

rok
1848
Wiosna
Ludów
w
Galicji
zbiór
studiów

Wydawnictwo Naukowe AP
Kraków 1999

rok
1848
Wiosna
Ludów
w
Galicji

Akademia Pedagogiczna
im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie
Prace Monograficzne nr 267

rok
1848
Wiosna
Ludów
w
Galicji

zbiór studiów

pod redakcją

Władysława Wica

Wydawnictwo Naukowe AP
Kraków 1999

Recenzent

prof. dr hab. WIESŁAW BIEŃKOWSKI

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe AP, Kraków 1999

projekt okładki: *Marek Sajduk*

ISSN 0239-6025

ISBN 83-7271-000-7

Wydawnictwo Naukowe AP

31-116 Kraków, ul. Studencka 5, tel./fax (012) 430-09-83

zam. nr 58/99

Od wydawcy

Wiosna Ludów była wydarzeniem szczególnym w dziejach Europy. W latach 1848–1849 ruchy rewolucyjne ogarnęły większość kontynentu europejskiego. W poszczególnych krajach różne były cele rewolucji. Dla Francji, Belgii, Holandii Wiosna Ludów oznaczała walkę o liberalizację w obrębie własnej państwowości. Dla Włochów i Niemców było to dążenie do zjednoczenia państwa, zaś dla Węgrów i Polaków to przede wszystkim walka o niepodległość narodową.

W społeczeństwie polskim Wiosna Ludów obudziła ogromne nadzieje na uzyskanie swobód autonomicznych oraz otwarcie dróg ku niepodległości. Rewolucjoniści 1848 r. głosili prawo każdego narodu do swobodnego bytu państwowego. Głoszono także hasło rewolucji społecznej, zniesienia feudalizmu bądź jego pozostałości, wprowadzenia systemu konstytucyjnego, obalenia przywilejów stanowych. Wydarzenia Wiosny Ludów miały decydujący wpływ na zniesienie pańszczyzny w Galicji. Wiosna Ludów stała się dla zaboru austriackiego i częściowo pruskiego wstępną szkołą legalnej walki w ramach systemu konstytucyjnego o prawa ludności polskiej. Pozwoliło to później przekształcić Galicję w polski Piemont, centrum działań niepodległościowych.

150. rocznica Wiosny Ludów stała się okazją do przypomnienia tych ważnych wydarzeń w dziejach Europy, ze szczególnym uwzględnieniem ziem zaboru austriackiego, tj. Galicji. Temu poświęcono konferencję naukową zorganizowaną przez Instytut Nauk Społecznych i Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie w dniach 27–28 kwietnia 1998 r. Należy zaznaczyć, że konferencja ta była kontynuacją sesji naukowej odbytej w dniach 21–22 lutego 1996 r. poświęconej wydarzeniom rewolucyjnym 1846 r. Powstanie krakowskie 1846 r. i rabacja galicyjska były bowiem postrzegane w Europie jako zapowiedź nasilenia fali rewolucyjnej.

Mimo bogactwa literatury historycznej na wiele pytań związanych z Wiosną Ludów nie ma odpowiedzi w naszej wiedzy historycznej.

Kraków, czerwiec 1998 r.

MICHAŁ ŚLIWA

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie

Rok 1846 w Galicji i późniejsza Rewolucja 1848

W historiografii polskiej w ostatnim pięćdziesięcioleciu silnie utrwalił się pogląd o wydarzeniach 1846 r. na ziemiach polskich jako „polskim przedwiosniu” i „zwiastunie rewolucji europejskich” 1848 r. Jego upowszechnianie zapoczątkowano podczas obchodów setnej rocznicy Wiosny Ludów. Sprzyjała temu nowa sytuacja polityczna Polski, będąca następstwem procesów i wydarzeń drugiej wojny światowej. Nowym siłom rządzącym krajem – komunistom i ich sojusznikom zależało na uwiarygodnieniu historycznym swej pozycji i roli w społeczeństwie powojennym. Najlepiej służyć mogła temu tradycja polskich i europejskich ruchów demokratycznych, przyswojona już zresztą w przeszłości przez różne środowiska polityczne o orientacji radykalnej – socjalistów, ludowców i komunistów. Sięgnięcie więc do tradycji powstania krakowskiego 1846 r. i wydarzeń rewolucyjnych Wiosny Ludów miało legitymizować władze komunistyczne w polskim procesie dziejowym i nadawać ich poczynaniom sankcję historii. Zgodnie zaś ze swoiście pojmowanym uniwersalizmem ruchu komunistycznego należało wyeksponować paneuropejskość polskich wydarzeń 1846 r. i uznać ich prekursorskie i inspirujące znaczenie dla rewolucji europejskich rozwijających się w dwa lata później po tych wydarzeniach.

Podczas obchodów w Polsce setnej rocznicy Wiosny Ludów zostały bowiem sformułowane pewne dyrektywy metodologiczne zmierzające do pełnego ukazania wydarzeń polskich 1846 r., rzekomo przesłoniętych późniejszymi wystąpieniami rewolucyjnymi w wielu krajach europejskich. Historycy mieli więc odtąd dokumentować tezy o ścisłym związku ruchów rewolucyjnych 1846 i 1848 r. oraz wyższości powstania polskiego ze względu na jego społeczno-narodowy charakter w stosunku do rewolucji europejskich jako ruchów typowo politycznych. Jeden z promotorów nowej interpretacji ruchów rewolucyjnych lat 1846–1848 – Marian Tyrowicz – dowodził wówczas, że

historia przełomowych wstrząsów ostatniego pięciolecia pierwszej połowy minionego wieku, doniosłych powiązań ruchów polskich z ruchami europej-

skimi i prądów politycznych o charakterze narodowo-niepodległościowym z prądami społecznymi zasługuje ze wszech miar na dźwignięcie jej z gąszczu publicystyki, pseudonaukowych roztrząsań i polemicznych porachunków¹.

On też przeciwstawiając się odrębnemu traktowaniu wydarzeń polskich i europejskich lat 1846 i 1848 zapoczątkował w historiografii polskiej uzasadnianie tezy o łączności obu ruchów rewolucyjnych. Wskazywał na genetyczny i ideowy charakter ich związku i znaczenie „polskiego przedwiosnia” dla rozwoju rewolucji europejskich 1848 r. Tezy te stały się odtąd obowiązujące w historiografii polskiej².

Oczywiście nie można zakwestionować wpływu polskich prób powstańczych w 1846 roku, a zwłaszcza wydarzeń krakowskich na rozwój nastrojów opozycyjnych i antyrządowych w innych krajach europejskich, głównie we Francji, Niemczech i Austrii. Prasa tych krajów szeroko rozpisywała się o wydarzeniach polskich. Środowiska demokratyczne całej Europy sympatyzowały z Polakami, udzielały powstańcom polskim wsparcia moralnego i pomocy finansowej oraz solidaryzowały się z propagowanymi przez nich ideałami społecznymi i republikańsko-demokratycznymi. W ten sposób nadawały wydarzeniom polskim ponadlokalne, ogólnoeuropejskie znaczenie. Podobne zresztą znaczenie przypisywały im europejskie i rodzime środowiska konserwatywno-zachowawcze, kierując się oczywiście innymi przesłankami aniżeli ich oponenti ideowi – naturalni sprzymierzeńcy polskich rewolucjonistów. Siły konserwatywno-zachowawcze traktowały je bowiem jako skutek agitacji komunistycznej, mającej bardziej europejski niż jedynie polski charakter. Taką ocenę polskich wydarzeń – jeszcze przed wybuchem antyszlacheckiego ruchu chłopskiego i powstania krakowskiego – sformułował kanclerz Austrii Klemens Winneburg ksiądz Metternich w przesłanej 20 lutego 1846 r. depešy do ambasadora swojego kraju w Paryżu. Informował w niej o „szerokiej komunistycznej konspiracji, która objęła ziemie polskie” i obrała sobie Kraków za miejsce rebelii. Następnie wywodził, iż

konspiracja wkroczyła stanowczo na drogę komunizmu i sięga po terror jako swój oręż. Polska emigracja, która od dawna była podzielona na dwie frakcje – arystokratyczną i demokratyczną – doświadcza teraz wspólnego losu wszystkich rewolucji: partia umiarkowana nie może już przemóc tej, która poszła dalej, a ta ostatnia ze swej strony ulegnie prawu tych, którzy zechcą pójść jeszcze dalej. Może tylko dziwić, że w przedsięwzięciach komunistów maczają dziś palce przywódcy partii arystokratycznej. Idee demokratyczne, które dla takiej sło-wiańskiej populacji jak polska nie są możliwe do przyjęcia, posunięte dalej

¹ M. Tyrowicz: *Historiografia polska wobec zagadnienia ruchu rewolucyjnego 1846–1849*. „Wiedomości Historyczne” 1948, nr 3, s. 96.

² Por. np. prace: S. Kieniewicz: *Wstęp*, [w:] *Rewolucja polska 1846 roku. Wybór źródeł*. Wrocław 1950; tenże: *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*. Wrocław 1951; M. Zychowski: *Rok 1846 w Rzeczypospolitej Krakowskiej i Galicji*. Warszawa 1956; tenże: *Ludwik Mierostawski 1814–1878*. Warszawa 1963; B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej 1846 roku*. Kraków 1977.

przez pewną frakcję z emigracji, musiały z konieczności obrócić się w komunizm, mianowicie w celu grabieży dóbr i wymordowania właścicieli³.

Oskarżenie polskich spiskowców o dążenia komunistyczne miało na celu zdyskredytowanie ich ruchu społeczno-narodowego. Samemu już bowiem słowu „komunizm”, które co dopiero kilka lat wcześniej upowszechniło się w europejskim słownictwie politycznym, nadawano najczęściej pejoratywne znaczenie, utożsamiając je z pragnieniem obalenia istniejącego ładu społecznego, likwidacji władzy monarszej, zniesienia prywatnej własności, odebrania ziemi szlachcie oraz uwłaszczenia chłopów itp. Dezawuuując w ten sposób polski ruch społeczno-narodowy przyczyniono się do nadawania mu ponadlokalnego, europejskiego charakteru.

Tymczasem twórcy insurekcji polskiej 1846 r. nie uwzględniali wcale w swych planach powstańczych uwarunkowań międzynarodowych i w podejmowaniu decyzji o wybuchu powstania krakowskiego abstrahowali zupełnie od roli czynników zewnętrznych. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, iż przygotowania do powstania ogólnonarodowego trwały już od schyłku lat trzydziestych. W końcu 1837 r. kierownictwo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego – głównego organizatora walki narodowo-rewolucyjnej – wszczęło dyskusję w kwestii struktury i organizacji władz powstańczych, ich koncepcji społeczno-politycznych oraz organizacji armii powstańczej. W wyniku tej dyskusji opracowano w latach 1838–1845 jedenaście zagadnień dotyczących powstania zbrojnego i ustroju społeczno-politycznego Polski odrodzonej. Niestety brakło w nich rozważań i analiz sytuacji międzynarodowej i jej wpływu na przyszłą rewolucję narodową⁴. Przeważało niczym nie uzasadnione przekonanie o niezwyklej sile moralnej społeczeństwa polskiego, zdolnej pokonać państwa zaborcze i odbudować niepodległość Polski.

Od 1842 r. prowadzono na emigracji intensywne prace przygotowawcze do powstania, m.in. rozpoczęto szkolenie na specjalnych kursach przyszłych dowódców i instruktorów wojskowych. Przygotowania te weszły w końcową fazę na przełomie 1845/1846 roku. W grudniu 1845 r. odbyło się w Paryżu ostatnie posiedzenie kierownictwa Towarzystwa Demokratycznego Polskiego przed wyjazdem do kraju Ludwika Mierosławskiego jako przyszłego naczelnego wodza powstania. Podjęto decyzję o powołaniu siedmioosobowego rządu powstańczego, zatwierdzono plan kampanii powstańczej i udzielono Mierosławskiemu szerokich pełnomocnictw. Zaraz też wyjechał on do Poznania, gdzie nawiązał kontakty z miejscowymi spiskowcami. Po uzgodnieniu kandydatury przedstawiciela zaboru pruskiego w rządzie narodowym i ustaleniu zarysu tekstu manifestu powstańczego udał się do

³ Comte d'Angeberg (L. Chodźko): *Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762-1862*. Paris 1862, s. 1021-1022.

⁴ Koncepcje powstańcze charakteryzują szerzej: S. Kalemka: *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w latach 1832-1846*. Toruń 1966, s. 165-170; H. Żaliński: *Towarzystwo Demokratyczne Polskie w władzach powstańczych. Z dziejów myśli wojskowej Wielkiej Emigracji*. Warszawa 1976; A. Barszczewska-Krupa: *Reforma czy rewolucja. Koncepcje przekształcenia społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1832-1863*. Łódź 1979, s. 183 i n.

Krakowa – miasta, które wyznaczono na stolicę insurekcyjną. Przybył tu 12 stycznia 1846 r. Po wielodniowych poszukiwaniach miejscowych przywódców powstańczych dopiero 18 stycznia odbył z nimi pierwsze spotkanie. Kolejne narady prowadził w następnych dziewięciu dniach. Już podczas pierwszego zebrania spiskowców wyjawiał plany kampanii zbrojnej. Przewidywał rozpoczęcie akcji powstańczej w wyznaczonych miejscach dawnych ziem Rzeczypospolitej. Miało ją zainicjować wystąpienie terrorystyczne przeciwko państwom zaborczym, po czym miano ogłosić akt o uwłaszczeniu włościanstwa. Wówczas dopiero przystąpiono by do tworzenia regularnej armii powstańczej. Uwolnione od pańszczyzny i nadzielone ziemią chłopstwo miało pod dowództwem spiskowców szlacheckich opanować miasta powiatowe i usunąć administrację państw zaborczych, a następnie spontanicznie formować oddziały regularnej armii – pułki, dywizje i korpusy. Uformowane pospiesznie oddziały na terenie zaborów pruskiego i austriackiego miały się koncentrować w dwóch miejscowościach: Kole i Małogoszczy, by następnie połączonymi siłami uderzyć na twierdzę wojsk rosyjskich w Dęblinie, wzmocnić miejscowy ruch antyrosyjski i cały wysiłek powstania trójzaborowego skierować przeciwko Rosji. Usunięcia zaś władz zaborczych w pozostałych dwóch dzielnicach kraju: pruskiej i austriackiej, miały dokonać nowo utworzone z rezerw wojskowych armie powstańcze tak zwanego „drugiego naboru”.

Plan militarny Mierosławskiego, wzorowany na strategii napoleońskiej, nie miał szans realizacji. Budowany był na utopijnych założeniach. Przede wszystkim przeceniono gotowość ogółu społeczeństwa do walki z zaborcami, zwłaszcza chłopstwa, które jeszcze słabo uświadomione narodowo nie angażowało się w działalność spiskową. Zresztą propaganda powstańcza z powodu braku środków i ludzi nie mogła wszędzie dotrzeć. Najlepiej prowadzona była na terenie Poznańskiego i Galicji Zachodniej, słabo zaś w Królestwie Polskim i na Litwie. Przeceniono także możliwość poparcia akcji powstańczej ze strony sił demokratycznych krajów Europy Środkowej. Liczono nawet na pomoc żołnierzy służących w armii austriackiej rekrutujących się z terenu Galicji, Czech i Węgier. Ponadto twórca planu powstańczego – Mierosławski zbyt optymistycznie zakładał szybkie i łatwe uwolnienie spod władz zaborczych Poznańskiego i Galicji ze względu na małą liczebność miejscowych garnizonów wojskowych (około 4 tys. żołnierzy w Poznańskim i około 8 tys. w Galicji) oraz z powodu sympatii, jaką dla ruchu polskiego miałyby okazać władze pruskie i ludy monarchii austriackiej.

Tymczasem żaden z zaborców nie zamierzał tolerować akcji spiskowej Polaków. Władze pruskie, które – według opinii spiskowców – miały najbardziej sprzyjać polskiemu powstaniu antyrosyjskiemu, jako pierwsze dokonały aresztowań prewencyjnych. 12 lutego 1846 r. zaaresztowały Ludwika Mierosławskiego, który po zakończeniu pierwszej fazy przygotowań powstańczych powrócił w Poznańskie. W następnym dniu podobnie postąpiły władze austriackie, aresztując kilkudziesięciu spiskowców we Lwowie. Wkrótce aresztowano również liczną grupę spiskowców poznańskich. W ten

sposób usiłowano nie dopuścić do wybuchu powstania w Poznańskim i Galicji. Inaczej postąpiono w przypadku Wolnego Miasta Krakowa. Uznano bowiem, że wybuch powstania stworzyłby dogodny pretekst do likwidacji autonomii miasta i dokonania jego zaboru. I istotnie, 18 lutego do Krakowa wkroczyły wojska austriackie. W tym samym dniu w obwodzie tarnowskim chłopcy rozpoczęli napady na dwory i pogrom szlachty. Przez następne trzy dni ruch antyślachecki rozprzestrzenił się na sąsiednie tereny. Uzbrojone gromady chłopów opanowywały dwory, rozbrajały powstańców i zabijały ich lub poranionych dostarczały władzom austriackim, plądrowały przy tym i grabiły majątki dworskie. W sumie dokonano pogromu około 470 dworów i zabito około tysiąca osób.

W takich warunkach 19 lutego 1846 r. dwaj członkowie rządu narodowego – Jan Tyssowski i Ludwik Gorzkowski, prowadzący już od kilkunastu dni w Krakowie gorączkowe przygotowania do wybuchu powstania, wydali rozkaz rozpoczęcia akcji powstańczej od rozbrojenia oddziałów austriackich w niektórych miastach Galicji Zachodniej oraz zgromadzenia się spiskowców w Krakowie w celu oswobodzenia miasta spod okupacji austriackiej. Wkrótce zaczęły przybywać do Krakowa oddziały powstańcze. Wyznaczono termin wystąpienia antyaustriackiego na godzinę 4 rano 21 lutego. Jednakże dowództwo austriackie świadome przygotowań powstańczych obsadziło wojskiem najważniejsze punkty w mieście i przystąpiło do aresztowań powstańców i rozprawy z nimi. W nocy z 20 na 21 lutego doszło do strzelaniny między oddziałami austriackimi a zdezorientowanymi powstańcami, którzy wycofali się na przedmieście. Przebieg owej walki ulicznej opisano po kilku dniach w sposób nieco ironiczny na łamach „Gazety Krakowskiej”:

O godzinie, ile się zdaje 3 z rana (albowiem z rozkazu władzy wojskowej wszystkie 7 zegarów miejskich zatrzymane zostały i nikt nie wiedział, która godzina) mieszkańcy Krakowa zbudzeni zostali ze snu salwami wystrzałów w różnych punktach miasta słyszanych. Od godziny tej aż do 8 z rana huk broni ręcznej zalegał całe miasto, strzelano do pojedynczych osób całymi plutonami – i mieszkańcy przerażeni nie wiedząc co się dzieje, pozamykani w domach, byli przekonani, że nader liczny jakiś nieprzyjaciel musiał nastąpić na miasto. Wschodzące słońce oświetliło nareszcie ten obraz przerażenia i trwogi, a trupy znalezione na ulicach świadczyły o liczbie i rodzaju nieprzyjaciela, z którym tak zacięcie walczone. W liczbie tej znajdowało się pięć kobiet włościanek, które z rana spiesząc z nabiałem na place targowe i nie wiedząc o niczym padły ofiarą gorliwości garnizonu – oprócz tego kilkanaście cywilnych osób, z których dwóch w ubiorach balowych zaskoczyła znać śmierć niespodziewana wychodzących z wieczora, na którym noc przepędzili. Reszta poległych nie była znana⁵.

Pomimo odniesionego sukcesu nad spiskowcami wojsko austriackie niespodziewanie opuściło miasto następnego dnia wieczorem. Podążyli za nim rezydenci państw zaborczych oraz grupa krakowian-serwilistów: senatorowie, biskup Ludwik Łętowski i generał Józef Chłopiccki, niegdysiejszy

⁵ „Gazeta Krakowska”, nr 44–45 z 24 II 1846, s. 2.

dyktator powstania listopadowego. Wówczas spiskowcy ogłosili rozpoczęcie powstania w celu odbudowy niepodległej i demokratycznej Polski i przystąpili do przejmowania władzy w mieście. Następnie Jan Tyssowski zebranim licznie mieszkańcom w siedzibie dopiero co opuszczonego przez Austriaków garnizonu wojskowego odczytał Manifest Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej do Narodu Polskiego.

Dokument ów składał się z trzech części: pierwsza zawierała analizę sytuacji rewolucyjnej i wezwanie do czynu rewolucyjnego; druga – program przemian społeczno-politycznych, trzecia – opis zasad zachowań rewolucyjnych i tekst przysięgi władzom powstańczym.

We wstępnym fragmencie poświęconym analizie sytuacji i przesłanek czynu powstańczego oraz uzasadnieniu jego konieczności wyeksponowano negatywne skutki antypolskiej polityki zaborców, a więc m.in. niszczenie każdego przejawu działalności niepodległościowej, poddanie stałym i systematycznym represjom wszystkich warstw społeczeństwa wykazujących jakiegokolwiek zainteresowanie losami swej społeczności narodowej, uniemożliwienie rozwoju kultury narodowej poprzez zakaz używania języka polskiego i wyznawania wiary katolickiej, utrudnienie modernizacji społeczeństwa polskiego i polepszenia jego struktury społecznej, podzielenie i zantagonizowanie narodu polskiego celem wywołania walk bratobójczych itd. Dlatego uzasadnione jest rozpoczęcie działań powstańczych we wszystkich regionach dawnej Rzeczypospolitej – Poznańskiem, Kongresówce, Litwie i na Rusi. W tej sytuacji również Polacy pod zaborem austriackim nie mogą czekać bezczynnie. Walka bowiem wszystkich Polaków toczy się o ich „najświętsze prawa wydarte im podstępem i przemocą” i w imię zachowania idei narodu, do czego znowu nawołują Polaków wolne narody świata. Nadszedł ostatni moment dziejowy – głosił Manifest – by powstrzymać proces upadku polskości, ponieważ w przeciwnym wypadku

wnuki nasze przeklinać będą naszej pamięci, żeśmy z najpiękniejszej krainy ziemi zostawili im tylko gruzy i pustynie, żeśmy lud, lud najbitniejszy dozwolili okuć w kajdany, że muszą wyznawać obcą wiarę, mówić obcym językiem i być niewolnikami gwałcicieli praw swoich. Wołają do nas z grobu prochy ojców naszych, męczenników za sprawę narodową, abyśmy się ich pomścili; wołają na nas niemowlęta, abyśmy im utrzymali ojczyznę od Boga nam powierzoną; wołają na nas wolne narody całej ziemi, ażebyśmy nie dali upaść najświętszej zasadzie narodowości; woła na nas Bóg sam, który kiedyś rachunku od nas żądać będzie⁶.

Manifest, co jest zresztą charakterystyczne dla wszelkich deklaracji i proklamacji rewolucyjnych, zawierał zdeformowany obraz rzeczywistości społecznej. Jego promotorów nie interesowała percepcja świata społecznych możliwości. Pragnęli oni bowiem rozbudzić euforię rewolucyjną i nadać

⁶ *Manifest Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej do Narodu Polskiego*. Paryż 1864. s. 1–2. Dokument ów analizuję szerzej w pracy zbiorowej: *Rok 1846 w Galicji. Ludzie. Wydawnictwa. Tradycje*. Kraków 1997, s. 101–109.

akcji powstańczej charakter „święta rewolucji”, zapewniającego poczucie zbiorowej radości, proporcjonalnie do cierpień i upokorzeń doznanych w okresie poprzednim. Pochwała powstania, apoteoza czynu rewolucyjnego wynikała z przyjętego twierdzenia, że zło i cierpienia indywidualne są zawsze pochodnymi zła i cierpienia panującego w społeczeństwie. Dlatego program naprawy człowieka jest programem naprawy świata społecznego, czyli likwidacji tego wszystkiego, co człowieka znieprawia i skłania do zła. Uzdrawienie społeczeństwa wymaga więc wcześniejszego udoskonalenia ludzi, którzy proces owej sanacji społecznej będą realizować.

Każda proklamacja rewolucyjna zawiera również zapowiedź nowego społeczeństwa i nowej jakości życia społecznego. I nie odbiegał od tego wzoru Manifest Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. W swej części dotyczącej przemian społeczno-politycznych zapowiadał, zgodnie z programem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, zrealizowanie naczelných wartości demokracji: powszechnej równości i wolności. Kreślił wizję przyszłej idealnej rzeczywistości społecznej, w której spełnić się miały wreszcie marzenia o powszechnym dobrobycie, niczym nie ograniczonej wolności i wiecznej szczęśliwości. W okresie porewolucyjnym zapanować bowiem miała

wolność, jakiej dotąd nie było na ziemi [...], skład społeczeństwa, w którym każdy podług zasług i zdolności z dóbr ziemskich będzie mógł użytkować, a przywilej żaden i pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsca; w którym każdy Polak znajdzie zabezpieczenie dla siebie, dla żony i dzieci swoich, w którym upośledzony od przyrodzenia na ciele lub na duszy znajdzie bez upokorzenia niechybną pomoc całego społeczeństwa⁷.

Manifest zapowiadał również przekazanie na własność włościanom użytkowanej dotąd przez nich ziemi oraz zniesienie wspomnianych już świadczeń feudalnych bez odpowiednich odszkodowań dla szlachty. Obiecywał powstańcom włościańskim specjalne przydziały ziemi z dóbr narodowych. Wszak dobro całego narodu, a przede wszystkim najliczniejszej jego warstwy – włościanstwa, wymaga reformy agrarnej. Dlatego szlachta – właściciele ziemscy muszą zrozumieć tę potrzebę, wszelki opór byłby przeciwny interesowi społeczności narodowej.

W końcowej części Manifestu powtórzono proklamację o równości wszystkich Polaków i wezwano do wierności normom etyczno-religijnym katolicyzmu, by uniknąć demoralizacji i negatywnych skutków akcji rewolucyjnej, a więc pijaństwa, rabunku, pogromów na tle wyznaniowym i narodowościowym, morderstw i samowoli wobec cudzoziemców itp. Następnie podano tekst przysięgi, mającej umocnić jedność i solidarność obozu rewolucyjnego. Zobowiązywano w niej do poświęcenia sprawie narodowej dobra osobistego, włącznie z własnym majątkiem i życiem oraz posłuszeństwo władzom powstańczym w Krakowie.

⁷ Manifest..., s. 2.

Opinie na temat Manifestu były zróżnicowane. Według środowisk demokratycznych krajowych i zagranicznych był on wyrazem procesu demokracji społeczeństwa polskiego i sukcesem ideologii demokratycznej. Współcześni mu konserwatywni krytycy twierdzili, że jest wyrazem tendencji komunistycznej, prowadzącej do zniszczenia kultury i cywilizacji. Krytykowali go także radykałowie z Gromad Ludu Polskiego ze względu na jego „połowiczność” programową i proindywidualistyczne tendencje. Im bardziej zresztą wytykali jego zwolennikom sprzyjanie szlachetczyźnie i kontynuowanie demokracji szlacheckiej, w tym większym stopniu sami upowszechniali model demokracji szlacheckiej – demokracji kolektywistycznej.

Pewne jest, iż promotorzy prezentowanego kierunku myśli demokratycznej w sposób zdeformowany postrzegali rzeczywistość społeczną i swych projekcji i wizji ustrojowych nie opierali na analizie konkretnych możliwości. Toteż najbliższe chronologicznie Manifestowi wydarzenia Wiosny Ludów nie potwierdziły jego idealistycznego założenia o możliwości harmonijnego połączenia rewindykacji narodowych ze społecznymi. Już „krwawe zapusty” 1846 roku były wyraźnym ostrzeżeniem. Wkrótce zresztą ruch demokratyczny, którego wyrazem doktrynalnym był Manifest, zniknął z polskiego życia politycznego. Wraz z rozwojem nowych stosunków społecznych związanych z industrializacją i umacnianiem się kapitalizmu kształtowały się nowe ruchy społeczne: socjalistyczny, narodowo-demokratyczny i ludowy. Pierwszy i ostatni z nich, organizujące warstwy plebejskie, uznały się za bezpośrednich sukcesorów idei Manifestu. Jednocześnie niepowodzenia w urzeczywistnieniu „konstytucji powstańczej” w 1846 roku utrwaliły obóz konserwatywny w przekonaniu, że jedynym gwarantem narodowości polskiej jest katolicyzm i związana z nim tradycja szlachecka, i że dla dobra narodu polskiego konieczne jest przeciwstawienie się irredencje narodowej i ruchom demokratycznym ją proklamującym.

Ludność Krakowa, zwłaszcza jej niższe warstwy, wybuch powstania przyjęła z entuzjazmem. Do wojska powstańczego masowo zgłaszali się ochotnicy. Już w trzecim dniu powstania uzbrojono około 6000 ludzi. Jan Tyssowski ogłosił się dyktatorem powstania i przygotowywał się do przeciwdziałania szerzącemu się w Galicji antyszlacheckiemu ruchowi chłop-skemu. Nastroje rewolucyjne jeszcze się wzmogły, gdy 24 lutego do miasta przybył Edward Dembowski i objął urząd sekretarza dyktatora. Chciał on nadać powstaniu jeszcze bardziej rewolucyjny charakter. Proklamował zniesienie pańszczyzny, obniżkę podatków, darmowe rozdawnictwo soli, zniesienie wszelkich tytułów włącznie z nazwami „pana” i „wielmożnego”. Zapowiadał po zwycięstwie rewolucji nadzielenie bezrolnych włością ziemią oraz zorganizowanie dla rzemieślników warsztatów pracy, z podwójną od dotychczasowej płacą. Pragnął poprzez szerzenie propagandy rewolucyjnej na wsi powstrzymać chłopów od wystąpienia antyszlacheckich i pozyskać ich dla sprawy powstania narodowego. Przejawiał niesłychaną aktywność, wolę działania i zdolności organizatorskie. Jednakże spiskowcy nie zdołali rozszerzyć akcji powstańczej na pozostałe tereny Galicji. Ich działalność pa-

ralizowała już sama wieść o dokonywanych przez włościan pogromach i rzezi szlachty w Tarnowskim i okolicy. Toteż po kilku dniach euforii rewolucyjnej opadły nastroje radykalne. Na Kraków szybko znowu zaczęły nadciągać oddziały wojsk zaborczych – rosyjskich i austriackich. Gdy 27 lutego Dembowski zginął w potyczce z oddziałem austriackim, ruch powstańczy stracił impet i chylił się ku upadkowi. 2 marca Tyssowski złożył władzę i wraz z 1500 ochotnikami opuścił miasto, by po dwóch dniach na granicy pruskiej złożyć broń. Wówczas do Krakowa wkroczyło wojsko rosyjskie i austriackie. Powstanie upadło. Wszyscy trzej zaborcy wzmoгли represje wobec spiskowców i uczestników rewolucji krakowskiej. W listopadzie 1846 r. rząd austriacki ogłosił inkorporację Krakowa i obwodu krakowskiego. W ten sposób nastąpiła likwidacja Wolnego Miasta Krakowa – ostatniego przyczółka państwowości polskiej. Nasiliła się polityka germanizacyjna w stosunku do polskości. Obóz demokratyczny poniósł klęskę. Wzmogły się wśród społeczności krakowskiej i galicyjskiej tendencje ugodowe i konserwatywne.

Rok 1846 zapisał się w szczególnie sposób w dziejach porozbiorowych Polski. Z jednej strony budził wielkie nadzieje na odzyskanie niepodległości poprzez powstanie ogólnonarodowe przygotowywane od kilkunastu lat; z drugiej zaś Polacy przeżyli największą w czasach zaborów tragedię narodową. Wszak na terenie Tarnowskiego i najbliższych okolic w dniach „krwawych zapustów” pod kosami, siekierami, widłami i cepami włościan zginęło – jak już wspomniałem – około 1000 osób, w większości spieszących do powstania narodowego ochotników. Wymordowano na tym terenie najbardziej wykształconych i świątłych ludzi, bo z rąk chłopów pańszczyźnianych ginęli nie tylko – jak mawiano – „znienawidzeni panowie”, ale również księża, pisarze gminni, leśniczowie, ogrodnicy, nauczyciele, guwernerzy, lekarze, organści, a nawet bardziej uświadomieni chłopci, którzy stanęli w obronie napadniętych. W wyniku tych wydarzeń – nie tylko o antyszlacheckim i antykościelnym, lecz przede wszystkim antynarodowym i antypolskim charakterze – społeczeństwo polskie przeżyło wielki wstrząs, rzutujący przez następne dziesięciolecia na postawy i zachowania Polaków.

Nic też dziwnego, iż wydarzenia te w pierwszym rządzie oddziaływały silnie na rozwój ruchu rewolucyjnego w Galicji w 1848 r. Pod wpływem niedawno poniesionej klęski społeczeństwo galicyjskie zachowało się na ogół biernie. Pozostali na wolności spiskowcy w obawie przed powtórzeniem się tragedii rabacyjnej unikali agitacji rewolucyjnej i pragnęli nadać rozwijającemu się spontanicznie ruchowi wolnościowemu pokojowy charakter. Natężenie tego ruchu było zresztą stosunkowo słabe, a jego losy ściśle związane z przebiegiem rewolucji wiedeńskiej. Nadal krajowi działacze demokratyczni nie mieli dobrego rozeznania w stosunkach europejskich. Co prawda szybko otrząsnęli się z nastrojów klęski 1846 r. i wspólnie z kierownictwem emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego już w następnym roku odbudowali w większych ośrodkach galicyjskich zerwane wskutek represji kontakty spiskowe i rozważali potrzebę wznowienia propagandy niepodległościowej oraz akcji na rzecz zniesienia pańszczyzny. Tradycyjnie już jed-

nak pod wpływem swych przyjaciół politycznych – emigrantów, skupionych głównie we Francji, bardziej liczyli na pojawienie się nowych wstrząsów rewolucyjnych w Paryżu, skąd oczekiwali impulsu dla wznowienia swej akcji spiskowej, niż w Wiedniu czy Berlinie. Samo zaś kierownictwo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego nie bardzo było zorientowane w rozwoju sytuacji we Francji po wybuchu rewolucji lutowej w Paryżu, skoro stawiało przede wszystkim na umiarkowane skrzydło rządu tymczasowego Alphonse'a de Lamartine'a, nie wykazujące wcale większego zainteresowania sprawą polską⁸. Dopiero wybuch w marcu 1848 r. rewolucji wiedeńskiej spowodował zmianę orientacji politycznej polskiej emigracji demokratycznej, której przedstawiciele zaczęli w ostatniej dekadzie tego miesiąca masowo napływać do Galicji. Odtąd zresztą rozwój galicyjskiego ruchu rewolucyjnego stanowił część składową rewolucji austriackiej; jej wzloty i upadki bezpośrednio wpływały na ruch polski.

Na przebieg wydarzeń Wiosny Ludów w Galicji rzutowały również słabo manifestujące się dotąd konflikty na tle narodowo-społecznym pomiędzy Polakami a Ukraińcami; aczkolwiek konflikty tego typu występowały pomiędzy wszystkimi narodami zamieszkującymi monarchię habsburską. Polacy akcentowali swe dążenia niepodległościowe i dopominali się o uznanie ich praw narodowych, ignorując budzący się ruch narodowy i żądania narodowo-kulturalne Ukraińców. Na antagonizmy narodowościowe nakładały się jeszcze sprzeczności o charakterze społecznym. Na znacznym obszarze Galicji, bo w jej wschodniej części, przeważała ludność ukraińska będąca głównie społecznością chłopską, natomiast Polacy, pozostający tam w mniejszości, stanowili wyższe warstwy społeczne: ziemian, inteligencji, mieszczan itp. Toteż gdy polski ruch narodowy miał wybitnie antyrządowy i antyaustriacki charakter, to budzący się ruch ukraiński zabiegał o wsparcie u władz wiedeńskich przeciwko uciskowi polskiemu.

Z chwilą wybuchu rewolucji w Wiedniu nastąpiło gwałtowne ożywienie polskiego życia politycznego. Na wieść o wydarzeniach rewolucyjnych w stolicy Austrii i obaleniu zniechęconego Metternicha oraz ustępstwach cesarza wobec zrewoltowanej ludności, spokojne dotąd główne ośrodki miejskie Galicji – Kraków i Lwów zaczęły tętnić życiem. Stale odbywały się różne zebrania i narady, ludzie na ulicach wymieniali wiadomości o rozwoju wypadków, dużo rozprawiano o Polsce, życzone sobie jej rychłego wskrzeszenia itp. Wśród rozpolitykowanych Polaków zanikła nawet niechęć do Austriaków, zaczęto ich darzyć sympatią. W Krakowie już 15 marca odbyły się pierwsze zgromadzenia, podczas których wysuwano żądania uwolnienia więźniów politycznych, spolszczenia urzędów, utworzenia Gwardii Narodowej itp. Część żądań, np. uwolnienia więźniów politycznych, miejscowe władze austriackie spełniły natychmiast, bez oglądania się na rozkazy z Wiednia. Wkrótce wyraziły one także zgodę na utworzenie Gwardii Narodowej, mającej czuwać nad utrzymaniem porządku i spokoju w Kra-

⁸ Zob. S. Kieniewicz: *Historia Polski 1795–1918*. Warszawa 1968, s. 176.

kowe oraz na zorganizowanie Komitetu Obywatelskiego jako organu pośredniczącego pomiędzy społecznością krakowską a rządem. Komitet ów przekształcił się 5 kwietnia w Komitet Narodowy – namiastkę polskiej administracji pod kontrolą austriackich władz rządowych. W warunkach rozwijających się swobód politycznych zaczęła ukazywać się polska prasa narodowa o różnym zabarwieniu politycznym. Coraz śmielej wysuwano żądania przywrócenia niepodległości Polski. Znaczną rolę w rozwoju wypadków krakowskich odgrywali spiskowcy z kręgu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, wzmocnieni jeszcze masowo napływającymi z emigracji współtowarzyszami. Działając w Komitecie Narodowym energicznie przygotowywali się do ogólnopolskiego powstania. Przystąpili do zbrojenia gwardii narodowej, jako załączka polskiej siły zbrojnej. Współdziałali z Ludwikiem Mierosławskim, który stanął na czele tworzącego się wojska w Poznańskim i szykował się do wywołania ogólnopolskiego powstania zbrojnego.

Na wieść o walkach na barykadach w Wiedniu i ustępstwach cesarza również we Lwowie zawiązał się komitet polski. 19 marca przygotował on, jak uczynili to wcześniej Czesi, odpowiednią petycję do cesarza, w której wysunął szereg żądań politycznych i narodowo-kulturalnych. Postulaty spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony ludności Lwowa. W kilka godzin zebrano na ulicach miasta kilkanaście tysięcy podpisów pod petycją. Miejscowe władze rządowe obiecały uwolnić więźniów politycznych, dać zgodę na utworzenie Gwardii Narodowej i poprzeć żądania polskie w Wiedniu. Niebawem kilkudziesięcioosobowa grupa przedstawicieli ruchu polskiego we Lwowie przybyła do Krakowa, by ostatecznie uzgodnić treść petycji i zawieźć ją do cesarza. Wspólna delegacja obu miast, wzmocniona jeszcze wysłannikiem z Tarnowa, przybyła do Wiednia 31 marca. W petycji żądała odwołania dotychczasowych, przysłanych z zewnątrz urzędników, uzbrojenia Gwardii Narodowej, wprowadzenia języka polskiego w szkołach, sądach i urzędach, zwołania reprezentacji narodowej bez różnicy klas i wyznań, wolności zgromadzeń, powszechnej amnestii, sądów przysięgłych, zaprowadzenia równości prawa, zniesienia systemu policyjnego, uchylecia pańszczyzny i innych powinności feudalnych, nadania ziemi chłopom i udzielenia Polakom pomocy w ich dążeniu do niepodległości. Delegacja niewiele jednak zyskała. Cesarz przyjął tylko jej przedstawicieli i nie zadeklarował chęci ustępstw. Petycję przekazano ministrom do „urzędowego załatwienia”.

Wzorem Krakowa 13 kwietnia zawiązała się Rada Narodowa – komitet polski we Lwowie. Przyjęła ona charakter centralnej rady i objęła zwierzchnictwo nad radami powiatowymi w całej Galicji. Wskutek interwencji austriackich władz rządowych nie dopuszczono do niej emigrantów-demokratów, co wpłynęło na umiarkowany charakter jej działalności.

Pierwszorzędnej wagi problemem dla obozu demokratycznego była kwestia agrarna. Za jej rozwiązaniem opowiadały się niemal wszystkie polskie siły polityczne. Przywódca Hotelu Lambert – Adam Czartoryski wzywał ziemian, by sami znosili pańszczyznę, lecz ci nie kwapili się, ponieważ kto

darował pańszczyznę musiał zrezygnować z odszkodowania i pozostawić chłopom prawo do korzystania z lasów i pastwisk. Również obóz demokratyczny wywierał presję na ziemian, by dobrowolnie znosili pańszczyznę. Przybyły na początku kwietnia 1848 r. z Paryża do Krakowa działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego – Wiktor Heltman ogłosił w imieniu Komitetu Narodowego odezwę do „obywateli ziemskich”, wzywając ich do publicznego darowania pańszczyzny w dzień Wielkanocy (23 kwietnia). Głosił w niej:

Wzywamy was więc, obywatele, abyście nie ociążali się dłużej z wielkim dziełem zupełnego usamowolnienia i uwłaszczenia ludu. Wszyscy razem, zgodnie, serdecznie w dniu jednym wróćcie mu jego prawa, a rozbroicie wiekowe jego niechęci, wytrąćcie broń chytrej przewrotności służalców despotyzmu i stworzycie siłę olbrzymią, którą raz mając, reszta snadno już pójdzie⁹.

Podobną odezwę do właścicieli ziemskich ogłosiła lwowska Rada Narodowa. Jednakże inicjatywę polską uprzedzili Austriacy. Gubernator Galicji Franciszek Stadion wyrażając zaniepokojenie niezależnymi działaniami ruchu polskiego ogłosił w Wielką Sobotę, 22 kwietnia, na własną odpowiedzialność, zniesienie pańszczyzny za odszkodowaniem i zachowaniem serwitutów. Decyzję tę zaakceptował cesarz, wydając w kilka tygodni później odpowiedni patent z fałszywą datą 17 kwietnia.

Innym wielce trudnym problemem dla Polaków i ich ruchu rewolucyjnego był konflikt ukraińsko-polski. Przewrót w Wiedniu wpłynął na rozbudzenie życia politycznego i kulturalnego Ukraińców, wzrost ich świadomości narodowej i aspiracji narodowo-kulturalnych. Dążenia te Polacy zignorowali i odmawiali Ukraińcom prawa do swobodnego rozwoju. W tej sytuacji z inicjatywy Stadiona przedstawiciele kościoła unickiego wystosowali 19 kwietnia do cesarza wiernopoddańczy adres, prosząc o opiekę i ochronę przed uciskiem polskim. Wkrótce zawiązała się też Hołowna Rada Ruska, zakładająca podział Galicji na dwie odrębne prowincje: ukraińską i polską. Lwowska Rada Narodowa starała się temu przeciwdziałać inicjując konkurencyjną organizację ukraińską – Sobór Ruski deklarujący gotowość do zgody i współpracy z Polakami. Na początku czerwca 1848 r. podczas Zjazdu Słowiańskiego w Pradze doszło do spotkania przedstawicieli obu narodów, dzięki pośrednictwu czeskiemu podpisali oni układ polsko-ukraiński, zakładający równouprawnienie tych narodów. Ukraińcy postanowili odłożyć sprawę podziału Galicji do czasu zwołania sejmu prowincjonalnego. Niestety układu tego nie uznały zarówno lwowska Rada Narodowa, jak i Hołowna Rada Ruska, co było tylko na rękę władzom zaborczym, gdyż stworzyło im możliwość wygrywania dla siebie antagonizmu polsko-ukraińskiego i podporządkowania sobie obu narodów.

Polski ruch rewolucyjny zaczął ponosić pierwsze niepowodzenia. Najpierw w Krakowie starosta austriacki, widząc energiczne przygotowania do

⁹ Cyt. za J. Bieniarzówną: *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833–1848)*. Kraków 1948, s. 143.

powstania ogólnonarodowego, zakazał wyrobu broni i wpuszczania do Galicji emigrantów. Na tym tle doszło w końcu kwietnia do rozruchów, walki ulicznej i bombardowania Krakowa. Zginęło kilkadziesiąt osób – Polaków i Austriaków. Komitet Narodowy podpisał warunki kapitulacji, narzucone przez austriackie dowództwo wojskowe. Sam musiał się rozwiązać, Gwardia Narodowa miała złożyć broń, wszystkie straty poniesione wskutek walk miała uregulować strona polska, emigranci byli zmuszeni opuścić miasto itp. W Krakowie zapanowały znowu rządy wojskowe i czasy reakcji.

Niedługo również wolnością cieszyła się społeczność Lwowa. W październiku 1848 r. dowództwo wojskowe otrzymało z Wiednia tajne polecenie rozbrojenia dwudziestotysięcznych oddziałów Gwardii Narodowej, stanowiącej zawiązek armii polskiej. Okazja nadarzyła się podczas trzeciego powstania wiedeńskiego. Wówczas na wiadomość, iż wojska cesarskie przypuściły szturm do śródmieścia Wiednia, dowódca austriackiego garnizonu we Lwowie gen. Wilhelm Hammerstein sprowokował zamieszki i 2 listopada 1848 przystąpił do bombardowania miasta. W tej sytuacji magistrat lwowski podpisał kapitulację.

W całej Galicji ogłoszono stan oblężenia. Zapanował reżim wojskowy i rządy reakcji. Rozwiązano Gwardię Narodową i wszystkie organizacje polskie, zakazano druku prasy polskiej, aresztowano lub powołano do wojska wielu działaczy demokratycznych i liberalnych, wydalono z kraju emigrantów. Obóz demokratyczny uległ rozbiciu. Uaktywniły się rodzime środowiska konserwatywne i reakcyjne. Na dłuższy czas zamarła działalność niepodległościowa w Galicji. Pomimo tego siedem miesięcy wolności wywarły pozytywny wpływ na rozwój społeczeństwa galicyjskiego. Stworzyły namiastkę życia narodowego i możliwość korzystania z narzędzi demokracji, m.in. wolnej prasy, praktyki parlamentarnej i samorządowej, wolności zrzeszania się, samoorganizacji, szerzenia poglądów itp. Najważniejszą niewątpliwie zdobyczą było zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów.

Galicyjskie wydarzenia Wiosny Ludów w przeciwieństwie do powstania krakowskiego 1846 r. nie były samodzielnym polskim czynem rewolucyjnym. Wybuchły na wieść o rewolucji wiedeńskiej. Zachowywały swe zdobycze tak długo, jak długo triumfował rewolucyjny Wiedeń. Załamały się wraz z jego upadkiem. Jednakże rewolucja Wiosny Ludów przyniosła konkretne korzyści. Mogła mieć bardziej radykalny i samodzielny przebieg oraz więcej osiągnąć w dziedzinie narodowej i społecznej, gdyby nie przedwczesne, słabo przygotowane, nie liczące się z realiami międzynarodowymi powstanie krakowskie oraz rebelia chłopska. Doprowadziły one do osłabienia ruchu demokratyczno-rewolucyjnego, stworzenia przepaści między szlachtą a chłopstwem oraz nastrojów przygnębienia i apatii w społeczeństwie polskim. W tej sytuacji Rok 1846 nie był wcale „przedwiośnią” rewolucji 1848, lecz co najwyżej jednym z sygnałów, że nadchodzą nowe czasy przemian społecznych i ustrojowych, ponieważ powiedeński ład europejski utrudnia postęp i awans cywilizacyjny społeczeństw. Symptomy te pojawiły się również u innych narodów, np. Włochów, Czechów, Węgrów itp. Wi-

docznym tego przejawem był wzrost nastrojów antyaustriackich podczas insurekcji krakowskiej, wola zrzucenia austriackich rządów absolutystycznych uosabiających reakcję powiedeńską. Przebieg i konsekwencje wydarzeń 1846 r. kolejny już raz potwierdziły niezdolność Polaków do myślenia politycznego kategoriami szerszymi, ogólnoeuropejskimi; zafascynowanie swojskością oraz romantyczne przecenianie możliwości narodowych. W sumie wydarzenia te wpłynęły na słabość ruchu rewolucyjnego 1848 r. w Galicji.

JAN SZMYD

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie

Wiosna Ludów na ziemiach polskich w refleksjach i postawach filozofów

I. Dająca się dość łatwo wyodrębnić w dziejach polskiej kultury umysłowej XIX w. dekada lat 1838–1848 była w pewnym sensie okresem szczególnym, niepowtarzalnym. Jej osobliwość polegała m.in. na tym, że w życiu umysłowym elit główną rolę odgrywała wówczas filozofia, a nie – jak to nie-raz bywało – poezja i literatura. W filozofię wierzono, pokładano w niej duże nadzieje. Ona miała być nie tylko głównym środkiem poznawania rzeczywistości, ale zarazem skutecznym narzędziem oczekiwanej zmiany tejże rzeczywistości; nie tylko jej zwierciadłem, lecz także przewodnikiem w reformatorskim, a nawet rewolucyjnym przekształcaniu.

Rzadki to wypadek w dziejach kultury polskiej – pisze znawca tego okresu – gdy właśnie filozofia staje się dziedziną, w której ogniskują się i wyrażają główne problemy i kontrowersje światopoglądowe i ideologiczne, dziedziną, w której dokonuje się uświadomienie głównych konfliktów moralnych i intelektualnych epoki. Nigdy chyba nie wiązano w Polsce – pisze dalej autor – właśnie z filozofią tak wielkich nadziei poznawczych, ale także moralnych i narodowych. Dzieje się to przy tym w warunkach, które uniemożliwiają profesjonalizację filozofii – nie wyklada się jej z katedr, nie naucza systematycznie¹.

I z tego zapewne powodu ten stosunkowo krótki, ale pod wieloma względami znamienity okres w naszej kulturze intelektualnej i dziejach narodowych; okres poniekąd przypominający sytuację w życiu umysłowym Francji w przededniu rewolucji francuskiej, nazwano, nie bez pewnej racji, „okresem filozoficznym” czy „epoką filozoficzną”.

Jest też i inny powód, by tak właśnie, dość osobliwie i może nieco presjonalnie, jednak do pewnego stopnia zasadnie, określać tę dekadę. Filozofowie polscy zasłynęli bowiem w tym czasie nie tylko niepoślednią i wpływową twórczością, ale prawie wszyscy wykazali chwalebne postawy patriotyczne i społeczno-narodowe, biorąc – jak A. Cieszkowski, B. Tren-

¹ B. Baczeko: *Człowiek i światopoglądy*. Warszawa 1965, s. 214.

towski, K. Libelt – aktywny udział w działalności konspiracyjno-niepodległościowej, w powstaniu listopadowym, w powstaniu krakowskim z 1846 r. (E. Dembowski), czy w wydarzeniach Wiosny Ludów (K. Libelt, B. Trentowski). Niektórzy – jak E. Dembowski – oddali „dla sprawy” swoje życie, większość „płaciła” za swe społeczne i narodowe zaangażowanie czasową utratą wolności osobistej, przymusową emigracją lub złamaniem kariery akademickiej. Tylko nieliczni, jak J. Gołuchowski czy J. Kremer, w wydarzenia społeczno-polityczne najmniej zaangażowani, zachowali swe stanowiska uniwersyteckie i stabilność życiową.

Dodajmy jeszcze do tych wstępnych uwag i to, że filozofia polskich myślicieli doby międzypowstaniowej nie jest współcześnie – mimo dość licznych i gruntownych opracowań (B. Suchodolski, T. Kroński, A. Walicki, B. Skarga, J. Ładyka i inni) należycie, stosownie do jej rangi doceniona i społecznie udostępniona.

II. Filozofia omawianego okresu, interesująca nas tu głównie ze względu na jej powiązania z wydarzeniami Wiosny Ludów i poprzedzającego ją powstania krakowskiego, była zróżnicowana i wielopostaciowa – nawet w swym głównym, tzn. heglowskim czy poheglowskim nurcie. Z drugiej wszakże strony wykazywała szereg cech wspólnych, zbliżonych dążeń i tendencji, pozwalających na wyodrębnienie jej jako pewnej względnie całościowej formacji intelektualnej czy nawet określonego ruchu umysłowego².

Oto ważniejsze z tych cech i tendencji:

1) Optymizm i maksymalizm dążeń filozoficznych. Pełna wiara w możliwości poznawcze filozofii i jej znaczenie – zarówno w życiu narodu, jednostki, jak i całej ludzkości. Przeświadczenie o jej misji dziejowej i znaczącej roli w wyzwoleniu narodowym. To – jak wówczas pisano – nikt inny, ale filozofowie „połamią bagnety moskiewskie, austriackie, pruskie”³. I odpowiednio do tej poniekąd mesjanistycznej wiary w filozofię uznano, że „rząd dusz” w narodzie należy się nie tyle poetom, co filozofom właśnie.

2) Filozofia polska omawianego okresu kształtowała się pod prężnym wpływem filozofii niemieckiej, zwłaszcza filozofii Hegla, Schellinga, Feuerbacha, nieco wcześniej także filozofii Kanta, Herbart’a i innych; mówiąc ogólniej – był to okres „szczególnego nasilenia germanofilskiej orientacji kulturalnej”⁴. W filozofii przejawiało się to w różnym, ale na ogół bardzo silnym wpływie heglizmu na myślenie filozoficzne w naszym kraju i sposób jego uprawiania. Chodzi tu m.in. o wspomniane wcześniej maksymalistyczne, systemotwórcze traktowanie przedmiotu filozofii; ideali-

² Por. S. Borzym, H. Floryńska, B. Skarga, A. Walicki: *Zarys dziejów filozofii polskiej, 1815-1918*. Warszawa 1983, s. 57-106; *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 1, pod red. nauk. prof. dra A. Walickego. Warszawa 1973, s. 348-544.

³ Por. „Teraźniejszość i Przyszłość” 1844, z. 4, s. 461 (Podaję za *Polska myśl filozoficzna...*, s. 349).

⁴ Por. A. Walicki: *Bronisław Trentowski*, [w:] *Polska myśl filozoficzna...*, s. 349-350.

styczne, racjonalistyczne i dialektyczne jego wyjaśnianie. W połączeniu z rodzimymi pierwiastkami mesjanistyczno-religijnymi i spirytualistycznymi dawało to ambitne i przesadne w nastawieniach poznawczych i praktycznych konstrukcje filozoficzne, których reprezentatywnym przykładem może być system filozoficzny B. Trentowskiego.

3) Te maksymalistyczne konstrukcje filozoficzne powstawały najczęściej z myślą o stworzeniu w ich ramach odrębnej i autonomicznej filozofii rodzimej czyli różnie rozumianej „filozofii narodowej”; filozofii o szczególnych zadaniach i powinnościach społecznych, kulturowych i narodowych, łączącej dążności poznawcze filozofii niemieckiej z praktycznymi filozofii francuskiej, a zarazem oddającej charakterystyczne cechy tradycji i mentalności Słowiańszczyzny (niektórzy jej współtwórcy, jak Libelt i Cieszkowski, określali ją mianem „filozofii słowiańskiej”)

4) W nastawieniach praktycznych miała to być „filozofia czynu” czy szeroko pojętej „twórczości”; filozofia mająca być siłą napędową reform i przekształceń społecznych i edukacyjnych, religijnych i moralnych oraz dążeń narodowo-niepodległościowych. Co śmielsze koncepcje „filozofii czynu”, takie jak np. filozofia społeczna E. Dembowskiego czy myśl społeczno-polityczna H. Kamieńskiego istotnie – jak wykażemy to w dalszej części artykułu – stwarzały teoretyczne przesłania dla idei rewolucji socjalnej i radykalnych przemian społecznych o charakterze liberalno-demokratycznym, a w pewnej mierze także i socjalistycznym. Najwyraźniej ujawniło się to w myślach i postawach filozofów odniesionych do powstania krakowskiego. Właśnie z szeregu prac tych dwóch filozofów, ogłoszonych tuż przed 1846 r., wywiedzione zostały główne elementy ideologii tego powstania.

5) To, co w pracach polskich filozofów o orientacji radykalno-demokratycznej miało największe znaczenie dla ruchu powstańczego, tzn. dla jego zdynamizowania, nadania mu demokratyczno-plebejskiego i niepodległościowego charakteru, zaczerpnięte zostało i przetworzone ze swoistej ideowej „mieszanki wybuchowej” składającej się z wybranych i eklektycznie powiązanych wątków filozofii Hegla, socjalizmu Saint-Simona i Fouriera oraz z polskiego romantyzmu i mesjanizmu. Rola tych wątków była tu jednak podzielona. Heglizm dostarczał narzędzi pojęciowych i koncepcji teoretycznych – głównie z dziedziny dialektyki i historiozofii – przydatnych w odczytywaniu sprzeczności i napięć rzeczywistości społeczno-politycznej oraz konieczności przemian prospektywnych; z kolei myśl socjalistyczna ukazywała kierunki reform socjalnych i emancypacji niższych warstw społecznych; natomiast pierwiastki filozofii romantycznej i polskiego mesjanizmu rozbudzały niezbędną idealizm postaw i aktywizm działania, upoetyczniały i uwznioślały myśli i intencje konspiratorów i rewolucjonistów, umacniały ich wiarę w „sprawę”, w lud i naród. (Niemalą rolę odegrały tu też inne ideologie i programy społeczne, zwłaszcza polskich postępowych demokratyczno-niepodległościowych ugrupowań emigracyjnych: Polskiego Towarzystwa Demokratycznego, organizacji Lud Polski – Gromada Grudziąż oraz

ich krajowych odpowiedników, takich jak Krakowskie Stowarzyszenie Ludu Polskiego czy warszawski Związek Narodu Polskiego i inne).

6) Niejako na obrzeżu przedstawianego tu pokrótce aktywistycznego i społecznie radykalnego nurtu filozoficznego w Polsce lat czterdziestych ubiegłego stulecia kształtowały się także orientacje filozoficzne o odmiennym rodowodzie i charakterze oraz nastawieniach mniej lub bardziej zachowawczych; od zdecydowanie konserwatywnych pisarzy katolickich (E. Ziemiańska, bp J. Hołowiński, M. Jakubowicz, H. Rzewuski) poprzez filozofów akademickich, nie angażujących się politycznie (J. Kremer i inni), aż do prepozytywistów antycypujących hasła pracy organicznej (K. Libelt i inni).

Polaryzowały się też postawy społeczne filozofów o orientacji demokratycznej i postępowej omawianego okresu: od skrajnie rewolucyjnych – czego najbardziej wyrazistym i zarazem dramatycznym przykładem była postawa młodego E. Dembowskiego, głównego bohatera powstania krakowskiego, który zginął niejako na jego szczytach – poprzez działania organicznikowskie (A. Cieszkowski, K. Libelt i inni), do postaw w pewnym sensie kontrrewolucyjnych i przeciwpowstańczych, czego przykładem może być epizodyczna a niejasna rola w powstaniu krakowskim M. Wiszniewskiego – filozofa i historyka literatury Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵.

Należy zauważyć w tym miejscu, że związki interesującej nas tu myśli filozoficznej – zarówno tej aktywistycznej i społecznie radykalnej, jak i tej konteplatywistycznej i społecznie zachowawczej oraz związanych z nimi postaw twórców owej myśli z ówczesnymi wydarzeniami społeczno-politycznymi były obustronne. Z jednej strony myśli i postawy filozofów wpływały bardziej lub mniej stymulująco, rzadziej hamująco, na owe wydarzenia i nadawały im pewien kierunek; te zaś z kolei wydarzenia oddziaływały znacząco na ich kształt i krystalizację, rozwój lub regresję. Na przykład dość powszechnie odczuwane w drugiej połowie lat czterdziestych na ziemiach polskich i w innych krajach europejskich wrzenie rewolucyjne mas ludowych i plebejskich, wzrost nastrojów niezadowolenia i postaw buntowniczych chłopstwa i środowisk robotniczych, skłonności kontestacyjne młodzieży uniwersyteckiej, wyraźnie inspirowały i rozbudzały coraz bardziej radykalne idee społeczne i niepodległościowe u naszych pisarzy, poetów, publicystów i oczywiście filozofów. Natomiast klęska ruchów konspiracyjnych i powstańczych z 1846 r., a następnie z końca lat czterdziestych, tzn. z okresu niepowodzenia tego zrywu społeczno-niepodległościowego, który określamy Wiosną Ludów, wpłynęły na gwałtowny spadek tendencji aktywistycznych lewicujących i progresywnych w polskiej i ościennej filozofii społecznej i narodowej⁶.

III. Przejdźmy do niektórych szczegółowych kwestii związanych z relacją myśli i postaw polskich filozofów do wydarzeń historycznych z 1946 i 1848 roku. Zacznijmy od skrótowego omówienia najbardziej charakte-

⁵ Por. J.A. Gierowski: *Historia Polski, 1764–1864*. Warszawa 1985, s. 229–262.

⁶ Por. tamże.

rystycznych przypadków twórczości i działań naszych czołowych myślicieli z interesującego nas tu okresu, które miały pośredni, ale jednak bardzo znaczący wpływ na owe wydarzenia. (W dalszej części rozważymy przypadki pisarstwa i aktywności, które oddziaływały już bezpośrednio na te wydarzenia).

Pośredni wpływ na rewolucyjno-społeczne i niepodległościowe poruszenia 1846 i 1848 roku na ziemiach polskich miała twórczość i działalność praktyczna niemal wszystkich filozofów polskich z drugiej ćwierci XIX w., pozostających pod wpływami heglizmu, tzn. zarówno A. Cieszkowskiego, B. Trentowskiego i K. Libelta, jak i H. Kamińskiego i E. Dembowskiego (ci dwaj ostatni wywarli także wpływ bezpośredni). Wszyscy jednak, co jest rzeczą naturalną, oddziałali na przemiany historyczne z okresu Wiosny Ludów i jej prologu w postaci powstania krakowskiego, niejednakowo i poprzez odmienne formy twórczości i aktywności bezpośredniej.

I tak A. Cieszkowski zapoczątkował (łącznie z nazwą „Philosophie der Tat”) bardzo wpływowy w Polsce i Europie w latach czterdziestych i późniejszych nurt myślenia filozoficznego pod nazwą „filozofia czynu” (*Prolegomena do historii*, 1838; *Ojciec nasz*, 1848 i inne dzieła tego autora). Chodzi o myślenie, które osiągnąwszy „kulminacyjny punkt swego rozwoju [...] musi przejść w życie społeczne, podjąć zagadnienia polityczne, ekonomiczne i socjalne”⁷. I tak istotnie w znacznej mierze się stało: rozwijany przez polskich filozofów ten typ myślenia filozoficznego (poza A. Cieszkowskim także przez B. Trentowskiego, H. Kamińskiego, E. Dembowskiego, później jeszcze przez S. Brzozowskiego) miał – mimo że twórca tej koncepcji nie bez racji określał siebie mianem „postępowego konserwatysty” – większe lub mniejsze powiązania z przemianami rzeczywistości społeczno-politycznej i ekonomicznej XIX wieku.

Sam A. hr. Cieszkowski zdecydowanie odrzucał metody rewolucyjne i zgodnie z wyznawaną przez siebie ewolucjonistyczną wersją filozofii historii propagował i osobiście skutecznie urzeczywistniał różne formy pracy organicznej (założyciel i jeden z przywódców Ligi Polskiej, współzałożyciel Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, poseł do sejmu pruskiego itp.). W przeciwieństwie do wielu polskich pisarzy i filozofów optymistycznie, mimo klęski, oceniał wydarzenia Wiosny Ludów i wykorzystał je dla własnej działalności społeczno-politycznej⁸.

Natomiast B. Trentowski, akceptując postulat Cieszkowskiego „przejścia filozofii w życie”, zajął w swej filozofii politycznej i narodowej stanowisko kompromisowe pomiędzy radykalnym demokratyzmem a profeudalnym konserwatyzmem, upatrując w nich z osobna absolutyzację prawd cząstkowych. Przyjmując orientację okcydentalną, głównie filogermanską oraz kulturowo-universalistyczną (należał do masonerii) opowiadał się za ogólnie pojętym postępem, europeizacją i racjonalizacją kultury polskiej.

⁷ A. Walicki: *Ruch filozoficzny lat czterdziestych*, [w:] S. Borzym, H. Floryńska, B. Skarga, A. Walicki: *Zarys dziejów filozofii polskiej...*, s. 64.

⁸ Por. A. Walicki: *August Cieszkowski*, [w:] *Polska myśl filozoficzna...*, s. 395–442.

reedukacją narodu (m.in. w zakresie pomniejszania wad charakteru narodowego Polaków i eliminowania z ich mentalności – jak pisał – „azjatyckiego mistycyzmu”)⁹. Poddawał krytyce anarchię szlachecką i ciasną, kontrreformacyjną odmianę polskiego katolicyzmu (sympatie protestanckie), społeczny, polityczny i kulturowy konserwatyzm. Równocześnie zdecydowanie przeciwstawiał się metodom działania rewolucyjnego i – jak mówił – „szalonemu radykalizmowi” (*Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem*, 1843; *Myślenie, czyli całokształt logiki narodowej*, 1844).

W swej myśli edukacyjnej za naczelny ideał wychowawczy uznał rozbudzanie wśród młodych tzw. jaźni działającej, tzn. zdolności do „stwarzania własnego świata” i położył akcent na umiejętności łączenia „szlachetności” z „pożytkiem”, krytykując zarówno płaski utylitaryzm, jak i „nierozsądny heroizm” (*Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej*, 1842). Stanowiskiem swym jednak B. Trentowski nie oddziaływał tak silnie na bieg wydarzeń społeczno-politycznych w kraju, jak sobie tego życzył przy swych wygórowanych ambicjach. Ponowny przypływ nadziei na rewolucyjną wojnę, która może przynieść Polsce niepodległość, związany z rewolucją lutową we Francji i pobytem Trentowskiego wiosną 1848 r. w Krakowie w roli republikańskiego prelegenta i redaktora dziennika „Polska” nie trwał długo i również skończył się rozczarowaniem. W końcu pozostał człowiekiem głęboko zawiedzionym i myślicielem intelektualnie osamotnionym, a nadto – politycznie skompromitowanym – i to zarówno w oczach radykalnej lewicy, jak i środowisk konserwatywnych. Rozgoryczony i życiowo zniechęcony przechylił się w stronę poglądów prawicowych i irracjonalistycznych (zbliżył się m.in. do Zygmunta Krasińskiego). Krach nadziei związanych z Wiosną Ludów spowodował nawet u filozofa chorobę nerwową¹⁰. Po latach jednak szereg wątków twórczości B. Trentowskiego i jego postawa nabrały znaczenia i aktualności i utrzymują je po dziś dzień.

Z kolei K. Libelt należy do grona tych wybitnych filozofów i zarazem działaczy społeczno-narodowych, którzy wywarli na wydarzenia 1846 i 1848 roku na ziemiach polskich zarówno znaczący wpływ pośredni – głównie poprzez publicystykę, jak i wpływ bezpośredni – zwłaszcza poprzez działalność w różnych, zarówno legalnych, jak i nielegalnych organizacjach społeczno-politycznych i niepodległościowych. Dużą efektywność jego roli w wydarzeniach historycznych lat czterdziestych XIX w. tłumaczyć można m.in. jego umiejętnością godzenia różnych form pracy organicznej z działalnością spiskową i rewolucyjną.

Pośredni, ale bardzo znaczny wpływ na owe wydarzenia wywarła jego idea ścisłej więzi sprawy narodowej ze sprawą demokracji, wolności i sprawiedliwości społecznej z odpowiedzialnością obywatelską, uobywatelnienia ludu (zniesienie poddaństwa, uwłaszczenie, zniesienie barier stanowych,

⁹ Por. A. Walicki: *Ruch filozoficzny lat czterdziestych...*, s. 27–81.

¹⁰ Por. A. Walicki: *Bronisław Trentowski...*, s. 348–394 oraz J. Ładyka: *Trentowski – system pogodzonych przeciwieństw*, [w:] *Filozofia polska*. Warszawa 1967, s. 339–362.

upowszechnienie własności) z aktywnością społeczną i gospodarczą. Także niemałą rolę odegrała tu idea ludu jako podstawy narodu, postulat eliminacji przemocy w stosunkach między narodami, oparcia ich na równości i braterstwie, poszanowania mniejszości narodowych itp., czy też nowoczesne poglądy na pracę, według których „uorganizowana wspólność pracy jest źródłem bogactwa narodowego”, jest „rzeczywistym kapitałem i rzeczywistą własnością człowieka”¹¹.

Z zakresu bezpośrednich wpływów K. Libelta na wydarzenia 1846 r. i późniejsze należy odnotować jego współudział w przygotowywaniu powstania planowanego na luty 1846 r. we wszystkich trzech zaborach (plan był gotowy już w końcu 1845 r.), dalej – Manifest Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej powstania krakowskiego, opracowany ściśle według projektu przygotowanego przez poznańskiego filozofa, opracowanie na Zjeździe Słowiańskim w Pradze (czerwiec 1848 r.) projektu manifestu zjazdu zawierającego ideę „chrześcijańskiego socjalizmu i chrześcijańskiej polityki międzynarodowej”. (Niektóre myśli projektu Libelta przedostały się w ogólniejszym sformułowaniu do przyjętego przez Zjazd „Manifestu do ludów Europy”, napisanego przez przywódcę liberałów czeskich, historyka Fr. Palackiego) czy wreszcie patriotyczne wystąpienia na forum parlamentu franfurckiego i inne.

Natomiast większość głównych dzieł filozoficznych K. Libelta: *Filozofia i krytyka* (1845–1850), *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej* (1845), *Pisma pomniejszych*, t. 1–6 (1849–1851), *System umnictwa czyli filozofii umysłowej* (1868), *Estetyka czyli umnictwa piękne* (1875) i inne ukazały się przeważnie już po wydarzeniach 1846 i 1848 roku i przez to nie odegrały w nich żadnej roli. Po upadku Wiosny Ludów myśl społeczno-polityczna K. Libelta uległa, podobnie jak i u innych polskich filozofów tego czasu, regresywnej ewolucji¹².

IV. Szczególnie ważną i już bezpośrednią rolę w powstaniu krakowskim 1846 roku odegrali dwaj spokrewnieni ze sobą pisarze i publicyści filozoficzni: H. Kamiński i E. Dembowski.

H. Kamiński należy do filozofów, którzy najsilniej oddziałali swą twórczością i postawą na nastroje rewolucyjne lat czterdziestych. Chodzi zarówno o jego dzieła polityczne (*O prawdach żywotnych narodu polskiego*, 1844 i *Katechizm demokratyczny, czyli opowiadanie słowa ludowego*, 1845), które – jak stwierdza Witold Kula – najdobitniej wyrażały dążenia epoki i objęły rząd dusz całego pokolenia¹³ i były – jak zauważa Andrzej Walicki – wyrazem fermentu lat czterdziestych¹⁴, jak i dzieła filozoficzne (*Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa*, t. I, 1843, t. II,

¹¹ K. Libelt: *Pisma pomniejszych*. Poznań 1851, t. V, s. 54. Podaję za A. Walicki: *Karol Libelt*, [w:] *Polska myśl filozoficzna...*, s. 443–476.

¹² Por. tamże, s. 443–476.

¹³ Por. W. Kula: *Wstęp* [do:] H. Kamiński: *Pamiętniki i wizerunki*. Wrocław 1951.

¹⁴ Por. A. Walicki: *Henryk Kamiński*, [w:] *Polska myśl filozoficzna...*, s. 518–519.

1845; *Kilka słów o filozofii praktycznej, czyli o filozofii czynu*, 1845; *Kilka słów o filozofii historii*, 1845 i inne), w których wyłożona została głośna filozofia czynu H. Kamińskiego, nazwana przezeń „filozofią twórczości” i jego idea aktywnego uprządkowania myśli filozoficznej.

W pismach politycznych H. Kamiński podkreślał m.in., że wskrzeszenie Polski zależy w znacznej mierze od połączenia powstania narodowego z rewolucją społeczną, uwzględnienia przez szlachtę uprawnionych dążeń ludu. Opowiadał się też za masową partyzantką ludową oraz uzasadniał konieczność terroru w rewolucji społecznej. Po klęsce powstania krakowskiego z 1846 roku i upadku powstania wielkopolskiego z 1848 roku H. Kamiński zarzucił, podobnie jak większość omawianych tu filozofów, swój radykalizm społeczny i podjął próbę apoteozy szlacheckiej przeszłości Polski (*Demokracja w Polsce. Wstęp do prac na wyswobodzenie Polski*, 1858; *Rosja i Europa. Polska*, 1857 i inne). Jednakże nie wyrzekł się zupełnie nadziei rewolucyjnych (publicystyka na łamach wydawanej w Genewie w l. 1860–1861 „Prawdy”) i z entuzjazmem powitał powstanie styczniowe, opracowując na jego użytek teorię wojny ludowej¹⁵.

Pośrednio na kształtowanie świadomości społeczno-politycznej i postaw aktywistycznych pewnych kręgów polskiej inteligencji z połowy XIX wieku oddziaływał H. Kamiński swoją wpływową filozofią czynu („filozofią twórczości”); filozofią, której główną myślą jest twierdzenie, że człowiek naprawdę istnieje, jest bytem tylko wtedy, gdy tworzy (kartezjańskie „cogito ergo sum” zastąpiono twierdzeniem: „tworzę, więc jestem”). Natomiast człowiek bierny nie jest prawdziwym bytem, nie istnieje naprawdę. Głównym zaś postulatem omawianej filozofii jest tworzenie samego siebie i własnego ludzkiego świata¹⁶.

Bezpośrednią i priorytetową rolę w powstaniu krakowskim odegrał, jak wiadomo, kuzyn H. Kamińskiego, E. Dembowski – rewolucyjny demokrat i romantyczny socjalista, pochodzący z rodziny kasztelańskiej i senatorskiej, skrajny radykał społeczny, zwany „czerwonym kasztelanem”, utalentowany konspirator i spiskowiec, znakomity publicysta i głęboki myśliciel, wybitny, acz niedoceniony i w dużej mierze zapoznany ideolog społeczny i filozof, twórca śmiałych, antycypujących późniejsze radykalne ideologie społeczne koncepcji i idei społeczno-politycznych oraz oryginalnej filozofii czynu („twórczości”).

Jego rola jako głównego ideologa i faktycznego przywódcy powstania krakowskiego, łącznie z tragiczną, przedwczesną śmiercią w procesji powstańczej 26 lutego 1846 r., zostały wyczerpująco opisane w naszej historiografii¹⁷, zatem możemy tę kwestię pominąć. Przypomnijmy nato-

¹⁵ Por. tamże, s. 519–526.

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Por. B. Leśnodorski: *Polskie prądy ideowe w przeddzień Wiosny Ludów*. „Wiedza i Życie” 1948, s. 733–744; J.A. Gierowski: *Historia Polski...*, cyt. wyd.; J. Ładyka: *Dembowski*. Warszawa 1968; tenże: *Wstęp [do:] E. Dembowskiego: Pisma społeczne i polityczne*. Warszawa 1979, s. V–LV i inne prace.

miast te idee społeczno-polityczne i filozoficzne, które stanowią znaczący wkład tego wybitnego działacza i myśliciela do polskiej myśli społeczno-politycznej i filozoficznej, i których znaczenie wykracza poza znane wydarzenia z przedednia Wiosny Ludów.

Do ważniejszych i zarazem najbardziej charakterystycznych myśli społeczno-politycznych E. Dembowskiego zaliczyć można następujące poglądy: lud jest głównym podmiotem dziejów i zasadniczą siłą radykalnych przeobrażeń społecznych, demokratycznych oraz dążeń niepodległościowych; wyzwolenie narodowe wiązać należy konsekwentnie z rewolucją socjalną, obalającą instytucjonalne formy ustroju feudalnego i funkcjonujące w nim rodzaje ucisku i wyzysku społecznego; ludowi należy zaufać i lud umiłować (od tego poglądu E. Dembowski nie odstąpił – w przeciwieństwie do wielu innych współczesnych ideologów – nawet w obliczu rabacji galicyjskiej); należy znieść wszelkie przywileje stanowe, pańszczyznę, należy uwłaszczyć bez wykupu chłopów uprawiających dotychczas ziemię, a bezrolnych uposażyć; lud jest siłą, która zespolić może ideał z rzeczywistością, bieg dziejów z wartościami ostatecznymi i najwyższymi¹⁸ (*Twórczość w żywocie społeczności*, 1843; *Piśmiennictwo polskie w zarysie*, 1845; *Rewolucja i lud*, 1846; *Do wszystkich Polaków umiejących czytać*, 1846 i inne prace).

W ścisłym związku z ideologią E. Dembowskiego i z jego rewolucyjnym zaangażowaniem pozostaje jego filozofia, która jest opartą na heglizmie swoistą odmianą filozofii czynu czy „filozofii twórczości” nastawionej na przejście myślenia filozoficznego ze sfery abstrakcji i intelektualnej kontemplacji na płaszczyznę życia, praktyki i działania.

Oto ważniejsze tezy filozofii E. Dembowskiego:

Rzeczywistość jest jednością, jej podstawą jest byt tożsamy z myślą, uczuciem i twórczością, panuje w niej ład racjonalny i moralny. Twórczość oznacza czyn, działanie, tworzenie. Istnieją dwa rodzaje twórczości. Pierwszy polega na jednorazowym wykonaniu dzieła, jest „tworzeniem dokonanym”. Jego przykładem może być twórczość artystyczna, tzw. „umnictwo”. Drugi, zwany „twórczością społeczeńską” lub „twórczością dziejową”, oznacza działalność społeczną, rewolucyjną, nieprzerwanie przekształcającą społeczeństwo, stosunki międzyludzkie, historię. Głównym podmiotem twórczości jest człowiek. Poprzez twórczość urzeczywistnia się jego istota i wypełnia powołanie¹⁹. Rozwój społeczny polega na rozpadaniu się pierwotnie nieodróżnianej całości społecznej na autonomiczne („indywidualizowane”) i konfliktowe elementy życia zbiorowego, z których wyłania się czasem nowa wyższa całość. Punktem wyjścia w tym procesie jest pierwotna teokracja, punktem dojścia – pełna demokracja; ustrój, w którym każda jednostka ludzka jest autonomicznym podmiotem współuczestniczącym na równych prawach z innymi w kształtowaniu życia społecznego; w którym lud uzyskuje pełną wolność i suwerenność, przewyższa antagonizmy

¹⁸ Por. J. Ładyka: *Edward Dembowski*, [w:] *Polska myśl filozoficzna...*, s. 477–485.

¹⁹ Por. tamże.

i dążności odśrodkowe i jednoczy się w swobodnej i harmonijnej wspólnocie. Na poziomie najwyższego stadium „indywidualizacji” lud wyzwoli się nie tylko od przemocy fizycznej, ale także od przemocy własności (zniesienie własności prywatnej) i od przemocy umysłowej (równy dostęp do oświaty).

Jest to, jak widać, swoista wizja demokracji ludowej i społeczeństwa socjalistycznego²⁰, najradykałniejsza w kręgu ideologii wypracowanych na ziemiach polskich w latach czterdziestych XIX w. przez polskich filozofów społecznych, ale nie oderwana od realiów ówczesnej polskiej rzeczywistości społecznej. Jak pisze znawca tego zagadnienia T. Kroński:

Dembowski nie był „głosem wołającego na puszczy”, nie był bynajmniej marzycielem snującym swe myśli w oderwaniu od swego środowiska, poza politycznym horyzontem Polski czterdziestych lat XIX stulecia. Myśl Dembowskiego odbijała, tylko że adekwatniej, precyzyjniej, niż miało to miejsce u innych polskich myślicieli postępowych, ówczesny stan kraju. Dembowski wysnuł tylko konsekwencje, wynikające ze specyfiki polskiej (tak bardzo był przy tym związany z epoką, że nie zawahał się nawet przed przypisaniem swemu narodowi misji przewodniczenia ludzkości)²¹.

V. Tak więc Wiosna Ludów na ziemiach polskich oraz jej prolog – powstanie krakowskie, wiążą się ze szczególnie ożywioną i płodną twórczością filozofów polskich; twórczością z powodzeniem wypracowującą nowe, oryginalne, a zarazem rodzime konstrukcje filozoficzne – w postaci określonych odmian filozofii narodowej, czynu i twórczości. Bogacą one w znacznej mierze dorobek polskiej myśli filozoficznej i kultury intelektualnej i są też ważnym wkładem w tradycje filozofii europejskiej. Myśl omówionych w tym referacie filozofów inspirowana była głównie heglizmem i innymi kierunkami filozofii europejskiej, ale kształtowała się przede wszystkim pod wpływem tych procesów społeczno-politycznych i ekonomicznych, które zdeterminowały i wyniosły na powierzchnię życia narodów wydarzenia z 1846 i 1848 roku. Z drugiej jednak strony myśl ta, jak próbowaliśmy to wyżej ukazać, znacząco, pośrednio, a nawet bezpośrednio, procesy te wspomagała i ukierunkowała. Zaś prawie pełna z nią zgodność postaw zaangażowanych w działalność praktyczną filozofów tę jej historyczno-kreatywną rolę niewątpliwie ułatwiała i uwydatniała. Ruch społeczny i niepodległościowy lat czterdziestych XIX wieku szedł więc w parze z ruchem filozoficznym i obydwie te ruchy zgodnie i współwspomagająco kształtowały przemiany historyczne. Epoka rewolucji socjalnych i walk niepodległościowych pewnie nieprzypadkowo była tu zarazem epoką filozoficzną. Raz jeszcze – i być może nie po raz ostatni – ujawniła się w dziejach doniosła funkcja praktyczna filozofii i godny uwagi, a być może także i naśladownictwa aktywizm społeczno-polityczny i narodowo-kreatywny filozofów.

²⁰ Por. S. Borzym, H. Floryńska, B. Skarga, A. Walicki: *Zarys dziejów filozofii polskiej...* s. 85–91.

²¹ T. Kroński, *Edward Dembowski i spory metodologiczne*, [w:] tenże: *Rozważania wokół Hegla*. Warszawa 1960, s. 237–238.

WŁADYSŁAW WIC

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie

Rok 1848 w Krakowie

Chcąc zrozumieć burzliwe czterdziestodniowe wydarzenia związane z Wiosną Ludów w Krakowie należy przypomnieć, że po rewolucji 1846 r. Rzeczpospolita Krakowska utraciła swój dotychczasowy status. Została ona wcielona do monarchii habsburskiej, co nastąpiło ostatecznie 29 stycznia 1847 r. Po zajęciu Krakowa przez Austriaków nastąpiły zmiany w życiu gospodarczym. W czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej podstawą tego życia były stosunki handlowe z Królestwem Polskim. Kraków pełnił rolę ośrodka pośredniczącego w handlu między Niemcami a Królestwem. Po przyłączeniu do Austrii przestał odgrywać taką rolę. Wymiana handlowa ukierunkowana została głównie na biedną Galicję. Sytuacja ta wpłynęła na stan finansowy miasta, jego ruchliwość gospodarczą i życie społeczne. Wszystko to powodowało niepewność wśród ludności, która ubożała i traciła miejsca pracy¹.

Manifestowana niechęć do Austriaków była wynikiem zarówno okoliczności, w których Kraków został przez nich zajęty, pamiętnej rzezi galicyjskiej 1846 r., jak i postępowania rządu austriackiego w tamtych czasach. Przypomnieć należy, iż po wydarzeniach 1846 r. przepelnione były więzienia w Krakowie. Więźniów politycznych było wówczas 223. Musiano nawet urządzać tymczasowe siedziby dla nich w klasztorze Paulinów Na Skałce, u Dominikanów i Bernardynów. O sytuacji i nastrojach społecznych panujących wówczas w czterdziestotysięcznym Krakowie świadczy treść memoriału, jaki przekazał do Wiednia radca lwowskiemu sądu apelacyjnego Karol Herold reformujący z polecenia władz krakowskie sądownictwo. W czerwcu 1847 r. pisał:

wielka część każdej warstwy jego ludności jest politycznie zdemoralizowaną, wskutek zaś ostatnich wydarzeń rewolucyjnych zubożała znacznie i nie znajdującą źródeł zarobku; zresztą wśród znacznej części tak mieszczan, jak i chłopów tyle znajduje się najgorszego skrycie tłącego się zarzewia, że w razie niepomysłnych dla państwa zewnętrznych wydarzeń wcale nie można liczyć na zachowanie powszechnego spokoju i bezpieczeństwa jednostek, lecz owszem spodziewać się powrotu uprzednich wydarzeń; zwiększyła się bowiem i ciągle

¹ Zob. W. Kalinka: *Galicja i Kraków pod panowaniem Austrii*. Paryż 1853, s. 364.

nadal wzrasta liczba zbrodni i złoczyńców zarówno wskutek byłych a przez czas długi później oddziaływujących zawichrzeń, jak po części wskutek panującej drożyzny i biedy².

Scharakteryzowane wyżej położenie złożyło się, ogólnie rzecz biorąc, na to, co określane jest w myśli politycznej jako sprzyjające warunki do ukształtowania się przesłanek sytuacji rewolucyjnej przed 1948 rokiem.

Wiadomość o wybuchu rewolucji w Wiedniu (13 marca 1848 r.) i ustąpieniu rządu Klemensa Metternicha dotarła do Krakowa 15 marca. W dwa dni później (17 marca) dowiedziano się o ustępstwach rządu względem żądań ludu wiedeńskiego, tj. zniesieniu cenzury i ogłoszeniu wolności prasy, utworzeniu Gwardii Narodowej i zapowiedzi zwiększenia reprezentacji mieszczaństwa w sejmie stanowym oraz o manifeście cesarskim zapowiadającym nadanie konstytucji. Dochodzące coraz to nowe informacje spowodowały zaniepokojenie w austriackim środowisku urzędniczym, ale również poruszyły całe miasto. Naoczny świadek tamtych wydarzeń profesor UJ Fryderyk Hechel w swej kronice-pamiętniku odnotował:

Nagle dnia wczorajszego [tj. 15 marca – W.W.] przyszła do Krakowa wiadomość o rewolucji w Wiedniu i o wypędzeniu Metternicha. Radość niezwykajna w całym mieście, wszyscy wybiegali raz po raz na rynek, czyli się w tej mierze coś więcej nie dowiedzą, ale że jeszcze pisma publiczne ani gazety wiedeńskie nic o tym nie donosiły, byliśmy tedy w niespokojnej niepewności³.

Gdy zaś 17 marca

dowiedziano się z gazet, iż w Wiedniu uformowano gwardię narodową, iż cesarz ogłosił wolność druku i zapowiedział prędkie zwołanie stanów na ułożenie konstytucji, wtenczas powstały wrzaski radości, całe prawie miasto wysypało się na rynek⁴.

Sądzono, że czasy ucisku i prześladowań miały bezpowrotnie. Tłumy zaczęły zbierać się przed więzieniami domagając się wypuszczenia więźniów politycznych, argumentując że system, przeciwko któremu walczyli, został usunięty. Chociaż pełniący wówczas w Krakowie funkcję komisarza hr. Maurycy Deym nie miał upoważnienia rządu do zwolnienia więźniów, to jednak w wyniku żądania tłumu i za namową generała Henryka Castiglione, dowódcy stacjonującego na Wawelu wojska austriackiego, zgodził się, by za poręczeniem kilku znanych obywateli (Adama hr. Potockiego, księcia Stanisława Jabłonowskiego, Wincentego Wolfa i innych) zwolniono więźniów. Zastrzegł się jednak, by w razie przeciwnych decyzji z Wiednia bezwzględnie stawili się oni na śledztwie. Nadmienić należy, iż dopiero trzy dni później, 20 marca wydano dla Galicji i Krakowskiego cesarską amnestię dla więźniów, którą 25 marca ogłoszono w obwieszczeniach rozlepionych na murach miasta.

² Cyt. za: J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska 1848 roku*. Kraków 1908, s. 13–14.

³ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów*. Wrocław 1950, s. 86.

⁴ Tamże, s. 87.

W akcie uwolnienia osadzonych w więzieniu przy kościele św. Michała wziął udział sam generał Castiglione, by zapobiec nieporozumieniom między strażą więzienną a zebranych tłumem. Uwolnienie 90 więźniów w dniu 17 marca było aktem niezwykle radosnym. W pamiętniku Hechela czytamy:

skoro się który ukazał, zaraz go młodzież akademicka lub znajomi chwyтали i szpalerem wśród tłumów ludu uformowanym i wśród nieskończonych wiwatów na miasto wyprowadzali; w czasie kiedy ich prowadzono, lud czapki zdejmował dla okazania uszanowania męczennikom ojczyzny⁵.

Manifestacja radości trwała do drugiej, trzeciej w nocy. Przed pałacem Adama Potockiego Pod Baranami grała orkiestra i śpiewano patriotyczne pieśni. Kraków w tych dniach był miastem niezwykle ożywionym⁶.

Na odgłos wydarzeń w Wiedniu również w Krakowie rozpoczął się proces samoorganizowania się społeczeństwa. Zaczęto naradzać się nad uformowaniem Gwardii Narodowej i ułożeniem jej statutu. Także młodzież akademicka, za przykładem studentów wiedeńskich, już 17 marca zebrana na rogu ulicy św. Anny, zażądała utworzenia gwardii akademickiej. Na wiecu profesorów i studentów, zwołanym przez komisarycznego rektora UJ Józefa Brodowicza w auli Kolegium Nowodworskiego, przemawiający w imieniu studentów Rozenzweig zgłosił postulaty: wolności druku, wolności nauczania, posługiwania się językiem polskim w wykładzie, wydalenia cudzoziemców, uniezależnienia od policji i uzbrojenia się dla bezpieczeństwa miasta⁷. Chodziło o zabezpieczenie narodowego charakteru krakowskiego uniwersytetu. Rektor zgodził się na przedstawienie tych żądań komisarzowi cesarskiemu. Komisarz hr. Maurycy Deym oświadczył rektorowi, że zezwala, aby w mającej powstać Gwardii Narodowej również miała udział młodzież. Obiecał także, że wysłucha jej życzeń. To uspokoiło częściowo studentów, którzy potem bardzo aktywnie działali w szeregach Gwardii. Pełnili najczęściej straż nocną czuwającą nad bezpieczeństwem miasta (m.in. zamykali szynki, w których hałasowano). Środowisko uniwersyteckie podjęło z kolei problem reformy uczelni. Postulowano, by uniwersytet mógł sam decydować o organizacji, aby podjęto starania o odzyskanie utraconego w wyniku rozbiorów majątku uniwersyteckiego, wolności co do trybu uczenia, swobodnej decyzji profesorów w wyborze zalecanej studentom literatury, by językiem wykładowym był język polski. Planowano wysłanie do Wiednia delegacji profesorsko-studenckiej pod przewodnictwem rektora Brodowicza. Nie doszło to jednak do skutku, gdyż studenci zapowiedzieli swój udział we wspólnej delegacji Komitetu Krakowskiego, co nie spotkało się z przychylnością profesorów.

Od 25 marca przybywały do Krakowa grupy więźniów politycznych, głównie ze Spielbergu k. Brna. Społeczeństwo w tamtych dniach wykazało

⁵ Tamże, s. 88.

⁶ Tamże, s. 108.

⁷ Tamże, s. 89. Także, L. Kraśnicka: *Dziennik z rewolucyjnych dni Krakowa r. 1948*, oprac. M. Tyrowicz. „Twórczość” 1948, czerwiec, s.10

wielką ofiarność i sympatię dla uwolnionych więźniów i emigrantów powracających z zachodu, zwłaszcza z Francji. By ulżyć im w niedoli, „damy kwestowały po kościołach na biednych więźniów i zebrały do kilku tysięcy złotych”, urządzano zabawy i przedstawienia teatralne, z których dochód przeznaczono na pomoc przybyłym, Żydzi krakowscy przekazali 400 zł, to samo uczynili mieszkańcy Podgórza⁸.

Innym pozytywnym zjawiskiem tamtych wolnościowych dni było rozpłytkowanie społeczeństwa. W grupach zbierających się na placach dyskutowano o Polsce i jej bliskim wskrzeszeniu. Patriotyzm przybrał nowy wymiar. Przyczyniło się do tego pojawienie się, już bez cenzury, nowych pism. Oprócz rządowej „Gazety Krakowskiej” 21 marca ukazała się „Jutrzenka”⁹ – pismo codzienne o charakterze lokalnym, relacjonujące bieżące wydarzenia. 31 marca wyszedł pierwszy numer „Dziennika Narodowego”¹⁰, w którym omawiano kwestie polityczne. Pisma te oddziaływały na opinię publiczną w duchu rewolucyjnym, uświadamiały ją politycznie. Głosiły także hasło pojednania z innymi narodami. W marcu zmieniło się w Krakowie nastawienie do Austriaków. Zniknęła dotychczasowa nieufność i zapanowały pokojowe nastroje. Na taką atmosferę wpływ miała także polityka, jaką realizował hr. Deym. Zniósł on w tym czasie między innymi uciążliwą opłatę akcyzy, a także w specjalnie wydanej odezwie pochwalał spokojne zachowanie się ludności podczas uwalniania więźniów i wzywał do obdarzania zaufaniem czynników rządowych, do przestrzegania bezpieczeństwa i porządku¹¹. 23 marca hr. Deym wyjechał jednak z Krakowa do Wiednia i już na swe stanowisko nie powrócił. Zastąpił go baron Wilhelm Krieg, który nie był nazbyt skłonny do stosowania liberalnej polityki względem Polaków.

Powodem zadrażnień stała się Gwardia Narodowa. Samo jej zorganizowanie i uzbrojenie nastęrczało wiele kłopotów. Pierwsze zebranie w sprawie jej statutu odbyło się 18 marca. Na zebraniu tym zawiązał się komitet w celu „przedstawienia Rządowi potrzeby utworzenia straży bezpieczeństwa publicznego w mieście Krakowie i jego Okręgu”¹². Wybrano naczelnika w osobie Piotra Moszyńskiego i szefa sztabu Bronisława Przemyskiego. Nadmienić należy, że oficjalne pozwolenie rządu na tworzenie Gwardii Narodowej wydane przez zastępcę komisarza nadwornego starostę cyrkularnego barona Kriega ukazało się dopiero 29 marca. Statut Gwardii Narodowej został natomiast zatwierdzony 31 marca. Według statutu miała składać się z 6 oddziałów liczebnie równych: 4 oddziały mieli stanowić mieszkańcy Krakowa, 1 oddział miał być studencki i 1 stanowić mieli Żydzi zamieszkałi na Kazimierzu. Oddziały dzieliły się na setki, te zaś na dziesiątki. Na czele gwardii stał naczelnik mianowany przez rząd spośród trzech kan-

⁸ Zob. F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...* s. 93.

⁹ Jej pierwszym redaktorem został prof. Michał Wiszniewski. „Jutrzenka” ukazywała się od 21 III 1848 r. do 10 I 1849 r.

¹⁰ Redaktorem „Dziennika Narodowego” był Hilary Maciszewski.

¹¹ Zob. J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska...*, s. 30.

¹² M. Krzepicki: *Wydarzenia krakowskie w dniu 26 kwietnia 1848 r.* Tarnów 1848. s. 2.

dydatów zaproponowanych przez gwardzistów. Szefowie zaś oddziałów byli wybierani przez setników. Dziesiętników mianował naczelnik. Oznaką gwardzistów była opaska niebiesko-biała noszona na lewej ręce. Gwardia Narodowa składać się miała z właścicieli nieruchomości, kapitalistów, członków Kongregacji Kupieckiej, samodzielnych rzemieślników, przemysłowców i przedstawicieli wolnych zawodów, z wyłączeniem tych, którzy należeli „do czeladzi rzemieślniczej, klasy służących lub klasy ludzi z dziennego lub tygodniowego zarobku żyjącej”¹³. Gwardziści składali przysięgę, że będą strzec wewnętrznego spokoju i nie użyją broni przeciwko austriackiemu rządowi.

Ważną cechą samoorganizującego się społeczeństwa było przestrzeganie zasad demokratycznych. Starano się stosować demokratyczną procedurę w wyborach. Przykładem mogą być wybory setników w Gwardii Narodowej. Odbywały się one w kościołach i były tajne. Wybierano komisję, tj. 2 asesorów i sekretarza, następnie na czystych kartkach ludzie wpisywali nazwiska kandydatów ze swojej gminy na setnika i jego zastępców¹⁴.

28 marca, w związku z przyjazdem do Krakowa delegacji lwowskiej udającej się do Wiednia celem złożenia tam petycji, krakowianie zebrani w auli Kolegium Nowodworskiego wybrali tymczasowy Komitet Obywatelski. Miał się on zająć sprawą współudziału delegacji i sformułowaniem postulatów krakowskich. W skład tego Komitetu urzędującego w Krzysztoforach weszło 14 osób reprezentujących różne polityczne i społeczno-zawodowe grupy. W znacznej mierze byli to uczestnicy ruchu z 1846 r. Prezesem Komitetu został radca Józef Krzyżanowski, sekretarzem zaś literat Karol Lange.

Komitety we Lwowie i Krakowie powstawały na wzór Komitetu Narodowego w Poznaniu. Był to pierwszy krok do porozumienia się z innymi częściami Polski i powstania komitetu o charakterze ogólnopolskim. Nie mogło to być mile widziane przez państwa zaborcze, gdyż komitety stanowiły namiastkę „rządu w rządzie”. Obawiano się kolejnego spisku przeciw zaborcom. Toteż gdy 30 marca Komitet Obywatelski ogłosił publicznie swój skład i zadania, policja z polecenia starosty Kriega w dniu 31 marca zawiadomiła, iż „komitet jako nieprawny [bo] bez pozwolenia i wiadomości istniejącego rządu zawiązany został, mocą swego urzędu rozwiązuje i uprasza członków, aby dalej nie zbierali się, aż póki z Wiednia pozwolenie na to nie nastąpi”¹⁵. Mimo nalegania Komitetu, by cofnięto decyzję, starosta Krieg nie ustąpił. W związku z tym Komitet zawiesił swe czynności, wzywając zarazem społeczeństwo Krakowa do porządku, spokoju i zgody. Naczelnik gwardii wydał w tym celu dwa obwieszczenia: w pierwszym zakazywał noszenia broni nie będącym na służbie, a w drugim zachęcał do zachowania porządku i zgody między sobą, jak i z Niemcami.

¹³ „Jutrzenka” 1848, nr 27, s. 105.

¹⁴ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 116-117

¹⁵ Tamże, s. 110.

Komitet, zanim zawiesił działalność, postanowił przyłączyć się do delegacji lwowskiej, wybierając 16-osobową grupę, w tym 5 członków Komitetu. Delegacja krakowska reprezentowała wszystkie stany. Znajdowali się w niej przedstawiciele szlachty, środowiska przemysłowego i uniwersyteckiego (w tym 2 studentów), stanu włościańskiego, kupieckiego, dwaj Żydzi, jeden ksiądz. W odezwie wydanej 30 marca zalecano członkom delegacji:

Dopominajcie się przechodniego urzędnika kraju w zupełnym połączeniu miasta Krakowa i jego okręgu z tą częścią dawnej Polski, która po roku 1772 Galicją nazwaną została; to jest: nadanie wszelkich instytucji narodowych, przy własnej administracji krajowej, pod protekcją Austrii w takim zakresie, w jakim przechodnie urządzenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego od Rządu pruskiego w marcu r.b. dozwolonym zostało. Owóż to jest stanowisko jedyne, z którego za porozumieniem się z Deputacją Galicyjską w dopełnieniu misji Waszej zacni Bracia wychodzić bądź będziecie¹⁶.

Z postulatów lokalnych żądano zniesienia uciążliwego podatku konsumpcyjnego, usunięcia przeszkód przy organizacji Gwardii Narodowej oraz wydania uzbrojenia i koni należących do milicji Rzeczypospolitej Krakowskiej, zabranych przez rząd. Żądano także zatwierdzenia Komitetu Obywatelskiego i przyznania mu prawa zniesienia pańszczyzny i nadania chłopom własności gruntowej.

Niebagatelną, można powiedzieć pierwszoplanową rolę w wydarzeniach krakowskich odegrali emigranci polityczni, zwłaszcza z Francji. Głównie przybywali oni w Poznańskie, ale także Kraków stał się ich celem. Już 4 kwietnia zjawił się Leon Zienkowicz, który wkrótce stał się jednym z najbardziej wpływowych przywódców ruchu narodowego. 5 kwietnia przybył Wiktor Heltman. Obaj byli członkami Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Przybyli także Józef Wysocki, Franciszek Bobiński, Teofil Januszewicz i inni.

Na wiecu zwołanym 5 kwietnia przez zawieszony Komitet Obywatelski w auli Kolegium Nowodworskiego główną rolę odegrał właśnie Zienkowicz. Zachęcał, by rozpocząć na nowo działalność. Gdy Józef Krzyżanowski oświadczył zebranim, że dał słowo honoru władzom, iż do powrotu delegacji z Wiednia Komitet zawiesi swą działalność i zaproponował ewentualne wybranie nowego, otrzymał poparcie zebranych, którzy oświadczyli, że mają do niego zaufanie. Zienkowicz zaproponował w związku z tym, by uczestnicy wiecu spokojnie udali się do starosty i prosili o zezwolenie na działalność Komitetu, gdyby zaś takowego nie otrzymali, wówczas mieli oświadczyć, że z woli narodu Komitet rozpocznie swą działalność. Zebrani zgodzili się na tę propozycję i udali się na ul. św. Jana pod mieszkanie starosty Wilhelma Kriega. Manifestanci zajęli całą ulicę św. Jana. Starosta Krieg zapewniony, że głównym celem Komitetu będzie zachowanie porządku i bezpieczeństwa, zgodził się na dalsze jego istnienie pod warunkiem, że będzie informowany o jego działalności.

¹⁶ Cyt. za J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska...*, s. 40.

Na wiecu 5 kwietnia przekształcono Komitet Obywatelski w Komitet Narodowy Krakowski dokooptowując do niego kilku emigrantów. W odezwie z 6 kwietnia Komitet ogłaszał swą reaktywację i zapowiadał zrównanie wszystkich stanów. Czytamy w niej:

Nie ma już stanów, nie ma nienawiści i różnicy wyznań. Wszyscy jesteśmy braćmi, wszyscy Polakami, wszyscy Obywatelami Polski w Wolności, Równości i Braterstwie jej Ludu – wszyscy więc kochać jako bracia i wszyscy jako dzieci jednej wspólnej Matki Ojczyzny służyć jej winniśmy [...] Wolność, Równość i Braterstwo Ojczyźnie naszej! Niech żyje Polska! Niech żyje braterstwo Ludów!¹⁷

Władze austriackie zaniepokoiła treść odezwę i już po jej ukazaniu się starosta Krieg stwierdzał w obwieszczeniu, że zezwalał tylko na przywrócenie Komitetu Obywatelskiego w składzie osobowym z 29 marca, a nie na nowy komitet pod zmienioną nazwą. Obwieszczenie Kriega jednak zbagatelizowano, w czym nie małą zasługę mieli emigranci.

5 kwietnia wieczorem przybył z Fryburga Badeńskiego do Krakowa prof. Bronisław Trentowski, który wygłosił kilka prelekcji na temat miłości ojczyzny, wolności, patriotyzmu i bieżących spraw. Hechel wspomina, iż studenci wciągnięci w wydarzenia, nie uczęszczali na zajęcia. „Jeden tylko Trentowski ściąga wielką liczbę słuchaczy, bo właśnie mówi o sprawie terazniejszej, europejskiej w ogóle, a w szczególności o polskiej [...] czemu nie dziw, iż całą publiczność myślącą krakowską na lekcje swe ściąga”¹⁸.

Komitet Narodowy Krakowski, mimo iż spełniał ważną rolę organizatorską zajmując się między innymi zbieraniem składek na więźniów i emigrantów oraz ich zakwaterowaniem (przybyło ich bowiem około tysiąca), w sprawach politycznych nie przejawiał rewolucyjnej gorliwości. W pierwszym okresie działalności przewagę mieli w nim przedstawiciele górnych warstw społeczeństwa. Dążyli oni do „skanalizowania” całego ruchu i w zasadzie stali na gruncie legalizmu, przestrzegając obowiązujące wówczas prawo narzucone przez Austriaków. Po przybyciu emigrantów i wprowadzeniu ich do Komitetu sytuacja uległa zmianie. Spowodowali oni, że stał się on bardziej „rewolucyjny”. Trwały w nim jednak spory w kwestiach taktycznych. „W łonie Komitetu – pisze Gollenhofer – nie było spistości. Jedni lękali się zbyt szybko rozwijających się wypadków, inni uważali, że rozwijają się one zbyt wolno. Przewagę mieli ci drudzy wywodzący się głównie z emigracji”¹⁹. Zbyt liczny udział emigrantów w Komitecie nie był mile widziany: „Gniewa to obywateli, iż obcy nieproszeni rządzić nami ośmielają się”²⁰.

¹⁷ Zob. *Komitet Narodowy Krakowski do Obywateli Ziemi Krakowskiej*, [w:] B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej 1848 r.* Kraków 1977. Aneks, s. 193–194. Także L. Zienkowicz: *Polska w kraju w 1848 r. Sprawy poznańskie, krakowskie i galicyjskie. Zbiór dokumentów z tych czasów jako materiałów do historii politycznej państwa polskiego.* Lipsk 1865, s. 154.

¹⁸ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 123–132. Także L. Kraśnicka: *Dziennik z rewolucyjnych dni...*, s. 15–17.

¹⁹ J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska 1848 r....*, s. 51.

²⁰ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 129.

Po 16 kwietnia – dniu wielkiej kilkutyśięcznej manifestacji pod kopcem Kościuszki – powstał Klub Rewolucyjny inspirowany przez emigrantów i popierany przez dolne warstwy społeczne, rozgoryczone działalnością Komitetu Narodowego Krakowskiego. Zebrania Klubu odbywały się w auli Kolegium Nowodworskiego. Wiece zaś miały miejsce w Rynku Głównym. O wpływie emigracji na ludność Krakowa F. Hechel tak pisał:

Wychodźcy nasi energicznie się biorą do apostołstwa, zbierają na rynku lud, opisują mu rewolucję francuską i błogie onej zamiary, a przeciwnie, nieszczęścia i poniewierkę ludu pod despotyzmem jęczącego; wykładają mu historię naszego upadku i intrygi naszych nieprzyjaciół, nareszcie sposób usamowolnienia się przez silne i zgodne powstanie²¹.

Komitet Narodowy Krakowski wraz z napływem nowych emigrantów rozrastał się i zamieniał w sejmik obradujący nieraz kilka dni bez rezultatów. Postanowiono więc wyłonić z niego Wydział Wykonawczy zwany Dyrektoriatem. Na jego czele stanął Józef Krzyżanowski, sprawy zagraniczne objął Teofil Januszewicz, sprawy wewnętrzne – Leon Zienkowicz, skarbu – Adam Potocki, wojny – Józef Wysocki, oświecenia i wyznań – Jan Bętkowski, rolnictwa i przemysłu – Norbert Nurkowski, kasjerem został Jan Walter, dowódcą gwardii – Piotr Moszyński, dyrektorem policji – Roman Lissowski, sekretarzem zaś Karol Lange.

W wydarzeniach Wiosny Ludów niezwykle istotne było zachowanie się chłopstwa. Już w pierwszych dniach krakowscy chłopcy zbierali się w większe grupy i rozprawiali, „o co też chodzi”. Sądziło, że jest to powstanie Polski. Bardziej nieufni byli chłopcy galicyjscy, którzy przybywali do Krakowa na „zwiady”, a przerażeni zasłyszonymi tu informacjami, czym prędzej powracali do swych wsi.

Chłopstwo galicyjskie – zanotował J. Gollenhofer – podburzone przez czynniki rządowe, podobnie jak w 1846 r. wszelkie ustępstwa czynione dążeniom narodowym uznawało za wymuszone przez „panów” na rządzie. Toteż gdy wieść o uwolnieniu więźniów politycznych rozeszła się po wsiach, chłopcy zaczęli się burzyć i grozić zbrojnym napadem. Pomimo zapewnień starosty, że uwolnienie więźniów odbyło się za zgodą, chłopcy nie dowierzali²².

W Krakowie, by zjednać chłopów do wspólnych działań, postanowiono „aby wioski z miastem stykające się do straży miejskiej wciągnąć, a to aby włościanie [...] przekonali się, iż obywatele miast nie przeciw włościanom uzbrajają się, ale raczej z nimi razem nad bezpieczeństwem kraju czuwać życzą”²³. W pierwszych dniach wydarzeń, jak to zwykle bywa, pojawiła się fala plotek „że powstałi chłopcy, że napadnięto na wojsko austriackie w celu wypędzenia go z miasta. [...] Stąd w wielu domach – wspomina F. Hechel –

²¹ Tamże, s. 135. Szerzej na ten temat zob. B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej...*, s. 72–79.

²² J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska...*, s. 33.

²³ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 91.

wielki był przestach, ja sam tę noc [z 18 na 19 marca – W.W.] nie rozbie-
rając się bezsenną przepędziłem”²⁴.

Sprawa chłopska stała się jednym z centralnych zagadnień. Już 23 marca powstały kluby dyskusyjne skupiające licznie przebywających w Krakowie obywateli galicyjskich. Radzono w nich nad nadaniem chłopom wolności, tj. uwolnienia ich od wszelkiej pańszczyzny i ciężarów. Według relacji świadków nie było jednomyślności w tej kwestii:

jedni [...] chcąc uprzędzić samowolne wybicie się chłopów lub nakaz rządowy radzą usamowolnienie i to natychmiast chłopów bez wszelkich warunków lub zastrzeżeń; drudzy znowu i to największa liczba, chcą czekać stanów, chcą jakichś wynagrodzeń szkód, które przez usamowolnienie chłopów ponieść będą musieli [...] jeszcze inni opierają się bezwarunkowemu usamowolnieniu”²⁵.

Problem uwłaszczenia poruszony był również na wiecu 5 kwietnia w auli Kolegium Nowodworskiego, w którym udział wzięli emigranci z Francji Leon Zienkowicz i Wiktor Heltman – przedstawiciele Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Zredagowali oni odezwę do obywateli galicyjskich wykazując w niej konieczność uwłaszczenia ludu²⁶. Przepisywana odręcznie, 8 kwietnia została rozesłana po cyrkulach. Jako dzień uwłaszczenia podawano święto Wielkanocy przypadające wówczas 23 kwietnia. W odezwie tej czytamy:

nie ma dzisiaj już wątpliwości, iż na dnie tego zadania leży pojednanie interesów wzajemnych, zniesienie wyzyskiwania człowieka przez człowieka, spełnienie prawdziwego braterstwa z usunięciem wszelkiej pokusy samolubstwa. [...] Wolność w Polsce to będzie wolność, jakiej nigdy nigdzie nie było; ale to nie będzie ani socjalizm francuski, ani komunizm liberalów moskiewskich. Niechże więc ta wolność nie będzie dla Polski strachem na wróble; niech się do niej zbliża ostrożnie i umiejętnie, jak do płomienia, który wyrządza szkody roztrzępancom i nieświadomym, a doświadczonych ogrzewa i oświeca”²⁷.

Stanowisko Komitetu Narodowego Krakowskiego w kwestii chłopskiej nie zostało dobrze przyjęte przez posiadaczy ziemskich. Zarzucano Komitetowi, że składa się z ludzi nie posiadających gruntów i że nie pytali oni obywateli wiejskich o zdanie. Toteż 10 kwietnia posiadacze ziemscy wybrali spośród siebie deputację, która w Komitecie złożyła protest, iż decyduje się „o nas, bez nas”²⁸. 19 kwietnia na naradzie obywateli posiadaczy dóbr ziemskich ustalono, że pańszczyzna ma ustać z dniem 3 maja.

Pańszczyzna i czynsze z gruntów mają być zniesionymi w obwodzie krakowskim, z zastrzeżeniem wynagrodzenia tej ofiary właścicielowi ziemi przez kraj cały z ogólnych funduszy z dodatkiem umiarkowanej opłaty przez włościan.

²⁴ Tamże, s. 92.

²⁵ Tamże, s. 102.

²⁶ H. Luczakówna: *Wiktor Heltman 1796–1874*. Poznań 1935, s. 192.

²⁷ L. Zienkowicz: *Polska w kraju w 1848 r...*, s. 154–155.

²⁸ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 129.

która by wnoszona do kasy publicznej stanowiła pomocniczy fundusz na wynagrodzenie straty przez właściciela poniesionej²⁹.

Również w Komitecie Narodowym Krakowskim 23 kwietnia podjęto uchwałę znoszącą zupełnie pańszczyznę od 3 maja tegoż roku. W kwestii terminu nie było jednak zgody. Jedni chcieli ten termin przesunąć na czerwiec – na św. Jana, inni aż na jesień.

Wszystkie jednak działania Komitetu w sprawie chłopskiej zniweczył rząd, uprzedzając go w kwestii uwłaszczenia. Gubernator Galicji Franciszek Stadion działał w tej kwestii niezwykle przebiegle. 22 kwietnia na własne ryzyko ogłosił, że pańszczyzna na rozkaz cesarza ustaje z dniem 15 maja i że dziedzice otrzymają odszkodowanie ze skarbu. Minister spraw wewnętrznych Austrii Franciszek Pillersdorf uznał decyzje Stadiona i ogłosił patent cesarski opatrzonej fałszywą datą 17 kwietnia. Te działania władz austriackich miały na celu przekonanie chłopów, że to nie dziedzice, lecz cesarz jest ich dobroczyńcą, oraz pozyskanie ziemian dla rządu nadzieją indemnizacji (odszkodowania)³⁰.

Działania rządu wzbudziły podejrzenia, że władze znów obrały taktykę znaną z 1846 r. Obawiano się więc powtórki wydarzeń, tym bardziej że ze wsi galicyjskiej docierały wiadomości o wrzeniu wśród chłopów, o odgrzaniu się szlachcie i mieszczaństwu. Toteż w gazetach, zarówno w „Jutrzence”, jak i „Dzienniku Polskim” potępiano postępowanie władz austriackich³¹. 25 kwietnia Komitet Narodowy Krakowski wydał odezwę-protest, w której stwierdzano, że zniesienie pańszczyzny

jest tylko skutkiem żądań dziedziców na pismo do Rządu wielokrotnie zanoszonych. Następnie przez Deputację Polską w Wiedniu do stanowczego i ostatecznego rozstrzygnięcia Rządowi przedstawionych. A na koniec po wielu miesiącach, pomimo przeszkód ze strony urzędników, przez samych Dziedziców z dniem 23 kwietnia w wykonanie już wprowadzonych. Rząd zatem ogłosił Ludowi Polskiemu to, co mu Dziedzice już z własnej woli zrobili i czego wstrzymać Rząd nie mógł³².

Odezwę powyższą Komitet rozesał w okręgu krakowskim przez swych zaufanych, aby unicestwić zgubne działanie restryktu rządowego.

Dla Gwardii Narodowej najtrudniejszym problemem było jej uzbrojenie. Gdy pertraktacje o zwrot broni nie powiodły się, 17 kwietnia Komitet rozpiisał wśród ludności dobrowolny podatek na zakup broni. Jako zasadę przyjęto podatek osobisty powiększony półtora raza, który miał być zapłacony

²⁹ Zob. Protokół narady obywateli posiadaczy dóbr ziemskich w przedmiocie zniesienia pańszczyzny, [w:] B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej...*, Aneks, s. 200.

³⁰ Zob. S. Kleniewicz: *Galicja w latach 1846–1848*, [w:] *Wiosna ludów na ziemiach polskich*, Warszawa 1948, t. I, s. 300–301.

³¹ J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska...*, s. 60.

³² Protest Komitetu Narodowego w sprawie dekretu cesarskiego o zniesieniu pańszczyzny, [w:] B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej...*, Aneks, s. 202.

w kasie gwardii do ośmiu dni³³. Trudno ustalić, jakie były wpływy z tego dobrowolnego podatku. Z opinii Zienkowicza wynika, że z podatku zakupiono jedynie kilka karabinów³⁴. W drugiej połowie kwietnia rozpoczęto działania mające na celu utworzenie wojska. Werbowano ochotników, urządzano wykłady z wojskowości (gen. J. Wysocki) i ćwiczano musztrę na krakowskich Błoniach. Rozpoczęto też wyrabianie pik i kos, którymi miano w pierwszym rzędzie uzbroić gwardzistów. Zaniepokojone tymi działaniami władze

austriackie przypomniały o obowiązujących przepisach meldunkowych, dotyczących osób przybywających z zagranicy. Załoga wojskowa w Krakowie licząca 4000 ludzi została wzmocniona dodatkowymi oddziałami z Tarnowa. Oficerowie austriaccy wysyłali z Krakowa swe żony i dzieci w odleglejsze okolice, na Wawelu prowadzono prace fortyfikacyjne – wszystko to budziło zaniepokojenie krakowian³⁵.

Komitet Narodowy Krakowski, by złagodzić narastającą nieufność między Polakami i Austriakami, zaproponował emigrantom, by ci tworzyli na wzór Gwardii Narodowej oddziały pod dowództwem naczelników znanych z prawości i przestrzegających porządku. Zaproponowano także wydanie przez gwardię bankietu dla korpusu oficerskiego 23 kwietnia. Nie zgodził się jednak na to generał Castiglione. Wobec jego odmowy³⁶ bankiet zamienił się w uroczystość święconego (był to bowiem pierwszy dzień świąt Wielkanocy), w której udział wzięli członkowie Komitetu, emigranci i liczni mieszkańcy. Przybył także starosta Krieg. Uroczystość kościelna przemieniła się w patriotyczną. Śpiewano polskie i francuskie pieśni patriotyczne oraz wiatowano na cześć ojczyzny i Francji. Uroczystość trwała trzy godziny (od godz. 12 do 15). Powtórzono ją w drugi dzień świąt.

Inne stanowisko zajął Klub Rewolucyjny obradujący 25 kwietnia. Skrytykowano działalność Komitetu, żądano, by domagał się on od władz austriackich broni palnej dla Gwardii Narodowej, pozwolenia na uzbrojenie w kosi i piki, zgody na przywóz broni i amunicji z zagranicy oraz zwrotu broni skonfiskowanej w 1846 r.³⁷ Wprawdzie Komitet wysłał do starosty Kriega delegację z żądaniami ludu, ale nie odnotowano w tej materii pozytywnych rezultatów.

Działania pojednawcze Komitetu Narodowego Krakowskiego nie wpłynęły na stanowisko drugiej strony. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza.

³³ Tamże, s. 198–199.

³⁴ L. Zienkowicz: *Polska w kraju w 1848 r...*, s. 155.

³⁵ Według relacji Lucyny Kraśnickiej już 8 kwietnia rozpoczęto wykop wałów ziemnych oraz wykonywanie palisad. Wincenty Wolf pytając generała Castiglione, co oznaczają takie zabezpieczenia, miał usłyszeć w odpowiedzi: „w razie jakiego poruszenia nie chciałbym uciekać i wstępować w ślady Collina [chodzi o rok 1846 – W.W.], wołę zatem wcześniej o zabezpieczeniu się pomyśleć”. Zob. L. Kraśnicka: *Dziennik z rewolucyjnych dni...*, s. 13–14.

³⁶ W rewanżu Polacy nie wzięli udziału w obiedzie wydanym przez gen. Castiglione z okazji urodzin cesarza Ferdynanda I w dniu 25 kwietnia.

³⁷ Zob. *Żądania ludu przedłożone Komitetowi Narodowemu*, [w:] B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej...*, Aneks, s. 203.

19 kwietnia rząd przesłał generałowi Castiglione rozporządzenie zabraniające powrotu do Krakowa i jego okręgu tym emigrantom, którzy nie posiadali austriackiego poddaństwa. Upoważniono go także do użycia wobec Polaków wszelkich środków, jakie uzna za stosowne³⁸. 22 kwietnia wydano zakaz produkcji pik i kos. 23 kwietnia starosta cyrkularny Krieg wykonał postanowienie rządu odnośnie do emigrantów. Przy użyciu kompanii piechoty i 95 żołnierzy ze straży policyjnej zatrzymał w Szczakowej wszystkich emigrantów nie posiadających austriackiego poddaństwa i najbliższym pociągiem odesłał ich z powrotem do Prus. Jednocześnie wzmocnił żołnierzami granicę.

Wiadomość o zatrzymaniu emigrantów na granicy stała się źródłem lawinowo narastających zdarzeń, zakończonych 26 kwietnia bombardowaniem Krakowa. Zebrani na posiedzeniu Klubu Rewolucyjnego w auli Kolegium Nowodworskiego w dniu 25 kwietnia zostali powiadomieni przez przybyłego z emigracji Feliksa Horocha o 45 zatrzymanych w Szczakowej i wezwani do ujęcia się za nimi. Zebrani przekazali tę sprawę Komitetowi Narodowemu³⁹, który wybrał ze swego grona delegację w składzie: Józef Krzyżanowski, Józef Platzer, Maurycy Potocki, Leon Bochenek, Kazimierz Wodzicki i Norbert Nurkowski. Udała się ona wieczorem do starosty Kriega z prośbą o cofnięcie zakazu wpuszczania emigrantów. Krieg odparł, że nie posiada pełnomocnictw pozwalających odwołać rozporządzenie rządu. Ponieważ spotkanie u starosty przeciągało się, zniecierpliwiony i wojowniczo nastawiony tłum pod przywództwem aktora Roberta Thomaina, członka Klubu Rewolucyjnego z 1846 r., Franciszka Dąbrowskiego, setnika Gwardii Narodowej oraz Rudolfa Edera, pomocnika leśniczego w dobrach hr. Tęczyńskiego, wtargnął do siedziby komisariatu, zniszczył pokój, wysadził drzwi kancelarii i wymusił na Kriegu cofnięcie rozporządzenia i wydanie stosownych poleceń dla policji. Domagano się również uzbrojenia Gwardii Narodowej, wydania broni i koni po dawnej milicji i pozwolenia na sprowadzenie jej z zagranicy. Krieg

opierał się z początku i tłumaczył się wyższym poleceniem, gdy jednak tego polecenia pokazać nie mógł, a lud coraz więcej nalegał i już warty odpartwszy wcisnął się hurmem do jego mieszkania, począł łamać i tłuc meble, a jemu samemu wyrzuceniem przez okno groził, napisał wreszcie pozwolenie⁴⁰.

Zgromadzeni zażądali, aby starosta udał się z nimi na Wawel i nakazał wydanie broni. Starosta oświadczył wówczas, że broń znajduje się w Ołomuńcu. Po ogłoszeniu tej informacji zgromadzeni stali się jeszcze bardziej agresywni. Zmusili Kriega do udania się z nimi na Wawel w celu wydania broni. Z opresji wybawił starostę książę Stanisław Jabłonowski – członek

³⁸ Zob. S. Kieniewicz: *Galicja w latach 1846–1848...*, s. 303.

³⁹ Opis przebiegu tego zebrania zob. W. Kopff: *Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej Krakowskiej*. Kraków 1906, s. 115.

⁴⁰ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 148. Szczegółowy opis przebiegu wydarzeń w dniu 25 kwietnia zob. B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej...*, s. 86–105.

Komitetu Narodowego Krakowskiego, któremu na wieść o prowadzeniu starosty na Wawel udało się skierować wzburzony tłum z Kriegiem pod Krzysztofory – siedzibę Komitetu. Zgodzić się należy z Gollenhoferem, że zapobiegło to nieuchronnemu starciu z wojskiem⁴¹. Na naradzie w siedzibie Komitetu skłoniono Kriega do pisemnego oświadczenia dotyczącego wydania broni. Oświadczenie to przekazano gen. Castiglione. Krieg stał się zakładnikiem Komitetu. Wiadomość o porwaniu starosty Kriega zmobilizowała wojsko, które z Wawelu w sile oddziału piechoty, dywizjonu jazdy, pikiety ogniowej i dwóch oddziałów szwoleżerów przybyło na Rynek i zajęło pozycje gotowe do ataku. Po pertraktacjach⁴² między członkami Komitetu a gen. Castiglione zwolniono Kriega w zamian za pisemne zezwolenie na uzbrojenie Gwardii Narodowej w piki i kosy, po czym wojsko i demonstranci rozeszli się do swych domów i koszar.

26 kwietnia gen. Castiglione w obwieszczeniu potępił zajścia z poprzedniego wieczoru. Czytamy w nim:

Wykonany w dniu wczorajszym napad na C.K. urząd Komisariatu Nadwornego, połączony z zagrożeniem życia, wymuszeniem koncesji od C.K. Nadwornego Komisarza Zastępcy, nosi na sobie wszystkie oznaki zaburzenia i gwałtu publicznego, znieważenia praw Rządu, Jego urzędzeń i Organów⁴³.

Oskarżył Komitet o podjudzanie do działań oraz zatrzymanie starosty Kriega jako zakładnika w celu wymuszenia ustępstw i ogłosił, że przejmuje w Krakowie całą władzę, zarówno cywilną, jak i wojskową. Uznał także:

Komitet za illegalny deklarować, takowy rozwiązać, temuż każde dalsze zejście się jak najsurowiej zakazać i lokal dotąd przez niego w domu Waltera zajmowany zamknąć [...] rozpocząć postępowanie karne przeciwko sprawcom i uczestnikom wczorajszego gwałtu i zaburzenia⁴⁴.

Wydarzenia rozgrywające się 26 kwietnia okazały się tragiczne dla Krakowa. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przed południem, z powodu skarg i narzekań na działalność Gwardii Narodowej, podał się do dymisji naczelnik Piotr Moszyński, uzasadniając swą decyzję tym, że przy braku uzbrojenia nie będzie w stanie wypełnić zadań. Jego następcą został hr. Adam Potocki.

Zdążający z Tarnowa do Krakowa kolejny oddział wojska rozpędził w Podgórzu jarmark, a następnie na Kazimierzu pobił kilku Żydów i zmusił ich do zamknięcia sklepów. Na Stradomiu pobito kilku wyrobników, łącząc ich od „psów polskich”. Bezpośrednią jednak przyczyną dramatu w dniu 26 kwietnia było zabranie przez wojsko z mieszczącej się na Stradomiu kuźni Józefa Müllera broni w postaci kos i pik, wyrabianej dla Gwardii Narodowej. Nie obyło się bez incydentu, doszło bowiem do utarczki między żołnierzami i wzburzoną ludnością.

⁴¹ J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska...*, s. 72–74.

⁴² Opis pertraktacji zob. B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji...*, s. 97–103.

⁴³ Tamże. Aneks, s. 203.

⁴⁴ Tamże. Aneks, s. 205.

Gdy ludność zażądała od komisarza wyjaśnień, dlaczego żołnierze zabierają broń, padły ze strony wojska ostrzegawcze strzały, tłum zaczął rzucać kamieniami, wojsko odpowiedziało salwą, nikt nie został zabity ani ranny. Wojsko zabrało broń i udało się na Wawel⁴⁵.

Po tym wydarzeniu trzy salwy ogłosiły alarm i postawiły wojsko w stan gotowości. Silne kolumny wyruszyły z Wawelu na Rynek, wojsko zajęło ul. Sienną, Wiślną, Grodzką, Franciszkańską, Bracką. „Jedna kolumna – według F. Hechela – stanęła od domu Wentzla do Sukiennic, przodem do pałacu Pod Baranami, druga większa od Szarej Kamienicy do sklepów żelaznych, przodem do ulicy Floriańskiej, trzecia na ulicy Grodzkiej”⁴⁶.

Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. Młodzież akademicka i emigranci ćwiczący na Błoniach posługiwane się lancą, na odgłos alarmu podążyli w kierunku Rynku. Na ulicach Floriańskiej, św. Jana, Sławkowskiej, Szczepańskiej, św. Anny i Mikołajskiej szybko wzniesiono barykady⁴⁷, doszło do pierwszych potyczek z wojskiem. Na ul. Wiślniej rozbrojono kilku pojedynczych żołnierzy. Próbowano poprzez pertraktacje z gen. Castiglione załagodzić sytuację, proponując mu nawet podporządkowanie Gwardii Narodowej. Generał nie przyjął propozycji, zażądał natomiast natychmiastowego rozebrania barykad. Naczelnik gwardii nie zdołał nakłonić ludności do demontowania barykad.

Pierwsza potyczka miała miejsce przy barykadzie na ul. Floriańskiej. Rozkaz uderzenia na barykadę wydał sam gen. Castiglione. Kompania piechoty oddała najpierw salwę, a następnie z nastawionymi bagnetami ruszyła do ataku. Ze strony barykady padło kilkanaście strzałów i grad kamieni z dachów. Żołnierze cofnęli się w popłochu zabierając ze sobą rannych. Drugi oddział austriacki stojący naprzeciw oddziałów Gwardii Narodowej na wysokości pałacu Pod Baranami zaatakował ją w chwili, gdy ta przemieszczała się pod Sukiennice. Nakłonił ją do tego gen. Józef Chłopicki, jeden z wodzów powstania listopadowego, który oceniając krytyczne położenie gwardii, zagrożonej atakiem od strony ul. Wiślniej przez artylerię, nakazał przenieść się pod Sukiennice. Ruch ten odczytany został jako atak na jazdę austriacką. Szwoleżerowie, oddając trzy salwy do Gwardii Narodowej, cofnęli się w kierunku ul. Grodzkiej. Jednocześnie z ulicy Wiślniej dokonywano ostrzału armatniego Rynku. Ulicą Grodzką wycofywał się również gen. Castiglione.

Obroncy barykad z ul. Floriańskiej i św. Jana widząc, że wojsko austriackie cofa się, przeszli do natarcia. Uzbrojeni w kije, kosy, szable, rzucili się w pogoń za nim. Na ul. Grodzkiej rozegrała się bitwa między wojskiem a ludnością. Leon Zienkiewicz pisał: „kilkudziesięciu młodych rzeźników wytaczając pompę i z niej wodę i piasek szle w oczy Austriakom,

⁴⁵ J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska...*, s. 75; B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej...*, s. 107–110.

⁴⁶ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 150.

⁴⁷ Aspekt wojskowy wydarzeń 26 kwietnia 1848 r. w Krakowie jest szeroko opisany w cytowanej pracy B. Cetera, s. 113–130.

zaslepią ich, a rzuciwszy się obcesowo na cały batalion, zdobywa czterdzieści karabinów”⁴⁸. Wycofując się Austriacy ostrzeliwali okna domów, zabijając przy tym kilka osób. Ludność odpowiadała również strzałami. W walce przed kościołem Dominikanów ranny został gen. Castiglione. Na ten temat istnieją sprzeczne relacje⁴⁹. Jedni twierdzą, że został trafiony w szyję nabojem śrutowym, inni że trafiony został czcionkami drukarskimi (zecerskimi). Wojsko wycofało się na Wawel. Ranny Castiglione, mszcząc się za porażkę, nakazał bombardowanie miasta i przekazał dowództwo gen. Karolowi Moltke. Bombardowanie trwało około 2 godzin. Zginęło w nim kilkanaście osób. Użyto armat, kartaczy, granatów i racy kongrewskich (pocisków zapalających), które spowodowały pożary budynków i zniszczenia. Przed rozprze-strzenieniem ognia uratował Kraków padający deszcz.

Aby spowodować większe zamieszanie w mieście, po wycofaniu się wojska na Wawel ściągnięto również warty z więzień kryminalnych i wypuszczono około 300 kryminalistów. Swym więziennym ubiorem budzili przerażenie obawiającej się rabunku ludności, która chwyciła ich i odprowadzała na główny odwach. Również żołnierze stosowali rozbój i mordowali bezbronnych ludzi⁵⁰. By zapobiec dalszemu bombardowaniu i rozbojom, naczelnik Gwardii Narodowej hr. Adam Potocki w towarzystwie księcia Stanisława Jabłonowskiego i hr. Aleksandra Ekielskiego udał się na Wawel do gen. Moltkego w celu rozpoczęcia pertraktacji. Pertraktacje trwały dość długo⁵¹ i zakończyły się podpisaniem kapitulacji przez księcia Jabłonowskiego i hrabiego Potockiego na warunkach podyktowanych przez gen. Moltkego.

Warunki kapitulacji były ciężkie, a ich realizacja miała poważne konsekwencje. Nakazano bowiem wydalenie z miasta w ciągu doby wszystkich emigrantów, rozwiązanie Komitetu Narodowego i zakazano tworzenia nowego. Zapowiedziano unifikację i reorganizację Gwardii Narodowej. Żądano usunięcia barykad do godziny ósmej rano dnia następnego, złożenia broni będącej w posiadaniu Gwardii Narodowej i w rękach prywatnych. Nakładano na Kraków obowiązek wynagrodzenia wszystkich szkód poniesionych przez skarb państwa, wojsko i urzędników. Amnestiowano biorących udział w wydarzeniach, ale tylko z 26 kwietnia. Ponieważ punkt pierwszy był praktycznie niemożliwy do wykonania, gdyż liczba emigrantów wynosiła od 800 do 1000, władze zgodziły się na rozciągnięcie tego terminu do trzech dni⁵². Gdy przez trzy kolejne dni napływało do Prus zbyt wielu emigrantów, władze pruskie sprzeciwiły się temu obawiając się napływu elementu

⁴⁸ L. Zienkiewicz: *Polska w kraju w 1848 r...*, s. 157.

⁴⁹ Zob. F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 157, także L. Kraśnicka: *Dziennik z rewolucyjnych dni...*, s. 24.

⁵⁰ J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska...*, s. 88, także L. Zienkiewicz: *Polska w kraju w 1848 r...*, s. 222.

⁵¹ Zob. J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska...*, s. 90, także B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej...*, s. 145–148.

⁵² Zob. Obwieszczenie (Warunki kapitulacji), [w:] B. Cetera: *Proletariacki nurt rewolucji krakowskiej...*, Aneks, s. 206–207.

rewolucyjnego. Dlatego 29 kwietnia wstrzymano wyjazdy, a 1 maja nakazano zgłaszanie się po karty tymczasowego pobytu.

Przyjęcie warunków kapitulacji zniszczyło praktycznie cały ruch rewolucyjny w Krakowie. W wyniku walk i bombardowania Krakowa w dniu 26 kwietnia straty wojska wynosiły 8 zabitych i 50 rannych. Większe straty były wśród ludności. Zginęły bądź podczas bombardowania, bądź wskutek odniesionych ran 32 osoby. Ilu było rannych, nie wiadomo. W szpitalu zarejestrowano 20 osób. Wśród 32 ofiar krakowian było 16, emigrantów 9, przypadkowo zaś przebywających w Krakowie 7 osób⁵³. Pogrzeb ofiar 29 kwietnia stał się milczącą manifestacją. Po mszy w kościele Mariackim 17 trumien (tyle osób pochowano w Krakowie) niesiono na barkach w kondukcje żałobnym przez ul. Sławkowską na Kleparz, dalej wzdłuż Plant na cmentarz w Rakowicach. „Na wszystkich trumnach były czapeczki czerwone, krakuski z piórem pawim i girlanda z kwiatów one otaczała”⁵⁴. Trumny złożono do jednej wspólnej mogiły.

W następstwie tych wydarzeń w Krakowie zapanował porządek policyjno-wojskowy. 28 kwietnia wydano przepisy policyjne nakazujące wykonanie warunków kapitulacji. Zakazano wszelkich zebrań i zgromadzeń, przemawiania do ludu z okien i balkonów, zdzierania ogłoszeń rządowych, wprowadzono uciążliwe przepisy meldunkowe. Zażądano również, by Trybunał miasta Krakowa wszczął dochodzenie wobec sprawców zaburzeń w dniu 25 kwietnia. Jak na ironię losu w tymże samym dniu, tj. 28 kwietnia, ogłoszono reskrypt cesarski (z 25 kwietnia) nadający konstytucję krajom austriackim. W Krakowie natomiast rozpanoszyła się „przemoc i buta żołdacka; rozzuchwaleni żołnierze ustawicznie prowokowali ludność to szyderczymi pieśniami i obelgami, to raz wraz ponawiającymi się burdami i zaczepkami. Przygnębienie zapanowało w całym mieście”⁵⁵.

Po ogłoszeniu reskryptu konstytucyjnego krakowianie wybrali delegację złożoną z Antoniego Helcla, Adama Potockiego, Jana Rzesińskiego i Stefana Potockiego w celu złożenia protestu przeciwko postępowaniu biurokracji po 26 kwietnia. Nie wpłynęło to jednak na zniesienie stanu wyjątkowego w Krakowie. Odwołano gen. Castiglione i starostę Kriega, ale powołany w ich miejsce generał Franciszek hr. Schlick nie zmienił w niczym systemu sprawowania władzy. Pomimo więc gwarancji konstytucyjnych życie polityczne zamarioło.

Komitet Narodowy Krakowski w nocy z 28/29 kwietnia postanowił razem z emigrantami opuścić Kraków. 23 jego członków udało się do Wrocławia, gdzie ogłoszono *Odezwę do Ludów Europy* oraz *Zdanie sprawy*⁵⁶. W odezwie ostrzegano ludy europejskie przed groźącą kontrrewolucją, któ-

⁵³ W różnych źródłach podawana jest odmienna liczba ofiar. L. Zienkowicz podaje liczbę 28 ofiar. Zob. L. Zienkowicz: *Polska w kraju w 1848 r...*, s. 226–227.

⁵⁴ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska...*, s. 159.

⁵⁵ J. Gollenhofer: *Rewolucja krakowska...*, s. 96.

⁵⁶ Zob. *Zdanie sprawy Komitetu Narodowego Krakowskiego z wypadków ostatnich w dniu 25 i 26 kwietnia w Krakowie zaszytych*. Wrocław 1848.

rej pierwsze objawy pojawiły się na ziemiach polskich w Poznańskim i w Krakowie i wzywano do niesienia pomocy Polsce⁵⁷. W zjeździe polskim we Wrocławiu, zainicjowanym przez gen. Henryka Dembińskiego, Komitet Narodowy Krakowski nie wziął udziału, ponieważ nie zaproszono go w całości jako władzy narodowej. Po paru tygodniach część członków Komitetu powróciła do Krakowa, reszta udała się na dalszą tułaczkę. Po powrocie rozpoczęły się typowe „polskie swary”, oskarżenia o błędy, przewinienia jednych i drugich. Tak zakończył się krakowski epizod Wiosny Ludów.

Oceniając wydarzenia Wiosny Ludów w Krakowie należy stwierdzić, że były one jednym z ogniw w łańcuchu rewolucji europejskiej 1848 r. Rewolucja w Krakowie odegrała znaczącą, historyczną rolę. Odbiła się głośnym echem w Europie. W Paryżu np. miała miejsce 15 maja wielka manifestacja, na której domagano się wysłania armii francuskiej do Polski, sprawiedliwości dla narodu polskiego i grożono wojną tym wszystkim, którzy będą gwałcić prawa ludu. Jak wiemy z kart historii, postulaty tych nie wprowadzono w życie. Kolejny zryw narodu polskiego do walki o wyzwolenie i tym razem zakończył się niepowodzeniem.

⁵⁷ Tekst odezwy zob. L. Zienkiewicz: *Polska w kraju w 1848 r...*, s. 237.

KAZIMIERZ KAROLCZAK

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie

Arystokraci galicyjscy wobec wypadków 1848 r.

W momentach przełomowych, zmieniających istniejące stosunki polityczne, ekonomiczne i społeczne ujawniały się różnice stanowe, uwypuklające interesy poszczególnych grup społeczeństwa. Gwałtowne i głębokie zmiany gotowe były zaakceptować warstwy upośledzone, natomiast obawiały się ich – co zrozumiałe – warstwy rządzące i uprzywilejowane. Pierwsze liczyły na poprawę swego położenia, uzyskanie określonych uprawnień, co na ogół mogło się odbyć kosztem tych drugich. W poszczególnych układach antagonistyczne grupy były dość ostro zarysowane, a ich dążenia jasno określone: ekonomicznie ubodzy mogli zyskać kosztem bogatych; stojący na dole drabiny społecznej chcieli odebrać część przywilejów jednostkom umieszczonym znacznie wyżej, a politycznie dyskryminowani uzyskać dostęp do struktur władzy. Te w miarę proste linie podziału załamywały się jednak w społeczeństwie wielonarodowym i pozbawionym własnego państwa. W pierwszej połowie XIX wieku silnie zaznaczony był bowiem inny podział: na zaborców sprawujących władzę i ludność będącą pod obcym panowaniem. Oznaki lojalności wobec zaborców nie były równoznaczne z ostateczną akceptacją panujących dynastii, ale bez wątpienia najsilniej powiązane z polityką dworów zaborczych były możliwe rodziny ziemiańskie. Fryderyk Hechel, postrzegający nieco karykaturalnie ów związek, uważał nawet, że „uczucie narodowości do szczytu się w nich zaciera [...], a szczupła jest bardzo liczba tych, którzy dla miłości ojczyzny i narodu swego pogardzili honorami i nagrodami zaborców”¹.

W Galicji echa wydarzeń pierwszych miesięcy 1848 roku rozbudziły nadzieje na zmiany w położeniu politycznym i społecznym. Różnice w oczekiwaniach odbijały nie tylko stan świadomości, ale i miejsce zajmowane w ówczesnym układzie społecznym. Warstwą, która teoretycznie miała najmniej powodów do aktywnego angażowania się po stronie ruchu rewolucyjnego, była bogata arystokracja, ale i ona wyrażała niezadowolnienie z po-

¹ F. Hechel: *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów*. Wrocław 1950, s. 332.

rządu politycznego ustanowionego w tej części Europy po kongresie wiedeńskim. Pozbawiona wpływu na rządy w państwie, odsunięta nawet od lokalnych stanowisk urzędniczych, nie mogła być usatysfakcjonowana miejscem wyznaczonym Polakom w monarchii habsburskiej przez kanclerza Klemensa Metternicha. Zgodnie z duchem legitymistycznej doktryny prawno-państwowej decyzje dotyczące Galicji zapadały nie tylko w odległym Wiedniu, ale i w całkowitym oderwaniu od aspiracji jej elit politycznych. Aristokracja miała wprawdzie możliwość zasiadania w Galicyjskim Sejmie Stanowym, ale jego kompetencje były raczej symboliczne (opiniowanie, rozdzielanie podatków, zarządzanie własnymi funduszami prowincji, wystosowywanie tzw. adresu do cesarza). Według ówczesnej opinii Franciszka Smolki „zadaniem i zakresem tego tzw. sejmku postulatowego było zawsze: prosić o to, czego krajowi nigdy nie dawano, i dziękować za to, co wprawdzie dawano krajowi, o co jednak on nie prosił i co mu się na nic nie mogło przydać”². W tej sytuacji na wyobraźnię oświeconej części społeczeństwa polskiego silnie oddziaływały wysuwane także w Galicji hasła niepodległościowe.

Pod pojęciem arystokracji rozumiemy część szlachty obdarzoną przez zaborcę tytułami książęcymi, hrabiowskimi i baronowskimi. Austria wiązała początkowo ich nadawanie z pełnieniem godności centralnych w I Rzeczypospolitej, zasiadaniem w senacie bądź posiadaniem starostwa grodowego. W okresie późniejszym wymogów tych już nie przestrzegano, a tytułem wynagradzano zasługi dla tronu, poparte jednakże określoną sumą pieniężną, co oznacza, że tytuł kupowano. Ilość tytułarnej arystokracji w miarę upływu czasu rosła, ale też różnicowała się wewnętrznie. Przedstawiciele starych rodów z wyższością traktowali świeżo nobilitowanych baronów, z rodowodem często urzędniczym, kupieckim, a potem i przemysłowym. Kierunek zachowań politycznych w całej grupie wyznaczali jednakże ciesząc się autorytetem i niezależnością materialną reprezentanci Potockich, Sapiehów, Lubomirskich, Dzieduszyckich, Borkowskich, Tarnowskich, Fredrów. Ich opinia wpływała na szeroko pojęte ziemiaństwo, na ich pozyskaniu najbardziej zależało też różnej barwy ugrupowaniom politycznym.

Do 1846 roku wielcy posiadacze ziemscy doświadczali różnorodnych uciążliwości gospodarczych i politycznych wynikających z tego, że o bieżących sprawach kraju decydowali obcy urzędnicy, ale nie czuli zagrożenia ze strony chłopów. Możliwości tych ostatnich zdawały się tak nikłe, że nie wyobrażano sobie nawet skutków ich wystąpienia jako masy. Tragiczne doświadczenia lutego 1846 roku rzuciły cień na stosunki dworu z wsią, nauczyły większość ziemian uważnego przypatrywania się nastrojom wśród chłopów, ale też pokory wobec austriackich urzędników mogących wykorzystywać dla swoich celów istniejące antagonizmy na wsi galicyjskiej. Światła część arystokracji próbowała wyciągnąć wnioski z tej smutnej lekcji, likwidując na własną rękę stosunki pańszczyźniane w swych majątkach. Przy-

² Fragment mowy wygłoszonej w okresie Wiosny Ludów przez F. Smolkę w parlamencie wiedeńskim. Cyt. za: S. Grodziski: *W Królestwie Galicji i Lodomerii*. Kraków 1976. s. 133.

musową pracę uznawała ona za mało wydajną, eksperymentując z oczyszczaniem osad wydzielonych z gruntów dominikalnych. Decyzje te miały więc podłoże racjonalne, aczkolwiek można znaleźć również przykłady szlachetniejszych motywacji, jak w przypadku młodego wówczas Włodzimierza Dzieduszyckiego. Po śmierci ojca Józefa i ciotki Magdaleny Morskiej odziedziczył on w czerwcu 1847 r. znaczne dobra ziemskie położone we wszystkich trzech zaborach, stając się w wieku 22 lat jednym z najbogatszych ludzi w Galicji. Wychowany na ideałach romantycznych, kształcony przez Józefa Kleczkowskiego, Augusta Bielowskiego, Franciszka Strońskiego czy Wincentego Pola, był świadom swej pozycji społecznej, z którą wiązał jednak cały szereg obowiązków wobec poddanych. Działania zmierzające do zniesienia pańszczyzny w kluczu zarzeckim podjął już na jesieni 1847 r., a z zachowanej korespondencji wynika, iż kierował się przede wszystkim chęcią ulżenia doli chłopów. Postawy swej nie stawiał jednak za wzór, przeźornie nie namawiał do naśladowania, zdając sobie sprawę z konsekwencji ekonomicznych takiej decyzji dla mniejszych właścicieli ziemskich.

Maurycy Kraiński i Agenor Gołuchowski już w czerwcu 1846 r. przedłożyli obradującej we Lwowie komisji urzędniczej projekt całkowitego zniesienia pańszczyzny, obawiając się, że

rozgoryczenie, nienawiść i nieufność poddanych wobec dworów tak się pogłębiły, iż dla zabezpieczenia wewnętrznego spokoju nie wystarczy to już obecnie, jeżeli się połowicznymi środkami znacznie uśmierzać doprowadzone do najwyższego stopnia wzburzenie umysłów³.

Propozycja ta zakładała spłatę odszkodowań przez samych chłopów, a więc była korzystna dla właścicieli ziemskich, ale przyjęcie tego, jak i późniejszych projektów reform zgłaszanych przez Kraińskiego, kłóciło się z interesami politycznymi Wiednia. Znamienne, że projektodawcy uzyskali liczące się poparcie ponad stu ziemian. W obliczu rozszerzającego się w Galicji oporu chłopskiego przeciw odrabianiu pańszczyzny, gubernator Stadion przygotowywał własny projekt reform, które miały wejść w życie 1 lipca 1848 r. Szczegółowe rozwiązania, przenikające do opinii publicznej, wywoływały protesty właścicieli ziemskich, przy czym ich natężenie było odwrotnie proporcjonalne do zamożności protestujących. Jednocześnie ziemianie nader często korzystali z pomocy wojska przeciw buntującym się poddanym. W tych warunkach stosunkowo szybko dojrzewała ugoda najbogatszej arystokracji z biurokracją austriacką, zahamowana przez tzw. pierwszą rewolucję wiedeńską (13–15 marca 1848 r.), której efektem była m.in. dymisja powszechnie znienawidzonego kanclerza Klemensa Metternicha.

Więść o przewrocie w stolicy monarchii bardzo szybko dotarła (uwzględniając ówczesne możliwości komunikowania się) do Galicji, gdzie szczególne nadzieje obudziła obietnica nadania konstytucji. Politycy wywo-

³ B. Łoziński: *Agenor Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich*. Lwów 1901, s. 23; S. Kieniewicz: *Pomiędzy Stadionem a Gosławem*. Wrocław 1980, s. 15.

dżący się z ziemiaństwa uznali za stosowne – jak pisze Leon Sapieha – „dać oznakę życia narodowego”, co wynikało w dużej mierze z przeświadczenia o wyjątkowej roli wypełnianej w społeczeństwie przez tę warstwę społeczną. Z tradycyjnego pojmowania praw i obowiązków wyprowadzali wniosek o przywileju samodzielnego decydowania o losach innych warstw i wypowiedzania się w imieniu całego narodu. Bez zastrzeżeń poddawali się jedynie woli cesarza, ale już jego urzędnikami pogardzali. Mieszczan powszechnie lekceważono, a do jednostek wybijających się w tym środowisku intelektem bądź zasobnością materialną ziemiaństwo odnosiło się z niechęcią. Szacunkiem obdarzano jedynie wąskie grono profesorów uniwersyteckich, aczkolwiek i tych różnicowano nie tyle ze względu na osiągnięcia naukowe, co pochodzenie społeczne. Wybitnych, ale wywodzących się z nizin uznawano wprawdzie za godnych uczestniczenia w gremiach decyzyjnych kraju, to jednak sama mądrość nie stanowiła jeszcze przepustki na salony. Pełny dostęp do tych ostatnich, a tym samym do ówczesnych elit politycznych mieli jedynie szlachetnie urodzeni. W tak urządzonym „ziemiańskim świecie” chłop miał swoje ściśle określone miejsce, a każda próba zmiany istniejącego porządku traktowana była jak zamach na uświęcone tradycją stosunki społeczne. Arystokracja, czyli elita ziemiaństwa galicyjskiego nie wyobrażała sobie, by bez jej udziału można było już nie tylko ingerować w ów porządek, ale nawet zwracać się z prośbą do Wiednia. Dlaczego więc pozwoliła wydrzeć sobie prymat w decydowaniu o biegu wydarzeń? Dlaczego w imieniu narodu pozwoliła wypowiadać się nie-szlachcie?

Pod wpływem wieści napływających ze stolicy monarchii ziemianie czuli się zobowiązani do podjęcia próby ułożenia adresu do cesarza, w którym znaleźć się miały najważniejsze żądania kraju. Działacze zebrani u Aleksandra Fredry we Lwowie nie zdołali jednak dojść do porozumienia w sprawie zniesienia pańszczyzny i w przygotowaniu petycji zostali uprzedzeni przez demokratów⁴. Powszechnie udzielający się patriotyczny nastrój ulicy skłonił jednakże wielu ziemian do podpisywania adresu wyłożonego w redakcji „Dziennika Mód Paryskich”, mimo znajdujących się tam żądań likwidacji przywilejów stanowych i bezpłatnego uwłaszczenia chłopów. Leon Sapieha tłumaczył sobie ten entuzjazm raczej bojaźnią, uważając, „że u naszej szlachty nie ten przemoże, który przekona, ale ten, który nastraszy”⁵. Z pamiętników Floriana Ziemiałkowskiego wynika, że ziemianie zdołali jeszcze wpłynąć na złagodzenie sformułowań zawartych w petycji przygotowanej przez demokratów, dzięki czemu zamiast deklaracji o zniesieniu pańszczyzny znalazła się tam jedynie prośba do cesarza o przeprowadzenie reformy⁶.

⁴ Nie zachował się wprawdzie tekst adresu do tronu przygotowanego w imieniu ziemian przez A. Fredrę, ale K. Wyka przypuszcza, że był on znacznie ostrożniejszy od adresu sformułowanego przez Ziemiałkowskiego, Smolkę i Heferna. K. Wyka: *Fredro Aleksander, [w:] Polski słownik biograficzny*, t. VII. Kraków 1948–1958, s. 110.

⁵ L. Sapieha: *Wspomnienia*. Kraków 1912, s. 236.

⁶ F. Ziemiałkowski: *Pamiętniki*, t. II. Kraków 1904, s. 79.

Kwestia chłopska stała w pierwszym okresie w centrum uwagi szeroko pojętego środowiska ziemiańskiego. Obawiano się ponownych wystąpień antyszlacheckich inspirowanych przez urzędników austriackich. W najbardziej zagrożonych rejonach urządzano spektakularne akcje bratania się z chłopami. W Tarnowskim konserwatysta Władysław Sanguszko „darował wszystkim dotychczasowym poddanym swoim pańszczyznę i oświadczył im, że odtąd równym chce być z nimi, za co na rękach ludu niesiony był”. Stefan Kieniewicz podejrzewa, że postępowaniem księcia kierował jedynie strach⁷. Ksawery Prek opisuje „rozzewniającą scenę pojednania” szlachty z chłopami na zainscenizowanym spotkaniu w Jasle, gdzie obie strony z płaczem przebaczyły sobie wzajemne winy⁸. Te naprędce aranżowane spektakle miały raczej wymiar propagandowy, nie gwarantowały późniejszego bezpieczeństwa, więc kto tylko mógł, na wszelki wypadek opuszczał czym prędzej swą wiejską siedzibę kierując się do Lwowa, Krakowa, Wiednia, a najchętniej za granicę, co jednak często uniemożliwiały lokalne władze administracyjne odmową wydania paszportu.

Duża grupa bogatego ziemianstwa znalazła się w składzie połączonych delegacji przedstawicieli Lwowa i Krakowa, która 6 kwietnia złożyła w Wiedniu petycję u stóp tronu żądając przeprowadzenia reform i zwiększenia uprawnień ludności polskiej. W delegacji tej odmówił wzięcia udziału Leon Sapieha, który wraz z Maurycym Kraińskim, Janem Czajkowskim i Florianem Singerem próbował nawiązać kontakt z magnaterią austriacką, spotykając się jednak ze zdecydowanym potępieniem członków delegacji adresowej.

W miarę oddalania się od Galicji, a tym samym od grożącego niebezpieczeństwa malała gotowość ziemianstwa do ustępstw na rzecz chłopstwa. Leszek Borkowski wykrzykiwał jeszcze wprawdzie na audiencji u ministra spraw wewnętrznych Franza Pillersdorffa o możliwości wyróżnienia szlachty w Galicji⁹, ale wśród ogółu delegatów szlacheckich lęk przed rzezią szybko zastąpiło bardziej pragmatyczne myślenie. Rachunek ekonomiczny nakazywał zachowanie rozwagi w skali ustępstw, jako że całkowita rezygnacja z obowiązków świadczonych dotąd przez poddanych, przy zachowaniu obciążeń dworskich wobec wsi, groziła ruiną większości właścicieli¹⁰. Kluczem do uzyskania przewagi nad wsią stały się serwituty, przy czym ziemianie nie zamierzali biernie czekać na rozstrzygnięcie tej sprawy przez administrację austriacką. W odezwie ogłoszonej 28 marca przez Leona Rzewuskiego i Adama Potockiego wyraźnie podkreślono, że „służebności włościańskie są częścią majątku właścicieli ziemskich na mocy praw”¹¹, a na spotkaniu ziemian w Krakowie u księcia Henryka Lubomirskiego przedstawiono pro-

⁷ S. Kieniewicz: *Pomiędzy Stadionem...*, s. 28.

⁸ K. Prek: *Czasy i ludzie*. Wrocław 1959, s. 323.

⁹ F. Ziemiałkowski: *Pamiętniki...*, s. 72.

¹⁰ S. Kieniewicz: *Pomiędzy Stadionem...*, s. 31.

¹¹ A. Batowski: *Diariusz wypadków 1848 roku*. Wrocław 1974, s. 113.

jekt darowania chłopom jedynie 1/3 wartości robocizny świadczonej przez nich w postaci pańszczyzny¹².

Pod naciskiem ziemian Komitet krakowski znacznie złagodził wezwanie do zniesienia pańszczyzny i wszelkich powinności w dniu 23 kwietnia zawarte w odezwie *Do obywateli Galicji Zachodniej*. Podobna różnica zdań ujawniła się podczas dyskusji w tej sprawie na posiedzeniach (14–17 kwietnia) lwowskiej Rady Narodowej. Spośród ośmiu wchodzących w jej skład ziemian największą aktywność wykazywali Aleksander Fredro i Tytus Dzieduszycki, którzy domagali się wpisania w przygotowywaną odezwę obietnic indemnizacyjnych za straty poniesione przez szlachtę w związku z uwłaszczeniem. Ich zwolennicy znaleźli się jednak w zdecydowanej mniejszości, co z góry skazało całe zabiegi na niepowodzenie. W pierwszym okresie rewolucji Tytus Dzieduszycki próbował oddziaływać na opinię publiczną, wykładając swe poglądy w kilku artykułach politycznych, a potem skoncentrował się na działalności poselskiej¹³.

Współcześni różnie oceniali skuteczność wezwań o darowanie pańszczyzny. „Dziennik Narodowy” opublikował prawie 100 nazwisk właścicieli ziemskich, którzy uczynili to w marcu i kwietniu, Franciszek Smolka posługiwał się cyfrą kilkuset ofiarodawców, a Stanisław Schnür-Peplowski skwitował całą akcję stwierdzeniem, że „niestety, tylko nieliczni ziemianie usłuchali wezwania Rady”¹⁴. Wielu było takich, którzy jedynie z konieczności zaakceptowali i tak nie odrabianą od jakiegoś czasu pańszczyznę. Szerszym echem odbiły się natomiast gesty nielicznej najbogatszej arystokracji, dostrzegającej w akcie uwłaszczeniowym nie tylko realizację przymusu dziejowego, ale także sprawiedliwości społecznej. Motywy takie kierowały zarówno Adamem Czartoryskim w Sieniawie, Jerzym Lubomirskim w Przeworsku, a zwłaszcza Włodzimierzem Dzieduszyckim, który 2 kwietnia podarł publicznie w Zarzeczcu tabelę powinności poddańczych¹⁵. W Podhorcach chłopoman Leon Rzewuski¹⁶ – dążący do zmiany położenia ludu wiejskiego zarówno w sferze prawnopolitycznej, jak i kulturalnej i gospodarczej – „przy darowaniu pańszczyzny zostawił włościąnom i służebności, jakie na ich korzyść istniały”¹⁷. Gesty te różnie oddziaływały na umysły mieszkańców wsi i dworów. Pomniejszych właścicieli irytowały nadmierne ustępstwa, do których nie byli przygotowani tak ekonomicznie, jak i psychicznie. W skrajnych przypadkach manifestowali swoje niezadowolenie, jak Adam

¹² Pozostałe 2/3 części skapitalizowanej wartości robocizny miały przejść na właścicieli i na fundusz gminny. P. Popiel: *Pamiętniki*. Kraków 1927, s. 212.

¹³ Tytus Dzieduszycki został wybrany w Kopyczyńcach w VI 1848 r. posłem do wiedeńskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego z obwodu czortkowskiego. Inny z Dzieduszyckich, Aleksander, wybrany został w Stryju.

¹⁴ *Dziennik F. Smolki w listach do żony*. Kraków 1913, s. 297; S. Schnür-Peplowski: *Z przeszłości Galicji*. Lwów 1894, s. 519.

¹⁵ K. Ostaszewski-Barański: *Rok złudzeń*. Złoczów b.d. [ok. 1898], s. 176.

¹⁶ Leona Rzewuskiego nazywano wręcz „apostolem socjalizmu”. M. Tyrowicz: *Polski Kongres Polityczny we Wrocławiu 1848 r.* Kraków 1946, s. 39.

¹⁷ „Dziennik Narodowy” z 25 kwietnia 1848 r.

Baworowski, który wykrzykiwał: „O! O! śmierdziuchy, dam ja wam pańszczyznę! O! śmierdziuchy, poczekaj, dam ja wam równość, braterstwo!”¹⁸. Od strony prawnej darowizny z marca i kwietnia i tak nie miały mocy obowiązującej, o czym przesądził ostatecznie okólnik gubernatora Stadiona z 5 kwietnia 1848 r.

W zwołanym w lipcu sejmie wiedeńskim znalazło się wśród 100 posłów z Galicji 27 ziemian¹⁹. W toku obrad aktywną rolę odgrywali m.in. Leszek Borkowski (nazywany „czerwonym hrabią”), Franciszek Trzeciecki, a zwłaszcza książę Jerzy Lubomirski. W dyskusji nad reformą włościańską prezentowali wprawdzie różne stanowiska w sprawie odszkodowań za uwłaszczenie (Borkowski – bez odszkodowania, Lubomirski i Trzeciecki – za odszkodowaniem), ale żaden z nich nie zgadzał się na całkowite ustępstwa wobec chłopów. Rezygnując z indemnizacji żądali pozbawienia wsi serwitutów, a przyznając chłopom prawo do serwitutów, chcieli odszkodowań. Uwłaszczenie bez odszkodowania Lubomirski nazwał większą niesprawiedliwością od otwartego komunizmu²⁰, natomiast Borkowski, uznający stosunek poddaństwa za bezprawie, argumentował, że „każdy sąd wynikły nabytek jest także bezprawiem i musi być zwróconym, nie z komunizmu, ale dlatego, ażeby bezprawie naprawić”²¹. Ostatecznie w głosowaniu przeszedł wniosek o odszkodowaniach, ale grupa ziemian z Galicji nie zaprezentowała się wówczas jako monolit. Większość z nich była za indemnizacją, ale po stronie posłów chłopskich głosujących przeciwko znaleźli się także Borkowski, Seweryn Smarzewski i Władysław Sierakowski, a spora grupa na czele z Adamem Potockim w ogóle nie wzięła udziału w posiedzeniu.

W pierwszym okresie Wiosny Ludów ziemianie galicyjscy w większości poparli obóz demokratyczny, co objawiło się m.in. podpisywaniem lwowskiego adresu z 19 marca, odmową udziału w sejmie stanowym i odsunięciem się – z małymi wyjątkami (m.in. Maurycy Dzieduszycki²², Agenor Gołuchowski, Karol Jabłonowski, Aleksander Krasicki, Gwalbert Pawlikowski) – od tzw. Beirathu. Na zajęcie takiej postawy złożyło się – zdaniem Stefana Kieniewicza – kilka wzmacniających się wzajemnie czynników. Wśród nich ważne miejsce zajmowała powszechna wówczas nadzieja na odbudowanie Polski, przekonanie o słabości Austrii, chęć odwetu na urzędnikach austriackich, nacisk lwowskiej ulicy i paniczny momentami lęk przed chłopami²³. Ten ostatni skłaniał szlachtę do udziału w oddziałach

¹⁸ S. Łusakowski: *Pamiętnik zdeklasowanego szlachcica*. Warszawa 1952, s. 179; S. Kieniewicz: *Pomiędzy Stadionem...*, s. 42.

¹⁹ Maurycy Dzieduszycki podając spis wszystkich posłów i zajmowanych przez nich miejsc w sejmie, zalicza do ziemiaństwa jedynie 23 osoby. M. Dzieduszycki: *Zapiski*. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej BO), rkps 6725/I, s. 54–61.

²⁰ S. Kieniewicz: *Pomiędzy Stadionem...*, s. 105.

²¹ Cyt. za: I. Koberdowa: *Polska Wiosna Ludów*. Warszawa 1967, s. 197.

²² Maurycy Dzieduszycki wyrzcił zgodę na wejście do Beirathu w ostatnich dniach kwietnia, a wystąpił z niego już 3 maja, a więc dzień po mianowaniu przez Stadiona członków owej rady przybocznej. M. Dzieduszycki: *Zapiski...*, s. 70.

²³ S. Kieniewicz: *Pomiędzy Stadionem...*, s. 110.

Gwardii Narodowej, którą traktowała ona także jako ważne ogniwo samoobrony w razie powtórzenia się rzezi podobnej do tej sprzed dwóch lat. Stąd też w oddziałach gwardii – tak we Lwowie i Krakowie, jak i na prowincji – znaleźli się liczni przedstawiciele tytularnej arystokracji, którzy pełnili tam zarówno funkcje dowódcze, jak i gorliwie ćwiczyli musztrę jako prości szeregowcy. Niezależnie od osobistego udziału, bogaci ziemianie łożyli też gotówkę na wyposażenie Gwardii Narodowej na prowincji, czego przykładem może być znów Włodzimierz Dzieduszycki wspierający oddział w Sokalu²⁴.

W Krakowie nie wyobrażano sobie poważnej akcji politycznej czy społecznej bez udziału mieszkańców pałacu Pod Baranami, którym zazwyczaj powierzano rolę kierowniczą. Adam Potocki już w połowie lat czterdziestych miał sprecyzowane poglądy polityczne, zgodnie z którymi wszelkie próby akcji spiskowych, przygotowania do powstania zbrojnego w kraju uważał za przedwczesne i zgubne. Otwarcie krytykował poczynania obozu Czartoryskiego, twierdząc jednocześnie, że droga do niepodległości prowadzi przez rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny kraju oraz przez wykształcenie społeczeństwa. Był więc typowym zwolennikiem pracy organicznej. Po 1846 r. próbował jednocześnie przekonać Metternicha o konieczności nawiązania współpracy władz wiedeńskich ze szlachtą galicyjską, co miało odciągnąć ją od spisków, oraz protestował przeciwko okupacji Krakowa przez wojska austriackie i poszukiwał poparcia dla likwidowanej Rzeczypospolitej u władz Francji i Anglii. Zbliżył się też wówczas do Hotelu Lambert i mimo iż nie zmienił swych poglądów, to oficjalnie uznał prawo ks. Czartoryskiego do kierowania sprawą narodową za granicą. Zobowiązał się też, że na „wyraźny rozkaz” księcia gotów będzie zrobić dla kraju wszystko, nawet wbrew własnemu przekonaniu²⁵.

W marcu 1848 r. Adam Potocki stanął na czele delegacji, która wymogła na Maurycym Deymie uwolnienie około 90 więźniów w Krakowie, później przygotowywał wraz z Piotrem Michałowskim, Michałem Badenim, Pawłem Popielem i in. projekt ustawy mającej określić warunki zniesienia pańszczyzny; był też dyrektorem skarbu w Komitecie Narodowym Krakowskim. Hrabiego Potockiego nie brakło także w kulminacyjnym momencie wydarzeń krakowskich, kiedy to próbując nie dopuścić do rozlewu krwi uchronił przed samosądem starostę Wilhelma Kriega i przejął z rąk Moszyńskiego dowództwo Gwardii Narodowej. Walkom jednakże nie zapobiegł, a po zbombardowaniu miasta prowadził wraz ze Stanisławem Jabłonowskim negocjacje kapitulacyjne na Zamku, po których – solidaryzując się z emigrantami – opuścił Kraków.

Hasła narodowe na ogół łączyły Polaków do czasu, gdy pozostawały ogólnie sformułowane. Przy próbie ich uszczegółowienia odzywał się zazwyczaj konflikt interesów materialnych pomiędzy ziemiaństwem a obozem

²⁴ M. Tyrowicz: *Józef i Włodzimierz Dzieduszyccy, twórcy Biblioteki Poturzyckiej i Muzeum Przyrodniczego*. Kraków 1947, s. 8.

²⁵ J. Wszolek: *Adam Potocki a obóz Czartoryskiego w latach 1839–1851. U źródeł partii konserwatywnej w Galicji*. „Przegląd Historyczny” t. LX: 1969, z. 4, s. 668–70.

demokratycznym. Podobnie jak w szeroko pojętym kręgu szlacheckim, tak i u bogatej arystokracji łatwiej przebijały się hasła obrony własnych interesów ekonomicznych, co zaowocowało zawiązaniem z inicjatywy Gwalberta Pawlikowskiego 3 maja 1848 r. Stowarzyszenia Ziemiańskiego we Lwowie. Organizację poparło szereg wpływowych i znanych w kręgach ziemiańskich osób, wśród których byli m.in. Kazimierz Badeni, Borkowscy, Seweryn Drohojowski, Agenor Gołuchowski, Jabłonowscy, Krasiccy, Maurycy Kraiński, Mateusz Miączyński, Włodzimierz Rusocki, Stadniccy i in.²⁶ Stowarzyszenie występowało przeciwko Radzie Narodowej, gwałtownie zwalczając zarówno same zasady demokratyczne, jak i szerzących je emigrantów, a za jedynie legalną władzę uznawało parlament wiedeński. Jego cel to „przy unikaniu ogólnych politycznych zadań, wszelkich sprzeczek i zwad tudzież gorszącej polemiki – strzec jedynie interesu posiadaczy i prawa własności [...] być pośredniczym organem właścicieli ziemskich z rządem”, co przywódcy realizowali m.in. poprzez wejście w skład Beirathu. Współpraca ze Stadionem nie przysparzała jednak popularności stowarzyszeniu, a wręcz przeciwnie – ściągnęła nań oskarżenia o zdradę, co jeszcze bardziej podzieliło środowisko ziemiańskie. Poglądy prorządowego ziemiaństwa skupionego w stowarzyszeniu wyłożone zostały na łamach wydawanego od sierpnia własnego pisma „Polska”, redagowanego przez konserwatywnego dziennikarza Hilarego Meczysławskiego. Wywołało to ostrą polemikę zrazu „Gazety Narodowej”, a potem także innych pism. Rzeczywistym powodem gwałtownego ataku ze strony obozu demokratycznego było bez wątpienia zanegowanie na łamach „Polski” przewodniego stanowiska Centralnej Rady Narodowej. W rywalizacji o względy Wacława Zaleskiego, mianowanego 31 lipca 1848 r. nowym gubernatorem Galicji, górą było Stowarzyszenie Ziemiańskie i ono ostatecznie przetrwało nawet wprowadzony w mieście stan wojenny.

Przyznać jednak trzeba, że wcześniej arystokracja istotnie wsparła Radę Narodową, nie tylko protestując przeciwko reaktywowaniu sejmu stanowego, ale uniemożliwiając Stadionowi jej rozwiązanie w końcu kwietnia dzięki oddelegowaniu doń grupy działaczy ziemiańskich, wśród których znaleźli się m.in. Tytus Dzieduszycki, Aleksander Fredro, Antoni Golejewski, Kazimierz Krasicki, Kornel Krzczunowicz, Ignacy Skrzyński i in.²⁷, co stworzyło pozory w pełni reprezentatywnego stowarzyszenia.

Od kwietnia 1848 r. aktywność polityczna arystokracji galicyjskiej objawiała się w dużej mierze poza granicami kraju. Po podziale delegacji adresowej na dwie części (14 IV), ziemianie zdecydowanie dominowali w Wydziale Wiedeńskim, którego głównym zadaniem stało się reprezentowanie interesów narodowych w stolicy i pozyskiwanie dla sprawy polskiej rządów i narodów europejskich. Podobnie jak inni politycy stanęli przed problemem pogodzenia własnych dążeń niepodległościowych z aspiracjami narodowymi innych nacji wchodzących w skład monarchii habsburskiej.

²⁶ M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady Narodowej*. Rzeszów 1994, s. 164.

²⁷ Pełną listę podaje M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej...*, s. 95.

Interesujące, ale i niepokojące wieści dla ziem polskich pod panowaniem pruskim napływały z parlamentu obradującego we Frankfurcie. W charakterze obserwatorów krakowskiej Rady Narodowej wyjechali tam jeszcze w kwietniu Leon Bochenek i Bronisław Trentowski, a w maju z ramienia lwowskiej Centralnej Rady Narodowej Adolf Poniński i Florian Ziemiałkowski. Wspierali oni ks. Jana Janiszewskiego, a potem Karola Libelta, jedy-nych Polaków w parlamencie frankfurckim. Na zlecenie Centralnej Rady Narodowej z 12 VI 1848 r. Maurycy Dzieduszycki przygotował po niemiecku wywód polskich praw do Księstwa Oświęcimsko-Zatorskiego, a rozprawa ta wydrukowana w Wiedniu została rozesłana zarówno posłom frankfurckim, jak i wiedeńskim²⁸.

Większego zainteresowania galicyjskiej arystokracji nie wzbudził natomiast Polski Kongres Polityczny we Wrocławiu. Przygotowujący go Antoni Z. Helcel i Aleksander Wielopolski liczyli szczególnie na Jerzego Lubomirskiego, Leona Sapiechę, Władysława Sanguszkę i Adama Potockiego, ale ci zawiedli ich nadzieje. Pierwszy odmówił przyjęcia jakichkolwiek funkcji²⁹, Potocki z góry przepowiadał fiasko całej imprezy zjazdowej, a pozostali w ogóle nie przybyli do Wrocławia. Zaproszenia wystosowano także do Aleksandra i Tytusa Dzieduszyckich, Aleksandra Fredry i in.³⁰, a bez zaproszenia pojawił się na otwartym 5 maja 1848 r. zjeździe Leszek Borkowski. Kongres przebiegał pod znakiem politycznych rozbieżności i niezgody, nie zakończył się żadną konkretną uchwałą, a Lubomirski występował przeciw powstaniu trójzaborowego „rządu” i od początku popierał próby rozbicia narad przez Rogera Raczyńskiego³¹.

Ziemiańskie odmiennie potraktowali Zjazd Słowiański w Pradze, w którego przygotowaniu aktywny udział wziął już Jerzy Lubomirski, a w oficjalnej delegacji Centralnej Rady Narodowej znaleźli się obok niego m.in. Lucjan Siemiński, Juliusz Dzieduszycki i Seweryn Smarzewski. Do stolicy Czech wyjechali również reprezentujący Obwodowe Rady Narodowe: Leon Sapieha i Tytus Dzieduszycki. W głównej roli wystąpił tam jednak przewodzący tzw. komisji galicyjskiej książę Lubomirski. Jako zdeklarowany słowianofil już w mowie wstępnej zarysował plan federacji słowiańskiej w granicach monarchii habsburskiej, czym naraził się zwolennikom niepodległości Polski. Usiłował doprowadzić do porozumienia z Ukraińcami na zasadach równouprawnienia, czemu dał wyraz w wydanej anonimowo broszurze *Słowa wieszczce Polaka*. Tę przesyconą miłością i mesjanizmem książeczkę zakończył słowami:

²⁸ M. Dzieduszycki: *Zapiski...*, s. 72.

²⁹ M. Tyrowicz: *Polski Kongres...*, s. 35.

³⁰ Nazwiska osób zaproszonych wymienia A. Z. Helcel w liście przesłanym gen. H. Dembińskiemu do Wrocławia. W całości list ten zamieszcza: M. Tyrowicz: *Polski Kongres...*, s. 90–92.

³¹ W. Kozub-Ciembroniewicz: *Austria a Polska w konserwatyźmie Antoniego Z. Helcela 1846–1865*. Kraków 1986, s. 65–68.

Komuniści, demagodzy, utopiści wszelkiej barwy, którzy macie prawo przecucia i prawo domysły, ale czucie i myśli zwichnięte – i wy synowie umęczonego i zakrzyżowanego narodu – żywej i świętej ofiary, przez którą Bóg staje się ludzkością, jako przez Jezusa Chrystusa Bóg stał się człowiekiem, nie rozwajcież dalej świata niedojrzałymi zmysły, lecz bądźcie dobrej myśli ku zrozumieniu... i bądźcie dobrej woli ku spełnieniu!³².

Dalsze zamysły Lubomirskiego przerwał wybuch walk w Pradze, a poglądy głoszone przez niego podczas obrad sejmku ustawodawczego w Wiedniu przysporzyły mu wielu wrogów. Załamany wiadomością o przejściu Josipa Jelačića na stronę reakcji próbował nawet popełnić samobójstwo w gabinecie Franciszka Smolki.

Arystokracja galicyjska, podobnie jak inne warstwy społeczne nie zajęła jednolitego stanowiska w sprawie wydarzeń 1848 r. Poszczególni jej przedstawiciele różnili się w swych zapatrywaniach i sympatiach politycznych. Łatwo można wskazać wśród nich na skrajnych lojalistów cesarskich typu Agenora Gołuchowskiego, który witany jako nowy gubernator w lutym 1849 r. przez niemieckiego rektora Uniwersytetu Lwowskiego słowami:

nie znamy między sobą żadnych różnic narodowościowych, lecz spotykamy się przyjaźnie i bratersko w jednej wielkiej myśli i życzeniu – być tylko Austriakami,

odpowiedział:

uwagę mówcy uniwersytetu, że chcę być tylko Austriakiem, muszę podkreślić i potwierdzić jako szczególnie ważną. Tę zasadę winniśmy gorliwie i naszym przykładem wpajać młodzieży³³.

Największą grupę stanowili konserwatywni legaliści, w wielu wypadkach dojrzewający do tej postawy już w trakcie Wiosny Ludów, jak Adam Potocki, który z madziarofila, demokracji, a po części i rewolucjonisty stał się gorącym orędownikiem utrzymania Austrii przy równoczesnym przekształceniu jej w federację za pomocą koalicji słowiańskiej³⁴. Potocki tak bardzo uwierzył w legalną drogę działania dla kraju, że swą dalszą współpracę z Hotelem Lambert uzależnił od przeniesienia centrum działania do kraju i osiedlenia się Adama Czartoryskiego w Galicji³⁵. W odwrotnym kierunku podążył Leon Sapieha, który postrzegany początkowo jako przeciwnik ruchów narodowych okazał się ostatecznie najbardziej lewicowym spośród arystokratów i liderem grupy dążącej, jeśli już nie do niepodległości, to przynajmniej do uzyskania przez Galicję autonomii. Słuszność tego rozumowania potwierdziła niedaleka przyszłość, a sam Sapieha został nagrodzony stanowiskiem marszałka Sejmku Krajowego.

³² *Słowa wieszczki Polaka*. Praga 1848.

³³ K. Grzybowski: *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*. Kraków 1959, s. 15–16.

³⁴ J. Wszolek: *Adam Potocki...*, s. 674.

³⁵ J. Skowronek: *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*. Warszawa 1994, s. 456.

Znaczna część arystokracji zaangażowanej politycznie w wydarzenia 1848 r. zafascynowana była możliwością ewolucyjnej przebudowy państwa absolutnego w konstytucyjno-parlamentarne. Wierzyła w zwycięstwo myśli liberalnej, ale już rewolucyjną starała się zwalczać. Przyszłość Polski gotowa była budować na legalizmie i tradycji, którą to ideę Wilhelm Feldman nazwie później „legitymizmem katolicko-arystokratycznym”³⁶.

³⁶ W. Feldman: *Dzieje polskiej myśli politycznej*. Kraków 1918, s. 123.

MARIAN STOLARCZYK

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie

Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego w galicyjskiej Wiośnie Ludów. Próba charakterystyki

Wiadomość o wybuchu rewolucji w Wiedniu w środowisku duchowieństwa katolickiego została przyjęta z dużym spokojem. Po wypadkach związanych z wybuchem powstania 1846 r. duchowieństwo jeszcze nie odzyskało równowagi politycznej. Musimy pamiętać, że ponad 100 księży, czyli prawie 10% całej ich liczby, zostało aresztowanych za udział w przygotowaniach powstańczych lub w samym powstaniu. Wielu księży po upadku powstania 1846 r. zostało przeniesionych do nowych parafii, a niektórzy z nich po długim śledztwie utracili probostwa i zostali zdegradowani do stanowiska wikarego bez prawa awansowania. Jeżeli do tego dodamy szok wywołany najściami chłopów na plebanie oraz zwiększenie obowiązków związanych z panoszącym się ciągle głodem, to łatwo jest zrozumieć dystans, z jakim duchowieństwo katolickie przyjmowało wieści nadchodzące z Wiednia, a mówiące o zwycięstwie rewolucji w stolicy monarchii. Przy tym musimy podkreślić, że od 1789 r. żadna rewolucja nie była popularna w tym środowisku¹.

W każdym razie duchownych nie było wśród autorów adresu z 19 marca 1848 r. Ale już w delegacji adresowej, przekazującej polską petycję gubernatorowi Franciszkowi Stadionowi, znalazł się ojciec Damian Ufryjewicz – przeor dominikanów lwowskich. Dwa dni później, w utworzonym Komitecie Narodowym rozpoczął swoją działalność publiczną, polityczną i pro-

¹ M. Stolarczyk: *Życie społeczno-polityczne Wadowic i okolicy w latach 1846–1848. Wadowice. Studia z dziejów miasta*. Wadowice 1997, s. 142; Por. S. Kientewicz: *Ruch chłopski w Galicji w 1846 r.* Wrocław 1951; M. Żychowski: *Rok 1846 w Rzeczypospolitej krakowskiej i Galicji*. Warszawa 1956.

pagandową na rzecz sprawy narodowej ks. Piotr Korotkiewicz – kaznodzieja ojców dominikanów lwowskich.

Przykład tych zakonników musiał oddziaływać zachęcająco na duchowieństwo parafialne Lwowa i całej Galicji. Dodać do tego wypadu przekonania polityczne ks. biskupa Franciszka Wierchlejskiego – gorącego patrioty, z którymi w niewielkim stopniu identyfikował się chorowity, a może i bojaźliwy ks. biskup Grzegorz Wojtarowicz, jak również wielu kapłanów galicyjskich polskiego pochodzenia. Ks. biskup przemyski i duża część duchowieństwa katolickiego polskiego pochodzenia rozumiała, że *bonum commune* wymaga od nich zaangażowania się w sprawy społeczne i polityczne. Ks. Piotr Korotkiewicz wyjaśnił to w 1848 r. w następujący sposób:

Każdego obywatela jest obowiązkiem poświęcać się dla ojczyzny, a tym bardziej zakonnika – Ja nie znam Ojczyzny jak Polska, w jej zmartwychwstanie wierzę jak w Boga. I wiem, że chociaż upadła, chociaż się zwlekają nadzieje, znów świetną, jak była, powstanie².

Ani demokraci, ani powiązani z nimi księża katoliccy, po rozwiązaniu Komitetu Narodowego przez gubernatora nie zaprzestali działalności politycznej. Układali oni skład delegacji, która nieco później zawiozła adres do cesarza. Duchowieństwo odprawiało nabożeństwa z kazaniami, które krzewiły w społeczeństwie polskim ideę niepodległości narodu i sprawę równości wobec prawa. Podtrzymywały one również wiarę w słuszność polskich dążeń niepodległościowych. 24 marca 1848 r. odbyło się nabożeństwo w kościele oo. Dominikanów lwowskich. 25 marca w kościele jezuickim ks. Karol Antoniewicz – wybitny kaznodzieja, mówił o Matce Boga, królowej Polski. Podkreślał konieczność zachowania jedności narodowej w obliczu biurokracji zaborczej, wzywał do wzajemnej miłości, zgody społecznej i porządku wewnętrznego. Do tego przecież zobowiązali się demokraci wobec narodu i Boga. „Biada temu – wołał Antoniewicz – kto te przysięgi zgwałci... Biada temu, kto krwią lub łzami zatrze sławę, w tym dniu wolności nabytą. Biada temu, kto nasienie niezgody zasiewać będzie w sercach bratnich”. Tymi słowami ks. Karol Antoniewicz identyfikował się nie tylko z tezami adresu lwowskiego, ale również z działalnością Komitetu Narodowego, który „jednością, zgodą i braterstwem” pragnął wszystko uzyskać³.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno ci dwaj duchowni (Korotkiewicz i Antoniewicz), jak i całe zgromadzenie dominikanów oraz wielu innych duchownych katolickich w całej Galicji popierało i identyfikowało się z te-

² *Protokoły Rady Narodowej Centralnej we Lwowie (14 IV–29 X 1848)*. Warszawa 1996, s. 196; M. Stolarczyk: *Powstanie lwowskiego Komitetu Narodowego w 1848 r.* Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie. Seria Społeczno-Pedagogiczna i Historyczna. Z. 1/1990. Historia 1, s. 13; Tenże: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady Narodowej*. Rzeszów 1994, s. 65–67, 69, 74, 75, 77–80; A. Batowski: *Diariusz wypadków 1848 roku*. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1974, s. 93, 100–101, 143.

³ K. Ostaszewski-Barański: *Rok złudzeń*. Złoczów, b.d., s. 117, 136; M. Stolarczyk: *Powstanie lwowskiego Komitetu...*, s. 13.

zami adresu polskiego z 19 marca 1848 roku. Aprobowali oni równość obywatelską i polityczną wszystkich mieszkańców kraju, bez względu na wyznanie i pochodzenie społeczne. Solidaryzowali się z programem zlikwidowania pańszczyzny i innych poddańczych powinności oraz z koniecznością nadania ziemi chłopom. A przy tym zaliczali się do grona zwolenników autonomii, z językiem polskim w szkole, sądzie i urzędzie. Godzili się na rewizję konstytucji sejmu stanowego. Spodziewali się powszechnej amnestii dla więźniów politycznych. Potępiali postępowanie urzędników w 1846 r. Takiej postawy wymagało od nich *bonum publicum* narodu, tradycyjne wartości moralne i umiłowanie ojczyzny – Polski⁴. O takich przekonaniach, m.in. Piotra Korotkiewicza świadczy jego wybór do składu delegacji adresowej wyjeżdżającej do Wiednia bez gubernatora, a może nawet wbrew gubernatorowi. Przecież demokraci wiedzieli, że Franciszek Stadion nie będzie popierał postulatów znajdujących się w polskich adresach⁵.

Nim delegacja polska wyjechała ze Lwowa do stolicy Austrii, ks. biskup Franciszek Wierchlejski 20 marca 1848 r. odprawił w Przemyślu nabożeństwo dziękczynne za otrzymane łaski wolności. Sam na zakończenie mszy św. wyjaśniał wiernym zasady życia konstytucyjnego. Solidaryzował się z tezami adresu lwowskiego, wyjaśniał ich znaczenie. 26 marca 1848 r., kiedy członkowie delegacji adresowej zaproponowali ks. biskupowi Wierchlejskiemu wyjazd do Wiednia, ten ani chwili się nie wahał. Natychmiast po załatwieniu najpilniejszych spraw diecezjalnych wyruszył śladem delegacji z ks. Stanisławem Czajkowskim – kanonikiem kapituły przemyskiej; 28 marca połączyli się z nią w Krakowie⁶.

W podobny sposób zareagował ks. biskup tarnowski Grzegorz Wojtarowicz. Choć nie pojechał do Wiednia osobiście, na znak solidarności z tezami adresu galicyjskiego i „sprawą polską” włączył do składu delegacji adresowej ks. Michała Króla – kanonika kapituły tarnowskiej⁷.

Trudno jest dzisiaj wyrokować, dlaczego ks. biskup Grzegorz Wojtarowicz nie udał się do Wiednia osobiście. Najprawdopodobniej chorował, gdyż bardzo często zapadał na zdrowiu. Ale nie jest również wykluczone, że będąc sercem z inicjatywą demokratów i ze sprawą, którą reprezentowali, nie chciał dolewać oliwy do ognia podejrzeń, jakie na nim ciążyły od wybuchu powstania narodowego w 1846 roku. W każdym razie napomnień papieskich, które wówczas otrzymał w związku z dużym zaangażowaniem

⁴ W protokołach Centralnej Rady Narodowej znajdują się nazwiska 21 księży rzymskokatolickich i dwóch biskupów. Wszyscy oni uczestniczyli w posiedzeniach Centralnej Rady Narodowej. *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...* Obok nich A. Batowski w *Diariuszu wypadków 1848 roku* wymienia księży: Antoniego Galeckiego, Juliusza Galdeckiego, Jana Cerekwickiego, Józefa Nawrockiego, Józefa Nowakowskiego, Jana Łuczkiwicz, Kajetana Zmigrodzkiego oraz Filara, Duszyńskiego i Kastorego.

⁵ M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...*, s. 74.

⁶ Kazimierz Ostaszewski-Barański: *Rok złudzeń...*, s. 147.

⁷ M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...*, s. 75.

księży jego diecezji w ruch spiskowo-rewolucyjny i przygotowania powstańcze, nie mógł lekceważyć. A przecież teraz, w 1848 r. było podobnie⁸.

Nie ulega wątpliwości, że taka postawa obu biskupów, ich bezpośredni udział w delegacji adresowej, była dla duchowieństwa katolickiego całej Galicji wiatrem w żagle, który ich pchał do działalności patriotycznej i demokratycznej. A jej ostatecznym celem było odzyskanie niepodległości.

Kiedy po przybyciu do Wiednia rozpoczęły się debaty nad nową edycją adresu narodowego z Galicji, duchowni wchodzący w skład delegacji (ks. biskup Franciszek Wierchlejski, ks. Stanisław Czajkowski, ks. Michał Król i ks. Antoni Rozwadowski) zachowali pewien dystans do spraw i sporów dotyczących nowego kształtu petycji. Żaden z duchownych nie został również członkiem Komitetu Prowizorycznego, który został wyłoniony 3 kwietnia 1848 r. Komitet mógł być galicyjską częścią Tajnego Rządu Narodowego utworzonego w Wielkim Księstwie Poznańskim, ale na pewno kierował działalnością delegacji adresowej⁹.

To taktowne zachowanie się duchownych dowodziło, że nie uzurpują sobie oni prawa do sprawowania władzy świeckiej, z drugiej jednak strony, popierając swymi podpisami nową edycję adresu, duchowni identyfikowali się z jego postulatami. 6 kwietnia 1848 r. Henryk Lubomirski, ks. biskup Franciszek Wierchlejski oraz 8 innych osób reprezentujących ludność Galicji przekazali polski adres narodowy cesarzowi austriackiemu¹⁰.

Delegacja przebywała jeszcze w Wiedniu, gdy 14 kwietnia 1848 r. demokraci galicyjscy utworzyli we Lwowie Centralną Radę Narodową. Jak twierdzi Stanisław Smolka, składała się ona z ludzi „powszechnie zaufanie mających”. Wśród 25 osób, które zostały wymienione jako założyciele Rady Narodowej, a które – jak z tego wynika – cieszyły się powszechnym zaufaniem, byli duchowni katolicy: ks. Piotr Korotkiewicz, ks. Damian Ufryjewicz i ks. Roman Zubrzycki¹¹. Cztery dni później rozpoczął się proces tworzenia Obwodowych Rad Narodowych. We wszystkich tych Radach Narodowych członkami czy nawet inicjatorami ich powstawania, byli duchowni katolicy. Tak np. członkami brzeżańskiej Rady Narodowej byli: ks. Hilarion Kaszubiński i ks. Dawid Dawidowicz. W wadowickiej ORN działali: ks. Ksawery Ciesielski (proboszcz z Suchej), ks. Karol Noszkowski (proboszcz z Inwałdu), ks. Maciej Rozner (z Myślenic), ks. Maciej Supergan (dziekan z Żywca), ks. Wincenty Wąsikiewicz (z Bulowic). Wielu duchownych należało do miejscowych Rad Narodowych albo było sympatykami i uczestnikami politycznej działalności polskiej w okresie Wiosny Ludów. W tym miejscu wystarczy wymienić ks. Jana Burlikowskiego – proboszcza z So-

⁸ Venerabili fratri Josefo Episcopo Tarnoviensi Gregorius pp XVI Venerabili Frater Salutem et Apostolicam Benedictionem. Rzym 27 II 1846.

⁹ M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...*, s. 78–80.

¹⁰ K. Ostaszewski-Barański: *Rok złudzeń...*, s. 156–157; M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...*, s. 78–80.

¹¹ S. Smolka: *Dziennik Franciszka Smolki 1848–1849 w listach do żony*. Warszawa–Lwów 1913, s. 267–272.

kołowa, ks. Feliksa Buchwalda z Przemyśla, ks. Juliana Konopkę z Kolbuszowej, ks. Antoniego Monastyrskiego – wicedyrektora Seminarium Duchownego we Lwowie, ks. Józefa Nowakowskiego – proboszcza z Kulikowa, ks. Zygmunta Stadnickiego – z zakonu oo. bernardynów we Lwowie, ks. Kajetana Żmigrodzkiego – radcę i administratora archidiecezji lwowskiej, ks. Juliusza Gałdeckiego, Franciszka Zambrowskiego, Tomasza Kincela – proboszcza z Noworyki k. Lwowa¹².

Kiedy 27 kwietnia 1848 r. Rada Narodowa została przez gubernatora zdelegalizowana, jej biura zlikwidowane, a majątek skonfiskowany, duchowieństwo katolickie pospieszyło z pomocą moralną i materialną. W tym samym dniu, jak zanotował w swoim *Diariuszu* Aleksander Batowski, ks. biskup Wierchlejski specjalnie przyjechał do Lwowa, by uczestniczyć w posiedzeniu Rady. Wraz z ks. Wierchlejskim w posiedzeniu CRN wzięli wówczas udział reprezentanci kapituły archidiecezji lwowskiej oraz ks. Michał Król z Tarnowa. W następnym dniu ks. biskup przemyski przyjmował członków CRN w swoim lwowskim mieszkaniu w klasztorze oo. Dominikanów. A dominikanie lwowscy postanowili wówczas udostępnić swoje pomieszczenia klasztorne dla Rady¹³. Na efekty tej decyzji nie trzeba było długo czekać. 1 maja 1848 roku gubernator zakwaterował w klasztorze dwie kompanie piechoty węgierskiej, które zajęły całe piętro konwiktu. Tak zostali ukarani przez Franciszka Stadiona za swoją patriotyczną postawę ojcowie dominikanie¹⁴.

Nim to jednak nastąpiło, do momentu delegalizacji Rady jej członkiem był ks. biskup Wierchlejski. Zgodził się on, wraz z ks. Michałem Królem, ks. Antonim Gałeckim – dziekanem kapituły tarnowskiej, ks. Antonim Monastyrskim – prorektorem seminarium we Lwowie, ojcem Damianem Ufryjewiczem – przeorem dominikanów lwowskich i ks. Stanisławem Czajkowskim – kanonikiem przemyskim i prokuratorem Sądu Diecezjalnego, pełnić obowiązki członka Wydziału Duchownego i Naukowego RN. Natomiast w Wydziale Komisarzy RN służył sprawie polskiej ks. Piotr Korotkiewicz¹⁵.

Obaj biskupi (tarnowski i przemyski) byli do tej chwili członkami sejmiku stanowego galicyjskiego, jednak kiedy 26 kwietnia 1848 r. sejm się sam rozwiązał, poparli oni decyzję demokratów. Ks. biskup tarnowski 28 kwietnia 1848 r. został członkiem CRN¹⁶.

29 kwietnia 1848 r. ks. Piotr Korotkiewicz witał na uroczystym posiedzeniu CRN powracających do kraju emigrantów. Brał udział w dyskusji

¹² M. Stolarczyk: *Życie społeczno-polityczne Wadowic...* s. 122–126, 129–138, 140–142; Tenże: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...* s. 91, 93, 97, 99; *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...* s. 20, 36, 54, 84, 96, 128, 131, 141–142, 168; A. Batowski: *Diariusz...* s. 100, 143, 149, 165, 202, 259–260.

¹³ *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...* s. 33, 35; A. Batowski: *Diariusz...* s. 143, 145, 164–166.

¹⁴ A. Batowski, *Diariusz...* s. 161.

¹⁵ Tamże, s. 149; M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...* s. 100–102.

¹⁶ *Protokoły Rady Narodowej...* s. 30, 33, 42; A. Batowski: *Diariusz...* s. 144, 148–149, 164; M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...* s. 97, 105.

nad sprawą włączenia do składu CRN wójtów i gospodarzy wiejskich. Jej efektem było symboliczne powitanie chłopów w RN, ale demokraci doszli do wniosku, że ze względów finansowych powinni oni uczestniczyć w działalności lokalnych RN.

Kiedy Franciszek Stadion, podważając autorytet CRN, starał się pozyskać do współpracy kilkunastu jej członków, ks. biskup Franciszek Wierchlejski „patriota szczerzy, obawiając się reakcji... prosił, namawiał i wniósł [zapytanie], czy by jakie nie mogło nastąpić pojednanie, choćby trochę z godności naszej ustąpić na rzecz dobra kraju i ojczyzny”. Dzisiaj po latach możemy stwierdzić, biorąc jako dowód czeskie rezultaty Wiosny Ludów, że ks. Franciszek Wierchlejski miał wiele racji. Należało trochę z godności osobistej ustąpić na rzecz dobra ojczyzny. Ale w 1848 r. jego stanowisko nie zyskało poparcia Rady¹⁷.

Ks. Piotr Korotkiewicz wygłosił wówczas przemówienie, w którym podkreślił, że CRN „bez wojska i wszelkiej pomocy, duchem jedynie mocna, na opinii powszechnej i na wierze i zaufaniu w nas ludzi oparci stoimy”. Czy nasza postawa nie grozi konfrontacją? – zapytywał. Jednak Cyryl Wienkowski, nie rozumiejący tej epoki i związanych z nią wydarzeń, powiedział, że każdego, „co by się z Rady Narodowej do niego [gubernatora] przyłączył, zgubi to w opinii publicznej”. Ks. biskupowi nie chodziło jednak o przyłączenie się do gubernatora, ale o wspólną działalność w duchu adresów galicyjskich. Podkreślał, że należy żądać tego od gubernatora, „o co tu się Rada Narodowa ma prawo dopominać”. Jednak sąd Cyryla Wienkowskiego przeważał.

Pod koniec kwietnia 1848 r., kiedy pozycja polityczna CRN była ustabilizowana, biskupi – członkowie Rady postanowili powrócić do swoich diecezjalnych obowiązków. Wówczas CRN stwierdziła, że wraz z całą Radą realizowali oni polskie postulaty narodowe. Tadeusz Wasilewski – sekretarz Rady oraz August Bielowski i Karol Szajnocha, tak w imieniu tego polskiego parlamentu ocenili działalność biskupów w CRN:

Przybyliście w chwili, kiedy z nią się łączyć było niebezpiecznie. Tą odwagą, godną apostołskich pierwszych czasów Kościoła, podnieśliście Radę w oczach rządu i Narodu. [...] Pokrzepiliście ducha i utwierdziliście w tym przekonaniu, iż wszystko znieście [...] i nade wszystko pragnie Polski, Polski niepodległej i wolnej.

2 maja 1848 r. pożegnano owacyjnie obu biskupów powracających do swoich diecezji. Rada Narodowa zdawała sobie sprawę z tego, że w Tarnowskim i Przemyskim będą oni dalej realizować zadania, jakie postawi im Rada Narodowa¹⁸. W CRN pozostali w dalszym ciągu reprezentanci duchowieństwa katolickiego, którzy przebywali we Lwowie; wśród nich wyjątkową postacią był ks. Piotr Korotkiewicz.

W 1848 r. nie brakowało duchowieństwa polskiego tam, gdzie decydowano o sprawie polskiej. Ks. Feliks Buchwald reprezentował ORN z Prze-

¹⁷ *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 42; A. Batowski, *Diariusz...*, s. 164–167.

¹⁸ *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 42.

myśla na Zjeździe Słowiańskim w Pradze. Najważniejszym osiągnięciem Komisji Polsko-Ruskiej, do której został wybrany jako zastępca członka komisji, było opracowanie też porozumienia polsko-ruskiego, które do dnia dzisiejszego mogą być przykładem na to, jak powinno się rozwiązywać spory narodowościowe na obszarach niejednorodnych etnicznie. Ponadto Polacy uzyskali deklarację Sekcji Czeskiej i Słowackiej, która potępiała rozbiory Polski i antypolską politykę Prus w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Podnosimy głos za nieszczęśliwymi braćmi naszymi Polakami, którzy przemocą i intrygami pozbawieni zostali swojej niepodległości. Protestujemy przeciw samowolnemu rozrywaniu krajów, jakie w danej chwili w W.Ks. Poznańskim się dokonywa¹⁹.

Dokument ten uznawał prawa Polaków do zjednoczenia wszystkich części dawnej Polski w jednym federacyjnym organizmie państwowym, na zasadach „równego uprawnienia wszystkich narodowości”. Wypada tu podkreślić, że potępienie rozbiorów Polski nobilitowało walkę Polaków o niepodległość. Zjazd nie godził się na lansowany przez Ukraińców podział Galicji. Równocześnie, jak sądzili demokraci, a podzielał ich poglądy ksiądz biskup Franciszek Wierchlejski, wszyscy zgodzili się, że Galicja powinna otrzymać autonomię podobną do Węgier.

Wraz z powstaniem Obwodowych Rad Narodowych rozpoczął się proces tworzenia filialnych Rad Narodowych. W akcji tej ogromną rolę odegrali księża parafialni. Właściwie można zaryzykować twierdzenie, że nie było takiej rady filialnej, do której nie należeliby duchowni katolicy. Tylko w cyrkule wadowickim w radach filialnych i w działalności wśród ludu brało udział ponad 30 księży. To oni zgodnie z zaleceniami Centralnej Rady Narodowej organizowali uroczystości patriotyczne, podczas których wygłaszali kazania szerzące ideę odrodzenia się państwa polskiego, sławiące jego dawną wielkość i zachęcające do wytrwania na wybranej drodze. Wracali do obrzędów kościelnych dawne zakazane pieśni i hymny, jak np. *Boże coś Polskę*. Modlono się do Królowej Korony Polskiej, a nie do Królowej Galicji i Lodomerii. W ten sposób idea odzyskania niepodległości zdobywała coraz więcej zwolenników.

Ponieważ Centralna Rada Narodowa postanowiła wpływać na główne wybory, w ORN powstały wówczas komisje wyborcze, które oddziaływały na wyborców, promując jako kandydatów do rad ludzi inteligentnych i myślących w duchu demokratycznym. W tej agitacji zwracano się do chłopów, polecając im ludzi godnych zaufania i przychylnych sprawie polskiej. Ostatecznie zgadzano się nawet na kandydatów pochodzenia chłopskiego, którzy mogli się przeciwstawiać urzędnikom. Księża również często w niedzielnych kazaniach agitowali na rzecz kandydatów demokratycznych, nie brakło i takich, którzy sami kandydowali na posłów.

¹⁹ *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 42.

Reprezentanci duchowieństwa sięgnęli wówczas po mandaty poselskie. Wśród 100 posłów z Galicji ludność wybrała 6 księży: ks. biskupa Franciszka Wierzchlejskiego, Adama Bieleckiego – proboszcza z Rymanowa, Juliana Leszczyńskiego – z Krosna, Jana Makucha z Jordanowa, Szymona Kozakiewicza z Myślenic i Karola Noszkowskiego z Wadowic²⁰.

W starostwie wadowickim księża musieli odegrać ważną rolę w akcji obrony polskiego stanu posiadania przed zakusami parlamentu frankfurckiego. Przecież od 20 marca 1820 r. Księstwo Oświęcimsko-Zatorskie wraz z Górnym Śląskiem decyzją cesarską zostało włączone do krajów Korony Św. Wacława. Dlatego nie tylko w Czechach, ale również w tych księstwach obowiązywało ustawodawstwo niemieckie. 8 maja 1848 r. starosta cyrkułu, na podstawie okólnika z 12 maja, zapowiedział i przeprowadził wybory do parlamentu we Frankfurcie n. Menem²¹.

Centralna Rada Narodowa pilnie obserwowała działalność liberałów z frankfurckiego kościoła Św. Pawła. Na początku kwietnia „Dziennik Narodowy” przekazał czytelnikom treść protestu społeczeństwa czeskiego przeciwko próbie przeprowadzenia wyborów w ich kraju. Przy tej okazji demokraci polscy stwierdzili, że każdy naród jest zobowiązany szanować wolność innego narodu. 5 maja 1848 r. CRN postanowiła wybrać poselstwo do Frankfurtu, które zaprotestowałoby przeciwko próbie włączenia ziem polskich do Rzeszy Niemieckiej. Cała sprawa była jednak mocno spóźniona, bo 8 maja odbyły się prawybory na terenie obu księstw. 12 maja 1848 r. wybrani podczas nich wyborcy oświadczyli, że „nie są Niemcami i do Niemiec nie chcą należeć”. Wśród nich było również kilku księży²².

Do sprawy tej CRN powróciła 9 maja 1848 r. i poleciła Janowi Szlachetowskiemu raz jeszcze opracować memoriał w sprawie niezwykłych praw polskich do obu księstw. W pierwszym memoriale napisanym 1 maja 1848 r. Tadeusz Wasilewski przedstawił, tak jak później Szlachetowski, dowody historyczne na przynależność Oświęcimia i Zatora do państwa polskiego. W debatach nad sprawą obu tych księstw uczestniczyli m.in.: ks. Juliusz Gałdecki, ks. Piotr Korotkiewicz i ks. Damian Ufryjewicz podzielając poglądy CRN i broniąc ludność polską tych ziem przed zakusami niemieckimi. Cała sprawa została zakończona dopiero w październiku 1848 r. Wówczas ORN z Wadowic oświadczyła, że protest przeciw włączeniu obu księstw do Rzeszy został przekazany staroście wadowickiemu, a jego urząd przesłał go do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Równocześnie

²⁰ S. Kieniewicz: *Pomiędzy Stadionem a Goslarzem. Sprawa włościańska w Galicji w 1848 r.* Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1980, s. 87–88; M. Stolarczyk: *Życie społeczno-polityczne Wadowic...*, s. 129–131; K. Ostaszewski-Barański: *Rok żłudzeń...*, s. 263–265.

²¹ M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...*, s. 132–133; *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 54.

²² *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 46; M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...*, s. 132–133.

oświadczyła ona, że gdyby sprawa Księstwa Oświęcimsko-Zatorskiego została we Frankfurcie poruszona, to postara się ona przygotować nowy protest²³.

Ważne miejsce w działalności CRN zajmowała sprawa narodowościowa, a nade wszystko stosunki polsko-ukraińskie. Ta żywotna kwestia wiązała się w 1848 r. ze sprawą podziału Galicji na dwie prowincje oraz z możliwościami współdziałania obu narodów w walce z zaborcami. Po upadku powstania narodowego w 1846 r. urząd austriacki postanowił wyodrębnić z Galicji jej wschodnią część, tworząc z niej gubernię ruską. W 1847 r. zapadły w tej sprawie wstępne decyzje. W kwietniu 1848 r., nie bez poparcia Stadiona i biurokracji lwowskiej, Rusini przystąpili do samodzielnej akcji politycznej zmierzającej do oderwania wschodniej części prowincji i utworzenia z niej samodzielnej jednostki administracyjnej państwa austriackiego. 19 kwietnia 1848 r. przekazali swój adres do cesarza gubernatorowi. 2 maja utworzyli Hołowną Radę Ruską (HRR), która 8 dni później wystąpiła z żądaniem podziału kraju. 19 czerwca 1848 r. zapadła w Wiedniu decyzja o podziale Galicji na dwie prowincje: polską i ruską²⁴.

Rada Narodowa, uznając istnienie narodu ruskiego, równocześnie sprzeciwiała się podziałowi kraju. Takie też stanowisko zajmowała ogromna większość duchowieństwa katolickiego. Oni – podobnie jak członkowie CRN – podpisali adresy galicyjskie, w których domagali się równości obywatelskiej i politycznej dla wszystkich mieszkańców kraju, bez względu na wyznanie, pochodzenie społeczne czy narodowe. Wraz z całą Radą zapewniali duchowieństwo unickie, że odrodzenie się niepodległego państwa polskiego nie pogorszy ich sytuacji materialnej. Prosilili cesarza, aby polepszył położenie materialne duchowieństwa greckokatolickiego. 24 kwietnia 1848 r. głosowali za równouprawnieniem języków – ruskiego i polskiego. Równocześnie Wydział Oświaty (Duchowny i Naukowy) RN przystąpił do wprowadzania języka ruskiego do szkolnictwa powszechnego, sądów i urzędów kościelnych²⁵.

1 maja 1848 r. biskupi katoliccy wraz z duchowieństwem zadeklarowali „poszanowanie odrębności narodowej Rusinów” oraz zalecili legalną drogę w działalności, której celem było „osiągnięcie swobód narodowych”. Pięć dni później CRN wydała manifest „Do Braci Rusinów”, w którym uznawała ich odrębność narodową; jej stanowisko podzielała duża część społeczeństwa polskiego i duchowieństwa katolickiego. 7 maja CRN postanowiła reprezentować narodowość ruską, tak jak reprezentuje naród polski, a 10 maja podkreśliła, że prawa narodu ruskiego są dla niej tak samo święte jak polskiego. Równocześnie, nie bez inspiracji niektórych członków CRN ru-

²³ A. Batowski: *Diariusz...*, s. 163–164; *Protokoły Rady Narodowej...*, s. 42, 46; Z. Dzieduszycki: *Listy i dokumenty z roku 1848 dotyczące Galicji, Lwowa i częściowo Wiednia. Miscellanea z Białej i Księstwa Oświęcimskiego. CBN-Lwów, rkps IV a; „Rada Narodowa” nr 21 z 17 V 1848 r.*

²⁴ M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...*, s. 134.

²⁵ *Protokoły Rady Narodowej ...*, s. 27; *Odezwa XX biskupów i kapłanów do Rady Narodowej. „Rada Narodowa” nr 11 z 2 V 1848 r.*

skiego pochodzenia, została utworzona organizacja ruska Sobór Ruski. Mimo tego 9 maja zaleciła ona członkom Soboru, by nie protestowali przeciwko adresowi HRR, ale napisali nowy adres, który sprzeciwiałby się podziałowi Galicji²⁶.

Do dyskusji nad sprawą podziału Galicji powrócono 25 lipca 1848 r. CRN poparła wówczas napisany przez Rusinów protest. Równocześnie postanowiono przygotować nowy protest, który mieli podpisać wszyscy mieszkańcy kraju. Usiłowano pozyskać dla niego, bezskutecznie, Michała Lewickiego, metropolitę lwowskiego. We wszystkich tych akcjach uczestniczyło na równi z innymi członkami miejscowych rad również duchowieństwo katolickie. Zresztą zdecydowana ich większość identyfikowała się z poglądami Rad Narodowych.

Kiedy 29 sierpnia 1848 r. Rusini, mimo cofnięcia decyzji o podziale kraju, zachęteni faktem, że cesarz nie podpisał (zaakceptował) ugody polsko-ruskiej zawartej podczas Zjazdu Słowiańskiego w Pradze, wystąpili do parlamentu wiedeńskiego z nową propozycją podziału Galicji. Rada Narodowa zdecydowanie się przeciwstawiła temu wnioskowi. Zaaapelowała do mieszkańców Galicji, by bez względu na wyznawaną religię sprzeciwiali się wnioskowi Hołownej Rady Ruskiej. „Gdziekolwiek mieszkamy – głosił protest CRN – jesteśmy synami jednej wspólnej nam matki Polski. [...] Mamy wspólną przeszłość, [...] historię [...], byliśmy przez pięć wieków (jednym) [...] niepodległym państwem”. A w 1848 r. starają się nas podzielić na dwie nieprzyjazne narodowości²⁷.

Ta akcja CRN, Rad Obwodowych i miejscowych zakończyła się pełnym sukcesem. Jedną z najistotniejszych kwestii, w jakiej uczestniczyli księża katolicy w 1848 r., była sprawa likwidacji pańszczyzny. Została ona zainicjowana dwoma adresami. Adres marcowy mówił o darowaniu pańszczyzny i zyskał pełne poparcie biskupów katolickich oraz podległego im duchowieństwa, które w przeszłości również korzystało z darmowej robocizny. Wyrazem tego był udział ks. biskupa Franciszka Wierzchlejskiego w delegacji adresowej do Wiednia, wysłanie ks. Michała Króla do tej misji przez ks. biskupa Grzegorza Wojtarowicza oraz masowy wprost udział duchowieństwa w działalności miejscowych i Obwodowych Rad Narodowych. Jednak petycja z 6 kwietnia 1848 r. nie mówiła już o likwidacji pańszczyzny i nadaniu ziemi; o tym miał zadecydować sejm. Całą więc sprawę, ku niezadowoleniu demokratów, odkładano na później. Tymczasem w Galicji trwała akcja rezygnowania z pańszczyźnianej robocizny, zainicjowana przez demokratyczne środowiska związane z CRN. Delegacja adresowa również ponowiła ten apel, ale nie spowodował on masowej akcji darowania pańszczyzny. Mimo tego Franciszek Stadion, obawiając się utraty wpływów na wsi galicyjskiej, patentem gubernialnym z dnia 22 kwietnia 1848 r. zlikwi-

²⁶ *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 42, 51.

²⁷ *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 135; M. Stolarczyk: *Życie społeczno-polityczne Wadowic...*, s. 134–135.

dował zniechęconą i niezadowoloną ludność przekazując ziemię na własność włościanom. Pańszczyzna obowiązywała do 15 maja 1848 r., ale na ludności wiejskiej ciążyły jeszcze zaległości pańszczyźniane powstałe w ostatnich latach w związku z ogromnymi klęskami żywiołowymi i nieurodzajem. Dodatkowym elementem niepokoju na wsi miały być pozostawione serwituty, za które teraz ludność wiejska miała płacić właścicielom ziemskim²⁸.

Daremnie CRN apelowała do szlachty o rezygnację z tych zaległości. Obok pozytywnych przykładów nie brak było takich właścicieli ziemskich, którzy przy użyciu najdrastyczniejszych środków (egzekucji wojskowych) ściągali zaległości pańszczyźniane. Zresztą w Galicji w przededniu zniesienia pańszczyzny napięcie społeczne było tak duże, że na wniosek ks. Piotra Korotkiewicza CRN postanowiła zwrócić się do biskupów, aby ci listami pasterskimi uspokoiли burzące się umysły. W CRN apel taki opracowali jej członkowie ks. Piotr Korotkiewicz i ks. Roman Zubrzycki. Później obaj księża i inni członkowie Rady starali się pozyskać chłopów dla sprawy pojednania szlachecko-chłopskiego i sprawy narodowej. Umożliwiono im przebywanie na posiedzeniach CRN, ale zwracano uwagę ORN, by uczestniczyli oni w działalności miejscowych rad. Duchowni członkowie CRN stali na stanowisku, że edykt cesarski znoszący pańszczyznę uchylał wszystkie robocizny²⁹.

Na tle wykorzystywania serwitutów i ściągania zaległości poddańczo-pańszczyźnianych dochodziło często do konfliktów między dworem a wsią. Aby im zapobiegać, CRN ustanowiła instytucję sędziów pokoju i sądownictwa polubownego. Wielu księży, w tym ks. Piotr Korotkiewicz, przyjęło obowiązki sędziów pokoju i sędziów polubownych. 10 czerwca 1848 r. ogłoszono regulamin i zasady sądownictwa tego typu. „Tygodnik Wiejski” wydawany w Wadowicach i redagowany przez ks. Wincentego Wąsikiewicza oraz inne dzienniki demokratyczne pouczyły ludność Galicji, jak korzystać z sądów polubownych³⁰.

Kiedy wieści o możliwości przywrócenia pańszczyzny, podsyłane przez urzędników, zaczęły znowu niepokoić ludność wiejską, członkowie filialnych Rad Narodowych uspokajali wieś mówiąc chłopom, że szlachta pragnie zgody, jedności i pokoju. W Obwodowej Radzie Narodowej w Wadowicach postanowiono wówczas wydać chłopom dokumenty, które stwierdzały, że „pańszczyzna i inne urbarialne daniny zostały na zawsze zniesione”. Oświadczenia takie były konieczne, ponieważ plotki o przywróceniu pańszczyzny przez sejm wiedeński znajdowały wiarę w wielu miejscach. W dementowaniu tych pogłosek niemałą rolę odegrali księża³¹.

²⁸ *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 32; M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...*, s. 109–124; K. Ostaszewski-Barański: *Rok złudzeń...*, s. 171–182.

²⁹ *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 23, 36, 76, 95; M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady...*, s. 109–125; tenże: *Życie społeczno-polityczne Wadowic...*, s. 135–140.

³⁰ „Tygodnik Wiejski” nr 3 z 29 VI 1848, s. 109; M. Stolarczyk: *Życie społeczno-polityczne Wadowic...*, s. 136–137; *Protokoły Rady Narodowej Centralnej...*, s. 96–97.

³¹ Obwodowa Rada Narodowa w Wadowicach. BpaU, rkps 42, k. 323–626.

Centralna Rada Narodowa, Rady Obwodowe i miejscowe oraz duchowni galicyjscy wystąpili również w obronie klasztorów, których kasatę zamierzano przeprowadzić liberalne koła wiedeńskie. „Nie ufajcie liberałom – wołał w CRN ks. Piotr Korotkiewicz – bo oni kryją pod płaszczkiem wolności własne swe zyski i już zdaje mi się przekonali nas dostatecznie o tym na sejmie frankfurckim, jaki jest ich stosunek do Polski i jej sprawy”. Protestował przeciw kasacie zakonów galicyjskich, dowodząc, że ich sprawa może być rozpatrywana tylko przez sejm krajowy. Uważał, że liberałowie „dość majątków naszych już zabrali, resztę wypada nam i trzeba chronić od rozbicia [...] i jeśli nie będziemy opierać się temu zaborowi, cienie praocjów naszych błogosławić nam nie będą”. Z tym stanowiskiem solidaryzowały się zarówno CRN, jak i Rady Obwodowe i filialne. Np. wadowicka ORN w liście skierowanym do biskupa Grzegorza Wojtarowicza, który na terenie swojej diecezji zorganizował akcję zbierania podpisów pod protestem przeciwko kasacji zakonów, stwierdziła: „Kościół zostawał w ścisłym połączeniu z narodem, [...] losy narodu i Kościoła jedną szły drogą. Dlatego Rada [...] do petycji przez duchowieństwo zamierzonej przystępuje tym gorliwiej i szczerzej, gdy tę jako każdą sprawę Kościoła za narodową uważa, z drugiej strony jest tej miary, że każda sprawa obchodząca naród, dotyczy Kościoła”. Rada ta dostrzegła jednak równocześnie tych nielicznych księży, którzy w 1848 r. stali na uboczu polskiego życia narodowego w Galicji³².

³² M. Stolarczyk: *Życie społeczno-polityczne Wadowic...*, s. 142.

Греко-католицька Церква і революція 1848–1849 рр. у Галичині

Революційні потрясіння, що сколихнули імперію Габсбургів весною 1848 р., виявили не лише гостру необхідність соціально-економічних перетворень, але й поставили на порядок денний справи національного визволення пригноблених народів. Саме національний фактор став визна-чальним у політичному житті держави, яка історично склалася з різноетні-чних елементів, але уряд якої раніше не враховував цієї специфіки і проводив політику, засновану виключно на станових і династичних принципах.

У Галичині революційною стихією найшвидше зуміли опанувати діячі польського національного руху, які виступили з програмою широких демократичних перетворень і відродження власної державності¹. Хоч наближення майбутніх потрясінь було відчутне ще задовго до самої революції², вибух її був настільки раптовим і могутнім, що фактично паралізував діяльність австрійської адміністрації в краю. Губернатор граф Ф. Стадіон у своїх реляціях до уряду висловлював сумнів у можливості „зберегти Галичину в її дотеперішніх стосунках до монархії“ і пропонував „або повністю відмовитися від Галичини, вивести армію і залишити її напризволяще, або ж створити там національний (польський — О.Т.) уряд під австрійським протекторатом“³.

Керівництво греко-католицької Церкви також було дезорієнтоване бурхливою зміною ситуації. „Теперішні події, наслідок яких важко передбачити, — писав у листі до митрополита Левицького його помічник — єпископ Яхимович, — змушують мене звернутися до Вашої Ексцеленції з проханням про видання розпоряджень щодо поведінки, якої повинна дотримуватися консисторія, щоб не пошкодити сумління і не

¹ L. Jabłonowski: *Pamiętniki*. Opr. K. Lewicki. Kraków 1963. S. 265–266; F. Ziemiałkowski: *Pamiętniki*. Kraków, 1904. Cz. 2. S. 79; *Революции 1848-1849*. Под ред. Ф.В. Потемкина и А.И. Малока. Москва, 1952. Т. I. С. 391–392.

² Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 21.02.1948 р. *Матеріали до історії культурного життя в Галичині в 1795–1857 рр. Записки й тексти*. Вил. К. Ступицький. УРА. Львів, 1920. Т. 13–14. С. 289; Лист М. Левицького до Г. Яхимовича, 29.02.1948 р. Там же. С. 293–294.

³ R. Rozdolski: *Nowe dokumenty do historii zniesienia pańszczyzny w Galicji w r. 1848*. „Przegląd Historyczny” 1962, t. 53, s. 120.

скомпрометувати інтересів уряду і обряди"⁴. Церковні ієрархи були прикро вражені розгубленістю губернатора⁵, який не лише дозволив вихованцям греко-католицької семінарії у Львові підписати підготовлений польськими діячами „Адрес Галіції“ від 18 березня 1848 р. з вимогами до цісаря⁶, але й наказав це зробити ректорові⁷. Найбільше лякала владик перспектива проголошення Польської держави, оскільки в австрійському уряді вони вбачали певну опору і надію на краще майбутнє⁸. Це й зрозуміло, бо повернення польського панування, як і можлива окупація Галичини російськими військами⁹, могли поставити під загрозу саме існування греко-католицької Церкви.

Тому в умовах переваги революційних сил та вагань адміністрації духовні ієрархи намагалися уникнути відкритого конфлікту з керівництвом польського руху, займаючи позицію невтручання в політичні справи. Єпископ Яхимович, у відповідь на вимогу польської Гвардії Народової про підтримку її греко-католицьким духовенством, заявив, що консисторія не може видати розпорядження, котрі стосуються політичних справ¹⁰. А кількома днями раніше він просив митрополита заборонити священникам займатися будь-якою діяльністю, не сумісною з їх духовним саном¹¹. М. Левицький повністю поділяв погляди свого помічника і схвалив його відмову вступити до Ради Народової¹² під тим приводом, що це відривало б його „від інтересів архієпископії“¹³. Таким чином, керівництво греко-католицької Церкви неприхильно зустріло саму революцію, не підтримувало її ідей і залишалося в фарватері урядової політики, інстинктивно чинячи опір польським діячам, які намагалися залучити українське населення і духовенство до реалізації своєї мети — відбудови „історичної Польщі“¹⁴.

Частина національно-свідомого нижчого духовенства, до якої належали колишні прихильники „Руської трійці“ і яка ще до 1848 р. визначилась як осередок власне українського національного руху, хоч і вітала конституційні перетворення й широкі симпатизувала революційній боротьбі поляків та інших народів¹⁵, не мала ні сил, ні

⁴ Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 21.03.1848 р. *Матеріали до історії...* С. 302.

⁵ Там же. С. 303.

⁶ *Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów 1772-1848. Wybór tekstów źródłowych*. Opr. M. Tyrowicz. Kraków, Wrocław, 1956. S. 205–207. Оригінальний примірник відозви лив.: ЦДІА у Львові. Ф. 747. Оп. 1. Спр. 15. Арк. 21.

⁷ Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 21.03.1848 р. *Матеріали до історії...* С. 303.

⁸ У листі до митрополита єпископ Яхимович 21 березня 1848 р. писав: „Кружляють відомості, що патріоти мають інші наміри і хотіли б незабаром відштовхнути Річ Посполиту і з тією метою напевно будуть наполягати, щоб всі з ними з'єдналися; в такому випадку наше становище буде дуже тяжким. Що мене стосується, то я готовий до всього і вчора написав уже заповіт, тому що в жодному випадку не мислю зрадити урядові“ (Там же. С. 304).

⁹ Лист М. Левицького до Г. Яхимовича, 25.03.1848 р. Там же. С. 308.

¹⁰ Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 22.04.1848 р. Там же. С. 310.

¹¹ Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 21.03.1848 р. Там же. С. 304.

¹² „Рада Народова Центральна“ — орган, утворений діячами польського революційного руху у Львові в квітні 1848 р., який, на їхню думку, повинен був представляти інтереси всього населення Галичини („Rada Narodowa” 1848, 19 kwiet.).

¹³ Лист М. Левицького до Г. Яхимовича, 27.04.1848 р. *Матеріали до історії...* С. 312.

¹⁴ J. Kozik: *Między reakcją a rewolucją: studia z dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji w latach 1848–1849*. Warszawa, Kraków 1975. S. 27–29.

¹⁵ Лист Я. Головацького до брата Петра, 1.04.1848 р. *Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835–1849*. Вид. К. Стулипський. Збірник філолог. секції НТШ. Львів, 1909. Т. 11–12. с. 227; Лист

можливостей, щоб взяти у свої руки провід українським національно-політичним життям. Розпоршені по найвіддаленіших закутках Галичини, вони були позбавлені відповідної інформації, щоб вчасно зорієнтуватися в ситуації. Зрештою, коло їх було надто вузьке, вплив на громадськість досить обмежений, а в самому суспільстві ще не визріли необхідні передумови для оформлення масового національно-визвольного руху.

Отже, „Весна народів“ застала галицьких русинів абсолютно не готовими до такого перебігу подій. У той час, коли інші народи імперії, домагаючись запровадження конституційного устрою і демократичних свобод, прагнули забезпечити свої національні права, українці не мали не лише якоїсь визначеної програми і політичного керівництва, але й навіть чіткого усвідомлення свого становища і своїх потреб. „У нас всѣ головы потратили, однѣ з смутку, а другѣ з радости превеликой“, — писав священик М. Верещинський¹⁶.

Лише окремі одиниці розуміли потребу більш активної діяльності. Отець М. Бірецький, закликаючи Я. Головацького „писати и письмомъ чулимъ народъ зъ оспалости пробуджати“, писав: „Всѣ народы наперебѣжки о народность свою ся убѣгають всѣ правъ своихъ ся домагають, оденъ лише Русинъ неотважно ся дивить, що зъ того буде розмышляе, а може зъ всѣмъ на Бога спущаесть... А тоє легко бути може бо скоро мы помалейку прочуемаемъ, иншии тымъ часомъ осудятъ долю нашу“¹⁷. Сам о. Бірецький перший розпочав полеміку з польськими часописами, відстоюючи національні права галицьких русинів¹⁸.

Але чи не найбільший поштовх до сепарації українського національного руху і його антипольської спрямованості дала негачія українців як окремої нації практично усіма польськими силами. Вже 19 березня, під час підписання у Львові першої петиції до цесаря, член Ставропігійського інституту, ад'юнкт К. Віньковський звернув увагу семінаристів на відсутність в ньому навіть згадки про українців: „Не забудьте, що ви руське плем'я, окреме від поляків, що у вас інша національність, своя історія, своя мова, — словом, що ви — Русини. Якщо хочете підписати, то не робіть цього раніше, ніж в адресі не буде помішено пунктів, що забезпечать вам вашу самостійність, вашу народність і вашу мову“¹⁹. У відповідь пролунали вигуки: „Тут немає Русі! То зрадник москаль, за вікно його!“²⁰.

Як писав Я. Головацький: „Поляки, розрадовани кликами народо́въ Европейскихъ и потокаваньемъ дворовъ, що Польша буде и мусить бути, и то в давныхъ границяхъ, забули на насъ, Русино́въ, прагнули лише Польшѣ, а нашъ языкъ назвали ихъ нарѣчиемъ, а намъ навѣтъ назвы Русинъ заперечували. Тоє покривдженъє зразу остудило русино́въ до справы польскои, а познѣйше выкликало сильное сопротивленъє“²¹.

П. Головацького до брата Якова, 14.04.1848 р. Там же. С. 235; Лист А. Любич-Могильницького до Я. Головацького, 10.07.1848 р. Там же. С. 263–265.

¹⁶ Лист М. Верещинського до Я. Головацького, 27.03.1848 р. Там же. С. 226.

¹⁷ Лист І. Бірецького до Я. Головацького, 27.04.1848 р. Там же. С. 238.

¹⁸ Там же. С. 239; „Postęp” 1848, 22 kwiet.

¹⁹ „Dziennik Narodowy” 1848, 24 marc.: *Акты бережанской Рады русской 1848–1849 гг.* Вѣстникъ „Народного Дома”. 1909. С. 36.

²⁰ К. Устіянович: *Історичний момент: 19 марта 1848 р.* „Житє і Слово” 1895, т. 3, с. 467; „Зоря Галицка” 1848, 6 черв.

²¹ Лист Я. Головацького до брата Петра, 25.05.1848 р. *Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835–49.* С. 248.

Австрійські власті вчасно побачили основні суперечності й недоліки революційного руху в Галичині, зумовлені його шляхетським характером: незадоволення вимог селянства та ігнорування національних прав українців²². Губернатор Стадіон з допомогою кількох енергійних заходів зумів розколоти „партію перевороту“, здобути для уряду прихильність значної частини населення краю, і, тим самим — зберегти владу. Найголовнішим серед них було оголошення 22 квітня 1848 року про знесення панщини з 15 травня того ж року²³. При цьому основний акцент було зроблено на те, що не „громадяни власники, а Найясніший Пан дарує панщину, і то як продовження милостей за їх вірність, виявлену в 1846 р.“²⁴ Завдяки цій акції вдалося „зміцнити прив'язаність сільського люду в Галичині до австрійського уряду“ і відвернути його від революції²⁵, а обіцянка компенсації привела в табір Стадіона великих магнатів, які з метою охорони своїх маєтків і протидії революційно-демократичним силам створили „Товариство землевласників“²⁶. Для згуртування своїх прихильників губернатор утворив т.з. Байрат — комітет з дорадчими функціями, який мав не меті паралізувати діяльність Ради Народової²⁷. Активна протидія австрійських властей польському революційному рухові збідьорила і греко-католицьку ієрархію, яка своєю лояльністю і вірнопідданством завоювала повне довір'я Стадіона²⁸. Єпископ Яхимович був удостоєний честі приймати разом з губернатором польську депутацію²⁹, він з каноніком Куземським і священником Малиновським ввійшов до Байрату³⁰, хоч і не міг там активно працювати через свою некомпетентність³¹.

Очевидно, що саме позиція Стадіона, його сприяння найбільше спричинилися до того, що митрополита консисторія наважилася взяти у свої руки керівництво українським національним рухом³².

Разом з тим, важливим поштовхом до цього рішення послужило незадоволення нижчого духовенства пасивністю ієрархії, його розгубленість у складному вирі політичних пристрастей. „В котрий бік спрямувати зусилля, з ким єднатися, яких духів слухати?“ — запитували священники Бережанського деканату в листі до митрополитичої консисторії³³. Подібні звернення надійшли й безпосередньо до єпископа Яхимовича, „котрого якось інстинктомъ узнали яко моральну голову і представителя справъ рускихъ і народности руской, — чтобы онъ покликавъ Русиновъ Галицкихъ на народне вѣче, і чтобы ся ставъ нашимъ провѣдникомъ...“³⁴.

²² J. Kozik: *Między reakcją a rewolucją...* S. 25–27.

²³ „Rada Narodowa” 1848, 25 kwiet.; „Gazeta Lwowska” 1848, 15 maja.

²⁴ Лист Станевича до Л. Сацги, 24.04.1848 р. ЛНБ. Ф. Сацг. Спр. 578/IVа. Арк. 8.

²⁵ R. Rozdolski: *Nowe dokumenty do historii...* S. 122.

²⁶ „Polska” 1848, 1 sierp.; ЛНБ. Ф. Павликовських. Спр. 281–А.

²⁷ „Gazeta Lwowska” 1848, 2 maja.

²⁸ Лист К. Хомінського до А. Петрушевича, [кінець квітня 1848 р.]. ЛНБ. Ф. Петрушевича А.С. Спр. 469/II. 12. № 443–Б.

²⁹ Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 28.03.1848 р. Матеріали до історії... С. 322.

³⁰ Лист Д. Зубрицького до Я. Головацького, 8(20).05.1848 р. Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835–49. С. 246.

³¹ Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 7.05.1848 р. Матеріали до історії... С. 315.

³² Записки Алексея Заклинского, приходника Старихъ Богородчанъ. Львовъ, 1890. С. 38.

³³ ЛНБ. Ф. Павликіна Т. Спр. 2/II. 1. № 9. Арк. 20; Акты бережанской Рады русской... С. 40.

³⁴ І. Созанський: *З літературної спадщини Василя Льницького*. Записки НТШ. Т. 66. Львів, 1905. С. 15.

Та й саме керівництво Церкви усвідомило небезпеку подальшого зволікання з визначенням своєї політичної позиції, особливо, зважаючи на широке розповсюдження пропольських настроїв серед духовенства, які загрожували надати українському рухові революційного, антимонархічного спрямування³⁵. 20 квітня 1848 року невеличка депутація у складі крилошанина В. Левицького, канцлера консисторії Ю. Величковського і трьох представників світської інтелігенції вручили губернаторові для передачі цісареві „Адрес Русинів“. Петицію, підготовлену 19 квітня крилошанином Куземським, підписали найбільш відомі галицькі діячі на чолі з єпископом Яхимовичем³⁶. У проханні до цісаря, пересипаному запевненнями у вірності русинів тронові й Австрії, не було жодних політичних вимог і говорилося виключно про забезпечення прав української мови в школах, державних установах і судочинстві та про гарантії рівноправності для греко-католицької Церкви³⁷. Г. Яхимович так пояснював мету цієї петиції: „Буде вона принаймні знаком, що тут крім Поляків є ще й Русини, котрі, будучи завше вірні урядові, змушені пред'явити дуже скромні побажання для забезпечення своїх свобод“³⁸.

Завдяки підтримці Ф. Стадіона, який домігся швидкої і сприятливої для українців відповіді уряду на їх вимоги³⁹, керівництво греко-католицької Церкви поступово перебрало ініціативу в свої руки. „Раду Народову у Львові й комітети по округах не можна вважати легальними, тому що губернатор Львівську раду розв'язав, а окружним старостам доручив, щоб не допускали комітетів у провінції“, — повідомляв митрополита єпископ Яхимович⁴⁰. Невдовзі він видав від імені консисторії спеціальне розпорядження, в якому заборонив греко-католицькому духовенству брати участь у польських радах⁴¹.

Г. Яхимович і його найближче оточення, які ще в 30-х роках були відомі як прихильники „руської партії“⁴², напевне й самі відчули необхідність створення власного національно-політичного об'єднання. Митрополит Левицький, що зважаючи на своє здоров'я перебував у віддаленому від Львова Унівському монастирі, фактично опинився осторонь від заходів своїх підлеглих і був поставлений ними перед доконаним фактом. Проте він погодився з утворенням окремої національно-представницької організації галицьких русинів. „На Комітет, котрий би займався забезпеченням наших інтересів, — писав митрополит у листі до свого суфрагана, — погоджуюся тим скоріше, що це станеться за задумом Губернатора, і що той Комітет

³⁵ Детальніше про полонофільські тенденції серед греко-католицького духовенства див. напу статтю: Турій О.: *Національне і політичне полонофіліство серед греко-католицького духовенства Галичини під час революції 1848–1849 рр.* Записки НТШ. Т. 228. Праці історично-філософської секції. Львів, 1994. С. 183–206.

³⁶ Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 20.04.1848 р. *Матеріали до історії...* С. 311; Лист К. Хамінського до А. Петрушевича, [кінець квітня 1848 р.]. ЛНБ. Ф. Петрушевича А.С. Сир. 469/л. 12. № 195–А; М. Голубець: *Полум'яний 1848 рік.* Львів, 1929. С. 35.

³⁷ Текст петиції був надрукований 1848 р. 23 травня в „Зорі Галицькій“, а також окремими листівками українською, польською і німецькою мовами (ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 20. Арк. 2. 4).

³⁸ Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 20.04.1848 р. *Матеріали до історії...* С. 311.

³⁹ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 49. Арк. 50–51.

⁴⁰ Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 1.05.1848 р. *Матеріали до історії...* С. 312.

⁴¹ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 49. Арк. 14–15.

⁴² „Русалка Дністрова“: *Документи і матеріали.* С. 203–212.

нічого не вчинить такого, що би суперечило існуючому урядові"⁴³. Отримавши таким чином санкцію австрійських властей, „въ забудованью святоюрскомъ дня 20 Березня/2 Мая 1848 о 6-той годинѣ по полудню"⁴⁴ сойшлися премноги Русины духовны и мірски. Всечестный Крылошанъ и Схоліархъ Михаилъ Куземскій выбраный на предводителя запросилъ, абы ся тіи списували, котры бы до сего собранія належати хотѣли на слѣдующой ѳумовѣ: а) щобы во всякой вѣрности къ императорско-царскому Величеству Фердинанду, конституційному Царю Галиціи Володимірії и къ Его Габсбургско-Латаринскимъ наслѣдникамъ, б) дукрѣпляти и развивати нашу руску народность такъ, в) якъ въ прошеніи руского народа въ Галиціи зъ дня 19 Березня 1848 подано, все же сіе на основаніи Патента Конституційного, который каждую, то и нашу народность забезпечает, и который на собранья народны соизволяет"⁴⁵. З обгрунтуванням мети і завдань Руської Ради виступив на цьому зібранні І. Жуковский⁴⁶. Учасники вислухали також палку промову поета М. Устияновича і вшанували пам'ять М. Шашкевича, заманіфестувавши таким чином свою прихильність розпочатій ним справі національного відродження⁴⁷.

Принципово важливе значення мало те, що Головна Руська Рада від самого початку свого існування стала на платформі національної єдності й соборності всіх українських земель. „Мы, Русины Галицки, — говорилось у відозві до народу від 10 травня 1848 року, — належимо до великого руского народу, котрый дѣлимъ говорить языкомъ и 15 милѣонѣвъ виносить зъ котрого пѣлттрета милѣона землю Галицку замешкуе"⁴⁸. Таким чином, вже на зорі національного відродження в Галичині була проголошена ідея, яка довго й болюче утверджувалась у свідомості українців аж до початку ХХ ст.

Польська громадськість — від родовитих магнатів до радикальних демократів — однозначно негативно зустріла появу окремої національно-політичної організації українців⁴⁹, вважаючи її сторонньою інтригою, спрямованою проти поляків, витвором чи то австрійської бюрократії на чолі з Ф. Стадіоном⁵⁰, чи „московських рублів"⁵¹.

⁴³ Лист М. Левицького до Г. Яхмовича, 15.05.1848 р. *Матеріали до історії...* С. 313.

⁴⁴ Тут і нижче мається на увазі місяць квітень.

⁴⁵ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 2. Арк. 1.

⁴⁶ Там же. Спр. 1. Арк. 3.

⁴⁷ „Зоря Галицка“ 1848, 27 черв.

⁴⁸ Там же, 15 трав.; ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 1. Арк. 1–2.

⁴⁹ Вже під час першого засідання Головної Руської Ради „съ притомныхъ поляковъ предложилъ Папъ совѣтникъ магистратуальный Шласкій (в інших джерелах називається прізвище Сускій — О.Т.), абы Русины пристали на оба прошенія Поляковъ, ѳ абы покинувше Кириллику приняли буквы латински“. Польський оратор, закликаючи не робити „роздвоєння в народі“ запропонував українцям вступити до Ради Народнової і спільно боротися за відбудову Речі Посполитої. У відповідь молодий вихованець греко-католицької семінарії Олексій Заклинський заявив, що русини ніколи не захочуть належати до Польської держави і самостійно вирішуватимуть свої справи (ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 2. Арк. 1–2; *Записки Алексея Заклинского...* С. 40–43; „Зоря Галицка“ 1848, 27 черв.).

⁵⁰ Сам губернатор Ф. Стадіон, відповідаючи на подібні звинувачення, заявив: „Було б смішно вірити, що хтось один за такий короткий час міг перекопати 3 млн. людей, що вони є окремим народом. Березневі полії, поряд з іншими народами, пробудили й русинів, які на основі конституції отримали можливість добиватися своїх національних прав, які так довго попіралися тими ж поляками“ (Цит. за: Ф.И. Свистунгъ: *Гр. Агеноръ Голуховскій и Галицкая Русь въ 1848–1859 гг.* Львовъ, 1901. С. 23).

⁵¹ У польській пресі з'явилися навіть красномовні карикатури із зображенням губернатора в спископській мітрі та Г. Яхмовича з мішком російських рублів ([А.П. Шанковский] *Воспоминанія изъ недавной бивальщины*. Родимый Мистокъ. 1880. С. 42). Натомість, з українського боку ініціатива

В історіографії, зокрема й у польській, ці звинувачення вже давно знайшли своє спростування⁵², тому ми лише зауважимо, що утворення Головної Руської Ради, яке знаменувало собою перехід українського національного руху від культурно-освітньої до політичної фази розвитку, було закономірним наслідком еволюції самого українського суспільства. Дописувач „Зорі Галицької“ у статті, надрукованій 6 червня 1848 року, зазначав, що „не могъ и не повиненъ рускый такъ великий народъ поддати ся чужой опѣцѣ, але мусѣвъ, скоро му вольно було, зачати разъ самъ радити о своихъ потребахъ. Бо каждый народъ має свои властиви собѣ природжени власности, свое властиве полѣтичне становиско, до певного степеня поднесену освѣту и заможность, и до певного степеня розвинену народность, а про те свои властиви потребности й цѣли, о котрыхъ нѣкто такъ добре, якъ онъ самъ, знати не може“⁵³.

Разом з тим, на організаційне оформлення українського національно-визвольного руху вирішальний вплив мали дві сили: церковна ієрархія і австрійські власті, які зрештою й визначили його ідейно-політичну платформу, структуру й методи діяльності. У той же час, варто нагадати, що у національному пробудженні галицьких

недавной бивальщины. Родимый Мистокъ. 1880. С. 42). Натомість, з українського боку ініціатива в утворенні Головної Руської Ради приписувалася виключно церковному керівництву. На це, зокрема, вказував у своїх спогадах О. Заклинський: „Мысль та проникла великихъ папшихъ духовныхъ пастоятелей и патриотовъ, епископа Григорія Яхимовича и крыл. Михаила Куземского, который постановили; созвати многочисленную в то время интеллигенцію и достойниковъ русскихъ во Львовѣ на означенный день в салю консисторіи и учредить политическое общество „Русскую Ралу“ (*Записки Алексея Заклинского...* С. 38–39). Подібним чином розповідав про утворення Ради у Львові А. Шанковський: „Св. Юрь, т. е. незабвенный папъ тогдашній владыка суфраганъ Яхимовичъ, вместе съ крылопапами Куземскимъ, Лотоцкимъ и др., тоже съ профессорами богословія Геровскимъ и Венедиктомъ Левинскимъ... — и еще несколькими мірскими Русинами членами братства Ставронигійського, рѣшили „убудити спящую Русь и завязали „ралу русскую“. Відповідаючи на звинувачення поляків, „що гадка тая не вийшла отъ нихъ, но отъ губернатора“, о. Шанковський заявив: „Не перечу, що они яко всегда лояльныя люди, оглядаючись на правительство, що оно скажетъ, прежде чѣмъ публично выступили, спросили о поручѣ губернатора и конечно отъ него въ интересъ самого правительства заохочены были; не перечу дальше, що правительство всpirало движение Русиновъ съ самого начала, чего доказательствомъ, що правительственные органы были намъ при завязываніи русскихъ радъ весьма помочными — по пока мне кто иначе не убѣдитъ, я обстаю при томъ, що инициатива не вийшла отъ правительства, но отъ насъ самихъ“ [А.П. Шанковський] *Воспоминанія изъ недавной бивальщины*. С. 41–42). В. Ільницький у своїх спогадах також підтвердив, що перший попитов до утворення Головної Руської Ради вийшов від самих русинів, як реакція на польські домагання. Але й він не заперечував, що „тѣ радами рускими держало тѣ разу въ тайнѣ а потѣмъ явно такожъ и правительство“ (І. Созанський: *З літературної спадщини...* С. 15).

На угодженість дій української ієрархії з австрійською адміністрацією вказують й інші джерела. Д. Зубрицький писав у листі до Я. Головацького: „Мы поступаемъ согласно съ Правительствомъ и пользуемся его довѣренностію и покровительствомъ“ (*Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835–49*. С. 245). Особливі заслуги приписував Сталіонові О. Заклинський: „Нѣякій народъ не былъ величавіе гнета сосѣдній народности такъ глубоко заумернимъ, якъ народъ рускій въ Галичинѣ! Необходимо было сильной человеческой руки, лабы тотъ народъ возбудити изъ летаргіа и привести къ самосознанію. Такою силу далъ намъ Господь въ незабвенномъ губернаторѣ Галичины Францѣ Сталіонѣ, который сильною рукою потрѣая заумершихъ, возбудиль ихъ къ сознанію и оболриль пользоваться такими же конституційными свободами и правами, якими пользовались другиі народы Австріи“ (*Записки Алексея Заклинского...* С. 38).

⁵² Аналіз польської історіографії цієї проблеми див.: J. Kozik: *Między reakcją a rewolucją...* S. 6–7.

⁵³ „Зоря Галицька“ 1848, 6 черв.

українців і переході їх до активної політичної діяльності важливу роль відіграв ще один вагомий чинник, завдяки якому, власне, й стала можливою взаємодія перших двох — польський революційний рух. Як писав до брата Петра Я. Головацький: „У насъ голосъ наданои конституції не бувъ глухимъ пустозвукомъ, не тилько для Поляковъ але и для Русиновъ. И Русинамъ просвѣщеннымъ заскоботѣла свобода конституційна коло сердца“⁵⁴. А О. Заклинський визнавав, що „наши рускіи львовяне видя якъ поляки стоятъ за свою народность, якъ завязуются въ комитеты, собранія, общества, чтобы надъ собою промышляти и изъ конституційныхъ правъ приобрѣсти для себе все возможное, постановили также соединитися въ одно политическое тѣло такъ зов. „Русскую Радѣ“ въ Львовѣ и стремились къ приобрѣтенію конституційныхъ правъ и свободъ для своего народа“⁵⁵.

Провідна роль духовної інтелігенції в українському національно-визвольному русі виявилася в складі Головної Руської Ради та її керівництва. Серед 66 членів, які підписали вілзову від 10 травня, було 19 осіб духовного сану і 10 вихованців семінарії⁵⁶. Ще більшим був вплив церковної ієрархії та старійшини Ставропігійського Інституту в президії та комісіях Ради⁵⁷. Митрополит Левицький, хоч і погодився на утворення цієї організації та неодноразово виявляв до неї свою прихильність⁵⁸, вважав невідповідним для свого сану брати у ній участь⁵⁹. Єпископ Яхимович, який на прохання учасників установчого зібрання очолив Головну Руську Радѣ, був радше її почесним головою⁶⁰. Увесь тягар безпосереднього керівництва ліг на плечі його заступника крилошанина М. Куземського⁶¹.

⁵⁴ Лист Я. Головацького до брата Петра, 13(25).05.1848 р. Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835–49. С. 248.

⁵⁵ Записки Алексея Заклинского... С. 38–39. „Зоря Галицька“ в 1848 р. писала, що русини мали б „вѣчне въ несчастіи сѣбѣ зоставати“, якщо б не „конституційной свободи сонне пробудили, а несправедливи найновіи Поляковъ тѣ нами поступки на ровни ноги поставили. Заболѣло тяженько всѣхъ истынныхъ Русиновъ сердце, коли першого дня житя конституційного Поляки всѣхъ братьми називаючи, тѣ нами такъ не по братерску постушили, и не дозволили, абы о рускомъ язѣцѣ, и о русской народности въ петііи до Цесаря хоть взмѣнку бучинити, а дупоминаюшихъ ся о тоє Русиновъ, якъ самъ ихъ ленникъ народный повѣдає, словами вгъорды обсипали. Обурило насъ коли другого дня дали ся публичне чути голоса: „Пречь тѣ Русинами“, а въ леннику народишѣмъ хтѣли доводити, що нема и не було Русиновъ, що ти ровне якъ Мазурѣ суть Поляками; и заперечали Русинамъ всю ихъ гісторію. А колы Польска Рада зажала пѣлымъ крайомъ рядити, а си тѣлани грозили пѣлковитымъ дупадкомъ Рускому народови, тогды Русини по оголошеню конституції, позволяющей на парадѣ всѣмъ обывателямъ Державы Австрійской, двигнулися, завязали раду руску во Львовѣ, зачали сами о своихъ потребахъ ралити, и оперты на бѣзисканихъ своихъ природныхъ олівѣчныхъ правахъ, освѣдчили перель пѣлымъ свѣтомъ, чимъ они суть, и чога желаютъ: освѣдчили, що хотятъ свою дуииснену народишѣсть підіосити, свободы конституційни хоронити и розвивати, зо всѣма народами и тѣ Поляками жити въ згодѣ и братскѣй любви, але хотятъ въ звязѣ тѣ Австрійов, яко часть до ей пѣлости палежаша, зоставати“ („Зоря Галицька“ 1848, 6 черв.).

⁵⁶ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 1. Арк. 2. Встановити точний склад членів Головної Руської Ради на основі існуючих документів практично неможливо, оскільки до протоколу першого засідання долучено кілька списків, які не мають датування і суперечать один одному (Там же. Спр. 2. Арк. 3–13).

⁵⁷ Див. протоколи перших засідань Головної Руської Ради (Там же. Арк. 14–23).

⁵⁸ ЦДІА у Львові. Ф. 201. Оп. 1. Т. 1. Спр. 2485. Арк. 24–25; Там же. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 2. Арк. 49, 55.

⁵⁹ ЛНБ. Ф. Терлецького Ом. Спр. 140/л. 13. Арк. 1–8.

⁶⁰ „Зоря Галицька“ 1848, 27 черв.

⁶¹ Єпископ Г. Яхимович був обраний депутатом парламенту, а після того обійняв посаду перемиського владики. Що стосується М. Куземського, то під час роботи над матеріалами Головної

Згідно прийнятого Статуту членом Ради міг стати кожен народжений у Галичині „честный русинъ греческого обрядка, признающийся до руской народности“. Ця поправка, прийнята на засіданні 8 травня 1848 року, свідчила про недостатню відданість лідерів галицьких русинів задекларованій ними ідеї єдності українського народу, бо виключала участь в Раді вихідців з Великої України і українців — римо-католиків⁶².

Вже в „Одозвѣ до руского народа“ від 10 травня 1848 року Головна Руська Рада закликала співвітчизників, щоби „въ поменшии рады ся збирали“⁶³. А 18 травня Радою у Львові була видана інша відозва, в якій пояснювались основні принципи утворення і діяльності місцевих філій. Очевидно, що до цього кроку провідників українського руху спонукало усвідомлення того, „що тільки при помощи цілого народу Галицького“ стане можливим досягнення поставлених цілей⁶⁴.

Створення мережі „поменших рад“ відбувалося на основі церковної структури. Згадана відозва рекомендувала, „що би було найліпше такі поменші Ради зав'язати в кождім Деканаті нашим і в містечку яким обрати си місце для вспільної обради“⁶⁵. Д. Зубрицький зі Львова повідомив Я. Головацького, який у той час був приходським священиком у Хмелеві Заліщицького деканату, що „Консисторія выслала приглашенія до всѣхъ Деканатовъ заводитъ деканальные Коммитеты и сносится съ начальною Радою“ і радив: „Поезжайте до Вашего Декана и найдете у него наставленія въ какомъ духѣ народъ Галицко-русскій долженъ послѣдовать“⁶⁶. Очевидно, що тут маються на увазі не відозви Ради, а куренда єпископа Яхимовича від 12 травня 1848 р., яка забороняла священикам брати участь у польських Радах Народових і заохочувала їх

Руської Ради нами відзначено той факт, що практично на усіх її документах є або його резолюція, або ж він сам був автором.

⁶² ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 2. Арк. 18; „Зоря Галицка“ 1848, 23 трав.

⁶³ Там же. 15 трав.

⁶⁴ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 1. Арк. 17.

⁶⁵ Там же. Остаточно в Галичині було утворено 50 деканальних Рад в таких місцевостях: Бережани, Бібрка, Бірча, Богородчани, Болехів, Броши, Бучач, Галич, Глиняни, Городок, Дніїв, Дрогобич, Жовква, Журавно, Залозці, Затвариння, Збараж, Зборів, Золочів, Калущ, Коломия, Комарно, Косів, Лабова (округ Новосащенький), Любачів, Мокряни, Нарайв, Олесько, Перегінськ, Перемишль, Підбужжя, Підгайці, Рогатин, Роздол, Самбір, Снятин, Станіслав, Стрий, Сянок, Терембля, Тернопіль, Турка (Височанська Рада), Устя, Холорів, Холоїв, Чернівці, Чортків, Ярослав, Яєлиська (ЛНБ. Ф. Терельського Ом. Спр. 144/л. 13. Арк. 19).

У липні почали виникати окружні Руські Ради. Як правило, вони утворювались шляхом об'єднання деканальних Рад окремого округу, хоч останні й далі продовжували працювати. Зокрема, так була утворена Бережанська окружна Рада, документи якої найкраще збереглися до нашого часу (ЛНБ. Ф. Павликів Т. Спр. 65/л. 3. Арк. 49, 56, 69, 70). В інших місцевостях відразу виникли окружні організації (Жовква, Коломия) (ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 4. Арк. 76–77; Там же. Арк. 119–120). Якихось виразних застережень на цей рахунок не існувало. Так, у листі митрополічної консисторії до Скалатського деканатського уряду зазначалось: „Оставляеся розсужденію честного духовенства, которое мѣстное свое становиско лучше знае, щобы лучше було, ны завязати перше раду вспільну цілого округа, ны поедьнати въ деканатахъ“ (Там же. Спр. 49. Арк. 94). А Головна Руська Рада дозволяла своїм філіям безпосередньо звертатися до неї, навіть, якщо в окрузі була окружна Рада (Там же. Спр. 4. Арк. 134).

Завершення організації системи Руських Рад в Галичині мали стати Ради в окремих селах і містечках (Лист І. Борисикевича до Я. Головацького, 30.10.1848 р. Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835–49. С. 303). Однак на перешкоді стало введення в краю військового стану і заборона усіх поменших Рад, крім окружних (ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 1. Арк. 44).

⁶⁶ Лист Д. Зубрицького до Я. Головацького, 8(20).05.1848 р. Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835–49. С. 245.

до створення своїх організацій⁶⁷. Не буде перебільшенням, якщо ми ствердимо, що більшість місцевих Руських Рад виникли під впливом саме цієї куренди, про що свідчать чисельні реляції з деканатів⁶⁸. Цікаво й те, що митрополича консисторія, яка надала такого могутнього поштовху до організаційного оформлення структури національного руху, намагалася підкреслити свою незаангажованість у політичних справах, повністю переклавши їх вирішення на Головну Руську Раду⁶⁹.

Керівництво місцевими Радами також здебільшого було в руках духовенства⁷⁰, хоч якоїсь чіткої вказівки зверху щодо цього не було. Навпаки, в цитованому вже листі митрополичої консисторії зазначалось, що „честному духовенству вольно есть кого нибудь предсѣдателемъ себѣ избрати, если онъ довѣренность всѣхъ посѣдае“⁷¹. Крім того, в інструкції про утворення поменших Рад від 18 травня 1848 р. була вимога, „щоби стан кожний правих наших русинів мав на ній своїх заступників“, і тому рекомендувалось, аби число духовних не перевищувало третини усіх членів⁷².

Таким чином, верхівка греко-католицької Церкви намагалася підкреслити загальнонародний характер Руських Рад і тим самим заперечити спроби польських діячів представити їх як органи клерикальної партії, яка при підтримці бюрократії прагне до встановлення в Галичині теократії⁷³. І тут хотілось би наголосити, що крім усіх тих недоліків, які потягнуло за собою опанування церковною ієрархією українським національно-визвольним рухом, саме ця обставина відіграла чи не найважливішу роль у розповсюдженні ідеології цього руху в народних масах і, відповідно, — у розширенні його соціальної бази. На плечі духовенства ліг величезний об'єм організаторської та пропагандистської роботи, викликаной як внутрішніми потребами, так і спрямованою на завоювання сприятливої зовнішньої opinii. Як говорилося в обіжнику до місцевих Рад від 1 червня 1848 р., головною метою їх діяльності повинна бути підтримка й охорона „усіма правими способами“ руської народності: „Щоб той намір допровадити до успіху, ми повинні друковати і розсилати всілякі письма, кореспондувати з чисельними і щораз зростаючими поменшими радами,

⁶⁷ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 49. Арк. 14–15.

⁶⁸ Там же. Арк. 64–65 (Калуш); Арк. 68–69 (Коломия); Арк. 81 (Холдорів); Арк. 84–85 (Зборів); Арк. 88 (Заліщики); Арк. 93–94 (Скала); Арк. 96 (Рогатин); Спр. 50. Арк. 3–4 (Чортків); Арк. 18–19 (Олесько).

⁶⁹ Наприклад, у відповіді митрополичої консисторії на донесення Заліщицького деканального уряду про виконання розпорядження від 12 травня 1848 р. говорилося: „Завязаня ся радъ не належить до округа лѣлланій консысторскихъ. Повыжнюю курендою Консысторъ хотѣлъ ино честное духовенство перестерегчи, щобъ ся оно не вязало до радъ противныхъ народности рускій и конституційному правленію аустрійскому. Отожь, що честное духовенство възлядомъ завязаня ся радъ руской въ деканатѣ Залѣшникомъ ухвалитъ, о томъ пехай донесе впростъ тугейшой радѣ головній“ (Там же. Спр. 49. Арк. 88). Аналогічні рекомендації отримали й інші деканати, що свідчить про намагання консисторії офіційно дистанціюватися від політики. Парадоксальність ситуації полягала в тому, що і в консисторії і в керівництві Головної Руської Ради були одні й ті ж люди.

⁷⁰ Згідно досліджень історика О. Терленського, лише в одній Височанській деканальній Руській Раді головою був селянин. Найчастіше світські особи займали посади заступників голів. Функції секретарів також здебільшого виконували священники (ЛНБ. Ф. Терленського Ом. Спр. 155/п. 14. Арк. 27).

⁷¹ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 49. Арк. 88.

⁷² Там же. Спр. 1. Арк. 17.

⁷³ J. Kozik: *Między reakcją a rewolucją...* S. 52.

подавати різні пропозиції і прохання до високих урядів, вмішувати потрібні повідомлення не лише в тутешніх, але й закордонних газетах...⁷⁴.

Особливе значення для поширення ідей Головної Руської Ради серед українського населення мав її друкований орган „Зоря Галицька“ — перша українська газета, що почала виходити з 15 травня 1848 р.⁷⁵ Крім того з'явилися брошури й відозви різними мовами, а також численні дописи в польських, австрійських і чеських часописах, у яких з'ясовувалось історичне минуле українського народу, причини його пониженого становища, потреби і перспективи національного розвитку, авторами яких також здебільшого були священики⁷⁶.

Важливою акцією, що мала широкий міжнародний резонанс, стала участь делегації галицьких українців, до складу якої ввійшли Іван Борисикевич — заступник голови Ради, Григорій Гинилевич — перемишльський крилошанин і Олексій Заклинський — молодий богослов, у роботі Конгресу слов'янських народів у Празі. Цей форум, на думку його організаторів, повинен був виробити принципи взаємодії австрійських слов'ян з метою забезпечення їх національних прав, протидії німецькому централізмові і перетворення імперії Габсбургів у федеративне об'єднання⁷⁷.

На Слов'янський конгрес до Праги з Галичини прибули ще й посланці т. зв. Руського Собору — організації, утвореної у травні 1848 р. з метою протидії Головній Руській Раді⁷⁸. І хоч на з'їзді галицьким делегаціям при сприянні представників інших народів, і насамперед — чехів, вдалося досягти компромісу та прийняти спільний документ, в якому передбачалось запровадження української мови в школах і державних установах, утворення спільної народної гвардії для захисту конституційного ладу, зрівняння обрядів і прав духовенства, скликання спільного крайового сейму, який мав вирішити питання про поділ Галичини на два адміністративних округи, — ця угода так і не ввійшла в життя⁷⁹. 12 червня 1848 р. у зв'язку з повстанням у Празі Конгрес слов'янських народів було розпущено⁸⁰.

А в Галичині, тим часом, події розвивалися за своєю логікою, яка вела до посилення українсько-польської конфронтації. Особливо гострі політичні баталії розгорілися у зв'язку з виборами до австрійського парламенту⁸¹. Головна Руська Рада вперше

⁷⁴ Іл. Ф. Франка І. Спр. 3. № 2204.

⁷⁵ „Зоря Галицька“ 1848, 15 трав.; ЦДІА у Львові. Ф. 129. Оп. 2. Спр. 39.

⁷⁶ І. Е. Левинській: *Галицько-русская библиография XIX-го столетия съ узглядиемъ русскихъ изданій появившихся въ Угорщинѣ и Буковинѣ (1801–1886)*. Львів, 1988. Т. 1. С. 30–50.

⁷⁷ Детальніше про участь українців у Слов'янському з'їзді див.: *Записки Алексея Заклинского...* С. 46–55; Брик І. *Слов'янський з'їзд у Празі 1848 р. і українська справа*. „Записки НТШ“. Львів, 1920. Т. 129. С. 141–217; І. Созанський: *До історії участі галицьких Русинів в слов'янському конгресі в Празі 1848 р.* „Записки НТШ“. Львів, 1905. Т. 72. С. 112–121; „Зоря Галицька“ 1848, 11 лип.; ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 2. Арк. 22; 25–26.

⁷⁸ *Записки Алексея Заклинского...* С. 49–51.

⁷⁹ W. J. Wislocki: *Kongres Słowiański w roku 1848 i sprawa polska*. Lwów, 1927. Т. 1. С. 187–189.

⁸⁰ J. Kozik: *Między reakcją a rewolucją...* S. 77.

⁸¹ „Зоря Галицька“ 1848, 18 лип. Згідно з виборчою ординацією, за якою один депутат обирався від 50 тис. чол., на Галичину припадало 96 мандатів із 383. Результати виборів головним чином залежали від того, яку позицію займе селянство, що складало 80% населення краю і обирало переважно більшість депутатів — 89 із 96. Чотири місця у рейхстазі відводились після виборів з Краківського округу, призначеного до Галичини у 1846 р., а 8 мандатів припадало на Буковину, що на той час адміністративно була пов'язана з Галичиною. Лише сім міськ відводились представникам міст, зокрема, 3 від Львова і по одному від

обговорила питання про майбутні вибори на своєму таємному засіданні 29 травня 1848 р.⁸², а 30 травня 1848 р. видала відозву до населення і розпочала кампанію у пресі, рекомендуючи селянам обирати „только такихъ людей, що вашей справѣ шире сприяють..., н.п. вашого священника, дяка, або якого розумного и уштливого господаря“⁸³. У свою чергу й австрійська адміністрація вжила ряд заходів для підтримки українських кандидатів, щоб не допустити до парламенту польських революційних діячів⁸⁴. Сам губернатор Ф. Стадіон через свого заступника А. Голуховського передав єпископу Г. Яхимовичу, що хотів би бути послом від одного з округів у Східній Галичині. Єпископ негайно ж запропонував кандидатуру намісника краю кільком священникам з різних місцевостей, щоб вони виступили з відповідною ініціативою „у своїх парафіях і заохотили до того сусідніх ксьондзів“⁸⁵. Прохання владики не залишилося без відповіді, й Ф. Стадіон був обраний відразу в двох секціях Жовківського округу. Церковні ієрархи сподівалися, що „хоч може не зараз, але напевне буде він міністром, а з його почитливості можна сподіватися, що він активно підпиратиме наші інтереси“⁸⁶.

Понри все те, виборча кампанія не принесла тих результатів, на які сподівалися лідери українського табору⁸⁷. Зі 100 мандатів, які припадали на всю Галичину (разом

Бролів, Перемишля, Станіслава, Тернополь (В.А. Борис: *Крестьянский вопрос в революции 1848 г. в Галиции. Автореферат канд. дисс.* Львов, 1959. С. 7).

Польська Рада Народона, не сподіваючись на особливу прихильність селянства (і не лише українського) до шляхти, намагалася спочатку бойкотувати вибори. Але зрозумівши безперспективність такої тактики, що могла привести до перемоги консервативної коаліції урядової бюрократії та „святоюрців“, вимагала зміни виборчої оргінації таким чином, щоб обмежити представництво нижчих суспільних верств. Див.: І. Кривецький: *З виборчого руху у Східній Галичині в 1848 р. (вибір Івана Капуцка)*. „Записки НТШ“. Львів, 1906. Т. 70. С. 74; S. Kieniewicz: *Sprawa włościańska w Galicji w 1848 r.* „Przegląd Historyczny“ 1948. Т. 38. S. 103–104; S. Schnür-Peplowski: *Z przeszłości Galicji (1772–1862)*. Lwów, 1895. S. 548.

⁸² ЦДА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 2. Арк. 33; Спр. 7. № 40/1848.

⁸³ Там же. Спр. 30. Арк. 1–4; Спр. 7. № 40/1848; ЛНБ. Ф. Павликів Т. Спр. 1/п. 1. № 3. Арк. 8–11. Очевидно, що ця відозва розповсюджувалася через церковні деканати, бо фінальних Рад на той час було дуже мало („Зоря Галицька“ 1848, 13 черв.).

⁸⁴ І. Кривецький: *З виборчого руху...* С. 74–75.

⁸⁵ ЦДА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 7. № 86/1848; *Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 21.06.1848 р. Матеріали до історії...* С. 326.

⁸⁶ Там же. С. 327.

⁸⁷ „Вибори на Віденський Сейм натрапляли на різні перешкоди, що походили від панів, котрі намагалися всякими способами повернути їх на свою користь, частково від урядників до того призначених, котрі не всюди дотримувались принципів, частково також від народу, який, вперше беручи участь у таких виборах, боявся, щоб Депутати не підписалися за повернення знесеної панщини“, — повідомляв у листі до митрополита Г. Яхимович (*Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 27.06.1848 р.* Там же. С. 329). На адресу Головної Руської Ради масово почали надходити „на письмі і усне творять ся вь правномъ порядку и свободою, але безплатне, подступше, по воли декотрихъ, а навіть съ погрозами и насилієм“. У зв'язку з цим у „Зорі Галицькій“ була опублікована відозва „До помешнихъ Радъ“ від 19 червня 1848 р., у якій Головна Руська Рада закликала „сполучени рады старанно взирати, чтобы выборы всюди свободою и правно обдувались“, а про всі порушення повідомляти не лише місцеву владу, але й відправляти „именно и протоколярне списаніе... предлюжєня до начальства тудейшкравой Найвишшій области, на руки головной русской народной рады“ („Зоря Галицька“ 1848, 20 черв.). І дійсно, майже на кожному засіданні Ради у Львові, починаючи з червня місяця розглядалися скарги на зловживання під час виборів. Узагальнивши ці повідомлення Головна Руська Рада подала до місцевих властей і центрального уряду

з Краківським округом), українці отримали 26, з яких було 15 селян і 8 греко-католицьких священиків: К. Блонський, А. Добрянський, М. Ганкевич, М. Гнідковський, Г. Левицький, І. Ломницький, Г. Шашкевич і єпископ Г. Яхимович⁸⁸.

Польсько-українське протистяння в Галичині обумовило блокування руської депутації з парламентською правницею. „Въ сеймѣ есть 3 Партіи, — писав К. Блонський, — Ultra radical, Reaktion u Demokrato-Монархічна, а Русины держатся сей остатной опрочъ Вьеньковскогo, Федоровича и Добрянскогo“⁸⁹. І хоч рейхстаг так і не спромігся прийняти практично жодного рішення, яке було б реалізоване, участь в його роботі мала важливе значення для українців, збагативши їх досвідом політичної боротьби.

Головним постулатом національно-політичної програми галицьких русинів у період революції 1848-1849 рр. стала вимога поділу Галичини на дві провінції та об'єднання всіх українських земель Австрійської імперії в один коронний край⁹⁰.

кілька петицій, у яких вказувала на існуючі порушення і зловживання та домогалася їх усунення („Зоря Галицька“ 1848, 20 черв.; ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 7. № 84/1848; 146/1848; „Gazeta Lwowska“ 1848, 28 czerwca; 5 lip.). Ця акція мала частковий успіх. В деяких виборчих округах були оголошені повторні вибори (ЛНБ. Ф. Павликівка Т. Спр. 2/п. 1. № 4. Арк. 12; Спр. 65/п. 3. Арк. 39-40; „Gazeta Narodowa“ 1848, 30 czerwca). На цей раз Головна Руська Рада вже не обмежилася лише закликами й відзовами, але й запропонувала виборцям свої кандидатури. Серед пропонуванних осіб бачимо як представників духовенства: М. Куземського, С. Литвиновича, Т. Полянського, М. Малиновського, М. Устияновича, І. Жуковського і молодих богословів І. Гушалевича й О. Заклиського, так і світських інтелігентів — І. Борисевича, Т. Леонтовича, І. Константиновича, В. Хоміського, А. Павенького (ІЛ. Ф. Белея І. 100. Спр. 672). Однак наші на повторні вибори не виправдалися. За винятком Городка, де перемогу отримав селянин І. Савка, в інших округах були обрані польські кандидати. До того ж парламент пізніше відмовився визнати ці вибори і уневажив їх результати (J. Kozik: *Między reakcją a rewolucją...* S. 84; „Gazeta Narodowa“ 1848, 30 czerwca). Найбільш повний перелік округів, у яких були розписані повторні вибори масо у примітці про видання відзови Головної Руської Ради з цього приводу, в якій говориться, що вона відправлена у такі місця: Бережани, Нараїв, Кричче, Городок, Динів, Стрий, Лютовисько, Скалат, Збараж, Оліїв, Соколівку, Любачів, Дрогобич, Самбір (ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 7. № 96/1848).

⁸⁸ „Зоря Галицька“ 1849, 31 січ.; 3 лют.

Питання про склад парламентської депутації галицьких русинів не було байлужим для керівництва греко-католицької Церкви. Митрополит Левицький у листі до єпископа Яхимовича висловив задоволення з того, що в Золочівському окрузі обрано послами священиків з Буського і Золочівського деканатів, і зауважив: „Коли б з решти округів пройшло хоч по двоє депутатів, то була б якась репрезентація руського духовенства“ (*Матеріали до історії...* С. 329). Проте, як свідчили результати виборів, наші духовної істерхії на лояльність і послухність селянства виявилися легко перебільшеними. „Показується, — змушена була визнати „Зоря Галицька“, — що не дуже народъ нашъ рускій перся при виборахъ за бучеными Русинами, колы други народы найученыиыхъ выбирали, и за священниками своими русконароуиыми... Колько то больше выбрано Поляковъ. Бо то люди своимъ священникамъ не вѣрили и не давалися научити, ба не ся на нихъ сердили, не приходили до wyboru, або ся не подисували на выборъ пепутованого!“ („Зоря Галицька“ 1849, 10 січ.).

⁸⁹ Лист К. Блонського до Я. Головацького, 5.10.1848 р. *Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835–49*. С. 300.

⁹⁰ Після присиання до Галичини у 1846 р. Кракова з округом, в урядових колах виникла ідея поділу краю на дві частини з огляду на труднощі в управлінні такою великою і розлеглою провінцією. З допомогою територіального розмежування австрійська адміністрація намагалася ослабити могутність польської шляхти, яка прагнула до відновлення своєї державності. 27 лютого 1847 р. вийшов декрет імператора про поділ Галичини на два губерніяльних округи з осідками у Львові й Кракові. Найвищим розпорядженням від 29 березня того ж року означено межі планованого поділу. До Краківської губернії мали відійти округи: Бохня, Вадовиці, Ряшів, Сянок, Сонч, Тарнів і Ясло. До Львівської губернії мали

Віднайдені нещодавно у фондах Центрального державного історичного архіву у Львові протоколи засідань Головної Руської Ради і журнал вхідної кореспонденції дають можливість встановити, що першу пропозицію „о двѣ губерніи въ Галициѣ“ вніс 22 травня 1848 р. М. Малиновський⁹¹. А 9 червня 1848 р. Головна Руська Рада подала через президію губернаторства відповідну петицію до цесаря⁹². Одночасно вона закликала населення до збору підписів на підтримку свого прохання і направила місцевим філіям зразок протоколу, згідно якого мали бути оформлені й надіслані до Відня на адресу українських послів у парламенті подання до австрійських властей⁹³.

Як і під час виборчої кампанії, основний тягар роз'яснювальної та організаційної роботи ліг на плечі греко-католицького духовенства⁹⁴. Разом з тим, боротьба за поділ Галичини спричинилася до консолідації всього українського суспільства на платформі національного визволення. Підтвердженням цього були 200 тис. підписів на підтримку петиції Головної Руської Ради, зібраних до кінця січня 1849 р.⁹⁵ Це була досить вагома цифра, і не рахуватися з нею не міг ні австрійський уряд, ні польські лідери. Останні, щоб нейтралізувати акцію Руських Рад, не шкодували сил і засобів для дискредитації греко-католицької ієрархії. Але цього разу до традиційної маніпуляції селянством і приписування духовенству закликів до „різні“ й пропаганди „комунізму“ додалися ще й звинувачення у „схизмі“ та державній зраді⁹⁶. Очевидно, що подібна польська

палезати всі інші східно-галицькі округи і Буковина. Але у зв'язку зі зміною керівництва крайової адміністрації, новий губернатор граф Стаціон затримав реалізацію цесарських розпоряджень, прагнучи пов'язати галицькі справи з реформою адміністративно-територіальної системи всієї монархії. Тому він, не заперечуючи по суті проти самого поділу, просив зберегти для обох губерній спільного шефа краю для забезпечення узгодженого проведення цих реформ (В. Łoziński: *Agenor hr. Goluchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846–1856)*. Lwów, 1901. S. 138–141). Однак питання про генезу ідеї національно-політичного поділу Галичини, незважаючи на досить багату історіографію проблеми, до цього часу так і залишилось не з'ясованим. Переважна більшість дослідників схилилася до думки, що Головна Руська Рада розпочала цю акцію під впливом проєктів перебудови Габсбурзької імперії на засадах федералізму, які обговорювалися на Слов'янському конгресі в Празі. Серед праць спеціально присвячених цій проблемі можна назвати: І. Кривенький: *Справа поділу Галичини в рр. 1846–1850*. „Записки НТШ”. Львів, 1910. Т. 93–97; М. Лозинський: *Утворення українського коронного краю в Австрії*. 1915; Ом. Терлецький: *Питання поділу Галичини і об'єднання українських земель, що були під Австрією в 1848–1850 рр.* (манускрипт). ЛНБ. Ф. Терлецького Ом. Спр. 148/л. 14.

⁹¹ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 2. Арк. 28; Спр. 7. № 26/1848.

⁹² ЛНБ. Ф. Моха Р. Спр. 15/л. 2. Арк. 8–9.

⁹³ „Зоря Галицька” 1848, 25 лип.; ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 28. Арк. 16–20.

⁹⁴ Цікаво, що серед частини священників-патріотів була поширена думка, що з відокремленням українських земель в самостійну провінцію, духовенство зможе відійти від політичної боротьби і зайнятися властивою для свого сану діяльністю. Зокрема, Йосафат Кобринський у листі до А. Петрушевича писав: „Нині голосно пішло, що Русь галицька отділена від польської часті. Можесть Богъ дасть, що уже відъ теперъ будемо имѣти себе въ насъ, і не втыркаючися превѣжливо въ политическія дѣла спокійно предаватися обученію міра і парола въ поровтвенномъ і матеріальномъ отношенію” (ЛНБ. Ф. Петрушевича А.С. Спр. 229/л. 6. № 198–А).

⁹⁵ „Зоря Галицька” 1849, 17 лют.

⁹⁶ На адресу Головної Руської Ради надходили чисельні повідомлення з міст про поїбні інсипуанії. Так, І. Молчановський писав, що „Поляки якъ і бѣряники цѣсарскіи старають ся насъ, особливе священниковѣ обрехати, капнуть же ми Москалєви, т. е. Імператорови Николаєви хочем ся поїдати”. Далі в своєму листі він повідомив, що якийсь губернціальний урядник написав до знайомого чиновника в Золочеві, що греко-католицька консисторія відправила депутатацію до російського царя, бажаючи визнати його главою своєї Церкви (ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 11. Арк. 64–65). Зі скарги пароха з Моло-

контрпропаганда мала деякий успіх, бо в окремих місцевостях селяни боялися ставити свої підписи під петицією про поділ, „щоби паньщина не вернула, або щоби то зрада могла бути“. У зв'язку з цим Головна Руська Рада змушена була навіть розробити новий варіант протоколу, за яким не потрібно було власноручних підписів селян, а їхню згоду на поділ краю мав засвідчити місцевий парох і кілька уповноважених⁹⁷.

Боротьба за розмежування Галичини на українську і польську провінції дала нагоду заявити про себе Руському Соборові. З ініціативи польських послів у парламенті⁹⁸, від імені „справжніх Русинів“ була підготовлена петиція, метою якої було створити враження, що ідея поділу краю є інтригою місцевої бюрократії і невеличкої групи „святоюрців“, які переслідують свої корисливі інтереси⁹⁹. Особливих зусиль польські діячі в Галичині докладали до того, щоб привернути на свій бік митрополита Левицького. Згідно ухвали Центральної Ради Народової 8 серпня до Унева прибула польська делегація у складі Л. Сапєги, К. Красіцького, Т. Василевського і О. Батовського. Вони намагалися схилити відірваного від політичного життя владику поставити свій підпис під польським протестом проти поділу краю. Але глава греко-католицької Церкви, нещодавно іменованій примасом Галичини, виявив добру поінформованість в суспільно-політичних справах і відмовився підписати не лише польську петицію, але й протест Руського Собору, заявивши, що вже підтримав подання до міністерства Головної Руської Ради¹⁰⁰.

До того часу, поки українцям у Галичині протистояв лише польський революційний рух, який був для австрійських властей небезпечнішим, доти зберігалися хоч якісь надії на задоволення їхніх національних вимог. Коли ж крайову адміністрацію очолили представники польської шляхти, то „вірним русинам“ залишилися лише спогади про колишні обіцянки. 30 липня 1848 р. Ф. Стадіона було офіційно звільнено

това М. Васильківського довідуємося, що пан О. Язвінський привселюдно заявив: „Хлопи суть добри, але ксьензи руски суть Лотры, тоти их баламутять, бунтують, до злого памавляють; их Метрополита забравь рубли одь Московского Цѣсара, гроши тоти роздають ксьонізам абы людь бунтували и москаля ту впровадили“ (Там же. Спр. 23. Арк. 29). А в листі Олеської Руської Ради від 29 серпня 1848 р. говорилось, що „вороги руского парола розсвают помеже простий і темний люд найнедоречнійших вісті, якобы Священники рускі за порозумієм-ся з Москалями парід рускій тому запродати хотіли; якобы Священники падранича російского, що тижлень фірами по рублі їздили і тіі гроші далі обитаючим Священникам розділяли“. Крім того, „аби Люд обманути і від підписів на поділ Галиції відвести, розсвают Ляхи, якобы Священники в порозумінію з Папами хотіли паньщину на поворот впровадити і за тос обіцяли їм Пани по 12 підланих і кілька пар волів дарувати“ (Там же. Арк. 33–34).

⁹⁷ М. Лозинський: *Утвореннє українського коронного краю...* С. 12–13.

⁹⁸ S. Smolka: *Dziennik Franciszka Smolki 1848–1849 w listach do żony*. Kraków, 1913. S. 22; K. Widmann: *Franciszek Smolka, jego życie i zawód publiczny. Od roku 1810 do 1849*. Lwów, 1886. S. 242–243.

⁹⁹ М. Лозинський: *Утвореннє українського коронного краю в Австрії* [без місця] 1915. С. 18–19. Однак під ним протестом Руського Собору, відправленим на початку серпня до Відня на адресу польського посла до парламенту М. Дилєвського, вдалося зібрати лише 557 підписів („Дневникъ Рускій“ 1848, 1(13) верес.). До того ж навіть ця цифра викликає певні застереження. Як довідуємося з листа Сянополької Ради від 23 серпня 1848 р.: „Поляки збирають одь Мѣщанъ и одь кого можуть підписи на противъ польѣлу Провѣщаніи ѣ кажуть ся підписувати але не яко Полякамъ, але яко Русинамъ“ (ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 4. Арк. 180).

¹⁰⁰ M. Handelsman: *Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską*. Warszawa 1937. S. 155–161. Ф.И. Свистунъ: *Рускій Соборъ и митр. М. Левицкій въ 1848 р.* Вѣстникъ „Народного Дома“. 1905. С. 39–41.

з посади губернатора, а на його місце призначено поляка В. Залеського¹⁰¹. Про переорієнтацію урядової політики свідчило те, що буквально напередодні новий міністр внутрішніх справ О. Добльгоф відклав вирішення питання про поділ Галичини для розгляду в майбутньому крайовому сеймі¹⁰². З номінацією Залеського появились нові міністерські розпорядження, які обмежували права українців у сфері шкільництва й державного управління¹⁰³.

Під натиском нового губернатора митрополит Левицький видав восени 1848 р. дві куренди, які значно підірвали авторитет владики серед власного духовенства¹⁰⁴. Крилошанин М. Куземський, котрий керував роботою Головної Руської Ради після від'їзду єпископа Яхимовича до Відня, писав у своєму листі до останнього: „Чогомъ ся найгорше боявъ, то то зачинае наступати. Его Превосход. преосвящ. Метрополитъ черезъ губернатора Зальеского подбурений зачинае выдавати куренды. Тиі куренды дуже суть противни желанію народа — черезъ нихъ ту у Львовѣ все дуже збурене, а шожъ буде ся дѣяло на провѣнціи. Една куренда по нѣмецке въ рѣчахъ школныхъ, шобы ся застосовати до декрету Добльгофа и прияти польскій языкъ — декретъ противъ котрого цѣла Галичина ся збурила; — а друга по польске, въ котрой посуджуе нашихъ священниковъ: шо подбурають народъ до рѣзы и рабунку“. М. Куземський зауважив, шо „нѣхто анѣ Нѣмцъ, анѣ Русины не могутъ дойти того, шо зповодовало Его Превосходителство нашимъ священникамъ такъ тяжкій и огидный закинути переступокъ. Богъ знае якій буде того конецъ: але доброго нѣчого. Най-больше голосовъ згаджае ся на тое съ той причини Залеского оскаржити и мѣнѣстеріумъ просити, шобы сы го взяло зъ вѣдси, бо цѣла тая махинація отъ него походить“¹⁰⁵.

Остання куренда була особливо прикрою, бо вона виглядала різким дисонансом до реального стану справ у Галичині. Наклепи на греко-католицьке духовенство насправді переслідували мету приховати підготовку польського повстання, яке й спалахнуло у Львові 1-2 листопада 1848 р.¹⁰⁶ Наміри поляків не були таємницею для керівництва Руської Церкви, яке ще задовго до самого повстання попереджувало про його можливість австрійську владу¹⁰⁷. Спроби єпископа Яхимовича, який у той час

¹⁰¹ М. Лозинський: *Утворення українського коронного краю*... С. 8.

¹⁰² К. Ostaszewski-Barański: *Wacław Michał Zaleski*. Lwów, 1912. S. 144–147.

¹⁰³ ЦДІА у Львові. Ф. 201. Оп. 1. Т. 1. Спр. 2504. Арк. 9–13.

¹⁰⁴ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 50. Арк. 91–92, 93–94.

¹⁰⁵ *Матеріали до історії*... С. XL.

¹⁰⁶ „Зоря Галицька“ 1848, 16 листон.

¹⁰⁷ М. Куземський у листі до посла в рейхстазі Євстахія Прокопчиця 17 вересня 1848 р. писав: „У насъ Поляки чимъ рать смѣльнѣе выступаютъ и если рядъ завчасу не помыслитъ о оборонѣ, то зчасъ незадовго наше отечество сплине кровію, а намъ Русинамъ першимъ ся шось достане. Рядъ чи не може, чи не хоче показати и розвинути силу, а Ляхи черезъ тос смѣлости набирають шо разъ больше. Богъ вѣсть, шо ся стане въ короткой пришлости“ (К. Студинський: *Павло Леонтович (Павло зі Шуткова)*. „Записки НТШ“. Львів, 1925. Т. 136–137. С. 159). А у відправленому кілька днів пізніше листі до Г. Шапкевича той же М. Куземський зауважив: „Знасте, шо Ляхи неусташно и въ томъ единомъ смыслѣ дѣлають, шоб умерну Польщу воскресити; сами ся съ тимъ не тають... До того часу добре имъ ся тутъ вело, и чимъ меньше находили перешкоды, тымъ сильнѣйше зачали ся розвивати, а часъ и обстоятельства сприяють имъ до всего. Конституція дозволяє заводити стражъ народову. Того ся они хопили, и мѣсто стражи народшой формируютъ совершенно войско польске... Чого хочуть о томъ весь свѣтъ знае. Письма, которыи тутъ отъ Ляховъ выходять, приготавлиють явно до повстаня“ (Там же. С. 160–161).

прибув до Унева, щоб отримати номінацію на Перемишльське єпископство, відговорити митрополита від видання цього послання не мали успіху¹⁰⁸. Мало того, підписана 30 жовтня куренда, була надрукована і розіслана в деканати вже після польського повстання¹⁰⁹. Такий крок виглядав цілком недоречним у зв'язку з тим, що сам уряд у рескрипті від 4 листопада, присланим на адресу губернатора Залеського, висловив особливу подяку греко-католицькому клірові за проявлену під час заворушень у Львові вірність тронові й „збереження спокою і порядку в руських гмінах“¹¹⁰. А тодішній міністр внутрішніх справ Ф. Стадіон, який добре знав про ситуацію в Галичині, відповідаючи на демонстративний запит польських послів у парламенті, заявив, що його „о томъ вѣсть не доходить, якобы духовенство руске мало селянь рускихъ до розбою и подпалюваня подбурувати“. Граф Стадіон не міг повірити, що митрополит видав таку пересторогу до греко-католицького духо-венства¹¹¹.

Як і передбачалось, митрополиче послання викликало негативну реакцію кліру. Священик І. Молчановський в листі до М. Куземського пропонував, „аби заліпити троха писки ворогамъ — бѣтъ головної Ради нашої зробити Прокламацию до Міністериумъ, виказати брехні ворогѡвъ противъ намъ, оразъ и наши чисти намерения — бо бѣтъ часу, коли панъ Залевскій зѡстали Губернаторомъ много неправди ся дѣе по оурядахъ — якъ н.п. обчернили священникѡвъ нашихъ, що намавляють хлопівъ аби дѣдлычѣвъ своихъ вирізали, на що и нашъ Всеч. Метрополита безъ приконаня давъ віру и намъ въ Куренді тоє дотикає, а ми священники незнаємъ для чого, бо ми ніщъ невиннисмо. Поляки насъ вішають, обріхують ще до того и відъ нашого Консистора напастъ терпимо“¹¹². А К. Блонський рекомендував священикам просто проігнорувати звинувачення від свого владики: „Най тамъ не дуже вважають на List pastoralny зляшеного Метрополита“¹¹³. Пізніше й сам митрополит переклав усю вину за несправедливі звинувачення духовенства на фальшиву інформацію Залеського¹¹⁴. „Зоря Галицька“ у цьому ж дусі надрукувала оправдання владики¹¹⁵.

Невдача польського повстання у Львові перевела справу поділу Галичини з петиційно-полемічної у практичну площину. Розпорядженням Міністерства внутрішніх справ від 25 листопада 1848 р. у Кракові була організована окрема губернська комісія на чолі з радником двору Еттмайєром, яка повинна була „від імені

¹⁰⁸ ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 11. Арк. 29.

¹⁰⁹ Там же. Арк. 26-27.

¹¹⁰ В. Łoziński: *Agenor hr. Gotuchowski...* S. 50–56; K. Ostaszewski-Barański: *Waclaw Michal Zaleski*. S. 214–218.

¹¹¹ „Зоря Галицька“ 1849, 7 лют.

¹¹² ЦДІА у Львові. Ф. 180. Оп. 1. Спр. 11. Арк. 65.

¹¹³ Лист К. Блонського до Я. Головицького, 26.11.1848 р. *Кореспонденція Якова Головицького в літах 1835–49*. С. 317.

¹¹⁴ В. Łoziński: *Agenor hr. Gotuchowski...* S. 49.

¹¹⁵ „Зоря Галицька“ 1849, 7 лют.; 17 лют. Особистий капелан М. Левицького А. Петрушевич підготував спеціальну статтю „Отвѣтъ клеветникамъ“, видану у вигляді долатку до № 14 „Зорі Галицької“, в якій писав, що „партизанты польскіи схватили окружноє посланіє и по обыкновенію перекрутили сто истинное содержаніє къ своей лукавой пѣли сказивая, будтобы тоє пастырское посланіє было явнымъ доказательствомъ, що священники народъ рускій до востанія противъ Поляковъ поджигаютъ“. На доказ прихильності митрополита до національної справи А. Петрушевич вказав на його минулі заслуги в обороні мови і заведення паролшних шкіл, а також — підтримку діяльності Головної Руської Ради і місцевих філій, підписання петицій про поділ Галичини.

губернії та під керівництвом і контролем губернатора“ здійснювати управління шістьма західно-галицькими округами: Вадовицьким, Бохенським, Сандецьким, Ясельським, Тарнівським і Ряшівським¹¹⁶. Правда, офіційне оголошення про діяльність комісії було зроблене лише в січні 1849 р.¹¹⁷

Незважаючи на те, що це розмежування мало чисто адміністративний характер, в Галичині його було сприйнято як перший крок до політичного поділу краю. Губернатор Залеський, хоч і змушений був виконати міністерське розпорядження, висловив сумнів у його доцільності¹¹⁸. При підтримці губернатора до акцій протесту приєдналися великі польські магнати з „Товариства землевласників“ на чолі з Г. Павлівковським, яких важко було запідозрити у зв'язках з революційним рухом¹¹⁹. Ними вже в листопаді 1848 р. були підготовлені петиція до царя і окремий меморіал до Міністерства внутрішніх справ¹²⁰.

Вихідні положення цих документів повністю співпадають з тими, що їх застосували у своїх виступах проти поділу польські „демократи“ з Рад Народових, і виділяються хіба що більшою ненавистю і відвертою зневагою до „попа і хлопа“, з якими магнати власне і ототожнювали поняття „русин“. Зокрема, у меморіалі, датованому 27 листопада 1848 р., уся вина за домагання повного відділення руської частини Галичини від польської перекладається на українських священників. „Агітація, про яку тут говоримо, зовсім не є національна, тільки релігійна. Бо не ходить тут зовсім о руську мову або руську народність, тільки о укріплення переваги грецького духовенства в округах, які в тій цілі рекламується як руську провінцію...“ Підкріпивши цю тезу звинуваченнями українського духовенства у російщенні свого „діалекту“ і симпатіях до православ'я, польські магнати вказали австрійському урядові й на небажані соціальні наслідки такого поділу¹²¹.

„Всі ті писання, — повідомляла урядова „Wiener Zeitung“, — дають наглядний доказ, що Поляки не хочуть зректися своєї супрематії над пригнобленими від віків Русинами... Поляки говорять, що тираном може бути лише один деспот, однак на нашу думку найбільшим тиранством є панування одного народу над іншим“. Австрійська газета захищала також право українського духовенства бути оборонцем своєї національності, бо воно, „після відступництва шляхти, власне і є єдиною русь-

¹¹⁶ В. Łoziński: *Agenor hr. Gólurowski...* S. 50–56; К. Ostaszewski-Barański: *Wacław Michał Zaleski*. S. 214–218; І. Кривецький: *Справи поділу Галичини в рр. 1846–1850*. Записки НТШ. Т. 94. Львів, 1910. С. 74.

¹¹⁷ „Зоря Галицька“, яка перелучувала це повідомлення з „Gazety Lwowskiej“ писала: „Мы въ томъ розпорядженіи міністеріальномъ вступіи до поділу Галичини на руску и польску часть видимо и ширю волю теперішнього міністерства въ виконаніи ровнопранности всѣхъ народностей вліяче ознаємо; долати ошакано мусимо, що дуже бы насъ серце болѣло, слыбы части руски Ясельского, Сандецкого и Ряшовского округа не були оутѣлени и до насъ прилучени; на томѣсть бысьмо дуже хотѣли абы часть Мазурска округа Санопкого була прилѣлена до Кракова — булобы то и тымъ Мазурамъ и намъ संबолѣше“ („Зоря Галицька“ 1849, 24(12) січ.).

¹¹⁸ К. Ostaszewski-Barański: *Wacław Michał Zaleski*. S. 222–223.

¹¹⁹ Там же. С. 223–224.

¹²⁰ М. Лозинський: *Утворення українського коронного краю...* С. 20–30; *Die Revolutionsjahre 1848/49 im Königreich Galizien-Lodomerien (einschließlich Bukowina). Dokumente aus Österreichischer Zeit/Heftausgeg. von R. Wagner*. München, 1983. S. 56–73.

¹²¹ Цит. за: М. Лозинський: *Утворення українського коронного краю...* С. 10–30.

кою інтелігенцією". До того ж кожен священик є одночасно громадянином держави і як такий має повне право брати участь в громадських справах¹²².

У січні 1849 р. почалося обговорення питання про поділ Галичини в конституційній комісії парламенту, який після жовтневих заворушень у Відні переніс свою роботу до невеличкого чеського містечка Кромєрижа біля Оломоуца¹²³. Основна полеміка розгорілася між Ф. Зем'ялковським і Г. Яхимовичем, які разом з Ф. Смолькою представляли Галичину. На захист національних прав українців виступили й чеські посли Пінкас, Рігер і Палацький¹²⁴. Однак, промова перемишльського владики не справила належного враження на інших членів комісії, бо нагадувала скоріше „відчит з церковної історії“, а не обґрунтування національної самобутності й окремішності українців¹²⁵.

Рішення конституційної комісії зберегти status quo щодо адміністративно-територіального устрою Галичини викликало бурхливу реакцію Головної Руської Ради. На її засіданні 16 лютого 1849 р. Л. Терещаківський вніс пропозицію відкликати українських послів з парламенту, якщо прохання про розмежування східної і західної частин краю не буде задоволене¹²⁶. Незважаючи на те, що члени Ради погодилися з цією пропозицією, до сесії так і не дійшло. Мало того, єпископ Яхимович навіть не взяв участі в повторному обговоренні галицьких справ у конституційній комісії 28 лютого 1849 р.¹²⁷ і голосував за відокремлення Буковини, хоч селянські посли в парламенті та народне віче в Чернівцях висловилися за єдність з Галичиною¹²⁸. Зрештою, позиція перемишльського владики навряд чи могла суттєво вплинути на рішення рейхстагу. В підсумку проект кромєризської конституції передбачав поділ Австрії на окремі краї, що історично склалися в процесі формування імперії Габсбургів, серед яких мали бути Королівство Галичини і Володимирії з Великим князівством Краківським та Герцогство Буковина. Ті, в свою чергу, мали бути поділені з врахуванням національних відмінностей на менші адміністративно-територіальні одиниці з власними органами самоуправління¹²⁹. Отже, цей проект був компромісом між „історичним“ та „національним“ принципом побудови монархії, але й він не ввійшов у життя.

7 березня 1849 р. цар Франц-Йосиф I розпустив парламент і проголосив так звану октройовану конституцію, датовану 4 березня¹³⁰. Лідери галицьких українців схвально зустріли царські розпорядження, бо, як писав у листі до митрополита Г. Яхимович: „Небагато можна сподіватись з конституції укладеної здебільшого безбожними революціоністами, єдиною метою яких мало би бути повалення трону і вівтаря під прекрасним претекстом свободи і рівності“¹³¹.

¹²² „Wiener Zeitung“ 1849, 26 Jan.

¹²³ *Protokolle des Verfassungs-Ausschusses im Österreichischen Reichstage 1848-1849*. Leipzig, 1885. S. 15.

¹²⁴ *Tamže*. S. 16–24.

¹²⁵ *Tamže*. S. 33.

¹²⁶ „Зоря Галицька“ 1849, 27 лют.

¹²⁷ J. Kozik: *Między reakcją a rewolucją...* S. 128–129; *Protokolle des Verfassungs-Ausschusses...* S. 348–349.

¹²⁸ *Торжество історичної справедливості*. С. 232–233.

¹²⁹ *Protokolle des Verfassungs-Ausschusses...* S. 365; „Зоря Галицька“ 1849, 2 берез.

¹³⁰ „Зоря Галицька“ 1849, 9 берез.

¹³¹ *Лист Г. Яхимовича до М. Левицького, 6.03.1849 р. Матеріали до історії...* С. 344–345.

Подібним чином відізвався про цю подію і Г. Шашкевич, призначений радником Міністерства освіти й віросповідань. „Соймъ Кромержискій неборакъ сконавъ якъ дуракъ, же го министерство отправило додому на реколекції, то цѣлкомъ справедливо, бо одъ него нѣкто почтивый гаразду сподѣватися не могъ”¹³². Реакція провідників Головної Руської Ради була подібною. „Розв'язанье сойму припало намъ дуже до смаку“, — писав у листі до Г. Шашкевича М. Куземський¹³³. Правда, ця радість була охмарена тим, що „въ конституційномъ патентѣ не могли сьмо ся дочитати о подѣль нашой Галиції на двѣ провѣнції. Буковина шаслива — не просячи, зостала краємъ короннымъ, а насъ нешасныхъ, мимо нашихъ просьбъ, мимо прирѣканій силують въ сполгѣ зъ Ляхами зоставати и наши силы въ неостанной борбѣ теряти”¹³⁴.

Відчуваючи марність своїх сподівань, Головна Руська Рада ще ніби по інерції подала 29 березня 1849 р. свій останній меморіал до Міністерства внутрішніх справ, домагаючись утворення з руської Галичини окремого коронного краю. Разом з тим, у меморіалі зазначалось, що русини сприймуть з влячністю будь-яке рішення властей¹³⁵.

Відповідь уряду була досить оригінальною. При посередництві нового губернатора Агенора Голуховського, Ф. Стадіон домігся від М. Куземського відмови від подальшої боротьби за поділ Галичини, пообіцявши вирішення цього питання в майбутньому, „після детального розгляду крайових відносин”. Отже, дорога лояльності і вірнопідданства, на яку спровадили український національно-визвольний рух його керівники, привела до свого логічного фіналу — відмови від своїх національно-політичних вимог в ім'я збереження цієї вірності тронові й династії.

¹³² Там же. С. LVII.

¹³³ Ступинський К.: *Павло Леонтович...* Т. 136–137. С. 164.

¹³⁴ Там же.

¹³⁵ Кривельський І.: *Справа поділу Галичини...* Т. 94. С. 75–76. Очевидно, що заяви лояльності були обумовлені якимись тактичними міркуваннями, бо у приватній кореспонденції навіть голова Ради М. Куземський не міг приховати свого роздратування. У листі від 30 березня він писав Г. Шашкевичу: „Если засала конституційна: воля народу становить право, — правдива, для чогожъ н. н. мѣлѣстри не хотѣли уважати на голосъ цѣлого народа руского? Видно що мѣлѣстеріумъ съ нами печестно... собѣ поступило. Якъ потреба була, щобъ ворогамъ займнупувати, то намъ свѣтили баки, а по bidzie, badz zdrow Zydzie!” (К. Ступинський: *Павло Леонтович...* Т. 136–137. С. 164).

Stowarzyszenia polityczne, paramilitarne, społeczno-zawodowe i edukacyjne w Galicji w 1848 roku

Żądanie wolności obywatelskich, przede wszystkim równości wobec prawa, wolności prasy, czyli zniesienia cenzury oraz wolności stowarzyszeń i zgromadzeń były najważniejszymi postulatami rewolucji 1848 roku.

Chociaż okrojowana konstytucja z 25 kwietnia 1848 roku, która gwarantowała wolność stowarzyszeń i zgromadzeń, nie weszła w życie, to jednak w praktyce – w szczytowym okresie fali rewolucji – w monarchii obowiązywała zasada wolności stowarzyszeń i zgromadzeń. Równocześnie biurokracja austriacka próbowała uzależnić istnienie i działalność stowarzyszeń od wyrażenia swej zgody – przykładem może być obwieszczenie starosty krakowskiego Wilhelma Kriega z 6 kwietnia 1848 roku, zezwalające na działalność Komitetowi Narodowemu Krakowskiemu. Podobnie postępował gubernator Galicji Franciszek Stadion, zakazując prowadzenia działalności niektórym stowarzyszeniom (okólnik gubernatora z 4 kwietnia 1848 roku)¹.

W miarę nasilania się reakcji władze ograniczały przede wszystkim właśnie wolność prasy i stowarzyszeń. Decyzje te ułatwiało wprowadzenie stanu obłężenia, najpierw w Krakowie (27 kwietnia), później we Lwowie (9 listopada), a wreszcie w całej Galicji (10 stycznia 1849 roku). Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 6 grudnia 1848 roku rozwiązano wszystkie „demokratyczne i robotnicze kluby” i zakazano tworzenia nowych. Choć formalnie rozporządzenie to dotyczyło jedynie stowarzyszeń o celach politycznych, faktycznie zostało jednak wykorzystane do rozwiązania wszelkich stowarzyszeń istniejących i działających w Galicji.

W swoim artykule ograniczam się do okresu od marca do grudnia 1848 roku. Pod pojęciem stowarzyszenia rozumiem dobrowolny związek osób zorganizowanych dla realizacji wspólnych celów dla zaspokojenia zaintereso-

¹ K. Grzybowski: *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV: *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*. Warszawa 1982, s. 346–347.

sowań lub dla niezarobkowego prowadzenia jakiejś działalności. Aczkolwiek stowarzyszenia traktuję szeroko, a więc za takowe uważam i związki zawodowe, i organizacje polityczne, to jednak pomijam w bardziej szczegółowych rozważaniach: Centralną Radę Narodową we Lwowie, Komitet Narodowy Krakowski oraz Gwardię Narodową, ze względu na to, że organizacje te były już przedmiotem badań i poświęcono im bardzo wiele opracowań.

Pierwszą niezależną od władz austriackich organizacją powstałą w Galicji w 1848 roku był 40-osobowy Komitet Narodowy powołany 21 marca we Lwowie z Józefem Dzierzkowskim, Janem Dobrzańskim i Aleksandrem (Leszkiem) Dunin Borkowskim na czele. Zaledwie jednak Komitet rozpoczął działalność – miał zająć się organizacją Gwardii Narodowej i pośredniczyć między społeczeństwem a władzą – a już został rozwiązany przez gubernatora F. Stadiona. Dopiero 14 kwietnia, w odpowiedzi na zapowiedź Stadiona zwołania sejmu stanowego, demokraci powołali 25-osobową Radę Narodową – formalnie redakcję pisma pod takimż tytułem mającego wychodzić we Lwowie, faktycznie zaś polskiego demokratycznego parlamentu, który miał kierować obozem narodowym w Galicji. I tym razem Stadion próbował przeszkadzać, m.in. zachęcał do samodzielnego wystąpienia Rusinów, którzy także w 1848 roku zaczęli wyraźniej artykułować swoje dążenia polityczne. Ponieważ jednak 26 kwietnia szlachta zdecydowała się poprzeć Radę Narodową, gubernatorowi nie pozostało nic innego, jak pogodzić się z istnieniem Rady, tak jak wcześniej musiał przystać na Gwardie Narodowe. Stadion miał zresztą coraz mniejszą możliwość działania – ogłoszona 25 kwietnia konstytucja przyznawała obywatelom „prawo zawiązywania stowarzyszeń”. Nie znaczy to jednak, że gubernator zupełnie zrezygnował – pod koniec kwietnia powołał fasadową Radę Przyboczną, „surogat lojalistycznej reprezentacji kraju”, złożoną z dygnitarzy kościelnych, urzędników, dwóch Żydów, jednego mieszczanina Niemca i kilku mało znanych ziemian.

O wiele większe znaczenie polityczne miało powołanie 3 maja Stowarzyszenia Właścicieli Większych Posiadłości, zwanego potocznie Stowarzyszeniem Ziemiańskim. Stowarzyszenie powstało z inicjatywy Jana Gwałberta Pawlikowskiego, właściciela rozległych dóbr w Przemyskiem, kolekcjonera dzieł sztuki i ambitnego polityka. Pawlikowski wyjaśniał, że Stowarzyszeniu Ziemiańskiemu chodzi nie tylko o interesy „posiadaczy gruntów większych”, których upadek spowodowałby niechybnie katastrofalne skutki dla całej gospodarki galicyjskiej („zgubny cios zada miastom i innej przemysłowi u nas dopiero w kolebce leżącej”). Wskazywał też na ważne problemy społeczne i polityczne, którymi Stowarzyszenie chce się zająć: przeciwdziałanie rozpadowi patriarchalnego społeczeństwa („Starac się należy łączyć te ogniwa”) i wykupywaniu ziemi włościańskiej przez Niemców i Żydów („temu, nie uwłaczając wolności tak sprzedających, jak i kupujących, zapobiegać należy”)². Stowarzyszenie Ziemiańskie, chcąc odegrać znaczącą rolę

² G.P. [Gwałbert Pawlikowski]: *Powody i cele Stowarzyszenia Ziemiańskiego zawiązanego dn. 3 V 1848 przez jednego z członków*. [Lwów 1848], ss. 7.

w życiu politycznym, musiało zabiegać o poparcie szlachty, podobnie jak skupieni wokół Rady Narodowej demokraci. Sytuacja Stowarzyszenia była przy tym łatwiejsza, gdyż oferta, z jaką wystąpiło, była w aspekcie ekonomicznym atrakcyjniejsza od tego, co proponowali demokraci, zachęcający przecież do zrzeczenia się indemnizacji oraz ustępstw wobec chłopów i oficyalistów. W jednym wszakże demokraci mieć będą przewagę – w głośnym i otwartym głoszeniu kwestii narodowej. Celnie rzecz ujął jeden z informatorów ks. Adama Jerzego Czartoryskiego – Stowarzyszenie Ziemiańskie „nie potrafi przeważyć wpływu tamtych, bo mówi o Polsce półgębkiem”³. Korespondenci Hotelu Lambert podkreślali ponadto, że na czele Stowarzyszenia stanęli ludzie niepopularni, niektórzy należeli do „Beirathu gubernatorskiego”; obok Pawlikowskiego także Karol Jabłonowski, Aleksander Krasicki, Piotr Trzcziński i Faustyn Skarzyński. Według badań M. Stolarczyka, do Stowarzyszenia Ziemiańskiego przystąpiło około 120 ziemian. Nie przeszkadzało to Hilaremu Meciszewskiemu informować Czartoryskiego, że „stowarzyszenie to już dziś z 200 przeszło członków złożone – jak nieśmiało wystąpiło na scenę, tak śmiało jednak, z determinacją działać zamyśla”⁴. Ksawery Prek uważał, że Stowarzyszenie składało się z „najzaciętszej arystokracji [...] jaka tylko w kraju naszym wyrodzić się mogła, która by chciała Polski, ale takiej gdzie by oni błyszczeć mogli, żyjąc i tucząc się niewolą i uciskiem swoich rodaków”⁵.

Latem 1848 roku patriotyzm szlachty został wystawiony na ciężką próbę. Sprawa odbudowy Polski zdawała się coraz mniej realna, za to coraz ważniejsze dla ziemian stawało się odszkodowanie za zniesioną pańszczyznę. I o to przede wszystkim chciało walczyć Stowarzyszenie, gotowe do daleko idącego kompromisu z rządem wiedeńskim w sprawach narodowych i politycznych. W tej sytuacji demokraci mieli do wyboru albo podporządkować Stowarzyszenie Ziemiańskie CRN, albo zdyskredytować je w oczach opinii publicznej. Konflikt uległ zaostrzeniu, gdy okazało się, że przywódcy Stowarzyszenia zabiegają o uruchomienie własnego dziennika (początkowo korzystali gościnnie z udostępnionych im przez Stadiona łamów urzędowej „Gazety Lwowskiej”). Zarząd Stowarzyszenia po dłuższych pertraktacjach, głównie w kwestii wynagrodzenia, pozyskał do współpracy krakowskiego publicystę H. Meciszewskiego. Pod jego redakcją (krótko także Antoniego Walewskiego) 1 sierpnia zaczęła wychodzić we Lwowie – dwa razy w tygodniu – „Polska”. Tak oto ziściły się pogrożki ziemiaństwa, że sprowadzą z Krakowa Meciszewskiego, który „jako bicz boży, za smaganie przez pisma demokratyczne czynności Przybocznej Gubernatorskiej Rady, na odwet je smagać będzie”⁶. W tej sytuacji cała prasa demokratyczna, od radykalnego

³ W. Jordan do L. Bystrzonowskiego. Kraków 20 VIII 1848, Biblioteka Czartoryskich (dalej Bibl. Czart.), rkps 5362, s. 29.

⁴ M. Stolarczyk: *Działalność lwowskiej Centralnej Rady Narodowej*. Rzeszów 1994, s. 163; H. Meciszewski do A. Czartoryskiego. Kraków 8 VII 1848, Bibl. Czart., rkps 5655, s. 143.

⁵ K. Prek: *Czasy i ludzie*, opr. H. Barycz. Wrocław 1959, s. 342.

⁶ H. Bogdański: *Pamiętnik 1832–1848*, opr. A. Knot. Kraków 1971, s. 359.

„Kuriera Lwowskiego” po umiarkowany „Dziennik Narodowy”, tak jak wcześniej krytykowała Beirath, a później Stowarzyszenie Ziemiańskie, tak w sierpniu przypuściła frontalny atak na „Polskę”. Główną rolę w tych atakach odgrywała „Gazeta Narodowa”, kierowana przez Jana Dobrzańskiego, chętnie udostępniającego łamy pisma krytykom Stowarzyszenia i „Polski”. Ton tej krytyce, która za sprawą zapalczego Meciszewskiego zamieniła się w zażartą polemikę, nadawał Józef Dzierzkowski. Użyte przez niego określenie „Targowica” przylgnęło do Stowarzyszenia Ziemiańskiego. Przybyły latem 1848 roku do Galicji, Aleksander Napoleon Dybowski, działacz Komitetu Emigracji Polskiej, pisał z emfazą: „3 Maj krząta się we Lwowie w postaci nowo założonego Towarzystwa Ziemiańskiego [!] i jego organu «Polska», ale go cały kraj z góry przezwiał Targowicą”⁷.

Na początku sierpnia demokraci podjęli próbę podporządkowania Stowarzyszenia Ziemiańskiego CRN. Na posiedzeniu CRN J. Dobrzański zgłosił wniosek, by Stowarzyszenie przedstawiło Radzie statut i program do akceptacji. Później A. Golejewski zaproponował jeszcze, by Rady Obwodowe nie współpracowały ze Stowarzyszeniem. Odpowiedź Gwalberta Pawlikowskiego i jego kolegów była stanowcza: konstytucja gwarantuje swobodę zrzeszania się, a CRN uzurpuje sobie władzę w Galicji.

We wrześniu umocnione uzyskiwanym poparciem szlachty Stowarzyszenie Ziemiańskie przeszło do ofensywy. W dniach 6–7 września 1848 roku odbył się we Lwowie zjazd Stowarzyszenia. Wprawdzie wzięło w nim udział tylko 50 delegatów, ale i tak zaktywizowało to grupę umiarkowaną, konserwatywno-liberalną w CRN. W kierowanym przez Leona Koreckiego „Dzienniku Narodowym”, będącym niejako organem prasowym tej grupy, ukazały się artykuły krytykujące radykalne skrzydło Rady. Prawica poczuła się tak pewnie, że zaczęła rozważać możliwość poddania pod kontrolę Rady „Gazety Narodowej” i „Tygodnika Polskiego”.

Znacznie poważniejszym problemem dla demokratów było zgłoszenie przez J. Dzierzkowskiego, na posiedzeniu CRN 5 września 1848 roku, wniosku w sprawie zwołania Kongresu Domowego, w którym miałyby uczestniczyć „wszystkie dawniejsze i nowsze stowarzyszenia i korporacje, również obwody”⁸. Nie są jasne powody, które skłoniły Dzierzkowskiego do postawienia takiego wniosku – czy rzeczywiście chodziło mu o podporządkowanie CRN wszystkich działających w Galicji stowarzyszeń, czy raczej... o osłabienie Rady. Sami demokraci nie byli zgodni co do celowości zwołania Kongresu Domowego; tylko część żywiła przekonanie, że organizacje inteligentkie i demokratyczne uzyskają na nim przewagę. J. Dobrzański był zdecydowanym przeciwnikiem wniosku Dzierzkowskiego. Dopiero 1 października CRN głosami demokratów odrzuciła ten wniosek. Choć demokratom nie udało się ostatecznie podporządkować Stowarzyszenia Ziemiań-

⁷ A.N. Dybowski do H. Jakubowskiego. Tarnów 16 VIII 1848, Bibl. Czart., rkps 5362, s. 51.

⁸ Protokoły Rady Narodowej, pos. z 5 IX 1848. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Bibl. Baworowskich (dalej Bibl. Baw.), rkps. 269, k. 413–417.

skiego CRN, to jednak mieli przeważające wpływy w Legii Akademickiej i w stowarzyszeniach rzemieślniczych, i głównie dzięki temu mogli tak znacząco oddziaływać na CRN. Prawica nie miała takich możliwości.

Zorganizowana przez demokratów Gwardia Narodowa została zdominowana przez szlachtę i bogate mieszczaństwo; bastionem demokratów we Lwowie pozostawała więc Legia Akademicka. Agent Hotelu Lambert E. Jędrzejowicz pisał z dezaprobatą, że młodzież w niej służąca traci czas na musztrę, której i tak „nie umie dotąd” oraz na dyskusje „o polityce i socjalizmie”. Z kolei dowódca Gwardii Narodowej Roman Wybranowski, nie ukrywający niechęci do Legii, przyznawał, że latem – pod wpływem „jezuickich knowań” Centralizacji i młodych emigrantów – „z owej Legii Akademickiej zrobiła się wiązka konspiracyjska, krzykliwa, zarozumiała, butna”⁹.

Na czele Legii Akademickiej, w której obok studentów lwowskich znalazła się spora grupa tzw. młodej emigracji, stała początkowo tzw. Administracja Gospodarcza, a później – od czerwca 1848 roku – Centralny Komitet Akademicki. Legię stanowili w większości dawni spiskowcy, głównie z lat 1845–46, m.in. Karol Kaczkowski, Marian Sroczyński, Bronisław Witosławski, Karol Klipunowski, Karol Moszczański oraz Piotr Gross i Albin Ruebenbauer.

Legia Akademicka, której przywódcy starali się nie tylko bronić interesów studiującej młodzieży, ale również wyrażać jej dążenia i aspiracje, przede wszystkim polityczne, strukturą organizacyjną bardziej przypominała Radę Narodową niż typowy oddział ochotników wojskowych. Obok bowiem Wydziału Wykonawczego i Wydziału Porządkowego, stanowiących ściśle kierownictwo Legii, było jeszcze sześć następujących wydziałów: Naukowy, Legii (zajmował się sprawami wewnętrznymi), Opieki (miał udzielać wsparcia ubogim studentom), Korespondencji, Gospodarczy oraz Porządku i Spokoju.

Centralny Komitet Akademicki był licznie reprezentowany w Radzie Narodowej, bo aż przez 9 delegatów (Fabry, Kaczkowski, Kapczyński, Kukurawicz, Sawczyński, Sroczyński, Witosławski, Gross, Ruebenbauer). CKA starał się także utrzymywać stały kontakt z organizacjami rzemieślników, urzędników prywatnych oraz młodzieżą gimnazjalną, m.in. w Tarnopolu, Brzeżanach, Buczaczu, Tarnowie¹⁰.

Bodaj najważniejszą instytucją Legii był dyskusyjny klub akademicki, zwany „aulą lwowską”. Aula powstała formalnie w końcu maja na wzór auli wiedeńskiej, założonej przez tamtejszych akademików już w marcu. Karol Gilewicz, pochodzący z Kamieńca Podolskiego, reprezentujący tzw. młodą emigrację, wspominał, że zebrania „auli”, w których mogli uczestniczyć wszyscy chętni, odbywały się dwa razy w tygodniu zaraz po zebraniach

⁹ Raport E. Jędrzejowicza. Lwów 29 VII 1848, Bibl. Czart., rkps 5362, s. 19; R. Wybranowski: *Pamiętniki*, t. I. Lwów 1882, s. 367.

¹⁰ K. Lewicki: *Centralny Komitet Akademicki we Lwowie w 1848 r.* „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1948, s. 295–296; tenże: *Lwowska Legia Akademicka 1848 roku.* „Przegląd Historyczny” 1948, s. 195–197.

ogólnych Legii Akademickiej. To właśnie wówczas, wedle Gilewicza, „można było usłyszeć wiele wymownych oratorów; o Polsce, o wolności ludów, równieź i braterstwie, o despotyzmie i potrzebie jego zniszczenia, o połączeniu w ogólności wszystkich ludów jednym węzłem braterstwa bez różnicy stanu i religii”¹¹. Zrozumiałe więc, że „aula” i w ogóle Legia Akademicka były solą w oku konserwatystów. Posiedzenia klubu, tłumnie uczęszczane przez „słuchaczy rozmaitego stanu”, podgrzewały i tak już gorącą atmosferę polityczną Lwowa. Zebrania cieszyły się tak dużą popularnością, że zamysłano przenieść je do większej sali; planowano też założenie własnego pisma. Niestety, brak pieniędzy i wydarzenia 1–2 listopada 1848 roku przeszkodziły w realizacji tych zamiarów.

W końcu czerwca 1848 roku z inicjatywy demokratów doszło do powołania Towarzystwa Urzędników Prywatnych zrzeszającego zarządców, mandatariuszy i innych oficjalistów zatrudnionych w majątkach szlacheckich. W następstwie reformy uwłaszczeniowej ta właśnie grupa społeczna, licząca kilkanaście tysięcy osób wywodzących się głównie z drobnej, zubożałej szlachty, znalazła się w trudnej sytuacji materialnej. Właściciele ziemscy bowiem bądź w ogóle zwalniali zbędnych w nowej sytuacji pracowników, bądź znacznie redukowali ich liczbę. Towarzystwo Urzędników Prywatnych miało pełnić przede wszystkim rolę organizacji społeczno-zawodowej, pomagającej w znalezieniu pracy, ale także broniącej interesów materialnych oficjalistów. Starania o podwyższenie pensji, lepsze warunki mieszkaniowe, emerytury, prowadziły do konfliktów z ziemiaństwem, które niechętnym okiem patrzyło na inicjatorów stowarzyszenia, i oczywiście jego członków, których szykanowano, a często po prostu zwalniano pod byle pretekstem. Dużo musiało być takich przypadków, skoro 13 lipca Rada Narodowa wydała odezwę, w której wyjaśniła, jakie są faktyczne, statutowe cele Towarzystwa („nie jest bowiem związane w zamiarach nieprzyjaznych naprzeciw innym społeczeństwom klasom, lecz jedynie w celu udzielenia sobie wzajemnej pomocy i kształcenia się wyższego”) i apelowała do ofiarności szlachty, wyrażając nadzieję, że oficjaliści „przy wyjściu z obowiązków” otrzymają – na ile to będzie możliwe – pomoc z jej strony¹².

Mimo przeszkód Towarzystwo rozwijało się szybko i działało prężnie. Henryk Schmitt, w 1848 roku guwerner i prezes oddziału w Tatarowie, pisał, że „[Towarzystwo Urzędników Prywatnych] bardzo się rozszerza, wszyscy chcą do niego należeć”¹³. Założycielami Towarzystwa byli: Józef Duniecki, adwokat; Robert Ruebenbauer, mechanik; Jakub Widawski, ekonom; Narcyz Modzelewski i Hipolit Witowski. Ten ostatni był pierwszym

¹¹ K. Gilewicz: *Pamiętnik z lat 1848–1849*. BPP, rkps 572, s. 95.

¹² „Gazeta Narodowa” nr 65 z 14 VII 1848. Zob. S. Kieniewicz: *Galicja w latach 1846–48*. Warszawa 1948, s. 321; W. Zawadzki: *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, opr. A. Knot. Kraków 1961, s. 239–240; P. Stebelski: *Lwów w 1848*. „Kwartalnik Historyczny” 1909, s. 533–534.

¹³ H. Schmitt do żony. Łuczyce 19 VII 1848, [w:] H. Schmitt: *Listy do żony (1845–1883)*, opr. S. Kieniewicz. Wrocław 1961, s. 131–132.

prezesem (w październiku zastąpił go Albin Ruebenbauer). Z działaczy emigracyjnych aktywnie udzielali się w Towarzystwie: Wiktor Heltman, Michał Domagalski i Eustachy Żurawlewicz. W połowie sierpnia Towarzystwo zaczęło wydawać własny tygodnik „Urządnik Prywatny”. Jego redaktorem został E. Żurawlewicz.

Demokraci liczyli na to, że dzięki oficjalistom, którzy, jak sądzono, dobrze znają wieś, uda im się dotrzeć wreszcie do chłopów. „Gazeta Narodowa” otwarcie stwierdzała, że urzędnicy prywatni stanowią warstwę pośrednią „między inteligencją osiadłą a ludem niewykształconym. Ze swego stanowiska społecznego, swej liczby, światła i patriotyzmu, warstwa ta jest powołana do ważnej i zbawiennej misji”. Według Heltmana Towarzystwo miało „ściśmym węzłem zjednoczyć ludność kilkanaście tysięcy wynoszącą a patriotycznymi uczuciami ożywioną”¹⁴. Prasa demokratyczna bardzo pozytywnie pisała o Towarzystwie Urzędników Prywatnych; krakowski „Przegląd” stwierdzał, że „należy [ono] do najpotrzebniejszych i najpożyteczniejszych stowarzyszeń”. W podobnym duchu pisano w „Dzienniku Stanisławowskim”: Towarzystwo Urzędników Prywatnych „może rozwiązać zadanie wychowania ludu, ulepszenia jego losu i pogodzenia z dawnymi pany, dobrze rozumianego interesu, gospodarstwa, praw równości braterstwa”¹⁵.

Kolejne założone przez demokratów (w maju 1848) stowarzyszenie, zwane Towarzystwem Braci, stawiało sobie ambitne zadanie pozyskania dla sprawy narodowej bezpośrednio włościan. „Gazeta Narodowa” tak określała jego cele: „obudzić uspiętego ducha ludu, sprostować jego zdanie fałszywe [...] oświała i religią, i cnotą uszlachetnić jego serce, przyprowadzić go do uznania i uczucia się w narodzie narodem”¹⁶. Zakładano, że działalność Towarzystwa Braci będzie miała charakter długofalowy; miano bowiem prowadzić stopniową agitację ustną, akcję uświadamiającą przy pomocy książek i czasopism (myślano nawet o wydawaniu własnego pisma pt. „Pielgrzym Ludu”). Były to wielce idealistyczne założenia – dużą wagę przywiązywano do osobistego przykładu. W. Heltman wręcz pisał, że członkowie Towarzystwa „jak dawni apostołowie chrystianizmu, pełni wiary i nadziei, rozbiegli się po dworach i wioskach, roznosząc słowa zgody i pojednania chrześcijańskiego”¹⁷. Na czele Towarzystwa Braci stał Dominik Gębarzewski, prawnik lwowski, mający do pomocy siedmioosobowy zarząd, w którego składzie byli m.in. Kacper Cięglewicz i ks. Hipolit Bobek.

¹⁴ „Gazeta Narodowa” nr 103 z 29 VIII 1848; W. Heltman: *Galicja w 1848 roku*, [w:] W. Heltman, J.N. Janowski: *Demokracja polska na emigracji*, opr. H. Rządowska. Warszawa 1965, s. 276.

¹⁵ „Przegląd” nr 8 z 26 X 1848; Por.: „Gazeta Narodowa” nr 53 z 30 VI, nr 68 z 18 VII; 149 i 150 z 24 i 25 X 1848; „Dziennik Stanisławowski” nr 16 z 25 X 1848.

¹⁶ „Gazeta Narodowa” nr 59 z 7 VII 1848 (dodatek). AGAD, Bibl. Baw., rkps 277, k. 113–115; L. Zlenkiewicz: *Polska w kraju w 1848 roku*. Lipsk 1865, s. 249; P. Stebelski: *Lwów...*, s. 313–315, 545–546; S. Kieniewicz: *Pomiędzy Stadionem a Goslarem. Sprawa właściciarska w Galicji w 1848 r.* Wrocław 1980, s. 115–116.

¹⁷ W. Heltman: *Galicja w 1848 roku...*, s. 277.

Wysiłki Towarzystwa Braci były wspierane przez szereg innych organizacji, jak choćby Stowarzyszenie Kobiet, założone również w maju 1848 roku przez Marię Leśniewiczową, właścicielkę ziemską. Ciekawe, że do Stowarzyszenia należały przede wszystkim kobiety „z klasy średniej”, m.in. M. Żurowska, właścicielka realności we Lwowie, E. Swobodowa, wdowa po urzędniku i M. Kubicka, żona krawca. Stowarzyszenie Kobiet miało za cel „uświadczenie ludu przez podniesienie poziomu oświaty”. Warto tu jeszcze wspomnieć o podobnych programowo: Towarzystwie Naukowej Pomocy dla Ludu i Towarzystwie Rozszerzania Oświaty.

Inny charakter miało Towarzystwo Dam, zwane też Komitetem Dam. Była to organizacja charytatywna, wspierająca z zebranych funduszy byłych więźniów politycznych, emigrantów i ubogich studentów. Na czele Towarzystwa stała Aniela Żebrowska, żona lwowskiego aptekarza; działała w nim także Leokadia Smolkowa, żona Franciszka.

O ile na wsi demokraci mogli liczyć na oficjalistów prywatnych, o tyle w mieście mieli poparcie środowisk drobnomieszczańskich, rzemieślników i czeladników. Przyznać trzeba, że potrafili o to poparcie zadbać; z ich bowiem inicjatywy powstały: Towarzystwo Obywateli Wszystkich Rzemiosł i Rękodzieł oraz Zjednoczenie Czeladzi Wszystkich Rzemiosł, założone w połowie czerwca 1848 roku. W Towarzystwie Obywateli Wszystkich Rzemiosł i Rękodzieł główną rolę odgrywali dawni powstańcy i spiskowcy: Aleksander Maciejowski, Karol Hubrych, Franciszek Fabry, prawnik i mechanik, oraz Gustaw Kreczmer (1821–1867), uczestnik konspiracji lat 1845–1846, później rzemieślnik-mechanik. W statucie tego stowarzyszenia mowa była nie tylko o obronie interesów zawodowych i wzajemnej pomocy, ale również o podniesieniu poczucia narodowego wśród rzemieślników.

W Zjednoczeniu Czeladzi Wszystkich Rzemiosł, które liczyło około 1000 członków, postacią pierwszoplanową był Karol Paduch, syn lwowskiego krawca. W latach 1845–1848 Paduch przebywał we Francji i Belgii. W kwietniu 1848 roku, na wieść o rewolucji w Austrii, powrócił do Lwowa i zaczął ożywioną agitację wśród czeladników w duchu patriotycznym i demokratycznym. Na początku lipca 1848 roku wszedł do RN i od razu został wybrany do Wydziału Kierującego, wzmacniając w ten sposób demokratów. Wysyłano go z misjami politycznymi do Wiednia (we wrześniu i październiku), a także wykorzystywano do tonowania nastrojów rewolucyjnych wśród rzemieślników lwowskich. Zjednoczenie Czeladzi występowało z postulatami zarówno politycznymi (walka o prawo wyborcze dla czeladników), jak i socjalnymi (walka z bezrobociem, zniesienie przymusu cechowego, lepsze warunki pracy i płacy).

Latem 1848 roku z inicjatywy Komisji Umieszczenia i Zaopatrzenia Braci Przybyłych z Tułactwa, zdominowanej przez demokratów, założono Kasyno Powszechne Narodowe. Kasyno stawiało sobie ambitny cel – podniesienie wiedzy politycznej mieszkańców Lwowa. Jego statut był bardzo demokratyczny: do kasyna mogły bowiem należeć „osoby obojej płci, wszelkiego stanu i wszelkich wyznań”, a także „osoby czasowo w kraju przeby-

wające”¹⁸. Do bardziej elitarnego Kasyna Narodowego, mającego być „ogniskiem życia towarzyskiego dla ludzi wykształconych”, mogli należeć tylko ci obywatele, którzy mieli prawo wstępu do Gwardii Narodowej. Wśród założycieli Kasyna Narodowego byli: Aleksander Batowski, L. Bobecki, Jakub Antoniewicz, Zygmunt Rodakowski¹⁹.

W październiku 1848 roku demokraci podjęli próbę założenia we Lwowie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, w którym miały się skupić „rewolucyjne żywioły wszelkich stanów i wyznań”. Plany te pokrzyżowały wydarzenia 1–2 listopada 1848 roku.

Zdecydowanie słabiej niż we Lwowie stowarzyszenia społeczno-zawodowe rozwijały się w Krakowie. Na początku września powstało Towarzystwo Rzemieślnicze Naukowe. „Wolność, Równość, Braterstwo, to chorągiew naszej myśli” – pisali założyciele Józef Pelczarski (medyk), Wojciech Pietrasz (jubiler), Ignacy Latkowski (murarz) i Szymon Darowski (cieśla)²⁰. W październiku podjęto przygotowania do zawiązania Towarzystwa Kobiet (czasem używano nazwy Stowarzyszenie Dam), „na postępowej idei obecnego czasu opartego”²¹. Wśród inicjatorek jego powstania wymieniano: Annę Różycką i panią Demidowicz.

Jesienią 1848 roku dotychczasowi członkowie Komitetu Narodowego Norbert Nurkowski i Alfred Młocki powołali Towarzystwo Narodowe Polskie, które za cel stawiało sobie rozwijanie „narodowości polskiej oraz przestrzeganie swobód i praw konstytucyjnych”²². Z kolei emigranci przebywający w Krakowie z inicjatywy Wojciecha Darasza założyli tajny związek, który „miałby być stróżem demokratyczności zasad związku ogólnokrajowego”. Związek ten miał skupić członków TDP rozrzuconych po całej Galicji; sekcję krakowską mieli organizować Leopold Gucki, Ksawery Flink i ksiądz Henryk Księżarski.

Anonimowy korespondent Komitetu Emigracji Polskiej, charakteryzując sytuację polityczną w Krakowie w październiku 1848, przyznawał, że TDP rywalizuje z miejscowymi demokratami, pragnącymi utrzymać niezależność, a założone przez nich Towarzystwo Narodowe Polskie „jest niby Liga z zachowaniem swej niepodległości miejscowej”²³. Prócz wymienionych już Alfreda Młockiego i Norberta Nurkowskiego do założycieli TNP należał także Józef Darowski (1812–1849), Galicjanin, uczestnik powstania listopadowego, później emigrant, w 1848 roku sekretarz krakowskiego Towarzystwa Rzemieślniczego.

W omawianym okresie – od marca do grudnia 1848 roku – we Lwowie i Krakowie powstało kilkanaście stowarzyszeń, w pracy których uczestni-

¹⁸ „Gazeta Narodowa” nr 94 z 18 VIII 1848.

¹⁹ Tamże, nr 92 z 16 VIII 1848.

²⁰ „Gazeta Krakowska” nr 204 z 9 IX 1848.

²¹ Tamże, nr 244 i 250 z 26 X i 3 XI 1848.

²² *Akt zawiązania tudzież statutu Towarzystwa Narodowego Polskiego w Krakowie*. Kraków 1848, ss. 7.

²³ NN do Komitetu Emigracji Polskiej. Kraków 26 X 1848, BPP, rkps 582, s. 1427.

czyło aktywnie około tysiąca osób – w gremiach kierowniczych, władzach centralnych, nielicznych przedstawicielstwach prowincjonalnych i organach prasowych. Stowarzyszenia skupiły kilka tysięcy członków (zwłaszcza w Legii Akademickiej, Gwardii Narodowej, Zjednoczeniu Czeladzi Wszystkich Rzemiosł), przyczyniając się nie tylko do kształtowania tożsamości narodowej, ale także świadomości obywatelskiej oraz poczucia wspólnoty interesów grup społecznych i zawodowych. Stowarzyszenia uczyły Galicjan korzystania z gwarantowanych prawem wolności, prowadzenia gry i walki politycznej, technik zabiegania o zwolenników.

„Весна Народів“ і Українці

Революції, що прокотилися по європейських столицях і країнах у 1848-1849 рр., сильно сколихнули також український народ, який, як етнокультурна спільнота, перебував тоді у складі двох великих європейських імперій – Російської та Австрійської. Ідеологи молодого українського руху Галичини станом на другу половину 40-х років XIX ст. визначали чисельність українців в обох імперіях разом у 15 млн. чоловік, з яких 2,5 млн. чол. замешкувало в Галичині, ще приблизно 250 тис. українців припадало на Буковину та приблизно 400 тисяч проживало у так званій Угорській Русі. Переважаючу масу тих українців середини XIX ст. становив елемент з дуже низькою політичною свідомістю, неписьменний. За першим російським переписом населення 1897 р. серед чоловіків Волинської губернії віком 50–59 років, тобто тих, кому в середині XIX ст. було 10–19 років, грамотних числилося всього 8,9%, а серед жінок того ж віку – всього 1,1%. Не існувало у сприйнятті народної маси загальнонаціонального етноніму. Поряд з народоназвою „українці“, що була поширена на території історичної України (Середнє Подніпров'я) та Слобожанщини, існували самоназви „руські“ в зоні Полісся і Волині, „русини“ в Галичині і Закарпатті, або ж більше вживаними були субетноназви. Незважаючи на це, в етнокультурному відношенні українці всіх регіонів відзначалися високим ступенем єдності. Відмінності в їх діалектах були незначними і не ставали перешкодою для спілкування. Землеробський і релігійний календар, сімейні обряди, народні пісні, народні житла і промисли та інші ділянки народної матеріальної і духовної культури були виразно моноетнічними і по-своєму привабливими.

Разом з тим, передова українська інтелігентна верства вже до 1848 р. переконливо обґрунтувала етнокультурну самобутність і окремішність українського народу, самостійність його мови в колі слов'янських мов, в основі виробила норми загальнонаціональної літературної мови, яскравими носіями якої стали Іван Котляревський, Григорій Квітка-Основ'яненко, Петро Гулак-Артемовський, Тарас Шевченко, в Галичині – Маркіян Шашкевич.

Кирило-Мефодіївське товариство (кінець 1845 – березень 1847 рр.) в підросійській Україні виробило надзвичайно цільну і передову для свого часу політичну програму національного визволення українського народу, скасування соціальної неволі. Опубліковані в 1990 р. три томи документів під заголовком „Кирило-Мефодіївське товариство“ дозволили глибше збагнути характер ідей цього товариства, їх

радикальність у питаннях повалення російського царизму, політичного визволення України, скасування кріпосного права, побудови федерації вільних демократичних слов'янських держав. Зібрані документи дозволяють по-новому визначити авторство основного програмного документу товариства „Закон божий“ або „Книга буття українського народу“. У світлі нових документів стара версія про авторство М. Костомарова не витримує критики. Ним, безсумнівно, був Микола Гулак¹.

„Книга Буття...“ тезисно започаткувала в українській історіографії ряд історіографічних концепцій, що мали поширення і в наступні часи:

- концепцію безкласовості українського народу (царі не наші, пани не наші);
- ідею слов'янської єдності і рівноправності;
- оцінку вини російського царя за поневолення українського народу (цар зламав переяславські угоди);
- пояснення причин занепаду Польської Речі Посполитої тим, що остання не розуміла потреб України, дбала тільки про своїх панів.

Кирило-мефодіївці рішуче впроваджували у політичний вжиток етнонім „українци“. Видані документи кирило-мефодіївців відбивають діяльність товариства в повному, величому і благородному світлі, що за своїм блиском не поступається російському декабризму, а за своїми цілями, демократизмом ідей, гуманізмом далеко його випереджує.

В 1848 р. політичні ідеї підросійської України стали відомі і в Галичині. Про них йшлося у статті К. Падуха „Польська і українська національність на Україні“, що була опублікована в газеті „Postęp“. В ній, зокрема, говорилося про викриття в Україні царською охронею таємної організації, в якій був Т. Шевченко.

Ще до революції 1848 р. виразних рис набрала українська національна думка також у Галичині, дещо суперечливою вона виявилася в Угорській Русі та на Буковині.

Наприкінці 1829 р. в журналі бібліотеки Оссолінських („Czasopismo naukowe księgozbiogu publicznego imienia Ossolińskich“) було опубліковано статтю Івана Могильницького „О języку ruskim“. У статті висловлювалась думка про необхідність літератури рідною мовою і вказувались характерні риси тої мови. Великий вплив на розвиток національної думки мала діяльність гуртка „Руська трійця“, її недопущений до друку альманах „Зоря“, брошура М. Шашкевича „Azbukа і abecadło“ (1836), спрямована проти намірів замінити для руського письма кирилицю латинкою. Але особливою віхою на шляху національного воскресіння західних українців стало видання у Відні в 1837 р. збірки „Русалка Дністрова“, що вмшчала в себе „Пісні народні“: історичні, обрядові, в тім колядки, гагілки і ладканя, весільні, „складанне“ – оригінальні поетичні твори Руслана Шашкевича (Маркіяна), Ярослава Головацького (Якова), Делібора Вагилевича (Івана), а також „Переводи“ з сербських пісень, з чеського Корольовдорського рукопису та ще кілька віршів на історичні теми без зазначення авторства.

¹ Г.И. Марахов: *Роль Н.И. Гулака в выработке идеологии Кирилло-Мефодиевского общества*. „Вопросы истории“ 1986, № 9, с. 36.

Для свого часу, за десять років до „Весни народів“, „Русалка Дністрова“ на західноукраїнському ґрунті декларувала ряд основоположних для національної свідомості ідей:

– ідею самобутності українців в колі інших народів, хоч при цьому визнавалася відсталість русинів з-поміж інших слов'ян. У „передслов'ї“ М. Шашкевич писав: „Судилося нам останнім бути. Бо коли інші слов'яни вершин досягають, і якщо не вже, то незабаром побратаються з повним ясним сонцем, нам на долині в густій студеній мряці гібити. Мали і ми наших співців і наших вчителів, але найшиш тучі і бурі і вони замірили, а народ і його мова надовго задрімали; однак і мова і хороша руська душа були серед Слов'янщини як чиста сльоза дівоча в долоні серафима“;

– усвідомлення, що руські, русини є давнім історичним народом зі своєю давньою державною і культурною традицією, що „руська земля честь і славу мала“, що сучасники укладачів „Русалки Дністрової“ повинні це знати;

– визнанням народнорозмовної мови як основи мови літературної і писемної, як „істинної лиши“ „теперішнього язика“ проголошувалося правило, що на 80 наступних літ стало опорою прихильників народнорозмовної основи в українській літературній мові: „пиши, як чуєш, а читай, як видиш“;

– сприйняття того, що народна пісня, дума і думка є вираженням національної душі; здається, що майже всі твори, вміщені у збірці, а особливо на теми боротьби з татарами, ніби спеціально підібрані так, щоб показати нерозривний зв'язок долі окремої людини з історичною долею народу;

– підкреслення соборності українського народу, і то, як у вступних статтях, так і добіркою поезій збірки: “Нарід руський, – починався „Передговір“ до збірки, – одна з головних поколінь слов'янських, всередині між ними, розкладається по хлібородних окресностях з-поза гір Бескидських за Дон“; кожного разу східноукраїнські письменники і діячі культури І. Котляревський, М. Максимович, Г. Квітка-Основ'яненко, Є. Гребінка та інші називаються як „наші“.

У 1846 р. в „Щорічнику з слов'янської літератури, мистецтва і науки“ („Jahrbucher für slawische Literatur Kunst und Wissenschaft“) Яків Головацький опублікував статтю „Становище русинів в Галичині“ („Die Zustände der Russinen in Galizien“ (1846, № 9); окремих відбиток: „Zustände der Russinen in Galizien. Ein wort zur Zeit von einem Russinen“). Стаття була підписана псевдонімом Гаврило Русин. Стаття так само переконливо доводила самостійність і неповторну ідентифікацію українців за мовою і звичаями, літературними та історичними традиціями. Велику увагу звернув Я. Головацький на важке матеріальне становище галицьких русинів, на культурну відсталість краю, занедбаний стан освіти в галицькому селі, деформовану соціальну структуру русинів, що не було серед них політичної верстви урядників та інших категорій інтелігенції, а священнича відзначалася відсталістю і не завжди бажаними з національної точки зору рисами.

Українське бачення міжнаціональних стосунків і упослідженого становища русинів у Галичині знайшло відображення в написаній польською мовою Василем Подолинським в Сянюку брошури „Слово перестороги“ („Słowo przestrogi“). Очевидно, брошура була написана вже у 1848 р., і невідомо, чи мала вона тираж. Один її екземпляр виявив щойно в 1913 р. відомий філолог Василь Шурат. У всякому разі, для свого часу брошура не стала політичним фактором національної думки, але вона

все ж є свідченням того, що турбувало ту думку. В. Подолинський рішуче відкидав твердження про те, що русини – то „шеп“ польського народу, показував безпідставність поширеної тоді тези, що русини є справою „московських рублів“. Автор голосно заявляє про національне самоусвідомлення русинів: „...ми русини віримо твердо у воскресіння вільної незалежної Русі скоріш чи пізніш. Минув той час, коли ми боялися навіть по кутках признатися до свого імені. Сьогодні русин виявляє його цілому світові. Ніщо не зможе зупинити нас від стремління, поширених в цілій Європі, і не замовкнемо, хіба Європа замовкне. Усі хочемо бути вільними разом з іншими народами... Хочемо бути народом і будемо ним неодмінно“². Цікаво, що В. Подолинський вже тоді писав про чотири течії в українському русі, що вирисувалися до 1848 р.: партію чисто руську, що хоче вільної і незалежної Русі, крокує до неї безпосередньо або через Слов'янщину; партію русько-польську, що хоче вільної Русі за допомогою федерації з Польщею; партію русько-австрійську, що хоче Русі вільної від поляків, але не обов'язково від Австрії; партію русько-московську.

Можна, отже, зробити висновки, що до 1848 р. українська народна маса як в Росії, так і в Австрії перебувала в злиденному матеріальному й освітньому стані, хоч і володіла достатньо скристалізованою і високою народною культурою. Інтелігентна верства народу на науковому рівні вже обґрунтувала мовну, культурну та історичну самобутність українців, їх право на політичну соборність і національну свободу. Актуальним виявилось завдання досягти свого визнання як окремого народу з боку інших народів, а особливо своїх сусідів – росіяні і поляків. Врахування цього завдання дозволяє правильно оцінити практичні кроки української (русинської) маси і її проводирів у революційні дні 1848-1849 рр.

Зайвим зупинятись на офіційному російському баченні українського (малоросійського) питання в Росії. Від „Синопису“ 1674 р., від Валуєвського циркуляру 1863 р. до сучасного Олександра Солженіцина воно грубо однобоке: ніякого окремого українського народу і української мови не було, нема і бути не може. Хоч, розуміється, передова російська наукова думка в особі І. Срезневського („Погляд на пам'ятки української народної словесності“ 1834 р.), О. Шахматова і багатьох інших вчених такого погляду не поділяла категорично.

На жаль, і на польському боці до 1848 р. голоси, що визнавали українців (русинів) окремим народом, а тим більше їх рівні політичні права, були рідкими винятками. В 1848 р. князь Єжи Любомирський був чи не одним польським політиком, що закликав поляків зрозуміти „руську ідею краще, ширше, глибше, серйозніше, ніж самі русини“.

Але такі голоси забивалися загальною позицією польської політичної думки, в тому числі офіційною позицією створеної 13 квітня 1848 р. у Львові Ради Народо-вої, яка дивним чином не хотіла помічати не тільки особливих інтересів українського (русинського) населення, але й існування русинів як окремого народу.

Польський рух, як відомо, ґрунтувався на таких засадах, які просто виключали можливість українського партнерства з ним: у політичній сфері – відродження Речі Посполитої в кордонах до 1772 р.; у національній – визнання єдиного польського

² Цит. за: Ф.І. Стеблій: „Слово перестороги“ В. Подолинського. „Український історичний журнал“ 1966, № 12.

народу і польської мови; у соціальній – захист польським панством своїх станових інтересів і права на експлуатацію селян; у духовній – римо-католицький культурний експансіонізм і зневага до українського обряду.

Відмінність інтересів русинів від інтересів поляків у подіях 1848 р. випливала з багатьох об'єктивних причин. Носієм польських визвольних ідеалів була та суспільна верства, що в соціальному і політичному житті Галичини в порівнянні з русинською масою займала панівне становище. Рада Народова за основну свою вимогу до цісаря і віденського уряду вважала перетворення Галичини в польську автономну провінцію Австрійської держави. Реалізація такої вимоги для русинів не могла дати нічого позитивного ні в соціальному, ні в культурно-освітньому, ні в політичному плані. Як писав український дослідник тих подій Омелян Терлецький, українці „...мусіли стануть самостійно від поляків і виступити проти польських планів будови Польщі на українських землях“³.

Виразити інтереси русинів взялися зовсім не поступово налаштовані представники вишого греко-католицького духовенства. 19 квітня вони вручили наміснику Ф. Стадіону петицію на ім'я імператора, в якій просили запровадити в школах і діловодстві Східної Галичини українську мову, забезпечити доступ русинів до державної служби, зрівняти в правах духовенство всіх віросповідань. Як відомо, Ф. Стадіон зайняв позицію підтримки українських вимог, прагнучи тим самим знайти серед українських лідерів собі союзників для нейтралізації більш політично радикальних польських жадань. Проте нема жодних підстав розглядати позицію Ф. Стадіона за причину українського руху чи – тим більше – основним джерелом того руху.

2 травня 1848 р. група провідних діячів греко-католицької церкви та представників світської інтелігенції утворила у Львові Головну Руську Раду (ГРР). Серед 66 її членів духовні особи становили меншість – всього 18 чол. Крім них до Ради увійшли 9 представників світської інтелігенції, 20 дрібних чиновників, 13 студентів, 5 міщан, 1 підприємець. Очолив Раду єпископ Григорій Яхимович, його заступниками стали крилошанин Михайло Куземський та юрист Іван Борисикевич, секретарями Ради стали отець Михайло Малиновський та службовець кредитного товариства Теодор Малиновський. Після від'їзду Г. Яхимовича на єпископство до Перемишля ГРР очолив Михайло Куземський.

Одним з найважливіших перших політичних кроків ГРР було висунення вимоги поділу Галичини (Königsrecht Galizien und Lodomerien) на дві провінції: українську з центром у Львові і польську з центром у Кракові. Пропозицію про це вніс М. Куземський 22 травня, приблизно за два тижні до відкриття Конгресу слов'янських народів у Празі.

9 червня ГРР подала петицію до цісаря з проханням адміністративного поділу провінції. Рада просила цісаря надати східному „Руському краю“ статус коронного з власною конституцією, сеймом, державною адміністрацією. Ставилося також питання про об'єднання галицького руського краю з руським Закарпаттям.

Вимога поділу Галичини одержала широку підтримку з боку русинської народної маси. Як писав пізніше Іван Франко у праці „Панщина та її скасування 1848 р. в Галичині“, „Народ у краю радо прийняв ту думку“. Забігаючи вперед, додамо, що на

³ ЦДІАУ у Львові, ф. 309, оп. 1, спр. 1896, арк. 3.

підтримку вимоги поділу Галичини на українську і польську частини до кінця січня 1849 р. було зібрано 200 тисяч підписів.

Другою принципово національною вимогою ГРР і руських рад на місцях стала вимога організації руської національної гвардії. Відповідно державного дозволу національна гвардія у Львові з ремісників, студентів та інших міських елементів набрала і за складом, і за мовою команди польського характеру. Боячись нівеляції руських жадань, керівники ГРР зверталися до губернаторства, а потім і до Відня за дозволом організації руських гвардій і такого дозволу добивалися. Руські гвардії виникли в Стрию, Бережанах, Тернополі, Яворові. Знову ж, були вони угодовськими щодо Австрії. Це угодовство кожного разу підкреслювалося символом гвардії – хоругвою. Так, у Бережанах загальний колір хоругви був темносиній. На одному боці був зображений золотий лев, другий бік не мав, крім синього кольору, нічого. Зверху ж держака хоругви вмонтований був невеликий австрійський двоголовий орел як символ підпорядкованості руської гвардії Австрійській державі.

На тернопільській хоругві так само синього кольору з одного боку був зображений герб – золотий лев, з другого – „руський патрон“ князь святий Володимир, а зверху древка так само „цісарський орел“, „бо тим самим народ руський має пізнати, що хоче триматися свого цісаря“⁴.

15 травня ГРР почала видавати газету „Зоря Галицька“, яка на якийсь час, аж до березня 1849 р., справді перетворилася у виразника народних сподівань. Вже в першому номері газети було опубліковано відозву „Будьмо народом!“, прийняту ГРР 10 травня. Важливішою думкою відозви було декларування єдності з усім українським народом: „Ми, русини галицькі, належимо до великого руського народу, котрий одним говорить язиком і 15 мільйонів виносить, з яких півтретя мільйона (2,5 млн. – С.М.) землю Галицьку замешкує“. Зазначалось, що руський народ колись був великим і самостійним, а тепер знов „настал слухна хвилина розвивати нашу національність у всіх напрямках“. Правда, діячі ГРР були дуже обережними у своєму ставленні до Австрії і додавали, що такий розвиток має проходити „під охороною Австрії“.

Газета відкривалася редакційним зверненням „Браття русини!“ Звернення інформувало про мету створення Головної Руської Ради. Повідомлялося, що газета буде висвітлювати її діяльність, сприяти справі освіти, добра, налагодження здорових відносин у краї з іншими національностями. Тижневик, – повідомлялось у зверненні, – неухильно стоятиме в обороні інтересів руського народу, домагатиметься „спокою, згоди і порядку в країні“.

Наступні політичні вимоги висувалися у відозвах, опублікованих в газеті. „До молоді“, „О язичі руськім“ та інших.

Складалося враження, що українські вимоги мали шанси на реалізацію. Завдяки підтримці губернатора 19 червня 1848 р. цісар Фердинанд I санкціонував утворення з Галичини (Galizien) двох провінцій і навіть визначив термін реалізації рішення – 1 серпня 1848 р.

⁴ Кривенький: *Проба організації руських національних гвардій у Галичині 1848-1849*. Львів, 1913 с. 34.

Можна думати, що таке рішення цісаря адресувалося не так до русинів, як до польської верхівки в краю. Потрібно було її залякати і зробити поступливішою. І та верхівка відповіла на цісарське лавірування своїм лавіруванням. 23 травня частково із спольщеної української шляхти при залученні деяких українських діячів, які підпали під вплив польських меценатів, як наприклад Іван Вагилевич, було створено полоно-фільську організацію „Собор Руський“ з друкованим органом „Дневник руський“.

Представники Ради Народової зайняли поступливу позицію на Конгресі у Празі. Вони пішли на створення спільної польсько-української секції на чолі з поляком К. Лібельтом та його заступником русином Г. Гинилевичем. За посередництва чеської сторони між польською і русинською делегаціями було підписано документ „Вимоги русинів в Галичині“, в котрому українська сторона домогалася рівноправності для української мови в школах і установах, зрівняння у прабах представників усіх національностей і віросповідань, утворення спільної польсько-української гвардії, погодження спільного керівника органу влади і сейму. При цих умовах питання про поділ Галичини мало бути передане на вирішення австрійського парламенту. Як видно, українські лідери виявилися поступливими у своїх національних домаганнях. З другого боку, вони не були послідовними і у своїй орієнтації на широкі селянські маси. Вони солідаризувалися з урядовою заборonoю української національної гвардії, що була створена із селян в ряді повітів Східної Галичини. Це полегшувало польській верхівці краю, яку представляли губернатор В. Залеський, а потім А. Голуховський, вже до початку 1849 р. звести цісарське рішення 19 червня 1848 р. нанівець.

І все ж не можна вважати, що особлива, відмінна від польської позиція ГРР не дала для української справи жодних позитивних результатів. До них найперше слід віднести патент від 22 квітня 1848 р. про знесення з 15 травня того ж року панщини. В документі при цьому вказувалося, що не „громадяни власники, а найясніший Пан дарує їм панщину, і то як продовження милостей за їх вірність, виявлену в 1846 р.“

З усіх трьох сил у Галичині – цісарської адміністрації, Ради Народової і українського руху – скасування панщини у найбільшій мірі було в інтересі українського руху, що лише в селянській масі міг бачити свою опору.

Революція 1848 р. розбурхала суспільну свідомість українців, що вилилося не лише у створенні Головної Руської Ради та руських рад на місцях і руських національних гвардій, але також започаткувало в Галичині українську національно-патріотичну періодику, насамперед видання „Зорі Галицької“.

Через Слов'янський з'їзд у Празі русини Галичини вперше заявили про себе як про народ зі своїми власними політичними і культурними домаганнями, у багатьох відношеннях добилися визнання рівності своїх інтересів в імперії Габсбургів з інтересами інших народів.

Завдяки виборам у червні 1848 р. у рейхстазі Австрії із 100 депутатів від всієї Галичини виявилось 25 українців, з яких 14 були селянами. Просто дивний феномен – жоден із країв імперії революційного 1848 р. не направив до парламенту такого великого селянського представництва. В числі українських селянських депутатів виявилися надзвичайно соціально і національно свідомі особистості – Іван Капушак з с. Ляхівці на Підкарпатті та Лук'ян Кобилиця з Буковини. Саме завдяки виступу І. Капушака (німецькою мовою) парламент, хоч і з багатьма застереженнями, прийняв

рішення 29 серпня 1848 р. про скасування феодалних повинностей за викуп, що його на одну третину мала компенсувати держава, а на дві третини – селяни.

Видатну роль у піднесенні національної свідомості українських галичан відіграв з'їзд діячів української культури – Собор руських вчених – 19 жовтня 1848 р. В ньому брало участь 99 представників інтелігенції. В центрі уваги собору були питання організації українського громадсько-культурного життя, заснування відповідних товариств, написання шкільних підручників з мови, історії, літератури, запровадження викладання українською мовою в гімназіях, впровадження в писемність громадянського шрифту і фонетичного правопису. Собор став засновником „Руської матиці“ як культурно-освітньої організації.

У 1848-1849 рр. значного поступу добились українські сили в освітній сфері. 9 травня 1848 р. Міністерство внутрішніх справ дозволило викладати руською мовою в народних школах. 31 серпня було оголошено про впровадження руської мови як факультативного предмету в гімназіях, а за розпорядженнями Міністерства освіти від 4 грудня 1848 р. і 8 січня 1849 р. руська мова в гімназіях Східної Галичини оголошувалась обов'язковим предметом. Ще раніше, 13 вересня 1848 р. імператорським патентом кафедра руської мови відкривалась у Львівському університеті. З початку 1849 р. професором кафедри став Яків Головацький. У краї відкривалися руські читальні, самодіяльні театри.

Залишається, однак, повторити, що названі досягнення українського руху, здобуті не тільки завдяки зусиллям українських сил, але і завдяки лавіруванню австрійської адміністрації, виявилися тимчасовими. Після розпуску Кромеризького парламенту австрійська адміністрація відверто обрала за свого союзника в Галичині польську панівну верхівку, а про українського попівсько-хлопського „союзника“ на багато наступних десятиріч забула.

ANTONI CZUBIŃSKI

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Rewolucja lat 1848–1849 w krajach niemieckich

NARASTANIE TENDENCJI REWOLUCYJNYCH W LATACH 1815–1847

Wojny napoleońskie przełomu XVIII i XIX wieku podkopały system feudalny w Europie i upowszechniły dążenia liberalne. W poszczególnych krajach kontynentu nastąpiło przyspieszenie procesu kształtowania się nowych, kapitalistycznych stosunków ekonomicznych i społecznych. Powstawały osiedla fabryczne, rodziły się nowe klasy społeczne i nowa ideologia. Szczególne miejsce uzyskała burżuazja i tzw. koła mieszczańskie¹.

Kłęska Napoleona spowodowała restaurację dawnych, przedrewolucyjnych stosunków opartych na feudalnym władaniu ziemią, monarchii absolutnej i feudalnej hierarchii społeczno-politycznej². Przejawy buntu i niezadowolenia łamano siłą. Nad utrzymaniem porządku społecznego i politycznego czuwali monarchowie zblokowani w systemie tzw. Świętego Przymierza, w którym szczególną rolę odgrywali władcy Rosji i Austrii, to jest dynastie Romanowych i Habsburgów³.

Sytuacja w Europie centralnej była bardzo skomplikowana. W czasie wojen napoleońskich zlikwidowano Rzeszę Niemiecką i zredukowano liczbę państw niemieckich z kilkuset do kilkudziesięciu. Dominacja francuska spowodowała przyływ fali nastrojów patriotycznych i dążeń antyfrancuskich. Wysuwano program zjednoczenia krajów niemieckich w ramach jednego państwa. Zwycięskie mocarstwa hamowały jednak ten proces, ponie-

¹ L. Bazylow: *Historia powszechna 1789–1918*. Warszawa 1981; R. Cameron: *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*. Warszawa 1966; P. Johnson: *Narodziny nowoczesności*. Warszawa 1995; M. Maciejewski: *Powszechna historia gospodarcza czasów nowożytnych*. Wrocław 1996.

² *Liberalismus und Auswärtige Politik von L. Gall*. [w:] *Deutsche Frage und Gleichgewicht. Festschrift für Andreas Hülgruber zum 60. Geburtstag*. Köln-Wien 1985.

³ *Dynastia Romanowów*, praca zbiorowa pod red. A. Iskenderowa. Warszawa 1993; A. Grodzicki: *Habsburgowie*. Kraków 1997.

waż tzw. równowagę europejską łatwiej było utrzymać bez silnego państwa niemieckiego w centrum Europy. Po wojnach powołano do życia Związek Niemiecki o bardzo luźnej strukturze politycznej. Obejmował on obszar 630100 km² zamieszkały przez około 28 mln ludności. W skład Związku Niemieckiego wchodziło 38 podmiotów politycznych, w tym 1 cesarstwo (Austria), 5 królestw, 28 księstw i 4 wolne miasta. Konstytucja Związku była nieco skomplikowana. Dawała ona pewną przewagę dynastii Habsburgów. Przewodniczącym Związku Niemieckiego był cesarz Austrii, w którego imieniu występował kanclerz Klemens książę Metternich (1773–1859)⁴. Dominacji Habsburgów nie chciały jednak uznać rządzone przez Hohenzollernów Prusy. Austria wyszła z wojen bardzo osłabiona. Stawała się coraz mniej niemiecka i coraz bardziej słowiańska. Obejmowała Czechy, Chorwację, Galicję, Węgry i wielkie obszary włoskie w Lombardii i Wenecji. Państwo Habsburgów rozciągało się na obszarze 666 tys. km², z czego 45 300 km² stanowiły prowincje włoskie. Na 40 mln mieszkańców Niemców było tylko 8,5 mln, tj. 21%; Czechów i Słowaków 6,3 mln, tj. 16%; Węgrów 5,2 mln, tj. 13%; Włochów 5,6 mln, tj. 14%; Rusinów 5 mln, tj. 7,5%; Rumunów 2,7 mln, tj. 6,7%; Polaków 2,2 mln, tj. 5,6%; Serbów 1,5 mln, tj. 3,8%; Słoweńców 1,2 mln, tj. 3,1%; Chorwatów 1,5 mln, tj. 3,8%. Na terenie monarchii Habsburgów znajdowało się ponadto około 1 mln Żydów (2,5% ogółu), grupy Cyganów, Bułgarów i innych. Słowian było dwa razy tyle co Niemców⁵. Obszary nieniemieckie nie wchodziły w skład Związku Niemieckiego.

Pierwsza połowa XIX wieku cechowała się gwałtownym wzrostem nacjonalizmu narodów uzależnionych. Narody te buntowały się i formowały dążenia zmierzające do odbudowy własnych państw narodowych. Szczególnie aktywnie występowali Włosi tworząc organizacje konspiracyjne tak o profilu narodowym, jak i rewolucyjnym. Austria była zróżnicowana ekonomicznie i społecznie. Poszczególne kraje rozwijały się słabo. Miały one przeważnie rolniczy charakter. Chłopi poszczególnych krajów buntowali się jednak i dążyli do uwłaszczenia. Monarchią Habsburgów wstrząsały liczne ruchy odśrodkowe zarówno o charakterze narodowościowym, jak i społecznym. Biurokracja nie panowała nad sytuacją. Konkurencyjne wobec Austrii Prusy wyszły z wojen okrojone terytorialnie, ale znacznie wzmocnione ekonomicznie i politycznie. Utraciły one znaczną część terytoriów polskich z Warszawą, ale uzyskały pewne nabytki w krajach niemieckich. Stały się państwem bardziej zaokrąglonym obszarowo i jednolitym narodowo, obejmowały obszar 278 tys. km² zamieszkały przez około 17 mln ludności. W Prusach nadal występowały podbite przez Niemców narody obce, jak np. Litwini, Polacy, Serbowie Łużyccy. Dominowali jednak Niemcy. Dynastia Hohenzollernów licytowała się z Habsburgami w niemieckości. W czasach

⁴ J. Wąsicki: *Związek Niemiecki i państwa niemieckie 1815–1848*. Poznań 1986.

⁵ *Geschichte und Kulturleben Deutschösterreichs von 1792 bis nach dem Weltkrieg*, bearbeitet von H. Pirschegger. Wien und Leipzig 1937, s. 113 i nast.

wojen napoleońskich w Prusach przeprowadzono poważne reformy gospodarcze i polityczne, znacznie wzmacniając państwo i pozycję panującej dynastii. Było to państwo zmodernizowane, scentralizowane i jednolite narodowo. Powstało w nim kilka silnie rozwijających się okręgów przemysłowych, jak np. Nadrenia, Śląsk, rejon Berlina. Wobec wprowadzenia uprawy ziemniaków rosła możliwość wyżywienia ludności. Prusy szybko powiększały liczbę mieszkańców. W latach 1815–1847 liczba ludności w skali całego Związku wzrosła z 24 do 35 mln, w samych Prusach liczba ta wzrosła z 10 do 17 mln, a więc uległa podwojeniu⁶. Stolica Prus Berlin przekształciła się w wielką aglomerację miejską liczącą 400 tys. mieszkańców.

Hohenzollernowie dążyli do zjednoczenia państw niemieckich w jedno państwo. Dążenia te znajdowały uznanie wielu obywateli Prus oraz innych państweczek wchodzących w skład Związku. Napotykały natomiast na sprzeciw Anglii, Francji i Rosji, które chciały zachować istniejący stan rzeczy. Na tym tle narastała jedność polityczna Niemców wspierających dynastię Hohenzollernów i niechęć do przeciwników jedności, z Francją na czele. Nacjonalizm niemiecki miał charakter coraz bardziej antyfrancuski⁷. Niezależnie od nastrojów patriotycznych w krajach niemieckich umacniały się dążenia społeczne zmierzające do przekształcenia stosunków w skali całych Niemiec. Żądania te szczególnie wyraziście występowały na terenie bardziej ekonomicznie rozwiniętych krajów zachodnio- i południowoniemieckich. W Badenii i Wirtembergii rodziły się nowe koncepcje demokratyzacji krajów niemieckich. Za Biblię liberalizmu niemieckiego uznano wydany w latach 1832–1843 *Staatslexikon* (Encyklopedia Nauk Politycznych). Pracowało nad nim 69 autorów pod redakcją Karla Rottecka (1775–1840) i Karla Theodora Welckera (1790–1860). W sumie wydano 15 tomów encyklopedii, propagującej ideę zjednoczenia Niemiec i przekształcenia ich w kraj konstytucyjny⁸. Już w latach 1842–1843 w Kolonii wydawano „*Rheinische Zeitung*” (Gazeta Reńska), która również propagowała demokratyzację stosunków. W 1847 r. liberałowie badeńscy z Heidelbergu zaczęli wydawać „*Deutsche Zeitung*” (Gazeta Niemiecka). Wzywali do zjednoczenia Niemiec i wprowadzenia w nich systemu konstytucyjnego. W Offenbach w 1847 r. uchwalono oficjalny program liberalizmu niemieckiego. W Wiedniu w 1841 r. grupa umiarkowanych liberałów z adwokatem Aleksandrem Bachem (1813–1893) na czele założyła Towarzystwo Czytelniczo-Prawniczo-Polityczne zmierzające do skupienia liberałów Dolnej Austrii⁹.

⁶ J. Wąsicki: *Związek Niemiecki i państwa niemieckie...*; S. Salmonowicz: *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*. Poznań 1987, s. 325 i nast.; H.J. Henning: *Sozialgeschichtliche Entwicklungen in Deutschland von 1850 bis 1960*. Paderborn 1977.

⁷ A. Czubiński: *Rozwój poczucia narodowego i dążeń do zjednoczenia narodowego w krajach niemieckich w dobie kapitalizmu (1776–1845)*, [w:] *Pojęcia „Volk” i „Nation” w historii Niemiec. Materiały z sesji naukowej...*, pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1980, s. 25–58.

⁸ B. Sobolewska, M. Sobolewski: *Mysł polityczna XIX i XX wieku. Liberalizm*. Warszawa 1978, s. 61, zob. F. Federici: *Der deutsche Liberalismus*. Zurich 1946.

⁹ *Geschichte und Kulturleben Deutschösterreichs...*, s. 113–115.

W wielu krajach niemieckich dojrzewały plany uwłaszczenia chłopów. W Prusach proces uwłaszczenia realizowano już od 1807 r. natomiast w Austrii podjęto go dopiero w toku dojrzewania procesów rewolucyjnych w latach 1847–1848.

Szczególną rolę spełniała emigracja niemiecka. W latach 1815–1847 kraje niemieckie opuściło wielu ludzi bądź na skutek prześladowań politycznych, bądź w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Emigranci niemieccy w Anglii, Belgii i Francji tworzyli różne organizacje i stowarzyszenia o profilu radykalnym. Szukano dróg poprawy swej sytuacji. Nawiązywano do społecznych wątków Biblii i wzywano do utworzenia społeczeństwa sprawiedliwości i równości. W 1836 r. powstał Związek Sprawiedliwych, który wypracował utopijny program wyzwolenia i uszczęśliwienia ludzkości¹⁰. W 1847 r. organizacja ta przekształciła się w Związek Komunistów, który uchwalił opracowany przez Karola Marksa (1818–1883) i Fryderyka Engelsa (1820–1895) program pod nazwą Manifest Komunistyczny. Zapowiadano w nim upadek feudalizmu i kapitalizmu oraz powstanie ustroju komunistycznego, który wyobrażano sobie jako ustrój sprawiedliwości i ogólnej szczęśliwości. Wzywano do walki o przyspieszenie tego procesu. Koła Związku Komunistów tworzone zarówno w skupiskach emigracyjnych, jak i różnych krajach niemieckich. Członkowie ich sposobili się do walki o obalenie panującego systemu politycznego i społecznego¹¹.

Wobec tego, że w poszczególnych grupach narodowościowych coraz silniej dawały o sobie znać nastroje nacjonalistyczne, poszczególni publicyści niemieccy również silnie eksponowali patriotyzm i nacjonalizm. Nawiązywano do tradycji germańskiej, szukano więzów krwi i wspólnych niemieckich cech narodowych. Ryszard Wagner (1813–1883) z Saksonii tworzył dzieła muzyczne – monumentalne opery narodowe, jak np. *Tannhäuser* (1843), *Latający Holender* (1841), *Lohengrin* (1848). W Kolonii podjęto prace nad odbudową słynnej katedry. Pieniądze na ten cel gromadzono w różnych krajach niemieckich, eksponując narodowy charakter tego czynu. Pisano wiersze o Renie i walce z Francuzami o granicę (*Wacht am Rhein* – Straż na Renie). Gromadzono środki na budowę Walhalli, czyli Świątyni Niemieckiego Honoru. Nawiązywano do wystąpień studenckich z lat 1817–1832 i do trójkolorowego sztandaru demokratów niemieckich: czarno-czerwono-żółtego. Germanista i poeta niemiecki August Heinrich Hoffmann (1798–1874) z Fallersleben k. Brunszwiku w 1841 r. w czasie wygnania na wyspie Helgoland napisał wiersz pt. *Deutschland, Deutschland über alles* (Niemcy, Niemcy ponad wszystko). Autor wychodził z założenia, że Niemcy obejmują obszar języka niemieckiego, który rozciąga się od cieśnin duńskich na pół-

¹⁰ W. Kowalski: *Vorgeschichte und Entstehung des Bundes der Gerechten*. Berlin 1962.

¹¹ *Der Bund der Kommunisten. Dokumente und Materialien*, Bd I, 1836–1849. Berlin 1970; D. Dowe: *Aktion und Organisation. Arbeiterbewegung, sozialistische und kommunistische Bewegung in der Rheinprovinz 1820–1852*. Hannover 1970; H. Katz: *Droga do Manifestu Komunistycznego*. Warszawa 1954; W. Schmidt: *Wilhelm Wolff. Sein Weg zum Kommunisten*. Berlin 1963.

nocy do Adygi na południu i od Mozeli na pograniczu z Francją do Kłajpedy na wschodzie. Autor tęsknie twierdził, że kraj ten to jego ojczyzna, że jest mu ona droższa nad wszystko w świecie. Wzywał do jedności i obrony ojczyzny przed wszelkimi zakusami z zewnątrz. Do wiersza tego dostosowano melodię *Kwartetu Królewskiego* Franza Josepha Haydna z 1797 r. i przekształcono w pieśń Niemców (*Deutschland Lied*). Zrobiła ona wielką karierę. W 1922 r. uznano ją za oficjalny hymn Niemiec¹².

Względnie pomyślny rozwój krajów niemieckich uległ załamaniu w 1847 r. Kilkuletni okres nieurodzajów doprowadził do załamania się koniunktury gospodarczej. Pojawiły się lata głodu, a wraz z nimi w 1847 r. buntury głodowe w różnych regionach Prus. Król Prus Fryderyk Wilhelm IV (1795–1861) musiał odwołać się do opinii publicznej. W czerwcu 1847 r. zwołał tzw. połączony sejmik (wspólne obrady sejmików prowincjonalnych) w celu uzyskania dodatkowych środków finansowych na budowę linii kolejowej z Berlina do Królewca. Pieniędźmi dysponowały koła burżuazyjne, które zyskały możliwość wysunięcia wobec króla swoich postulatów. Władza monarchy okazała się słaba¹³.

WYBUCH REWOLUCJI W EUROPIE I W KRAJACH NIEMIECKICH

Pierwsi zbuntowali się Włosi. Już jesienią 1847 r. w austriackich posiadłościach Włoch w Lombardii i Wenecji doszło do burzliwych wystąpień antyfeudalnych i antyaustriackich. W styczniu 1848 r. wojska austriackie przystąpiły do pacyfikowania zbuntowanych miast. W ślad za tym rozruchy ogarnęły Francję, a następnie Austrię i kraje południowo-niemieckie. W lutym 1848 r. doszło do wystąpień antyfeudalnych chłopów i mieszczan w Nadrenii, Badenii i Wirtembergii. W marcu rewolucja ogarnęła stolicę Austrii Wiedeń i stolicę Prus Berlin. W Berlinie doszło do walk ulicznych, w czasie których zginęło kilkaset osób. Wystraszony król odwołał wojsko, upokorzył się wobec demonstrujących i zapowiedział reformy. Przeciwnika ustępstw, swego brata Wilhelma, wysłał do Anglii, by nie prowokował mas. Pod naciskiem tłumu uwolniono więźniów politycznych i zapowiedziano reformy. Król powołał nowy rząd z udziałem liberałów z Nadrenii. Władze Prus wyraziły zgodę na utworzenie armii polskiej na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Armię tę zaczęło formować już w końcu marca. Liberalowie popierali polski ruch narodowy. Obawiano się interwencji rosyjskiej i przygotowywano do ewentualnego jej odparcia¹⁴.

¹² M. Gortemaker: *Deutschland im 19. Jahrhundert, Entwicklungslinien*. Bonn 1986, s. 85–86; M. Szyrocki: *Dzieje literatury niemieckiej*, t. II. Warszawa 1972, s. 19–22.

¹³ *Bürgerlich-Demokratische Revolution 1848/49 in Deutschland*. Band I. *Studien zu ihrer Geschichte und Wirkung*, H. Bartel i in. Berlin 1972; M.I. Michajłow: *Problemy Giernanskoj Rewolucii 1848 g.* Moskwa 1985.

¹⁴ B. Engelmann: *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*. Poznań 1984, s. 352–356; K. Rakowski: *Powstanie Poznańskie w 1848 roku*. Lwów 1900.

W Wiedniu obalono znieawidzonego Metternicha i przystąpiono do prac nad reformami. Organizowali się Czesi, Chorwaci i Węgrzy. Powszechnie zapowiadano demokratyzację stosunków politycznych i przeprowadzenie reform gospodarczych. Na pierwszy plan wysuwano wybory do sejmów i parlamentów oraz sprawy uwłaszczenia chłopów. Niemcy żądali zjednoczenia krajów niemieckich, a inne narody autonomii lub oderwania się od Prus i Austrii. Inspirowane przez Związek Komunistów koła radykalne wysuwały program demokratyzacji stosunków. Rewolucyjny patos liberałów w pierwszych tygodniach rewolucji wyrażał się w postulacie domagającym się wyłonienia sejmów krajowych i parlamentu ogólnoniemieckiego. Żądano prawa decydowania o losach państwa i wolności narodu.

Organizowano wiece i zgromadzenia, na których uchwalano postulaty ludu. Ogłaszano programy liberalizacji stosunków i reform społecznych. Powszechnie żądano wolności słowa, zniesienia cenzury, prawa wyborów, wprowadzenia konstytucji, ograniczenia władzy poszczególnych monarchów. 5 marca w Heidelbergu spotkało się 51 przedstawicieli kół liberalnych i uchwaliło, by zwołać tzw. Vorparlament (parlament wstępny), który określiłby sposób wyłonienia właściwego parlamentu ogólnoniemieckiego¹⁵. 30 marca do Frankfurtu nad Menem zwołano przedstawicieli poszczególnych krajów w celu uchwalenia ordynacji wyborczej i zasad ustrojowych Niemiec. Było to dość przypadkowe grono osób. Prusy reprezentowało 141, Hesję 110, Badenię 72, Wirtembergię 52, Bawarię 44, Saksonię 26, Turynię 21, Meklemburgię 18, Hanower 8, Holsztyn 7, Austrię (niemiecką) 2 i wolne miasta 26 delegatów. Parlament wstępny zarządził wybory do parlamentu właściwego. Miano je przeprowadzić tylko w krajach niemieckich w proporcji 1 poseł (deputowany) na 50 tysięcy wyborców. Wybory przeprowadzono w dniach od 1 do 3 maja. W niektórych krajach połączono je z wyborami do sejmów krajowych. Do parlamentu Rzeszy wybierano tylko w krajach niemieckich. W Wielkim Księstwie Poznańskim w wyborach uczestniczyli Niemcy, natomiast ludność polska nie wzięła w nich udziału. Wybrano tylko jednego obserwatora w osobie ks. Jana Chryzostoma Janiszewskiego. Polacy wzięli natomiast gremialny udział w wyborach do sejmku pruskiego. W nieniemieckich regionach państwa Habsburgów (Czechy, Słowenia, Włochy i Węgry) wyborów nie przeprowadzono.

Tylko w Prusach, Austrii, Hesji, Darmstadt, Szlezwiku Holszynie, Brunszwiku i Nassau – pisze W. Jakóbczyk – zastosowano powszechne wybory. Natomiast w Hanowerze, Hesji-Kassel i Wirtembergii wyłączono z głosowania robotników i służbę domową, a w Saksonii służbę domową; w Bawarii uprawniono do głosowania tylko płacących bezpośrednio podatki państwu. Przeważały wybory pośrednie, a tylko w kilku krajach głosowano bezpośrednio. Masy pracujących najemnie wyłączono w poważnym stopniu z wyborów¹⁶.

¹⁵ J. Pajewski: *Niemcy w czasach nowożytnych (1517–1939)*. Poznań 1947, s. 132–136.

¹⁶ W. Jakóbczyk: *Niemcy 1815–1919. Między partykularyzmem a federalizmem*. Warszawa-Poznań 1984, s. 38.

Posłowie wybrani do parlamentu niemieckiego zebrali się 18 maja w kościele Św. Pawła we Frankfurcie nad Menem i podjęli obrady. Miały one bardzo burzliwy charakter, ponieważ Zgromadzenie Narodowe miało bardzo zróżnicowany skład. Wśród 830 deputowanych znajdowało się 277 przedstawicieli tzw. wolnych zawodów, nauczycieli i duchownych, 325 urzędników państwowych, 110 przedstawicieli zawodów gospodarczych, 118 ludzi bez zawodu i bliższego określenia źródła utrzymania. W parlamencie zasiadało 49 profesorów uniwersyteckich, 66 adwokatów, 57 nauczycieli i 33 duchownych. Brakowało wśród nich najliczniejszej warstwy społecznej, jaką stanowili chłopci i drugiej co do liczebności, tj. robotników. Warstwy te obejmowały ok. 85% ogółu mieszkańców Związku Niemieckiego¹⁷.

Mimo to było to pierwsze w dziejach Niemiec spotkanie wyłonionych oddolnie, w toku wyborów, przedstawicieli części ludności. Deputowani uznali, iż reprezentują naród w całości i podjęli pracę nad stworzeniem nowego systemu politycznego Niemiec. W gronie tym ukształtowało się kilka konkurujących ze sobą i zwalczających się grup politycznych. Występowali tam: konserwatyści sprzeciwiający się dokonywaniu poważniejszych zmian, liberałowie wzywający do przekształcenia krajów niemieckich w kraje konstytucyjne, demokraci wzywający do zniesienia dynastii i przekształcenia Niemiec w jednolitą republikę demokratyczną na wzór amerykański. Byli wśród nich demokraci uznający prawo innych narodów do oderwania się od Austrii i Prus lub do uzyskania autonomii oraz nacjonałiści niemieccy kategorycznie zwalczający niepodległościowe dążenia innych narodowości. Przewodniczącym Zgromadzenia został baron Heinrich von Gagern (1799–1880). Na stanowisko namiestnika Rzeszy powołano arcyksięcia Jana Habsburga (1782–1859), a na premiera rządu – księcia Karla zu Leiningen (1804–1856). We wrześniu 1848 r., po rezygnacji księcia zu Leiningen, stanowisko szefa rządu objął Anton Schmerling, a po nim w grudniu tegoż roku H. von Gagern. Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego po Gagernie został umiarkowany liberał, radca trybunału z Królewca Martin Eduard Simpson (1810-1899).

24 maja 1848 r. wyłoniono Komisję Konstytucyjną i podkomisję do przygotowania projektu uchwały o prawach obywatelskich. Rozwinięto wielką dyskusję. W dyskusji tej na pierwszy plan wysuwała się kwestia zjednoczenia Niemiec. Część liberałów opowiadała się za zjednoczeniem innych krajów niemieckich wokół dynastii Habsburgów i utworzeniem Rzeszy obejmującej wszystkie kraje niemieckie. Koncepcję tą nazywano wielkoniemiecką. Inna grupa polityków wzywała do wyeliminowania Austrii i Habsburgów i zjednoczenia krajów niemieckich wokół Prus. Eksponowano rolę dynastii Hohenzollernów w historii Niemiec i wzywano do podporządkowania im innych krajów. Jednak rządy Austrii i Prus ruchom tym nie udzieliły zdecydowanego poparcia. Rządy te nie dysponowały siłą niezbędną do likwidacji rewolucji i musiały tolerować poczynania parlamentu. Nie

¹⁷ B. Engelmann: *My poddani. Antypodręcznik historii Niemiec*. Poznań 1976, s. 264–266.

miały jednak zamiaru uznać jego uchwał. Obie konkurujące ze sobą dynastie zmierzały do zjednoczenia Niemiec w drodze odgórnjej, z własnej inicjatywy. Ani Habsburgowie, ani Hohenzollernowie nie mieli zamiaru przyjmować korony cesarskiej z rąk wybranego w głosowaniu parlamentu¹⁸.

AKTYWIZACJA NURTU DEMOKRATYCZNO-REWOLUCYJNEGO

W czasie kampanii wyborczej i debaty w Zgromadzeniu Narodowym w poszczególnych krajach niemieckich toczyły się dyskusje. Organizowano wiele zebrań, wieców i kongresów różnych orientacji politycznych. Aktywnie wystąpili też zwolennicy Związku Komunistów. Część z nich szybko wróciła do Niemiec i podjęła legalną działalność w miejscach swego zamieszkania. Najwięcej ich znajdowało się w krajach południowo-zachodnich. Już 27 marca 1848 r. emigracyjny Komitet Centralny Związku Komunistów uchwalił 17-punktowy dokument pt. *Żądania Partii Komunistycznej w Niemczech*. Domagano się zniesienia monarchii i zjednoczenia krajów niemieckich w jednolitą republikę, przyznania prawa wyborczego wszystkim mieszkańcom, którzy ukończyli 21 lat, przyznania posłom do parlamentu diet poselskich – tak by funkcje te mogli spełniać także ludzie nie dysponujący majątkiem, zniesienia stałej armii i wprowadzenia powszechnego uzbrojenia ludu, zniesienia przywilejów stanowych, upaństwowienia ziemi, przemysłu, banków i środków komunikacji, sprawiedliwych płac, upowszechnienia oświaty itp.¹⁹ Marks udał się do Kolonii, gdzie przystąpił do wydawania „*Neue Rheinische Zeitung*” (Nowa Gazeta Reńska). Głoszono, że jest to „organ demokracji”. Z Marksem współpracowali: Fryderyk Engels, Johann H. Bürger, Ernst Dronke, Georg Weerth, Ferdynand Wolff, Wilhelm Wolff. „Program «Nowej Gazety Reńskiej» – pisał później Engels – składał się z dwóch głównych punktów: jednolita, niepodzielna, demokratyczna republika niemiecka i wojna z Rosją obejmująca odbudowę niepodległej Polski”²⁰.

W poszczególnych miastach tworzone kluby dyskusyjne i stowarzyszenia demokratyczne oraz popularyzowano ideę obalenia monarchii i zjednoczenia krajów niemieckich w postaci jednolitej republiki niemieckiej. Bardzo ostro krytykowano poszczególne dynastie, a szczególnie dynastię Hohenzollernów. Wspierano postulaty polskie w sprawie odbudowy państwa polskiego i wzywano do wojny z Rosją dowodząc, że stanowi ona głów-

¹⁸ *Geschichte und Kulturleben Deutschösterreichs...*, s. 122 i nast.; S. Salomonowicz: *Prusy...*, s. 378; F. Engels: *Rewolucja i kontrrewolucja w Niemczech*. Warszawa 1958; tenże: *Teoria przemocy. Rola przemocy i ekonomii przy tworzeniu nowej Rzeszy Niemieckiej*. Warszawa 1961.

¹⁹ *Der Bund der Kommunisten...*, s. 739–741.

²⁰ F. Engels: *Marks i „Nowa Gazeta Reńska” (1848–1849)*, [w:] K. Marks, F. Engels: *Dzieła wybrane*, t. II. Warszawa 1949, s. 314; G. Becker: *Karl Marks und Friedrich Engels in Köln 1848–1849. Zur Geschichte des Kölner Arbeitervereins*. Berlin 1963; K. Marks, F. Engels: *Die Revolution 1848. Auswahl aus der „Neue Rheinische Zeitung”*. Berlin 1953; E. Hartstock, P. Kunze: *Die Bürgerlich-Demokratische Revolution von 1848/49 in der Lausitz. Eine Quelleauswahl*. Bautzen 1977.

na przeszkodę na drodze do utworzenia w Niemczech republiki. Wzywano do rewolucji społecznej. W Badenii utworzono ogólnoniemiecki rząd konspiracyjny z prawnikiem Johannem Itzsteinem (1775–1885) na czele. W skład rządu wchodził ponadto znani rewolucyjni demokraci: Robert Blum, August Becker, Friedrich Hecker, Gustaw Struve i inni. Po opanowaniu Badenii rewolucjoniści planowali podporządkować sobie całe Niemcy, by stworzyć rewolucyjne fakty dokonane. Przygotowano emisariuszy i pełnomocników rządu na poszczególne kraje i regiony. Liczono na wsparcie powstania przez walczące o uwłaszczenie ziemi masy chłopskie oraz organizujących się rzemieślników i robotników. W połowie kwietnia 1848 r. zaczęto tworzyć załóżki armii rewolucyjnej. Największy oddział utworzył oficer badeński Franz Siegel. Obok niego oddziały zorganizował Hecker. Herwegh utworzył oddział zbrojny spośród emigrantów niemieckich we Francji. Nazwano go Legionem Niemieckim. Do walki z powstańcami wystąpiły połączone siły zbrojne Badenii, Bawarii, Hesji i Wirtembergii. W kwietniu 1848 r. stoczono kilka potyczek, które zakończyły się klęską słabo uzbrojonych i źle dowodzonych oddziałów powstańczych. W tym samym czasie wojska pruskie likwidowały polskie oddziały powstańcze w południowej części Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Inne siły pruskie rozbiły powstańców duńskich w Szlezwicku, a austriackie powstańców włoskich w Lombardii. Powstania te odegrały wielką rolę polityczną i propagandową. Zaniepokoiły one koła liberalne. Część burżuazji wystraszyła się ruchu rewolucyjnego w Niemczech, powstań narodowych we Włoszech, Poznańskiem i w Szlezwicku. Zerwała ona współpracę z kołami demokratycznymi i udzieliła wsparcia dynastiom. Odnosiło się to głównie do Austrii i Prus. W tej sytuacji radykalni demokraci nie byli w stanie przeprowadzić wielu swoich przedstawicieli do Zgromadzenia Narodowego ani też wyrzucić większego wpływu na przebieg dyskusji w Zgromadzeniu. Musieli się ograniczyć do działalności klubowej i tworzenia stowarzyszeń. Utworzone 13 kwietnia 1848 r. Stowarzyszenie Robotnicze w Kolonii skupiało około 4 tys. członków. Wielkie stowarzyszenia powstały w Berlinie, Lipsku, Dreźnie i w innych miastach niemieckich. W dniach 14–16 czerwca 1848 r. we Frankfurcie nad Menem przeprowadzono obrady I Kongresu Demokratów z udziałem 234 delegatów. Wyloniono Centralny Komitet Demokratów. Rezydował on w Berlinie. W skład CK wchodziło kilku członków Związku Komunistów²¹.

Demokraci niemieccy nie mogli liczyć na wsparcie ani liberałów, którzy coraz bardziej negatywnie odnosili się do radykalnych haseł, ani mas robotniczych, które nie dojrzały jeszcze do rewolucji i zajmowały postawę wyczekującą. W środowisku robotniczym aktywną działalność rozwijał Simon Buttermilch (1824–1898) występujący pod nazwiskiem Stephan Born. Pochodził on z Leszna, ale w wieku 15 lat wyemigrował do Berlina,

²¹ A. Czubiński: *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej (1847–1993)*. Poznań 1994, s. 22.

a następnie do Paryża. W 1846 r. wstąpił do Związku Sprawiedliwych i zapoznał się z Marksem i Engelsem. Wstąpił też do Związku Komunistów, ale nie przyjął programu komunistycznego, tylko nastawił się na działalność organizacyjną w duchu solidarystycznym²².

19 kwietnia 1848 r. w Berlinie powołano do życia Centralny Komitet Robotników z Bornem na czele. Znajdowało się w nim 38 członków reprezentujących różne zawody. Podjęto dyskusję celem wypracowania programu działania. 25 maja zaczęto wydawać gazetę „Das Volk” (Lud) i przystąpiono do organizowania kongresu robotników. Obrady pierwszego w dziejach Niemiec Kongresu Rzemieślników przeprowadzono w Berlinie w dniach 18–19 czerwca 1848 r. Brało w nich udział 35 delegatów reprezentujących 95 stowarzyszeń z Prus i Saksonii.

Obrady I Kongresu Robotników odbyły się w dniach od 23 sierpnia do 3 września 1848 r. Uczestniczyły w nich delegacje reprezentujące robotników: Berlina, Drezna, Hamburga, Kolonii, Królewca, Lipska, Gdańska, Frankfurtu nad Menem, Monachium, Magdeburga, Pragi, Szczecina i Wiednia. Kongres obradował w Berlinie i powołał do życia organizację pod nazwą Allgemeine Deutsche Arbeiterverbrüderung (Powszechnie Niemieckie Zbratanie Robotnicze). Wyłoniono Centralny Komitet Robotników Niemieckich z siedzibą w Lipsku. Prezydentem CK został Born. Organem prasowym Zbratania było czasopismo pt. „Verbrüderung” (Zbratanie). Zbratanie dzieliło się na gminy i okręgi i skupiało około 170 organizacji lokalnych. Wysuwano postulaty skrócenia dnia pracy do 10 godzin, upaństwowienia oświaty, oddzielenia Kościoła od państwa, powszechnego prawa wyborczego dla obywateli powyżej 21 roku życia, zniesienia ceł wewnętrznych, wolności handlu i opieki nad biednymi. Część tych postulatów pokrywała się z żądaniami Związku Komunistów i demokratów. Przywódcy Zbratania nie popierali jednak programu przewrotu zbrojnego. Nastawiali się raczej na walkę o poprawienie położenia mas pracujących w ramach systemu kapitalistycznego. Nie popierając Związku Komunistów dążyli do zjednoczenia organizacji robotniczych w Niemczech i obrony praw mas robotniczych. Wspierali demokratów, ale do ruchu tego należeli tylko niektórzy z nich²³.

II Kongres Demokratów obradował w Berlinie w dniach 26–30 października 1848 r. Brało w nim udział 220 delegatów reprezentujących 140 organizacji lokalnych. Część z nich skłaniała się ku postulatom liberałów i zajmowała stanowisko pośrednie pomiędzy radykalną demokracją a liberalizmem. Mniejszość delegatów skupiała się wokół programu Związku Komunistów. Organizacje robotnicze związane ze Zbrataniem wspierały liberałów.

Zimą 1848 r. demokraci podjęli próbę zjednoczenia obu nurtów. Zorganizowano kilka regionalnych kongresów robotniczych: w Lipsku (27–29

²² W. Friedensburg: *Stephan Born und Organisationsbestrebungen der Berliner Arbeiterschaft bis zum Berliner Arbeiterkongress*. Leipzig 1923.

²³ M. Qarck: *Die erste deutsche Arbeiterbewegung. Geschichte der Arbeiterverbrüderung 1848/49*. Leipzig 1924.

grudnia 1848 r.), w Heidelbergu (28–29 stycznia 1849 r.), w Hamburgu (10–14 lutego 1849 r.), w Turyngii (11–12 lutego 1849 r.), w Wirtembergii (4 marca 1849 r.), w Norymberdze (1, 4 kwietnia 1849). Wobec załamania się fali rewolucyjnej nie doszło do połączenia organizacji i utworzenia jednolitego ogólnoniemieckiego związku. Zapowiedziany na czerwiec 1849 r. Ogólnoniemiecki Kongres Robotniczy w Lipsku nie odbył się. Monarchowie poszczególnych krajów zdołali już opanować sytuację i nie dopuścili do dalszej działalności organizacji robotniczych.

PRZEJŚCIE KÓŁ KONSERWATYWNYCH DO ZWALCZANIA REWOLUCJI

Koła konserwatywne przeszły do kontrofensywy już wiosną 1848 r. Monarchowie Austrii i Prus zastosowali taktykę ustępstw tam, gdzie byli słabi i ataku – tam, gdzie mogli sobie na to pozwolić. Stosowali elastyczną taktykę zwalczania rewolucji, czyli anarchii – jak rewolucję określano w kołach konserwatywnych²⁴. Na pierwszy plan wysunięto likwidację ruchów odśrodkowych na terenach zamieszkałych w większości przez ludność obcą lub mieszanych narodowo. Rząd Austrii szybko stłumił powstanie włoskie w Lombardii i Wenecji. Prusy na przełomie kwietnia i maja 1848 r. rozbiły dowodzone przez gen. Ludwika Mierosławskiego obozy polskie w Wielkopolsce. Przy czym od początku stosowano tu podwójną taktykę. 20 marca król przyjął deputację polską, obiecał autonomię tej części prowincji, która była w większości zamieszkała przez ludność polską. Do Poznania skierowano gen. Wilhelma Willisena celem pokojowego ułożenia stosunków. Jednocześnie upoważniono dowódcę Poznańskiego Okręgu Korpusu gen. Ferdynanda Augusta Colomba do zbrojnej pacyfikacji ruchu polskiego. Gen. Willisen usypiał czujność Polaków prowadząc rokowania z Komitetem Karola Libelta, podczas gdy gen. Colomb koncentrował siły zbrojne i kolejno znosił poszczególne obozy polskie. Po rozbiciu wojsk polskich zapowiedziano niekorzystny dla strony polskiej podział Księstwa. Większość mówców w Zgromadzeniu Narodowym we Frankfurcie poczynania te aprobować, uznając prawo Prus do spornego obszaru i usprawiedliwiając poczynania soldateski pruskiej wobec ludności polskiej. Fakt ten spowodował zaostrenie nacjonalizmu po obu stronach barykady²⁵.

W czerwcu przywódcy Czechów zorganizowali w Pradze Kongres Słowiański. Władze Austrii zareagowały na to pacyfikacją zbuntowanego miasta. Pacyfikacji Lombardii dokonał gen. Joseph Radetzky (1766–1858). Natomiast pacyfikacji Pragi dokonał gen. Alfred Windischgrätz (1787–1862).

²⁴ Przebieg wydarzeń zobacz: S. Kalembka: *Wiosna Ludów w Europie*. Warszawa 1991; M. Żywczyński: *Historia powszechna 1789–1870*. Warszawa 1964, s. 321 i nast.

²⁵ A. Czubiński: *Kwestia polska w polityce Prus w latach 1846–1848*. [w:] *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości. W 150 rocznicę wydarzeń 1846 r.* Poznań 1997, s. 9–21; *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815–1920*, pod red. L. Trzeciakowskiego. Poznań 1976, s. 69 i nast.

W tej sytuacji 25 czerwca 1848 r. król Prus Fryderyk Wilhelm IV odwołał liberalny rząd Hansemanna i powołał nowy rząd pośredni z junkrem Rudolfem von Auerswaldem (1797–1866) na czele. W czerwcu junkrzy pruscy utworzyli nowy organ prasowy „Neue Preussische Zeitung” (Nowa Gazeta Pruska) zwany potocznie „Gazetą Krzyżową” (Kreuz Zeitung). Przystąpiła ona do aktywizowania opinii konserwatywnej w Prusach. W dniach 18–19 sierpnia 1848 r. grupa kilkuset junkrów zebrała się w Berlinie i utworzyła tzw. parlament junkierski. Król wolał oczywiście słuchać rad junkrów niż liberałów. W ślad za tym wybrany w maju sejm przeniesiono w listopadzie na prowincję do Brandenburga i pozbawiono wpływu. Do Berlina ponownie wprowadzono wojsko. Miasto zostało spacyfikowane. 12 listopada w Prusach wprowadzono stan oblężenia, a 5 grudnia sejm rozwiązano.

W październiku wojska gen. Windischgrätza przystąpiły do pacyfikowania Wiednia. Napotkały one jednak na opór mieszkańców. Walki w stolicy Austrii trwały kilka tygodni. Ostatecznie 9 listopada zakończyły się klęską powstańców. Wielu z nich aresztowano i rozstrzelano. Zginęło 2 tys. osób. 21 listopada 1848 r. na czele rządu austriackiego stanął bardziej energiczny polityk Feliks książę Schwarzenberg (1800–1852). Już w kilka dni później skierował on do Frankfurtu ostrą notę, ostrzegając Zgromadzenie Narodowe przed stwarzaniem faktów dokonanych. Fakt ten skłonił parlament do wyeliminowania Austrii z Rzeszy i do szukania oparcia w Prusach²⁶.

Tymczasem arystokratyczne koła uznały, że cesarz Ferdynand I (1793–1875) zbyt słabo reaguje na wydarzenia i 2 grudnia 1848 r. skłoniły go do abdykacji. Na tron wstąpił jego bratanek Franciszek Józef (1830–1916). Był to człowiek młody i wykształcony, ale niedoświadczony; znajdował się pod wpływem matki, arcyksiężnej Zofii, która stworzyła silną konserwatywną grupę nacisku na rząd. Nowy cesarz 4 marca 1849 r. oktrojował konstytucję, a 11 marca rozwiązał wybrany sejm. Władza centralna ustabilizowała się. Niepokój budziły nadal jeszcze wydarzenia na Węgrzech, gdzie rozwijał się ruch narodowo-wyzwoleńczy i republikański. Na czele ruchu wyzwolenczego Madziarów stał dziennikarz Lajos Kossuth (1802–1864). Ruch miał masowy charakter. Węgrzy utworzyli silną armię i z powodzeniem walczyli z wojskami austriackimi i chorwackimi. W odpowiedzi na oktrojowanie konstytucji z 4 marca 1848 r., która uznawała Węgry za integralną część monarchii Habsburgów, postanowili oni przekształcić Węgry w republikę. Parlament węgierski w Debreczynie deklarację taką uchwalił 14 kwietnia przy dużym aplauzie całego społeczeństwa²⁷. Wojna uległa zaostrzeniu. Ponieważ Austria samodzielnie tego buntu nie była w stanie stłumić, cesarz Franciszek Józef udał się do Warszawy, gdzie spotkał się z carem Mikołajem I i zawarł porozumienie w sprawie pomocy rosyjskiej przeciw Węgom. W czerwcu 1848 r. car skierował na Węgry 240-tysięczną armię feldmar-

²⁶ J. Pajewski: *Niemcy w czasach nowożytnych...*, s. 138–139.

²⁷ *Geschichte und Kulturleben Deutschösterreichs...*, s. 146–147.

szałka Iwana Paskiewicza. Węgrzy uzyskali pomoc kół rewolucyjnych. Walczył tam m.in. Legion Polski. Generałowie polscy Józef Bem (1794–1850) i Henryk Dembiński (1791–1864) dowodzili poszczególnymi armiami powstańczymi bądź siłami zbrojnymi republiki w całości. Obrona trwała jednak tylko do 23 sierpnia 1849 r. Wobec wielkiej przewagi sił kontrrewolucyjnych republika również musiała ulec. Około 500 oficerów węgierskich postawiono przed sądem wojennym. Stracono 14 generałów i 114 oficerów. Republikanie i niepodległościowcy węgierscy musieli ratować się ucieczką za granicę. Kossuth schronił się w Turcji²⁸.

Parlament we Frankfurcie obradował do 18 czerwca. Koła rządzące Austrii dążyły do zjednoczenia Niemiec wraz z nieniemieckimi krajami podobnymi przez Habsburgów. Liberalowie niemieccy nie chcieli do tego dopuścić. Powstał konflikt. W tej sytuacji 28 marca 1849 r. parlament uchwalił konstytucję Niemiec. Nawiązywała ona do uchwalonych w grudniu 1848 r. Praw Obywatela.

Zawierały one – pisze W. Jakóbczyk – prawo obywatela do swobodnego poruszania się i osiedlania oraz pracy, a także emigrowania, zapewniały również wolność wobec prawa, równy dostęp do urzędów, swobodę wykonywania zawodu, znosiły karę śmierci i kary fizyczne, zapewniały ochronę obywateli za granicą, wolność myśli, nauki i wiary, bezpłatną naukę ubogim we wszystkich zakładach nauczania, możliwość ślubów cywilnych, ochronę własności. Ludność nieniemiecka (nie stosowano terminu „mniejszość narodowa”) uzyskała prawo do swobodnego rozwoju, równouprawnienie języka, nauki, wyznań, wewnętrznej administracji. Uznano też, że prawa krajowe nie powinny być sprzeczne z prawem Rzeszy, a te ostatnie miały pierwszeństwo przed krajowymi²⁹.

Jak na owe czasy był to katalog bardzo postępowy i obiecujący. Konstytucja z 28 marca 1849 r. stanowiła, że zjednoczone Niemcy obejmują wszystkie kraje niemieckie z wyjątkiem należących do Habsburgów (jak Włochy, Węgry, Chorwacja). Państwo miało być Rzeszą o ustroju monarchistycznym, ale władze miały odpowiadać przed dwuizbowym parlamentem. Konstytucja proklamowała zniesienie przywilejów stanowych, wprowadzała odpowiedzialność rządu przed parlamentem, gwarantowała nietykalność osobistą obywateli, wolność sumienia i stowarzyszeń. Na cesarza Niemiec wybrano króla Prus Fryderyka Wilhelma IV (290:248 głosów). 2 kwietnia delegacja parlamentu z przewodniczącym Simpsonem na czele udała się do Berlina, ale król najpierw kazał jej długo czekać na przyjęcie, a następnie 3 kwietnia oświadczył, że o tym, kto będzie stać na czele Rzeszy decyduje nie parlament, ale kolegium monarchów. Austria, Bawaria, Prusy, Saksonia i Hanower odmówiły przyjęcia konstytucji. Nie mogła ona wejść w życie. W dniu 18 czerwca parlament rozpadł się.

W obronie konstytucji i parlamentu tu i ówdzie wystąpiły grupy radykalnych liberalów i demokratów. W czerwcu w Badenii ponownie doszło do

²⁸ Tamże.

²⁹ W. Jakóbczyk: *Niemcy...*, s. 45–46.

walk zbrojnych, które zostały stłumione przez wojska pruskie. Powstania wybuchły też w Palatynacie i niektórych innych regionach. Zostały one brutalnie stłumione.

WNIOSKI

Wydarzenia rewolucyjne lat 1848–1849 wzbudziły duże zainteresowanie opinii publicznej. Poświęcono im wiele opracowań monograficznych. W toku dyskusji starło się wiele różnych ocen i poglądów. Koła konserwatywne na ogół bardzo negatywnie oceniały tak przebieg, jak i charakter rewolucji, natomiast koła rewolucyjne, z historykami marksistowskimi na czele, pozytywnie oceniały sam wybuch rewolucji i poszczególne jej fragmenty. Generalnie jednak nazwały ją rewolucją niedokonaną czy nieudaną. Krytykowano przywódców kół liberalnych za „zdradę” interesów rewolucji i przejście na stronę konserwatywnych monarchów, którzy, korzystając ze wsparcia burżuazji, rozprawili się z buntującymi się masami i przywrócili stare porządki. Wynikało z tego, że wydarzenia rewolucyjne zakończyły się pełnym zwycięstwem kół konserwatywnych i klęską liberalizmu³⁰. Są to oceny dość tendencyjne. Tymczasem rewolucja miała bardzo złożony charakter. Jeśli przyjmiemy, że cele jej określały koła demokratyczno-radykalne, wtedy rzeczywiście musimy uznać, że nie osiągnęła swego celu, że demokratyczno-radykalne siły przegrały i zostały rozbite. Jeśli natomiast przyjmiemy, że geneza rewolucji wiąże się z dążeniami kół liberalnych do zdemokratyzowania państw niemieckich i podjęcia idei zjednoczenia Niemiec, wtedy problem ten rysuje się nieco inaczej. Niewątpliwie koła radykalno-demokratyczne stanowiły tylko awangardę rewolucji, a nie jej zasadniczy trzon. Wysuwały program dość utopijny, na ówczesne warunki niemożliwy do realizacji. Natomiast koła liberalne proponowały program umiarkowany, który w takiej czy innej formie został osiągnięty. Na pierwszy plan wysuwano dążenie mas chłopskich do uwłaszczenia. Na terenie Austrii proces uwłaszczenia zrealizowano. W Prusach proces został przyspieszony, a zakończony w 1853 r. Na drugi plan wysuwano postulat demokratyzacji stosunków poprzez nadanie poszczególnym krajom konstytucji, wyboru parlamentu, wprowadzenia prawa wyborczego, wolności słowa itp. Cele te zrealizowano częściowo. Konstytucje opracowane przez wybranych w toku wyborów przedstawicieli społeczeństwa na ogół anulowano. Natomiast wprowadzono tzw. konstytucje okrojowane, nadane odgórnie przez poszczególnych monarchów. Nie były one tak demokratyczne, jak te uchwalone przez sejmy i parlament. Niemniej jednak doprowadziły do przekształcenia monarchii absolutnych w konstytucyjne. Poszczególni monarchowie utracili wiele z dawnych atrybutów władzy na rzecz parlamentów. Odnosi się to głównie do kwestii finansowych, ustalania wysokości podat-

³⁰ *Die Bürgerlich-Demokratische Revolution...*; B. Engelmann: *My poddani...*; M.I. Michajłow: *Problemy Niemieckiej Rewolucji...*

ków, ale niekiedy także do prawa ustawodawczego. Chodzi tu głównie o Prusy i Austrię.

Nie zrealizowano silnie akcentowanego programu zjednoczenia Niemiec. Nadano mu jednak tak wielkie znaczenie, iż nie można było już zdjąć go z porządku dziennego polityki niemieckiej³¹.

Nie spełniono też postulatów wzywających do usamodzielnienia narodów podbitych przez Austrię i Prusy. Fakt ten spowodował zaostrzenie nastrojów i tendencji nacjonalistycznych w całej Europie Środkowej i Wschodniej. Włosi już w 1861 r. pokonali Austrię i odbudowali swoje państwo. Inne narody uczyniły to dopiero w 1918 r.

Wydarzenia rewolucyjne na porządku dziennym postawiły problem społeczny. Tworzono programy rozwiązania kwestii społecznej oraz organizacji świata pracy. W toku wydarzeń rewolucyjnych powstały pierwsze organizacje i stowarzyszenia robotnicze i rzemieślnicze. W 1849 r. koła konserwatywne spowodowały przejściową ich likwidację. Z czasem okazało się jednak, że problemu tego nie da się zlikwidować. Zapoczątkowany w czasie rewolucji ruch robotniczy silnie rozwijał się w następnych latach. Wydarzenia rewolucyjne w krajach niemieckich miały szeroki zasięg i burzliwy charakter. W poważnym stopniu doprowadziły one do zmian w świadomości politycznej społeczeństwa krajów niemieckich tak w aspekcie narodowym, jak i społecznym czy ideologicznym. Były to zmiany bardzo trwałe i dalekosiężne³².

³¹M. Gortemaker: *Deutschland im 19. Jahrhundert. Entwicklungslinien...*; P. Sethe: *Deutsche Geschichte im letzten Jahrhundert von 1848 bis 1961*. München 1960.

³²*Wendepunkte deutscher Geschichte 1848-1945*, hg von C. Stern und H.A. Winkler mit Beiträgen von J. Kock. Frankfurt a.M. 1979.

FRANCISZEK NOWIŃSKI

Uniwersytet Gdański

Rosja, Polacy i zesłania w okresie Wiosny Ludów

Wiosna Ludów była szczególnym okresem w dziejach Europy. Bieg wydarzeń w różnych krajach był na tyle ze sobą powiązany, że trudno jest rozpatrywać je w oderwaniu od szerszego tła. Dla Polaków we wszystkich trzech zaborach był to nowy okres nadziei i oczekiwań na mogące nastąpić zmiany, jeżeli rewolucje się powiodą. Ze względu na obszerność problematyki, nie sposób omówić jej całościowo. Ograniczę się więc do zaboru rosyjskiego, który w porozbiorowej historii był terenem najbardziej dynamicznej walki o niepodległość. Wobec rozgrywających się w Europie wydarzeń nie pozostało obojętne także i Królestwo Polskie, chociaż jego udział w nich był tym razem znacznie skromniejszy. Nie można jednak omawiać jego roli bez ukazania sytuacji i reakcji Rosji na wypadki europejskie. W omawianym okresie była ona mocarstwem decydującym o losach kontynentu. Cesarz rosyjski, uważany za gwaranta systemu wiedeńskiego, czuł się odpowiedzialny za stabilność i porządek. Wreszcie trzeci człon tytułu – zesłania, wiązał się ściśle z polityką władz rosyjskich, które wobec niepokornych poddanych stosowały najczęściej zsyłkę na Syberię. Ponieważ trudno jest omówić wyczerpująco tak sformułowany temat, ograniczę się do zasygnalizowania jedynie wybranych zagadnień z tej problematyki.

Ocena postawy Rosji w tym przełomowym dla Europy momencie w literaturze naukowej bywa bardzo różna. Część historyków uważa, że Mikołaj I nie zamierzał rezygnować z pełnienia roli „żandarma”, o czym świadczyła jego reakcja na powstanie w Rzeczypospolitej Krakowskiej i wkroczenie wojsk rosyjskich do księstw naddunajskich w 1848 r. Potwierdzeniem mogłyby być także słowa z manifestu opublikowanego 14 marca tego roku: „Obecnie bezgraniczna zuchwałość zagraża w swym szaleństwie również i naszej, przez Boga nam powierzonej Rosji. Lecz niechaj tak się nie stanie! [...] gotowi jesteśmy spotykać wrogów naszych, gdziekolwiek by się znaleźli, i nie szczczędząc siebie, [...] będziemy bronić honoru rosyjskiego imienia

i nietykalność granic Naszych”¹. Znaczenie tych słów zależy będzie od tego, czy przyjmujemy je w dosłownym brzmieniu, czy za oficjalną, stereotypową wypowiedź mającą co najwyżej utwierdzić własne społeczeństwo w aktualności teorii oficjalnej ludowości, czy też uznamy za akt przypominający społeczeństwom Europy o ciągłej aktualności podjętych w Wiedniu w 1815 r. decyzji. Ta ostatnia możliwość jest w tym wypadku chyba najbardziej trafnym wyjaśnieniem słów manifestu, a szereg późniejszych zarządzeń władz będzie powoływać się na ten właśnie dokument.

Inne opinie skłaniają się do przypisania rosyjskiemu monarsze postawy dwuznacznej i wyczekującej. Amerykański historyk W. Bruce Lincoln uważa, że:

Mikołaj był jednak zbyt przebiegłym politykiem i zbyt przezornym mężem stanu, by podjąć kroki tak pochopne. [...] Miał jednak bardzo jasny pogład na granice interesów rosyjskich i nie zamierzał poza te granice wykraczać. Wierzył, że jego świętym obowiązkiem jest obrona legitymizmu i ładu w Europie Wschodniej i Środkowej, włącznie z ziemiami habsburskimi i pruskimi, ale uważał stanowczo, że Rosja powinna być jedynie ostatnią linią obrony dla Austrii i Prus w ich wschodnich posiadłościach².

Ocena taka sformułowana została na podstawie oficjalnej korespondencji i wypowiedzi prywatnych cara. Wynikało z nich, że nie była mu obojętna sytuacja na terenach graniczących z jego państwem, ale nie zamierzał wysyłać swych wojsk do Włoch, a już na pewno do Francji. Uważał, że we Włoszech władze austriackie muszą sobie radzić same, a króla Francji nigdy nie darzył sympatią i twierdził, że nie zasługiwał na okazanie mu pomocy. Potwierdzeniem tego może być zapis w pamiętniku syna Mikołaja, młodego Konstantego:

Jak gdyby piorun ugodził w nas wszystkich, papier wypadł z rąk Nesselrodego. Bóg jeden wie, co teraz będzie, my jednak widzimy na horyzoncie jedynie krew. [...] Oto dowód, że wszystko, co nie jest od Boga, trwać nie może – Ludwik Filip wstąpił poprzez rewolucje na tron krwią zboczony, trzymał się na nim przez lat 18, tak że prawie wszyscy niemal klęczeli przed nim i sądzili, że jest silny i niezłomny; i oto dwa dni wystarczyło, aby znów został niczym!³

Nie bez podstaw są także sugestie radzieckiego badacza A. Nifontowa, że Mikołaj I nie zaangażował się czynnie w tłumienie rewolucji 1848 r. w Europie, ponieważ obawiał się próby przewrotu we własnym kraju. Był to czynnik opóźniający jego agresywne plany, chociaż nie bez znaczenia był także brak w początkowym okresie odpowiednich sił zbrojnych, gotowych do podjęcia skutecznej interwencji. Najbardziej jednak przekonujące jest

¹ Cyt za A.S. Nifontow: *Rosja w 1848 roku*, przeł. L. Morgentaler. Warszawa 1953, s. 77; W. Bruce Lincoln: *Mikołaj I*, przeł. H. Krzeczkowski. Warszawa 1988, s. 307; L. Bazyłow: *Historia Rosji*, t. II. Warszawa 1983, s. 218.

² W. Bruce Lincoln: *Mikołaj I...*, s. 299-301.

³ Cyt za A.S. Nifontow: *Rosja w 1848 roku..*, s. 51.

stanowisko kompromisowe, zakładające ewolucję poglądów cara na sytuację w Europie. Zwolennicy tej koncepcji wychodzą z założenia, że Rosja zdawała sobie świetnie sprawę z ciężącego na niej „obowiązku” podtrzymania porządku wiedeńskiego, ale początkowo nie była w stanie tego zrobić. Wiktoria Śliwowska wyodrębniła w związku z tym trzy etapy w polityce rosyjskiej tego okresu: etap wyczekujący – od lutego do czerwca 1848 r., częściowe umacnianie pozycji – do zimy 1849 r., aktywna kontrrewolucja – wiosna–lato 1849 r.⁴

Wiadomo dziś, że pogłoski o wzrastającym w Europie napięciu politycznym napływały do Petersburga już wcześniej z wielu źródeł dyplomatycznych. 20 lutego 1848 r. dotarła tam oficjalna wiadomość o wybuchu rewolucji w Paryżu. Następnego dnia nadeszły z Paryża do poselstwa francuskiego wiadomości o abdykacji Ludwika Filipa, a dzień później o ustanowieniu republiki. Jednak do 25 lutego nie opublikowano oficjalnego komunikatu, nie pozwolono też pisać o tym w gazetach⁵. Trudno więc było mówić o zaskoczeniu czy nieprzygotowaniu władz na taką ewentualność. Potwierdza to fakt, że nie zostały przedsięwzięte żadne nowe nadzwyczajne środki zaradcze. Napływająca do Rosji prasa zachodnioeuropejska i tak upowszechniła by te informacje. W tej sytuacji można było jedynie ograniczyć krąg ludzi znających przebieg wydarzeń i bieżącą sytuację. Podkreślił to bardzo wyraźnie sam car w marcowym przemówieniu do szlachty: „Często [...] dyskutujecie o polityce, rządzie i tym podobnych sprawach, [...] rozmowy takie, nieszkodliwe wśród ludzi oświeconych, często podsuwają waszym służącym myśli, które nie przyszyby im do głowy. Jest to bardzo niebezpieczne”⁶.

O tym, jak kształtowały się nastroje społeczne w Rosji, można sądzić po treści raportów policyjnych, chociaż nie zawsze odpowiadały one w pełni rzeczywistości. System kontroli roztoczony przez osławiony III Oddział Kancelarii Cesarskiej pozwalał na bieżąco śledzić główne kierunki zainteresowań poddanych. Już sam fakt, że docierająca do Rosji prasa zachodnioeuropejska rozchodziła się bardzo szybko, mógł świadczyć o dużym zainteresowaniu wydarzeniami na zachodzie Europy. Warto jednak pamiętać o tym, że wiadomości te docierały jedynie do wąskiej elity intelektualnej i towarzyskiej, znającej języki obce. Dlatego też uogólnianie tego zjawiska w odniesieniu do szerszych kręgów byłoby przesadą. Dopiero gdy przedruki z gazet europejskich zaczęły pojawiać się w prasie rosyjskiej, można było mówić o szerszym ich odbiorze, ale i wtedy nie miał on masowego charakteru i ograniczał się raczej do salonów⁷. Bez większej przesady można więc stwierdzić, że była to tajemnica wąskiego kręgu ludzi mających dostęp do prasy obcojęzycznej. Zresztą w pierwszych dniach tylko niektóre czasopi-

⁴ Tamże, s. 356; W. Śliwowska: *Mikołaj I i jego czasy (1825–1855)*. Warszawa 1965, s. 229–233; J. Berghausen: *Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim 1833–1850*. Warszawa 1974, s. 245.

⁵ W. Bruce Lincoln: *Mikołaj I...*, s. 297–298; A.S. Nifontow: *Rosja w 1848 roku...*, s. 50–53.

⁶ Cyt. za W. Bruce Lincoln: *Mikołaj I...*, s. 302.

⁷ Tamże, s. 303–305.

sma rosyjskie miały pozwolenie na przedruki. Był to „Russkij Inwalid”, „Siewiernaja Pczela” i „Syn Otieczestwa”. Oto jak utrwalił we wspomnieniach atmosferę tych dni młody urzędnik ministerstwa wojny Włodzimierz Zotow:

Ogłoszenie republiki w Paryżu wywarło u nas oszałamiające wrażenie, wyrażające się naturalnie przede wszystkim w zastosowaniu najdziwniejszych środków. Nasze gazety, które miały pełne prawo pisania o polityce, w ciągu kilku dni wcale nie informowały o zajściach w Paryżu. Jednak w Petersburgu dowiedziano się o nich jeszcze przed otrzymaniem gazet niemieckich.

Gdy jednak autor wspomnień chciał podzielić się swoimi uwagami i spostrzeżeniami o rewolucji ze spotkanym w teatrze znajomym policmajstrem

Trubaczejew wyraźnie zmienił się na twarzy i prawie szeptem odpowiedział: Proszę pana, nie należy nic o tym mówić ani mnie, ani komukolwiek z pańskich znajomych, których pan nie jest pewny, a tym bardziej – osobom obcym. Policja otrzymała rozkaz donoszenia do III Oddziału o tych, co rozmawiać będą na temat rewolucji. Nakazano nawet aresztować tych, którzy będą opowiadać jakiegokolwiek szczegóły⁸.

Pomimo różnorodnych uwarunkowań i ograniczeń zainteresowanie społeczeństwa wypadkami we Francji było tak wielkie, że – jak pisał baron Modest Korf:

W pierwszych dniach wielkiego postu całe miasto, rzecz można, było na nogach: wszyscy pędzili od domu do domu z nowymi wiadomościami, oblegali ekspedycje gazet i tym bardziej powątpiewali i byli zaniepokojeni, że właśnie gazety, tak chciwie i z taką niecierpliwością oczekiwane, przynosiły jedynie sprzeczności, niedomówienia lub mało wiarygodne wieści.

O ile wcześniej prasa dostarczana była do stolicy przez 5 dni w tygodniu, to obecnie przesyłano ją sztafetą także w soboty i niedziele. Korf zauważył, że

Najwięcej rozmawiano i hałasowano w świecie urzędniczym. [...] W szkołach powstały różne partie, a między nimi i partia czerwonych, która marzyła o republice nawet dla Rosji, lecz rozprawić się z nimi nie było trudno.

I chyba najtrafniejsze spostrzeżenie barona:

Wszystko to nie dawało żadnych poważnych podstaw do jakichkolwiek obaw, tym bardziej że panujące wówczas na Zachodzie idee – wolność druku, przedstawicielstwo ludu, uzbrojenie narodu itp. – były dla dziewięciu dziesiątych naszej ludności tylko pustym i pozbawionym wszelkiego sensu dźwiękiem⁹.

Wielorakość kanałów informacji o wypadkach w Europie Zachodniej została szczegółowo omówiona w obszernej monografii A. Nifontowa opartej na bogatym materiale źródłowym¹⁰. Najogólniej kanały te można podzielić

⁸ Cyt za A.S. Nifontow: *Rosja w 1848 roku...*, s. 54; W. Bruce Lincoln: *Mikołaj I...*, s. 302.

⁹ Cyt za A.S. Nifontow: *Rosja w 1848 roku...*, s. 55–56; W. Bruce Lincoln: *Mikołaj I...*, s. 303.

¹⁰ A.S. Nifontow: *Rosja w 1848 roku...*, s. 59 i nast.

na oficjalne i nieoficjalne. Do pierwszych należy głównie prasa własna i obca, która, pomimo cenzury i tendencyjności w ocenach oraz używanych sformułowaniach słownych, pisała o nowościach politycznych bardzo obszernie. Najlepiej robiła to prasa petersburska i moskiewska, natomiast mniej lub bardziej udanie powielaly doniesienia gazety prowincjonalne, ale i w nich można było znaleźć przynajmniej pewne wskazówki i sygnały. Zważywszy jednak, że krąg czytelników był bardzo ograniczony, warto podkreślić wagę kazań wygłaszanych przez duchowieństwo w kościołach. Nie bez znaczenia były wiadomości przekazywane przez naocznych świadków, chociaż w tym wypadku krąg osób też był poważnie ograniczony. Byli to albo powracający z zagranicy poddani rosyjscy, albo przyjeżdżający obcokrajowcy. Tylko w 1848 r. ekspedycja III Oddziału wydała 1000 wiz na wjazd do Rosji. Trudny do oszacowania w liczbach był ruch przygraniczny zarówno z Prusami, jak i z Austrią. Dotyczył on jednak głównie terenów Królestwa Polskiego, gdzie i tak zawsze skrzętnie wychwytywano wiadomości o tym charakterze. Na uwagę zasługuje też korespondencja prywatna, która, sądząc po liczbie przesyłek, szacowana może być na kilkaset tysięcy listów. Oczywiście trudno byłoby tu mówić o całkowitej swobodzie i żywiołowości. III Oddział kontrolował niewątpliwie poważną część tych listów, ale jego możliwości praktyczne też były ograniczone. Najmniej doinformowane były doły społeczne i to właśnie one stały się najbardziej podatne na oficjalną propagandę lub różnego rodzaju plotki.

Z analizy sytuacji wewnętrznej w Rosji lat czterdziestych wynika, że

w pierwszym rządzie niepokoiła władze sytuacja w wyższych zakładach naukowych. Chociaż większego ożywienia politycznego jako takiego, obejmującego szkolnictwo w latach 1848–1849 nie było. Ten srogi nadzór, który był ustanowiony przez III Oddział i Ministerstwo Oświaty nad Uniwersytetami Moskiewskim i Petersburskim, nie dawał w żaden sposób studentom możliwości przejawiać w sposób aktywny swój zbiorowy protest przeciwko panującym porządkom¹¹.

Poczynając od 1843 r. władze każdego z uniwersytetów zobowiązane były dostarczyć dwa razy w roku spis wszystkich studentów z podaniem adresu zamieszkania w czasie nauki, nazwy guberni, skąd pochodziła dana osoba, i wyznania¹². Dzięki temu policja mogła na bieżąco śledzić i kontrolować, kto i gdzie studiował, a w razie potrzeby podejmować odpowiednie decyzje. Kontrola, o której mowa, nie pojawiła się jednak nagle i pod wpływem wypadków z 1848 r. Była ona spowodowana ożywieniem politycznym tego środowiska, a konkretnie powstawaniem różnych kółek, korporacji i złomkostw studenckich¹³. Ich początki sięgały lat trzydziestych, ale w latach czterdziestych nastąpiło widoczne upolitycznienie działalności.

¹¹ I.A. Fiedosow: *Riewolucionnoje dżiwienije w Rossii wo wtoroj czetwierti XIX w. (Riewolucionnoje organizacii i krużki)*. Moskwa 1958, s. 248.

¹² GARF, zesp. 109, 1 eksp., 1843, vol. 159, cz. 2 – obejmuje lata 1843–1854, cz. 3 – lata 1854–1856.

¹³ F. Nowiński: *Polacy na Uniwersytecie Petersburskim w latach 1832–1884*. Wrocław 1986, s. 62–63.

Szczególne zaniepokojenie władz wywołało środowisko studentów polskich, których najliczniejsze skupiska były w Kijowie, Moskwie i Petersburgu. Choć każde z nich miało swą specyficzną drogę rozwoju, łączyła je jednak idea walki o niepodległość. Początki działalności były bardzo różne, ale prędkiej czy później prowadziły do konspiracji politycznej. Tak było w Kijowie, a bardzo podobnie w Moskwie i Petersburgu. Powiązania młodzieży kijowskiej z polską konspiracją niepodległościową wykryto na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych. W 1843 r. III Oddział natrafił na ślad działalności tajnych organizacji w stołecznych uniwersytetach¹⁴. Wkrótce okazało się, że właśnie w połowie lat czterdziestych XIX w. polscy studenci z Uniwersytetu Petersburskiego utrzymywali ściśle kontakty z Wilnem i Warszawą. Bardzo często po powrocie do stron rodzinnych włączali się czynnie do działalności konspiracyjnej. Okres Wiosny Ludów był szczytowym momentem ich politycznej aktywności.

Mimo iż wśród członków kółka na Uniwersytecie Petersburskim nie było jednolitości poglądów, to podniosły nastrój wspólnoty był dla wszystkich zauważalny. W opinii Wilhelma Bogusławskiego takim momentem przełomowym były święta Bożego Narodzenia w 1846 r. Wtedy to na wspólnej Wigilii w garkuchni pani Bohdanowiczowej przy ulicy Galernej zebrało się około 100 osób – „było to coś podobnego do chrztu, albo do sakramentu eucharystii, w duchu może nie biblijnym, ale w duchu wzniosłej bardzo poezji”. Wtedy to m.in. postanowiono, o ile nie praktycznie to przynajmniej teoretycznie zająć się problemem „stosunków poddańczych”. Autor wspomnień nie omieszczał podkreślić, że „w stosunku do Uniwersytetu i władzy młodzież polska z owej epoki godnie pełniła swe obowiązki: pracowała przykładnie, prowadziła się legalnie, nigdy do żadnych brudnych spraw nie należała”¹⁵. Odnosiło się to do lat największego napięcia, czyli 1848–1849. Dodajmy jednak, że dobre prowadzenie i legalność w jego rozumieniu nie pokrywały się z wyobrażeniami funkcjonariuszy policji politycznej.

W podobnym duchu przedstawił atmosferę tamtych lat Jakub Gieysztor, również student Uniwersytetu Petersburskiego:

Wobec wielkich wypadków 1848 r. znalazłem dość energii, aby stanąć do walki z gorętszą częścią młodzieży. Wszyscy byliśmy pewni, że wypadki polityczne i u nas się odezwą, wszyscy byliśmy gotowi nieść życie w ofierze; jestem przekonany, że ci nawet, co później do kościoła nie chodzili, bo im to Polskę przypominało, wówczas stanęliby do broni.

Rozbieżności występowały dopiero wtedy, gdy trzeba było określić, co konkretnie należy zrobić. J. Gieysztor podkreślał, że nie utrzymywano bliższych kontaktów z Rosjanami:

¹⁴ Tamże, s. 65 i nast.; W. Śliwowska: *Sprawa pietraszewców*. Warszawa 1964, s. 58 i nast.; też: *Polskie kółka studenckie w Moskwie i Petersburgu w czterdziestych latach XIX w.* „Przegląd Historyczny” 1961, nr 1, s. 45 i nast.; J. Tabiś: *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834–1863*. Kraków 1974.

¹⁵ W. Bogusławski: *Kartki ze wspomnień*. „Kraj” 1897, nr 9, s. 83–86.

Może za wiele z naszej strony było obojętności i niechęci do łączenia się z kolegami Rosjanami, choć też może to ocaliło naszą generację od wpływu rozkładającego współczesną nam młodzież rosyjską. My bowiem, pomimo demokratycznych zasad, byliśmy ludźmi szanującymi tradycję, kochającymi przeszłość, choć nie chcącymi podzielać jej przesądów [...]. Inaczej myśleli i czuli – w większości swej – nasi koledzy Rosjanie¹⁶.

Wyjątkiem był Jan Jastrzębski, jedyny Polak działający wśród pietraszewców. Jego podejście do kwestii niepodległości Polski, było co najmniej dwuznaczne¹⁷.

Bez większej przesady można stwierdzić, że najbardziej aktywną osobą w środowisku studentów polskich w Petersburgu był Zygmunt Sierakowski. Jeszcze jesienią 1844 r. – pisał Gieysztor – dominowały zwyczaje korporacyjne na wzór niemiecki. Wszystko to uległo zmianie, gdy w rok później przybył Sierakowski.

Kto go znał wówczas, ten nie zarzucił mi, że przesadzam, zwąc go jednym z wybrańców Pańskich, którzy nie tylko pracą, nie tylko poczuciem obowiązku i gorącym sercem pracują na niwie ojczystej. [...] My staliśmy się jakby kierownikami opinii ówczesnej młodzieży, a często jakby przeciwnikami.

Przyznaje jednak, że obydwaj inaczej rozumieli swoje posłannictwo. Gieysztor uważał, iż:

Nie spisków, nie form, ale dojrzałego zrozumienia posłannictwa i obowiązków własnych było nam potrzeba. Nie tworzyć spisków, nie rwać się do zewnętrznej walki, ale przede wszystkim, idąc za tradycją Zana, wewnątrznie się odrodzić. Młodzież dzieliła się między nami¹⁸.

Podkreślił jednak, że mimo tych sporów żywili wobec siebie uczucia braterskie. Nie omieszczał także zaakcentować pewnej odrębności młodzieży z guberni zachodnich i Królestwa.

Tadeusz Bobrowski, który w 1846 r. przeniósł się na studia z Kijowa do Petersburga, pisał, że Polacy byli

średniej zamożności i na zbytki stać nas nie było, nic więc dziwnego, że się pracowało i żeśmy się odznaczyć potrafili. Wszakże i sam kierunek młodzieży był z gruntu dobry [...]. Polska młodzież zbierała się na uroczystości ojczysto-religijne, jak Wigilia Bożego Narodzenia, Wielkanoc, czasem i na meetingi, ale zawsze cicho, skromnie, bez ekscesów i awantur. Rozprawiano dużo, czasem więcej, niżby należało i z zaniebdywaniem studiów, ale duch młodzieży petersburskiej o całe niebo był podnioślejszy niż kijowskiej moich czasów¹⁹.

O Sierakowskim pisał, że zajmował „wybitne stanowisko”, ale był „propagatorem nie zawsze trzeźwych poglądów”.

¹⁶ J. Gieysztor: *Pamiętniki... z lat 1857-1865*, t. I. Włno 1913, s. 21-22.

¹⁷ W. Śliwowska: *Polskie kółka...*, s. 51; też: *Sprawa pietraszewców...*, s. 73, 196. Więcej informacji o działalności pedagogicznej i osobowości Jastrzębskiego na kolejnych stronach.

¹⁸ J. Gieysztor: *Pamiętniki...*, s. 16-20.

¹⁹ T. Bobrowski: *Pamiętnik mego życia*, t. I: *O sprawach i ludziach mego czasu*, opr. S. Kleniewicz. Warszawa 1979, s. 374.

Wydarzenia 1848 r. nie pozostały bez wpływu na nastroje społeczeństwa:

choć Rosja zdawała się najszczelniej zamkniętą [...], wypadki jednak lutowe w Paryżu i następne sprawiły, dochodząc do wiadomości publicznej, wrzenie nie tylko wśród młodzieży polskiej. Wśród studentów w duchu wielkiej polityki propagował Sierakowski Zygmunt [...]. Wielkich zdolności, najszlachetniejszego serca i sposobu myślenia, gorącej a porywającej wymowy, z fizjognomią przypominający portrety Kościuszki, a skrajny idealista i nierozważny [...]. Wywierał on wpływ ogromny nie tylko na „fuksów” uniwersyteckich, ale i na starszych studentów, i na młodzież polską z innych zakładów. Wpływ ten pod pewnym względem był zbawienny – o ile podtrzymywał w młodzieży ducha narodowego [...]. Pod innym znowu względem był szkodliwy, odprowadzając od specjalnych studiów, a utrzymując prawie ciągle młode umysły na rozdrożach wielkiej polityki.

Na tym tle ich znajomość została zerwana.

Jak skoro doszła nas wiadomość o wypadkach lutowych w Paryżu, nie mógł się uspokoić Sierakowski i propagował zdanie, że wobec tego, co zaszło, „każdy dobry Polak winien porzucić wszystko i dążyć tam, gdzie obowiązek woła”. Rzucił hasło, ażeby na Wielkanoc brać urlopy, rozjechać się ze stolicy i w rodzinnych stronach oczekiwać dalszego biegu wypadków. Jednak specjalne zarządzenie kuratora Musin-Puszkina, zakazujące studentom opuszczania uczelni, powstrzymało masowe wyjazdy²⁰.

Wśród Polaków z zaboru rosyjskiego zarówno w Królestwie, jak i tzw. guberniach zachodnich sytuację kształtowały nastroje wynikające z niedawno stłumionego powstania krakowskiego oraz z rozwoju sytuacji w sąsiednich Prusach i Austrii. We wszystkich poczynaniach, podejmowanych i przez pojedynczych działaczy, i tajne organizacje, szczególną uwagę zwracano na wieś i agitację wśród chłopstwa. O formach konkretnej działalności decydowała jednak oficjalna polityka rządu i lokalnej administracji²¹. Nie sposób nie podkreślić w tym miejscu podejrzliwości żywionej wobec Polaków przez wielkorządcę Królestwa Iwana Paskiewicza, cieszącego się zresztą pełnym zaufaniem cara.

Wpływ na kształtowanie się sytuacji na Litwie i Białorusi w 1848 r. miały wypadki w sąsiednich Prusach. Wśród najczęściej powtarzanych pogłosek dominowały akcenty francuskie. Powszechne było oczekiwanie nadejścia Francuzów, a także niemiecko-polskiego legionu i wojny prusko-rosyjskiej. Po opanowaniu sytuacji w Prusach pozostawało jeszcze powstanie węgierskie, ale tylko do rozpoczęcia interwencji rosyjskiej. Sytuacją na Węgrzech interesowała się szczególnie młodzież²². Najliczniejszą i najaktywniejszą grupą konspiracyjną z tego okresu był Związek Bratni Młodzieży Litewskiej założony przez Franciszka i Aleksandra Dalewskich. Za-

²⁰ Tamże, 409–411. Szerzej o działalności Z. Sierakowskiego w tym okresie: F. Nowiński: *Polacy na Uniwersytecie...*, s. 100–103.

²¹ J. Berghauzen: *Ruch patriotyczny...*, s. 246–250.

²² D. Fajnhauz: *Ruch konspiracyjny na Litwie i Białorusi 1846–1848*. Warszawa 1965, s. 239, 247, 252–254.

często tworzyć go w połowie 1846 r., pod wpływem sytuacji lokalnej oraz wypadków galicyjskich. W 1847 r. organizacja właściwie zamarła i dopiero informacje o ruchach rewolucyjnych w Europie spowodowały ożywienie jej działalności. Spornym problemem pozostaje geneza powstania Związku, nie wiadomo, czy inicjatywa wyszła z emigracji, czy od czynników miejscowych²³.

Oblicze ideowe Związku Bratniego w 1848 r. dopiero się kształtowało, następowało to jednak szybko i pod wyraźnym wpływem rozwijającej się w Europie sytuacji. Niezależnie od istniejących rozbieżności w kierownictwie, jedno nie ulegało wątpliwości, że trzeba prowadzić agitację i aktywizować doły społeczne. Dyktował to skład społeczny spiskowców, w większości będących zdeklasowaną szlachtą. Przy próbie objęcia spiskiem Białorusi doszło do połączenia się z organizacją Michała Bokiego. Jedynie związki z organizacją warszawską pozostały nie wyjaśnione, chociaż Komisja Śledcza była przekonana o ich istnieniu²⁴. Jednocześnie nawiązane zostały kontakty z młodzieżą studiującą w Moskwie i Petersburgu. Głównym celem Związku Bratniego było doprowadzenie do powstania zbrojnego, niemniej szczegóły dotyczące jego wybuchu nie zostały wyjaśnione. Podjęcie praktycznych działań zostało udaremnione wskutek donosu, po którym rozpoczęły się aresztowania. Śledztwo trwało do lutego 1850 r. i objęło około 200 osób²⁵. Z pobieżnych obliczeń wynika, że 33 osoby skazano na odbycie karnej służby wojskowej w stopniu szeregowca, 23 osoby miały ją odbywać z tzw. prawem do wysługi, a 26 osób zesłano do robót katorżniczych. Reszta otrzymała lżejsze wyroki. Uczniów szkół średnich, których było najwięcej, skazano przeważnie na karę chłosty w różnym wymiarze.

Na czoło konspiracji w Królestwie wysunęła się tzw. organizacja 1848 roku, chociaż znaleźli się w niej także działacze z wcześniejszego okresu²⁶. Nowa organizacja spiskowa powstała najprawdopodobniej w końcu 1846 r., a jej założycielami byli: Edward Domaszewski, Jan Majorkiewicz, ks. Benwenuta Mańkowski, Henryk Krajewski, Romuald Świerzbński, Narcyz Tchórzewski i inni. Początkowo kierował nią Domaszewski, a po jego śmierci w 1847 r. funkcję tę przejął Krajewski. Majorkiewicz, Tchórzewski, Świerzbński oraz Krajewski byli absolwentami Uniwersytetu Moskiewskiego i najprawdopodobniej początek ich znajomości wiąże się z okresem studiów. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że wszyscy ukończyli Wydział Prawa²⁷. Byli to więc ludzie ukształtowani ideowo w podobnych warunkach

²³ Tamże, s. 264–265, 268–271.

²⁴ Tamże, s. 272 i nast.

²⁵ Tamże, s. 316–317, 326 i nast.; J. Gieysztor: *Pamiętniki...*, s. 23–24.

²⁶ A. Minkowska: *Organizacja spiskowa 1848 roku w Królestwie Polskim*. Warszawa 1923. Jest to najbardziej obszerna i najlepiej źródłowo opracowana monografia o tej organizacji.

²⁷ J. Berghauzen: *Ruch patriotyczny...*, s. 264–267; G.W. Makarowa: „Wychowankowie Królestwa Polskiego” – studenci Uniwersytetu Moskiewskiego w latach trzydziestych i czterdziestych XIX w., [w:] *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim. Organizacja 1848 roku*, red. W.A. Dżakow, S. Kieniewicz, W. Słiwowska. Wrocław 1994, s.74–83.

i w tym samym środowisku. Tym łatwiej było im podjąć wspólną działalność konspiracyjną po powrocie do kraju.

Rok 1847 upłynął na rozbudowie organizacji, chociaż nigdy nie stała się ona masową. Wtedy to połączyły się z nią tzw. entuzjastki z Anną Skimbrowiczową i Narcyzą Żmichowską na czele. Wieści o wypadkach we Francji były początkowo niepewne, bo wprowadzono ścisłą kontrolę prasy w Królestwie. Jako pierwsi otrzymali wiarygodne wiadomości o rewolucji pracownicy Banku Polskiego. Rewolucje europejskie zaskoczyły spiskowców warszawskich. Nie bardzo wiedziano, co robić i raczej liczone na inicjatywę w podjęciu działań przez pozostałe zabory lub emigrację. Gdy władze zorientowały się, że nie uda się utrzymać w tajemnicy nadchodzących z Europy Zachodniej informacji, podjęły nadzwyczajne środki zaradcze zarówno wobec Polaków, jak i obcych poddanych, a nawet Rosjan. Tym ostatnim starano się ograniczyć czas pobytu w Królestwie. Specjalną uwagę, na wniosek ministra oświaty S. Uwarowa, zwrócono na szkolnictwo i prawomysłność pedagogów²⁸.

Poza Warszawą istniały ogniska organizacji 1848 roku w Lublinie, Łukowie i Hrubieszowie. Z organizacji lubelskiej kilkusetosobowa grupa planowała przedostać się na Węgry, w Łukowie dominowały „entuzjastki”, a Hrubieszów utrzymywał kontakty z Galicją. Zarówno Łuków, jak i Hrubieszów próbowały także prowadzić agitację wśród Rosjan. Ponadto działały też grupy w guberni plockiej i augustowskiej. Członkowie tej ostatniej utrzymywali prawdopodobnie kontakt z organizacją braci Dalewskich w Wilnie²⁹. Pierwsze aresztowania ludzi z kręgu organizacji warszawskiej miały miejsce na wiosnę 1848 r., a od jesieni spisek chylił się już ku upadkowi. Działo się tak po części z powodu aresztowań, po części zaś poprzez odpływ młodych ludzi za granicę. Główna fala aresztowań nastąpiła jednak dopiero w 1850 r. i objęła 89 osób. Przyczyną dekonspiracji były „szczerze” zeznania Tchórzewskiego i Świerzbinińskiego. Nie bez znaczenia było i to, że w 1849 r. władze pruskie aresztowały modystkę z Mysłowic Antoninę Lissowską, która od 1846 r. pośredniczyła w przekazywaniu korespondencji pomiędzy Poznańskiem i Galicją. Prowadzone w tej sprawie przez władze pruskie śledztwo i przekazane w związku z nim informacje policji rosyjskiej pozwoliły szybko i skutecznie sfinalizować sprawę. Jako poddana pruska, Lissowska była sądzona w Berlinie³⁰.

17 lutego 1850 r. aresztowano Krajewskiego i był to koniec spisku. O czynny udział w nim oskarżono 79 osób, 84, w tym 18 kobiet, uznano za „zamieszane”. Pierwsze wyroki w Królestwie zapadły w 1852 r. Na 126 osób, wobec których zastosowano tzw. kary główne, 46 skazano na katorgę, 19 na zesłanie bezterminowe, 17 wysłano do rot aresztanckich, 36 do karnej służby wojskowej z prawem wysługi i 8 bez tego „przywileju”, 7 otrzy-

²⁸ Tamże, s. 272–273, 277–281, 283.

²⁹ Tamże, 291–298.

³⁰ *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim...*, s. 222–289.

mało karę chłosty. W 1852 r. Prusy wydały Rosji jednego z najaktywniejszych członków organizacji warszawskiej Wilhelma Klöpfleischa, a Austria Teofila Moszyńskiego. W 1854 r. Krajewskiemu wymierzono 8 lat, a w 1855 r. Klöpfleischowi – 4 i Moszyńskiemu – 6 lat katorgi. 11 księży powędrowało na osiedlenie w guberniach: wologodzkiej, wiackiej, permskiej, tobolskiej i irkuckiej. Tchórzewski i Świerzbiniński „w nagrodę” otrzymali posady rządowe w głębi Rosji. Pojedyncze osoby wyłapywano i sądzono aż do 1856 roku. Ciekawe, że w tym okresie sądy rosyjskie nie ferowały wyroków śmierci³¹.

Ucieczki Polaków z Królestwa za tzw. kordon, czyli w Poznańskie i do Galicji, nie należały w tym okresie do rzadkości. Często był to jedynie etap przejściowy do dalszej emigracji na zachód Europy. Szczególne nasilenie się tego zjawiska miało miejsce właśnie w okresie Wiosny Ludów. Według oficjalnych danych rosyjskich, w 1849 r. zbiegło z Królestwa 1813 osób. Łącznie zaś w latach 1848–1849 uciekło do zaboru pruskiego, Galicji i na Węgry 3975 osób. W późniejszym okresie pociągnęło to za sobą zwiększoną liczbę ekstradycji do Królestwa. W okresie wcześniejszym największa liczba ekstradycji zbiegów przypadła na Austrię. Prusy najczęściej albo ich tolerowały, albo zmuszały do dalszej emigracji na zachód lub za ocean. Po powstaniu w Wielkopolsce władze pruskie zmieniły nieco politykę w tym zakresie, czego przykładem było wydanie wspomnianego już Klöpfleischa, a wraz z nim Władysława Bartkiewicza, Joachima Szycy i Józefa Wałęckiego³².

Osobom przekazanym z Austrii i Prus po załamaniu się Wiosny Ludów sądy rosyjskie wymierzały różne kary. Z powodu braku pełnej dokumentacji źródłowej nie można ściśle określić ani ich liczby, ani wskazać, kto i gdzie konkretnie został zesłany. Najczęściej była to jednak Syberia. Wśród wymienionych przez A. Gillera współwyrzniętów-żołnierzy był Wincenty Radecki i Stefan Moro (Mauro? Maureaux?). Radecki pochodził z Podola i był uczestnikiem powstania listopadowego. Później wyemigrował do Galicji. Kiedy dokładnie przekazano go Rosji, nie wiadomo. Służył w 15 batalionie i w 1859 r. powrócił z zesłania. Moro w 1848 r. uciekł prawdopodobnie do Galicji. W późniejszym okresie znalazł się w Grecji i w 1854 r. został przez tamtejsze władze wydany Rosji. Był sądzony za nielegalny wyjazd z Rosji, udział w powstaniu i członkostwo w lwowskiej Gwardii Narodowej, za walki w polskim legionie we Włoszech i „wypowiadanie ostrych słów pod adresem rządu rosyjskiego”. Służył w Krasnojarsku, a w 1858 r. powrócił do kraju. Za udział w powstaniu 1848 r. w Wielkopolsce na służbę na Syberii skazano: Wawrzyńca Łapczyńskiego, Jana Marczewskiego i Walentego

³¹ Tamże, s. 300–302, 309; por. A. Minkowska: *Organizacja spiskowa...*, s. 88–90, 98–110, 115–121; S. Król: *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833–1856)*. Warszawa 1969, s. 215, 227–232.

³² CGWIA, zesp.1873, inw.1, vol. 57, k.1–109, 110–146. Jest to komplet dokumentacji urzędowej i zeznań Klöpfleischa i Moszyńskiego. Por. *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim...*, s. 492–539.

Walendowskiego. Łapczyński i Walendowski służyli nad Amurem w oddziałach kozackich, a Marczewski w Irkucku³³.

Początkowo większość uciekinierów z Królestwa udawała się do Prus, ażeby wziąć udział w powstaniu wielkopolskim. Przykładem może być Marian Hipolit Taflowski i bracia Kaliszowie, którzy uciekli w kwietniu 1848 r. wraz z grupą kolegów za granicę³⁴. Wszyscy pochodzili z Łomży lub jej okolic. W zeznaniach złożonych w Cytadeli Warszawskiej w kwietniu 1851 r. podał, że składki po 200 zł polskich wśród ludności zbierał na ten wyjazd były naczelnik tamtejszej poczty Grądzki. Wcześniej już udali się za granicę: Trzeszczkowski z Drozdowa, Podbielski z Przerzeczy i Jezierski z Łomży. W jego grupie znalazły się następujące osoby: Bogucki ze wsi Kossaki, Grudowski z Zaruzia, Karolewski spod Szczuczyna, Kownacki z Konarzyc, Karol Modzelewski z Łomży, Ostrowski – uczeń z Łomży, Pleńkowski i Szreter spod Ostrołęki, dwaj bracia Zejfriedowie i Trzaskowie z Łomży, Stanisław Wolski oraz bracia: Aleksander, Błażej, Karol, Kazimierz i Marian Kaliszowie. W dalszych zeznaniach padł cały szereg kolejnych nazwisk uczestników wyprawy bądź osób ją organizujących. Po upadku powstania wielkopolskiego większość z nich udała się do Krakowa, a następnie do Galicji lub na Węgry. Trudno dokładnie stwierdzić, jak potoczyły się ich dalsze losy. Wiadomo natomiast, że oprócz Taflowskiego, Kaliszowie zostali przekazani Rosji. Karola i Mariana Kaliszów skazano do 36 roty aresztanckiej. Później, gdy w wyniku zeznań J. Szyca wina Karola „powiększyła się”, do pierwotnego wyroku dodano mu karę katorgi syberyjskiej. Po odbyciu kary w Zamocściu czekała go więc wędrownka na Syberię.

Przy omawianiu tej problematyki nie sposób pominąć postaci Agatona Gillera, który na kartkach swoich wspomnień i opracowań historycznych w bardzo interesujący sposób utrwalił zesłańcze losy własne i współwynańców³⁵. Podobnie jak wielu jego rówieśników w 1848 r. postanowił udać się za kordon i wziąć czynny udział w toczących się tam walkach. Bardzo skąpe są jednak wiadomości o jego młodzieńczej wyprawie. Prawdopodobnie trasa jego wędrownki była podobna do trasy powyżej wspomnianej grupy młodzieży łomżyńskiej. Jest to o tyle ciekawe, że właśnie po śmierci ojca,

³³ A. Giller: *Opisanie Zabajkalskiej krainy w Syberji*, t. I. Lipsk 1867, s. 153; tenże: *Lista wygnańców polskich do roku 1860*, [w:] *Album Muzeum Narodowego w Rapperswyll. Na stu-letnią rocznicę 1772 r.* Poznań 1872, (dalej *Lista*), s. 398, 412, 415, 417, 424, 436; W.A. Dżakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, W.M. Zajcew: *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*. Wrocław 1990, (dalej *Przewodnik*), s. 155, 310, 467; [E. Iwanowski]: *Wspomnienia narodowe przez Eu-go Heleniusza*. Paryż 1861, s. 390.

³⁴ CGWIA, zesp. 1873. Inw. 1, vol. 53, Ob uroźence Warszawskoj gubernii Karle Kaliszze za uczastije w Wienģterskom mjatjezie i uporstwo w soznaniu o tom, k. 28–164.

³⁵ Zob. J. Flecko: *Rosja, Polska i misja zesłańcza. Syberyjska twórczość Agatona Gillera*. Poznań 1997. Dane biograficzne zostały zaczerpnięte z dwóch monografi: Z. Zygmuntowicz: *Agaton Giller w świetle akt państwa zaborczych. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci*. Lwów 1935; J. Sokulski: *Agaton Giller więźniem i wygnańcem sybirskim (w 50-tą rocznicę śmierci)*. „Sybirak” 1937, nr 1, s. 61–65.

sytuacja zmusiła Gillera do przeniesienia się z Warszawy do Łomży. Tam ukończył rozpoczętą w gimnazjum naukę. W 1849 r. trasą Kalisz-Rychwałd-Konin-Poznań-Rawicz-Wrocław dotarł do Raciborza. Został jednak wraz z kolegami aresztowany i osadzony na 10 miesięcy w więzieniu. W więzieniu poznał Władysława Bartkiewicza, wydanego później Rosji. Polski urzędnik wystarał się im o fałszywe pruskie paszporty i dzięki temu mogli udać się w Poznańskie. Wiadomo, że uczył dzieci w domu Władysława Kosińskiego, ale pod znakiem zapytania jawi się jego działalność dziennikarska w tym okresie. Z zachowanych materiałów wynika, że chciał podjąć stałą współpracę z pismami poznańskimi, jednak w praktyce miała ona ograniczony charakter. W okresie tym poznał m.in. Józefa Waleckiego, z którym przyszło mu się ponownie spotkać na zesłaniu syberyjskim, legitymującego się wtedy nazwiskiem Pozorski. Niejasno rysowały się jednak jego plany na przyszłość, chociaż można było przypuszczać, że prędzej czy później policja pruska mogła go zdekonspirować. Nie bardzo wiadomo, co planował robić po opuszczeniu Wielkopolski. Najczęściej podawane są dwa cele: studia na Uniwersytecie Jagiellońskim i chęć wzięcia udziału w powstaniu węgierskim. Jak wiadomo, to ostatnie zostało szybko stłumione, pozostały więc tylko studia. W sierpniu 1851 r. znalazł się w Krakowie i zapisał na Uniwersytet. Pod koniec roku wrócił w Poznańskie, ale w następnym roku ponownie podjął studia w Krakowie, których jednak nie skończył. Do aresztowania w grudniu 1852 r. był nauczycielem domowym u hrabiego Miączyńskiego w Pieńkach. Wszczęte przez policję austriacką śledztwo zakończyło się wydaniem Gillera Rosji. Sąd wojskowy skazał go do karnej służby wojskowej, którą odbywał w Szyłkińskim Zawodzie we wschodniej Syberii³⁶.

Wbrew obiegowym opiniom Syberia w nie mniejszym stopniu niż europejska część Rosji interesowała się Wiosną Ludów w Europie. Wiadomość o rewolucji we Francji i obaleniu Ludwika Filipa dotarła do Irkucka dopiero w przedostatnim dniu marca, tak przynajmniej zostało odnotowane w dzienniku Juliana Sabińskiego. Możliwe, że władze administracyjne dowiedziały się o tym nieco wcześniej, ale do publicznego obiegu informacje te nie przeniknęły. W kolejne dni kwietnia 1848 r. autor odnotowywał coraz to nowe uwagi. Prognozy lokalne sugerowały, że najprawdopodobniej dojdzie wkrótce do wojny europejskiej, były jednak i inne, bardziej nierealne przypuszczenia i sugestie. W miarę jak społeczeństwo stolicy Syberii Wschodniej dowiadywało się o kolejnych rewolucjach, spostrzeżenia stawały się bardziej konkretne. Pod datą 7 kwietnia Sabiński opisał nadejście gazet zagranicznych, z których dowiedziano się o włoskich konstytucjach, ustępstwach papieża, obawach wśród elit rządzących w Wiedniu i przede wszystkim o Francji. Sytuacja w Paryżu interesowała wszystkich najbardziej³⁷.

Przez następne miesiące, aż do czerwca 1849 r. w dzienniku Sabińskiego znajdujemy liczne wzmianki o wydarzeniach europejskich. Są to głównie

³⁶ F. Nowiński: *Polacy na Syberii...*, s. 196–197.

³⁷ J. Glaubicz-Sabiński: *Dziewiętnaście lat wyrwanych z mojego życia, czyli dziennik z mojej niewoli i wygnania od roku 1838 do 1857 włącznie*, t. III, cz. IV, obejmuje lata 1843–1857. Bibl. Ossol., rkps 14465 (Bibl. Nar. mikr. II 646444), k. 691–694, 696.

informacje wyczytane w prasie zagranicznej, ale nie zabrakło też uwag na temat reakcji strony rosyjskiej. 23 kwietnia ogłoszony został oficjalnie w Irkucku manifest carski z połowy marca, a w trzy dni później odczytano go w cerkwiach. Sabiński skwitował jego treść krótko; brak w nim konkre-
tów, nie wiadomo, kto, z kim i gdzie ma walczyć. Pomimo cięć cenzury, wiele się można było dowiedzieć z przedruków zagranicznych. Widoczne były przede wszystkim duże zmiany w sytuacji politycznej. Informowano m.in. o ogłoszonej w Prusach amnestii dla więźniów politycznych, o usunięciu z zajmowanego stanowiska kanclerza austriackiego Klemensa Metternicha, o zniesieniu cenzury i wolności druku. U Wołkońskich i księdza Dezyderiusza Haciskiego miał możliwość czytać gazety francuskie, m.in. „Le Siècle”. Podkreślał, że wypadki w Europie interesują zarówno Rosjan, jak i Polaków. Dodał też, iż nawet ludzie „mniej czytani zdrowo myślą”, snują różne przypuszczenia. Jest to w jego ocenie oznaką, że Syberia „żyje” po „śnie”, w jakim się dotychczas znajdowała. Z prywatnych listów, które docierały do Irkucka, dowiadywano się o ruchach wojsk rosyjskich, ale początkowo nie można się było z nich zorientować, gdzie zostaną wysłane³⁸.

Można się domyślić, że większość tych wiadomości żywo interesowała autora dziennika, przyjmował je w dobrej wierze, nie mając zresztą możliwości ich sprawdzenia. W ostatnim dniu maja 1848 r. z dziennika „Des Debats” Sabiński wynotował informację o nieudanej próbie powstania w Kijowie i powieszeniu 100 Polaków. Na początku czerwca 1848 r. pisał, że z gazet dowiedział się o ofiarowaniu dowództwa w Lombardii Dwernickiemu i o powstaniu hufca Adama Mickiewicza. W rozmowach prowadzonych z irkuckimi dekabrystami na temat wydarzeń w Europie częściej zgadzał się z Trubeckim aniżeli z Wołkońskim. Nie podał jednak, o co dokładnie chodziło i co było powodem rozbieżności. Z gazet otrzymanych w sierpniu dowiedział się o wypadkach czerwcowych w Paryżu, krwawo stłumionych przez generała Ludwika Cavaignaca. Czytając z Maurycym Kisielcem zagraniczne gazety zastanawiał się, dlaczego brak w nich informacji o sytuacji w Poznaniu i Galicji. W tym samym miesiącu zaniepokoiły go wieści ze stolicy cesarstwa. Przybyły 22 sierpnia goniec przywiózł rozkaz nowego poboru rekrutów do wojska i o wkroczeniu wojsk rosyjskich do Mołdawii. Choć w połowie września dowiedział się z gazet o porażkach rewolucjonistów włoskich, to w drugiej połowie października uważał, że „sprawa włoska” jeszcze nie upadła, gdyż tamtejsze ruchy mogą liczyć na pomoc Anglii i Francji. W pierwszych dniach listopada odnotował, że sytuacją we Włoszech interesowali się wszyscy czytający zagraniczne gazety. Pisząc o tym wszystkim wymienił Messynę³⁹. Można się tylko domyślać, że zajęcie tego miasta przez

³⁸ Tamże, k. 699–702, 714.

³⁹ Tamże, k. 716, 722, 737, 740, 743, 750, 766, 772, 786. W sprawie gen. Józefa Dwernickiego zaszła ewidentna pomyłka. W okresie Wiosny Ludów stanął na czele Komitetu Polskich Emigrantów i zwrócił się do rządu francuskiego o zgodę na uformowanie legii polskiej. Po uzyskaniu odmowy wyjechał we wrześniu 1848 r. do Lwowa. B. Pawłowski, J. Dutkiewicz: *Józef Dwernicki, Polski słownik biograficzny*, t. VI. Kraków 1948, s. 19–22.

Ferdynanda II neapolitańskiego uznał za początek końca rewolucji włoskiej. Ostatni zapis na ten temat pochodził z połowy kwietnia 1849 r. Z zagranicznych dzienników przyniesionych przez Trubeckiego dowiedział się o klęskach ponoszonych przez siły rewolucyjne.

Notatki Sabińskiego ze stycznia 1849 r. zdominowała ponownie sytuacja we Francji. Pisał, że właśnie wrócił z Paryża Francuz Milliere (Miller), który był znanym irkuckim fryzjerem i jeszcze przed wyjazdem ożenił się z Sybiraczką. Przebywali tam od grudnia 1847 r. do połowy sierpnia 1848. Podkreślił, że zauważalna była zmiana jedynie w postawie żony Millera, natomiast on nie zmienił się na lepsze. Sabińskiego najbardziej rozczarowało to, iż mówił bardzo obojętnie o wszystkim, co widział i przeżył. Trudno jednak domyślić się, czego piszący oczekiwał i jakim zmianom uległa w stolicy Francji ta prosta Sybiraczka. W połowie miesiąca z dzienników francuskich mieszkańcy Irkucka dowiedzieli się o wyborze Ludwika Bonapartego na prezydenta Republiki Francuskiej. Sympatie Sabińskiego były natomiast po stronie przegranego gen. Cavaignaca⁴⁰. Ostatnie uwagi o Wiosnie Ludów w dzienniku Sabińskiego dotyczyły interwencji rosyjskiej na Węgrzech. 4 czerwca 1849 r. dowiedział się o manifeście cara, wydanym z okazji wkroczenia wojsk rosyjskich do Galicji. Dodał też, iż z lektury „Dziennika Petersburskiego” (wersja francuskojęzyczna) wynika, że odpowiedzialnością za wydarzenia na Węgrzech rząd obarczał m.in. Polaków⁴¹.

Okres Wiosny Ludów spowodował nową falę represji i zesłań. Wykrycie tajnych organizacji spiskowych na ziemiach zaboru rosyjskiego i przekazywanie zbiegów z Królestwa przez państwa zaborcze powiększało grono kandydatów do zsyłki. W odróżnieniu jednak od poprzednich, nie były one tak masowe i były rozciągnięte w czasie. Szczegółowe odtworzenie kolejności przybycia na zesłanie i przedstawienie syberyjskich losów zesłańców następuje z wieloma trudnościami. Największa to niekompletność źródeł i duże rozproszenie terytorialne. Irkucki historyk Bolesław Szostakowicz zebrał w tamtejszym archiwum informacje o 36 osobach. Z kolei szczegółowe dane o tych, którzy trafili za Bajkał, przedstawiła Dora Kacnelson po przebadaniu zasobów archiwum czytyńskiego⁴². Oczywiście, w obydwu artykułach zaprezentowane zostały jedynie te sylwetki zesłańców, na temat których zachowały się materiały archiwalne i to nie zawsze pełne. W odróżnieniu od wielu wcześniejszych zesłańców, ta ostatnia grupa stosunkowo krótko odbywała karę. Uwolnił ją z wieloletniego zesłania manifest koronacyjny Aleksandra II z 1856 roku.

⁴⁰ J. Glaubicz-Sabiński: *Dziewiętnaście lat wyrwanych...*, k. 582, 803, 808.

⁴¹ Tamże, k. 860, 862.

⁴² B.S. Szostakowicz: *Uczestnicy tajnych organizacji i ruchu rewolucyjnego okresu Wiosny Ludów na katordze i zesłaniu w Syberii Wschodniej (Na podstawie materiałów Archiwum Państwowego Okręgu Irkuckiego)*, [w:] *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim...*, s.116–130; D.B. Kacnelson: *Polscy spiskowcy lat 1848–1849 na katordze nerczyńskiej (Na podstawie materiałów Państwowego Archiwum Okręgu Czytyńskiego)*, [w:] *Wiosna Ludów w Królestwie Polskim...*, s. 131–136.

Pojedyncze osoby docierały do wschodniosyberyjskich batalionów liniowych praktycznie w każdym roku. W połowie października 1849 r. przybył do Irkucka Teodor Mroczkowski. Pochodził z Królestwa, od 1843 r. przebywał na emigracji, a w 1847 r. został aresztowany przez Austriaków w okręgu krakowskim i przekazany Rosji. Obwiniono go o czynny udział w powstaniu krakowskim. 4 grudnia znalazł się w Irkucku Wołyńnianin Jan Rydzewski. Był uczniem gimnazjum w Równem. Miał dopiero 15 lat, gdy uciekł z domu by czynnie uczestniczyć w wypadkach 1848 r. we Lwowie. Następnie został podobno wzięty do niewoli i wydany władzom Królestwa. Giller z kolei podał, że powodem jego skazania był udział w powstaniu węgierskim. Sąd wymierzył mu karę 15 lat karnej służby wojskowej, którą miał odbywać w batalionie irkuckim. Pod koniec lutego 1850 r. do stolicy Syberii Wschodniej dotarł kolejny Wołyniak Przemysław Śliwowski. Z notatek w dzienniku Sabińskiego wynika, że starał się on załatwić wspomnianym żołnierzom znośne warunki życia. Mroczkowskiemu znalazł w Irkucku prywatne lekcje francuskiego, zapewniając mu w ten sposób wsparcie finansowe. Śliwowski dobrze grał na fortepianie i dlatego szukał dla niego lekcji muzyki. Wszyscy oni, wraz z przybyłym wcześniej Henrykiem Monikowskim, mieszkali na prywatnych kwaterach w mieście. Wspólnie starali się uczyć i wychowywać „dieciucha” – Rydzewskiego. O Śliwowskim i Rydzewskim Sabiński rozmawiał z generałem Pawłem Zapolskim, który obiecał zająć się ich sprawą oraz ułatwić Polakom z batalionu irkuckiego zwolnienie od udziału w wyprawie nad Amur. Tytusa Gumowskiego wysłano do Usola, gdzie za 200 rb. uczył dzieci zarządcy tamtejszego zakładu, a Śliwowskiego razem z Monikowskim do Wierchnieudińska⁴³.

W drugiej połowie maja 1850 r. przybył do Irkucka Karol Jamiałowski, zesłany do karnej służby, ale bez utraty szlachectwa i z tzw. prawem do wysługi. Tydzień później dotarł tu jego kolega Roman Sokołowski. Teresa Bułhakowa z Tomaska poleciła go opiece dyrektorki Irkuckiego Instytutu Żeńskiego pani Dorochow, a ta z kolei też interweniowała u Zapolskiego. Sokołowski odwiedził Sabińskiego i prosił go o znalezienie mu prywatnych lekcji. Powiedział, że ma biednych rodziców i nie może liczyć na ich pomoc. Nie znał jednak żadnych obcych języków poza rosyjskim i znalezienie mu jakiegokolwiek pracy było trudne. Obydwaj dostali więc jedynie bezzwrotny zasiłek z kasy wygnańczej. W tej sytuacji dobrowolnie zdecydowali się na podjęcie służby w Zabajkalu⁴⁴.

W lipcu przyszedli kolejni zesańcy: 25-letni Antoni Wieliczko i dwukrotnie starszy od niego – Hipolit Pasierbski. Obydwaj skazani zostali na 12 lat katorgi. Dwaj inni koledzy, którzy szli z nimi, pozostali na osiedleniu w guberni jeniseyskiej. Obydwaj nowo przybyli więźniowie mogli wychodzić do kościoła i odwiedzać mieszkające w pobliżu Maurycego Kisiela. Sabiński

⁴³ J. Glaubicz-Sabiński: *Dziewiętnaście lat wyrwanych...*, k. 890, 904, 926, 928–932, 954, 983; *Lista...*, s. 417, 427; *Przewodnik...*, s. 313, 393.

⁴⁴ J. Glaubicz-Sabiński: *Dziewiętnaście lat wyrwanych...*, k. 943–944, 956.

z rozmowy z Wieliczką dowiedział się, że był on w Paryżu, następnie uczestniczył w powstaniu na Węgrzech. Pasierbski brał udział w powstaniu listopadowym, później udał się na emigrację do Francji, a po pewnym okresie przeniósł się do Anglii. Mieszkał 15 lat w Londynie, gdzie ożenił się z bogatą Angielką Anną Berd. Pozostawiona w Anglii żona i dwoje dzieci nie wiedzieli, co się z nim dzieje. Prosił więc o przekazanie im chociażby krótkiej wiadomości. Dzięki staraniom Sabińskiego udało się to urzeczywistnić i co najważniejsze, karę mieli odbywać w Usolu pod Irkuckiem. A. Giller podał, że Wieliczko był emigrantem z 1846 r. Obydwaj zostali przysłani w 1848 r. jako emisariusze na Litwę przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Wielicze udało się zbiec z zakładu, ale w czasie ucieczki, na jednej ze stacji pocztowych pod Krasnojarskiem, nie chcąc się dać złapać pogoni, popełnił samobójstwo⁴⁵.

Pod koniec marca 1851 r., kiedy Sabiński był chory, przybyli skazani do wojska dwaj mieszkańcy Królestwa: Aleksander Peszke (Peschke) i Franciszek Krynicki. Pierwszego odesłano niezwłocznie za Bajkał, a drugi pozostał w miejscowym szpitalu z powodu choroby. Krynicki był z zawodu nauczycielem, a Peszke farmaceutą. Peszke był jednym z przywódców tzw. spisku aptekarskiego powiązanego z organizacją 1848 r. w Warszawie i został aresztowany w marcu 1848 r. Z powodu słabego zdrowia, Krynickiego pozostawiono na służbie w Irkucku. Sabiński załatwił mu prywatne lekcje i mieszkanie z wyżywieniem. Miesięcznie zarabiał około 30 rb. srebrem, co jak na ówczesne czasy wystarczało na utrzymanie. Peszke wziął udział w wyprawie Mikołaja Murawiowa na Amur, dzięki temu szybko awansował na chorążego i w 1859 r. mógł wyjechać do kraju⁴⁶.

W ostatniej dekadzie lipca 1851 r. przyprowadzono do Irkucka osadzonych członków Związku Bratniego Młodzieży Litewskiej. Na 10–15 lat katorgi osądzeni byli: Franciszek Cywiński, Aleksander i Franciszek Dalewscy, Władysław Kleczkowski, Michał Mikutowicz i Walerian Słobodziński. Razem z nimi przybył stary Onufry Horodecki, skazany na osiedlenie. W drodze były jeszcze cztery osoby: Antoni Jankowski, Cezary Mokrzecki, Nikodem Offenberga i Paweł Wejsztort. Offenberga zmarł w drodze na jednym z etapów syberyjskich. Horodecki walczył w szeregach armii powstania listopadowego, następnie emigrował. W okresie Wiosny Ludów przybył do Galicji i w 1850 r. został wydany Rosji. Wszyscy, z wyjątkiem Horodeckiego, byli bardzo biedni i potrzebowali szybkiej pomocy. Zarządzający wtedy w zastępstwie Leopolda Niemirowskiego wspólną kasą Sabiński kupił więz-

⁴⁵ Tamże, k. 955–961, 999; *Lista...*, s. 421, 437; *Przewodnik...*, s. 481; M. Janik: *Dzieje Polaków na Syberii*. Kraków 1928, s. 144. Janik zaliczył ich do grupy uczestników powstania węgierskiego. Po uwolnieniu z zesłania Pasierbski wyjechał do żony w Anglii. W 1863 r. ponownie znaleźli się na Litwie, gdzie dowodził jednym z oddziałów. Szczegóły o ucieczce Wieliczki: F. Nowiński: *Polacy na Syberii Wschodniej. Zesłańcy polityczni w okresie międzywojennym*. Gdańsk 1995, s. 133.

⁴⁶ J. Glaubicz-Sabiński: *Dziewiętnaście lat wyrwanych...*, k. 968, 982; *Przewodnik...*, s. 253, 342; *Lista...*, s. 409, 421; M. Janik: *Dzieje Polaków...*, s. 142, 259.

niom najpotrzebniejsze produkty spożywcze, które przesłał im za pośrednictwem Krynickiego. Wkrótce władze pozwoliły odwiedzać przybyłych w więzieniu. Na pomoc materialną dla Polaków Sergiusz Trubecki przekazał 100 rb. srebrem, gdyż trzeba było kupić im jeszcze bieliznę i odzież. Podjęto także starania, ażeby Horodecki mógł zamieszkać gdzieś blisko i 3–4 więźniów skierowano do Usola lub Aleksandrowska. Efektem tych zabiegów było pozostawienie w Aleksandrowsku Cywińskiego, Kleczkowskiego i Słobodzińskiego. Reszta 16 sierpnia miała zostać wysłana do okręgu nerczyńskiego. Przy okazji wyjaśniło się, że Horodecki został skazany na zamieszkanie, a nie – jak pierwotnie podano – na osiedlenie. Pomyłki takie zdarzały się często, a jako przykład Sabiński podał Niemirowskiego, któremu w dokumentach zapisano, iż został pozbawiony święceń kapłańskich, chociaż w rzeczywistości nigdy nie był duchownym⁴⁷.

Wiosna Ludów była okresem, w którym w sposób szczególny powiązana była polityka Rosji z dziejami Europy i losami Polaków. Przebieg rewolucji europejskich w poważnym stopniu zależał od tego, czy cesarz Mikołaj zdecyduje się na interwencję zbrojną w myśl zasad Świętego Przymierza, czy też pozostawi bieg wypadków ich własnemu losowi. Zwłoka w podjęciu decyzji spowodowana była zbyt dużym ryzykiem politycznym i militarnym. Można przypuszczać, że car nie był pewien tego, jak zachowają się Polacy w Królestwie. Dopiero kiedy przekonał się, że we własnym państwie spokój został utrzymany, zdecydował się pomóc Austrii w stłumieniu powstania węgierskiego. Dziś wiadomo, że ani organizacja warszawska, ani konspiracja braci Dalewskich w Wilnie nie były przygotowane do podjęcia walki zbrojnej. Działalność Polaków z Królestwa miała ograniczony charakter i sprowadzała się do poparcia prób powstań w zaborze pruskim i na Węgrzech. Spotkały ich za to podobne represje jak uczestników wcześniejszych spisków antyrosyjskich.

⁴⁷ J. Glaubicz-Sabiński: *Dziewiętnaście lat wyrwanych...*, k. 971–973, 975, 981–982; *Li-sta...*, s. 392, 400, 402, 405, 416–417, 419, 430; M. Janik: *Dzieje Polaków...*, s. 143.

BARBARA OBTUŁOWICZ

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie

Hiszpania wobec Wiosny Ludów w Austrii i w państwach niemieckich oraz zaangażowanych w niej Polaków

W polskiej i obcej literaturze naukowej dotyczącej Wiosny Ludów koneksje z Hiszpanią zauważane są nader rzadko. Warto więc je zasygnalizować z okazji przypadającej w tym roku 150. rocznicy wybuchu powstań 1848 roku. Hiszpania pozostawała w latach 1848-1849 na uboczu ruchów rewolucyjnych, które objęły niemal cały kontynent europejski. Jeśli nie weźmie się pod uwagę nieudanych prób wywołania rebelii republikańskiej w Madrycie, Barcelonie, Walencji i w Sewilli, skierowanych przeciwko rządowi dyktatorskiemu generała Ramóna Marii Narváeza, rok 1848 przeszedł tam niepostrzeżenie. Idee, z jakimi występowały europejskie ruchy rewolucyjne tego czasu, zaczęły szerzej oddziaływać na Hiszpanię dopiero kilkanaście lat później (stały się widoczne m.in. w demokratycznej konstytucji z 1869 roku). Przyczyna tego tkwiła w skomplikowanej sytuacji Hiszpanii pierwszej połowy XIX wieku¹. Okres ten charakteryzował się rywalizacją między zwolennikami absolutyzmu a liberałami, co osłabiało państwo, ale było również wyrazem dążeń obu stron do wzmocnienia wewnętrznego Hiszpanii i do odzyskania utraconej przez nią pozycji na arenie międzynarodowej. Trudności, z jakimi borykała się wówczas Hiszpania, miały niewątpliwie swoją specyfikę, lecz wiele z nich nie odbiegało od tych, jakie przeżywały inne kraje i narody. Hiszpanię wprawdzie nie nurtowały problemy etniczne w takim wymiarze jak Austrię, nie musiała ona też zabiegać

¹ O sytuacji wewnętrznej Hiszpanii tego okresu pisze J. Kieniewicz: *Hiszpania 1814-1844. Koniec „starego ładu” i początki zacofania*, [w:] *Europa i świat w epoce romantyzmu i rewolucji 1815-1849*, praca zbiorowa pod redakcją W. Zajewskiego, t. I. Warszawa 1991, s. 365-398.

o odrodzenie swej państwowości tak jak Niemcy, ani o utworzenie nowego państwa jak Włosi. Tym niemniej czyniła starania o złagodzenie różnic i konfliktów regionalnych, o unifikację wewnętrzną monarchii od wieków podzielonej na regiony odmienne pod względem prawnoustrojowym, ekonomicznym, językowym, kulturalnym, jak też o przełamanie tradycjonalizmu wśród niechętnych reformom szerokich rzesz społeczeństwa. Hiszpanii, podobnie jak Austrii i Prus, nie ominęły trudności związane z kwestią agrarną, ze sprawą ustalenia wzajemnych relacji między państwem a Kościołem czy z zagadnieniem realizacji haseł liberalnych w różnych dziedzinach życia. Tak więc lata poprzedzające wybuch Wiosny Ludów były dla niej ważnym etapem przechodzenia od *Antiguo* do *Nuevo Régimen* (od starego do nowego ładu), okresem kształtowania się nowych idei, nowego społeczeństwa liberalnego, nowożytnej mentalności, rzeczywistości polityczno-gospodarczej i kulturalnej. Proces wszechstronnej transformacji państwa przebiegał jednak powoli. W oczywisty sposób opóźniło to wejście Hiszpanii na drogę autentycznego liberalizmu i demokracji, sprawiając, że aż do początków lat sześćdziesiątych XIX wieku pozostawała ona w obrębie starego ładu.

Skoro Hiszpania nie brała udziału w Wiosnie Ludów, jakie stanowisko zajęła wobec tego wydarzenia? Andres Borrego, hiszpański publicysta, założyciel liberalnego dziennika „El Español”, dowodził w książce: *De la situación y de los intereses de España en el movimiento reformador de Europa*, że przez wzgląd na własne bezpieczeństwo nie mogła ona patrzeć obojętnie na ruchy rewolucyjne. A. Borrego, liberał i monarchista, był wrogiem gwałtownych zmian, które utożsamiał z chaosem i destrukcją. Nie chodziło mu więc o angażowanie się Hiszpanii w rewolucje europejskie. Wydarzenia rewolucyjne na kontynencie, w jego przekonaniu, miały skłaniać Hiszpanię do uporządkowania własnych problemów. Hiszpania w trosce o swe bezpieczeństwo i rozwój wewnętrzny powinna była podążać za „duchem Europy” i przeprowadzać umiarkowane reformy, zaś w kontaktach z zagranicą nie izolować się od państw objętych rewolucją, lecz prowadzić wobec nich „ważną politykę”². Było to swoiste poszukiwanie złotego środka.

Więcej światła na ten problem rzucają listy dyplomatów hiszpańskich w Berlinie i w Wiedniu do premiera hiszpańskiego Pedro José Carniado markiza de Pidalá z lat 1848–1849. Korespondencja ta (obecnie przechowywana w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Madrycie³) jest

² A. Borrego: *De la situación y de los intereses de España en el movimiento reformador de Europa*. Madryt 1848, s. 2, 136–137, 154–155.

³ Korespondencja posła hiszpańskiego w Berlinie Juana Donoso Cortésa markiza de Valdegamasa z roku 1849 została częściowo opublikowana w: *Obras completas de Donoso Cortés*, t. II, edición preparada por C.V. Valeverde. Biblioteca de Autores Cristianos, t. XIII. Madryt MCMLXX, s. 347–466. Obok depesz skierowanych do premiera P.J. Carniado znajdują się tam również listy Donoso Cortésa (z lat 1849–1853) do jego serdecznego przyjaciela księcia Atanazego Raczyńskiego (1788–1874), ówczesnego ambasadora Prus w Madrycie, tamże, s. 915 i nast.

nieznana polskiej historiografii, podobnie jak zdecydowana większość XIX-wiecznych poloników znajdujących się w archiwach hiszpańskich. Nie została ona w pełni wykorzystana również przez historyków hiszpańskich. Dla zbadania stanowiska Madrytu wobec Wiosny Ludów, a zwłaszcza wobec biorących w niej udział Polaków, wskazane byłoby sięgnięcie po podobne raporty nadchodzące tam z Petersburga. Niestety, z niewiadomych przyczyn w doniesieniach ze stolicy Rosji brak listów właśnie z lat 1848–1849. Nie ma ich również w Archiwum Historycznym w Madrycie ani w Archiwum w Alcalá de Henares. Listy wspomniane powyżej są niekompletne, jeśli chodzi o rok 1848 i dotyczą raczej wydarzeń z roku następnego.

Spośród spraw poruszanych w korespondencji z Berlina i z Wiednia najistotniejsze dla naszych rozważań są informacje, jakie płynęły do Hiszpanii o przebiegu rewolucji w monarchii austriackiej i w państwach niemieckich oraz pewne ślady oceny udziału Polaków w walkach na terytorium Węgier i Niemiec. Istotnym komponentem wspomnianych informacji jest sposób patrzenia dyplomatów hiszpańskich na opisywane wydarzenia oraz przejawiające się w tym ich zaangażowanie polityczne i emocjonalne.

Jedną z kwestii poddanych analizie w omawianych listach była interwencja rosyjska na Węgrzech. Poseł pełnomocny w Wiedniu, książę de Gor słusznie zauważał, że wobec sukcesów powstania węgierskiego cesarz był wręcz zmuszony prosić cara o wsparcie militarne, a ten nie odmawiał, gdyż sam czuł się zagrożony przez siły rewolucyjne w Europie⁴. Od tej chwili stosunki austriacko-rosyjskie, do niedawna poważnie osłabione z powodu wydarzeń rewolucyjnych na ziemiach niemieckich, uległy poprawie. Młody cesarz Franciszek Józef I przybył do Warszawy w połowie maja 1849 roku na spotkanie z Mikołajem I, podczas którego omawiali oni przyszłe działania militarne na Węgrzech. De Gor podkreślał niezwykle serdeczną atmosferę panującą podczas tej wizyty. Według jego relacji Franciszek Józef I i Mikołaj I wszędzie sobie towarzyszyli, a po rozpatrzeniu spraw politycznych, wspólnie dokonali przeglądu wojsk stacjonujących w stolicy Królestwa Polskiego oraz przyznali odznaczenia osobom wyróżniającym się z otoczenia obu monarchów⁵. Nastrój spokoju i życzliwości towarzyszący spotkaniu władców obu mocarstw kontrastował ze skutkami interwencji wojsk rosyjskich na Węgrzech, co miały odczuć nie tylko państwa bezpośrednio zainteresowane zaangażowaniem się cara w wojnę. Zerwanie Rosji z polityką neutralności zaniepokoiło markiza de Valdegamasa. W liście z końca sierpnia 1849 roku, a więc tuż po kapitulacji powstańców węgierskich, obszernie rozpisywał się on na temat przypuszczalnej zmiany układu sił w Europie w następstwie wkroczenia armii generała Iwana Paskiewicza na Węgry. Trafnie zauważał, że dzięki pomocy Rosji cesarz zdołał wprawdzie zmusić Węgrów do wycofania się z walki, ale tym sposobem dał Mikołajowi I

⁴ Markiz de Gor do Pedro José Carniado, Wiedeń, 2 maja 1849. Archivo de Ministerio de Asuntos Exteriores – Política Exterior, Polonia (dalej AMAE), legajo H 1360.

⁵ Markiz de Gor do Pedro José Carniado, Wiedeń, 21 maja 1849. AMAE, legajo H 1360.

szansę szybkiego wzmocnienia pozycji Rosji w Europie, właśnie kosztem Austrii. Ponadto długotrwałe zaabsorbowanie Wiednia sprawami wewnętrznymi wielonarodowej monarchii odwracało uwagę cesarza od problemów państw południowoniemieckich, liczących na wsparcie Austrii w obawie przed hegemonią Prus. Wszystko to niebawem miało sprawić, jak utrzymywał Valdegamas, że w centralnej i wschodniej części kontynentu zostanie zachwiana równowaga sił, gdyż po dominację sięgną Prusy i Rosja⁶. Podobne uwagi zamieścił trzy miesiące wcześniej na swych łamach konserwatywny dziennik „La Epoca”. Krytykował on z jednej strony Francję za dopuszczenie do interwencji Rosji, z drugiej Austrię, że usilnie zabiegała o pomoc cara. Jako możliwe konsekwencje tego faktu przewidywał dodatkowo: dalszy pochód „dzikich” wojsk Mikołaja I (porównywanego z Attylą) na obszary byłej Polski, Niemiec i dalej w głąb kontynentu; umocnienie pozycji politycznej i strategicznej Rosji w Europie; groźbę wybuchu wojny na skalę europejską; wzrost nienawiści między Węgrami a Austriakami, czyli problem, co zyska, a co straci Austria w wyniku interwencji wojsk rosyjskich⁷. W obliczu nadchodzącej katastrofy Donoso Cortés występował w roli gorącego rzecznika sojuszu Austrii, Rosji i Prus. Sądził, że przymierze to utrwali zarówno ustrój monarchiczny, jak równowagę sił w Europie⁸.

Z większym optymizmem Donoso Cortés spoglądał na rozwój wypadków w państwach niemieckich. W korespondencji z ówczesnym ambasadorem Prus w Madrycie, księciem Atanazym Raczyńskim nie ukrywał zadowolenia z nieudanych prób zjednoczenia Niemiec i wprowadzenia ogólnoniemieckiej konstytucji, ponieważ świadczyły one o słabości żywiołów rewolucyjnych. Co więcej, jeszcze przed podjęciem przez Fryderyka Wilhelma IV odmownej decyzji w sprawie korony cesarskiej, proponowanej mu przez parlament frankfurcki, pisał do księcia Raczyńskiego, że z całą pewnością „król Prus z honorem odrzuci nieszczęsną koronę, którą zamierza się mu ofiarować”⁹. Notabene, markiz de Valdegamas przewidział również szereg innych wydarzeń, np. utworzenie drugiego cesarstwa we Francji¹⁰ i dojście do głosu socjalistów w Hiszpanii, co istotnie nastąpiło, tyle że dopiero w latach trzydziestych XX wieku¹¹.

⁶ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 28 sierpnia 1849. AMAE, legajo H 1319.

⁷ „La Epoca”, z 2 czerwca 1849. Zaniepokojenie z powodu niebezpieczeństwa wzrostu potęgi Rosji na skutek interwencji militarnej na Węgrzech wyrażał również A. Borrego: *De la situación...*, s. 39–40.

⁸ Markiz de Valdegamas do ks. Raczyńskiego, Berlin, 15 marca i 3 maja 1849, [w:] *Obras completas de Donoso...*, s. 922, 927.

⁹ Markiz de Valdegamas do ks. Raczyńskiego, Berlin, 15 marca 1849, tamże, s. 921.

¹⁰ Markiz de Valdegamas do ks. Raczyńskiego, Berlin, 12 lutego 1849, tamże, s. 915–916.

¹¹ Markiz de Valdegamas do ks. Raczyńskiego, Drezno, 23 sierpnia 1849, tamże, s. 935. Na przełomie 1935/1936 roku socjaliści wspólnie z republikanami, komunistami oraz większością ugrupowań lewicy utworzyli Front Ludowy. Sukces wyborczy Frontu w wyborach w lutym 1936 r. był jedną z przyczyn wybuchu hiszpańskiej wojny domowej (1936–1939), na czele której stanął generał F. Franco.

Zastanawiając się z kolei nad koncepcjami „Małych” i „Dużych” Niemiec markiz de Valdegamas powątpiewał w szansę na całkowite zjednoczenie obszaru objętego tą nazwą, ponieważ, jak twierdził, pomiędzy jego północą a południem istniało zbyt wiele różnic natury gospodarczej, politycznej, religijnej, społecznej. Jednocześnie sądził, że niemożliwe jest utrzymanie stanu aktualnego i z chaosu rewolucyjnego musi wyłonić się zupełnie nowy twór¹². Co do dwóch kwestii Valdegamas nie miał najmniejszych wątpliwości. Po pierwsze był przekonany, że Prusy niebawem sięgną po dominację nie tylko w Niemczech, ale również w Europie centralnej i północnej. Pomimo krytycznego stosunku do Fryderyka Wilhelma IV¹³ podziwiał niebagannie działającą administrację pruską, wojsko, wymiar sprawiedliwości, oświatę i naukę¹⁴, czyli to co tak bardzo niedomagało w ówczesnej Hiszpanii utrudniając jej wewnętrzną regenerację. Po drugie, Valdegamas mając na uwadze bliską perspektywę wzrostu pozycji Prus i Rosji dowodził, że już wkrótce o losach Europy będą decydowały narody słowiańskie i niemieckie.

Moim zdaniem – pisał z końcem kwietnia do premiera Pedro José Carniado – berło dyktatury europejskiej wypadło z rąk ras łacińskich i dostało się rasom słowiańskim i niemieckim. Tak więc, jeżeli rząd hiszpański chce być zabezpieczony na wszelkie ewentualności, musi odwrócić uwagę od ras łacińskich i zwrócić ją ku rasom niemieckim i słowiańskim, gdyż właśnie do nich należy przyszłość¹⁵.

W zacytowanych słowach Donoso Cortés niedwuznacznie sugerował pilną potrzebę weryfikacji polityki zagranicznej Hiszpanii. Po śmierci Ferdynanda VII w 1833 roku Hiszpania dostała się pod wpływ Francji i Anglii. Przyjęcie takiego kierunku politycznego zostało podyktowane pogorszeniem się stosunków Hiszpanii z Austrią, Prusami i z Rosją. Mocarstwa te nie uznały bowiem liberalnych rządów królowej-wdowy Marii Krystyny, która, wobec małoletności następczyni tronu księżniczki Izabelli, objęła władzę w charakterze regentki. Dla obrony praw swej córki do korony, kwestiono-

¹² Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 12 czerwca 1849. AMAE, legajo H 1319.

¹³ Donoso Cortés słusznie widział we Fryderyku Wilhelmie IV bardzo nieudolnego władcę. Zauważał, że niekonsekwentną polityką wobec rewolucjonistów podniecał niezadowolenie wśród swych poddanych. Nie bez racji oskarżał go również o „ślepotę” rozumianą jako zadziwiający brak zrozumienia problemów ówczesnych Niemiec i nieumiejętność godzenia się z faktami dokonanymi. Na potwierdzenie tej opinii pisał m.in., że dla zahamowania postępów rewolucji Fryderyk Wilhelm IV musiał wprawdzie wyrazić zgodę na zwołanie Zgromadzenia Narodowego i na uchwalenie konstytucji, ale gdy do tego doszło, nie potrafił pojąć istoty zmiany, jaka wtedy nastąpiła. Zasokczony postawą władcy Prus Donoso Cortés depeşował do Madrytu, że „król pruski bynajmniej nie uważa, iż jego monarchia jest konstytucyjna. Wyraża głębokie przekonanie, że w dalszym ciągu pozostaje monarchią absolutną i to bardziej absolutną niż kiedykolwiek na przestrzeni swych dziejów” (markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 12 kwietnia 1849. AMAE, legajo H 1319).

¹⁴ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 12 czerwca 1849. AMAE, legajo H 1319.

¹⁵ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 22 kwietnia 1849, tamże.

wanych również przez brata Ferdynanda VII don Carlosa, królowa szukała poparcia ugrupowań liberalnych, zerwała z absolutyzmem i zaprowadziła rządy liberalne. W takim układzie rząd hiszpański zdecydował o definitywnym zerwaniu z Świętym Przymierzem i nie pozostawało mu nic innego, jak tylko szukanie zbliżenia z Anglią i Francją, zwłaszcza że oba te kraje obiecały Marii Krystynie pomoc w walce z don Carlosem o sukcesję Izabeli II. Warto zaznaczyć, że Madryt mógł nawiązać bliższą współpracę z państwami, które skonfliktowane w przeszłości wykorzystywały Hiszpanię jako kartę przetargową. Sytuacja zmieniła się w 1846 roku, kiedy to Anglia i Francja, zainteresowane sprawą małżeństwa Izabeli II, chciały narzucić jej swego kandydata. Izabela II jednak, nie zważając na presję Londynu ani Paryża, wyszła za bliskiego swego krewnego, księcia Franciszka z Asyżu, co dało początek niesnaskom między dotychczasowymi sojusznikami. Na dodatek w wyniku rewolucji lutowej we Francji po raz kolejny obalono monarchię, zaś z Madrytu wypędzono ambasadora angielskiego Bulwera pod zarzutem mieszania się w wewnętrzne sprawy państwa (prawdopodobnie wspólnie z hiszpańskimi spiskowcami przygotowywał wybuch rewolucji republikańskiej w Madrycie planowanej na maj 1849 r.). Stosunki hiszpańsko-angielskie zostały zerwane, a hiszpańsko-francuskie mocno rozluźnione. Wszystko to zmuszało Hiszpanię do ponownego szukania sojusznika w absolutystycznych Prusach i Austrii, tym bardziej, że ich władcy nie kwestionowali już praw Izabeli II do tronu¹⁶.

Wobec powyższego, Donoso Cortés liczył na rychły sojusz Austrii, Rosji i Prus, do którego mogłaby przystąpić Hiszpania wciąż obawiająca się ekspansji idei rewolucyjnych na Półwysep Pirenejski. W liście do Raczyńskiego Donoso Cortés dowodził, że przede wszystkim „przymierze z Rosją mogłoby wyzwolić mój kraj od Anglii, tej wiecznej podżegaczki rewolucji”¹⁷. Pogląd ten utrzymywał po opuszczeniu placówki dyplomatycznej w Berlinie i po powrocie do Madrytu w listopadzie 1849 r., kiedy to na forum parlamentu przedstawił ogólną sytuację w Europie. W swym przemówieniu usiłował przekonać posłów, że absolutystyczna Rosja, borykająca się z problemami narodowościowymi (zwłaszcza z problemem przyszłości narodów słowiańskich), ekonomicznymi i politycznymi nie stanowi zagrożenia dla Europy. Tym razem nie przewidział on, że za pół wieku, właśnie Rosja stanie się centrum nowych ruchów rewolucyjnych, które doprowadzą do podporządkowania temu państwu znacznej części świata¹⁸.

Konieczność zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej Madrytu dostrzegał także poprzednik Valdegamasa, chargé d'affaires Antonio Remón

¹⁶ J.C. Pereyra: *Introducción al estudio de la política exterior de España (siglos XIX y XX)*. Madryt 1983, s. 121–127; J. Becker: *Historia de las relaciones exteriores de España durante el siglo XIX (Apuntes para una historia diplomática)*, t. II (1839–1868). Madryt 1924, s. 141–158;

¹⁷ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 3 kwietnia 1849. AMAE, legajo H 1319.

¹⁸ Donoso Cortés: *Discurso sobre la situación general de Europa*, [w:] *Obras completas de Donoso...*, s. 460–463.

Zarco de Valle. W swych raportach z grudnia 1848 roku zalecał premierowi Pedro José Carniado niezwykłą rozwagę we wszelkich posunięciach dyplomatycznych¹⁹. Z jego listów przebija zarazem pragnienie szybkiego wyjścia Hiszpanii z izolacji politycznej. W tym względzie okazał się realistą, gdyż nie pisał o odzyskaniu dawnej pozycji Hiszpanii na arenie międzynarodowej, lecz jedynie o prowadzeniu polityki zapewniającej krajowi bezpieczeństwo i pełną suwerenność. „W sytuacji, w jakiej znalazło się nasze państwo po utracie kolonii w Ameryce – dzielił się swą refleksją z premierem – powinniśmy ograniczyć ambicje polityczne, bo nie jesteśmy już potęgą jak niegdyś”²⁰. Spostrzeżenie to jest tym cenniejsze, że w połowie XIX wieku Hiszpanie żyli mitem swej wielkiej przeszłości, nie mogąc pogodzić się z niepodległością Ameryki. Radykalna zmiana w tym względzie nastąpiła dopiero po klęsce w wojnie ze Stanami Zjednoczonymi w 1898 roku. Utrata ostatnich kolonii: Kuby, Filipin, Puerto Rico i wyspy Guam przekonała Hiszpanów, że istotnie od początku XIX wieku ich kraj był już tylko peryferią Europy, traktowaną przez inne państwa jako strefa wpływów.

Sledząc na bieżąco rozwój wydarzeń w państwach niemieckich Antonio Remón Zarco de Valle w przeciwieństwie do Valdegamasa utrzymywał, że niebawem dojdzie do zjednoczenia Niemiec, czego następstwem będzie powstanie nowej potęgi gospodarczo-politycznej w Europie. Branie pod uwagę takiej ewentualności prowadziło go do stanowiska zbliżonego z opinią Donoso Cortésa w kwestii konieczności szybkiego wyrwania się Hiszpanii spod kurateli Francji i Anglii na rzecz nawiązania bliskiej współpracy z państwami Europy centralnej i północnej, które w niedalekiej przyszłości mogły się okazać dla Madrytu partnerami politycznymi i handlowymi. W przeciwieństwie natomiast do Donoso Cortésa przewidywał, że najsilniejszą pozycję zdobędą w tym rejonie nie Rosja, lecz Prusy, dlatego w pierwszej kolejności trzeba zadbać o zbliżenie z Berlinem²¹. Realizacji tak nakreślonych planów miały towarzyszyć starania dyplomacji hiszpańskiej o zmianę opinii o Hiszpanii jako kraju zacofanym w każdej dziedzinie i pozbawionym możliwości wydzwignięcia się z wszechstronnego kryzysu²². Zabiegi te miało

¹⁹ Antonio Remón Zarco de Valle do Pedro José Carniado, Berlin, 30 grudnia 1848. AMAE, legajo H 1319.

²⁰ Tamże.

²¹ Antonio Remón Zarco de Valle do Pedro José Carniado, Berlin, 20 grudnia 1848, tamże.

²² Antonio Remón Zarco de Valle do Pedro José Carniado, Berlin, 30 grudnia 1848, tamże. Główną przyczyną ukształtowania się negatywnego obrazu Hiszpanii w Europie była, zdaniem Zarco de Valle, nieznajomość języka hiszpańskiego na kontynencie i wynikająca stąd trudność w przekazywaniu informacji z prasy hiszpańskiej. W związku z tym proponował wysłać do Berlina, Frankfurtu, Augsburga, Petersburga i Wiednia tłumaczy, którzy z periodyków hiszpańskich przekładaliby na język angielski, niemiecki i francuski najważniejsze wiadomości o sytuacji na Półwyspie Pirenejskim. Proponował też nawiązanie współpracy między hiszpańskimi placówkami naukowymi a podobnymi instytucjami w innych państwach. Wystąpił ponadto z interesującym projektem powołania do życia organizacji, która, skuteczniej niż Święte Przymierze, czuwałaby nad pokojem w Europie. – Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 30 grudnia 1848, tamże.

ułatwić zainteresowanie współpracą z Hiszpanią zarówno ze strony parlamentu frankfurckiego, jak i władz pruskich. Na potwierdzenie chęci ożywienia kontaktów gospodarczych z Hiszpanią przez państwa niemieckie i Prusy Antoni Reus i jego następcy, Fidencio Bourman i markiz de Valdegamas, tytułem przykładu podawali: usilne starania rzemieślników niemieckich różnych specjalności o stałe zamieszkanie w Hiszpanii i pracę na dogodnych warunkach, w czym widziano szansę na szybsze podźwignięcie się gospodarki hiszpańskiej²³, dążenia władz pruskich do zwiększenia obrotów handlowych miast pruskich z Hiszpanią, z którą handlował wówczas m.in. Gdańsk i Szczecin²⁴, niezwykle serdeczny przebieg audiencji pożegnalnej u króla pruskiego zgotowanej Antoniemu Remónowi Zarco de Valle z racji zakończenia przez niego służby w berlińskiej placówce dyplomatycznej²⁵.

Dążenia Madrytu do zmiany orientacji politycznej z francusko-angielskiej na proruską i proaustriacką mogły jednak napotkać na trudność w postaci wzrostu napięcia rewolucyjnego w Europie centralnej, co łączyło się z niebezpieczeństwem przeniesienia jej do zachodniej i południowej części kontynentu. Andres Borrego twierdził wprawdzie, że rewolucja nie obejmie Półwyspu Pirenejskiego, ponieważ „oświecona opinia publiczna nie aspiruje tam do wygórowanych przywilejów, lecz tylko do takich, które mieszczą się w ramach monarchii konstytucyjnej”²⁶, ale jego poglądu nie podzielał markiz de Valdegamas. W korespondencji wysyłanej do Madrytu nazwał idee demokratyczne „absolutnym złem wcielonym w tłumy”²⁷. Krytykował także zadziwiający spokój, z jakim mocarstwa patrzyły na nieszczęścia dziejące się w państwach niemieckich²⁸. Zdawał sobie sprawę z politycznych konsekwencji wkroczenia wojsk rosyjskich w granice monarchii austriackiej, utrzymywał, że jeżeli Rosja nie osiągnie szybkich zwycięstw na Węgrzech i nie dokona interwencji w Niemczech, „potop rewolucji zaleje obszary na zachód od Renu”²⁹. Przewidywał też szybkie przekształcenie się rewolucji w wojnę europejską o wyniku trudnym do przewidzenia³⁰ i błagał Boga, aby „uchronił Hiszpanię od katastrofy, jaką są idee komunistyczne, socjalistyczne i ateizm, które zagnieździły się w duszach ludzi”³¹.

Spoleczność umiera, kości ludzkości pokrywają się gangreną – kontynuował w innym liście do premiera w tym samym apokaliptycznym stylu – dla ludzkości nie ma ratunku, jest tylko ratunek dla człowieka, ale pod warunkiem, że te-

²³ Fidencio Bourman do Pedro José Carniado, Berlin, 8 stycznia 1849, tamże.

²⁴ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 24 kwietnia 1849, tamże.

²⁵ Antonio Remón Zarco de Valle do Pedro José Carniado, Berlin, 4 kwietnia 1849, tamże.

²⁶ A. Borrego: *De la situación...*, s. 155.

²⁷ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 1 maja 1849. AMAE, legajo H 1319.

²⁸ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 30 marca 1849, tamże.

²⁹ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 4 maja 1849, tamże.

³⁰ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 1 maja 1849, tamże.

³¹ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 15 maja 1849, tamże.

go pragnie. Taki jest ostatni akord naszej cywilizacji, która zamiast dać światu pełne szczęście i wieczną młodość, kona na naszych oczach³².

Z badanych źródeł wynika, że autorzy raportów wysyłanych do Madrytu z Berlina i z Wiednia byli przekonani, iż kryzys wewnętrzny, jaki dotknął państwa niemieckie oraz wielonarodową monarchię austriacką, musi odczuć cała Europa, a więc i Hiszpania. Konsekwencje tego faktu miały dotyczyć zwłaszcza zachwiania równowagi sił na kontynencie (w rezultacie zaangażowania się Rosji w tłumienie ruchów rewolucyjnych w Europie i na skutek nieuniknionych, chociaż trudnych do przewidzenia zmian terytorialno-ustrojowych w obszarze Niemiec) oraz ekspansji idei demokratycznych, socjalistycznych i komunistycznych w świecie. Szczególne zainteresowanie Rosją i Prusami jest zrozumiałe w kontekście starań dyplomacji hiszpańskiej o zbliżenie do Wiednia i Berlina. Wzmocnienie Petersburga mogłoby przysłonić dotychczasowe znaczenie monarchii austriackiej, a Hiszpanii zależało przecież na silnym sojuszniku. Z drugiej strony ze względów politycznych, a zwłaszcza ekonomicznych Hiszpania chętnie widziałaby także mocne Prusy. Tak więc w obu wypadkach troska Madrytu o utrzymanie równowagi sił w Europie była w pełni uzasadniona. Zupełnie inaczej ma się sprawa obaw markiza de Valdegamasa (od końca lat trzydziestych zagorzałego konserwatysty) o przeniesienie rewolucji demokratycznej z Niemiec na Półwysep Pirenejski. Z naszego punktu widzenia były one mocno przejawione. Ówczesnej Hiszpanii nie groziła rewolucja burżuazyjna, a tym bardziej socjalistyczna. Na to brakowało tam odpowiednich warunków (zacošana Hiszpania wciąż pozostawała na peryferiach gospodarki światowej, zaś reformy liberalne nie miały wielu zwolenników).

Celem drugiej części niniejszego artykułu jest ustalenie na podstawie tych samych źródeł oraz prasy hiszpańskiej, jak widziano w Hiszpanii sprawę polską, a zwłaszcza udział Polaków w rewolucjach europejskich. Zastanowimy się również nad tym, czy istniał związek między stosunkiem Madrytu do rewolucji w Austrii i w państwach niemieckich a opiniami wypowiedzianymi na temat Polaków w prasie hiszpańskiej i w omawianej korespondencji dyplomatycznej.

W pierwszym przypadku trudno o jednoznaczną ocenę. Opinie bowiem o Polakach były zróżnicowane: w depeszach z Berlina i z Wiednia na ogół negatywne (pamiętajmy, że autorami listów były osoby nastawione wrogo do rewolucji), w prasie postępowej przychylne, zaś prasa konserwatywna starała się unikać tego tematu. Oto przykłady. Opisuając okoliczności opa-

³² Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 23 maja 1849, tamże. O poglądach politycznych Donoso Cortésa, zwłaszcza o jego wrogim nastawieniu do ruchów rewolucyjnych zob.: J.F. Acedo Castilla: *Donoso Cortés y la revolución del 1848*. Sevilla 1956, s. 7–27. O katastrofie czekającej świat w razie zwycięstwa ruchów rewolucyjnych pisał Donoso Cortés również w listach do ks. Raczyńskiego (zob. Berlin, 22 kwietnia 1849, [w:] *Obras completas de Donoso...*, s. 925; Drezno, 13 sierpnia 1849, tamże, s. 932; Drezno, 3 września 1849, tamże, s. 936; Drezno, 30 września 1849, tamże, s. 939; Berlin, 25 października 1849, tamże, s. 941) oraz w „La Epoca” np. z 28 czerwca 1849.

nowania arsenału przez mieszkańców Berlina w połowie czerwca 1848 roku Fidencio Bourman stwierdzał, że „sprawcą rozruchów w mieście jest partia liberalna, na czele której stoją Polacy, to oni wzniesą zamieszki”³³. Rok później książę de Gor pisał o polskich ochotnikach walczących na Węgrzech, jako o „sile destrukcyjnej, anarchicznej i wywrotowej”³⁴. W podobny sposób wypowiadał się markiz de Valdegamas. Wojsko węgiersko-polskie nazwał on „najbardziej rewolucyjnym i socjalistycznym w Europie”³⁵. Określał je jako „wojsko demagogii europejskiej” i twierdził, że „jeżeli wojsko węgierskie odniesie decydujące zwycięstwo w walkach z armią cesarską [...] dojdzie do wybuchu powstań w Polsce, Niemczech i w całej Europie”³⁶, a „cały świat skazany zostanie na nieuchronną zagładę”³⁷. Przy prezentacji stronnictw politycznych działających w Prusach Donoso Cortés zaliczył Polaków do republikanów, którzy „chcą republiki demokratycznej [...] i zawsze są gotowi do wywoływania pożarów”³⁸. Natomiast opisując okropności powstania w Dreźnie w maju 1849 roku, napomknął o księżach polskich, którzy wprawdzie wystąpili przeciwko rewolucji, lecz robili to „z krzyżem w jednej ręce i szpadą w drugiej, karcąc te krwawe rzezie w imieniu Boga wobec rozwścieczonych tłumów”³⁹.

W prasie postępowej z 1848 roku można wyczuć pozytywne nastawienie do sprawy polskiej. Polaków przedstawiano jako wzór dla innych narodów walczących o niepodległość. Pisano o ich prawie do posiadania własnej państwowości⁴⁰, o uwarunkowaniu zjednoczenia Niemiec odrodzeniem suwerennej Polski⁴¹ oraz o wpływie działalności demokratów polskich w Galicji w 1846 roku na sukcesy republikanów we Francji w lutym 1848 roku. W nawiązaniu do tej ostatniej kwestii „El Clamor Público” opublikował fragment artykułu z francuskiej „La Reforme”, w którym stwierdza się, że: Francuzi od dwóch wieków byli i nadal chcą pozostać wiernymi sojusznikami Polski i Polaków; związki polsko-francuskie zacieśniły się z chwilą ogłoszenia demokratycznego manifestu krakowskiego, obiecującego Polakom prawdziwą wolność; Francuzi od lutego 1848 roku mogą cieszyć się wolnością i pragną jej dla innych narodów. „Promienie naszej wolności docierają do znękanych ludów – czytamy w artykule – i będą inspirować wal-

³³ Fidencio Bourman do Pedro José Carniado, Berlin, 25 czerwca 1848. AMAE, legajo H 1319.

³⁴ Książę de Gor do Pedro José Carniado, Wiedeń, 2 maja 1849. AMAE, legajo 1360.

³⁵ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 26 kwietnia 1849. AMAE, legajo H 1319.

³⁶ Markiz de Valdegamas do ks. Raczyńskiego, Berlin, 22 kwietnia 1849. [w:] *Obras completas de Donoso...*, s. 924.

³⁷ Markiz de Valdegamas do ks. Raczyńskiego, Berlin, 3 maja 1849, tamże, s. 927.

³⁸ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin, 7 marca 1849. AMAE, legajo H 1319.

³⁹ Markiz de Valdegamas do Pedro José Carniado, Berlin 11 maja 1849, tamże.

⁴⁰ Np. „El Siglo” z 20 kwietnia 1848; „El Clamor Público” z 1 kwietnia 1848; „Revista Europea”, t. I, 1848, s. 57–58.

⁴¹ Np. „El Siglo” z 11, 12 i 20 kwietnia 1848.

kę w bohaterskiej Polsce. Czy tym razem pozwolimy ją dać zabić ?”⁴² (aluzja do polityki Francji wobec powstania kościuszkowskiego i listopadowego). W innym miejscu ten sam dziennik oraz liberalny „El Español” powątpiewały w szczerść deklaracji pomocy francuskiej, które wielokrotnie wypowiedział faktyczny przywódca Rządu Tymczasowego Alphonse de Lamartine, kierując je do wszystkich narodów pragnących odzyskania niezależności⁴³. W związku z tym z rezerwą odnoszono się również do nadziei księcia Adama Jerzego Czartoryskiego na wsparcie sprawy polskiej przez Paryż⁴⁴. Nie komentowano natomiast samego faktu przybycia do Berlina deputacji poznańskiej z arcybiskupem Przyłuskim, ale wobec niewypełniania przez władze pruskie postanowień ugody w Jarosławcu ostrzegano Polaków przed wchodzeniem na drogę kompromisu z zaborcą⁴⁵. Surowo oceniano postępowanie Berlina wobec Polaków podczas powstania poznańskiego, nazywając „żałosną komedią” zawarcie ugody w Jarosławcu, a następnie zaatakowanie przez wojska pruskie bezbronnej ludności polskiej⁴⁶. Powątpiewano także w szczerść polityki Wiednia wobec Galicji. W doniesieniach z Austrii liberalny dziennik „La Ley” w połowie października 1848 roku podał listę ustępstw uczynionych przez rząd wiedeński na rzecz Polaków, przypuszczając jednak, że posunięcia te mają jedynie kontunkturalny charakter i są związane z działaniami wojennymi wojsk austriackich we Włoszech⁴⁷.

Część sprawozdawcza prasy hiszpańskiej z 1848 roku (najczęściej były to przedruki z gazet francuskich, niemieckich, austriackich i angielskich) koncentrowała się wokół następujących zagadnień: uwolnienia polskich więźniów z Moabit, niebezpieczeństwa wojny rosyjsko-pruskiej, losów emigrantów polskich z Europy Zachodniej, przebiegu powstania poznańskiego oraz domniemanego wybuchu powstania w Krakowie i utworzenia tam republiki. Z reguły były to informacje pozbawione komentarza, ale dzięki nim mamy wyobrażenie o tym, jakie wiadomości o Polsce docierały za Pireneje. Dowiadujemy się z nich także o polskich uczestnikach rewolucji wiedeńskiej jesienią 1848 roku. Na ten temat skompletowano dokładne dane nie szczędząc pochwał dla ofiarności i odwagi Polaków⁴⁸, zwłaszcza dla talentów wojskowych generała Józefa Bema⁴⁹. Za pośrednictwem prasy w Hiszpanii znany był także wspomniany powyżej ambasador sprawy polskiej, książę Adam Jerzy Czartoryski, który, jak podawał „El Siglo”, w drodze z Paryża do Warszawy opublikował proklamację, zapewniając w niej

⁴² „El Clamor Público” z 19 marca 1848.

⁴³ „El Clamor Público” z 23 kwietnia 1848 i „EL Español” z 12 kwietnia 1848.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ „El Español” z 31 marca 1848; „El Popular” z 31 marca 1848.

⁴⁶ „El Clamor Público” z 23 kwietnia 1848.

⁴⁷ „La Ley” z 10 i 12 września 1848.

⁴⁸ „El Clamor Público” z 20 października 1848 podawał, że podczas powstania robotniczego w Wiedniu „arsenału bronił regiment polski. Polacy biłi się niezwykle dzielnie: odpierali ataki przeciwnika całą noc, wytrzymując bombardowanie. Wycofali się dopiero o czwartej nad ranem”.

⁴⁹ „El Clamor Público”, zob. np. z 29 października, z 7, 14, 16 listopada 1848.

rodaków o gotowości do poświęcenia swego życia dla odbudowy niepodległej Polski⁵⁰. Podziwiano więc patriotyzm Polaków, ale zdarzały się też głosy przeciwne, aczkolwiek niezwykle rzadko. Otóż w maju dziennik madrycki „Gaceta de Madrid” podał zaskakującą wiadomość z Warszawy o delegacji „polskich zdrajców” przybyłych do Petersburga z prośbą do cara, aby „zgodził się zostać władcą całej Polski. [...] tym sposobem – podsumowywała „Gaceta de Madrid” – Polacy pragną rzucić się w objęcia cara Mikołaja I, z myślą o utworzeniu [nie niepodległej Polski, lecz - B. O.] królestwa pańslawistycznego”⁵¹.

O udziale Polaków w rewolucjach europejskich 1849 roku najdokładniej informował liberalny „El País”, na który często powoływały się inne periodyki. Generalnie w prasie hiszpańskiej omawianego okresu Polacy przedstawiani są jako ci, którzy walczą na obczyźnie ze zmiennym szczęściem, ale z godnym podziwu zapałem i poświęceniem. Spośród polskich nazwisk na czoło wysuwały się postacie Józefa Bema i Henryka Dembińskiego. Zdecydowanie mniej wiadomości mamy o Ludwiku Mierosławskim, Wojciechu Chrzanowskim, Józefie Potockim i innych. Polaków na ogół przedstawiano pozytywnie. Nawet konserwatywna „La Epoca” pisała o generale Chrzanowskim jako o „człowieku obdarzonym niezwykłym talentem wojskowym i niepospolitą wymową”⁵². Ten sam dziennik denuncjował fałszywe dane o okrucieństwach dokonanych z rozkazu Bema po zwycięstwie jego oddziałów w bitwie pod Hermanstadt (według pogłosek żołnierze polskiego generała mieli zaszyteltować garnizon rosyjski i powiesić 12 jeńców. Następnie Bem miał powołać trybunał rewolucyjny, który rzekomo skazał na śmierć wielu mieszkańców Hermanstadt kolaborujących z Rosjanami i ponoć narzucił na miasto wysoką kontrybucję)⁵³. „La Epoca” opublikowała ponadto szczegółowy życiorys Bema wyliczając jego zasługi wojskowe począwszy od kampanii napoleońskiej w Rosji, poprzez „bohaterską postawę w bitwie pod Ostrołęką” i obronę Wiednia w 1848 roku. „Po tak burzliwym życiu – konkludował dziennik – każdy w wieku Bema [w 1849 roku miał 54 lata – B. O.] wycofałby się z pola bitwy, lecz ten nieustraszony Polak z młodzieńczym zapałem zaczyna nowy etap swej kariery”⁵⁴. Poseł pełnomocny w Wiedniu książe de Gor, pomimo autentycznej wrogości do rewolucjonistów, w depeszach do Madrytu akcentował wpływ polskich emigrantów na Węgrzech na losy powstania węgierskiego, a szczególnie na ogłoszenie aktu niepodległości Węgier, wybór Kossutha na przewodniczącego rządu węgierskiego⁵⁵ i podkreślał, że „rewolucja węgierska kierowana

⁵⁰ „El Siglo” z 4 kwietnia 1848; zob. też „El Siglo” z 6 i 8 kwietnia 1848.

⁵¹ „Gaceta de Madrid” z 4 maja 1848.

⁵² „La Epoca” z 1 kwietnia 1849; O walkach Mierosławskiego zob. też „La Epoca” z 6 kwietnia 1849.

⁵³ „La Epoca” z 12 i 14 kwietnia 1849.

⁵⁴ „La Epoca” z 3 maja 1849.

⁵⁵ Książe de Gor do Pedro José Carniado, Wiedeń, 4 maja 1849. AMAE, legajo H 1360.

jest dziś głównie przez partię polską⁵⁶; Bema nazwał „jednym z najaktywniejszych i najrozsądniejszych dowódców w armii węgierskiej”⁵⁷ i kilkakrotnie wzmiankował o walkach jego armii w Siedmiogrodzie⁵⁸. Ze swej strony „El País” skrupulatnie śledził szlak bojowy polskich dowódców na Węgrzech odnotowując niemal wszystkie bitwy rozgrywane przez polskich żołnierzy. Wyrażał uznanie dla partyzantki prowadzonej z powodzeniem przez Henryka Dembińskiego⁵⁹, wychwalał ofiarność Mierosławskiego w kampanii pod Neapolem⁶⁰, a potem w Badenii⁶¹ i podał wiadomość o grupie ponad czterdziestu polskich zapaleńców, którzy wsiedli na statek płynący do Sardinii z myślą o zaciągnięciu się do armii króla Karola Alberta⁶².

Wiele informacji o Polsce i Polakach publikowanych w prasie hiszpańskiej i w relacjach dyplomatów hiszpańskich z Berlina i z Wiednia rozmijało się z prawdą. Dotyczyło to nie tylko doniesień z terenu walk. Sporo emocji dostarczyła Hiszpanom sprawa internowania w Turcji legionu polskiego walczącego na Węgrzech. Długo nie potrafiiono ustalić miejsca pobytu około tysiąca Polaków na ziemi tureckiej, a niekiedy nawet powątpiewano, aby istotnie się tam przedostali. Krążyły różne wersje: jakoby Bem i Kossuth po klęsce wojsk powstańczych pod Villagos zostali wzięci do niewoli rosyjskiej⁶³; Bem odniósł liczne rany⁶⁴; zbiegł do Belgradu lub na ziemię serbską⁶⁵; że ujęli go kozacy generała Lüdersa⁶⁶; że wspólnie z Kossuthem zamierzał wyjechać do Anglii, gdzie planowano wystawienie na ich powitanie bankietu⁶⁷. W innym miejscu czytamy, iż Bem, Dembiński i dziesięciu innych oficerów polskich podążali w kierunku Konstantynopola⁶⁸, że zatrzymali się w Widyniu, gdzie otrzymali od władz tureckich pozwolenie swobodnego przemarszu przez miasto⁶⁹, lub że Dembiński nie zdołał dotrzeć do Turcji, gdyż powieszono go w Peszcie⁷⁰. Nie potrafiiono również dać jednoznacznej odpowiedzi co do przejścia Polaków na islam. W pierwszej połowie października książę de Gor depešował do Madrytu o „ucieczce znacznej liczby powstańców węgierskich, z których niektórzy, jak na przykład generał Bem, przyjęli religię muzułmańską, stając się poddanymi Tur-

⁵⁶ Książę de Gor do Pedro José Carniado, Wiedeń, 11 maja 1849, tamże.

⁵⁷ Książę de Gor do Pedro José Carniado, Wiedeń, 31 marca 1849, tamże.

⁵⁸ Książę de Gor do Pedro José Carniado, Wiedeń, 31 marca, 2 kwietnia, 15 sierpnia 1849, tamże.

⁵⁹ „El País” z 4 maja 1849.

⁶⁰ „El País” z 26 kwietnia 1849.

⁶¹ „El País” z 19 czerwca 1849.

⁶² „El País” z 30 marca 1849.

⁶³ „La Epoca” z 1 września 1849.

⁶⁴ „El País” z 30 sierpnia 1849.

⁶⁵ „El País” z 8 września 1849.

⁶⁶ „El País” z 9 września 1849.

⁶⁷ „La Epoca” z 14 października 1849; „El País” z 10 listopada 1849.

⁶⁸ „El País” z 11 i 13 września 1849.

⁶⁹ „El País” z 26 września 1849.

⁷⁰ „El País” z 2 października 1849.

cji⁷¹. Kilka dni później na łamach „El País” pojawiły się wzmianki podważające rzetelność tej informacji⁷². Sprawa wyjaśniła się pod koniec listopada, gdy „El País” opublikował, jako wiarygodną, wiadomość o wyjeździe z Widynia pierwszego transportu 400 Polaków, wśród nich wielu „odszczepieńców”, na czele z Bemem, który posługiwał się tureckim imieniem i nazwiskiem Murata Paszy⁷³. Wreszcie usiłowano dociec przyczyn odmawiania przez rząd turecki wydania emigrantów polskich i węgierskich. Książę de Gor dopatrywał się dwóch powodów: nieprzestrzegania przez Rosję w podobnych przypadkach, a zwłaszcza po powstaniu w Grecji w 1821 roku, umów o udzielaniu azylu obcokrajowcom oraz faktu, że traktat austriacko-turecki o ekstradycji dotyczył wyłącznie zwykłych przestępców, a nie uchodźców politycznych⁷⁴. Tymczasem sułtan odważnie przeciwstawił się żądaniom Wiednia i Petersburga, mając w tym względzie mocne poparcie Anglii i Francji. Ostry kryzys dyplomatyczny zażegnało udzielenie przez cesarza Franciszka Józefa i cara Mikołaja I amnestii dla byłych powstańców przebywających w granicach imperium tureckiego, o czym dokładnie powiadały zarówno liberalny „El País”, jak i konserwatywna „La Epoca”⁷⁵.

Chociaż prasa hiszpańska różnych odcieni na ogół odnosiła się z sympatią do Polaków walczących za „naszą i waszą wolność”, robiła to w sposób bardzo ostrożny. Przytoczone powyżej przykłady poparcia należą do nielicznych. W gruncie rzeczy prasa dostarczała sporo informacji, lecz pozbawionych stosownej interpretacji. Dowiadujemy się z niej wiele o Polakach, ale nie o rzeczywistej motywacji ich działań⁷⁶. Z kolei depesze z Berlina i z Wiednia zawierają nieliczne wzmianki na temat Polaków i podobnie jak informacje zawarte w prasie, stanowią jedynie dopełnienie obrazu sytuacji w Niemczech i w monarchii austriackiej. Zastanawiając się nad przyczynami takiego zjawiska możemy dostrzec wyraźny związek między stanowiskiem Hiszpanii wobec Wiosny Ludów w Europie Środkowej a jej stosunkiem do sprawy polskiej. Negatywny obraz Polaków w korespondencji dyplomatycznej łatwo wytłumaczyć w kontekście dążeń Madrytu do zacieśnienia współpracy z państwami rozbiorowymi, zwłaszcza z Austrią i z Prusami. Pamiętajmy również, że pod koniec lat czterdziestych XIX wieku w Hiszpanii władza należała do niechętnego przewrotom rewolucyjnym umiarkowanego skrzydła liberałów (*moderados*), na czele z generałem Narváezem. Rzecz jasna, że w takim układzie rząd hiszpański pragnął za-

⁷¹ Książę de Gor do Pedro José Carniado, Wiedeń, 9 października 1849. AMAE, legajo H 1360.

⁷² „El País” z 13 i 18 października 1849.

⁷³ „El País” z 27 listopada 1849.

⁷⁴ Książę de Gor do Pedro José Carniado, Wiedeń, 9 października 1849. AMAE, legajo H 1360.

⁷⁵ „El País” z 1 i 11 grudnia 1849; „La Epoca” z 22 i 23 listopada 1849.

⁷⁶ Podobną uwagę zamieścił J. Kieniewicz w odniesieniu do prasy hiszpańskiej z okresu powstania styczniowego – J. Kieniewicz: *Rząd hiszpański wobec powstania styczniowego*. „Przegląd Historyczny” t. LXXXV, 1994, z. 4, s. 416.

chować neutralność wobec wszelkich działań zmierzających do gwałtownych zmian polityczno-ustrojowych w Europie. Mogły one bowiem zagrozić nie tylko samej Hiszpanii, ale i relacjom hiszpańsko-prusko-austriackim. Z tego powodu Madryt uchylał się od oficjalnych wypowiedzi na temat przyszłych losów narodu żyjącego na drugim końcu kontynentu. Najprawdopodobniej głośnie w Europie sprawa polska, sama w sobie niewiele go interesowała, tym bardziej że w Hiszpanii raczej nie rozumiano jej istoty. Ponadto gdyby nawet gabinet Pedro José Carniado złożył oficjalne oświadczenie w obronie lub przeciwko Polakom, nic by to nie dało, ponieważ w połowie XIX wieku Hiszpania była krajem o podrzędnym znaczeniu.

W historiografii hiszpańskiej Wiosna Ludów na ziemiach polskich i udział Polaków w rewolucjach europejskich 1848–1849, w przeciwieństwie do powstania styczniowego, nie wzbudziły zainteresowania. Z kolei nasze wywody mają charakter fragmentaryczny z powodu szczupłości zapoznanej bazy źródłowej. Celem niniejszego artykułu było jedynie zasygnalizowanie problemu, który wymaga pogłębienia, zwłaszcza że jak dotychczas jest on nieznan tak w Polsce, jak i w Hiszpanii. Dla pełnego ujęcia wskazane byłoby dotarcie do innych materiałów archiwalnych i źródeł drukowanych dotyczących omawianego tematu. Wyniki kwerendy przeprowadzonej przez autorkę niniejszego artykułu pod kątem XIX-wiecznych poloników w archiwach i bibliotekach hiszpańskich świadczą, że spośród trzech największych zrywów rewolucyjnych na ziemiach polskich (powstanie listopadowe, Wiosna Ludów, powstanie styczniowe) najmniej materiałów mamy do okresu 1848–1849. Odtworzenie i przeanalizowanie przyczyn określonego stanowiska rządu hiszpańskiego i hiszpańskiej opinii publicznej wobec Wiosny Ludów w Europie oraz zaangażowanych w niej Polaków jest więc zagadnieniem trudnym, ale interesującym i wartym przebadania.

ALEKSANDRA KASZNIK-CHRISTIAN

Uniwersytet Jagielloński

Francuski abolicjonizm i zniesienie niewolnictwa w 1848 roku

U schyłku XVIII wieku – a więc w epoce Oświecenia, a jednocześnie okresie wielkiego fermentu religijnego, zwłaszcza w Anglii i Północnej Ameryce – po raz pierwszy pojawił się ruch abolicjonistyczny. W stosunkowo krótkim czasie przybrał on charakter masowy i doprowadził, forsując opór rozlicznych kół, do zniesienia czarnego niewolnictwa. Było to – jak napisał M. Małowist – wielkie novum w historii ludzkości, albowiem wcześniej akceptowano niewolnictwo jako stan naturalny¹.

W latach osiemdziesiątych XVIII w. w Anglii i we Francji powstawały stowarzyszenia przyjaciół Murzynów, przy czym ich celem początkowo była walka z handlem niewolnikami, natomiast sprawę ich uwolnienia odkładano na później. W literaturze – zwłaszcza we Francji – zaczyna pojawiać się obraz „szlachetnego dzikusa” czy „szlachetnego Murzyna” krzywdzonego przez białych. Monteskiusz, a zwłaszcza Rousseau, zasadniczo potępiali czarne niewolnictwo jako niezgodne z naturalnym prawem człowieka do

¹ I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist: *Niewolnictwo*. Warszawa 1987, s. 405–406.

W ten sposób patrzyli nań wielcy filozofowie starożytności – Platon i Arystoteles. Chrześcijaństwo również nie przyniosło zasadniczych zmian, jako że Kościół akceptował niewolę na tym świecie. Pierwsi organizatorzy systemu czarnego niewolnictwa, uzasadniając słuszność swej działalności, posługiwali się właśnie argumentami zaczerpniętymi z Biblii. Znamienne, iż art. 1 edyktu króla francuskiego, którym w 1664 r. powołał do życia Kompanię Indii Zachodnich, stwierdzał: „Le but de l'établissement des colonies est la gloire de Dieu, en faisant connaître la vraie foi aux Indigènes”, przy czym chrzest był tak naprawdę równoznaczny z obróceniem Murzyna w niewolnika, albowiem tylko wtedy mógł on nastąpić. Jednocześnie wiek XVII przyniósł zasadniczy zwrot w spojrzeniu na niewolnictwo, chociaż już wcześniej niektórzy myśliciele – jak Jean Bodin we Francji – kwestionowali podstawy prawne i moralne tej instytucji. Naprawdę jednak ferment religijny w Anglii i Ameryce Północnej oraz filozofia i myśl społeczna Oświecenia spowodowały przełom w sytuacji. Pewne zjawiska tego typu zarysowały się także w Niemczech, zaś w Europie Środkowej i Wschodniej odpowiednikiem owego fermentu były rozpoczynające się wówczas ataki na ciężar poddaństwa chłopów – bo chociaż nie było w tym regionie niewolnictwa, to jednak poddaństwo zbliżało chłopów do poziomu niewolników.

wolności i nieprzystawalne do idei umowy społecznej. Pierwsze z reformami, które miały na celu złagodzić los niewolników, wystąpiły Portugalia i Hiszpania za czasów Pombala (1761–1773) i Karola IV (1789). Natomiast w Anglii i Ameryce zaciętą kampanię antyniewolniczą prowadzili religijni filantropi – William Wilberforce i Tomasz Clarkson na wyspach brytyjskich, zaś za oceanem kwakrzy. Opór zwolenników niewolnictwa był bardzo silny, zatem myśl abolicjonistyczna torowała sobie drogę z wielkim trudem. Plantatorzy z Indii Zachodnich szerzyli w Anglii przekonanie, iż niewolnictwo to bardzo ważny element bogactwa i potęgi państwa. Dopiero załamanie się gospodarki plantacyjnej i spadek wpływów tego lobby zmieniły sytuację. W 1807 r. minister Fox przeprowadził w parlamencie uchwałę zakazującą handlu niewolnikami w Imperium Brytyjskim, uzupełnioną dodatkowym aktem w 1808 r. Ostateczne zniesienie niewolnictwa w koloniach angielskich nastąpiło dopiero w 1834 r., wówczas gdy rewolucja przemysłowa zlikwidowała wpływy plantatorów kolonialnych na wyspach brytyjskich, a propaganda abolicjonistyczna przygotowała Anglików do tej wielkiej reformy.

We Francji proces ten trwał jeszcze dłużej, albowiem ustawa z 1794 r. – z okresu rewolucji – chociaż zniosła niewolnictwo, de facto została unieważniona. Na kongresie wiedeńskim w 1815 r. Francja zgodziła się wprowadzić na zakaz handlu niewolnikami, niemniej jednak handlarze nadal uprawiali swój proceder. Wszelkie próby podejmowane przez Anglików, aby temu zapobiec, natrafiły na opór we Francji i dopiero handel ów ustał, gdy rewolucja lutowa z 1848 r. zniosła ostatecznie niewolnictwo². Francja była zatem drugim po Anglii krajem, który rozwiązał hańbiący problem niewolnictwa – nie bez zacieklego oporu przeciwników i niestrudzonej walki abolicjonistów.

Francja od XVII w. posiadała imperium kolonialne, którego prawdziwą perłą – w rozumieniu ówczesnych – były tzw. kolonie cukrownicze, czyli francuskie Antyle, wyspy na Morzu Karaibskim³. Wydarzeniem o niebywałym znaczeniu dla owych kolonii było właśnie wprowadzenie w 1640 r. uprawy trzciny cukrowej. Ponieważ jej uprawa wymagała dużej ilości rąk do pracy, poczęto sprowadzać z Afryki Murzynów, których liczba rychło wielokrotnie przewyższyła liczebność białych. Rozwój francuskiego handlu niewolnikami był ściśle powiązany z gospodarką plantacyjną, zatem nasilenie importu żywego towaru rosło szczególnie szybko w drugiej połowie XVIII w.⁴

² Tamże, s. 406–408.

³ Fundamentalne dzieło J. Meyer, J. Tarrade, A. Rey–Goldzeiguer, J. Thobie: *Histoire de la France coloniale. Des origines à 1914*, t. I. Paris 1991, zawiera wyczerpującą bibliografię na temat Antyli. W języku polskim: Arciniegas German: *Burzliwe dzieje Morza Karaibskiego*. Warszawa 1968; T. Łepkowski: *Archipelagu dzieje nietatwe. Obrazy z przeszłości Antyli XV–XX w.* Warszawa 1964; tenże (red.): *Dzieje Ameryki Łacińskiej od schyłku epoki kolonialnej do czasów współczesnych*, t. I. Warszawa 1977.

⁴ Na temat niewolnictwa i handlu niewolnikami. Gaston–Martin: *Historie de l'esclavage dans les colonies françaises*. Paris 1948; H. Deschamps: *Histoire de la traite des Noires de l'Antiquité à nos jours*. Paris 1971; M. Duchet: *Les réactions face au probleme de traite négrière: analyse historique et idéologique*. [w:] *La traite négrière du XV au XIX siècle*. UNESCO 1979, s. 33–91. J. Meyer: *Esclaves et négriers*. Paris 1986; B. Nowak: *Organizacja i dochodo*

Zdarzeniem o niezwykłym znaczeniu dla sytuacji na wyspach cukrowniczych była rewolucja we Francji w 1789 r. Paradoksem francuskich posiadłości kolonialnych było to, iż na przekór trudnościom i kryzysom, które trapiły ówczesną Francję, one osiągnęły wówczas apogeum ekonomiczne, bogacąc przy tym kupców armatorów portów metropolii. Ustalił się swoisty podział: z jednej wielki, francuski handel morski i kolonialny, z drugiej Francja kontynentalna i wiejska. Obydwie Francje, mimo niewątpliwych punktów stycznych, ewoluowały odrębnie. Antyle, pomimo swej potęgi ekonomicznej, stanowiły rodzaj kolosa na glinianych nogach, ponieważ ich prosperity wyrastała z niewolnictwa. Dlatego wydzźwięk psychologiczny takich słów jak wolność i równość był niezmierny i rewolucja musiała podnieść niewolników do walki. Idee rewolucji, prawa człowieka były jednak interpretowane zgoła odmiennie przez kolonów i kolorowych – zwolenców oraz niewolników. Dlatego rewolucja stanie się, zwłaszcza na Saint-Dominque, zarzewiem buntu nie tylko politycznego, ale i społeczno-rasowego. Jej wynikiem będzie powstanie niepodległego państwa Haiti oraz

wość transatlantycznych wypraw niewolniczych w XVIII w. (Na przykładzie wypraw angielskich i francuskich). Warszawa 1985.

Znaczenie gospodarcze niewolników, a także ludzki odruch współczucia, jaki na dworze Króla Słońce wzbudzały wieści o losie Murzynów, spowodowały, iż w 1685 r. Ludwik XIV wydał kodeks praw dotyczący czarnej ludności. Tak zwany *Code Noir* – dzieło ministra Colberta – wypełniał pustkę prawną, jaka istniała od początku handlu niewolnikami. *Kodeks*, złożony z 60 artykułów, ujmował po raz pierwszy w formę prawną sytuację niewolników w koloniach. Zgodnie z nim stanowili ruchomą własność pana, który mógł nią swobodnie dysponować i sprzedawać, z tym że matki nie mogły być oddzielane od nieletnich dzieci. Niewolnikom nie wolno było żenić się bez pozwolenia pana. Dzieci zrodzone z niewolnicy stawały się niewolnikami. Niewolnikowi nie wolno było niczego posiadać. Pod karą chłosty obowiązywał go zakaz sprzedaży trzcinny cukrowej. Nie wolno mu było mieć broni ani grubego kłaja. Jego świadectwo przed sądem nie miało żadnej wartości. Niewolnik, który uderzył swego pana lub panią, był karany śmiercią. Za kradzież groziła mu tylko kara chłosty, choć w cięższych przewinieniach można za nią było przypłacić życiem. Właściciel miał prawo wymierzania kar, jeżeli jednak w grę wchodziła kara śmierci lub obcięcie członków, niewolnik miał stanąć przed sądem publicznym. Nie dotyczyło to zbiegłych Murzynów – tzw. *marron* (nazwa pochodziła z języka hiszpańskiego – *cimarron*, czyli zdziczała świnia domowa). Dla nich *Kodeks* przewidywał karę obcięcia ucha, przy powtórnej ucieczce obcięcie nogi do kolana, zaś przy trzeciej karę śmierci.

Jednocześnie *Kodeks* nakładał na pana obowiązki ochrzczenia niewolników i wychowania ich w wierze katolickiej oraz zapewnienia im niedzielnego odpoczynku. Właściciel winien był także karmić niewolników i odziewać ich. Wprawdzie *Code Noir* miał zapewnić bezpieczeństwo białym i utrzymywać Murzynów w posłuszeństwie, to w pewnym stopniu brał też w obronę niewolnika, ponieważ pan nie mógł już dowolnie decydować o jego życiu lub śmierci. Poza przypadkami uzasadnionymi, takimi jak zbiegostwo, ciężka kradzież czy zranienie pana, śmierć niewolnika mogła być przyczyną pociągnięcia do odpowiedzialności jego właściciela. Dlatego *Kodeks* został źle przyjęty w koloniach i na ogół nie był przestrzegany. Plantatorzy troszczyli się o produkcję, jej wydajność i opłacalność, a nie o niewolników – zatem zapewnienie im niedzielnego odpoczynku czy przewidzianego prawem przyodziewku kolidowało wręcz z ich interesami. Murzyni, którzy górowali liczebnie nad białymi, budzili ich obawy, dlatego utrzymywano ich w ciemnocie, poczuciu nicości, bynajmniej nie dążąc do budowania religijnej wspólnoty białych i czarnych.

głębokie zmiany w świadomości ludności murzyńskiej, a nade wszystko gwałtowne i definitywne załamanie się prosperity antylskiej⁵.

W 1789 r. znaczna część białych opowiedziała się za rewolucją, sądząc, że nie podważy ona w niczym instytucji niewolnictwa; równość i wolność miały bowiem służyć białym, a San Domingo powinno tylko uzyskać daleko idącą autonomię. Zacięci w uprzedzeniach rasistowskich, a później nienawiści kontrrewolucyjnej, w zderzeniu z ideologią i polityką komisarzy rewolucyjnych, plantatorzy nie chcieli brać pod uwagę żadnych ostrożnych rozwiązań, zalecanych jeszcze w przeddzień wybuchu rewolucji, takich jak szukanie oparcia wśród wyzwolenców, aby przeciwdziałać buntom niewolniczym oraz stopniowe przygotowanie i tak nieuchronnego wyzwolenia Murzynów. Ta nieprzejednana postawa doprowadzi do wystąpień niewolników i okrutnej wojny domowej, w wyniku której nastąpi totalna destrukcja starego, kolonialnego świata⁶.

Niewolników ośmieliło samo podważenie dawnego porządku oraz spory wśród białych i między białymi a wyzwolencami. W 1791 r. rozpoczęli walkę pod przywództwem jednego z najbardziej znanych Murzynów – François D. Toussaint-Louverture'a. W efekcie skomplikowanej sytuacji politycznej na wyspie – w zwłazku z wrogością między kontrewolucyjnym gubernatorem kolonii a komisarzem Republiki – powstańcy murzyńscy uzyskali 29 sierpnia 1793 r. zniesienie niewolnictwa w departamencie północnym kolonii i nadanie im praw obywateli Republiki Francuskiej. W dwóch pozostałych departamentach zniesienie niewolnictwa ogłoszono 22 września. Najistotniejsze w tym jest to, że niewolnicy z Saint-Dominique otrzymali wolność, zanim zapadła taka decyzja w Paryżu, tam bowiem Konwent jakobiński oficjalnie zniósł niewolnictwo na obszarze wszystkich kolonii 4 lutego 1794 r. Stało się to w uniesieniu, z okazji przyjęcia w Konwencie 3 deputowanych z Saint-Dominique, przedstawicieli 3 ras: białego, Mulata i Murzyna. Konwencja nie widziała powodu, aby oszczędzać interesy kupców i armatorów z wielkich portów, a kolonie jawiły się jakobinom jako ognisko kontrewolucji i skupisko arystokracji, a zatem – jak miał być rzec Maximilien Robespierre: „Niech raczej przepadną kolonie, aniżeli zasada”. Tym sposobem w wyniku koniunktury zrodził się dekret, który miał wagę raczej symbolu i ratyfikował wcześniejsze posunięcia komisarzy. Zniesienie niewolnictwa w zamysle Konwencji miało dokończyć zniszczenia systemu ekonomicznego, na którym wspierała się prosperity ancien régime'u. Dekret

⁵ J. Meyer, J. Tarrade, A. Rey-Goldzeiger, J. Thobie: *Histoire de la France...*, s. 275–276.

⁶ O skutkach rewolucji na Antylach pisze wyczerpująco T. Lepkowski: *Początki państwa i narodu*. Warszawa 1974.

Z początku tylko zamożni Mulaci wysłali delegację do Konstytuanty w Paryżu, aby uzyskać równouprawnienie z białymi oraz prawo posiadania własnej reprezentacji zarówno w zgromadzeniach prawodawczych na Antylach, jak i w parlamencie francuskim. Ich zabiegi doprowadziły do uchwalenia przez Konstytuantę w marcu 1790 r. zupełnej równości praw wszystkich ludzi wolnych zamieszkujących kolonie. Dekret ten nie wszedł w życie na Antylach, ponieważ plantatorzy stawiali zacięty opór. Zniechęceni Mulaci podjęli więc próbę powstania, które skończyło się klęską. Dopiero po nich na scenę polityczną wkroczyli niewolnicy.

obowiązywał aż do konsulatu, ale jego stosowanie nie było powszechne (np. Maskareny były od początku wyłączone spod jego działania)⁷. W następnych latach na San Domingo toczyły się walki republikanów z kontrewolucją i obcą interwencją, które doprowadziły ostatecznie do oddania całej wyspy w ręce Toussaint-Louverture'a; stanął on na czele utworzonego przez siebie autonomicznego państwa stowarzyszonego z Francją.

Tymczasem w metropolii zaszły głębokie i nieodwracalne zmiany. W czasie rządów Dyrektoriatu, a nade wszystko w okresie Konsulatu, wpływ na politykę odzyskały grupy społeczne zainteresowane przywróceniem w koloniach władzy metropolii i niewolnictwa. Egzekutorem tej woli stał się Napoleon Bonaparte, który wczesną wiosną 1802 r. wysłał na wyspę zbrojną ekspedycję. Jednocześnie Francja 20 maja 1802 r. oficjalnie przywróciła niewolnictwo na terenach zamorskich. W następnym roku powstańcy murzyńscy, wspierani przez Anglików, zaczęli zyskiwać przewagę i w końcu Francuzi opuścili San Domingo. Natomiast zwycięscy generałowie murzyńscy 1 stycznia 1804 proklamowali niepodległość wyspy, przywracając jej starą indiańską nazwę Haiti.

Na pozostałych wyspach Morza Karaibskiego rozruchy murzyńskie w dobie rewolucji nie miały na ogół charakteru niepodległościowego, lecz społeczno-wyzwoleńczy. Wszędzie tam w 1794 r. dekretem Republiki zniesiono niewolnictwo, które później zostało przywrócone w 1802 r. W ten sposób dorobek rewolucji, z wyjątkiem Saint-Dominque, został zaprzepaszczony. Bezspornie jednak rewolucja pozostawiła niezatarty ślad w świadomości Murzynów, którzy przekonali się, że możliwe jest nie tylko zburzenie starego systemu, ale nawet stworzenie państwa murzyńskiego. W okresie restauracji fale buntów niewolniczych będą przetaczać się przez francuskie i angielskie kolonie – i będą one korzeniami tkwić właśnie w rewolucji francuskiej oraz haitańskiej.

Początkowo, po upadku Napoleona, nawrócono z całą ostrością do przedrewolucyjnych porządków. Na Martynice, Gwadelupie, Marie-Galante i mniejszych wysepkach francuskich Antyli restaurowano stare prawa i obyczaje. Tyle, że z uwagi na wyniszczenia wojenne i formalny zakaz handlu niewolnikami, do czego Francja zobowiązała się na kongresie wiedeńskim w 1815 r., władze zalecały oszczędzanie ludności murzyńskiej, a zwłaszcza nawoływały do opieki nad kobietami w ciąży i dziećmi. Ludwik XVIII starał się podejmować środki mające na celu karanie pokątnego handlu niewolnikami, ale będzie on uprawiany jeszcze długo – praktycznie aż do oficjalnego zniesienia niewolnictwa w 1848 r.⁸

⁷ J. Meyer, J. Tarrade, A. Rey-Goldzeiger, J. Thobie: *Histoire de la France...*, s. 288–289.

Oto postanowienia dekretu: „La Convention nationale déclare que l'esclavage des negres dans toutes les colonies est abolli; en conséquence, elle décrète que tous les hommes sans distinction de couler, domicillés dans les colonies, sont citoyens français et jouiront de tous les droits assurés par la Constitution”.

⁸ O walce wydanej handlarzom niewolników w okresie restauracji. Zob. Gaston-Martin: *Histoire de l'esclavage...*, s. 253–262.

Pierwszy ordonans królewski, z 8 stycznia 1817 r., mówił o konfiskacie statków zarówno francuskich, jak i obcych, które będą trudnić się przewozem niewolników do kolonii. Kapitanowi francuskiego statku, przyłapanego na uprawianiu tego procederu, miało być odebrane prawo dowodzenia okrętem, a przewożeni Murzyni mieli być zatrudnieni w kolonii przy pracach użyteczności publicznej. Rozporządzenie królewskie dopełniało prawo z 15 kwietnia 1818 r., które groziło już sankcjami karnymi wszystkim schwytanym na transporcie niewolników.

Efekty rozporządzeń były bardzo nikłe, ponieważ Francja sama nie była w stanie wyegzekwować ich przestrzegania. Francuscy handlarze – *négriers* – kontynuowali swój proceder, tym bardziej że w kraju przeciwnicy wprowadzonego zakazu – przedstawiciele środowisk kolonialnych i handlowych – rozpętali przeciwko niemu kampanię prasową. Publikowali pamflety i popierali opozycję parlamentarną występującą przeciwko obostrzeniom, które nazywali śmiertelnymi dla interesów Francji i upokarzającymi dla godności bandery narodowej. Równocześnie z tą ofensywą powstało w Paryżu Stowarzyszenie Właścicieli z San Domingo, pod przewodnictwem hr. Léaumonta, które opublikowało w 1821 r. broszurę zatytułowaną *Prawo suwerenności Francji na San Domingo (Droit de souveraineté de la France sur Saint-Dominque)*. Dowodzono w niej, że zakaz handlu niewolnikami musi doprowadzić do ruiny francuski handel.

Tak naprawdę w tym okresie większa część społeczeństwa pozostawała jeszcze obojętna wobec tych wszystkich batalii. Do czasu jednak – wkrótce bowiem działalność francuskich abolicjonistów stanie się coraz bardziej zauważalna⁹.

Już w 1820 r. została przedstawiona przed obu izbami parlamentu pierwsza petycja, domagająca się egzekwowania praw wymierzonych w pokątny handel niewolnikami. Nie odniosła skutku. Nie zrażony tym jej autor (Morénas, były urzędnik z Senegalii) przedstawił w 1821 r. drugą petycję, ale i ona przeszła bez echa. W miarę jednak upływu czasu takich petycji i memoriałów było coraz więcej. Najbardziej znanym był memoriał Pierre'a A. Dufau^{*} – nagrodzony przez Stowarzyszenie Moralności Chrześcijańskiej – zatytułowany: *Stopniowe zniesienie niewolnictwa w koloniach europejskich, a zwłaszcza w koloniach francuskich rozważane pod kątem interesów niewolników, panów, kolonii i metropolii. (De l'abolition graduelle de l'esclavage dans les colonies européennes et notamment dans les colonies*

⁹ O działaniach abolicjonistów aż do roku 1848 na podstawie Gaston-Martin: *Histoire de l'esclavage...*, Livre V: *De l'interdiction de la traite a l'abolition de l'esclavage*, s. 239–292; M. Świerczyńska: *Niewolnictwo i problem jego zniesienia w koloniach francuskich. Wiktor Schoelcher na tle swej epoki (1804–1893)*. Instytut Historii UJ, Zakład Historii Powszechnej Nowożytniej, 1992, (praca magisterska).

^{*} Pierre Armand Dufau (1795–1877) – publicysta i ekonomista francuski, od 1815 profesor w Instytucie Niewidomych, w latach 1840–1855 kieruje tym Instytutem pisząc dlań liczne prace; gorący zwolennik zniesienia niewolnictwa – w 1830 r. wydał w Paryżu *L'abolition de l'esclavage colonial*.

françaises; considérée a la fois dans l'intérêt des esclaves, des maitres, des colonies et des métropoles). Autor dowodził w nim, że zniesienie niewolnictwa byłoby korzystne dla wszystkich. Niewolnictwo demoralizuje bowiem tak Murzynów, jak i ich panów, zatem lepiej pozbyć się przyczyny zepsucia. Murzyni przewyższają liczebnością białych, po co więc powiększać niebezpieczeństwo buntów sprowadzając nowych niewolników. Wreszcie kolonie, w których zostanie zniesione niewolnictwo, staną się bardzo chłonnym rynkiem zbytu dla artykułów francuskich.

Tego rodzaju petycje i memoriały znane były głównie w środowiskach kolonialnych, handlowych i parlamentarnych. Dopiero włączenie się do akcji abolicjonistycznej francuskiej literatury spowodowało, że kwestia niewolnictwa nabrała większego rozgłosu¹⁰. Przy czym w okresie restauracji abolicjoniści rozpatrywali problem emancypacji Murzynów zgodnie z zasadą sprawiedliwego i uprzedniego odszkodowania ich właścicieli. Nie ogłosili natychmiastowego i bezwarunkowego zniesienia niewolnictwa – tak jak to stanie się tuż przed 1848 r. – ale akceptowali konieczność okresu przejściowego, który by przygotował społeczeństwo do nowych stosunków.

Tymczasem Anglia wciąż wysuwała wobec Francji żądania skuteczniejszych działań w stosunku do *négriers* uprawiających kontrabandę¹¹. Wobec intensywności nacisków, Francja nie mogła dłużej pozostawać bez odpowiedzi. 25 kwietnia 1827 r. wyszło prawo, które wzmacniało kontrolę nad pokątnym handlem, grożąc karą banicji wszystkim, którzy go bezpośrednio lub pośrednio uprawiali. W praktyce nowe ustawodawstwo znowu niewiele pomogło – kary nie odstraszały i nielegalny przywóz Murzynów trwał nadal, a państwo nie dość energicznie egzekwowało prawo. Sytuacja zmieni się dopiero za Monarchii Lipcowej (1830–1848). Wówczas to opinia publiczna będzie bombardowana nowymi ideami ekspansji pozaeuropejskiej, eksploatacji nowych ziem, misji wśród pogan. Te nowe koncepcje staną się zaczątkiem nowych batalii ideologicznych, które zawiadną opinią publiczną. Przy-

¹⁰ Powrót pani de Staël do Francji w 1815 r. sprawił, że ponownie stał się modny w literaturze wątek „dobrego Murzyna”. Nastąpiło odrodzenie negrolizmu, który zataczał coraz szersze kręgi. W 1823 r. Akademia Francuska zaproponowała jako temat do nagrody poetyckiej *L'Abolition de la traite des noirs*. Powieściopisarze również nie zaniedbywali tego tematu oraz problemu samego niewolnictwa. W latach dwudziestych XIX w. powstały *La famille noire ou la Traite de l'esclavage* pani Doin, *Scenes de la nature sous les tropiques et de leur influence sur la poésie* Ferdynanda Denis, *Mulatre* pani Clauteaux, *Ourika* księżnej de Duras – wszystkie te opowieści portretowały romantyczny typ Murzyna. Dopiero Prosper Mérimée w swoim *Tamango* (1829) odtworzył w sposób realistyczny niewysłowione cierpienia porwanych w niewolę. Ale Mérimée czerpał z bogatej dokumentacji środowisk abolicjonistycznych, wśród których miał przyjaciół (Tocqueville, Montalembert, Schoelcher, Abel Stapfer – jeden z założycieli czasopisma wydawanego przez Société de la Morale Chrétienne). Środowisko literackie przyczyniło się do tego, iż czarni, którzy w czasach napoleońskich nie interesowali nikogo, a nawet wzbudzali wrogość, ponownie zaczęli się cieszyć przychylnością – podobnie jak w okresie ancien régime'u i na początku rewolucji.

¹¹ O dyplomatycznych naciskach Anglii i stanowisku Francji w okresie od kongresu wiedeńskiego po 1848 r. pisze bardzo wyczerpująco F. Renault: *Lavigerie, l'esclavage africain et l'Europe 1868-1892*, t. I. Paris 1971.

goda kolonialna postawi z całą ostrością problem niewolnictwa jako wyzwania dla humanitaryzmu europejskiego i wymusi na teoretykach poszukiwanie innych rozwiązań ekonomicznych, a jednocześnie rozbudzi imaginację pisarzy i artystów¹². Pokolenie liberałów, które dokonało rewolucji 1830 r., domagało się od nowej władzy prowadzenia wojny z niewolnictwem z równą skutecznością, z jaką robiła to Anglia. W istocie sprawa handlu niewolnikami stanie się w polityce kolonialnej jednym z podstawowych problemów dyplomacji francuskiej.

Po 1830 r. nastąpiło zbliżenie w stosunkach francusko-angielskich (określane jako *entente cordiale*). Zaowocowało ono dwoma ważkimi regulacjami prawnymi (z 1831 i 1833 r.), albowiem pod presją lorda H. Palmerstona i Granville'a rząd francuski powziął w końcu bardziej skuteczne środki wymierzone w handel niewolnikami. 4 marca 1831 r. została przyjęta ustawa, która karała handlarzy niewolników i tych, którzy z nimi współpracowali – proporcjonalnie do ciężaru popełnionej winy (od 2 do 5 lat). Francuskiemu prawu karnemu mieli podlegać także cudzoziemcy. Surowe kary groziły również za kupno i sprzedaż specjalnych kajdan, służących do przewożenia Murzynów.

Prawo z 4 marca 1831 r. wydawało się być dla Francji solidnym zabezpieczeniem przeciwko kontrabandzie. Jednak nie mogło satysfakcjonować Anglii, przekonanej doświadczeniem ostatnich lat, że wszelkie jednostronne przedsięwzięcia nie są skuteczne. Udało się jej w końcu nakłonić Francję do podpisania 30 listopada 1831 r. traktatu o wzajemnym wizytowaniu statków handlowych przez okręty wojenne¹³. Mimo iż wydawać by się mogło, że warunki układu powinny satysfakcjonować obie strony i zapobiec ewentualnym nieporozumieniom, nie stało się tak. Dlatego po długotrwałej wymianie not, w związku z różnymi incydentami wywołanymi prawem wizytacji, 22 marca 1833 r. Francja i Anglia podpisały dodatkowy układ.

Obydwie konwencje – z 1831 r. i 1833 r. – spotkały się z nieprzejednaną opozycją środowisk kolonialnych oraz części francuskiej opinii – zacieklej anglofobów, kupców, armatorów i marynarzy, obawiających się likwidacji źródła intratnych dochodów. Mimo to w 1841 r. François Guizot podpisał z Anglią nową konwencję, która znacznie obostrzyła wcześniejsze ustalenia i rozciągnęła prawo wizytacji na cały Atlantyk. Jednakże koalicja prawicy i opozycji dynastycznej oraz rządowej doprowadziła do kryzysu

¹² J. Meyer, J. Tarrade, A. Rey-Goldzeiguer, J. Thobie: *Histoire de la France*..., s. 382–383.

¹³ Anglia już wcześniej zawarła podobne układy dwustronne z Portugalią (1817), Hiszpanią (1817), Holandią (1818), Szwecją (1824), Brazylią (1826) i Stanami Zjednoczonymi (traktat wprowadzający częściowo prawo wizytowania z 1824). Umowa francusko-angielska z 30 listopada 1831 r. ustalała, że prawo wizytowania statków będzie ograniczone jedynie do miejsc najbardziej podejrzanych o ekspedowanie lub przyjmowanie transportów niewolników. Liczba statków podlegających kontroli miała być ustalana w każdym roku specjalną umową, a obydwie rządy miały podawać sobie do wiadomości nazwy okrętów uprawnionych do inspekcji oraz nazwiska ich dowódców. Okręty wizytujące miały być zaopatrzone w specjalne upoważnienia każdego z rządów, a statki schwyte na uprawnianiu handlu podlegać jurysdykcji kraju, do którego należą.

parlamentarnego i anulowania traktatu, a także zobowiązała ministra do wypowiedzenia poprzednich umów.

Handel „czarnym towarem” prosperował więc doskonale, wspomagając instytucję niewolnictwa nowymi dostawami. Tymczasem już sama rewolucja lipcowa z 1830 r. rozbudziła wielkie nadzieje wśród Murzynów z Antyli. Zdarzały się zatem sporadyczne rewolty na Martynice, karane z całą surowością. Mimo to Monarchia Lipcowa podjęła całą serię środków, aby w łagodny sposób doprowadzić do emancypacji niewolników. Tym bardziej iż we Francji wciąż rosła aktywność abolicjonistów, dodatkowo motywowanych zakazem handlu niewolnikami w koloniach angielskich (1807), a później zniesieniem niewolnictwa przez Brytyjczyków (1834). To właśnie wzrastający wpływ abolicjonistów na rząd i parlament zaowocował serią ustaw i rozporządzeń łagodzących instytucję niewolnictwa.

Rozporządzenie z 1 marca 1831 r. zniosło opłaty manipulacyjne od wyzwolenia, a dekret królewski z 12 lipca 1832 r. zatroszczył się o prawne uregulowanie sytuacji wszystkich dotychczas już wyzwolonych a nie posiadających świadectw wolności¹⁴. W 1833 r. przyznano także wyzwolenciom prawa cywilne. Pojawiała się również i upowszechniła nowa forma wyzwolenia – wykup. W tym samym roku zniesiono karę obciążenia członków oraz zakazano wypalania na ciele niewolników znaków własnościowych. Obowiązkowe stały się spisy niewolników oraz specjalnie dla nich zaprowadzone akta stanu cywilnego. W 1836 r. weszło w życie rozporządzenie, które wprowadzało automatyczne wyzwolenie niewolnika, który wyjechał do metropolii. Praktycznie dotyczyło to jednak służby podróżującej z panami¹⁵.

Wszystkie te posunięcia nie wystarczyły, aby zrećnie obejść sam fakt abolicji, tym bardziej że Anglia właśnie zniosła niewolnictwo w swoich koloniach (1834 r.), zaś Monarchia Lipcowa kontynuowała tylko politykę małych kroków. Ich długa lista wskazywała w sposób oczywisty na bezsilność rządu, który napotykał na mur odmowy ze strony kolonów. Tę frondę kreolską popierały lokalne, kolonialne rady, które np. w 1835 r., pytane o opinię na temat wyzwolenia niewolników poprzez wykup, odmówiły metropolii prawa zajmowania się tą kwestią. Środowiska kolonialne cieszyły się we Francji wsparciem frakcji parlamentarnej z Dupinem i Cassagnakiem na

¹⁴ Do tej pory urząd podatkowy pobierał z góry 3000 franków, a później 1200 za wystawienie dyplomu wyzwolenia. Oprócz tego wymagano, aby właściciel stworzył bylemu niewolnikowi warunki do życia. Wszystko to było kłopotliwe, zatem łatwiej było powiedzieć Murzynowi: „Jesteś wolny” i pozwolić osiedlić się gdzieś w interiorze. W takim przypadku wyzwolenicy byli wolni tylko w oczach właściciela, natomiast z punktu widzenia prawa pozostawali nadal niewolnikami. Nowe rozporządzenia przyniosły uregulowanie ich sytuacji prawnej – dzięki świadectwom wolności stawali się wolnymi ludźmi, obywatelami francuskimi. V. Schoelcher: *Esclavage et colonisation, textes choisis et annotés* par E. Tersen. Paris 1948, s. 110. Przyjmuje się, że od 1830 r. do 1847 akty wyzwolenia na Antylach francuskich otrzymało 40 000 osób. T. Lepkowski: *Archipelagu dzieje nietatwe...*, s. 201.

¹⁵ Martin-Gaston: *Histoire de l'esclavage...*, s. 280–281.

czele. Jednocześnie organizowała się liberalna opinia, która kategorycznie domagała się zniesienia niewolnictwa¹⁶.

Propaganda tego środowiska doprowadziła w końcu do założenia w Paryżu w 1834 r. Stowarzyszenia na rzecz zniesienia niewolnictwa, kierowanego przez hr. de Broglie. Jego członkami byli m.in. tacy ludzie, jak Hipolit Passy, Odilon Barrot, Issembert, Alphonse de Lamartine, Alexis de Tocqueville, Dufau. Celem stowarzyszenia było zapoznanie się z sytuacją Murzynów, zwrócenie na nią uwagi społeczeństwa oraz opracowanie sposobu jak najszybszego ich wyzwolenia.

W 1835 r. Agenor de Gasparin opublikował głośną broszurę pt. *Niewolnictwo i handel*. Choć sam był zwolennikiem abolicjonizmu, uważał jednak, że droga do pełnej emancypacji Murzynów powinna być stopniowa, na końcu dopiero uwieńczona pełnią praw obywatelskich. Przygotowanie do życia politycznego powinno odbywać się poprzez propagowanie wśród nich zasad religijnych i moralnych. Broszura Gasparina wywołała wielkie emocje w środowisku kolonialnym. Odpowiedzią na nią była broszura zatytułowana *Kolonie francuskie*, napisana przez jednego z członków Rady Kolonialnej Martyniki, niejakiego Fortiera, zwolennika starego porządku. Broniąc niewolnictwa doszedł do takiej konkluzji: „To nie niewolnictwo zrobiło z Murzynów leniuchów, to lenistwo uczyniło ich niewolnikami”, zaś „podstawowym celem, który wyznaczają sobie na wolności, jest nieróbstwo”¹⁷.

W 1835 r. kwestia niewolnictwa stała się także tematem debaty w Izbie Deputowanych. 22 i 23 kwietnia Issembert, Lamartine i A.L.C. de Tracy przedstawili w trakcie posiedzenia złą sytuację niewolników i domagali się, aby rząd jak najrychlej stworzył projekt ich emancypacji. W odpowiedzi usłyszeli, że niewolnicy nie są jeszcze przygotowani do otrzymania wolności i że na to trzeba czasu i rozsądku.

W rok później abolicjoniści ponowili natarcie. 25 maja 1836 r., w trakcie dyskusji nad budżetem kolonii, Lamartine zażądał natychmiastowego zniesienia niewolnictwa, dowodząc, iż bunt francuskich Murzynów – ośmielonych niedawnym wyzwoleniem angielskich niewolników – stanowi poważne zagrożenie. Na to minister marynarki, któremu podlegały kolonie, oświadczył, że kwestia wyzwolenia jest przedmiotem stałych rozważań rządu, jednak wymaga ona „współdziałania czasu i wiedzy”, a tej on jeszcze nie posiada, dlatego „wyzwolenie dokonujące się w koloniach sąsiadujących z naszymi może nam jej dostarczyć”¹⁸.

Tymczasem problem emancypacji nabierał rumieńców. W 1838 r. stał się głośny za sprawą ekonomisty Hipolita Passy, wiceprezydenta Stowarzyszenia na rzecz zniesienia niewolnictwa. 9 lutego Passy przedstawił projekt prawa zakładający stopniowe wyzwalamie Murzynów. Według niego, od chwili zatwierdzenia tego prawa, każde dziecko urodzone w koloniach fran-

¹⁶ J. Meyer, J. Tarrade, A. Rey-Goldzeiguer, J. Thobie: *Histoire de la France...*, s. 383-384.

¹⁷ Martin-Gaston: *Histoire de l'esclavage...*, s. 282.

¹⁸ Tamże, s. 283.

cuskich byłoby wolne niezależnie od położenia rodziców. Proponował, aby dzieci niewolników pozostawały pod opieką matek, a państwo płaciłoby właścicielom matek przez 10 lat 50 franków rocznie na każde dziecko. Ponadto każdy niewolnik miałby prawo do kupienia sobie wolności po cenie ustalonej przez rozjemców wyznaczonych przez metropolię. Projekt wywołał wielkie poruszenie nie tylko wśród przeciwników, ale i zwolenników abolicjonizmu. Ci ostatni uważali bowiem, iż jest niekompletny, a zatem zły. Passy bronił go przed Izłą Deputowanych i mimo sporego oporu udało mu się uzyskać poparcie części parlamentarzystów. Została zatem powołana komisja parlamentarna do zbadania sprawy stopniowego wyzwolenia niewolników. Na jej czele stanął Guizot. Niestety, 2 lutego 1838 r. Izba została rozwiązana i więcej nie dyskutowano nad tym projektem.

W kilka miesięcy później z nowym projektem emancypacji wystąpił de Tracy. Ponownie powołano komisję, tym razem pod przewodnictwem de Tocqueville'a, który jej wnioski przedstawił Izbie 23 lipca 1839 r. Komisja skupiła się na praktycznej stronie wyzwolenia niewolników, przedstawiając szczegółowe warunki indemnizacji przewidzianej dla właścicieli. Raport wzbudził tak gorące protesty w koloniach i w środowiskach im przychylnych w metropolii, iż nie był nawet w całości dyskutowany w parlamencie.

Rząd postanowił jednak podjąć środki zmierzające do „przygotowania” niewolników do wyzwolenia. 10 sierpnia 1839 r. wysłała ustawa, zgodnie z którą rząd przeznaczał sumę 650 000 franków rocznie na poprawę moralną Murzynów. Następne rozporządzenie, z 6 listopada 1839 r., uściśliło, czego miała dotyczyć owa suma. Była przeznaczona na powiększenie liczby duchowieństwa, nauczycieli szkół elementarnych i wyższych urzędników prokuratury oraz utrzymanie kaplic i szkół w koloniach. To rozporządzenie uzupełniało następne, z 5 stycznia 1840 r., nakazujące dopuszczenie dzieci murzyńskich obydwu płci, począwszy od 4 roku życia, do szkół w miastach, dużych wsiach i gminach¹⁹.

W tym samym 1840 r. w Londynie odbywał się zjazd abolicjonistów i przyjaciół Murzynów, na który francuskie Stowarzyszenie na rzecz zniesienia niewolnictwa wydelegowało swego przedstawiciela (Issembert). Wiosną tego roku, pod naciskiem opinii publicznej, rząd L.A. Thiersa zobowiązał się, iż podejmie efektywnie problem abolicji. Na razie, by zyskać na czasie, zaproponował powołanie pozaparlamentarnej komisji i ponowne przestudiowanie problemu. W istocie było to odłożenie emancypacji Murzynów na bliżej nieokreślony termin. Prace komisji pod przewodnictwem hr. de Bro-

¹⁹ Ustanawiano także opiekunów dla niewolników. Prokuratorzy generalni byli zobowiązani do okresowych odwiedzin ich miejsc zamieszkania i do czuwania nad wykonywaniem rozporządzeń. W razie niejasności mieli obowiązek przeprowadzić konieczne śledztwo. Ze swej działalności winni sporządzać raporty dla ministerstwa marynarki i kolonii. W praktyce jednak te wytyczne i ich wykonanie dzieliła olbrzymia przepaść. W grudniu 1845 r. minister marynarki baron de Mackau wyznał, że w sześć lat po owym słynnym rozporządzeniu z 5 stycznia 1840 r. do bezpłatnych szkół w koloniach uczęszcza zaledwie kilkanaścioro dzieci: 7 na Gwadelupie, 3 na Martynice i 2 w Gujanie.

głie trwały trzy lata, napotykać na zaciętą opozycję ze strony rad kolonialnych. W marcu 1843 r. komisja opublikowała raport, który właściwie podejmował konkluzje komisji de Tocqueville'a z 1839 r. Zaproponowano dwa projekty rozwiązania problemu emancypacji; jeden – to wyzwolenie powszechne i równoczesne we wszystkich koloniach po upływie 10 lat (z dniem 1 stycznia 1853 r.), z przyznaniem właścicielom odszkodowania; drugi – wyzwolenie stopniowe i częściowe. Raport de Broglie spowodował jak zwykle gwałtowną krytykę środowisk kolonialnych.

Mimo to rząd nadal kontynuował studia nad proponowanymi projektami, skłaniając się na korzyść drugiego rozwiązania. Dyskusja w parlamencie nad zmodyfikowanym prawem dla kolonii, referowanym przez ministra de Mackau, doprowadziła do jego przyjęcia i ogłoszenia 18 lipca 1845 r. Prawo to w istocie było typowym dla okresu przejściowego – ustalało nowy reżim, w myśl którego niewolnik nie był już całkowitą i osobistą własnością pana. Oznaczało to, iż plantator nie tyle kupił osobę, ile pracę tej osoby. Prawo de Mackau było pierwszym zwycięstwem myśli liberalnej – przyznawało niewolnikowi prawo posiadania legalnych oszczędności oraz podawało przypadki, w których kolonowie nie mogli odmówić niewolnikowi wykupu. Ponadto ograniczało kary cielesne, zachęcało Murzynów do zawierania legalnych związków małżeńskich, wprowadzało dla nich obowiązek nauki elementarnej oraz religii i zapewniało bardziej skuteczne kary wobec właścicieli nadużywających władzy nad niewolnikami. Prawo to doczekało się licznych uzupełnień²⁰, aż wreszcie w latach 1846–1847 rząd francuski ogłosił wyzwolenie niewolników w domenach państwowych na Martynice, Gwadelupie, w Gujanie i na wyspie Bourbon.

Władze kolonialne bardzo źle przyjęły prawo de Mackau. Tymczasem we Francji abolicjoniści wzmożli kampanię na rzecz wyzwolenia Murzynów. Opinia publiczna reagowała w sposób sentymentalny, płacząc nad utworami Victora Hugo (*Bug Jargał*) i Mérimée (*Tamango*). Intelktualiści pouczali, że „panowanie nad niewolnikami nie jest prawem, lecz kradzieżą [...], jeżeli zaś jest ktoś do odszkodowania przez społeczeństwo, to jest nim niewolnik [...], legislator nie jest nic winien ich właścicielom”. Jednocześnie odzywały się głosy politycznego i ekonomicznego rozsądku mówiące, iż eksploatacja Murzynów nie jest opłacalna, a przeciwnie, bardzo kosztowna, że Murzyni stanowią zagrożenie dla właściciela. Ruch przeciwny niewolnictwu zataczał coraz szersze kręgi – obok Towarzystwa moralności chrześcijańskiej (od 1821 r.) istniało bardzo aktywne Stowarzyszenie na rzecz zniesienia nie-

²⁰ Rozporządzenie z 18 maja 1846 r. zawierało dyspozycje odnośnie do kształtowania stanu moralnego i religijnego niewolników; rozporządzenie z 4 czerwca dotyczyło dyscypliny w warsztatach, zabraniało używania kajdan, pęt i lochów, zezwalając tylko na karę chłosty ograniczoną do 15 uderzeń, pod warunkiem prowadzenia rejestru ukaranych i wyznaczonych im kar; rozporządzenie z 5 czerwca dotyczyło wyżywienia i warunków mieszkania niewolników, nakazywało zakładania izb chorych oraz nakładało na administrację obowiązek opieki nad niewolnikami starymi, chorymi i kalekami. V. Schoelcher, *Esclavage et colonisation...*, s. 118–119; Gaston-Martin: *Historie de l'esclavage...*, s. 290.

wolnictwa (od 1834 r.), pod przewodnictwem księcia de Broglie, które wspomagali H. Passy i O. Barrot, a w którym działała abolicjonistycznie nastawiona inteligencja. Towarzystwo za cel stawiało sobie studiowanie coraz nowych projektów emancypacji niewolników i popularyzowanie w społeczeństwie tej sprawy. Kilku gorących propagandzistów, takich jak B. Crémieux i V. Schoelcher, publikowało dzieła, dostarczając w ten sposób detali rozbudzających emocje, a podejmowanych przez powieści i liczne broszury. Do obu izb parlamentu wpływały petycje, które stawały się przyczyną nowych debat²¹. Żadne jednak konkretne decyzje nie zdążyły już zapaść, albowiem wkrótce upadła sama Monarchia Lipcowa.

Skąd brały się te nie kończące się dyskusje i powolność w rozwiązywaniu nabrzmiewającego problemu? Otóż sami abolicjoniści, choć jednomyślni w swej walce, różnili się co do sposobów zniesienia niewolnictwa. A. de Gasparin np. żądał wolności faktycznej przed zadeklarowaną wolnością prawną. A. de Tocqueville domagał się abolicji progresywnej, poprzedzonej stosowną edukacją Murzyna, aby mógł udźwignąć ciężar wolności. Lamartine natomiast chciał emancypacji całkowitej i natychmiastowej, zarządzanej przez metropolię. Bardziej umiarkowana była postawa H. Passy'ego, który pragnął stopniowego uwalniania Murzynów.

Jednocześnie obóz antyabolicjonistyczny zażarcie bronił swych interesów. Od czasu zakazu handlu niewolnikami ten nielegalny proceder mógł przynieść handlarzom 100–300% zysku. Kapitanowie statków przewożących niewolników chodzili w glorii bohaterów, którym udało się zwieść czujność okrętów brytyjskich. Wspierali potentatów z wybrzeża, którzy ukrywali, a potem pokątnie sprzedawali zakazany „towar”. Wszyscy oni znajdowali oparcie wśród niektórych apologetów kościelnych, którzy przedstawiali niewolnictwo jako dzieło chrystianizacji, szukając argumentów w Biblii i w wypowiedziach Ojców Kościoła. Na rzecz niewolnictwa pracowały pieniądze, trybuna parlamentarna, prasa i książki. Kupcy z Nantes i Bordeaux głosili pierwszeństwo spraw gospodarczych przed – jak to ujmowali – *fausse humanité*. „Journal du Havre”, który reprezentował najpotężniejszy port we Francji, podjął się roli pośrednika między sferami kretolskimi a opinią publiczną. Gazeta cieszyła się dużą wiarygodnością, ponieważ miała ugruntowane stosunki z Antylami, a jednocześnie była organem opozycji liberalnej. „Journal du Havre” przeciwstawiał się wszelkim reformom sprawy niewolniczej, strasząc rozlewem krwi i unicestwieniem kolonii w wypadku emancypacji Murzynów. I trzeba było pasji i odwagi Wiktora Schoelchera, aby przeciwstawić się tej kampanii i broniąc swoich racji

²¹ 8 maja 1844 r. do Izby wpłynęła m.in. petycja robotników paryskich i lyońskich przemawiających za abolicją. Opozycja skorzystała z tego, aby silniej zaakcentować swoją postawę. W efekcie uwięziono kilku krewkich bojowników emancypacji jednocześnie znanych osobistości, takich jak Béranger, Lammenais, Leroux i Reynaud. Niezwykłe wspomogło to sprawę abolicji, ponieważ zrodziło się przekonanie, że jeżeli nie zostanie załatwiona drogą legalną, to zostanie rozwiązana w sposób gwałtowny. J. Meyer, J. Tarrade, A. Rey-Goldzeiguer, J. Thobie: *Histoire de la France...*, s. 385.

stworzyć w każdym departamencie komitet antyniewolniczy. 30 sierpnia 1847 r. Schoelcher wystosował petycję, w której domagał się natychmiastowego i całkowitego zniesienia niewolnictwa. Nie wolno nam jednak tracić z oczu faktu, iż ta humanitarna krucjata, mobilizująca siły moralne Francji, jednocześnie przyczyniała się do rozprzestrzeniania świadomości kolonialnej. Misja uwolnienia ludzi z jarzma niewolnictwa stała się wówczas częścią idei kolonialnej, czyli głębokiego przekonania, że właśnie poprzez podboje naród francuski poniesie swój ideał wolności na krańce świata²².

Rewolucja lutowa 1848 r. i II Republika przyniosła Francji zmiany, których skutki natychmiast odczuli Murzyni. W porywie rewolucyjnym zburzono bowiem kolonialny ancien régime i narzucono krajowi nową kolonialną doktrynę – narodową i humanitarną. Ludzie 1848 r. byli przekonani o uniwersalności zasad demokratycznych i uważali, że należy je rozciągnąć na kolonie. Ich zdaniem, na Francuzach spoczywa szczególna misja cywilizacyjno-kolonialna, co oznacza, iż republikańska Francja powinna wszystkim nadać wolność indywidualną poprzez zniesienie niewolnictwa i przez to umożliwiać asymilację ludności kolonii; powinna także, z samego faktu swego istnienia, znaleźć wyjście z kryzysów nękających metropolię oraz rozwiązać problem pauperyzacji i bezrobocia²³.

Tak więc powstanie II Republiki stworzyło sprzyjające warunki do zniesienia niewolnictwa. Do Rządu Tymczasowego z propozycją uwolnienia Murzynów zwrócił się minister spraw wewnętrznych Ledru-Rolin, poparty przez ministra marynarki i kolonii Franciszka Arago. 4 marca – „zważywszy, iż żaden skrawek francuskiej ziemi dłużej już nie może nosić niewolników” – rząd postanowił utworzyć specjalną komisję, która miała opracować ustawę abolicyjną w możliwie najkrótszym czasie²⁴. Komisja została mianowana jeszcze tego samego dnia. Jej przewodniczącym został Wiktor Schoelcher, jeden z najbardziej znanych i oddanych abolicjonizmowi działaczy, wówczas podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki i kolonii. Członkami komisji byli Mestro (dyrektor ds. kolonii), Perrinon (dowódca batalionu artylerii morskiej), Gaine (adwokat), Gaumont (zegarmistrz) oraz Wallon i Percin jako sekretarze komisji. Już na pierwszym posiedzeniu, w dniu 6 marca, Wiktor Schoelcher wniósł projekt dekretu o natychmiastowym wyzwoleniu Murzynów. Komisja odbyła w marcu dwadzieścia dwa posiedzenia, a w kwietniu jedenaście. Między 15 kwietnia a 2 maja nastąpił okres przerwy, który odpowiadał odbywającym się w tym czasie wyborom do Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Podsumowaniem prac komisji był raport przedstawiony ministrowi Arago. Jak stwierdził Schoelcher we wstępie do protokołu, komisja nie dyskutowała nad tym, czy przeprowadzić, czy też nie natychmiastowe wyzwolenie niewolników, albowiem było to już przesądzone w samym dekreście

²² Tamże, s. 385–387.

²³ Tamże, s. 411.

²⁴ V. Schoelcher, *Esclavage et colonisation...*, s. 140.

powołującym komisję. Określała tylko środki, które miały wprowadzić w życie abolicję. W trakcie pracy członkowie komisji zapoznali się ze wszystkimi dostępnymi materiałami dotyczącymi życia w koloniach oraz wysłuchali reprezentantów zainteresowanych stron. W raporcie komisji widoczne było pewne zaniepokojenie, ponieważ zdano sobie sprawę z trudności, które mogły pojawić się po ogłoszeniu abolicji. Tyczyło to przede wszystkim problemu siły roboczej. Jak mówił sprawozdawca: „Bez wątpienia w pierwszym dniu wyzwolenia Murzyni będą chcieli czuć się naprawdę wolnymi, zostawiając motykę, która jest symbolem niewoli. Nie można też wierzyć, że po pierwszej chwili odpoczynku wrócą do pracy”. Dlatego komisja przekonywała, że trzeba Murzynom zapewnić godziwe warunki pracy i sprawiedliwą zapłatę, a wówczas większość wyzwolenców pozostanie u dawnych właścicieli. Zdaniem członków komisji, niewolnictwo powinno być zniesione w dwa miesiące po ogłoszeniu odpowiedniej ustawy. Owe dwa miesiące są niezbędne, aby zapewnić środki do prawidłowego wykonania prawa – zwłoka leży więc w interesie starców, kalek i dzieci, którzy mogliby znaleźć się w dniu wyzwolenia bez odpowiedniego zabezpieczenia.

Komisja uznała, że dekret znoszący niewolnictwo będzie wymagał od Francuzów, aby „wyrzekli się haniebnego przywileju posiadania człowieka” we wszystkich krajach, w których mieszkają. Jeśli tego nie zrobią, utracą prawo do obywatelstwa francuskiego. Jednocześnie Komisja uważała, że właścicielom niewolników należy się odszkodowanie, a jego wysokość będzie ustalona przez nowe Zgromadzenie Konstytucyjne. Członkowie Komisji wypowiadali się przeciwko przymusowej organizacji pracy byłych niewolników (tak jak uczyniono to w Anglii), uważając, że będzie to nową formą wyzysku Murzynów. Przyznano, że przeprowadzenie abolicji pociągnie za sobą wydatki, ale sądzono, że już w drugim roku pomniejszą się ciężary finansowe, ponieważ konsekwencją wyzwolenia będzie zmniejszenie liczby wojsk stacjonujących w koloniach. Zdaniem komisji, państwo powinno zapewnić prawo do pracy poprzez stworzenie warsztatów narodowych²⁵. Wychodząc z założenia, że „trzeba karać zło, ale lepiej je przewidywać”, Komisja proponowała dekret o nauczaniu publicznym, który oznaczałby obowiązek nauczania dzieci i kursy fakultatywne dla dorosłych. Komisja pragnęła, aby praca w koloniach została zrehabilitowana, aby „wiedziano, że człowiek otrzymał wolność, by jej używać z korzyścią dla bliźnich dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu swojej aktywności”. Dlatego proponowano ustanowienie święta pracy, przyznawanie nagród najbardziej pracowitym robotnikom, którzy odtąd powinni posiadać „honorowe miejsce podczas wszystkich uroczystości publicznych”²⁶.

Wreszcie, 27 kwietnia 1848 r., został ogłoszony dekret o abolicjonizmie: „Rząd Tymczasowy uważając, że niewolnictwo jest zamachem na godność

²⁵ Dekret z 27 kwietnia powierzył misję zorganizowania takich warsztatów ministrowi marynarki i kolonii.

²⁶ Tekst raportu komisji w V. Schoelcher: *Esclavage et colonisation...*, s. 141–152

ludzka, że niszcząc wolną wolę człowieka niweczy zasadę naturalnego prawa i władzy, że jest widocznym pogwałceniem republikańskiego dogmatu wolności, równości i braterstwa [...]” postanawia, iż:

- niewolnictwo będzie całkowicie zniesione we wszystkich koloniach i posiadłościach francuskich w dwa miesiące po ogłoszeniu dekretu,
- począwszy od dnia jego ogłoszenia w koloniach będą bezwzględnie zabronione kary cielesne i sprzedaż Murzynów,
- gubernatorzy lub komisarze generalni Republiki są zobowiązani do stosowania wszelkich środków w celu zapewnienia wolności na Martynice, Gwadelupie i przyległościach, na wyspie Réunion, w Gujanie, Senegalu i innych posiadłościach francuskich na zachodnim wybrzeżu Afryki, na wyspie Mayotte i przyległościach oraz w Algierii,
- obowiązuje amnestia dla skazanych niewolników,
- Zgromadzenie Narodowe ureguluje kwestię odszkodowań dla plantatorów,
- kolonie otrzymają prawo reprezentacji w Zgromadzeniu Narodowym,
- zabrania się wszystkim Francuzom posiadania, kupowania lub sprzedawania niewolników; ci, którzy staną się posiadaczami niewolników w krajach cudzoziemskich przez odziedziczenie lub małżeństwo, mają obowiązek w okresie 3 lat od dnia, w których ma się rozpocząć ich posiadanie, wyzwolić ich lub odstąpić.

Do wykonania tego dekretu zostali zobowiązani minister marynarki i kolonii oraz minister wojny. Dekret został podpisany przez członków Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej²⁷.

Podczas gdy w metropolii zapadały decyzje dotyczące niewolnictwa, kolonie nieomal zamarły w oczekiwaniu na rozstrzygnięcia²⁸. Depesza wysłana do kolonii przez Rząd Tymczasowy 28 lutego 1848 r. stwierdzała, że Zgromadzenie Narodowe rozpatrzy kwestię dalszego istnienia niewolnictwa oraz przyznania odszkodowań. Depeszę tę opublikowano na Martynice 26 marca. Jednocześnie dotychczasowy gubernator wyspy kontradmirał Mathie przestał pełnić funkcję, a jego miejsce zajął tymczasowy gubernator generał Rostolan. W koloniach zapanowało powszechne poruszenie, choć nie było jeszcze wiadomo – ze względu na opóźnienia w docieraniu wiadomości – że w Paryżu już od 4 marca trwają prace komisji na rzecz zniesienia niewolnictwa. Murzyni bardzo niecierpliwie oczekiwali wyzwolenia. Biali natomiast zdawali sobie sprawę, że najmniejszy nawet incydent może doprowadzić do wybuchu rewolty wśród czarnej ludności. Wreszcie 27 kwietnia na wyspę dotarła wiadomość o marcowych postanowieniach rządu w sprawie niewolników, czyli o powołaniu specjalnej komisji. Komisarzem generalnym Martyniki, który miał czuwać nad wykonywaniem postanowień abolicjonistycznych, został Perrinon, kolorowy, człowiek z Martyniki. Sama abolicja jeszcze nie została ogłoszona. Niecierpliwość wzrastała, w niektórych rejonach wyspy dochodziło do lokalnych zajść, aż wreszcie 28 maja rozpętały

²⁷ Tekst dekretu abolicyjnego z 27 kwietnia 1848 r., tamże, s. 152–153.

²⁸ O sytuacji na wyspach, H. Lémery: *Martinique terre française. Le conflit des races et l'opinion métropolitaine* Victor Schoelcher. Paris 1962, s. 102–103.

się zamieszki w Saint-Pierre. W obawie przed rozprzestrzenieniem krwawych rozruchów rada miejska zwróciła się do gen. Rostolana z prośbą o ogłoszenie wyzwolenia Murzynów bez dalszego czekania na nadejście decyzji z metropolii. Tego samego dnia gubernator Martyniki ogłosił, iż niewolnictwo zostało zakazane na wyspie. Podobna uchwała, na żądanie rady miejskiej w Pointe-a-Pitre została przyjęta na Gwadelupie.

W ten sposób wyzwolenie Murzynów na Antylach francuskich dokonało się bez porozumienia z metropolią, albowiem dekret z 27 kwietnia 1848 r. nie był jeszcze znany. Kiedy 3 czerwca komisarz Republiki Perrinon wylądował w Fort-de-France, dowiedział się, że Martynika już parę dni wcześniej ogłosiła wyzwolenie niewolników.

Dekret abolicyjny wyzwolił 262 564 niewolników, tymczasem opinia publiczna sądziła, że chodzi o pół miliona ludzi²⁹. Konsekwencje tej decyzji nie przyniosły konwulsji przewidzianych przez plantatorów, aczkolwiek rozpoczął się dla Antyli trudny okres poabolicyjny. Byli niewolnicy od wiosny 1848 r. odmawiali pracy na plantacjach i to spowodowało, że produkcja cukru spadła drastycznie (z 60 do 20 tysięcy ton). Murzyni nie chcieli pracować w wielkich majątkach i masowo je opuszczali. Niewielka ich część skierowała się do miast, pozostała zaś ku nieuprawianym ziemiom, głównie w górach i na wzgórzach. Niekiedy zrujnowani plantatorzy, zwłaszcza ci pomniejsi, sprzedawali tanio nieuprawianą ziemię na nizinach, którą kupowali dawni wyzwolenicy, ale i nieraz ci nowi, wyzwoleni na mocy – jak się mówiło – „dekretu Schoelchera”. Zarówno plantatorzy, jak i byli niewolnicy nie mogli lub nie chcieli przejść z gospodarki niewolniczej – słabo upieniężnionej – do kapitalistycznego wolnego najmu. Ostatecznie z kryzysu wyszła zwycięsko wielka własność; kontynuując dawny rodzaj uprawy i na wół feudalny wyzysk byłych niewolników³⁰.

Sprawę odszkodowań dla niedawnych właścicieli ostatecznie uregulowano dekretem z 10 listopada 1849 r., odrzucając zasadę spłaty całkowitej. Rekompensatę ustalono opierając się na wartości niewolnika, zmieniającej się stosownie do kolonii: 705 fr. na Réunion, 618 fr. w Gujanie, 470 fr. na Gwadelupie, 430 fr. na Martynice – przy czym były to cyfry znacznie niższe od przewidywanych przez komisję Schoelchera. Ogólna, globalna suma wynosiła 126 mln fr., z której 15 mln zostało pobranych z góry na utworzenie banków kolonialnych. Reszta miała być płacona częściowo w gotówce, a częściowo w rentach³¹. W związku z takim rozwiązaniem na przedsięwzięciu skorzystali tylko wielcy właściciele, a stracili drobniejsi, którzy zostali w znacznej mierze zrujnowani.

Samo odszkodowanie wypłacane było stopniowo i dlatego nie mogło zadecydować o podniesieniu się plantatorów. O to postarał się dopiero rząd Napoleona III, popierający rekonstrukcję białej, obszarniczej własności. W odbudowie dominacji wielkich właścicieli dopomogły dogodne kredyty, banki obsługujące interesy plantatorów, protekcyjna polityka handlo-

²⁹ J. Meyer, J. Tarrade, A. Rey-Goldzeiguer, J. Thobie: *Historie de la France...*, s. 412.

³⁰ T. Łepkowski: *Archipelagu dzieje niełatwe...*, s. 205.

³¹ V. Schoelcher, *Esclavage et colonisation...*, s. 135, p. 1.

wo-celna. Władze cesarskie poszły jeszcze dalej – ponieważ zniesienie niewolnictwa spowodowało brak siły roboczej, w 1852 r. wydano dekret zezwalający na sprowadzanie robotników z Afryki, Indii i Azji Wschodniej³².

Plantatorzy dosyć szybko zorganizowali przywóz Afrykanów (około 20 000 w ciągu paru lat) i produkcja latyfundystów rychło poczęła wzrastać. Od 1853 do 1854 r. statki przybijające do brzegów Antyli francuskich przywoziły najwięcej Hindusów. Później, po 1860 r., również Wietnamczyków i Chińczyków. Przyjmuje się, że w okresie 35 lat – od 1852 do 1887 r. (choć po 1870 r. imigracja ta chyliła się już ku upadkowi) przyjechało na Antyle francuskie 78 000 Azjatów (77 000 Hindusów, 1300 Chińczyków i 500 Anamitów) i 16 000 Afrykańczyków³³.

Przybysze nie zdołali jednak zastąpić miejscowej siły roboczej. Dlatego dwa rozporządzenia – z 1855 r. i 1857 r. – ustanowiły reglamentację i faktyczny obowiązek pracy. Wprowadzono system długotrwałych kontraktów; niemal niewolnictwo, tyle że z określoną datą wygaśnięcia. Robotnikom dniówkowym dano książeczki pracy, kontrolowane przez policję. Władze zabrały się energicznie za zwalczanie włóczęgostwa. Z czasem, po 10–15 latach, obostrzenia prawne w praktyce zanikały, ale też nie były już koniecznością, nastąpił bowiem renesans gospodarki plantacyjnej.

Podsumowując, rok 1848 był rokiem przełomowym w dziejach francuskiego abolicjonizmu, albowiem wieloletnie wysiłki takich ludzi, jak Tocqueville, Broglie, Lamartine, Gasparin czy wreszcie Wiktor Schoelcher, zostały wreszcie ukoronowane zniesieniem niewolnictwa. I nieważne z tej perspektywy były wcześniejsze spory, czy należy niewolników wyzwolić od razu, czy też dopiero po przygotowaniu ich i właścicieli. Nie sposób też oddzielić zmagających francuskiego abolicjonizmu od wcześniejszych zabiegów i sukcesów przeciwników niewolnictwa w Anglii, a także nacisków dyplomatycznych Londynu. Nie można też zapomnieć o związku propagandy abolicjonistycznej z rozwojem idei kolonialnej we Francji i skutkami rewolucji przemysłowej. Zniesienie niewolnictwa nie rozwiązało w pełni problemów dawnych niewolników, którzy formalnie uzyskali prawa polityczne (na bardzo krótko zresztą) na równi białymi obywatelami. Okres poabolicyjny wykazał, jak trudno było uporać się z przeszkodami, które stwarzały środowiska kolonialne, zainteresowane dalszym utrzymywaniem pseudoniewolnictwa. Nie bez znaczenia była wielowiekowa tradycja, czyniąca z niewoli instytucję legalną i moralną. Wiele lat upłynęło, nim pokonano nawyki białych, którzy zmuszeni zostali do zaakceptowania narzuconego im wyzwolenia niewolników. Zmiana klimatu politycznego za II Cesarstwa pozwoliła im w pewnym sensie zapomnieć o trudnościach okresu poabolicyjnego. Jeśli zaś chodzi o byłych niewolników, to dla nich euforia związana z rokiem 1848 zakończyła się wraz z nim.

³² T. Lepkowski, *Archipelagu dzieje nietatwe...*, s. 207.

³³ V. Schoelcher, *Esclavage et colonisation...*, s. 147–148, p. 1.

HUBERT CHUDZIO

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie

Ludwik Bystrzonowski (1797–1878) – agent Hotelu Lambert na Bałkanach w dobie Wiosny Ludów

Wydarzenia roku 1846 w Galicji odbiły się szerokim echem nie tylko na ziemiach polskich, ale również wśród emigracji. Ich tragizm i postępowanie Austriaków, podburzających chłopów przeciw powstańcom i szlachcie, ostudziły nadzieje uchodźców na nowy zryw zbrojny i odbudowanie niepodległej Polski. Książę Adam Jerzy Czartoryski, który poparł rząd powstańczy, po jego szybkim upadku ograniczył działania Hotelu Lambert. Agencja Główna w Turcji kierowana przez Michała Czajkowskiego i agencje w innych krajach bałkańskich zminimalizowały swoje działania. Jednak już w rok po nieszczęśliwych wypadkach galicyjskich rozpoczęto prace mające na celu przygotowanie nowego powstania.

Jednym z głównych teoretyków wojskowości w Hotelu Lambert obok generała Wojciecha Chrzanowskiego był major Ludwik Bystrzonowski. Podczas powstania listopadowego, przydzielony do eskorty gen. Jana Skrzyneckiego, brał udział w bitwie pod Ostrołęką, po której odznaczony został złotym krzyżem *Virtuti Militari*. Po powstaniu emigrował w roku 1835 i wstąpił do służby księcia Czartoryskiego. Blisko związany z Januszem Woroniczem należał do tzw. grupy „elektorów”, która ogłosiła księcia Adama królem. W utworzonym w 1839 roku czasopiśmie „Trzeci Maj” Bystrzonowski redagował część wojskową. Brał również udział w kilku misjach dyplomatycznych Hotelu Lambert. Jeździł do Anglii, Belgii i Algierii¹.

Pod koniec lipca 1847 roku napisał czterdziestosiedmiostronicowy *Zarys wyprawy na Kaukaz, i o jej celach i spodziewanych skutkach*². Nakreślił w nim plan powstania kaukaskiego przy współudziale legionów polskich i z kierownictwem polskim. Powodem, dla którego Bystrzonowski

¹ *Bystrzonowski, Polski słownik biograficzny*, (dalej PSB), t. III. Kraków 1937, s. 174–176.

² Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej Bibl. Czart.), rkps 5549, s. 245.

zwrócił uwagę na ludy zamieszkujące Kaukaz, były trwające w tym rejonie od końca lat dwudziestych XIX wieku walki powstańcze, skierowane przeciwko Rosji. Działania zbrojne rozwinęły się głównie we wschodniej części Kaukazu, w Dagestanie i Czeczenii. Muzułmanie głosili hasła świętej wojny z niewiernymi. Na czele muzułmanów jako pierwszy stanął Gazi Mohammed – zwierzchnik zarówno świecki, jak i duchowny (nazywany imamem). Po kilku latach rządów w jednej z potyczek z Kozakami Mohammed zginął. Jego następca również poniósł śmierć. W 1834 roku imamem został Osman Szamil – człowiek posiadający talenty wojskowe i organizacyjne. Stworzył on kilkudziesięciotysięczną armię, z którą zajął praktycznie całą Czeczenię i górny Dagestan³. W szeregach armii Szamila walczyli również zbiegli z armii rosyjskiej Polacy.

Tę sytuację starał się wykorzystać Ludwik Bystrzonowski. W swym *Zarysie wyprawy na Kaukaz* pisał, iż „głównym celem wyprawy na Kaukaz jest korzyść Polski”, natomiast „celem nadrzędnym pierwszemu podległym jest szkolenie Rosyi”⁴. Wyprawa kaukaska miała być, w zamysłach działacza Hotelu Lambert, pomocną dla mającego się rozwinąć powstania w Polsce, ale nawet gdyby na ziemiach polskich do powstania nie doszło, to Kaukaz powinien być miejscem, skąd wyprawa dotarłaby do Królestwa i Galicji.

Bystrzonowski, dzięki agentom polskim wysłanym do ludów kaukaskich, widział możliwość doprowadzenia do porozumienia Kozaków dońskich, czarnomorskich i uralskich z Czerkiesami Szamila i Sefera. Chciał współdziałać również z ludnością muzułmańską i pozyskać ludność rosyjską, która, jak pisał, „na całą sprawę i całe działanie może wywrzeć wpływ stanowczy”⁵. W osobie Szamila Ludwik Bystrzonowski dostrzegał sprzymierzeńca sprawy polskiej. Uważał, że dzięki działalności agentów polskich i ugodzie Czerkiesów z Kozakami nastąpi wspólne działanie przeciwko Rosji. Tworzenie na Kaukazie oddziałów polskich musiały poprzedzić działania dyplomatyczne, w szczególności tajne, żeby nie obudzić czujności agentów carskich. Dopiero na odpowiednio przygotowanym gruncie można było zacząć formować oddziały polskie w sojuszu z Kozakami i Czerkiesami Szamila i Sefera (góralami kaukaskimi). Według pomysłu Bystrzonowskiego „przy każdym oddziale wojska sprzymierzonego musiałby się znajdować odrębnie urządzony oddział polski: zaś najsilniejszy w kierunku najwięcej zbliżonym do Polski, i tam znajdowałby się sam naczelnik wyprawy”⁶. Na stanowisku naczelnika powstania działacze Hotelu Lambert widzieli prawdopodobnie samego księcia Czartoryskiego⁷. Przeciw Rosji, według koncepcji Bystrzonowskiego, miała wystąpić również Turcja, co uważał za pewnik, i mimo że coraz słabsza, także Persja. Dużą rolę w samej walce z caratem

³ L. Bazyłow: *Historia Rosji*. Warszawa 1985, s. 219–221.

⁴ *Bibl. Czart.*, rkps 5549, s. 245–246.

⁵ *Tamże*, s. 261.

⁶ *Tamże*, s. 275.

⁷ H. Żaliński: *Poglądy Hotelu Lambert na kształt powstania zbrojnego (1832-1846)*. Kraków 1990, s. 109.

miały odgrywać oddziały rosyjskie. W wojsku tym, utworzonym ze zbiegów z armii carskiej, miała pozostać komenda i dowództwo rosyjskie, „przez to więcej jak przez słowa dowodziłoby, że to są bratnie hufce, że się z carem nie z narodem walczy” – pisał major Bystrzonowski⁸. Jeśli chodzi o ziemie polskie, najlepiej byłoby, gdyby przewidywane powstanie rozpoczęło się na Litwie, a potem ogarnęło tereny Królestwa nad rzekami Narew i Bug. Bardzo ważną sprawą było pozyskanie chłopów. Pamiętając niedawne wydarzenia roku 1846 Bystrzonowski pisał: „Bliżej Galicji i w częściach niepewnych, dopiero wtedy powstać można, gdy siła zorganizowana zbliżyć się będzie”⁹.

Pomysł powstania na Kaukazie, utworzenia tam polskich oddziałów zbrojnych i marszu w kierunku ziem polskich był bardzo odważnym zamierzeniem i raczej wątpliwym do zrealizowania. Po dwóch ostatnich, nieudanych powstaniach wieści dochodzące do Paryża o zwycięstwach Szamila i poruszeniu ludów kaukaskich budziły nadzieję, że zbawienie dla Polski przyjdzie właśnie z tej części świata. Jednakże w związku z wydarzeniami lat 1848–1849 nadzieje te należało odłożyć na później, a zająć się sprawami, które otwierały dla Polaków nowe perspektywy na odrodzenie się Polski.

Major Ludwik Bystrzonowski był naocznym świadkiem wydarzeń lutowych roku 1848 w Paryżu. Wieści, które dochodziły z innych miast europejskich, a szczególnie z Berlina i Wiednia, uaktywniły obóz księcia Czartoryskiego. W Hotelu Lambert wzmociono akcję dyplomatyczną na dworach przychylnych sprawie polskiej. Zwiększono liczbę agentów i rozszerzono ich kompetencje. Pierwsze kroki skierowano do nowego rządu francuskiego, na którego czele stał poeta Alphonse de Lamartine, będący początkowo również ministrem spraw zagranicznych Francji. Bezpośrednio w tych kontaktach uczestniczył Ludwik Bystrzonowski. To on obok księcia Adama należał do najbardziej aktywnych w pertraktacjach z Francuzami. Jemu też, po ustaleniach z rządem francuskim z dnia 10 marca 1848 roku, książe powierzył prace nad projektem powstania legionu polskiego przy armii francuskiej¹⁰. Legion miał się składać z czterech batalionów piechoty, dwóch szwadronów kawalerii i jednej baterii artylerii. Major Bystrzonowski, obok księcia Czartoryskiego, generała Chrzanowskiego, pułkownika Feliksa Breańskiego i porucznika Janusza Woronicza miał wchodzić w skład komisji weryfikacyjnej stopni polskich w tworzącym się wojsku. Według projektu sztandar o barwach polskich posiadałby napis *Légion Polonaise* i obok napis *République Française*. Pieniądze na formowanie i utrzymanie wojska miałyby płacić rząd francuski. Nominacje na wniosek komisji weryfikacyjnej dawałby francuski minister wojny¹¹. Bystrzonowski zaangażował się także przeciwko generałowi Józefowi Dwernickiemu, popieranemu przez obóz demokratów na stanowisko wodza tworzącego się legionu. Na skutek bardzo szybko rozwijających się wydarzeń w innych częściach Europy koncep-

⁸ Bibl. Czart., rkps 5549, s. 286.

⁹ Tamże, s. 287.

¹⁰ M. Handelsman: *Adam Czartoryski*, t. II. Warszawa 1949, s. 239–240.

¹¹ *Bystrzonowski*, PSB, s. 175.

cja formowania legionu u boku Francji stawała się coraz bardziej odległa i już w kilkanaście dni od jej powstania praktycznie zaniechana.

Po raz pierwszy po siedemnastu latach emigracji stary, bo mający już 78 lat, książę Adam Jerzy Czartoryski postanowił udać się na ziemie ojczyzny. Razem z nim do Berlina i Poznania wyruszył major Bystrzonowski¹². Podczas pobytu na ziemiach zaboru pruskiego książę, już po ugodzie jarosławieckiej, za pośrednictwem Bystrzonowskiego wysunął pomysł (przeciwstawiając się planom ograniczenia terytorium Księstwa Poznańskiego) nadania Poznańskiemu w części polskiej konstytucji. W ramach niej parlament byłby dwuizbowy, a dowódcą wojska zostałby polski generał¹³. Ta idea także nie została zrealizowana.

Przed wyjazdem z Berlina książę Adam zwrócił swoje myśli w kierunku Słowian Południowych i Węgrów. Szczególnie zależało mu, przewidując rozwój sytuacji w tym rejonie, na doprowadzeniu do porozumienia wyżej wymienionych stron. W tym celu powierzył już w Berlinie (3 maja 1848 r.) Ludwikowi Bystrzonowskiemu tajną misję pośredniczenia w kontaktach między Węgrami i Słowianami¹⁴. Jak się jednak okazało, do zadania tego Bystrzonowski nie przystąpił od razu, a dopiero kilka miesięcy później, gdy okoliczności stały się sprzyjające. Do Paryża, po nieudanej wyprawie berlińskiej, Bystrzonowski wracał przez Drezno, gdzie spotkał się z przedstawicielami Galicji. Jeszcze w Berlinie stanął on bowiem na czele utworzonej przez księcia Czartoryskiego komisji uzbrojenia, która miała zaopatrzyć w broń formującą się w Galicji gwardię; karabiny zakupione w Liège z przeznaczeniem na Kaukaz przekazano w związku z tym do kraju. Będąc przeciwko natychmiastowemu zbliżeniu się z rządem austriackim major popierał stanowisko Jerzego Lubomirskiego¹⁵. Do Paryża Bystrzonowski przybył 25 maja, w dziesięć dni po manifestacjach ludu paryskiego, żądającego poparcia powstania wielkopolskiego i sprawy polskiej. Rozpoczął pertraktacje z ministrem spraw zagranicznych Francji Jules'em Bastide'em. Wysunął plan, który mówił o pomocy rządu francuskiego dla Węgrów i Polaków w Galicji, a jednocześnie ostro przeciwstawiał się Austrii¹⁶. Jak się niestety domyślić, był on zgodny z pragnieniami księcia Adama. Francuzi jednak nie podjęli żadnych stanowczych kroków w tej sprawie.

W tragicznych wydarzeniach rewolucji czerwcowej Bystrzonowski stanął po stronie rządowej przeciw robotnikom¹⁷. Pod koniec sierpnia zaczęła się rysować szansa realizacji postanowień księcia (jeszcze z wyprawy do Berlina) i wysłania Bystrzonowskiego z misją na Bałkany. Jak się miało później okazać, była to dla majora najważniejsza wyprawa podczas Wiosny Ludów, a zarazem jedna z bardziej znamienitych w jego życiu.

¹² M. Handelsman: *Adam Czartoryski...*, s. 247; *Bystrzonowski*, PSB, s. 175.

¹³ M. Handelsman: *Adam Czartoryski...*, s. 252.

¹⁴ Tamże, s. 262; *Bystrzonowski*, PSB, s. 175.

¹⁵ M. Handelsman, *Adam Czartoryski...*, s. 268-269.

¹⁶ Tamże, s. 270; *Bystrzonowski*, PSB, s. 175.

¹⁷ *Bystrzonowski*, PSB, s. 175.

Na terenie Węgier dochodziło do coraz większych komplikacji; szczególnym problemem był stosunek Węgrów do krajów południowo-słowiańskich, których praw do samostanowienia i niepodległości nie potrafili uznać. Brak zrozumienia dla Słowian bałkańskich ze strony Węgrów kazał tym pierwszym szukać oparcia w sojuszu z Austriakami. Tak więc występowali oni po stronie Austrii przeciwko Węgom i Włochom, stając się liczącą siłą wojskową w tym sporze. Książę Adam Jerzy Czartoryski, planując misję Bystrzonowskiego, w porozumieniu Słowian i Węgrów widział jedyną możliwość obalenia priorytetu Niemców w monarchii austriackiej. Na spotkaniu z Bastide'em 29 września 1848 roku, w którym obok księcia Adama uczestniczył również Ludwik Bystrzonowski, i co ważne, poseł sardyński w Paryżu Brignole, minister spraw zagranicznych Francji przyjął misję Bystrzonowskiego bardzo życzliwie; prawdopodobnie widział w majorze także agenta rządu francuskiego¹⁸. Było to bardzo ważne, ponieważ dla krajów, do których wybierał się przedstawiciel Hotelu Lambert, nie był już tylko wysłannikiem nie istniejącego państwa, ale również miał poparcie jednego z najpotężniejszych państw w Europie. Szczególnie imponowało to posłowi sardyńskiemu.

Bystrzonowski wyruszył najpierw do Turynu, do rządu sardyńskiego. Wyjazd z Paryża nastąpił 1 października. Udając się w podróż na Bałkany z listami Bastide'a do patriarchy karłowickiego Josipa Rajačicia i Węgrów, mówiącymi o poparciu dla jednych i drugich w walce przeciw Austriakom, Bystrzonowski miał nakreślić plan powstania odrębnego od Niemców Związku Dunajskiego, w którego skład wchodziłyby Węgry, kraje południowo-słowiańskie, Wołoszczyzna i Mołdawia. Taka sytuacja byłaby możliwa, gdyby w przyszłości doszło do wojny Francji z Austrią, a wcześniej do ugody Węgrów ze Słowianami. 9 października, przez Kolonję i Bazyleę, agent Hotelu Lambert dotarł do Turynu¹⁹. Tutaj przy udziale Władysława Zamoyckiego zaczął pertraktacje z Karolem Albertem i ministrem spraw zagranicznych Sardynii Perrone'em. Pole dla tych rozmów przygotował już wcześniej Brignole i przebywający w Turynie generał Chrzanowski. W liście z 17

¹⁸ J. Skowronek: *Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1833-1856)*. Warszawa 1976, s. 147-148; M. Handelsman: *Rok 1848 we Włoszech*. Kraków 1936, s. 53; Handelsman uważał, że Bystrzonowski, otrzymując listy od Bastide'a, mógł się czuć również agentem rządu francuskiego, posiadał też listy od Perrone'a, wspomina o tym w liście do Czajkowskiego, napisanym 29 listopada w Karłowcach (o tym w niniejszym tekście). Błędne jest więc twierdzenie J. Skowronka, że nigdy o tych listach major nie wspomina, i że nie ma podstaw do godzenia się z teorią Handelsmana, jakoby Bystrzonowski był jednocześnie agentem francuskim, sardyńskim i Czartoryskim. Być może pisząc swoją rozprawę Handelsman dysponował nie znanymi nam dokumentami, gdyż, jak wiadomo, część materiałów spłonęła w czasie II wojny światowej (Handelsman pożyczał często rękopisy z Biblioteki Czartoryskich i wywoził do swej pracowni w Warszawie i tam też część uległa zniszczeniu). Prawdą jest natomiast to, że nic z tych listów w praktyce nie wyniknęło, a szybka zmiana ministrów spraw zagranicznych Francji i Sardynii oddaliła oba rządy od współdziałania z Hotelem Lambert, a tym samym i z misją Bystrzonowskiego.

¹⁹ M. Handelsman: *Rok 1848 we Włoszech...*, s. 54.

października do księcia Adama Czartoryskiego Bystrzonowski pisał o kontaktach z królem i rządem Sardynii: „Treścią tych rozmów jest: 1) że Rząd Sardyński za odwołanie Kroatów obiecuje dać kilka milionów, co później oznaczono do trzech 2) Gdyby Słowianie odrębnie albo pogodzeni z Madziarami odrywali się od Austrii, Sardynia uzna ich niepodległość i zawrze z nimi przymierze”²⁰. Perrone próbował przez Bystrzonowskiego za pośrednictwem Rajačića odwołać z Włoch wojska serbsko-chorwackie. Wystosował w związku z tym pismo do patriarchy, przekazując je Bystrzonowskiemu (data pisma 17 października). Majorowi udało się również otrzymać od Perrone’a obietnicę możliwości korzystania z kredytu rządu sardyńskiego, który znajdowałby się w rękach ministra sardyńskiego w Stambule. Agent Hotelu Lambert starał się także wysondować stanowisko ministra wobec przewidywanego powstania w Galicji i współdziałania z nim Królestwa Sardynii; chodziło głównie o udzielenie wsparcia finansowego dla powstania. Bystrzonowski uzyskał odpowiedź potwierdzającą, ale tylko w sytuacji niemieszania się w te sprawy Rosji. Wyjeżdżając 17 października z Turynu, przez Ankonę i Rijekę do krajów bałkańskich, Bystrzonowski miał działać w imieniu trzech władz: księcia Adama Czartoryskiego, rządu francuskiego i rządu sardyńskiego. Jednak w związku z ciągle zmieniającą się sytuacją w rządzie francuskim (zmiany ministrów spraw zagranicznych) i problemami Królestwa Sardynii (spór z Austrią; również zmiany ministrów spraw zagranicznych) praktycznie tylko Hotel Lambert żywotnie zainteresowany był misją Bystrzonowskiego. Wszystkimi trzema władzom miał on jednak składać szczegółowe raporty ze swej misji.

W rejon Bałkanów od kilkunastu lat docierali agenci Hotelu Lambert. Wysłannicy księcia Czartoryskiego działali w Belgradzie i Zagrzebiu. Kiedy Agentem Głównym w Stambule został w 1841 roku Michał Czajkowski (popularny Czajka), polityka bałkańska, sterowana właśnie ze stolicy Turcji, szczególnie się zaktywizowała²¹. W Belgradzie agentem księcia Czartoryskiego był Czech Franciszek Zach, który jednak w 1848 roku zrezygnował z tej działalności. Dopiero w początkach lipca z misją do Belgradu przybył z Paryża Ludwik Zwierkowski (Lenoir)²². Po częściowym załamaniu się zabiegów dyplomatycznych Hotelu Lambert w tym rejonie Europy, spowodowanym upadkiem powstania krakowskiego, właśnie wydarzenia Wiosny Ludów stwarzały nowe szanse na spełnienie wcześniejszych zamierzeń. W związku z coraz większymi antagonizmami na linii węgiersko-słowiańskiej oraz niechęcią Węgrów do uznania dążeń niepodległościowych narodów bałkańskich, akcja dyplomatyczna Hotelu Lambert w tym rejonie musiała się nasilić. Książę Czartoryski i jego współpracownicy w wydarzeniach na Węgrzech widzieli możliwość obalenia monarchii austriackiej, co

²⁰ List Bystrzonowskiego do księcia Adama Czartoryskiego, Turyn 17 października 1848 r., Rewolucja Węgierska. Bibl. Czart., rkps 5369.

²¹ J. Chudzikowska: *Dziwne życie Sadyka Paszy. O Michale Czajkowskim*. Warszawa 1982, s. 185.

²² J. Skowronek: *Polityka bałkańska...*, s. 144.

byłoby ogromną korzyścią dla sprawy polskiej. Jednak aby uczynić to możliwym, należało doprowadzić do ugody Madziarów ze Słowianami. W tym celu zaplanowano misję Ludwika Bystrzonowskiego.

3 listopada major dotarł do Zagrzebia, gdzie spotykał się z Ludewitem Gajem, z którym knuł plan obalenia bana Josipa Jelačića²³. Taką propozycję później wielokrotnie przedstawiał Władzy w Paryżu²⁴, jak również rządowi francuskiemu. Potrzebne mu było na ten cel 200–300 tys. franków²⁵. Bystrzonowski widział także możliwość wyprowadzenia z Włoch wojsk serbsko-chorwackich, na co również ubiegał się o fundusze. Z Zagrzebia udał się do sremskich Karłowiec, dokąd przybył 7 listopada i pozostawał tam przez miesiąc. Będąc w Karłowcach nawiązał ożywione kontakty z patriarchą Rajačićem. Do Czajkowskiego pisał: „Na Patriarchę myślę, iż wpływać mogę owemi listami Ministrów P. Bastide i Perrone – przy tem ufam mu i o wszystkim z sobą mówimy”²⁶. Stosunki z patriarchą uległy pogorszeniu po przymusowych przenosinach Bystrzonowskiego do Belgradu, spowodowanych interwencją austriacką, żądającą wydalenia Bystrzonowskiego z Karłowiec. W celach misji doskonale orientował się również konsul rosyjski w Belgradzie Danilewski, który w rozmowie z księciem serbskim Aleksandrem poruszył sprawę działalności Polaków. Księżę bronił jednak agenta Hotelu Lambert, odpowiadając Rosjaninowi, „iż naturalnie tutaj, gdzie spokojność panuje, przybywają ludzie chroniący się przed burzą, wreszcie iż on tę gościnność dałby każdemu a nie dopiero należącym do pobratymczej narodowości, przeciwko której nic nie ma”²⁷. Te przychylnie opinie księcia serbskiego nie poprawiały jednak stosunku patriarchy do Bystrzonowskiego; po pewnym czasie nie odpisywał on już nawet na korespondencję majora. Jak łatwo zauważyć, spowodowane to było zmianą orientacji Rajačića i zbliżeniem do Austrii.

W Belgradzie dzięki pomocy przebywającego tam od kilku miesięcy Zwierkowskiego Bystrzonowski spotkał się z Ilją Garaszaninem, przedstawiając mu plan zawarcia sojuszu z Węgrami. Wierząc, że za całą sprawą stoi również Francja, politycy serbscy zainteresowali się propozycjami Bystrzonowskiego, i prawdopodobnie, konsula francuskiego w Belgradzie Fabre'a, przychylnego Polakom. Agent Hotelu Lambert uważał, że jest możliwe przekształcenie ziem Korony Węgierskiej w federację. W liście do Czajkowskiego pisał:

Dlatego to federacja Węgierska mogłaby nastąpić łatwiej, bo tutaj w gotowości były wszystkie żywioły, a wszakże to się nie udało jedynie dlatego, że Madziaro-

²³ L. Russjan: *Polacy i sprawa polska na Węgrzech w r. 1848–1849*. Warszawa 1934, s. 152.

²⁴ Władzą nazywano działaczy Hotelu Lambert, najbliższych współpracowników księcia Adama Czartoryskiego, mających bezpośredni wpływ na politykę ugrupowania. Władza w Paryżu w imieniu obozu księcia rozporządzała agentami Hotelu Lambert.

²⁵ J. Skowronek: *Polityka bałkańska...*, s. 149.

²⁶ Bystrzonowski do Czajkowskiego, Karłowce 29 listopada 1848 r. Bibl. Czart., rkps 5369.

²⁷ Bystrzonowski do Czartoryskiego, Belgrad 22 grudnia 1848 r., tamże.

wie trwają w dumie zaborców. Ponieważ tę federację popiera Francja, więc ja jeszcze trwam w myśli wysłania do Pesztu P. Bibersztejn [Wincenty Budzyński - H.Ch.], któremu i P. Garaszanin obiecuje dać pismo²⁸.

Jako posłaniec do Węgrov Bibersztejn wyjechał 4 stycznia 1849 roku (jednak próby przedarcia się do Ludwika Kossutha nie powiodły się). Drugą ważną sprawą było wysłanie do Bośni 1 lutego 1849 roku przez Lenoira i Bystrzonowskiego (za pieniądze rządu serbskiego, po uzgodnieniach z Garaszaninem) J. Korsaka z misją tworzenia tam wojska, w którym w przyszłości znaleźliby się oficerowie polscy. W tym czasie Słowianie Południowi liczyli jeszcze na zdecydowane poparcie przez Francję ich niepodległości i zjednoczenia (Garaszanin liczył, że wokół Serbii); wkrótce jednak bardzo szybko pozbyli się tych złudzeń. Misja Korsaka zakończyła się niepowodzeniem. Jeszcze w marcu 1849 roku sam Bystrzonowski w liście do Czajkowskiego snuł plany wyruszenia do Bośni i organizowania tam wojska:

Mój projekt - wyjaśniał w liście do Czajkowskiego - jak to widziałeś oparty na pieniądzech [najprawdopodobniej od rządu Sardynii - H.Ch.] i współdziałaniu floty Sardyńskiej dążył do zebrania tam ochotników i uformować hufiec poważny, żeby nim pociągnąć albo Kroatów, albo przez nich przedrzeć się do Włoch w tył Radeckiemu²⁹.

Zaplanowany wyjazd nie doszedł jednak do skutku.

Po przyjeździe na Bałkany Bystrzonowski bardzo źle oceniał Słowian Południowych, uważał, że poza patriarchą Rajačićem i Garaszaninem reszta to „urwisze”. W raporcie do księcia Adama wysłanym z Belgradu pisał:

Tutaj rzeczy nie wyglądają wesoło, cała owa Sławiańszczyzna jest w rzeczywistości daleko niżej od naszych wyobrażeń o niej - porównać ich nie można z nami. W ogóle można by ich klasyfikować jak następuje: Kroaty zepsuci i bez uczucia narodowości, bo w istocie onej nie mają - Serbowie Austriacy sami przez się również onej nie posiadają i dlatego obracają swoją wiarę, swoje nadzieje do Austrii, lecz są poczciwi³⁰.

W grudniu 1848 roku Bystrzonowski napisał list do Rajačića przebywającego w Semlinie. Zredagowane przez niego pismo miało pochodzić od delegacji galicyjskiej i wciągnąć patriarchę w sprawy Galicji. Major w liście do Czajkowskiego donosił: „Przyrzekł [Rajačić - H.Ch.] że odpisze, że da pismo do Biskupa Białej Krynicy, którego zna, a tutaj zdaje się iż P. Garaszanin da posłańca do zanieśienia tego pisma”³¹. Obóz księcia Czartoryskiego, po otrzymaniu raportów Bystrzonowskiego i projektu kopii pisma od deputacji Galicjan do patriarchy karłowieckiego, wysłał z misją do Galicji Karola Forstera (łącznika Hotelu Lambert z Galicjanami w czasie trwania Wiosny Ludów). Forster wyjechał z Paryża 18 lutego 1849 roku i miał się

²⁸ Tamże.

²⁹ Bystrzonowski do Czajkowskiego, Belgrad 2 marca 1849 r., tamże.

³⁰ Bystrzonowski do Czartoryskiego, Belgrad 22 grudnia 1848 r., tamże.

³¹ Bystrzonowski do Czartoryskiego, Belgrad 29 grudnia 1848 r., tamże.

spotkać z Adamem Potockim. Misja, w związku z przejściem Rajačicia na stronę Austrii, nie mogła już przynieść zamierzonego skutku. Również obietnice Garaszanina wysłania posłańca do Galicji nie ziściły się, nastąpiło natomiast nieoczekiwane zerwanie kontaktów, „nic z tego nie zrobił [Garaszanin – H.Ch.], dałem to delikatnie uczuć i nastąpiło oziębienie, i nie bywam u niego”³² – skarżył się Bystrzonowski.

Z początkiem 1849 roku między Agentem Głównym w Stambule Michałem Czajkowskim, a Ludwikiem Bystrzonowskim zarysowują się pewne rozbieżności w poglądach na rozwój wypadków na Bałkanach. Szczególnie drażliwą stała się sprawa słabnącej Turcji i roli, jaką miałyby odegrać w tym rejonie. Agent belgradzki uważał, że praktycznie nie do zrealizowania jest koncepcja Czajkowskiego, który twierdził, że w możliwym do zaistnienia konflikcie między Rosją i Turcją Słowianie Południowi poprą tą drogą. Według niego tylko zdecydowane poparcie Francji dla Serbii i innych narodów bałkańskich może doprowadzić te kraje do porozumienia i wspólnego działania z Portą przeciwko Rosji. W korespondencji do księcia Czartoryskiego z 5 stycznia 1849 roku Bystrzonowski obawiał się konfliktu z Czajkowskim:

lękam się, żeby kochany P. Michał nie wystawił moje działania jako sprzeczne z jego. Bynajmniej ja nie chcę zburzenia Porty, ale tego nie mogę widzieć, że ona wda się w wojnę z Rosją, że to uczynić może, gdyby się ruszyła, to wszystkie narodowości Sławińskie przeciw niej się obracają instynktem, oraz poduszczone przez Rosję – słowem³³.

Bystrzonowski wielokrotnie w swych raportach do księcia Adama i do Agencji Głównej w Stambule ostro krytykował Turcję, co coraz częściej stwarzało mu problemy. Czartoryski ganił go za zły stosunek do Porty: „Nie należy jej [Turcji – H.Ch.] poniewierać przed rządem francuskim, bo on do tego aż nadto jest skłonny”³⁴. Książę uważał, że to tylko Turcja jest szczerze przychylna sprawie polskiej, a Francja, często strofując poczynania Porty, tylko maskuje swoje niezdecydowanie i beczynność. W związku ze złym stosunkiem Bystrzonowskiego do Turcji, nastąpił konflikt między nim a Czajkowskim. Agent Główny, przeciw zwierzchnik wszystkich innych agentów, poskarżył się Czartoryskiemu na nieprzestrzeganie poleceń przez majora. Książę starał się załagodzić ten konflikt, co zresztą w niedługim czasie mu się udało. Być może przedmiotem sporu między dwoma dobrymi przyjaciółmi była propozycja Bystrzonowskiego wycofania Czajkowskiego ze Stambułu i skierowania go z misją do Galicji. W piśmie do księcia z 12 stycznia 1849 roku prosił Czartoryskiego o wyciągnięcie od Porty jak największych ustępstw dla Serbii, oczywiście przy pośrednictwie rządu francuskiego (przygotowany był nawet projekt tych żądań, miał być wstępnie przedstawiony rządowi francuskiemu i znany dyplomatom Hotelu

³² Bystrzonowski do Czajkowskiego, 23 lutego 1849 r., tamże.

³³ Bystrzonowski do Czartoryskiego, Belgrad 5 stycznia 1849 r., tamże.

³⁴ Czartoryski do Bystrzonowskiego, Paryż 17 stycznia 1849 r., tamże.

Lambert, w tym Czajkowskemu). Jeśli Turcja tego nie uczyni i nie wejdzie w konflikt z Rosją, to należy jej się przeciwstawić, uważał major. Jednym z punktów nacisku na Portę miałyby być opuszczenie Stambułu przez Czajkowskiego („Wycofanie P. Czajkowskiego np. na 6 miesięcy jest według mnie główną potrzebą dla tego, żeby się udał do Galicji, żeby ją zdobył WXMości, żeby Rusinów spolszczył. – Bo jest kwestya żywotna, a jej nikt nie rozwiąże na naszą korzyść jak P. Czajkowski, przez swoją już istniejącą popularność”³⁵). Na jego miejsce Bystrzonowski proponował inną znaną postać obozu Czartoryskiego, swego przyjaciela Janusza Woronicza. Jak już wspomniano wcześniej, wszystkie te zabiegi agenta belgradzkiego, mające na celu osłabienie pozycji Turcji w krajach Słowian bałkańskich, zostały przez Władzę w Paryżu zahamowane. 19 lutego 1849 roku po konflikcie z Czajkowskim nie było już śladu, w liście z tą datą Bystrzonowski pisał do niego: „Serdecznie Ci dziękuję za twoje zaprotestowanie przed Xięciem Panem co do myśli jakowegoś nieporozumienia między nami”³⁶.

Pomimo kłopotów związanych z postawą Bystrzonowskiego wobec Turcji, jego dotychczasowa misja na Bałkanach oceniana była przez Władzę pozytywnie. W liście z 17 lutego 1849 działacze Hotelu Lambert dodają majorowi otuchy, pisząc:

Zyskanie zaś przyjaźni takich ludzi jak Patriarcha, Gay, przyniesie błogie owoce sprawie, a to winniśmy Panu, jego gorliwości, jego przymiotom ujmowania wszystkich żywiołów na korzyść Polski. Od czasu znajdowania się Pana w tych stronach, stanęliśmy przeważnie w sympatii Sławian Austrii³⁷.

W tym czasie słowa uznania dla działalności w Belgradzie były agentowi księcia Czartoryskiego bardzo potrzebne, gdyż mimo wcześniejszego optymizmu widocznego w jego listach do Paryża (spowodowanego bliskimi kontaktami i przychylnością dla sprawy polskiej patriarchy Rajačića, Gaja i Garaszanina) nastąpiła stagnacja w jego działaniach mających doprowadzić do porozumienia Węgrów ze Słowianami. Coraz częściej na jego listy i propozycje spotkań brakowało odpowiedzi (głównie Rajačića). Pogarszające się stosunki z przedstawicielami Słowian bałkańskich spowodowane były również działalnością w tym rejonie agentów carskich; sam Karol Robert Nesselrode wystosował notę do Serbów żądającą wydalenia Bystrzonowskiego z Belgradu. Przeżywając coraz większe wątpliwości co do powodzenia swojej misji, Bystrzonowski chciał opuścić Bałkany.

„Ja zamierzam tutaj zostać do 1 marca, jeżeli nic nowego nie nastąpi, wtedy wracałbym na Kraków – bo zawsze ja teraz w kraju widzę możliwość mu służenia najsilniej. Droga dyplomatyczna jest tylko pomocą nie zaś główną rzeczą” – wyjaśnił w liście do księcia Adama³⁸.

³⁵ Bystrzonowski do Czartoryskiego, Belgrad 17 stycznia 1849 r., tamże.

³⁶ Bystrzonowski do Czajkowskiego, Belgrad 19 lutego 1849 r., tamże.

³⁷ Władza do Bystrzonowskiego, Paryż 17 lutego 1849 r., tamże.

³⁸ Bystrzonowski do Czartoryskiego, Belgrad 19 stycznia 1849 r., tamże.

Jednak w liście wysłanym z Paryża 7 marca 1849 roku otrzymał nakaz zostania w Belgradzie: „Xiaże Pan kazał oświadczyć Panu, że sprawa kraju wymaga, abyś posty nie opuszczał, pomimo przeciwności, które jego położenie czynią trudnym”³⁹.

Kontakty agenta belgradzkiego z Władzą w Paryżu były utrudnione powolnym docieraniem poczty. Bystrzonowski skarżył się, że na odpowiedź musi czekać około dwóch miesięcy, co bardzo utrudnia mu pracę. Raporty wysyłane do księcia szły najczęściej przez Sambuł (najpewniejsza droga), w większości w kopertach dyplomatycznych innych państw (Francji, Turcji, Sardynii). W Belgradzie pomocą agentom Hotelu służył konsul francuski Fabre, bardzo przyjazny sprawie polskiej (nie spodobało się to rządowi francuskiemu, który upomniął go, by w przyszłości nie przekraczał swych kompetencji). „Jestem z nim w bardzo dobrych stosunkach, mogę nawet powiedzieć, iż ja mu więcej przysług przyniosłem jak on mnie. Miał o tym pisać do ministra zazdroszcząc urządzeniu dyplomacji polskiej”⁴⁰ – chwalił się Bystrzonowski i dodawał w innym liście: „Ja bez wątplenia jestem szczęśliwszy politycznie od konsula francuskiego, bo od czasu jak tutaj jesteśmy on od swojego ministra wcale żadnego pisma nie odebrał”⁴¹. Słowa te świadczą o tym, że mimo olbrzymich trudności z dostarczaniem korespondencji (która przecież docierała) dyplomacja polska Hotelu Lambert była w czasie Wiosny Ludów urządzona wzorowo.

Po ostatecznej decyzji Piemontu (23 marca 1848 rok) o rezygnacji z kontynuowania wojny z Austrią, agenci księcia Czartoryskiego na Bałkanach musieli skupić swoje działania wyłącznie na doprowadzeniu do ugody między Węgrami i Słowianami. W tym czasie działalność Bystrzonowskiego w Belgradzie nabierała jeszcze większego znaczenia. W raporcie z 29 marca 1849 roku do Władzy w Paryżu, Agent Główny donosił: „Stürmer przedstawiając Dywanowi list Kossutha oświadczył, że P. Bystrzonowski jest duszą całej roboty, że jest naczelnym propagandzistą rewolucji [węgierskiej – H.Ch.] w Serbii w Belgradzie a nawet w Bułgarii i Austrii – składał na to raporta Konsula Austriackiego w Belgradzie”⁴². Po tym wystąpieniu Dywan rozkazał paszy belgradzkiemu śledzić poczynania majora.

W tym czasie na Węgrzech dużą popularnością cieszyli się odnoszący sukcesy militarne polscy generałowie Józef Bem i Henryk Dembiński. Książe Czartoryski widział w nich pomost do porozumienia madziarsko-słowiańskiego. Wobec zbliżającej się interwencji rosyjskiej, właśnie w tej ugodzie widział jedyną szansę dla Węgier i sprawy polskiej.

Ta zgoda – pisał – wydaje się łatwiejszą, odkąd broni Węgierskiej poszczęściło się – ich zwycięstwa powinny Sławian do pojednania skłonić, a zagrażające

³⁹ List wysłany przez Dombrowę z polecenia Czartoryskiego, Paryż 7 marca 1849 r., tamże.

⁴⁰ Bystrzonowski do Czartoryskiego, Belgrad 26 stycznia 1849 r., tamże.

⁴¹ Bystrzonowski do Czartoryskiego, Belgrad 23 lutego 1849 r., tamże.

⁴² Czajkowski do Władzy w Paryżu, Konstantynopol 29 marca 1849 r. Bibl. Czart., rkps 5370.

posiłki Moskiewskie ten sam skutek na Madziarach sprawią – Ocalenie jednych i drugich jest w połączeniu sił – zguba w rozdwojeniu⁴³.

W związku z tym od kwietnia przywódca Hotelu Lambert nalegał na Bystrzonowskiego, by jak najszybciej udał się do Dembińskiego lub Bema.

Generał Bem – tłumaczył – szczególnie, który ma być pod Temeswarem właśnie jest zbliżony. Umiał sobie ująć Wołochów, czuje ważność ujęcia różnych narodowości, potrafi też samo z Serbami. Do niego naprzód byś się udał, i zawiózł warunki, żądania Serbów. Niech się łączą nie ma innego zbawienia przeciw nawale Moskiewskiej⁴⁴.

Od początku kwietnia sytuacja wśród agentów Hotelu Lambert na Bałkanach komplikowała się. Głównym problemem był brak reakcji agentów belgradzkich (Bystrzonowskiego i Lenoira) na prośby Agenta Głównego o skontaktowanie się z Bemem i Dembińskim. Czajkowski w korespondencji do księcia skarżył się na obu: „Nie mogę się doprosić od Agencji Belgradzkiej, by przez jednego ze swych Agentów skomunikowała się z Generalami Dembińskim i Bemem”⁴⁵. W związku z tym sam wysłał ze Stambułu, przy boku posła sardyńskiego Montiego, posłańca do generałów. Był nim Iłaj (Antoni Iliński), człowiek nie do końca odpowiedni – jak wyrażał się o nim książę Czartoryski (książę nie darzył go zaufaniem szczególnie od czasu przejścia przez Ilińskiego na islam). Czajkowski w tym okresie (kwiecień–maj 1849) jeszcze kilkakrotnie skarżył się na niesubordynację swoich podwładnych. W związku z tym zmienił się ton korespondencji z Paryża do majora. W korespondencji z 7 maja 1849 roku Bystrzonowski dostaje dwa listy; jeden od Władzy, szczególnie ostry, w którym czytamy: „Korespondencya JWPana nie tłumaczy, co mu właściwie na przeszkodzie stoi udania się ku stronie Madziarskiej”⁴⁶, drugi od księcia, już bardziej stonowany, w którym daje mu wybór – udania się na Węgry lub powrotu przez Stambuł do Paryża (nie przesyła już funduszy na funkcjonowanie agencji belgradzkiej). Książę bardzo delikatnie daje do zrozumienia majorowi, że jego woła jest jednak, aby udał się do polskich generałów: „Jeśli pojechałeś lub pojedziesz do Węgier, to siostra [Bystrzonowskiego – H.Ch.] na mnie powstanie; jeśli tu wrócisz, to mi będzie dziękować – Ja życzę jednak, aby się pierwsze stało”⁴⁷.

W drugiej połowie maja 1849 roku Ludwik Bystrzonowski wyjechał z Belgradu i znalazł się w obozie węgierskim generała Maurycego Perczela w Pancsovej. Tutaj spotkał się z przebywającym chwilowo u Perczela generałem Józefem Bemem. Rozmowy między dwoma Polakami toczyły się jednak w dość napiętej atmosferze, nie przynosząc żadnych rezultatów

⁴³ Czartoryski do Bystrzonowskiego, Paryż 27 kwietnia 1849 r., tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Czajkowski do Władzy, Konstantynopol 14 kwietnia 1849 r., tamże.

⁴⁶ Władza do Bystrzonowskiego, Paryż 7 maja 1849 r., tamże.

⁴⁷ Czartoryski do Bystrzonowskiego, Paryż 7 maja 1849 r., tamże.

poza obopólną niechęcią⁴⁸. W liście do Czajkowskiego major tak opisał to spotkanie:

Był tutaj Bem, dumny i ma czego – ja go uważam raczej za Węgra dzisiaj, on już do Polski nie wróci. Może ma jakoś niechęć do mnie, lubo innej przyczyny prócz tej, że znam dawną jego lekkość – nie wiem, ale ma coś do Xięcia, nie chciał mówić, na wspomnienie Xięcia, Polski, polityki, zgoła na wszystko odrzekł milczeniem.[...] Ja z nim w żadne więc nie wnijdę stosunki⁴⁹.

Po dotarciu tego pisma do Stambułu nastąpiła bardzo szybka reakcja Czajkowskiego, mająca na celu załagodzenie konfliktu. W raporcie z 14 czerwca 1849 roku do Władzy w Paryżu czytamy:

Możeby dobrze było aby Xiąże JEgmc wyrobił od Lorda D. Stuart list do Gła Bema, który by zagroził waśniom, na jakie według mnie już się zanosi między P. Bystrzonowskim a Generałem Bemem – Ta rzecz będzie wziętą za niesforność Polską i prędko tu dojdzie i może przynieść jak najgorsze skutki⁵⁰.

W tym czasie szczególnie ważne było dla Czajkowskiego pozyskanie Bema (Dembiński tracił coraz bardziej znaczenie u Węgrów), gdyż widział on możliwość uczynienia go banem Chorwacji i każde niestosowne zachowanie wobec jego osoby mogło tę koncepcję zaprzepaścić. Pomysł osadzenia na banostwie generała odrzucił jednak Czartoryski, chociaż faktycznie wysłał pisma do Dudleya Stuarta z prośbą o załagodzenie konfliktu (sam książę nie miał już znacznego wpływu na Bema, starał się więc wykorzystać przyjaźń generała z lordem zawartą podczas jego pobytu w Anglii⁵¹), wydarzenia na Węgrzech toczyły się szybko i nie miało to już praktycznego znaczenia.

Jeszcze w maju 1849 roku podczas pobytu w Pancsovej Bystrzonowski formalnie wstąpił do węgierskiej służby wojskowej⁵². Generał Perczel mianował go pułkownikiem i uznał za agenta węgierskiego. Za takich samych agentów uznano również innych pracowników Hotelu Lambert na Bałkanach. Jednak za przykładem Czajkowskiego Polacy tej nominacji nie uznali. W obozie węgierskim Bystrzonowski szczególną przyjaźnią darzył pułkownika Kolhmana (Czecha), zaufanego generała Perczela (jak donosił księciu Bystrzonowski, Perczel stał w opozycji do Kossutha), w nim widział nawet przyszłego bana, w razie kolejnych zwycięstw nad Jelaćciem. Tę propozycję podsuwał nawet samemu Kossuthowi w liście z 29 maja 1849 roku. Wejście do służby węgierskiej tak tłumaczył Czartoryskiemu:

odpowiedziałem przez to nie tylko własnemu przekonaniu, nie tylko literze listów WXMości, ale i duchowi onych. Służba stawia mnie w możności czynniej wykonywania i pomagania wykonaniu widoków WXMości; gdyby zaś ta służba

⁴⁸ J. Chudzikowska: *Generał Bem*. Warszawa 1990, s. 461–464.

⁴⁹ Bystrzonowski do Czajkowskiego, Pancsova 31 maja 1849 r. Bibl. Czart., rkps 5370.

⁵⁰ Czajkowski do Czartoryskiego, Konstantynopol 14 czerwca 1849 r., tamże.

⁵¹ J. Chudzikowska: *Generał Bem...*, s. 311, 325.

⁵² E. Kozłowski: *Legion Polski na Węgrzech 1848–1849*. Warszawa 1983, s. 274.

przeszkadzała podobnemu działaniu, albo gdyby Xsiaże Pan rzecz tą tak uważał, każdej chwili bym ją opuścił stosownie do odebranego polecenia⁵³.

Po niepowodzeniach armii Perczela pułkownik Bystrzonowski udał się do Kossutha (po 10 czerwca), mimo że popierał jego opozycjonistów. Na Węgry przybył z Włoch również Władysław Zamoyski. Przyjęty został przez Kossutha mało życzliwie; musiał wysłuchać krytyki proslowiańskiej polityki księcia Adama⁵⁴.

28 lipca 1849 roku Węgrzy w swej deklaracji uznali częściowo prawa Słowian; były to po części postulaty obozu księcia Czartoryskiego. Niestety te i tak niewystarczające ustępstwa przysły za późno i nie mogły już zmienić istniejącego stanu rzeczy. Po klęsce pod Temeswarem (w bitwie tej uczestniczył m.in. Bystrzonowski) nastąpił kres powstania węgierskiego. Wycofujące się wojska węgierskie, wśród których było wielu Polaków, postanowiły przejść przez Dunaj na stronę serbską. O ile nie obawiali się tego Polacy, to Węgrzy nie byli pewni swego losu. Mediatorem strony węgierskiej został Ludwik Bystrzonowski, na prośbę Zamoyskiego: „Jego więc uprosiłem [Bystrzonowskiego – H.Ch.], żeby się przeprawił za Dunaj i zapytał najbliższej władzy, czy na ziemi serbskiej legła polska znajdzie gościnę”⁵⁵. Pułkownik załatwił sprawę pozytywnie i nastąpiła przeprawa. Wojska powstańcze rozlokowano w Widyniu, a później w Szumenie. Rozpoczęły się teraz prace mediacyjne nad zapewnieniem wojsku wyjazdu w jakieś bezpieczne miejsce, dalekie od wpływów rosyjskich i austriackich. Szczególnie trudne było położenie Polaków, których ekstradycję domagała się Rosja w specjalnej nocie Nesselrodego. W raporcie Czajkowskiego z 23 września 1849 roku czytamy:

ostatecznie Moskwa poprzestałaby na ekstradycji tylko pięciu Polaków: jen. Dembińskiego, hr. Zamoyskiego, hr. Bystrzonowskiego i dwóch innych, którzy są agentami X. Czartoryskiego. Austria domaga się wydania jej wszystkich Polaków galicyjskich⁵⁶.

Ratunkiem przed oddaniem wyżej wymienionych mogło być przejście na islam, jak uczynił to generał Bem. Propozycje takie składał propagator tej idei Michał Czajkowski (który sam zmienił wyznanie i nazwisko na Sadyk Effendi) również Bystrzonowskiemu. I choć Zamoyski w liście do Czajkowskiego pisał: „O turczeniu nam lepiej nie mów. Ta myśl każdego oburza. [...] Bystrzonowski jest oburzony na ciebie za tę propozycję. Nikomu jej tu nie powtórzymy”⁵⁷ to tak naprawdę pułkownik rozważał ten pomysł. Dowodem jest list z Szumenu (14 styczeń 1850 rok) do Agenta

⁵³ Bystrzonowski do Czartoryskiego, Pancsova 6 czerwca 1849 r. Bibl. Czart., rkps 5370.

⁵⁴ J. Skowronek: *Polityka bałkańska...*, s. 156.

⁵⁵ [W. Zamoyski]: *Generał Zamoyski, lata 1803–1868*, t. I–VI. Poznań 1910–1930, t. V, s. 263.

⁵⁶ Tamże, s. 281–282, raport Czajkowskiego z 23 września 1849 r.

⁵⁷ Tamże, s. 275, Zamoyski do Czajkowskiego, Widyn 16 września 1849 r.

w wojsku tureckim⁵⁸. Do „transakcji” nie doszło, 15 marca 1850 roku Bystrzonowski w towarzystwie Zamoyskiego, wsiadł w Warnie na statek, który wywiózł go po półtorarocznym pobycie z Półwyspu Bałkańskiego w kierunku Francji⁵⁹.

Podsumowując udział pułkownika Ludwika Bystrzonowskiego w wydarzeniach Wiosny Ludów trzeba określić jego działalność jako wybitną. Postać tego dyplomaty należy stawiać w jednym szeregu z najbardziej zasłużonymi Polakami uczestniczącymi w rewolucjach lat 1848–1849. Choć działalność Bystrzonowskiego na polu dyplomatycznym nie była tak popularna, jak działania zbrojne Józefa Bema, Henryka Dembińskiego czy Wojciecha Chrzanowskiego, to jednak waga ich była ogromna. Dla potwierdzenia tego należy przypomnieć, że to właśnie wydania Bystrzonowskiego, jako jednego z pierwszych, domagała się od Turcji Rosja. Jako agent Hotelu Lambert na Bałkanach pułkownik miał kontakt z najwybitniejszymi przedstawicielami narodów południowosłowiańskich, z przywódcami powstania węgierskiego oraz rządami Francji czy Sardynii. Niestety w swej polityce nie ustrzegł się wielu błędów, które zaważyły na niepowodzeniu kilku jego przedsięwzięć. Czasami działał na własną rękę nie słuchając poleceń Adama Czartoryskiego i Agentu Głównego Michała Czajkowskiego, czym wprowadzał ferment w obozie księcia. Znamienny jest tu przykład niechęci Bystrzonowskiego do Bema. Mimo tych mankamentów nie można jednak odmówić mu braku zaangażowania i oddania sprawie polskiej. W omawianym okresie był bodaj jednym z najaktywniejszych działaczy polskich, z jego zdaniem liczyli się przecież tacy politycy, jak Garaszanin, Rajačić czy Gaj. Odegrał w końcu, dzięki swym kontaktom, bardzo ważną rolę przy przekraczaniu granicy węgierskiej, umożliwiając przejście wojsk polskich i węgierskich przez terytorium serbskie.

Po klęsce powstania i powrocie do Paryża Ludwik Bystrzonowski, na podstawie relacji uczestników wydarzeń, jak i własnych spostrzeżeń, opisał przebieg rewolucji węgierskiej⁶⁰. Starał się na gorąco ocenić przyczyny jej upadku. Jak pisze Eligiusz Kozłowski, pułkownik w swej pracy

potrafił krytycznym okiem spojrzeć nie tylko na przebieg działań, ale i na kierownictwo wojskowo-polityczne, nie oszczędzając też rodaków. Nie można go jednak podejrzewać, iż pisał swe uwagi jako przedstawiciel przeciwnego demokratom obozu⁶¹.

⁵⁸ Bystrzonowski do Czajkowskiego, Szumen 14 stycznia 1850 r. Bibl. Czart., rkps 5664.

⁵⁹ Bystrzonowski do Czajkowskiego, list pisany już na statku w Warnie, 15 marca 1849 r. Bibl. Czart., rkps 5664

⁶⁰ L. Bystrzonowski: *Essai sur la guerre de Hongrie*. Bibl. Czart., rkps 5555.

⁶¹ E. Kozłowski: *Legion Polski...*, s. 11

Dzieje Wiosny Ludów w świetle dokumentów z zasobów archiwalnych Lwowa

W Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy, m. Lwów (dalej CPAHUL) znajduje się ogromna ilość dokumentów dotyczących Wiosny Ludów – zarówno jej przebiegu, jak i skutków. Materiały archiwalne zachowane w różnych zespołach dotyczą nie tylko Galicji Zachodniej i Wschodniej, czyli terytorium podlegającego władzy Galicyjskiego Gubernatorstwa, później Namiestnictwa, lecz także sąsiednich, a nawet dalszych państw związanych z wydarzeniami Wiosny Ludów. W niniejszym artykule ograniczymy się tylko do dokumentów CPAHUL. Materiał zgromadzony w archiwum, w postaci nie tylko oryginalnych listów, sprawozdań, doniesień, protokołów itp., lecz i późniejszych artykułów, do dnia dzisiejszego nie wydrukowanych, mogłyby z powodzeniem wypełnić dziesiątki tomów książek i wnieść dużo nowego w wyjaśnienie wydarzeń sprzed 150 lat. Należy podkreślić, że większość tych dokumentów nie była jeszcze przedmiotem badań naukowych, co w jakimś stopniu zwiększa ich wartość.

Nie mając możliwości w krótkim artykule bodaj wymienienia najciekawszych dokumentów, ograniczymy się do tych najważniejszych, zgrupowanych w katalogu archiwum według poszczególnych zagadnień dotyczących połowy ubiegłego wieku.

W ten sposób w części zbioru zatytułowanej „Rewolucja 1848–1849” znalazły się przeważnie dokumenty zezwalające uczestnikom powstania węgierskiego na zamieszkanie w Galicji, korespondencja Prezydium Galicyjskiego Generalnego Dowództwa dotycząca poszukiwania rewolucjonistów węgierskich – Kossutha i jego towarzyszy broni, doniesienia starosty Bochni do Krajowego Prezydium (od 11 marca 1848 r.) o szerzeniu się w okręgu pogłosek, na temat m.in.: wydarzeń w Paryżu, rewolucji komunistycznej we Wrocławiu, śmierci cesarza rosyjskiego i wejścia oddziałów rosyjskich do Galicji (zesp. 146, op. 7, jedn. 2775, ark. 1–2). Zachowała się

również korespondencja starosty Krakowa Kriega do hrabiego Stadiona, m.in. przeczytać w niej można, że: „Od trzech dni ilość emigrantów z Francji wzrosła do 400 osób i według doniesień – cała emigracja z Francji i Belgii zbierać się będzie wkrótce w Okręgu Krakowskim. Powstrzymanie ich jest niemożliwe; brakuje sił”. Krieg martwi się również, że z Poznańskiego mogą przyjść specjalne oddziały, które zostały tam powołane wbrew woli rządu (tamże, s. 2703).

Warto wspomnieć ciekawy odpis listu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Otóż Pillersdorf pisze do hrabiego Stadiona, że Rada Ministerstwa, rozpatrując sytuację w Galicji, postanowiła upelnomocnić hr. Stadiona, by ten wykorzystał wszystkie możliwe sposoby dla utrzymania się na swym stanowisku, uważa też za konieczne jego ścisły kontakt z dowództwem, aby tylko odwrócić nieszczęście od państwa i prowincji (tamże, jedn. 2699, ark. 11–14). Wiedeń był bardzo zaniepokojony nie tylko wydarzeniami w Galicji, ale i w innych prowincjach. W liście do hr. Stadiona z 16 marca 1848 r. Inzoga zawiadania o zniszczeniach, jakie zaszły podczas zebrań stanów dolnoaustriackich i upoważnia hr. Stadiona do użycia odpowiednich środków oraz podległych mu urzędów, by zapobiec podobnym incydentom w przyszłości (tamże, jedn. 2740, str. 1–2).

Przytoczymy jeszcze jeden ciekawy dokument. Jest to sprawozdanie starosty Nowego Sącza do Prezydium Krajowego z 13 marca 1848 r. mówiące o nastrojach wśród górali i wrażeniach na temat rewolucji paryskiej. Opierając się na informacjach swych komisarzy, starosta twierdzi, że chłopci albo nie wiedzą o rewolucji, albo są jej obojętni. Obawiają się natomiast wejścia wojsk rosyjskich do Galicji. Szlachta z kolei boi się chłopskich wystąpień (tamże, jedn. 2719, ark. 1–4).

Warto też zwrócić uwagę na późniejsze dokumenty, dotyczące omawianego okresu. Znaleźć je można nie tylko w zespole Galicyjskiego Namiestnictwa. Także w archiwum Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki znajdują się liczne materiały godne uwagi. Przytoczymy dwa z nich. Jeden to artykuł nieznanego autora pt. *Rok 1848*, datowany 1878 r. (zesp. 309, op. 1, jedn. 2064), zaś drugi to list dyrektora Archiwum Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z 20 kwietnia 1939 r. do biblioteki Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki z prośbą o podanie informacji o zachowanych w bibliotece rękopisach, które dotyczą wydarzeń 1848 r. i 1849 r. (zesp. 309, op. 1, jedn. 946, ark. 27). Takich przykładów można by przytoczyć dużo więcej, jednak już te dwa wymownie świadczą, że zainteresowanie naukowców Lwowa Wiosną Ludów trwało nieprzerwanie aż do początku drugiej wojny światowej.

W katalogu CPAHUL utworzono zespół zatytułowany „Ekonomiczna sytuacja w przededniu, w okresie i po rewolucji”, jednak o wiele ciekawszych i pełniejszych danych dostarcza zespół pt. „Sytuacja polityczna w przededniu, w okresie i po rewolucji”, w którym zgromadzono liczne ogłoszenia, okólniki, rozporządzenia i doniesienia Galicyjskiego Gubernatorstwa, Dyrekcji Policji, Lwowskiego Magistratu i innych instytucji na temat

wydarzeń politycznych 1846–1848 r. (zesp. 52, op. 1, jedn. 1053 i inne). Nadzwyczaj ciekawe są mało znane lub w ogóle nie badane dokumenty Sądu Krajowego we Lwowie (zesp. 152, op. 1, jedn. 740–763) zawierające m.in.: dzienniki komisji śledczych w Krakowie dotyczące osób oskarżonych o udział w wystąpieniach skierowanych przeciwko istniejącemu ustrojowi politycznemu, raporty, spisy uwięzionych, uchwały, sprawozdania więzienne i inne dokumenty z lat 1847–1848.

Nie mniej interesujące są doniesienia zarządów okręgowych Prezydium Galicyjskiego Gubernatorstwa (na przykład z Nowego Sącza) na temat wydarzeń rewolucyjnych w Paryżu w 1848 r. i ich oddziaływanie na nastroje miejscowej ludności (zesp. 146, op. 7, jedn. 2719, ark. 1–13). Jest też korespondencja z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych z lat 1848–1849 dotycząca m.in.: rozpatrzenia petycji mieszkańców Bukowiny w sprawie utworzenia samodzielnej prowincji, zmian ograniczeń wyznaniowych, organizacji katedry języka mołdawskiego i literatury w Czerniowcach (tamże, jedn. 1735, ark. 1–18). Natomiast w zespole „Główna Rуска Rada” znajdują się skargi i petycje gromad wiejskich z lat 1843–1850 dotyczące bezprawnego zabierania gromadzkich pastwisk, lasów i innych posiadłości przez sąsiednich ziemian (zesp. 180, op. 1, jedn. 9–11). Na uwagę zasługuje też sprawozdanie o wydarzeniach we Lwowie i innych miastach Galicji w listopadzie 1848 r. (zesp. 146, op. 5, spr. 3439, str. 54–204).

W tym czasie Główna Rуска Rada wydawała rozporządzenia, układała spisy i przygotowywała inne materiały dotyczące organizacji ukraińskiego ochotniczego pułku strzeleckiego w Galicji – zachowały się one w zesp. 180, op. 1, spr. 7, ark. 1–171. Jeśli chodzi o Ukraińską Gwardię Narodową, to materiały na jej temat w całości wykorzystane zostały przez Iwana Kreweckiego – długoletniego sekretarza NTSz w jego monografii *Проби організовання руських національних гвардій у Галичині 1848-1849.* (Львів, 1913), w której umieścił między innymi: statut organizacyjny Gwardii, pozwolenie cesarza na zorganizowanie Gwardii, dokumenty o stosunkach Głównej Ruskiej Rady Narodowej, informacje o organizowaniu oddziałów ukraińskich we Lwowie, Stryju, Żółkwi, Tarnopolu, Jaworowie, Brzeżanach i innych miastach. Tej kwestii częściowo dotyczą też dwie inne monografie tegoż autora: *Справа поділу Галичини в рр. 1846-50.* (Львів, 1910), *Руська самооборона на галицько-угорським пограниччю 1848-1849.* (Львів, 1912). Otóż w związku z dość pełnym wykorzystaniem dokumentów Głównej Ruskiej Rady zarówno przez Iwana Kreweckiego, jak i innych autorów, nie będziemy ich tu charakteryzować. Tym bardziej że niedługo ukaże się osobny zbiór dokumentów poświęcony Głównej Ruskiej Radzie.

W zespole Prezydium Galicyjskiego Gubernatorstwa (zesp. 146, op. 7) zachowały się również rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, m.in. o zakazie werbunku osób w Galicji do formowanych ochotniczych zjednoczeń włoskich, polskich i innych (1848 r.), prośby walnego zgromadzenia ludności ukraińskiej miasta Lwowa do cesarza austriackiego o zorganizowanie 2-go ukraińskiego góralskiego batalionu strzeleckiego

(1849 r.), dokumenty śledztwa w sprawie wystąpień szlachty (1848 r.); materiały dotyczące konieczności zbadania lojalności urzędników państwowych i przeprowadzenia dochodzenia w sprawie ich wystąpień przeciwko rządowi austriackiemu (rozporządzenia, protokoły, doniesienia i inne za 1849 r.). Ponadto w archiwum znalazły się liczne doniesienia z lat 1848–1849, m.in. o odezwach do wojsk rosyjskich, by dołączyły się do powstania węgierskiego, o potrzebie zlikwidowania możliwości przemykania broni przez powstańców węgierskich w 1849 r. z Prus i Myślenic (Okręgu Wadowickiego). Są też różne rozporządzenia Kancelarii Nadwornej z Wiednia oraz Dyrekcji Policji we Lwowie z lat 1847–1849 (zesp. 146, op. 7).

Kolejne dokumenty dotyczące Wiosny Ludów zgrupowano w katalogu według następujących zagadnień: stanowisko różnych klas i ugrupowań społecznych podczas rewolucji, pomoc zagraniczna, Główna Rуска Rada we Lwowie, stosunek demokratów ukraińskich do Głównej Ruskiej Rady, Centralna Rada Narodowa, werbunek ochotników węgierskich – zebrano tutaj dokumenty Sądu Krajowego we Lwowie, oskarżające tych, którzy werbowali ochotników do armii węgierskiej (zesp. 152, op. 2, jedn. 11726 i inne). Pozostałe rozdziały to: węgierski legion rewolucyjny Kossutha, polsko-turecki legion (1848 r.), Gwardia Ludowa we Lwowie, Bochni i innych miastach Galicji (zesp. 146, op. 1, jedn. 1580–1590) – tutaj znalazły się dokumenty Komitetu Stanowego zawierające spisy członków Gwardii Narodowej we Lwowie (zesp. 575, op. 1, jedn. 272). W zespole zatytułowanym „Prasa rewolucyjna” umieszczono rozporządzenia Kancelarii Nadwornej z 1848 r. w sprawie walki z rozpowszechnianiem idei komunistycznej wśród ludności Austrii i innych państw (zesp. 146, op. 7, jedn. 2583, 2584, 2698). Osobny rozdział poświęcono hasłom i odezwom adresowanym do Polaków, Ukraińców i Żydów. Dużo materiałów dotyczy literatury i cenzury w 1848 r. oraz przebiegu samej rewolucji (rozporządzenia, doniesienia, sprawozdania itp.).

Również Cerkiew nie stała na uboczu wydarzeń rewolucyjnych. W zespole „Protojehumenat klasztorów Zgromadzenia Świętego Bazylego Wielkiego regionu Zbawiciela we Lwowie” zachowały się odezwy Zjazdu Wiedeńskiego biskupów katolickich Austrii z 1849 r. o potrzebie odwrócenia wiernych od udziału w ruchu rewolucyjnym i utrzymania wierności Cerkwi i cesarzowi (zesp. 684, op. 1, jedn. 2789, ark. 6).

Zespół zatytułowany „Zdobycze rewolucji (tłumienie powstania)” zawiera m.in. doniesienia kierownika Krakowskiego Zarządu Prezydium Galicyjskiego Gubernatorstwa o zachowaniu się wojsk rosyjskich powracających z Węgier po stłumieniu powstania w 1849 r. (zesp. 146, op. 7, jedn. 2873, ark. 1–6). O stosunku władz austriackich do wojsk rosyjskich świadczą rozporządzenia i zawiadomienia Zarządu Gubernialnego, Czerniowieckiego Zarządu Okręgowego, rozporządzenia Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz korespondencja dotycząca zabezpieczenia wojsk rosyjskich, mających tłumić powstanie węgierskie, w żywność, furaz, mieszkania (zesp. 146, op. 7, jedn. 2872, ark. 1–101, 1849 r.).

Liczne dokumenty Prezydium Galicyjskiego Gubernatorstwa dotyczą wystąpień rewolucyjnych powstańców węgierskich i sposobów ich tłumienia przez rząd austriacki (rozporządzenia, odezwy, korespondencja i in. – zesp. 146, op. 7, jedn. 2860–2861). Sąd Krajowy we Lwowie zachował natomiast tysiące protokołów śledczych z oskarżeniami poszczególnych osób o udział w wystąpieniach przeciwko rządowi austriackiemu (zesp. 152, op. 2, jedn. 11528–11900 i inne). Wśród dokumentów jest też „Sprawa o nadzorowaniu policyjnym za ks. Czartoryskim i hr. Działyńską z lat 1857–1860” (zesp. 146, op. 4, jedn. 1122, rk. 1–179).

Ponadto w archiwum znajdują się zespoły dokumentów dotyczące komitetów i spółek emigracyjnych, aresztowań, straceń i rozpraw, a także ruchu rewolucyjnego za granicą. Dokumenty zawarte w tym ostatnim świadczą głównie o akcjach zbierania ofiar wśród ludności Galicji i Bukowiny w celu wsparcia walki rewolucyjnej narodów wchodzących w skład imperium austriackiego, a przebywających poza granicami jego terytorium.

Na zakończenie należy podkreślić, że opracowanie tak wielkiej ilości mało znanych lub zupełnie nie znanych dokumentów oraz przygotowanie ich do publikacji wymaga pracy całego grona naukowców. Należy spodziewać się, że do następnego jubileuszu, tzn. 200-lecia wydarzeń Wiosny Ludów, taka praca zostanie wykonana. Nie boimy się już powtórzenia sytuacji z 1898 r., kiedy to pojawiły się okólniki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Austrii i Galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie o zakazie obchodów 50. rocznicy rewolucji 1848 r. na terytorium Galicji (zesp. 146, op. 6, jedn. 106, ark. 96–106). Wówczas mało kto o tym wiedział, bowiem okólniki ukazały się z adnotacją „Geheime”, tzn. tajne.

Українська історіографія про революцію 1848-1849 років у Галичині

„Весна народів“ не належить до тем, яким в українській історіографії таланило на всебічне дослідження. На її висвітлення чималою мірою впливали політичні обставини: чи то завдання розвитку українського руху, чи то, навпаки, неприхильне ставлення до останнього правлячих режимів і пов'язані з цим цензурні заборони. Втім, за будь-яких обставин в українських істориків залишалося поле для власної ініціативи. Щодо революції 1848-1849 рр. воно було використане неповні.

Перші українські дослідження революційних подій 1848-1849 рр. в Галичині з'явилися наприкінці XIX ст., тобто приблизно з півстолітньої відстані. Вони здебільшого мали полемічний характер, були реакцією на актуальну політичну ситуацію. Зрештою, тоді залишалося ще чимало причетних до „Весни народів“ діячів, які не тільки не хотіли визнавати себе минулим, але – навпаки – прагнули утвердити свій голос у теперішньому. Отож, автори історичних розвідок зламу XIX-XX ст. шукали в революції 1848-1849 рр. витoki сучасних для себе подій, а навіть і розв'язання низки гострих проблем суспільно-політичного життя Галичини. Найпекучішою з них були, безумовно, українсько-польські стосунки. Попри певне ідеологічне навантаження, у згаданих працях все ж переважали елементи наукового критицизму. Їхні автори, аби посилити доказовість, опирали свої висновки на широкий джерельний матеріал. Нерідко вони публікували окремі документи, супроводжуючи їх обширними коментарями.

Найбільш показовими працями зі зламу XIX-XX ст., що торкаються періоду „Весни народів“ у Галичині, є роботи Івана Франка, Остапа Терлецького, Івана Кривецького, Михайла Возняка. Прикметно, що перелічені автори симпатизували радикальній течії в українському русі. Їхня політична опозиційність позначилась і на науковій діяльності, визначила коло порушуваних питань та обумовила висновки. Останні мали здебільшого прикладний характер, тобто розглядалися як позитивний чи негативний досвід, котрим слід скористатися, або ж відкинути.

Ці роботи відзначалися також широким та доволі гнучким, порівняно з працями дослідників міжвоєнного та радянського періодів, поглядом на джерела та механізми становлення українського національного руху в 1848-1849 рр. На думку І. Франка, його розвиток був складовою частиною подій європейського масштабу, оскільки саму революцію в Австрії спричинила система „нівелляторсь-

кого централізму“ К. Меттерніха¹. Виокремленню українського руху зі спільного ліберально-демократичного табору сприяли соціально-економічний та національно-політичний фактори: український селянин втік від панщини, яка асоціювалася з польським шляхтичем², а українське суспільство лякали плани лідерів польського руху реставрувати Річ Посполиту³. Не останнє місце займала в цьому відношенні політична кон'юнктура. Русини, писав О. Терлецький, отримали в 1848 р. можливість „обізватися за свої права“ ще й завдяки суперництву між Віднем і лідерами польського руху за вплив на народні маси. Обидві сторони прагнули в такий спосіб здобути твердіший ґрунт під ногами⁴. Аналізуючи націотворчі процеси, українські дослідники не оминули ролі в них конституційно-парламентських починань. Саме „рух конституційний“, за висловом І. Франка, „роздув у нас в Галичині національне питання до широкого розміру“⁵.

Через призму впливу міжетнічних взаємин на розвиток українського руху розглядалися й українсько-польські стосунки. Підвищений інтерес до них на зламі ХІХ-ХХ ст. зумовлювався тим, що вони становили стрижень суспільно-політичного життя Галичини. Українські дослідники намагалися охопити згадану проблему всебічно, зосереджуючи головну увагу на трьох моментах: 1) внеску польського революційного руху у пробудження національної свідомості (чи радше – гідності) українського населення⁶; 2) вирішальному впливі подій 1848-1849 рр. у виокремленні українських інтересів із польських державницьких устремлень та

¹ За словами І. Франка, на початку революції (березень 1848 р.) вся Галичина розпалася на два ворожі табори – „в однім таборі був увесь парол без різниці станів та віросповідань, скушений під гаслом: свобода, рівність і братерство, а в другім були креатури Меттерніха, або, як тоді говорено: реакція, бюрократія та камарилья“ (І. Франко: *Задушні дні у Львові 1848 р. Зібрання творів: У 50 т. Київ, 1985. Т. 46. Кн. 1. С. 529*).

² І. Кривецький акцентував увагу на посиленні у Східній Галичині влітку 1848 р. економічного визиску українського селянства з боку польських землеволодільців, які прагнули в такий спосіб компенсувати втрати, завдані відміною панщини (І. Кривецький: *Аграрні страйки і бойкоти у Східній Галичині в 1848-1849 рр.* Львів, 1906. С. 4-6). Можна припустити, що це утвердило українських селян у бажанні раз і назавжди відмежуватися від польських панів, унеможливити повернення панщинизняних порядків, що і стало, своєю чергою, добрим ґрунтом для розвитку національного руху.

³ За висловом І. Франка, „любіч польських реставраційних планів, а разом насупроти них розбуdivся рух руський“ (І. Франко: *Причинок до історії 1848 року. Зібрання творів: У 50 т. Київ, 1985. Т. 46. Кн. 1. С. 454*).

⁴ І. Запевич, О. Терлецький: *Літературні стремління галицьких русинів від 1772 до 1872. „Житє і слово“.* Львів, 1895. Т. III. С. 460-461.

⁵ Там само.

⁶ Особливим у цьому плані був внесок польських ліберал-демократів у справу утвердження в суспільній свідомості мешканців Галичини необхідності ліквідації панщини. За словами О. Терлецького, прагнення галицького, в тому числі й українського, селянина до волі початково проявлялося „лиш у глухій і німії ненависті до того накинутаго на нього ярма і до тої суспільної верстви, котра його в тім ярмі тримала“. І саме зусиллями польських демократів це питання набуло програмного, політичного звучання. Цим, на думку О. Терлецького, пояснюється, чому „руський мужик“ з інтересом поставився до пропаганди польських агітаторів із демократичного табору, алже вони фактично сформували ідеологію соціальних перетворень – ідеологію звільнення від панщини (І. Запевич [О. Терлецький]: *Знесення панщини в Галичині. Причинок до історії суспільного життя і суспільних поглядів 1830-1848 рр.* Львів 1895. С. 93-94).

формуванні самостійної ідеології українського руху⁷; 3) втраченій можливості українсько-польського порозуміння на рівноправних засадах⁸.

Помітне місце у працях українських авторів зламу XIX-XX ст. посідає аналіз позиції, яку зайняв у Галичині під час „Весни народів“ австрійський уряд. Характерно, що в цьому випадку домінує теза не про здобутки урядового чинника (яка згодом стане постулатом української історіографії), а про втрати революційно-демократичного табору. Поза вибором вдалого моменту для оголошення про відміну панщини (тим самим Відень випередив польську шляхту і здобув прихильність селянства), урядова влада в Галичині протягом 1848 р. назагал виглядала дезорганізованою, безпорадною. Поставало питання, чому, маючи проти себе в Галичині „майже всю інтелігентну суспільність“ (І. Франко), Відень все ж вийшов переможцем? Відповідь на нього І. Франко шукав насамперед у стані польського суспільства, зокрема в егоїзмі заможної частини польського мішанства та шляхти, які на перше місце ставили власні маєткові інтереси⁹. Після урядового розпорядження про відміну панщини, за словами І. Франка, „шляхта, поквасившись трохи, в значній часті хилилася на сторону уряду... від сильного уряду ждучи охорони перед мужиками“¹⁰. Те, що українці так само опинилися в урядовому таборі, І. Франко пояснював „природним ходом подій“: українці оперлися на уряд проти поляків¹¹. У світлі останніх досліджень мусимо ствердити, що навряд чи цей вибір українців був свідомим, добре прорахованим кроком, радше – вчинком інтуїтивним, а ще більше – напевно – зумовленим династично-підданським типом мислення українських провідників.

Чимала увага приділялася проблемам розвитку власне українського національного руху. Зокрема, пасивними діями українських провідників під час революції 1848-1849 рр. пояснювалися невдачі українського руху в Галичині у другій половині XIX ст. Стверджувалося, що тогочасні лідери українського руху

⁷ „Русини могли вже й дашіше переконатися, а тепер переконатися тим паче, – писав І. Франко, – що поляки під рівноправністю русинів розуміють не їх національну і громадську самоуправу, але службу інтересам Польщі. [...] Від того часу розійшлись дороги русинів і поляків в Галичині“ (І. Франко: *З 1848 року. Давні матеріали до оцінення нових заходів околом польсько-руської угоди. Зібрання творів: У 50 т.* Київ, 1985. Т. 46. Кн. 1. С. 335). Міжнаціональні суперечності виявилися вже невловзі після початку революції. Так, І. Франко полемізував з австрійським офіційним істориком Й.-А. Гельфертом, який стверджував відсутність будь-яких міжетнічних суперечностей – між німцями, поляками й українцями – у березні 1848 р. (І. Франко: *До мартівських днів 1848 р. у Львові. Зібрання творів: У 50 т.* Київ, 1986. Т. 47. С. 392-395).

⁸ Це питання було чи не найбільшою мірою оповите романтичним ореолом. Українські автори не приховували, що розглядають проблему українсько-польських взаємин не так з історично-пізнавальною метою, як з огляду на її політичну актуальність. З одного боку, І. Франко вказував на конкретні причини провалу спроби українсько-польського порозуміння на Слов'янському з'їзді у Празі (неготовність польських діячів до реальних, а не декларативних поступок українцям, нагто абстрактне розуміння ними терміну „згода“ тощо), а з іншого – поетично зривався на антишляхетське моралізування, ідеалізував ідею заключення тривалої згоди на рівні „люду“, „мужиктва“ („Се буде така польсько-руська згода, котру нелегко яка „рука-інтрига“ здужає розірвати, і ми чусмо вже її недалеко приближення“) (І. Франко: *З 1848 року...* С. 334-337).

⁹ І. Франко: *Задумні дні...* С. 531-532.

¹⁰ Там само. С. 531-532.

¹¹ Там само. С. 532.

далеко не повною мірою використали пробуджену революцією активність українського суспільства, більше того – намагалися стримати розгортання національно забарвленого соціального конфлікту, не дали йому змоги проявитися з належною силою. Так, І. Кривецький оскаржував Головну руську раду, яка не тільки не підтримала аграрний страйковий рух, що стихійно розгорнувся у Східній Галичині, але й звернулася до селян із відозвою, де трактувала соціально-економічну боротьбу як невідповідну і шкідливу для народу та закликала селян припинити страйки і бойкоту у маєтках польської шляхти¹². І. Франко критично відзначав, що „рух руський“, який „розбудився“ в Галичині у 1848 р., характеризувався „виразною прикраскою клерикального бюрократизму“¹³. І. Кривецький вказував на запізнення, з яким українці усвідомили потребу створення військових формувань – насамперед національних гвардій, боячись видатися неполяльними до Відня¹⁴. На заваді національній консолідації стали й „аристократичні“ претензії провідників українського руху. „...Наші інтелігентні круги в Галичині протягом першої половини 19 в., хоч і бажали якоїсь своєї мови в літературі і науці, але не простої, хлопської, тільки якоїсь панської“, – писав М. Возняк¹⁵.

Автори історичних розвідок наголошували також на надмірній емоційності дій українських лідерів у 1848-1849 рр.¹⁶, коли бажання долучитися до овіяного романтикою виру політичного життя не підкріплювалося чітким розумінням завдань національного розвитку і – що важливіше – шляхів реалізації піднесених гасел. „Доброї волі в учасників (Собору руських вчених – М.М.) було багато, але далеко менше ясного погляду на справу, над якою вели наради. Найменше було таких, що могли виконати ухвалені резолюції...“, – писав М. Возняк¹⁷. Подібно оцінював ситуацію І. Франко, зазначаючи, що „розмах до правдивого, широкого і всестороннього національного життя в тім часі був дуже добрий“, але „у русинів

¹² І. Кривецький: *Аграрні страйки...* С. 17. „Не дивно отже, – робив висновок І. Кривецький, – що коли пізніше прийшли на денний порядок такі переважні справи, як індемнізація й сервітути („ліси й пасовиська“), та сама інтелігенція не злобулася на ніщо більше, як тільки на традиційні „петиції“ й „заяви“...“ (Там само. С. 23).

¹³ І. Франко: *Причинок до історії 1848 року...* С. 454.

¹⁴ І. Кривецький: *Оборонна організація руських селян на галицько-угорськiм пограниччi в 1848-49 рр.* [Львів, 1905]. 57 с.; Його ж: *Руська самооборона на галицько-угорськiм пограниччi 1848-1849.* Львів, 1912. 83 с.; Його ж: *Проби організованя руських національних гвардій у Галичині 1848-1849.* Львів, 1913. 70 с. та ін.

¹⁵ М. Возняк: *До історії української наукової і просвітної організації в Галичині 1848 р.* „Записки Наукового товариства імені Шевченка“. Львів, 1912. Т. СХ. С. 177.

¹⁶ Емоційну напругу та „психологічні екстраваганції“, які мали місце в Галичині у 1848-1849 рр., майстерно емалював у своїх наукових розвідках І. Кривецький. Українці, насамперед селянство, опинилися між емоційним зарядом польського суспільства з його „страхом, фантазією і ненавистю до німецької бюрократії“ та політикою урядових чинників, які у віділовіль на незалежницькі гасла польських діячів відвалялися до „демагогії“. Загалом же українцям важко було знайти чіткі орієнтири в революційному вирі, який непомірно збільшував резонансність дрібних подій (І. Кривецький: *Цуцилівська тривога в 1848 р.* Львів, 1906. 37 с.; Його ж: *До психології 1848 року.* (Справа Ст. Гошовського). „Записки Наукового товариства імені Шевченка“. Львів, 1909. Т. ХС. С. 137-157).

¹⁷ М. Возняк: *Просвітні змагання галицьких українців в 19 віці (до 1850 р.): Нариси.* Львів, 1912. С. 37.

не стало сили, вмілості та єдності, аби відповідно підтримувати всю роботу, розпочинану на стількох різних полях"¹⁸.

У міжвоєнне двадцятиліття науковий інтерес до подій 1848-1849 рр. помітно знизився. Новою точкою відліку стала для галицьких українців спроба побудови незалежної української держави, перекреслена польсько-українською війною. Українське суспільство переживало болючий період осмислення втрачених можливостей, мусило шукати основи для організації національного життя в нових умовах. Природно, історіографію теж не обминув вплив цього психологічного фактору.

Торкаючись періоду „Весни народів“, автори історичних розвідок фактично прагнули з'ясувати причини втрати державності, яка видавалася такою близькою. Вина за це покладалася або ж на брак національної свідомості попередніх поколінь, або ж на зовнішні обставини. Так, Василь Мудрий закидав українському суспільству „Весни народів“ надмірну пасивність, неспроможність скористатися навіть ініціативою, яка виходила від австрійського уряду. „Правительство робило, – писав він, – а тодішнє українське громадянство лише пасивно на це гляділо, не проявляючи від себе ніякої в тому напрямі акції ані ініціативи“¹⁹. Степан Томашівський датував 1848 роком початок „першої великої філі новочасного народностевого і ліберального руху в Європі“, який завершився „цілком нагло і механічно“ – Першою світовою війною та польсько-українським збройним конфліктом 1918-1919 рр.²⁰ С. Томашівський прагнув виправдати своє покоління, захистити його від звинувачень у втраті державності. Історик не зовсім обгрунтовано закидав українцям і полякам у Галичині брак „власних вищих державних думок“ та звернення за арбітражем до третього, австрійського чинника. Зосередження українців і поляків на мовних суперечках та боротьбі за впливи в австрійських органах влади, на його думку, „родило егоїзм, короткозорість і недостачу ширшого політичного овиду, що сягає в будуще“²¹. Втім, використовуючи означення „перша філя“, С. Томашівський подавав читачам зерно оптимізму, бо за першою мусить бути і друга „філя“ національного руху, треба думати – започаткована у міжвоєнний період і значно успішніша від попередньої.

Значно більшим оптимізмом відзначаються роботи Костя Левицького. Його позиція зводиться до наступної формули: починаючи від 1848 р. і до Першої світової війни в Галичині закладено вагомі основи для широкого розвитку національного руху, набутки якого слід зберегти, зокрема через популяризацію серед молодшого покоління знань про минуле²². К. Левицький заперечував погляд,

¹⁸ І. Франко: *Панщина та її скасування 1848 р. в Галичині. Зібрання творів: У 50 т.* Київ, 1986. Т. 47. С. 122. „Треба було пройти довігу та тяжку школу вірат, – продовжував І. Франко, – пустих сварів, сумнівів та недбалості, треба було аж через гіркі помилки доходити до розуму, сягати глибше в народ, фундувати будинок народнього життя не на піску урялової ані панської ласки, а на скалі власного свідомого, освіченого та зорганізованого народу“ (Там само).

¹⁹ В. Мудрий: *Боротьба за огище української культури в західних землях України*. Львів, 1923. С. 34.

²⁰ С. Томашівський: *Десять літ українського питання в Польщі*. Львів, 1929. С. 13.

²¹ Там само. С. 13-14.

²² Завершуючи працю „Історія політичної думки галицьких українців, 1848-1914“ (Львів, 1926), К. Левицький писав: „Моїм провідним бажанням є те, щоби в нашій історії не липилися самі тільки тіні забутих предків, але також діла незабутих діячів! Тоді молоде покоління відчусь діячів змагань,

який поступово усталився в українській історіографії і полягав у зверхньому й дещо легковажному трактуванні подій „Весни народів“. Українська публіцистика стверджувала, що революційна хвиля 1848 р. винесла на поверхню суспільного життя і поставила на визначні становища велику кількість пересічних осіб. К. Левицький у цьому зв'язку відзначав, що покоління діячів 1848 р. відображало стан суспільства і „все ж таки принесло нам почини національного відродження“. „А з сеї історії, – продовжував він, – має грядуче покоління черпати науку, без відрази і знеохоти...“²³ На думку К. Левицького, 1848 рік приніс галицьким українцям дві важливі передумови для подальшого розвитку – „отворив перші двері до конституційного життя“ та покінчив із панщиною²⁴.

Симптоматичним – під кутом зору того, як історіографія відображає політичні настрої суспільства – став вихід друком у 1920 р. роботи Івана Брика „Слов'янський з'їзд у Празі 1848 р. і українська справа“. З одного боку, її поява була реакцією на польсько-українську війну 1918-1919 рр., – з метою показати історичний приклад мирного полагодження міжнародних взаємин (велика увага в цій роботі була приділена укладенню 7 червня 1848 р. у Празі українсько-польської угоди), а з іншого – частиною дипломатичної боротьби за визнання ЗУНР, яку вело її керівництво на міжнародній арені. „...Безперечно найбільше і справді реальне значення, – писав І. Брик, – мав з'їзд для освітлення українського питання і скріплення національної свідомості. Завдяки з'їздові українське питання виведено із тісного галицького загуменка на ширший європейський форум. Тоді ж зведено й першу битву за поділом Галичини“²⁵. Твердження про поглиблення на Празькому з'їзді „приятних відносин“ між чехами і українцями²⁶ теж було недовзначним натяком, у якому напрямі слід шукати союзників.

У повоєнні радянські десятиліття інтерес до революційних подій 1848-1949 рр. помітно зріс, хоча донині в українській історіографії нема цілісної, ґрунтовної монографії з цієї теми. Означення подій „Весни народів“ як „революція“ давало змогу досліджувати їх під гаслом високої „актуальності теми“. Втім, і за таких обставин, простору для всебічного аналізу було не надто багато. Жорсткі ідеологічні приписи не дозволяли історикам виходити за межі соціально-економічної проблематики та тези про формування революційно-демократичного блоку трудящих різних національностей проти правлячих режимів. До цього додавалася ще певна перестраховка з боку самих істориків (краще не договорити, аніж сказати зайве). До історіографії, яка розвивалася під сильним тиском ідеологічних догм, неможливо повною мірою застосувати принцип критичного аналізу. Тому прийнятною, на нашу думку, буде формула: не оскаржувати авторів за недоречності, а знайти і узагальнити їхні власні, оригінальні думки. Зрозуміло, що останні теж містять нашарування часу, але разом із тим їх слід визнати кроком уперед в розвитку української історіографії.

пелвач і національного терпіння. і тоді сповнить отся праця своє завдання“ (К. Левицький: *Історія...* С. 735).

²³ К. Левицький: *Історія...* С. 16.

²⁴ Там само. С. 13.

²⁵ І. Брик: *Слов'янський з'їзд у Празі 1848 р. і українська справа*. Львів, 1920. С. 79.

²⁶ Там само.

На думку радянських авторів, революційні події 1848-1849 рр. у країнах Європи, в тому числі й на українських землях, були підготовлені „всім ходом історичного розвитку протягом першої половини ХІХ століття, який... характеризувався інтенсивним розкладом феодалізму, зародженням і становленням капіталізму, а також значним загостренням класової боротьби і зростанням національно-визвольних рухів пригноблених народів“²⁷. Досліджуючи суспільно-політичну думку Галичини першої половини ХІХ ст., Григорій Гербільський звернув увагу на суб'єктивні передумови революції 1848 р., наголосивши, що поряд із селянським антифеодальним рухом, який став вирішальним фактором скасування панщини, певну частку у підготовці цієї справи внесли своїми працями передові галицькі діячі²⁸. Українські історики противилися соціальному схематизмові, що домінував у радянській історіографії. Це, зокрема, виявлялося в тому, що вони уникали однозначно негативної оцінки позиції польської шляхти напередодні революції. В. Борис вказував на існування певного кола далекогоглядних поміщиків, зацікавлених – з міркувань економічної доцільності – у вирішенні аграрного питання²⁹. Таким чином, в українській радянській історіографії, нехай штрихами, але було окреслено комплекс причин, які зумовили розгортання революційних перетворень у Галичині в 1848-1849 рр. Їх поєднання дало підстави називати ці події „буржуазно-демократичною революцією“.

Центральне місце в дослідженнях „Весни народів“ українськими повосенними істориками займали відміна панщини та селянський рух. У цьому плані за глибиною постановки проблеми і науковістю висновків привертає увагу монографія Михайла Герасименка „Аграрні відносини в Галичині в період кризи панщинного господарства“ (Київ, 1959). М. Герасименко доводив, що під виглядом звільнення селян від панщини за винагороду відбулося звільнення земельної власності від застарілих, а відтак – небезпечних форм її економічної реалізації. Той факт, що реформа була здійснена не шляхтою, а урядом, на його думку, не змінює суті справи. Однак своєю ініціативою уряд паралізував розгортання польського національного руху³⁰. Шлях для втручання австрійського чинника відкрила, на думку В. Бориса, позиція польських ліберал-демократів („шляхетсько-буржуазних демократів“) щодо об'єднання шляхти і селян у загальнонаціональному фронті, – вона не відповідала вимогам часу і дала змогу австрійській

²⁷ Ф.І. Стеблій: *Революції 1848-1849 років у Європі і Україні*. Київ, 1973. С. 4.

²⁸ Г.Ю. Гербільський: *Розвиток прогресивних ідей в Галичині у першій половині ХІХ ст.* (до 1848 р.). Львів, 1964. С. 249.

²⁹ В.А. Борис: *Крестынский вопрос в революции 1848 р. в Галиции*. Автореф. лисс. канд. истор. наук. Львов, 1959. С. 8.

³⁰ М.П. Герасименко: *Аграрні відносини...* С. 284-285, 288. Думку М. Герасименка про роль урядового чинника у справі відміни в Галичині панщини розвинув Ф. Стеблій. Скасування панщини в Галичині на кілька місяців раніше, ніж в інших провінціях імперії, зазначав він, пояснюється прагненням австрійського уряду запобігти новому селянському повстанню (подібному до повстання 1846 р.), зміцнити свій авторитет серед селянства і не допустити з'явлення селянського руху з польським національно-визвольним рухом (Ф.И. Стеблій: *Борьба крестьян Восточной Галичины против феодального гнета в первой половине XIX века*. Автореф. лисс. канд. истор. наук. Киев, 1960). С. 16; Його ж: *Борьба селян Східної Галичини проти феодального гніту в першій половині ХІХ ст.* Київ, 1961. С. 182-183).

владі перехопити ініціативу у справі вирішення аграрного питання в Галичині з метою нейтралізувати ворожу до Відня польську „революційну партію“³¹. Цей же автор зробив огляд документальних матеріалів про ставлення селян Галичини до аграрної реформи 1848 р., дійшовши висновку, що скасування панщини в Галичині у квітні 1848 р. не викликало так бажаного для австрійської влади заспокоєння селянства, яке на той час піднялося до усвідомлення потреби значно глибших соціально-економічних перетворень³². Як ця, так і інші публікації радянських авторів були спрямовані на заперечення тверджень польської історіографії про консервативність галицького селянства під час революції 1848-1849 рр., використання його як слухняного знаряддя австрійською владою.

Чимало зробив для висвітлення різнобічної активності галицького селянства в 1848-1849 рр. Феодосій Стеблій. Він прослідкував дієвий вплив селянського чинника не лише на соціально-економічне, але й на суспільно-політичне життя Галичини, наголосивши, що звільнене від панщини українське селянство включалося в громадсько-політичний рух, намагаючись використовувати легальні методи боротьби за розв'язання пекучих соціально-економічних проблем, забезпечення національної рівноправності та піднесення народної освіти. Селянство брало активну участь у діяльності місцевих руських рад, створених за ініціативою Головної руської ради майже в 50 містах і містечках Східної Галичини. Українське селянство активно підтримало низку ініціатив Головної руської ради, а саме про: поділ Галичини на дві провінції – східну (українську) і західну (польську), створення української національної гвардії, запровадження в школах Східної Галичини викладання українською мовою. Селянство взяло активну участь у виборчій кампанії, а далі – в роботі австрійського парламенту³³. У такий спосіб – через призму діяльності селянства – висвітлювався розвиток українського національного руху, зокрема формування його ідеології³⁴.

Проблема українсько-польських взаємин під час революції 1848-1849 рр. в українській історіографії досліджувалася однобоко. Домінував класовий підхід, за яким головний вододіл проводився між панівними верствами – польською шляхетською аристократією, верхівкою українського духовенства й інтелігенції, з одного боку, та народними масами українського й польського населення,

³¹ В. А. Борис: *Крестьянский вопрос...* С. 14-15

³² В. А. Борис: *Документальні матеріали про ставлення селян Галичини до аграрної реформи 1848 р.* „Архіви України“. Київ, 1966. № 1. С. 56-63.

³³ Ф. Стеблій: *Революція 1848 року і Західна Україна*. „Наука і суспільство“. Київ, 1968. № 11. Листопад. С. 50-55; Його ж: *Селянський рух у Східній Галичині під час революції 1848-1849 рр.* „Український історичний журнал“. Київ, 1973. № 6. Червень. С. 27-38; Його ж: *Передмова. Класова боротьба селянства Східної Галичини (1772-1849)*. Документи і матеріали. Київ, 1974. С. 20-28; *Селянський рух на Україні 1826-1849 рр.* Збірник документів і матеріалів / Вип. ред. М. Н. Лещенко. Київ, 1985 (автори передмови: М. Н. Лещенко, В. О. Маркіна, Ф. І. Стеблій).

³⁴ Ф. Стеблій наголошував, що селянство своїм ентузіазмом, демонстрацією національної гідності підштовхувало до активнішої політичної діяльності інтелігенцію, насамперед греко-католицьке духовенство, яке за своїм походженням і умовами життя було близьке до народних низів і поліляло їхні настрої (Ф. Стеблій: *Революція 1848 року...* С. 51).

з іншого³⁵. Прогресивний стрижень у розвитку українсько-польських стосунків пов'язувався із прикладами солідарності селянства двох націй³⁶. Цікавим є факт еволюції у ставленні української радянської історіографії до цього першого, так званого антинародного табору. Якщо відразу після війни негативними епітетами надіялося українське греко-католицьке духовенство (насамперед за австро-фільство)³⁷, то згодом вістря критики спрямовувалося на небажання лідерів польського руху визнати право українців на самостійний національний розвиток³⁸. У першому випадку негативним наслідком називалося розбиття слов'янські солідарності перед лицем німецької загрози, у другому – послаблення фронту прогресивних сил у боротьбі проти абсолютизму. Спроба українсько-польського порозуміння на Слов'янському з'їзді в Празі характеризувалася дуже по-різному: або ж у перебільшено-романтичних тонах, нібито українські представники за активної підтримки інших делегацій „добилися укладення угоди про фактичне зрівняння політичних і національних прав галицьких поляків та українців“³⁹, або ж подавалася як маневр для впливу на громадську думку, що не мав ніякого практичного значення⁴⁰.

Із набуттям Україною державної незалежності історична наука, природно, звернула увагу на ті події, в яких у концентрованій формі відображався національний поступ. У поле зору, відтак, потрапила „Весна народів“. Якщо в радянський період переважала селянська тематика, то тепер на перший план вийшли проблеми розвитку національного руху та українсько-польських взаємин. Втім, відразу визначилися два напрями. Публікація Ф. Стеблій „Слова перестороги“ Василя Подолинського засвідчила намір частини українських істориків шукати в подіях 1848-1849 рр. аргументи на користь тяглої історичної традиції ідеї української незалежності⁴¹. Інший підхід демонструють роботи, які стверджують мінливість, аморфність досліджуваної матерії, подаючи образ „Весни

³⁵ А.П. Коваленко: *Березневі події 1848 року у Львові* (Розділ з кандидатської дисертації). Львівський державний педагогічний інститут. „Наукові записки“. Львів, 1948. Т. II. С. 110-129; В.А. Борис: *Деякі питання польсько-українських відносин під час революції 1848 р. в Галичині*. „Українське слов'язознавство“. Львів, 1972. Вип. 6. С. 74-87.

³⁶ В.А. Борис: *Крестьянский вопрос...* С. 16; Його ж: *Деякі питання...* С. 85-86; Ф.І. Стеблій: *Передмова...* С. 25.

³⁷ А.П. Коваленко: *Березневі події...* С. 113-114. У перші роки після Другої світової війни австрофільство було рівнозначним орієнтації на Німеччину, тоді як незалежницькі гасла польської шляхти сприймалися якщо не позитивно, то принаймні стримано.

³⁸ Ф.І. Стеблій: *Революції 1848-1849 років...* С. 15-16, 19.

³⁹ Ф.І. Стеблій: *Революція 1848 року...* С. 51.

⁴⁰ До цієї думки, судячи з логіки викладу матеріалу, схилився В. Борис – В.А. Борис: *Деякі питання...* С. 81-82.

⁴¹ Ф. Стеблій: *Визначна пам'ятка української думки середини XIX століття – „Слова перестороги“ Василя Подолинського*. „Записки Наукового товариства імені Шевченка“. Львів, 1994. Т. ССХХVIII. С. 434-487. Брошура В. Подолинського „Слова перестороги“ була написана в 1848 р., однак довго залишалася невідомою. У зреферованому вигляді вона побачила світ стараннями Василя Шурата тільки в 1919 р. (В. Шурат: *Речник незалежності України в 1848 р. о. Василь Подолинський. На досвітку нової доби. Статті й замітки до історії відродження Галицької України*. Львів, 1919. С. 134-178). У брошурі вперше в українській політичній думці висунуто постулат національної незалежності українців.

народів“ як плетиво різнорідних інтересів, колізій, психологічних зламів. Українська громадськість, на думку Олега Турія, виявилася не підготовленою до революційних перетворень, вона не мала ані досвіду політичної боротьби, ані конкретної програми дій, ані чіткого усвідомлення своїх національних інтересів (існувало кілька різних національно-політичних концепцій). Керівництво греко-католицької церкви спрямувало український рух у фарватер урядової політики, інстинктивно чинячи опір спробам польських діячів відбудувати „історичну Польщу“⁴². О. Турій не поділяє думку тієї частини української історіографії, яка рівень зрілості національної самосвідомості галицьких русинів здебільшого ставила у безпосередню залежність від її антипольської спрямованості. Дослідник наголошує, що ідеї і діяльність борців за визволення Польщі були вагомим (хоч і не єдиним) чинником пробудження суспільно-політичної активності і, як не парадоксально, усвідомлення своєї національної приналежності серед значної частини української інтелігенції⁴³. Водночас, за його словами, полонофільство серед української інтелігенції практично не мало шансів на успіх. Об’єктивні суперечності між обома народами виявилися сильнішими, ніж тенденції до співпраці⁴⁴.

Таким чином, українська історіографія подій 1848-1849 рр. у Галичині значною мірою визначалася національно-політичними міркуваннями. Найпродуктивніший період у її розвитку припав на злам XIX-XX ст. До створених тоді, але не розвинутих пізніше гнучких характеристик мусить повернутися сьогодні історична наука, перед якою в цій ділянці значно більше запитань, аніж відповідей.

⁴² О.Ю. Турій: *Греко-католицька церква в суспільно-політичному житті Галичини, 1848-1867*. Автореф. дис. канд. істор. наук. Львів, 1994. С. 16.

⁴³ О. Турій: *Національне і політичне полонофільство серед греко-католицького духовенства Галичини під час революції 1848-1849 років*. „Записки Наукового товариства імені Шевченка“. Львів, 1994. Т. ССХХVІІІ. С. 183.

⁴⁴ О. Турій: *Національне і політичне полонофільство...* С. 205-206.

TADEUSZ KRUCZKOWSKI

Uniwersytet w Grodnie

Rewolucje 1848 roku w Europie w ocenie historiografii rosyjskiej XIX i początku XX w.

Problematyka tak ważnego wydarzenia w historii europejskiej z połowy XIX wieku, jakim niewątpliwie była Wiosna Ludów, cieszyła się znacznym zainteresowaniem w rosyjskiej historiografii drugiej połowy XIX i początków XX wieku. Dzieje rewolucji europejskich z lat 1848–1849, ich ocena w kontekście wydarzeń ogólnoeuropejskich z połowy dziewiętnastego stulecia, a także wpływ na losy poszczególnych krajów, opcji politycznych i ruchów społecznych rozpatrywane były w pracach historyków rosyjskich. Prace te poświęcono nie tylko historii europejskiej, ale i ogólnej syntezie dziejów Rosji oraz zagadnieniom szczegółowym tych dziejów.

Problem Wiosny Ludów znalazł się w rosyjskiej historiografii lat siedemdziesiątych-osiemdziesiątych XIX w. w pracach poświęconych głównie polskim powstaniom i dziejom narodów słowiańskich¹. W szerokim kontekście ogólnoeuropejskim rosyjscy historycy zaczęli badać rewolucje 1848 r. na przełomie XIX i XX w., kiedy to sama Rosja doświadczyła tego zjawiska i związanych z nim powikłań polityczno-ustrojowych, narodowościowo-kulturalnych i społecznych². Trzeba jednak podkreślić, że omawia-

¹ A.F. Gilferding: *Sobranije soczinenij*, t. II. S. Pietterburg, s. 9, 11–12 i nast.; N.W. Berg: *Zapiski o polskich zagovorach i miatieżach*. Moskwa 1873; A.N. Pypin: *Panslawizm w proszłom i nastojaszczem*. Moskwa 1878; tenże, W. Spasowicz: *Istorija słowiańskich litieratur*, t. I. S. Pietterburg 1881; D.I. Ilowajskij: *Nowaja istorija*. Moskwa 1881; N.A. Osokin: *Politiceskije dwiżenija w Zapadnoj Jewropie w I połowinie XIX w.* Kazań 1885; J. Pierwolf: *Sławiańskoje dwiżenije w Awstrii*. „Russkaja Riecz” 1879, nr 1–2.

² N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy w nowoje wriemia*, t. 5. S. Pietterburg 1908, s. 398–414, 485–580 i inne; tenże: *Obszczyj wzglad na istoriju Zapadnoj Jewropy w pierwyje dwie trietii XIX w.* S. Pietterburg 1905; tenże: *Kurs nowoj istorii*. S. Pietterburg 1899; tenże: *Wwiedienije w kurs istorii nowogo wriemieni*. S. Pietterburg 1886; tenże: *Gławnyje obobszczenija wsiewimnoj istorii*. S. Pietterburg 1903; A.K. Dźwielegow: *Istorija souriemiennoj Giermanii*, cz. I (1750–1862). S. Pietterburg 1908; J.W. Tarle: *Istorija Italii w nowoje wriemia*. S. Pietter-

na problematyką zajmowali się także, chociaż w różnym zakresie, rosyjscy badacze specjalizujący się nie tylko w dziejach powszechnych. Z powodzeniem włączyli te zagadnienia do tematyki swoich badań Paweł Ardaszew, Aleksy Dźwielegow i Eugeniusz Tarle³, a także badacze zajmujący się Polską i Słowiańszczyzną: Józef Pierwolf, Aleksander Hilferding, Aleksander Pypin, Mikołaj Berg, Nił Popow, Aleksander Sidorow⁴ oraz szereg historyków Rosji, jak chociażby Dymitr Iłowajski i Mitrofan Lubawski⁵. Warto podkreślić także fakt przynależności większości rosyjskich historyków zajmujących się chociażby częściowo rewolucją europejską 1848 r. do opcji liberalnej. Wyjątkiem są jedynie – znani ze swych konserwatywnych przekonań czterej badacze: D. Iłowajski, A. Hilferding, N. Popow, J. Pierwolf.

Rosyjska historiografia omawianego okresu nie prowadziła jednak własnych badań źródłowych nad tematem rewolucji 1848 roku, nie dorobiła się też monografii z zakresu tej problematyki. Wynikało to zapewne z tego, że Imperium Rosyjskie nie zostało bezpośrednio dotknięte przez europejską rewolucję oraz z większego zainteresowania rosyjskich historyków dziejami politycznymi i historią innych krajów.

Dopiero historiografia radziecka podjęła odrębne badania nad dziejami rewolucji 1848 r., ale już oczywiście rozpatrywanymi przez pryzmat walki klasowej i udziału w niej proletariatu. Jednakże nawet wydana wtedy monografia z okazji 75. rocznicy Wiosny Ludów, była tylko zbiorem przyczynków, a nie ogólną syntezą⁶. Złożyły się na nią artykuły poświęcone dziejom rewolucji w poszczególnych krajach oraz roli Karola Marksa i Fryderyka Engelsa w tej rewolucji. Michał Pokrowski przedstawił wydarzenia we Francji, Anatol Łunaczarski we Włoszech, Julian Marchlewski omówił kwestię polską itd. Ciekawostką może być fakt, że wśród autorów zamieszczonych prac nie było żadnego historyka zajmującego się tą problematyką przed rewolucją 1917 r. Jednakże o ukształtowaniu się marksistowskiej

burg 1906; tenże: *Iz proszlogo jewropiejskich uniwersitetow*, [w:] *Wiestnik i Biblioteka Samobrazowanija*. S. Pietterburg 1906; P.A. Bierlin: *Giermanija nakanunie riwolucii 1848 g.* S. Pietterburg 1906; tenże: *Pierwuj niemieckij partament*. S. Pietterburg 1906; P.G. Winogradow: *Uczebnik wsieobszczzej istorii*, cz. III: *Nowoje wriemia*. Moskwa 1910, s. 208–215; M. Bach: *Awstria w I połowinie XIX w.* S. Pietterburg 1906.

³ N.I. Karlejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*; tenże: *Obszczuj wzglad...*; P.G. Winogradow: *Uczebnik wsieobszczija...*; A.K. Dźwielegow: *Istorija sowriemiennoj Giermanii...*; J.W. Tarle: *Obszczestwiennoje dwizienije XIX w.* „Wiestnik Jewropy” 1901, nr 2–3; tenże: *Italia w sriedniewiekowie i nowoje wriemia*. S. Pietterburg 1901; P.N. Ardaszew: *Dopólnienije k lekcijam po wsiemirnoj istorii prof. N.N. Pietrowa*, t. V, cz. II. S. Pietterburg 1910.

⁴ A.F. Gilferding: *Sobranije soczinienij...*; N.W. Berg: *Zapiski...*; J. Pierwolf: *Słowianie i ich wzaimnyje odnoszenija i swlazi*. Warszawa 1893; A.N. Pypin: *Panslawizm...*; N. Popow: *Istorija wolnogo goroda Krakowa*. „Wiestnik Jewropy” 1876, nr 1–6; A. Sidorow: *Polskoje wosstanije 1863 goda*. S. Pietterburg 1904.

⁵ D.I. Iłowajskij: *Nowaja istorija...*; M.K. Lubawskij: *Istorija zapadnych słowian*. Moskwa 1918.

⁶ K 75-letiju riwolucii 1848 goda (1848–1923), red. J. Stieklow. Moskwa 1923.

koncepcji badań Wiosny Ludów można mówić dopiero na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Włązało się to z obchodami stulecia tego wydarzenia⁷.

Na początku XX w. znani rosyjscy historycy, wiedząc o braku w rosyjskiej historiografii prac z zakresu najnowszej historii Europy, powołali komitet redakcyjny, na czele którego stanął M. Kariejew i I. Łuczycki⁸. Jego zadaniem miało być wspieranie rosyjskich badań nad historią Europy. M. Kariejew w przedmowie do wydanej drukiem pracy P. Ardaszewa stwierdził, że celem komitetu było udzielenie pomocy w wydaniu prac popularno-naukowych w ramach serii Historia Europy w Epokach i Krajach, a także tłumaczeń najbardziej znanych prac historyków europejskich⁹. Warto dodać, że w skład komitetu weszło wielu znanych wówczas rosyjskich uczonych, m.in. Włodzimierz Gierje, Mikołaj Lubowicz, Włodzimierz Mjako-tin, Fiodor Uspienski, Dymitr Pietruszewski, P. Ardaszew, E. Tarle. Dzięki działalności tegoż komitetu na początku XX w. opublikowano w Rosji szereg prac na temat Europy Zachodniej, w tym również poświęconych Wiosnie Ludów. Ich autorami byli: A. Dźwielegow, E. Tarle, M. Bach, M. Kariejew, A. Pogodin¹⁰.

Niektóre aspekty europejskich rewolucji 1848 r. były podejmowane w pracach poświęconych historii ruchów społecznych i partii politycznych w Europie XIX w. Większość z nich wyszła w pierwszym dziesięcioleciu XX w.¹¹ Za początek rosyjskich badań historycznych nad poszczególnymi zagadnieniami Wiosny Ludów można uznać artykuł E. Tarlego o roli studentów w rewolucji 1848 r. w Prusach i Austrii¹². Artykuł ten, jednakże już pod nowym tytułem (*Rol studieniczestwa w riwolucionnom dwiżenii w Jewropie w 1848 g.*) ukazał się w zbiorze prac E. Tarlego w 1957 r. Autor wstępu A. Jerusalimski podkreślił, że nie jest to jeszcze praca z dojrzałą marksistowską analizą¹³.

Opisy wydarzeń rewolucyjnych z 1848 r. znalazły się także w wielu kursowych podręcznikach historii dla studentów, wydanych przez takich

⁷ J.N. Zachier: *Riwełucija 1848 g. w Giermanii*. Moskwa 1948; *K stoletiju riwełucii 1848 g.*, red. B.F. Porszniew. Moskwa 1949; *Riwełucija 1848-1849 gg.*, red. F.W. Potiomkin, A.I. Mołok, t. I-II. Moskwa 1952 i inne.

⁸ N.I. Kariejew: *Priediślowie*, [w:] P.N. Ardaszew: *Absolutnaja monarchija na Zapadie*. S. Pietierburg 1902, s. 1.

⁹ Tamże, s. 3.

¹⁰ A.L. Pogodin: *Istorija Sierbii*. S. Pietierburg 1909.

¹¹ N. Osokin: *Politiczeskije dwiżenija...*; M. Kowalewskij: *Nacionalnyj wopros w starom i nowom swietie*. „Wiestnik Jewropy” 1885, nr 6; J.W. Tarle: *Oczerki i charaktieistiki iz istorii Jewropejskich obszczestwiennych dwiżenij XIX w.* S. Pietierburg 1904; W. Bazarow: *Anarchiczeskij kommunizm i marksizm*. S. Pietierburg 1906; P.A. Bierlin: *Politiczeskije partii na Zapadie*. S. Pietierburg 1907; *Narodnyje dwiżenija 1848 g.*, red. W.W. Bitnier. S. Pietierburg 1906.

¹² J.W. Tarle: *Iz proszłogo Jewropejskich untiwersitetow...*

¹³ J.W. Tarle: *Sobranije soczińenij*, red. A. Jerrusalimskij, t. I. Moskwa 1957, s. 13, 586-602.

historyków jak M. Kariejew, P. Ardaszew¹⁴, a także w podręcznikach P. Winogradowa i Roberta Wipperera dla uczniów gimnazjów¹⁵. Na zamówienie Ministerstwa Oświaty został opracowany i wydany drukiem *Zarys historii najnowszej (1815–1900)* Iwana Grigorowicza¹⁶. Wymienione powyżej prace dawały młodzieży rosyjskiej jedynie ogólny obraz dziejów Wiosny Ludów, jej przyczyn i skutków. Do poszerzenia wiedzy rosyjskiej nauki historycznej, w tym także wiedzy studiującej młodzieży, przyczyniły się tłumaczenia monografii uczonych europejskich na temat Europy Zachodniej w XIX wieku¹⁷. Prace te najczęściej zaopatrzone były we wstępy napisane przez znanych historyków rosyjskich: M. Kariejewa, I. Łuczyckiego, P. Winogradowa, D. Iłowajskiego, A. Pypina, co dawało możliwość porównania poglądów i skłaniało czytelnika do refleksji. Najczęściej wstępy te pisali historycy o poglądach liberalnych, reprezentujący zachodnią wizję historii ruchów politycznych, narodowych i społeczno-ekonomicznych. Wyjątkiem był wśród nich D. Iłowajski.

Szczególną rolę wśród wymienianych historyków rosyjskich zajmował Mikołaj Kariejew. Był on autorem siedmiotomowej, unikatowej i największej objętościowo pracy w rosyjskiej historiografii, poświęconej dziejom nowożytnej Europy *Historia Europy Zachodniej w okresie nowożytnym*, której wydawanie rozpoczęto w latach dziewięćdziesiątych XIX w., a zakończono w 1917 r. Tom piąty poświęcony jest okresowi dziejów od kongresu wiedeńskiego do Wiosny Ludów; stosunkowo dużo miejsca zajmuje w nim omówienie przyczyn i przebiegu rewolucji 1848 r. Ten przełomowy moment w historii Europy omawiany jest także w innych pracach Kariejewa dotyczących XIX w.¹⁸ Jest wśród nich praca o charakterze historiograficznym¹⁹. Omówione zostały w niej ważniejsze prace historyków rosyjskich i europejskich, ich koncepcje i podejścia do ważniejszych problemów historii europejskiej w pierwszej połowie XIX wieku. Wiosna Ludów była jednym z kluczowych tematów. We wszystkich jego pracach widać wyraźnie wypracowaną liberalną syntezę europejskiej rewolucji, w tym także i na ziemiach pol-

¹⁴ N.I. Kariejew: *Kurs nowoj istorii...*; P.N. Ardaszew: *Dopotruienije k kursu lekcii...*

¹⁵ P.G. Winogradow: *Uczebnik po wsteobszczzej istorii...*; R.J. Wippijer: *Nowaja istorija (1500–1900)*. Moskwa 1908.

¹⁶ I.I. Grigorowicz: *Oczerk nowiejszej istorii (1815–1900)*. S. Pietierburg [brw].

¹⁷ G. Wiebler: *Wsteobszczaja istorija*. S. Pietierburg 1885; *Istorija XIX w.*, red. prof. Gierwius. S. Pietierburg 1888. Swolistą ciekawostką był fakt usunięcia w tym wydaniu rozdziału dotyczącego dziejów Rosji. Argumentowano to tym, że czytelnik rosyjski wystarczająco dobrze zna tę problematykę (s.19). S. Sieniobos: *Politczeskaja istorija Jewropy (1814–1896)*, red. A. Traczewskijego. S. Pietierburg 1901; E. Morieszal: *Istorija XIX w. (1789–1889)*. S. Pietierburg 1904; I. Fajf: *Istorija Jewropy XIX w.*, red. I. Łuczyckij. S. Pietierburg 1904; E. Lawis, A. Rambo: *Wsteobszczaja istorija*. S. Pietierburg 1906, do której wprowadzenie zatytułowane *Itogi XIX w.* napisał P. Winogradow.

¹⁸ N.I. Kariejew: *Wwiedienije w kurs...*; tenże: *Gławnyje obobszczenija...*; tenże: *Obszczij wzglad...*

¹⁹ N.I. Kariejew: *XIX w. (1814–1859)*. Pietrograd 1923.

skich. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Polskę zaliczył do obszaru kultury i historii zachodnioeuropejskiej.

Widać więc wyraźnie, że rosyjską historiografię na temat 1848 r. tworzyli przeważnie historycy liberalni. Dotyczyło to jednak głównie Europy Zachodniej. W przypadku omawiania sytuacji z 1848 r. na ziemiach słowiańskich wchodzących w skład Austrii i na terenach polskich widzimy także badaczy reprezentujących orientację konserwatywną (J. Pierwolf, A. Sidorow, A. Hilferding, N. Popow, D. Iłowajski). Rezultatem dominacji opcji liberalnej i wykorzystania prac historyków zachodnioeuropejskich były zbliżone oceny przyczyn i charakteru Wiosny Ludów w pracach rosyjskich i zachodnioeuropejskich. Więcej rozbieżności pojawiało się przy omawianiu jej rezultatów i skutków dla dalszego rozwoju krajów Europy Zachodniej. Znaczne rozbieżności, a nawet wzajemnie sprzeczne oceny spotykamy w przypadku omawiania rewolucji 1848 r. na ziemiach słowiańskich.

Różnice w podejściu do interesującej nas problematyki obydwu historiografii widoczne są już przy definiowaniu zasadniczych pojęć dotyczących ruchów społeczno-politycznych z lat 1848–1849. Większość historyków rosyjskich przyjęła termin „rewolucja europejska” lub „kryzys europejski” (M. Kariejew, E. Tarle, R. Wipper, M. Kowalewski i inni). Nawet D. Iłowajski, który w odniesieniu do Rosji nie widział podziału społeczeństwa na stany i klasy, a mówił o jedności prawosławnego narodu rosyjskiego pod berłem cara Wszechrosji, pisząc o rewolucji w Europie używał pojęcia „walka klas”. Stwierdzał on, że we Francji „władza do 1848 r. opierała się na zamożnej burżuazji”, podnosił też inne problemy walki stanów i klas, w tym także istnienie odrębnej klasy robotniczej. Kiedy jednak Iłowajski pisał o rewolucji 1848 r. na ziemiach polskich i słowiańskich, mówił już o „przewrotach, zamachach stanu w latach 1848–1849”²⁰. Podobne oceny spotykamy u A. Hilferdinga, który określa rewolucje 1848 r. w Niemczech i Austrii jako „powstanie prawie wszystkich przeciwko swoim władcom”²¹.

W tym ostatnim przypadku widać wyraźne różnice w ocenie charakteru ruchów społeczno-politycznych w Europie Zachodniej i Polsce. Wszystkie polskie zrywy patriotyczne, w tym także i te z okresu Wiosny Ludów, rosyjscy historycy określali mianem „spisków”, „buntów powstańczych”, „rebelii”. Taką charakterystykę można znaleźć nawet w historiografii liberalnej, u Sergiusza Sołowiowa, Wasyla Kluczewskiego, Aleksandra Traczewskiego czy Mikołaja Kariejewa, nie mówiąc już o historykach konserwatywnych²².

Rewolucja 1848 r. ujmowana była w rosyjskiej historiografii jako zjawisko ogólnoeuropejskie, bowiem poza Rosją i Anglią objęła ona prawie wszystkie liczące się kraje naszego kontynentu. W konserwatywnej histo-

²⁰ D. Iłowajskij: *Nowaja istorija...*, s. 247–248 i inne.

²¹ A. Hilferding: *Sobranije soczinenij*, t. I, s. 10.

²² Szczegółowo o specyfice ujęcia polskiej problematyki w historiografii rosyjskiej por. T.T. Kruczkowski: *Polskaja problematika w russkoj istoriografii II połowiny XIX wieka*, [w:] *Nasz radawod*, kn. 6, cz. II. Grodno 1994, s. 218–417.

riografii rosyjskiej podkreślano szczególnie fakt, że nie ogarnęła ona Imperium Rosyjskiego. Z kolei historycy o poglądach liberalnych (M. Kariejew, P. Winogradow, R. Wipper) eksponowali istnienie dużych podobieństw pomiędzy ruchem czartystów z lat czterdziestych w Anglii a późniejszymi rewolucjami. M. Kariejew porównywał ruch czartystów z rewolucją 1848 r. we Francji. Podkreślił przy tym, że w Anglii nie było tradycyjnego antyindywidualizmu, który charakteryzował demokratyczny ruch w krajach europejskich, ale „we wszystkim innym można było dostrzec duże podobieństwo”²³.

Historiografia rosyjska charakteryzowała zarówno cechy ogólne Wiosny Ludów, jak i specyficzne odrębności występujące w poszczególnych krajach. To samo można powiedzieć o przyczynach i skutkach roku 1848 dla Europy. Ważnym elementem tych analiz jest próba porównania z rewolucją 1789 i 1830 roku. W najbardziej szerokim kontekście i najbardziej szczegółowo robił to Mikołaj Kariejew. Europejska rewolucja 1848 r. różniła się według niego od poprzednich głównie swoim zasięgiem oddziaływania, „nigdy nie było jeszcze rewolucji takich rozmiarów terytorialnych” i wpływem, gdyż „miała ona większy wpływ na kraje europejskie aniżeli rewolucja 1789 r.” Uważał on za celowe podkreślić, że rewolucja 1848 r., w odróżnieniu od poprzednich, objęła wielkie państwa, takie jak Austria czy Prusy²⁴.

Dwie ostatnie tezy zyskały szeroką aprobatę wśród rosyjskich historyków (R. Wipper, D. Iłowajski, P. Ardaszew, P. Winogradow, J. Pierwolf). M. Lubawski pisał, że rewolucja 1848 r. na terenach cesarstwa Habsburgów uaktualniła kwestię narodową wśród Węgrów, Niemców i Słowian²⁵. Wiązało się to z kolei z tezą Kariejewa, że rewolucje z połowy XIX w. były bardziej skomplikowane od poprzednich, właśnie poprzez wyeksponowanie spraw narodowościowych. W związku z tą kwestią i rodzącą się na jej tle świadomością narodową twierdził on, iż „stosunek Niemców do Francji był inny niż za czasów rewolucji 1789 r.”, czy w epoce napoleońskiej²⁶.

Ogólną cechą rewolucji europejskich z 1848 r. było także to, że dzieliły się one na dwa etapy. Pierwszy to walka władzy z opozycją, w której brało udział prawie całe społeczeństwo, a więc różne warstwy burżuazji, w znacznej mierze także chłopstwo, inteligencja i klasa robotnicza. Drugi etap to walka pomiędzy burżuazją a klasą robotniczą. Ten ostatni był najbardziej widoczny we Francji oraz częściowo w Niemczech, Włoszech i Austrii, gdyż tam dominowały sprawy narodowościowe. O ile pierwszy etap walki o prawo wyborcze, konstytucję, swobody narodowe i religijne był rozumiany i akceptowany w rosyjskiej historiografii, to drugi oceniany był bardzo różnie. Pierwszy etap rewolucji we Francji i Niemczech był dla P. Ardaszewa ruchem reformatorskim, drugi był przejawem rewolucji socjalistycznej, starciem dwóch klas: burżuazji i proletariatu, szczególnie podczas dni

²³ N.I. Kariejew: *Obszczyj wzglad...*, s. 111.

²⁴ Tamże, s. 142-143.

²⁵ M.K. Lubawskij: *Istorija zapadnych slowian...*, s. 215.

²⁶ N.I. Kariejew: *Obszczyj wzglad...*, s. 139, 145.

czerwcowych²⁷. Z kolei D. Iłowajski uważał, że ruch robotników był inspirowany przez socjalistów i „prowadził do czerwonej republiki, a to doprowadzić musiałoby do pełnej anarchii”²⁸. Natomiast według M. Osokina radykalizm rewolucji 1848 r. doprowadził już do stanu paraliżu ówczesne rządy. Uważał on, że „system parlamentarny okazał się mało skuteczny, a tak zwane interesy mas ludowych były ważniejsze niż system”²⁹.

Niezależnie jednak od swej specyfiki Wiosna Ludów miała wiele cech wspólnych z poprzednimi rewolucjami, twierdzili rosyjscy historycy. Prawie powszechnie podkreśla się duży wpływ na kraje europejskie spraw francuskich (Tarle, Dźwielegow, Kariejew, Wipper, Grigorowicz). A. Dźwielegow pisał, że dla dziejów rewolucji w Niemczech duże znaczenie miały wiadomości napływające z Francji i to one „zmobilizowały całe społeczeństwo Niemiec na rzecz rewolucji”³⁰. Ardaszew stwierdził, że Francja ponownie stała się centrum rewolucji europejskiej, podobnie jak to było w 1789 i 1830 r., a jej wpływ odczuwało się wszędzie tam „gdzie dotąd nawet nie było widocznych przejawów życia politycznego”³¹.

Mikołaj Kariejew twierdził, że odnosiło się wrażenie, „jak gdyby wszystkie te rewolucje rozpoczynały się na sygnał z Paryża”. Oprócz tego podkreślił, że „na przestrzeni ostatnich sześćdziesięciu lat wszystkie przewroty polityczne w Europie miały identyczny charakter i program”³². Porównywał *Deklarację praw człowieka i obywatela* z pierwszej rewolucji francuskiej z konstytucją niemiecką uchwaloną przez parlament frankfurcki. Przypuszczał, że obydwie dokumenty zostały oparte na prawie naturalnym, a ich program polityczny można było ująć w postaci trzech najważniejszych tez: wolność osobista, społeczeństwo bezstanowe i samorząd terytorialny. Z jego oceny wynikało, że „Francja ponownie stała na czele i dyktowała swoją wolę całej Europie”³³. Cechą ogólną wszystkich rewolucji europejskich, a szczególnie tej z 1848 r., był według niego ich radykalizm. W przypadku tej ostatniej, oprócz spraw politycznych i społecznych, dołączono hasła narodowe i socjalistyczne, widoczne szczególnie wyraźnie we Francji.

Kariejew uważał, że ruch socjalistyczny powstał we Francji, wśród tamtejszej inteligencji burżuazyjnej, właśnie w latach czterdziestych XIX w. i początkowo nie był nawet związany z ruchem proletariatu³⁴. Dopiero ich połączenie przed rewolucją lutową we Francji doprowadziło do radykalizacji ruchu robotniczego i w dalszej konsekwencji do starcia dwóch klas – robotników i burżuazji. P. Ardaszew ujmował ruch socjalistyczny we Francji jako część szerokiego ruchu republikańskiego, który doprowadził rewolucję

²⁷ P.M. Ardaszew: *Dopotrńienije k lekcijam...*, s. 23.

²⁸ D.I. Iłowajskij: *Nowaja istorija...*, s. 248.

²⁹ M. Osokin: *Politiczeskije dwiżienija...*, s. 51.

³⁰ A.K. Dźwielegow: *Istorija sowriemiennoj Giermanii...*, s. 146.

³¹ P.N. Ardaszew: *Dopotrńienije k lekcijam...*, s.40.

³² N.I. Kariejew: *Obszczij wzglad...*, s. 3, 6.

³³ N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, s. 486.

³⁴ N.I. Kariejew: *Obszczij wzglad...*, s. 116.

do szczytowego punktu radykalizmu, do przeciwstawienia sobie robotników i pozostałych warstw społeczeństwa francuskiego oraz Paryża i prowincji³⁵. W Prusach i na terenach Niemiec wchodzących w skład Austrii do takiej sytuacji jeszcze nie doszło. W efekcie, pisał Dźwielegow, „klasa robotnicza była bez przywódców, bez organizacji i jedynym wyjściem było przyłączenie się do rewolucyjnego mieszczaństwa”³⁶. Bardzo podobnie ujął ten problem M. Osokln stwierdzając, że „robotnicy poszli na barykady, zachęteni ideami socjalistów, bez żadnego uświadomienia sobie dalszych celów rewolucji”³⁷.

Jako cechę ogólną Wiosny Ludów w Prusach, na terenie państw niemieckich, a także częściowo we Francji i Czechach historiografia rosyjska wskazywała aktywny i często nawet decydujący udział w nich studentów. Podkreślali to w swoich pracach tacy historycy, jak Kariejew, Dźwielegow, Wipper, Ardaszew, Grigorowicz i inni. E. Tarle poświęcił nawet temu problemowi oddzielny artykuł. Według niego ruch studencki w Wiedniu, Pradze i Berlinie odegrał w pewnych momentach rolę decydującą o losie rewolucji. „Studenci – pisał on – wystąpili jako łącznik różnych warstw społeczeństwa, w tym także burżuazji i proletariatu”. W Berlinie i Wiedniu w początkowej fazie rewolucji ruch studencki był decydującą siłą. W stosunku do klasy robotniczej, która, jak twierdził Tarle, posiadała niską świadomość klasową i nie była jeszcze w pełni zorganizowana, studenci wystąpili jako organizatorzy i przywódcy³⁸.

Radykalizację rewolucji 1848 r. we Francji wiązał M. Kariejew z wątkiem polskim. Twierdził, że podobnie jak w roku 1830 bardzo popularnym hasłem była wolność, wartość szczególnie bliska Polakom, ale „żądanie niezależności dla Polski było groźne zarówno dla Prus i Austrii, jak i dla Rosji”³⁹. Ten punkt widzenia nie znalazł w rosyjskiej historiografii szerszego uznania. Większość jej przedstawicieli wiązała francuski radykalizm z ruchem socjalistycznym, podkreślając jedynie znaczącą rolę w nim Polaków. Niezależnie od powiązań, znamienny był już sam fakt kojarzenia Polaków z tymi wydarzeniami.

Jako ważną cechę ogólną rewolucji europejskich rosyjska historiografia odnotowała proces rozwarstwienia socjalnego społeczeństw. Było to związane z rosnącą radykalizacją poglądów poszczególnych warstw biorących udział w tych wypadkach (M. Kariejew, A. Gradowski, R. Wipper, P. Winogradow, I. Grigorowicz i inni). Początek rewolucji był najczęściej wspólnym dziełem całych narodów. Przestraszone jednak późniejszą radykalizacją ruchu i zadowolone ze spełnienia swych żądań chłopstwo oraz większość burżuazji opuszczały szeregi rewolucjonistów. I. Grigorowicz ujął to w następujący sposób: radykalizacja rewolucji doprowadziła do odejścia od niej warstw umiarkowanych, a w okresie późniejszym ich przejścia na pozycje

³⁵ P.N. Ardaszew: *Dopótnienije k lekcijam...*, s. 23–24.

³⁶ A.K. Dźwielegow: *Istorija sowriemiennoj Giermanii...*, s. 149.

³⁷ M. Osokln: *Politiczeskije dżiwżienija...*, s. 105.

³⁸ J.W. Tarle: *Sobranije soczynienij...*, t. I, s. 588, 600.

³⁹ N.I. Kariejew: *Obszczuj wzglad...*, s. 145.

konserwatystów, gdyż „najbardziej zamożne warstwy społeczeństwa przestraszone były komunizmem”⁴⁰.

Wspólną dla wielu krajów Europy Środkowej cechą rewolucji 1848 r. było dążenie do zniesienia istniejących pozostałości ustroju feudalnego wobec chłopstwa. Wiązała się z tym duża aktywność i znaczne zainteresowanie tej warstwy społecznej wydarzeniami z pierwszego okresu rewolucji. Dźwielegow pisał, że „chłopi byli najbardziej aktywni w niszczeniu dokumentów świadczących o powinnościach i długach, co wynikało z ich przekonania, że jeżeli przestanie istnieć taki dokument, to znikną i zobowiązania”. Taka postawa chłopów doprowadziła do sytuacji, że większość obszarników na terenie Niemiec sama opowiedziała się za potrzebą likwidacji tych pozostałości, w obawie przed nową „pugaczowszczyzną”. Wyjątkiem była postawa chłopstwa na Węgrzech i na ziemiach polskich. Chłop węgierski nie radykalizował się, gdyż jego problemy pozostawały w cieniu ruchu narodowego. Podobnie było z chłopstwem polskim⁴¹.

Roli chłopstwa podczas Wiosny Ludów rosyjscy historycy przypisywali istotne znaczenie. Widzieli chłopów jako warstwę zajmującą odrębną pozycję, mimo iż zmienili swe początkowe stanowisko już na pierwszym etapie rewolucji. Ocena roli chłopstwa w rosyjskiej historiografii jest zbieżna z europejską. Dźwielegow przedstawił ją następująco: „W odróżnieniu od proletariatu chłopstwo teraz, podobnie zresztą jak zawsze w epoce przewrotów, nie było do końca klasą rewolucyjną. [...] Nakarmiony chłop cofnął się i przyczynił do tego, że rewolucja uległa atakowi apopleksji”. M. Kariejew uważał, że chłopstwo we Francji i Niemczech odegrało rolę reakcyjną. Tłumaczył to radykalizacją rewolucji, możliwością zagrożenia ich interesów przez jej dalszy rozwój. Taka sytuacja sprzyjała łączeniu się określonych sił społecznych poszczególnych krajów przeciwko wzmacniającemu się ruchowi robotniczemu i była jedną z przyczyn zwycięstwa reakcji. Pomimo tego rewolucja 1848 r. „całkowicie zlikwidowała pozostałości typowo feudalne w stosunkach społecznych”. Dlatego też warstwą, która najwięcej podczas tych wydarzeń zyskała, było chłopstwo⁴².

Kolejną ważną cechą ogólną Wiosny Ludów w opinii szeregu rosyjskich historyków (W. Kluczewski, M. Kariejew, P. Winogradow) było ujawnienie się z dużą siłą problemów narodowościowych. Kwestia ta, obok ruchów społecznych i socjalnych oraz tendencji ewolucji systemów politycznych w stronę parlamentarno-konstytucyjnych, była najważniejszym wskaźnikiem rozwoju Europy w XIX i na początku XX w. W. Kluczewski pisał nawet o „zasadzie narodowościowej” jako najważniejszym wyznaczniku polityki międzynarodowej w tym okresie⁴³. Nieco inna była jedynie sytuacja we Francji, gdzie nowoczesna świadomość narodowa ujawniła się już podczas rewolucji 1789 r., a w XIX wieku istniało państwo narodowe. Z kolei Karie-

⁴⁰ I.I. Grigorowicz: *Oczerki nowiejszej istorii...*, s. 213.

⁴¹ A.K. Dźwielegow: *Istorija sowniemiennoj Giernanii...*, s. 149, 205.

⁴² Tamże, s. 150; N.I. Kariejew: *Obszczuj wzglad...*, s. 11, 149–150.

⁴³ W.O. Kluczewskij: *Kurs russkoj istorii*, t. V. Moskwa 1889, s. 183.

jew twierdził, że w takich państwach jak Francja czy Anglia z powodu bardziej zaawansowanego rozwoju cywilizacyjnego „problem narodowościowy ani nacjonalizm nie osiągnęły [...] charakteru mistycznego”⁴⁴. Rosyjska historiografia rozpatrywała kwestie narodowościowe z pozycji bliskich nauce niemieckiej, a konkretnie koncepcji Johanna Herdera. Mikołaj Osokin twierdził, że współczesna narodowość powinna mieć następujące cechy: zwarty teren zamieszkania, państwo i wspólne tradycje kulturowe. Do tych ostatnich należy m.in. język i własna literatura piękna⁴⁵.

Rosyjscy historycy sądzili, że kwestia narodowa w Europie ukształtowała się pod wpływem idei oświecenia, wielkiej rewolucji francuskiej i romantyzmu. Ważne znaczenie w tym procesie miała także okupacja ziem niemieckich przez Napoleona. W rosyjskiej historiografii konserwatywnej duże znaczenie przypisywano także Rosji. P. Ardaszew, mówiąc o rozbudzeniu świadomości narodowej u Czechów, wymienił jako czynnik przyspieszający ten proces przemarsz wojsk rosyjskich przez te tereny w 1805 r.⁴⁶ Natomiast znaczna część liberalnych historyków (M. Karlejew, A. Pypin, A. Pogodin) uważała, że rosyjskie wpływy na Słowian nie były aż tak znaczne. Oceniano je raczej jako ograniczone. Niektórzy z nich istotną rolę przypisywali wpływom polskim. A. Pypin pisał wprost o dużej roli polskich powstań w kształtowaniu się idei politycznych i walce o byt narodowy⁴⁷.

Wszystkie te tendencje doprowadziły w 1848 r. na ziemiach niemieckich i słowiańskich do rozpoczęcia walki o własną państwowość. Jednakże już sama idea narodowości, według M. Karlejewa, niosła w sobie zapowiedź przyszłego konfliktu, „tezę o narodowej wyjątkowości, kulturowym konserwatyzmie i małej zdolności do myślenia w kategoriach interesów ogólnoludzkich”. Twierdził on, że ruch narodowy miał jak gdyby dwojaki charakter: zjednoczeniowy i wyzwoleniecy. Doprowadziło to do sytuacji, że „próba pogodzenia w Europie idei granic etnicznych i politycznych stała się niemożliwa”. Karlejew podkreślił też fakt, że w czasie rewolucji egoizm narodowy wziął górę nad starą ideą jedności europejskich ruchów demokratycznych, a „solidarność narodów, będących zwolennikami demokracji, była po prostu marzeniem, które zniknęło w zetknięciu z rzeczywistością”⁴⁸. Te dwie przeciwstawne koncepcje najbardziej widoczne były na terenie Niemiec i ziem słowiańskich wchodzących w skład Austrii. Choć rozwój narodowości na tych terenach szedł w tym samym kierunku, twierdził R. Wipper, to jego efekty dla poszczególnych narodów były bardzo różne. Z jednej strony zaistniała możliwość zjednoczenia Niemiec, ale równocześnie rozwój ruchów narodowych na terenie Austrii mógł doprowadzić do jej rozpadu i powstania nowych niezależnych państw⁴⁹.

⁴⁴ N.I. Karlejew: *Obszczyj wzglad...*, s. 132.

⁴⁵ N.A. Osokin: *Politiczeskije dwizienije...*, s. 58.

⁴⁶ P.N. Ardaszew: *Dopoutnienije k lekcijam...*, s. 52.

⁴⁷ A.M. Pypin: *Panslawizm w prosltom i nastojaszczem...*, s. 126.

⁴⁸ N.I. Karlejew: *Obszczyj wzglad...*, s. 131–132, 147.

⁴⁹ R. Wipper: *Nowaja istorija...*, s. 461.

W pierwszym okresie Wiosny Ludów historiografia rosyjska uważała kwestię narodowościową w Niemczech i Austrii za problem podstawowy. W Niemczech była to sprawa zjednoczenia narodu w jedno państwo, natomiast w Austrii dojrzewanie świadomości narodowej Słowian. Według Kariejewa, problem narodowościowy na ziemiach niemieckich wchodzących w skład Austrii był dominujący dla całego okresu rewolucji. Nie rozwiązany przez rewolucję problem narodowościowy chciał na swój sposób urzeczywistnić Napoleon III. Jego koncepcja sprowadzała się do zbudowania ogromnego superimperium, w którym urzeczywistniłaby się fantastyczna idea zjednoczenia ras, z możliwością powstania nie tylko imperium romańskiego, lecz także niemieckiego i słowiańskiego⁵⁰.

Rewolucja 1848 r. to przede wszystkim efekt cywilizacyjnego rozwoju Europy w XVIII – XIX w., ale nie można pominąć także rozwoju politycznego, kulturalnego, socjalnego. Dla Kariejewa, wszystkie te przyczyny były wynikiem wewnętrznego rozwoju poszczególnych krajów i narodów. Z kolei Maksym Kowalewski twierdził, że był to jednocześnie przejaw kryzysu, wynikający z przejścia przez Europę Zachodnią, a szczególnie Francję, pewnych wzorców systemowych z Anglii⁵¹. Część historyków rosyjskich (Kariejew, Ardaszew) uważała, że kryzys społeczny był spowodowany pozostałościami ustroju feudalnego w Europie Środkowej, a we Francji i Niemczech – sprzecznymi interesami burżuazji i proletariatu (Dźwielegow, Kariejew, Ardaszew). A. Dźwielegow w swej koncepcji dziejów kładł szczególny nacisk na znaczenie w rewolucji 1848 r. problemów klasowych. Z jego interpretacji rewolucji w Niemczech wynika, że nawet w Europie Środkowej ten problem był silniej akcentowany aniżeli sprawa narodowościowa. Podobny pogląd reprezentował I. Grigorowicz, chociaż większość rosyjskich historyków nie podzielała tego punktu widzenia.

Inną ważną cechą rewolucji 1848 r. było w opinii historyków rosyjskich niespodziewane, łatwe i szybkie załamanie się rządów monarchicznych. Jak pisał P. Winogradow, chociaż „rewolucja była słabo przygotowana, powszechnie miała ona szybki i niespodziewany sukces”. W odniesieniu do sytuacji w Niemczech i Austrii A. Dźwielegow stwierdził, że nawet wtedy, gdy jeszcze nacisk sił rewolucyjnych był stosunkowo słaby, a wojska wierne rządowi były gotowe do walki, władze nadspodziewanie łatwo uległy żądaniom sił rewolucyjnych⁵². Do ogólnych cech Wiosny Ludów historycy rosyjscy zaliczali także jej republikański charakter. Wynikało to z ducha poprzedniej epoki, która charakteryzowała się dominacją państw Świętego Przymierza i zasadą legitymizmu władzy monarszej. Republikański charakter był przeciwstawieniem się okresowi restauracji we Francji i skutkiem

⁵⁰ P.M. Ardaszew: *Dopotnienie k lekcijam...*, s. 52; N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, s. 511; tenże: *Obszczuj wzglad...*, s. 174.

⁵¹ M. Kowalewskij: *K istorii wsieobszczego izbiratielnogo prawa*, [w:] O. Pifferun: *Jewropiejskije izbiratielnije sistemy*, S. Pietierburg 1905, s. 360.

⁵² P. Winogradow: *Uczebnik...*, s. 213; A.K. Dźwielegow: *Istorija sowriemiennoj Giermanii...*, s. 149.

zaniechania reform w Prusach i Austrii, rozpoczętych w czasie wojen napoleońskich⁵³.

Efekty rewolucji 1848 r. i przyczyny ich niepowodzeń w poszczególnych krajach oceniane były w rosyjskiej historiografii bardzo różnie. Zgoda panuje jedynie w jednej kwestii, że postawione na początku cele polityczne, narodowe i socjalne nie zostały osiągnięte. Porażka ruchu rewolucyjnego, w opinii Kariejewa, doprowadziła więc do dominacji sił konserwatywnych i załamania się tak potrzebnych społeczeństwu Europy reform. Wzmocnienie się tendencji konserwatywnych najbardziej widoczne było wśród burżuazji i chłopstwa. Jeżeli Kariejew, Wipper, Lubawski piszą o tym w spokojnym tonie akademickim, to młodzi historycy w osobach Grigorowicza, Dźwielegowa czy Tarlego ujmują to w stylistykę publicystyczną. Sytuacja w 1850 r. była analogiczna do tej, jaka miała miejsce w 1815. Z tego też powodu dalszy rozwój Europy Środkowej był kontynuowany dopiero w latach sześćdziesiątych, „z tą jednakże różnicą, że teraz ich realizacja opierała się nie na kręgach demokratycznych, lecz na umiarkowanych liberałach i ich ostateczny kształt daleki był od planów z lat czterdziestych”⁵⁴.

Z kolei P. Winogradow ocenił, że ustrój polityczny Europy praktycznie się nie zmienił, a jedynie we Francji ponownie powstało imperium napoleońskie, którego hasłem było przedłużenie rewolucji w formie dyktatury wojskowej. Dźwielegow winą za klęskę obarczył głównie chłopstwo i bogatą burżuazję. Drobną burżuazją albo odeszła, albo „choć nie zdradziła rewolucji, często szkodziła jej interesom swoimi błędami”. Siły reakcyjne określa się najczęściej mianem „klika reakcyjna”, „kamaryla reakcyjna” itd. W odróżnieniu od większości historyków rosyjskich, Dźwielegow akcentował pozytywną rolę socjalistów, ich działalność i idee. Wśród wymienianych działaczy znalazło się m.in. nazwisko Karola Marksa⁵⁵. Innym skutkiem klęski rewolucji była zmiana orientacji politycznej niektórych warstw społecznych. Typowym przykładem jest chłopstwo, które na stałe odeszło od ruchu rewolucyjnego, szczególnie we Francji i Niemczech. „Chłopstwo – pisał Kariejew – wraz ze zniknięciem pozostałości feudalnych stało się sojusznikiem sił walczących z proletariatem”. Natomiast proletariats, który w opinii Dźwielegowa najbardziej przyczynił się do zwycięstwa rewolucji, nie otrzymał nic. Było to spowodowane niespełnieniem żądań robotniczych przez władze i słabością tegoż ruchu. Natomiast niepodważalnym osiągnięciem rewolucji był fakt, że „rozbiła na zawsze Święte Przymierze, zlikwidowała pozostałości feudalizmu ciążące na chłopstwie”. Z tym twierdzeniem zgadzał się także Kariejew⁵⁶.

⁵³ N.I. Kariejew: *Obszczyj wzglad...*, s. 147.

⁵⁴ Tamże, s. 153, 160.

⁵⁵ P. Winogradow: *Uczebnik...*, s. 221; A. Dźwielegow: *Istorija sowriemiennoj Giermanii...*, s. 186, 190.

⁵⁶ N.I. Kariejew: *Obszczyj wzglad...*, s.151; A.K. Dźwielegow: *Istorija sowriemiennoj Giermanii...*, s.160-161.

Bardzo rozpowszechniona w rosyjskiej historiografii była teza o wzmocnieniu się sił reakcyjnych po upadku Wiosny Ludów. Wyrazem tego było wyraźne wzmocnienie się wpływów kleru katolickiego. W czasie trwania rewolucji we Włoszech, twierdzili rosyjscy historycy, papież stał się przeciwnikiem zjednoczenia kraju. Zarówno jako władca świecki, jak i głowa Kościoła rzymskiego, był tam symbolem walki z liberalizmem i socjalizmem oraz ideą włoskiego odrodzenia narodowego. Grigorowicz stwierdził wyraźnie, iż „papież Pius IX nie spełnił nadziei liberalistów, liczących na jego poparcie w zjednoczeniu Włoch”. P. Ardaszew, analizując sytuację w Austrii doszedł do wniosku, że zwycięstwo sił konserwatywnych doprowadziło tam do powstania systemu gorszego niż ten, który był przed rewolucją. Nastąpiła restauracja reżimu jeszcze bardziej nieustępliwego, a doświadczenie zdobyte w walce nadało mu bardziej wojowniczy charakter, pozbawiony cech pobłażliwości, które nie były obce epoce Metternicha. Wszystko to dało mu niezwykłą siłę do realizacji polityki centralistycznej i germanizacji⁵⁷.

Po porażce rewolucji, twierdził M. Kariejew, Rzym stał się siłą moralną, która „potępiła cywilizację europejską nowego czasu w imię ideałów średniowiecza”. Jednym z przejawów tej tendencji, najbardziej zresztą krytykowanej w Rosji i to zarówno przez historyków liberalnych, jak i konserwatywnych, była zasada o nieomyślności papieża. Rezultatem tego był fakt, że „nigdy na przestrzeni całego XIX wieku, katolicyzm nie zajmował tak wojowniczej pozycji jak w latach pięćdziesiątych-sześćdziesiątych; nawet po 1814 roku nie występował on tak ostro przeciwko wszelkim osiągnięciom myśli ludzkiej i życia społecznego, przypominało to czasy średniowiecza. Była to jedna z najbardziej charakterystycznych cech reakcji, która nadeszła po 1848 roku”⁵⁸.

Przyczyn upadku rewolucji we Francji historycy rosyjscy (P. Ardaszew, I. Grigorowicz, P. Winogradow) dopatrywali się w wewnętrznych warunkach kraju, polaryzacji sił politycznych, zbieżności różnych interesów społecznych i ekonomicznych. Kariejew największe znaczenie przywiązywał do czynników socjalnych, pisząc, że „były one podwodnymi rafami, o które rozbiła się rewolucja francuska”⁵⁹.

Bardziej złożone było wyjaśnienie przyczyn porażki rewolucji w Europie Środkowej. Obok różnych czynników wewnętrznych, takich jak różnorodne przeżytki feudalizmu, doszły problemy narodowościowe, a także wpływy z zewnątrz – głównie rosyjskie. W Niemczech, twierdził Ardaszew, „do zjednoczenia gotowe były wszystkie warstwy społeczeństwa”, ale przeszkadzali radykałowie, którzy swymi postulatami „odstraszyli koła umiarkowane od walki narodowowyzwoleńczej”. Łączył się z tym ściśle problem ziem niemieckich w monarchii habsburskiej, w związku z tym zrodziło się pytanie, czy „tworzyć Wielkie Niemcy, czy ograniczyć się do zjednoczenia pozosta-

⁵⁷ P. Ardaszew: *Dopótnienje k lekcijam...*, s. 64; I.I. Grigorowicz: *Oczerk...*, s. 190.

⁵⁸ N.I. Kariejew: *Obszczij wzglad...*, s. 158–159.

⁵⁹ N.I. Kariejew: *XIX wiek (1814–1859)...*, s. 42.

łych ziem niemieckich". Spowodowało to rozbieżności w parlamencie frankfurckim i zaostrzyło konflikt pomiędzy Prusami i Austrią⁶⁰. Do tego, jak słusznie zauważył M. Kariejew, dołączyły się czynniki międzynarodowe. Według niego, Anglia z powodów ekonomicznych bała się zjednoczenia Niemiec. Nie była tym zainteresowana także Francja, natomiast Rosja wystąpiła po stronie Austrii, zmuszając króla pruskiego do odmowy przyjęcia korony Cesarstwa Niemieckiego. Rosja była najbardziej zainteresowana zachowaniem w Europie systemu wiedeńskiego m.in. dlatego, że parlament niemiecki mógł doprowadzić swą działalnością do odrodzenia się Polski. Stosunek dwóch najsilniejszych wówczas państw europejskich do rewolucji był więc diametralnie różny. Podczas gdy Mikołaj I był zdecydowanym przeciwnikiem rewolucji, Anglia okazywała jej daleko idące zrozumienie⁶¹.

Do czynników, które zadecydowały o porażce rewolucji w Austrii, najczęściej zalicza się kwestię narodową i radykalizm ruchów społecznych. Jednakże w tym wypadku, przy ocenie problemu narodowego oraz roli Słowian i Rosji, ujawniły się wśród historyków rosyjskich największe rozbieżności. Problem narodowy był przyczyną wybuchu rewolucji na niemieckich ziemiach w Austrii. Ardaszew stwierdził, że „protest przeciwko austriackiemu absolutyzmowi był wywołany nie tyle ideami liberalizmu politycznego, co budzącą się świadomością narodową” i tutaj „słowa wolność, prawa narodów, konstytucja, miały zupełnie inny charakter”. Historycy konserwatywni nie akcentują roli Słowian w zdławieniu rewolucji wiedeńskiej i węgierskiej, piszą natomiast najczęściej o niewdzięczności Habsburgów wobec Słowian. Z kolei w liberalnej historiografii (Kariejew) podkreśla się fakt „reakcyjnej roli Słowiańszczyzny w rewolucji austriackiej”⁶². M. Kariejew zaakcentował też mocno wpływ porażki rewolucji we Francji na inne kraje europejskie. W swych twierdzeniach powoływał się na opinię Aleksandra Hercena, K. Marksa i K. Blossa. Pisał m.in.: „Dni czerwcowe, które stały się pełnym krachem demokracji społecznej i początkiem reakcji wewnętrznej, zdecydowały także o dalszym kierunku polityki zagranicznej Francji. Tacy przedstawiciele ruchu demokratycznego jak Hercen i Marks wręcz wprost mówili, że porażka proletariatu w Paryżu była ciosem wymierzonym w rewolucje w innych krajach”⁶³.

Wiele uwagi poświęciła historiografia rosyjska rewolucjom 1848 r. na ziemiach słowiańskich wchodzących w skład Austrii. Problematykę tę wiązano z szeroko rozumianą kwestią słowiańską, zwracając jednak szczególną uwagę na Słowian austriackich. Problem ten łączył się z rewolucją węgierską, wiedeńską, a także z Rosją. Żaden kraj nie przeżył tak głębokiego kryzysu jak Cesarstwo Austriackie. W opinii Kariejewa było to związane z wielonarodowym składem poddanych. Powszechny zryw narodowy, który prze-

⁶⁰ P. Ardaszew: *Dopólnienije k lekcijam...*, s. 67, 70.

⁶¹ N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, s. 589–590.

⁶² P. Ardaszew: *Dopólnienije k lekcijam...*, s. 52; N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, s. 147.

⁶³ N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, s. 543.

rodził się w rewolucję, był spowodowany sztywną, konserwatywną polityką dworu wiedeńskiego. Początek formowania się świadomości narodowej Słowian historycy rosyjscy wiążą z okresem oświecenia w Europie. M. Lubawski twierdził, że zapoczątkowała ten proces integracyjna polityka Józefa II. Kolejnym etapem były wojny napoleońskie i romantyzm. Jednakże przez długi czas był to tylko trend reformatorski. Dopiero podjęcie kwestii narodowej przez Węgrów i dyskusje we Frankfurcie ośmieliły Słowian do wysunięcia żądań politycznych. Potwierdzeniem tej tezy mogły być według niego słowa F. Palackiego, że jeżeli by nie było Austrii, to my zmuszeni byłibyśmy ją stworzyć. Za tak postawioną tezę opowiadała się większość historyków rosyjskich⁶⁴.

Tylko niewielka grupa historyków (M. Kariejew, A. Pypin, A. Pogodin) stawiała powyższy problem nieco inaczej. Ukazywała, chociaż nie zawsze konsekwentnie wzajemne wpływy i zależności wzrostu świadomości narodowej różnych narodów w monarchii habsburskiej. Kariejew twierdził, że „Niemcy i Madziarzy nie mogli pozostać obojętni wobec odrodzenia narodu Słowian i patrzyli na to jako na pierwiastek panslawizmu, za którym stoi barbarzyńska Rosja”. Oczywiście uważał on te obawy za bezpodstawne. Akcentował także niejednoznaczność czynników wpływających na rozwój Słowiańszczyzny. Równocześnie z pozytywnym wpływem i rozwojem świadomości powstawała sytuacja, która „przeszkadzała w przyswajaniu postępowych elementów epoki z zakresu kultury, socjalnych i politycznych”. Pypin zaś dodawał, że także poglądy polityczne pochodziły od moskiewskiego słowianofilstwa, które budowało szerokie plany, niezbyt jasno mówiło o wolności, milczało o równouprawnieniu, zamiast tolerancji religijnej stawiało wyjątkowość. Nie wyjaśniono, w jaki sposób wolne narody słowiańskie mają się pogodzić ze zwierzchnictwem Moskwy i dlaczego ona rozumiała swą szczególną misję⁶⁵.

Znaczna różnica zdań występowała także przy próbie określenia stosunku Słowian do Rosji i odwrotnie. Zwolennicy teorii słowianofilskich uważali, że słowiańskie narody Austrii patrzyły na Rosję, jako na naturalnego sojusznika. W związku z tym często spotykane jest twierdzenie o znacznej roli Rosji w odrodzeniu narodowym Słowian. Ubolewano natomiast z powodu niezrozumienia kwestii słowiańskiej w samej Rosji. Zbieżne to było z poglądami historyków liberalnych. Kariejew twierdził nawet, że przez całą pierwszą połowę XIX w. Rosja patrzyła na tę kwestię oczami Austriaków⁶⁶. W tej sytuacji, podczas Wiosny Ludów Słowianie zmuszeni byli do zajęcia takiego, a nie innego stanowiska politycznego. O ile historycy liberalni określili ich postawę jako reakcyjną (M. Kariejew, A. Pogodin, A. Pypin, M. Lubawski), to konserwatyści próbowali ich bronić, tłumacząc

⁶⁴ Tamże, s. 568; M.K. Lubawskij: *Istorija zapadnych slowian...*, s. 208, 210, 214.

⁶⁵ N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, t. V, s. 396, 409; A.N. Pypin: *Panslawizm...*, s. 130–131.

⁶⁶ N.A. Osokin: *Politczeskije dwizhenija...*, s. 117; N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, t. V, s. 412.

jednocześnie stanowisko upadającego dworu habsburskiego koniecznością walki z rewolucją węgierską.

Osobnym problemem interpretacyjnym dla historiografii rosyjskiej była rewolucja 1848 r. na Węgrzech. Wypadki węgierskie oceniano jako ruch polityczny, który stawiał sobie za cel stworzenie „Wielkich Węgier”, nie licząc się z aspiracjami innych narodów. Nawet historycy liberalni twierdzili, że Węgrzy nie uznawali prawa do tworzenia własnej państwowości przez żaden inny naród poza nimi, próbowali budować „państwo madziarskiej arystokracji i burżuazji”. Osokin uważał, że dążyli oni wręcz do starcia Słowian z powierzchnią ziemi. Według Iłowajskiego, narody słowiańskie do walki z Węgrami pchnęła sama Austria, dążąca do wywołania walk pomiędzy podległymi sobie narodami. Słowianie, widząc główne zagrożenie ze strony Węgrów, chwilowo zapomnieli o różnicach religijnych i instynkt plemienny wziął górę. Nowo wybrany serbski patriarcha błogosławił katolickiego bana chorwackiego, udającego się na wojnę z odwiecznymi wrogami Słowiańszczyzny – Madziarami. Pypin uważał, że w wyniku tych skomplikowanych układów narody słowiańskie „znalazły się w dwóch ogniach – pomiędzy niemiecką i węgierską rewolucją”. Słowianie nie mogli jednak decydować samodzielnie o swoich sprawach, gdyż byli zbyt słabi i wewnętrznie podzieleni. Sytuacja taka była efektem zwycięstwa egoizmu narodowego, pisał Kariejew. A. Dźwielegow widział w tym przejaw niedoceniań ruchu słowiańskiego i uważał to za jeden z głównych błędów rewolucji⁶⁷. Powyższe uwarunkowania doprowadziły do opowiedzenia się Słowian po stronie Habsburgów. Krok ten oceniany jest różnie. A. Hilferding uważał, że „Słowianie wystąpili jako wierni obrońcy swego władcy”, a władza nie wynagrodziła ich za to, „nie tylko nie dała żadnych nowych praw, ale nawet odebrała wszystkie te, które mieli dotychczas”. A. Pypin twierdził, że to właśnie narody słowiańskie uratowały monarchię – paradoksalnie – na swoje nieszczęście⁶⁸.

Różnie oceniane są w historiografii rosyjskiej przyczyny i skutki wojskowej interwencji Rosji na Węgrzech, która w efekcie doprowadziła do upadku rewolucji w Austrii. Sergiusz Płatonow uważał, że interwencja była „przedłużeniem polityki ingerencji Mikołaja I w sprawy europejskie”, a przeprowadzono ją „w interesach cudzej i nawet wrogiej nam władzy austriackiej”. Taka sytuacja przyczyniła się do powstania antyrosyjskiej koalicji w czasie wojny krymskiej. Dla Kariejewa było oczywiste, że interwencja rosyjska i postawa Słowian wobec rewolucji 1848 r. wzmocniły wrogi stosunek Zachodu do narodów słowiańskich. Doprowadziło to do tego, że „K. Marks ogłosił hasło walki ze światem słowiańskim jako głównym wrogiem demokracji stwierdzając, że czyni to w interesie całej ludzkości”⁶⁹.

⁶⁷ N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, t. V, s. 579; tenże: *Obszczij wzglad...*, s. 147; N.A. Osokin: *Politiczeskije dwizienija...*, s. 91, 109; D.I. Iłowajskij: *Nowaja istorija...*, s. 250; A.N. Pypin: *Panslawizm...*, s. 127; A.K. Dźwielegow: *Istorija sowriemiennoj Giermanii...*, s. 205.

⁶⁸ A. Gilferding: *Sobranije soczynienij...*, t. II, s. 10, 12; A.N. Pypin: *Panslawizm...*, s. 127.

⁶⁹ S.F. Płatonow: *Lekcije po russkoj istorii...*, s. 695; N.I. Kariejew: *Obszczij wzglad...*, s. 138–139.

Zupełnie inaczej oceniał tę sytuację D. Ilowajski pisząc, że „powstanie węgierskie zostało stłumione dzięki wielkodusznej pomocy władcy rosyjskiego”, a w dalszej konsekwencji „było to ciosem dla całego ruchu rewolucyjnego w Niemczech”. M. Osokin stworzył nawet cały system argumentujący zachowanie się Rosji podczas kryzysu węgierskiego. Mikołaj I postąpił tak, ażeby stłumić rewolucję i anarchię, które przybliżyły się ku granicom Królestwa Polskiego; uniemożliwił tam wybuch nowego antyrosyjskiego powstania, które byłoby możliwe po zwycięstwie Węgrów; okazał poparcie dla Słowian, których powstanie zostałoby stłumione w przypadku powodzenia ruchu węgierskiego. Rosyjskiej interwencji nie utożsamiał jednak z ideą Świętego Przymierza, co często robili rosyjscy historycy, chociażby dlatego, że Mikołaj nie nadawał umowie z Austrią żadnego znaczenia i nie zwykł postępować według zaleceń płynących z Wiednia. Osokin, który wysoko cenił ideę narodową i uważał ją za równie ważną jak konstytucyjną, stwierdził, że „choć było to zdławienie madziarskiego ruchu narodowego rosyjską bronią i skierowane było przeciwko zasadzie narodowościowej, z drugiej jednak strony, w stosunku do interesów narodowych Słowian ingerencja taka nie niosła w sobie nic z wrogości”. Z tego też powodu porównał nawet bana chorwackiego Josipa Jelačića do Jana III Sobieskiego – „jeden i drugi działali na korzyść Wiednia, z jednakowo niekorzystnymi skutkami dla Słowian”⁷⁰.

Przy okazji omawiania rewolucji 1848 r. nie można było pominąć wątku polskiego. Poświęcono mu jednak mniej uwagi aniżeli problemowi ogólnosłowiańskiemu. Sprawę polską poruszano najczęściej w kontekście omawiania przebiegu Wiosny Ludów tam, gdzie uczestniczyli Polacy. Najczęściej miało to miejsce przy omawianiu przebiegu rewolucji na Węgrzech i w państwach niemieckich. W sposób szczególnie akcentowano natomiast fakt niedopuszczenia do rozprzestrzenienia się ruchu na ziemie polskie wchodzące w skład Rosji. Najszerzej rolę Polaków omawiał M. Kariejew w swej *Historii Europy Zachodniej*. Sądził on, że po 1830 r. sprawa polska była w wyjątkowo niekorzystnym położeniu. Doprowadziło to do jednostronnej orientacji Polaków na Zachód, rozwoju mesjanizmu narodowego oraz częstych akcentów współczucia pojawiających się w europejskim ruchu demokratycznym, liberalnym i radykalnym. W Polsce widziano przedmurze cywilizacji zachodniej, chroniącej ją od barbarzyńskiej Rosji. Jako miejsca, gdzie Polacy byli widoczni, wymienił Kraków, Poznań, Lwów i dodawał, że „Polacy byli zmuszeni walczyć na terenie innych krajów, mając jednak nadzieję, że pomoże to odrodzeniu się Polski”. Podkreślił, że trudno było im wziąć aktywny udział w 1848 r. po klęsce powstania w Krakowie. Istniała także silna obawa przed Rosją i groźba nowej rabacji chłopskiej. M. Kariejew, i P. Winogradow w kwestii określenia stosunku polskiego chłopstwa do

⁷⁰ D.I. Ilowajski: *Nowaja istorija...*, s. 250; N.A. Osokin: *Politczeskije dwizienija...*, s. 109–110.

ruchu narodowego znajdowali się w tym samym kręgu wyobrażeń co rosyjska historiografia słowianofilska⁷¹.

Mikołaj Berg, pisząc o polskich uczestnikach Wiosny Ludów z terenów Cesarstwa Rosyjskiego, wspominał o „spisku na Litwie”, a w związku z nim o Zygmuncie Sierakowskim i braciach Dalewskich. Spiskowcami byli młodzi ludzie, często młodzież szkolna, która sama nic nie mogła zrobić i liczyła tylko na pomoc i wsparcie ewentualnego powstania w Królestwie lub na Węgrzech. Natomiast jego opis powstania w Wielkopolsce utrzymany był w cynicznym tonie, na przykład powstańców określił jako „grupki ludzi po prostu fanatycznie nastawionych”. Z kolei Aleksander Sidorow, wspominając o uczestnictwie Polaków w europejskiej rewolucji, oskarżał ich o małe zaangażowanie się w sprawę ogólnosłowiańską. Uważał, że walczyli po niewłaściwej stronie i wskazał na ich wpływ na powstanie Idei ruchu ukraińskiego. Wśród przyczyn, które pozwoliły uniknąć nowego powstania w Królestwie, wskazał, podobnie jak Kariejew, porażkę powstania z 1846 r. Uznał, że władze rosyjskie były wobec Polaków surowe, ale sprawiedliwe, i co najważniejsze, zapobiegły przenikaniu na te tereny polskich emigrantów z Zachodu, którzy niewątpliwie doprowadziliby do wybuchu rewolucji. Najważniejszym jednak czynnikiem stabilizacji i spokoju na ziemiach polskich wchodzących w skład Rosji była, według Sidorowa, panująca tam ogólna sytuacja. Pod koniec lat czterdziestych XIX w. rosyjskie i polskie społeczeństwa nawiązały raczej przyjazne stosunki. Dowodem na to była m.in. postawa Michała Pogodina czy Tymoteusza Granowskiego wobec Polaków. Podobnym przykładem ze strony polskiej była działalność Włodzimierza Spasowicza. Przypomniał także wypowiedzi Borysa Czyczerina o przyjaznym odnoszeniu się do polskich zesłańców na rosyjskiej prowincji. Podstawą takich stosunków było wzajemne zaakceptowanie „ogólnoludzkich wartości oraz wartości cywilizacji zachodnioeuropejskiej”⁷².

Omawiając polski aspekt Wiosny Ludów najwięcej uwagi poświęcili rosyjscy historycy powstaniu w Poznańskim (M. Lubawski, M. Kariejew, M. Berg, A. Pogodin, R. Wipper, A. Dźwiwiegow). Kariejew podkreślił, że właśnie w Poznaniu Polacy mieli szansę na nawiązanie współpracy z Niemcami, a parlament frankfurcki przyznał im prawo do samodzielności narodowej. Nie komentował on jednak wyjątkowości tej uchwały, zwrócił natomiast uwagę na istnienie szeregu sprzeczności pomiędzy tamtejszymi Polakami i Niemcami. Fakt ten zaakcentował także M. Lubawski pisząc, iż „początkowo nawet wydawało się, że stosunki polsko-niemieckie mogą być oparte na sojuszu przeciwko Rosji, że Prusy w sojuszu z całym Niemcami mogą pomóc odrodzić się Polsce”. Później okazało się jednak, że Niemcy

⁷¹ N.I. Kariejew: *Obszczyj wzglad...*, s. 136–137; tenże: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, t. V, s. 570–571. Szczegółowo o ocenie powstania krakowskiego z 1846 r. w historiografii rosyjskiej: T. Kruczkowski: *Powstanie Krakowskie 1846 r. w ocenie rosyjskiej historiografii XIX – początków XX w.*, [w:] *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje*. zbiór studiów pod red. Michała Śliwy. Kraków 1997, s. 155–160.

⁷² N.W. Berg: *Zapiskl...*, s. 129–130; A. Sidorow: *Polskoje wosstanije...*, s. 19– 21.

chcieli tylko wykorzystać Polaków dla osiągnięcia własnych celów, a „panująca idylla bardzo szybko została zniszczona”. Podobną ocenę polsko-niemieckiej współpracy dał M. Berg⁷³.

Rezultatem porażki Polaków w Poznańskiem, według opinii Lubawskiego, „była zmiana metod obrony swoich interesów i przejście do «pracy organicznej», co przyniosło im pozytywne wyniki, ale dopiero w latach 50–70-tych”. Natomiast Sidorow uważał, że porażka rewolucji 1848 r. „doprowadziła w końcu lat czterdziestych do osłabienia polskich żądań polityczno-narodowych, a znaczna część wyższych warstw polskiego społeczeństwa i część duchowieństwa pogodziła się ze swym statusem w Rosji”. Kariejew oceniał, że Polacy porzucili polityczne formy walki dopiero po dotkliwej klęsce 1863 r., kiedy to sami przekonali się, że zostali opuszczeni przez kraje zachodnie (szczególnie Francję, z którą wiąжали największe nadzieje) i po zmianie w 1870 r. sytuacji w Europie, kiedy to problem polski stał się wewnętrzną sprawą jej zaborców⁷⁴.

Oprócz ogólnych przyczyn rewolucji rosyjska nauka historyczna wskazywała także na szczegółowe, charakterystyczne tylko dla poszczególnych krajów. Szczególną specyfikę miała rewolucja we Francji, wszakże był to kraj, który zaszedł w rozwoju cywilizacyjnym najdalej. Nie było tam już właściwie pozostałości epoki feudalnej, nastąpił widoczny proces rozwarstwienia społecznego, nie było także problemu narodowościowego, który w widoczny sposób osłabiał napięcia klasowe w Europie Środkowej. Był to więc kraj wywierający decydujący wpływ na procesy rewolucyjne, zachodzące w Europie. Z tego też powodu rosyjscy historycy poświęcili mu najwięcej uwagi – M. Kariejew, P. Winogradow, E. Tarle, P. Ardaszew, R. Wipper. Dodajmy, że właśnie najwięcej prac historyków francuskich z XIX w. przetłumaczono na język rosyjski.

Z powyższego przeglądu prac historyków rosyjskich widać, że Wiosna Ludów oceniana jest dość różnie i to niezależnie od orientacji czy poglądów piszącego. Uważano ją za czynnik rozwoju, który nie zmienił układu politycznego w Europie i nie rozwiązał jej problemów, jednak wyraźnie je ujawnił i zapoczątkował przynajmniej częściową realizację niektórych. Rok 1848 zapoczątkował także powstawanie nowego europejskiego porządku, który w sposób wyraźny stał się widoczny dopiero na przełomie stuleci.

⁷³ N.I. Kariejew: *Istorija Zapadnoj Jewropy...*, t. V, s. 571; M.K. Lubawskij: *Istorija zapadnych słowian...*, s. 436; N.W. Berg: *Zapiski...*, s. 129.

⁷⁴ N.K. Lubawskij: *Istorija zapadnych słowian...*, s. 438; A. Sidorow: *Polskoje wosstanie...*, s. 25; N.I. Kariejew: *Istorija zapadnoj Jewropy...*, t. V, s. 321, 451, 520 i inne.

MONIKA ŚLUFIŃSKA

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie

Revolucja 1848 r. we współczesnej historiografii francuskiej

Historycy europejscy, a francuscy w szczególności, od stuleci badali stosunki zachodzące między państwami i rewolucjami. W ciągu ostatnich paru dziesiątków lat tacy badacze, jak R.R. Palmer¹, Perez Zagorin², Roland Mousnier³, Peter Blickle⁴ i Yves-Marie Bercé⁵ napisali monografie poświęcone rebelii i rewolucji w wybranych epokach historii europejskiej. Nie możemy więc narzekać na brak opracowań historycznych ani gruntownych studiów teoretycznych na temat rewolucji.

Historiografia francuska poświęcona wydarzeniom rewolucyjnym stara się przede wszystkim ukazywać rewolucje ostatnich pięciuset lat na tle systemów politycznych państw europejskich i stosunków międzynarodowych. Dając ogólny obraz rewolucji, ich przyczyn i skutków, szczególną uwagę poświęca uwidocznieniu zależności między zmianami w organizacji władzy państwowej a charakterem i miejscem występowania oraz skutkami rewolucji. Ponadto stara się wyszukiwać prawidłowości w przebiegu wielkich rewolucji, także omawia ich rolę w kształtowaniu oblicza Europy⁶. Najczęściej, gdy dokonuje opisu wydarzeń rewolucji europejskich, rozpatruje je z następujących punktów widzenia. Przede wszystkim próbuje odpowiedzieć na pytanie, jak przejmowanie władzy zmieniało swój charakter w zależności od przeobrażeń struktury społecznej, zasad organizacji państw

¹ R.R. Palmer: *The Age of the Democratic Revolution*. Princeton 1959, 1964.

² P. Zagorin: *Rebels and Rulers, 1500-1660*. Cambridge 1982.

³ R. Mousnier: *Fureurs paysannes: les paysannes dans les révoltes du XVII^e siècle (France, Russie, Chine)*. Paris 1967.

⁴ P. Blickle: *The Revolution of 1525. The German Peasant's War from a New Perspective*. Baltimore 1981.

⁵ Y.-M. Bercé: *Révoltes et Révolutions dans l'Europe moderne*. Preses Universitaires de France, Paris 1980.

⁶ F. Gambrelle & M. Trebitsch: *Révolte et société. Actes du Colloque d'Histoire au Présent. Paris mai 1988*, Paris 1989.

i stosunków między państwami. Następnie rozważa, jak zmiany w charakterze rewolucji wiążą się z różnicowaniem nierewolucyjnych form konfliktów i wystąpień zbiorowych. I po trzecie, pyta o funkcjonowanie rewolucji, tzn. czy normy procesu rewolucyjnego zmieniały się wedle jakiegoś porządku.

Przyjęcie przez historiografów francuskich (i nie tylko francuskich) wyżej wymienionych punktów widzenia prowadzi najczęściej do następujących konstatacji:

- niezależnie od innych następstw rewolucje zawsze niosą ze sobą zmianę (nawet chwilową) władzy państwowej przy użyciu siły, a zatem:
- każda twórcza refleksja na temat rewolucji musi uwzględniać, między innymi, zróżnicowanie form organizacji państwa i roli przemocy w życiu publicznym, w zależności od uwarunkowań historycznych, geograficznych czy społecznych.

Przesłanki i charakter rewolucji zależne były od organizacji państw i sytuacji międzynarodowej. Zawsze jednak rewolucja wiąże się z przejściem władzy, a to oznacza, że jej charakter i prawdopodobieństwo wybuchu zależą od systemu politycznego państwa.

Różnym typom państwowości odpowiadały różne modele rewolucji. Z jednej strony istniały państwa opierające swoje funkcjonowanie na stosowaniu przymusu i właściwe im typy sytuacji rewolucyjnych to dynastyczne lub wspólnotowe rewolucje, albo też te dwie formy jednocześnie. Do rewolucji dynastycznych dochodziło zwykle wówczas, gdy arystokraci sprzeciwiali się władzy królewskiej lub gdy stronnictwa arystokratyczne walczyły o tron. Tego typu rewolucje najczęściej wybuchały po śmierci monarchy i nader często kończyły się rewolucyjnym przełomem, czyli zbrojnym przejściem władzy. Rewolucje o charakterze wspólnotowym zdarzały się wtedy, gdy chłopci i rzemieślnicy jednoczyli się w proteście przeciwko nadmiernemu obciążeniu podatkami i świadczeniami na rzecz szlachty lub dla obrony wspólnoty, z którą wiązało ich poczucie zbiorowej tożsamości⁷.

W XIX wieku rewolucje dynastyczne, wspólnotowe zostały wyparte przez ruchy klasowe i narodowe. Ale rewolucje klasowe i narodowe miały miejsce tam tylko, gdzie częściowo niezależna burżuazja i proletariat były dość silne, by otwarcie żądać wolności obywatelskich, reform w aparacie rządowym i autonomii regionalnej. Roszczenia te pojawiały się z chwilą powstania biurokracji państwowej, ogólnonarodowych programów oświaty i rozwiniętych systemów komunikacji. Ale głównymi „sprawcami” zmian w charakterze rewolucji było upowszechnianie się kapitalistycznych stosunków produkcji, rozwój handlu i urbanizacja, czyli wzrost znaczenia kapitału w państwach dotąd funkcjonujących dzięki szerokiemu stosowaniu przymusu⁸.

Opisując wydarzenia rewolucyjne z lat 1848–1849 historiografia francuska poświęca najwięcej uwagi wydarzeniom we Francji, Austrii i Prusach.

⁷ F. Lebrun & R. Dupuy: *Les résistances à la Révolution*. Paris 1985.

⁸ J.-P. Jessenne: *Pouvoir et Révolutions. Artois 1706–1848*. Lille 1987.

Francja szesnasto- i siedemnastowieczna doświadczyła wielu sytuacji rewolucyjnych typu wspólnotowego czy dynastycznego. Następnie – w wieku XVIII i XIX była terenem rzadszych, lecz radykalniejszych w przebiegu i skutkach rewolucji społecznych. Do zmian w charakterze rewolucji we Francji przyczyniły się przeobrażenia społeczne: rozwój stosunków towarowo-pięniężnych w rolnictwie w wieku XVIII, intensywny rozwój kapitalistycznego rzemiosła, szybka urbanizacja w wieku XIX, wzrost politycznej aktywności robotników na wsi i w mieście i wiele innych zjawisk społecznych. Wszystkie te zmiany oddziaływały na tożsamość, motywację i sposób organizowania się pretendentów do władzy, jak również na zwykłe funkcjonowanie państwa. Niemniej jednak stała ewolucja państwa francuskiego miała znaczny wpływ na to, kiedy, gdzie i w jaki sposób mogła powstać sytuacja rewolucyjna oraz jakie mogły być jej skutki.

Takie były przyczyny francuskich rewolucji w 1830 i 1848 roku. Monarchia Lipcowa upadła w 1848 r. na skutek przewrotu rewolucyjnego, podobnego do tego, który powołał ją do życia, z tym że republikańska koalicja burżuazyjno-robotnicza była tym razem dużo szersza i radykalniejsza w swych żądaniach niż przed osiemnastoma laty. Znowu decydującą rolę w obaleniu reżimu odegrał powstańczy zryw ludu paryskiego i znów „trzy dni chwały” – lutowe tym razem – wystarczyły, by zmusić Ludwika Filipa do abdykacji. Latem na ulice Paryża i wielu innych dużych miast wyszli robotnicy, by zaprotestować przeciwko polityce rządu, który przed wybuchem powstania lutowego nie uporał się z kryzysem w rolnictwie i przemyśle, co było powodem licznych konfliktów lokalnych. Krwawe dni czerwcowe 1848 roku zmusiły robotników zagrożonych rozwiązaniem warsztatów narodowych do walki nie tylko przeciw władzy państwowej, ale i przeciwko bezrobotnym, rekrutowanym do paryskiej gwardii narodowej. Po upadku powstania lutowego drastycznie nasilono represje. Od chwili wyboru Ludwika Napoleona na prezydenta w grudniu 1848 roku aż do zamachu stanu dokonanego w trzy lata później rząd stopniowo tłumił ruchy republikańskie⁹.

Również w Austrii silne nastroje niezadowolenia spowodowane były wieloma czynnikami. Kilkuletnia klęska nieurodzaju obejmująca tereny Europy Środkowej wstrząsnęła i tak już upadającą gospodarką folwarczno-pańszczyźnianą; pociągnęło to za sobą głód i epidemie na znacznych obszarach monarchii. We wszystkich znaczniejszych skupiskach miejskich narastało niezadowolenie burżuazji, hołdującej w większości poglądom liberalnym, z absolutystycznej formy rządów. Burżuazja nie zamierzała zadowolnić się samą swobodą bogacenia się, żądała – przynajmniej dla siebie – równości wobec prawa. Te podstawowe konflikty społeczne komplikował wzrost tendencji narodowyzwoleńczych. Coraz wyraźniejszy opór narastał na Węgrzech, pojawił się niepokój w Czechach, Chorwacji, a i Galicji, która nie otrząsnęła się jeszcze z wydarzeń 1846 r., nie można było nazwać

⁹ R. Remonde: *La vie politique en France 1789–1848*. Paris 1970.

terenem spacyfikowanym. Duże znaczenie zyskał fakt wyboru nowego papieża Piusa IX, który rozpoczął w Państwie Kościelnym reformy społeczno-ustrojowe, co zjednało mu sympatię w całych Włoszech. Również w Niemczech coraz większy posłuch zyskiwały hasła zjednoczeniowe, pozostające w sprzeczności z austriackim legitymizmem. Lecz sygnał do wybuchu rewolucji nadszedł z zewnątrz, była nim wiadomość o rewolucji we Francji, abdykacji Ludwika Filipa (24 lutego 1848 roku) i utworzeniu republiki. Fala rewolucji szybko zbliżała się ku Austrii. Główny filar Świętego Przymierza – Austria, zesła z areny europejskiej, pogrążona w chaosie wewnętrznym¹⁰.

Historiografia francuska zauważa, iż burżuazyjno-liberalne rewolucje lat 1848–1849 na obszarze imperium Habsburgów zawierały także bardzo silne pierwiastki narodowe, stąd też często mówi o tych sytuacjach rewolucyjnych, jak o „wojnach o niepodległość”. Wszak na Bałkanach, na Węgrzech i we Włoszech rytm i charakter rewolucji dyktował przebieg ekspansji zaborczych imperiów.

Ciężki kryzys gospodarczy Włoch w latach 1847–1848, a w konsekwencji głód i drożyzna stanowiły czynnik powodujący wewnętrzny ferment. W styczniu 1848 roku z inicjatywy radykalnych liberałów odbyły się w Rzymie i Turynie pierwsze manifestacje. 12 stycznia wybuchła rewolucja w Palermo. Nie był to jeszcze początek właściwej rewolucji, dopiero bowiem rewolucja lutowa w Paryżu (co silnie zaznaczają Francuzi) pociągnęła za sobą łańcuch reakcji w całej niemal Europie.

Za najsilniejszą intensyfikację ruchów narodowych w większości krajów bałkańskich historiografia francuska uznaje wydarzenia lat 1848–1849. Walki narodowe, po części zaś społeczne ogarnęły wtedy wszystkie kraje bałkańskie monarchii habsburskiej oraz ziemie rumuńskie pod panowaniem Turcji. Wystąpienia te wynikały z rosnących aspiracji, a więc i pogłębiającego się niezadowolenia narodów podlegających obcemu panowaniu; szybkie zaś załamanie się konserwatywnego, niewydolnego systemu społeczno-politycznego monarchii habsburskiej stwarzało wyjątkowo pomyślne okoliczności dla próby urzeczywistnienia dążeń tych narodów. Uczestniczyły w nich szerokie kręgi społeczeństwa, nadając różnym formom ruchu narodowego masowy i rewolucyjny charakter. Bardzo często aspiracjom narodowym ludności krajów bałkańskich towarzyszyła walka o gruntowne przeobrażenia społeczno-polityczne analogiczna do tej, jaka toczyła się w innych regionach Europy. Ze względu na dominującą w tych krajach feudalną, agrarną strukturę gospodarczo-społeczną cel tych dążeń stanowiła likwidacja pańszczyzny i innych świadczeń na rzecz feudalistów oraz zagwarantowanie chłopom pełnej własności ziemi. Walka ta, obiektywnie rzecz biorąc, wzmacniała ruch narodowy w tych częstych wypadkach, gdy podział na chłopów i feudalnych właścicieli ziemi był identyczny z podzia-

¹⁰ J.-P. Duroselle: *L'Europe de 1815 à nos jours. Vie politique et relations internationales*. Paris 1964.

tem na narody uciskane i panujące. Tak przedstawiała się sytuacja w Transylwanii, Banacie i Wojwodinie. Jedynie w uprzemysłowionej Słowenii dochodziło do wystąpień bardziej radykalnych, ale za to rzadkich, podejmowanych przez robotników przeciw nowszym, kapitalistycznym formom eksploatacji. Charakter i rozmach wystąpień z lat 1848–1849 w krajach bałkańskich wyznaczały poszczególne ruchy narodowe. Wydarzenia te przyniosły tym krajom ogromną – do końca XIX wieku jedyną w takiej skali – aktywizację szerokich rzesz społeczeństwa¹¹.

Kryzys gospodarczy, który przeżywał kontynent europejski w przededniu rewolucji 1848 roku, nie ominął państw Związku Niemieckiego. Klęski nieurodzaju ostatnich lat, którym towarzyszyły bunty głodowe, powodowały pauperyzację najbiedniejszych warstw ludności. Bankrutowały znane firmy bankierskie i kupieckie, wywołując niepokój wielkiej finansjery w Prusach. Na początku marca 1848 roku rozpoczęły się w krajach południowych i zachodnich Niemiec wystąpienia chłopskie. Powstania chłopskie i oczywiście wiadomość o wybuchu rewolucji lutowej we Francji zaktywizowały ruch polityczny liberałów. W odróżnieniu od Francji, gdzie zwycięstwo rewolucji w stolicy centralnie kierowanego państwa było źródłem jej sukcesu w całym kraju, ruch rewolucyjny w Związku Niemieckim rozpoczął się nie w stolicy jednego z większych krajów niemieckich, lecz w Badenii, małym państwie na zachodniej granicy Związku. Z Badenii, do której echo rewolucji lutowej dotarło najwcześniej, wyszły pierwsze impulsy zaburzeń, które ogarnęły początkowo państwa południowych i zachodnich Niemiec, by w połowie marca osiągnąć swój punkt szczytowy w Austrii i w Prusach¹².

Nie tylko w tych trzech ośrodkach historycy francuscy dostrzegają wydarzenia rewolucyjne 1848 i 1849 roku. Bardzo bliskie są im wystąpienia w Belgii, gdzie w 1847 roku, po ustąpieniu rządzącej koalicji klerykalno-liberalnej władzę objęło ugrupowanie, w którym dominowała partia burżuazyjno-liberalna¹³. Nowy rząd zaczął swoje prace od przyznania społeczeństwu większych praw obywatelskich, co w praktyce oznaczało szersze uczestnictwo drobnomieszczaństwa i zorganizowanych robotników w polityce państwa. Wywołany przez burżuazję ruch reform politycznych, zapoczątkowany w Niderlandach jeszcze przed wydarzeniami roku 1848, ogarnął całą Europę. W omawianym okresie północne Niderlandy, podobnie jak Belgia przeprowadziły liberalne reformy, których celem było zmniejszenie napięć klasowych i religijnych. Niestety – nie udało się zburzyć dzielących społeczeństwo barier językowych.

Zarówno belgijskich reform konstytucyjnych z roku 1847, jak i holenderskich reform roku 1848 historiografia francuska nie określa mianem rewolucyjnych, pisząc o nich, że były tylko „w pewnym sensie rewolucyjne”, choć tam widać „przedwiośnie” europejskich wystąpień 1848 roku¹⁴.

¹¹ J. Baechler: *Les phénomènes révolutionnaires*. Paris 1970.

¹² J. Drozd, L. Genet, J. Videlenc: *Les grand courants de l'histoire universelle*. Paris 1953.

¹³ F. Kalken: *Histoire de Belgique des origines à nos jours*. Bruxelles 1964.

¹⁴ J.-P. Duroselle: *L'Europe de ...*

Rewolucyjne wydarzenia 1848 r. w Niderlandach, na Bałkanach i na Półwyspie Iberyjskim, jak zauważają francuscy historycy, nie rozgrywały się w całkowitym oderwaniu od siebie – wszystkimi trzema regionami przez lata rządziła rozgałęziona na całą Europę dynastia habsburska. Podłożem holenderskich i belgijskich reform z lat 1847–1848, hiszpańskich i portugalskich zamachów stanu dokonywanych przez siły liberalne w trakcie rewolucji 1848–1849 na obszarach należących do Habsburgów były protesty przeciw przywilejom szlachty. Protestom tym patronowała burżuazja, głosząc hasła suwerenności ludu, praw obywatelskich i parlamentaryzmu¹⁵.

Bardzo ciekawą wydaje się również analiza wydarzeń z lat 1848–1849 w krajach, o których pisze się, że w omawianym okresie nie dochodziło w nich do wystąpień rewolucyjnych. Chodzi tu przede wszystkim o Anglię i Rosję.

Po roku 1691 – jak zauważa historiografia francuska – Szkocja, Anglia i Walia nie doświadczyły poważniejszych sytuacji rewolucyjnych¹⁶. Nie oznaczało to, iż brakowało krytyków i przeciwników władzy państwowej, jednak ich żądania i protesty dotyczyły głównie ochrony bądź stanowienia praw w ramach istniejącego systemu. Potężne siły zbrojne, pośrednia formuła sprawowania rządów przez nową szlachtę i duchowieństwo przy jednoczesnym wzroście znaczenia parlamentu, bazującego na fuzji ziemiaństwa i zamożnego kupiectwa oraz włączeniu szlachty szkockiej do systemu angielskiej gospodarki kapitalistycznej – wszystko to uruchomiło mechanizm władzy, który miał przetrwać aż do początku XX wieku.

Nastroje rewolucyjne utrzymywały się tylko w Irlandii. Kampaniom na rzecz emancypacji katolików i odzyskania niepodległości towarzyszyły wystąpienia przeciwko miejscowym lordom i urzędnikom państwowym. Każda z tych form uprawiania polityki miała swoich zwolenników, ale w XIX wieku nie doprowadziła do rewolucji. Powstanie wzniecone w roku 1848 przez działaczy Młodej Irlandii poniosło dotkliwą klęskę. Pozostała po nim jednak sieć organizacji rewolucyjnych, która stała się załączkiem powstałego na terenie Stanów Zjednoczonych i następnie w samej Irlandii Bractwa Fenianów. Na tyle, na ile katolicy z różnych grup i warstw społecznych jednoczyli się w walce z kolonizującym Irlandię angielskim ziemiaństwem, ich rewolucyjna mobilizacja mogłaby uchodzić za walkę klas. Ale na ogół dominującym bodźcem rewolucyjnym była dla Irlandczyków ich solidarność narodowa, przekonanie, że jednorodne wyznaniowo, a uciśnione społeczeństwo zasługuje na własne, niepodległe państwo. Dlatego też zmiany w charakterze obu państw – Irlandii i Anglii – były główną, jeśli nie jedyną przyczyną przejścia od rewolucji typu dynastycznego i wspólnotowego do rewolucji o charakterze narodowym.

Nie można oczywiście twierdzić, że w Rosji i na ziemiach polskich wiek XIX był epoką absolutnego spokoju, ale z pewnością po roku 1775 sytuacje rewolucyjne występowały tam rzadziej. Do znaczących wystąpień rewolu-

¹⁵ Pontell: *L'aveil des nationalites et le mouvement liberal (1815-1817)*. Paris 1964.

¹⁶ F. Gambrelle & M. Trebitsch: *Révolte et société...*

cyjnych na tym obszarze, między rokiem 1775 a 1905, zaliczyć można insurekcję kościuszkowską, powstanie listopadowe i powstanie styczniowe. Znamienne, iż nie wymienia się rewolucji 1848 roku, którą opisuje historiografia francuska w następujący sposób: „Rewolucje 1848 na ziemiach zaboru rosyjskiego nie miały charakteru poważniejszych akcji zbrojowych, choć w austriackiej i pruskiej części byłego terytorium polskiego powoływano «Komitety Narodowe» i sporadycznie dochodziło do akcji powstańczych”¹⁷.

W samej Rosji w tymże czasie wrzało od idei rewolucyjnych i spisków. Żadne jednak procesy dezintegracyjne w aparacie władzy nie wystąpiły. Do tego czasu aparat represyjny i cenzura radziły sobie z utrzymaniem w ryzach walczących o władzę bojarów, powściągnięciem buntowniczych Kozaków i innych mniejszości narodowych wcielonych do imperium, z tłumieniem rozruchów chłopskich oraz z działalnością opozycyjnej inteligencji, którą spychano do podziemia lub zmuszano do milczenia. Wydarzenia lat 1848–1849 nie przeszły jednak w Rosji bez śladu. Kryzys ustroju absolutystyczno-pańszczyźnianego pogłębiał się i surowy reżim reakcyjnych, ostatnich lat panowania Mikołaja I tylko na krótko przedłużył jego istnienie w nienaruszonej formie. Klęska Rosji w wojnie krymskiej dała początek „wiosnie posewastopolskiej”, która doprowadziła do zniesienia poddaństwa i usunięcia najbardziej anachronicznych przeszkód na drodze do kapitalistycznego rozwoju kraju.

Reasumując można stwierdzić, iż obraz rewolucji 1848 roku we współczesnej historiografii francuskiej nie odbiega od interpretacji tych wydarzeń przez historyków i uczonych z innych państw. Francuscy uczeni szczególną uwagę zwracają na znaczenie paryskiej rewolucji lutowej jako tej, która pociągnęła za sobą łańcuch reakcji w całej niemal Europie. Niewiele też uwagi poświęca historiografia francuska rewolucji 1846 w Krakowie, którą (jeśli w ogóle o niej pisze) traktuje jako mało istotne wydarzenie w monarchii habsburskiej, a nie jako „przedwiosnie” Wiosny Ludów. Również samo nazewnictwo wydarzeń z lat 1848–1849 różni się od tego, które stosuje polska historiografia, nie jest to bowiem Wiosna Ludów, a jedynie „wydarzenia rewolucyjne 1848–1849”.

¹⁷ A. Leroy-Beaulieu: *L'Empire des tsars et le Russes*. Paris 1990.

JIE-HYUN LIM

Uniwersytet Hanyang

Obraz rewolucji 1848 r. w oczach Azji

WPROWADZENIE

Rok 1848 nie jest zazwyczaj postrzegany jako cezura czasowa w historii Azji Wschodniej. Historiografia krajów wschodnioazjatyckich nie wspomina nic o rewolucji czy buncie w 1848 roku. W okresie długiego panowania dynastii Chosun na Półwyspie Koreańskim nie zachodziły przemiany o charakterze radykalnym – choć w regionie północno-zachodnim wybuchło powstanie chłopskie (1811–1812). Stabilna była także sytuacja na obszarze cywilizacji chińskiej, mimo przegranej przez Chiny pierwszej wojny angielsko-chińskiej (1839–1842). Japonia za czasów Tokugawy konsekwentnie podtrzymywała tradycyjną politykę izolacji od wpływów zachodnich. W oczach ludów Azji Wschodniej „nowoczesność” cywilizacji Zachodu jawiła się jako „barbarzyństwo”. Jednakże wkrótce trzy państwa azjatyckie musiały otworzyć się, aby stanąć do walki z mocarstwami Zachodu. Polityka „otwartych drzwi”, prowadzona przez mocarstwa zachodnie, uświadomiła przywódcom azjatyckim materialną siłę i potęgę cywilizacji zachodniej. (Był to pierwszy krok w kierunku „Wielkiego Przebudzenia” intelektualistów azjatyckich na nowoczesność cywilizacji zachodniej).

W 1848 roku Europa weszła w końcowy etap „podwójnej rewolucji” – rewolucji francuskiej 1789 r. oraz rewolucji przemysłowej. Zdaniem Erica J. Hobsbawma

wielka rewolucja 1789–1848 nie była triumfem przemysłu jako takiego, lecz przemysłu kapitalistycznego; nie stanowiła zwycięstwa wolności i równości w ogóle, lecz zwycięstwo klasy średniej czy też burżuazyjnego społeczeństwa liberalnego; nie była triumfem nowoczesnej gospodarki czy nowoczesnego państwa, lecz jedynie zmianą systemów gospodarczych i państwowych w określonym regionie świata (części Europy i kilku obszarów Ameryki Północnej)¹.

¹ E.J. Hobsbawm: *The Age of Revolution: Europe 1780–1848*. Londyn 1962, s. 1.

Jednakże dla reszty świata, która nie przekroczyła progu „podwójnej rewolucji”, było to jednocześnie zwycięstwo przemysłu i nowoczesności. Nowo powstałe w ówczesnej Europie pojęcia: przemysł, industrializm, fabryka, inżynier, klasa średnia, klasa pracująca, kapitalizm, socjalizm, demokracja, nacjonalizm itd. – stały się głównymi celami i intelektualistów i elit rządzących Azji.

Paradoksem było to, że intelektualiści azjatyccy musieli podążyć drogą okcydentalizmu, aby ochronić własną cywilizację przed inwazją cywilizacji zachodniej. Dylemat ten legł u podłoża znaczącej myśli reformistycznej, opartej na hasle „wschodnia nauka w teorii – zachodnia nauka w praktyce”². Nikt nie sądzi, że było to prawdziwe rozwiązanie dylematu, z którym intelektualiści azjatyccy musieli się zmagać przez ponad stulecie. Im bardziej orientowali się na Zachód, tym bardziej tracili swoją własną tożsamość. W im większym stopniu obstawali przy swojej tradycji, tym bardziej oddalali się od nowoczesności. Konieczność rozwiązania tego problemu stała się impulsem do rozwoju i nieodłączną cechą studiów historycznych we współczesnej Azji Wschodniej. Jest to klucz do zrozumienia obrazu nowoczesnej Europy w historiografii wschodnioazjatyckiej.

W niniejszym artykule zamierzam ukazać, w jaki sposób problem ten odbił się na historiografii rewolucji 1848 roku w Azji Wschodniej oraz jak historycy wschodnioazjatyccy próbowali rozwiązać go w swoich pracach. Postaram się rzucić światło na zrozumienie dylematów intelektualnych w Europie Wschodniej, a szczególnie w Rosji, gdzie w 1848 roku o demokracji można było zaledwie marzyć.

NOWOCZESNOŚĆ REWOLUCJI 1848 ROKU W TRADYCYJNEJ HISTORIOGRAFII

W klasycznej historiografii rewolucja 1848 roku oznaczała przełom w rozwoju społecznym³. Rewolucja wstrząsnęła tymi krajami, w których elita burżuazyjna dowodziła opozycją skierowaną przeciw rządowi reakcyjnemu. Z punktu widzenia historii idei, ożywiła ona ideały rewolucji francuskiej z 1789 roku. Pojęcie nacjonalizmu ściśle łączyło się z liberalizmem; burżuazja używała obu tych ideologii jako narzędzi do osiągnięcia własnej hegemonii klasowej. Z historii społecznej wiadomo, że rewolucja 1848 roku oznaczała przejście z okresu społeczeństwa feudalnego do kapitalizmu. W miejsce posiadaczy ziemskich i burżuazji finansowej pojawiła się burżuazja przemysłowa jako klasa rządząca. Zamiast dawnego konfliktu interesów arystokracji feudalnej i burżuazji znaczenia nabrała walka między burżuazją a proletariatem. Istotę historii politycznej rewolucji 1848 roku stanowi scentralizowane państwo narodowe. To właśnie państwo starało się zmobilizować i zorganizować ludzi dla swego własnego celu. Zmianie uległa struktura

² I.C.Y. Hsu: *The Rise of Modern China*. Oxford 1995, s. 360.

³ E.J. Hobsbawm: *The Age of Capital, 1848-1875*. London 1975, s. 4.

organizacyjna: z luźno zintegrowanego państwa wielonarodowego stało się ono ściśle zjednoczonym państwem narodowym.

Historyków koreańskich i japońskich zafascynowała teza nowoczesności wysunięta przez Marksa i rozwinięta przez Hobsbawma. Studia francuskie poświęcone setnej rocznicy rewolucji 1848 roku również skłaniały się ku tej interpretacji. Jak pisze Gordon Wright, „interpretacja historyczna wydarzeń Roku 1848 i Drugiej Republiki wychodziła od rozprawy Marksa *Walka klasowa we Francji* i, zataczając pełne koło przez następny wiek, wracała do punktu wyjścia”⁴. W 1948 roku historycy francuscy próbowali połączyć tradycję 1848 r. z Frontem Ludowym z 1936 roku i ruchem oporu w okresie drugiej wojny światowej. Zgadzano się z podstawową tezą – zgodną z interpretacjami marksistowskimi – że rewolucja 1848 roku była pierwszą znaczącą walką między burżuazją a proletariatem. Z tej perspektywy badawczej eksponowano w analizach historycznych znaczenie rewolucji czerwcowej. Cytując za Marksem: „O ile przed lutym rewolucja miała oznaczać obalenie formy rządów, o tyle po czerwcu interpretowana była jako obalenie społeczeństwa burżuazyjnego”⁵.

Historycy wschodnioazjatyccy próbowali badać wypadki rewolucji z podobnej perspektywy. Uwagę ich przyciągała problematyka nowoczesnego społeczeństwa. Wyraz „nowoczesny” miał dla nich konotacje dwojakiego rodzaju – wiązał się zarówno z industrializacją, jak i z demokratyzacją. Ogólnie stwierdzając, rozpatrywali ten temat na dwa sposoby. Po pierwsze, istniał nurt analizy porównawczej na poziomie makro. Tłumaczył on, że Wielką Brytanię mógł ominąć wstrząs rewolucyjny z powodu istniejącego tam kompromisu między burżuazją a posiadaczami ziemskimi. Wydarzenia we Francji w 1848 roku interpretował jako bunt burżuazji przemysłowej i rzemieślników przeciw arystokracji feudalnej i burżuazji finansowej. Rewolucja w Niemczech nie powiodła się, gdyż burżuazja była zbyt słaba, aby przeprowadzić republikańską rewolucję burżuazyjną. Analiza porównawcza skupiała się więc na procesie kształtowania się nowoczesności⁶.

Jednakże w ramach pierwszego nurtu występował także krytycyzm. Dyskusja toczyła się wokół tego, co oznacza pojęcie nowoczesnego społeczeństwa. Istniały wątpliwości co do wartości nowoczesności europejskiej, jeżeli ta nowoczesność miałaby się sprowadzać do rozwoju kapitalistycznego. Z uwagi na te wątpliwości badacze próbowali zająć się zagadnieniem rewolucji 1848 roku z punktu widzenia rewolucji społecznej. Zdaniem Hobsbawma „proletariat przeprowadził rewolucję lutową nie tylko jako świadomą rewolucję społeczną. Jej cel nie ograniczał się do ustanowienia republiki, lecz do ustanowienia republiki demokratycznej i społecznej. Przewodzili jej socjaliści i komuniści”⁷. Klasyczną tezę Hobsbawma rozwinięto, mimo pewnych jej modyfikacji, w syntezie „przymierza republikańskiego”.

⁴ G. Wright: *France in Modern Times, 1760 to the Present*. New York 1960, s. 264.

⁵ K. Marx: *Surveys from Exile: Political Writings*. Wyd. D. Fernbach, London 1973, vol. 2:62.

⁶ K. Osamu: *1848nen kakumeitso no sikento*, [w:] *Koza Sekaishi*, vol. 3: *Minzoku to kokka*. Wyd. Rekishigaku Kenkyukai/The Historical Science Society of Japan, Tokyo 1995, ss. 21–22.

⁷ E.J. Hobsbawm: *The Age of Capital...*, s. 16.

Według nowej tezy to nie proletariat fabryczny, lecz rzemieślników uważano za główną siłę rewolucji 1848 roku; nie socjalizm marksistowski, lecz federalistyczny socjalizm związkowy; wreszcie – nie socjalizm, lecz republikanizm. Można stwierdzić krótko, że „przymierze republikańskie” opierało się na koalicji niższej burżuazji i ludu – tak zwanego bloku demokratów-socjalistów⁸. Ten drugi nurt, który kładł nacisk na rolę „przymierza republikańskiego”, nie postrzegał rewolucji 1848 roku jako klęski. Różnił się od myśli Marksa twierdzeniem, że Francuzi odziedziczyli tradycję republikańską i doświadczenia demokratów-socjalistów z 1848 roku⁹. Głównym motywem tej tezy było stanowisko lewicowych historyków francuskich, którzy próbowali odnaleźć tę tradycję w działaniach Frontu Ludowego w 1936 roku i w „le programme commune” z 1972 roku.

Japonia weszła na drogę industrializacji przed drugą wojną światową, lecz z uwagi na politykę militarną państwa proces ten nie pociągnął za sobą demokracji. Korea natomiast weszła w latach 60. i 70. XX wieku w etap społeczeństwa industrialnego bez żadnych demokratycznych przemian. Oba państwa dotknął narastający antagonizm klasowy, przy braku jakichkolwiek środków społecznych do złagodzenia napięcia powstałego w wyniku industrializacji. Negatywne efekty uboczne uprzemysłowienia sprawiły, że zarówno japońscy, jak i koreańscy historycy uważali socjalizm za alternatywę dla modernizacji kapitalistycznej. Początkowo ich zainteresowanie wzbudziły prace Marksa, później ich badania pozostawały pod wpływem lewicowej interpretacji. Tendencje lewicowe pojawiają się także w ich studiach na Wiosną Ludów w Europie Środkowej i w Niemczech, gdzie temat rozważań stanowiło wyzwolenie narodowe. Szukano przymierza radykałów z ruchem ludowym, szczególnie na terenie Włoch i Węgier.

Patrzenie przez pryzmat idei lewicowych przysłoniło historykom problem antagonizmu narodowego na Węgrzech. Podkreślano jedynie kwestie wyzwolenia chłopów pańszczyźnianych i czynnik rewolucyjno-społeczny, pomijając znaczenie polityki przymusowej madziaryzacji w stosunku do innych narodowości oraz narodowy egoizm rewolucjonistów węgierskich. Japońscy historycy doszukiwali się nawet w Wiośnie Ludów na Węgrzech precedensu dla ludowo-demokratycznych rewolucji w Europie Wschodniej, wskazując na dialektyczny związek rewolucji społecznej z narodową¹⁰. Należy więc stwierdzić, iż japońscy historycy lewicowi nie zauważali, że jednym z głównych czynników przesądzających o upadku rewolucji 1848 roku było niepowodzenie w rozwiązaniu kwestii narodowościowej. Interesujące jest to, że lewica japońska pozostawała nieczuła na kwestię narodową, podczas gdy dla lewicy koreańskiej był to jeden z najistotniejszych problemów.

⁸ L.J. Kim: *1848nyun iwol hyukmyung gwa nodongwoondong*. „Seonyangsa-Ron” Nr 51, 1996.

⁹ M. Agulhon: *1848 ou l'apprentissage de la Republique, 1848-1852*. Nouvelle edition, Paris 1992, s. 249.

¹⁰ K. Osamu: *1848nen...*, s. 26-27.

Z drugiej strony, zarówno japońscy, jak i koreańscy historycy odnosili się bardzo krytycznie do ambiwalentnej postawy drobnomieszczaństwa niemieckiego, tzn. do politycznego radykalizmu i ekonomicznego reakcjonizmu. Argumentowali, że ta warstwa społeczna w 1848 roku nie była prekursorem nowoczesnego proletariatu, lecz pozostałością po feudalnej tradycji¹¹. Historycy wschodnioazjatyccy krytycznie odnosili się także do liberałów niemieckich, uważając, iż weszli oni w kompromis z feudalną klasą rządzącą – junkierstwem. Stanowiło to rehabilitację klasycznej tezy o przegranej niemieckich liberałów w wojnie na dwóch frontach: przeciw władzy junkierstwa i absolutnym rządowi oraz przeciw klasie pracującej. Ze studiów tych wynikała negatywna ocena *Sonderweg*, która doprowadziła Niemcy do tragedii nazizmu.

OD TRADYCYJNEJ HISTORIOGRAFII DO NOWEJ HISTORII KULTURALNEJ

W 1989 roku nie tylko zburzono mur berliński, lecz podważono także sens tradycyjnej historiografii. Upadek systemu sowieckiego oznaczał również koniec socjalistycznej historiografii. Wstrząsnęło to klasycznymi tezami, wysuwanymi przez Marksa i Hobsbawma, a wyznawanymi przez lewicę azjatycką. W międzyczasie punkt ciężkości w studiach przesunął się z historii społeczno-ekonomicznej na historię kulturalną. Od tamtej pory zaczęto wysoko cenić podejście nowej historii kulturalnej do rewolucji francuskiej. Przetłumaczono i rozpowszechniono w kręgach historycznych prace takich autorów, jak Lynn Hunt, Robert Darnton i Maurice Agulhon¹².

W uproszczeniu, nowa historia kulturalna poddaje w wątpliwość stosowanie marksowskiego paradygmatu stosunków produkcji jako narzędzia analizy historycznej. Nowe pokolenie historyków w Korei, zafascynowane nowym nurtem, krytykowało paradygmat marksowski jako jednowymiarowy i usiłowało postrzegać historię w wymiarach społecznym i kulturowym. Nowa historia kulturalna poruszyła wiele różnorodnych kwestii.

Po pierwsze, czyniono uwagi na temat rzeczywistości władzy politycznej. Nowe studia, głęboko zakorzenione w tym, co Michel Foucault nazywał „władzą dyscypliny”, „mikro-władzą” lub „bio-władzą”, próbowały rozwikłać mechanizm nowoczesnej władzy politycznej. Główną tezę Foucault stanowi twierdzenie, że nowoczesna władza polityczna realizuje się przez procesy nadzoru i normalizacji. Od poprzedniej, nienowoczesnej władzy różni się tym, że kontroluje każdą dziedzinę życia całego społeczeństwa za pomocą

¹¹ M. Lee: *1848nyun hyukmunng gwa soogongupjadel*. „SoeungsaRan” Nr 25 (1984), s. 21–34.

¹² L. Hunt, ed.: *The New Cultural History*. Berkeley 1989; L. Hunt: *Politics, Culture and Class in the French Revolution*. Berkeley 1984; R. Darnton: *The Great Cat Massacre and Other Episodes in French Cultural History*. New York 1984; M. Agulhon and P. Bonte: *Marianne: Les visages de la Republique*. Paris 1992.

dyscypliny opartej na *consensusie społecznym*¹³. Rozpatrując wydarzenia Wiosny Ludów z tego punktu widzenia, historycy uznali je za moment zwrotny, który zmienił pojęcie „porządku” tak w sferze politycznej, jak i życiu codziennym. Postrzegając jako granicę władzy siłę fizyczną, nowoczesna władza polityczna usiłowała nakłonić ludzi do przestrzegania kodeksu moralnego i zachowania dyscypliny. Dla tego celu wynaleziono nowoczesną policję, szkolnictwo i system sanitarny. Według jednego z historyków japońskich, „rok 1848 oznaczał przejście od paternalizmu prywatnego do paternalizmu publicznego”¹⁴.

Nowa historia kulturalna kładła nacisk na historię płci. Uznawała ruch feministyczny za ruch uciśnionej mniejszości. Pozycja społeczna kobiet była taka sama, jak pozycja proletariatu czy ludów bez historii, jednakże z tego powodu nigdy nie doszło do rewolucji. „Struktura patriarchalna rodziny pozostała niewzruszona, a patriarchyat społeczny po rewolucji uległ nawet wzmocnieniu”¹⁵. Nowe studia oceniały ruch feministyczny z okresu Wiosny Ludów jako ruch przeciwko panującemu systemowi. Był on w większym stopniu wyzwaniem dla konserwatyzmu społecznego niż jakikolwiek inny lewicowy ruch robotniczy. Jego żądania wolności i równouprawnienia kobiet i mężczyzn oznaczały prawdziwie rewolucyjne zagrożenie dla autorytaryzmu¹⁶.

Co do kwestii narodowej, nowa historia kulturalna skupiała się na badaniu kształtowania się państwa narodowego. O ile państwo feudalne charakteryzowało się luźną strukturą organizacyjną, o tyle nowoczesne państwo narodowe bazowało na więzi obywatelskiej. Tłumaczy to, dlaczego nowoczesnemu państwu narodowemu udało się tak silnie zintegrować różne grupy społeczne, narodowości, płci, języki itd.¹⁷ Przypuszczalnie problematyka świadomości, powiązana z tymi badaniami, wynikała w dużej mierze z tezy Foucault o „państwie dyscypliny”. Pozostała analiza „mikrowładzy”, kontrolującej najdrobniejsze przejawy życia codziennego zwykłych ludzi. Można wskazać różnice między pracami historyków koreańskich i japońskich. O ile w kręgach historyków koreańskich za dominującą kwestię uważano wyzwolenie narodowe, o tyle nie znajdowało ono zainteresowania historyków japońskich. Zakładam, że różnica ta wynikała z odmiennego doświadczenia historycznego obu krajów. Japonia była krajem imperialistycznym, Korea długo znajdowała się pod okupacją i nadal cierpi na skutek podziału Półwyspu Koreańskiego.

¹³ M. Foucault: *Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings, 1972-1977*. Wyd. C. Gordon, New York 1980, ss. 104-108, M. Foucault: *The History of Sexuality*, New York 1978, vol. 1:89.

¹⁴ K. Osamu, *1848nen...*, s. 32.

¹⁵ Y. Yook: *Lynn Hunt ui moonhwajuk sagun uro bon france hyukmyung jaejomyung*. „Critical Review of History” Nr 38, 1997, ss. 365-371.

¹⁶ K. Osamu: *1848nen...*, ss. 38-42.

¹⁷ Tamże, s. 35.

Jeśli chodzi o sprawy metodologiczne, to – poprzez zwrócenie uwagi na historię w skali mikro, nowa historia kulturalna przyczyniła się do rozszerzenia perspektywy badań historycznych. Pojęcie Foucault „dyskursywnego reżimu” także odegrało znaczącą rolę w tej sferze. Historycy nowego pokolenia przywiązywali wagę do symboli kulturowych, takich jak „ołtarz rewolucyjny”, insygnia radykałów rewolucyjnych, „czapka wolności”, ikonografia Marianny itd. Zgodnie z poglądami Lynna Hunta argumentowali, że symbole kulturowe nie tylko odzwierciedlały metaforę władzy politycznej, lecz także stały się politycznymi narzędziami i celami nowej elity rządzącej¹⁸. Dodatkowo przydawali znaczenia nie zauważanym dotąd materiałom, takim jak pornografia, malowidła czy trzeciorzędne powieści. Pomimo pewnych wątpliwości trudno zaprzeczyć, że te postawy poszerzały horyzont studiów historycznych.

Podsumowując, nowa historia kulturalna analizowała Wiosnę Ludów jako zbiór wielowymiarowych sprzeczności – klasowych, narodowych. W oczach historyków wschodnioazjatyckich rewolucja 1848 roku stanowiła typowy przykład europejskiego stylu modernizacji przez negację. Wynikał z tego poważny krytycyzm wobec eurocentryzmu i „transformowania świata wedle wzorców europejskich”¹⁹. Można powiedzieć, że Europa dostarczyła reszcie świata przykładu modernizacji. Odrębną już sprawą było to, czy ten europejski sposób był pożądanym, czy nie. Mimo iż historycy wschodnioazjatyccy przez ponad półtora wieku przychylnie odnosili się do modernizacji własnych krajów, to jednak nie stracili nań krytycznego i pełnego wątpliwości spojrzenia.

WNIOSKI

Kryzys ekonomiczny Korei i problemy gospodarcze Japonii skłoniły historyków obu krajów do ponownego przemyślenia, czym jest nowoczesność. W okresie sukcesu gospodarczego lat 90. intelektualiści azjatyccy kładli nacisk na znaczenie cywilizacji azjatyckiej. Twierdzili, że w Azji Wschodniej udało się stworzyć azjatycki model modernizacji. Argument ten pozwolił na sformułowanie tezy o „kapitalizmie konfucjańskim”. Podkreślała ona wyższość wartości azjatyckich, takich jak wspólnotowa mentalność, patriarchalna struktura rodziny, paternalizm społeczny itd. nad wartościami zachodnimi, jak wolność polityczna, prawa człowieka, racjonalność itd. W pewnym sensie w ideach tych znajdowała kontynuację dziewiętnastowieczna myśl reformistyczna, wyrażająca się w hasle: „wschodnia nauka w zasadzie – zachodnia nauka w praktyce”. Boom gospodarczy krajów azjatyckich w latach 80. i 90. zdawał się także potwierdzać poprawność tezy o kapitalizmie konfucjańskim. Tendencję tę podtrzymywała także teza Edwarda Saida na temat orientalizmu²⁰. Niezależnie od tego, co w rzeczywi-

¹⁸ L. Hunt: *Politics...*, s. 54.

¹⁹ E.J. Hobsbawm: *The Age of Revolution...*, s. XV.

²⁰ E. W. Said: *Orientalism*. New York 1978; tenże: *Culture and Imperialism*. New York 1993.

stości Said chciał powiedzieć, jego *Orientalizm* otworzył oczy intelektualistów azjatyckich na zalety cywilizacji azjatyckiej i wady cywilizacji europejskiej. W tym klimacie intelektualnym azjatyccy historycy podkreślali negatywną stronę procesu modernizacji europejskiej. Dlatego w wielu studiach z lat 80. przeważały krytyczne poglądy na temat Wiosny Ludów.

Jednakże nagłe załamanie się gospodarki azjatyckiej obaliło także mit kapitalizmu konfucjańskiego. Udowodniło, że zalety azjatyckie były po prostu innymi oznaczeniami dla klientelizmu, nepotyzmu, autorytaryzmu, męskiego szowinizmu itd. W ten sam sposób upadła azjatycka wersja tradycyjnej historiografii. Recesja gospodarcza spowodowała potrzebę prze wartościowania znaczenia nowoczesności europejskiej. Pomimo tego, iż historycy wschodnioazjatyccy poznali słabe strony europejskiego modelu modernizacyjnego, zaczęli wątpić, czy społeczeństwa azjatyckie nie mają spaczony wiedzy na temat nowoczesności europejskiej. Pytanie postawione Polakom przez Jerzego Jedlickiego: *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują?* – jest wciąż aktualne tak dla Wschodniej Azji, jak i dla Wschodniej Europy. W ostateczności interpretacja Wiosny Ludów przez historyków wschodnioazjatyckich będzie zależęć od odpowiedzi na to pytanie. Aby dobrze przyswoić sobie wiedzę na temat współczesnej historii europejskiej, musimy uwolnić się zarówno od myślenia eurocentrystycznego, jak i azjocentrystycznego.

Indeks nazwisk

- Acedo Castilla J.F.* 151
Agulhon Maurice 235, 236
Aleksander II, cesarz Rosji 139
Aleksander, książę serbski 182
Antoniewicz Jakub 100
Antoniewicz Karol 61
Arago Franciszek 171
Arciniegas German 159
Ardaszew Paweł M. 207-209, 211-213,
215, 218, 219, 224
Arystoteles 158
Auerswald Rudolf von 121
- Bach Aleksander 112
Bach M. 207, 208
Baczko B. 21
Badeni Kazimierz 56
Badeni Michał 55
Baechler J. 229
Barrot Odilon 167, 170
Barszczewska-Krupa Alina 9
Bartel H. 114
Bartkiewicz Władysław 135, 137
Barycz Henryk 94
Bastide Jules 179, 180, 182
Batowski Aleksander Konstanty 52, 61,
62, 64, 65, 68, 86, 100
Baworowski Adam 54
Bazarow W. 208
Bazyłow Ludwik 110, 126, 177
Becker August 118
Becker G. 117
Becker J. 148
Bem Józef (Murat Pasza) 122, 153-
156, 186- 190
Beranger Pierre Jean de 170
Bercé Y.M. 225
Berd Anna 141
Berg Mikołaj W. 206, 207, 223, 224
Berghauzen Janusz 127, 132, 133
Bętkowski Jan 38
Bielecki Adam 67
- Bielowski August 50, 65
Bieniarzówna Janina 18
Bierlin P.A. 207, 208
Biezuńska-Małowist Irena 158
Bireckij M. 74
Bitnier W.W. 208
Blickle Peter 225
Bloss K. 219
Blum Robert 118
Blonśkyj K. 84, 88
Bobeck L. 100
Bobek Hipolit 98
Bobiński Franciszek 36
Bobrowski Tadeusz 131
Bochenek Leon 42, 57
Bodin Jean 158
Bogdański Henryk 94
Bogusławski Wilhelm 130
Bohdanowiczowa, restauratorka 130
Boki Michał 133
Bonaparte Ludwik Napoleon 139, 227
Bonte P. 236
Borkowscy, rodzina 49, 56
Borkowski Dunin Aleksander Leszek
52, 54, 57, 93
Born Stephan (właśc. Buttermilch Simon)
118, 119
Borrego Andres 144, 146, 150
Borys W.A. 82, 202-204
Borysykiewicz Iwan 82, 83, 106
Borzym S. 22, 25, 30
Bourman Fidencio 150, 152
Breański Feliks 178
Brignole, poseł 180
Brodowicz Józef 33
Broglie de, hrabia 167-170, 175
Bruce Lincoln W. 126-128
Bryk Iwan 82, 201
Brzozowski Stanisław 25
Buchwald Feliks 64, 65
Budzyński Wincenty (Bibersztein) 183
Bulwer, ambasador brytyjski 150

- Bułhakowa Teresa 140
 Bürger Johann H. 117
 Burlikowski Jan 63
 Bystrzonowski Ludwik 94, 176-190
Cameron R. 110
 Carlos don, syn Filipa II 148
 Carniado Pedro José, markiz de Pidal 144-152, 154-157
 Cassagnac, polityk 166
 Castiglione Henryk 32, 33, 41, 43-46
 Cavaignac Ludwik 138, 139
 Cerekwicki Jan 62
Cetera Bronisław 8, 37, 38, 40-45
 Chłopicki Józef 11, 44
 Chodźko Leonard (ps. d'Angeberg Comte) 9
 Chosun, dynastia 232
 Chrzanowski Wojciech 154, 176, 178, 180, 190
Chudzikowska J. 181, 188
 Ciesielski Ksawery 63
 Cieszkowski August 21, 23-25
 Cięglewicz Kacper 98
 Clarkson Tomasz 159
 Clauteaux, pisarka 164
 Colbert Jean Baptiste 160
 Collin Collstein Ludwik 41
 Colomb Ferdynand August 120
 Cortés Juan Donoso, markiz de Valdegamas 144-152
 Cywiński Franciszek 141, 142
 Czajkowski Jan 52
 Czajkowski Michał (Czajka, Sadyk Effendi) 176, 180-190
 Czajkowski Stanisław 62-64
 Czartoryski Adam Jerzy 17, 53, 55, 58, 94, 153, 176-190, 195
Czubiński Antoni 112, 118, 120
 Czyczyer Borys 223
 Dalewski Aleksander 132, 134, 141, 142, 223
 Dalewski Franciszek 132, 134, 141, 142, 223
 Danilewski, konsul 182
 Darasz Wojciech 100
Darnton Robert 236
 Darowski Józef 100
 Darowski Szymon 100
 Dawidowicz Dawid 63
 Dąbrowski Franciszek 42
 Dembiński Henryk 47, 57, 122, 154, 155, 186-190
 Dembowski Edward 14, 22-25, 27-30
 Demidowicz 100
 Denis Ferdynand 164
Deschamps H. 159
 Deym Maurycy 32-34, 55
Djakow Włodzimierz 133, 136
Dobrianśkyj A. 84
 Dobrzański Jan 93, 95
 Doin, pisarka 164
 Domagalski Michał 98
 Domaszewski Edward 133
 Dorochow, dyrektorka szkoły 140
Dowe D. 113
 Drohojowski Seweryn 56
 Dronke Ernst 117
Drozd J. 229
Duchet M. 159
 Dufau Pierre Armand 163, 167
 Duniecki Józef 97
 Dupinc, polityk 166
Dupuy R. 226
 Duras de, księżna 164
Duroselle J.P. 228, 229
 Duszyński, ksiądz 62
 Dutkiewicz J. 138
 Dwernicki Józef 138, 178
 Dybowski Aleksander Napoleon 95
 Działyńska, hrabina 195
 Dzieduszyccy, rodzina 49
 Dzieduszycki Aleksander 53, 57
 Dzieduszycki Juliusz 57
 Dzieduszycki Maurycy 54, 57
 Dzieduszycki Tytus 53, 56, 57
 Dzieduszycki Włodzimierz 50, 53, 54
Dzieduszycki Z. 68
 Dzierzkowski Józef 93, 95
Dziwilegow Aleksy K. 206-208, 212-214, 216, 217, 221, 223
 Eder Rudolf 42
 Eklowski Aleksander 45
Engelmann B. 114, 116, 123
 Engels Fryderyk 113, 117, 119, 207

- Fabre, konsul 182, 186
 Fabry Franciszek 96, 99
Fajnhauz D. 132
Federici F. 112
Feldman Wilhelm 59
 Ferdynand I, cesarz 41, 77, 107, 121
 Ferdynand II, król Neapolu 139
 Ferdynand VII, król Hiszpanii 147, 148
Fernbach David 234
 Feuerbach 22
Flecko J. 136
Fiedosow I.A. 129
 Filar, książdz 62
 Flink Ksawery 100
Floryńska S. 22, 25, 30
 Forster Karol 183
Foucault Michel 236-238
 Fourier 23
 Fox Karol 159
 Franciszek Józef I, cesarz 90, 121, 145, 156
 Franciszek z Asyżu, książę Kadyksu 148
 Franco Behamonde Francisco 146
Franko Iwan 106, 196-200
 Fredro Aleksander 51, 53, 56, 57
 Fredrowie, rodzina 49
 Friedensburg W. 119
 Fryderyk Wilhelm IV, król Prus 114, 121, 122, 146, 147

 Gagern Heinrich von 116
 Gaine, adwokat 171
 Gaj Ludewit 182, 185, 190
Gall L. 110
 Gałdecki Juliusz 62, 64, 67
 Gałęcki Antoni 62, 64
Gałkowski A. 136
Gambrelle F. 225, 230
Garaszanin Iłja 182-185, 190
 Gasparin Agenor de 167, 170, 175
 Gaston-Martin 159, 162, 163, 166, 167, 169
 Gaumont, zegarmistrz 171
 Gądzki, naczelnik poczty 136
Genet L. 229
Gierje Włodzimierz 208
Gierowski Józef A. 24, 28
 Gierwius 209
 Gieysztor Jakub 130, 131, 133

Gilewicz K. 97
 Giller Agaton 135-137, 140, 141
Glaubicz-Sabirski Julian 137-142
 Golejewski Antoni 56, 95
Gollenhoffer Józef 32, 34, 36-38, 40, 43-46
 Gołowaćkij Jakow 74, 78, 80, 103, 104, 109
 Gołowaćkij Piotr 78
Gotubeć M. 76
 Gołuchowski Agenor 50, 54, 56, 58, 83, 91, 108
 Gołuchowski J. 22
 Gor de, markiz 145, 152, 154-156
Gordon C. 237
Gortemaker M. 114, 124
 Gorzkowski Ludwik 11
Gradowski A. 213
 Granowski Tymoteusz 223
 Granville, lord 165
Grigorowicz Iwan 209, 213, 214, 217, 218, 221
Grodzicki August 110
Grodziski Stanisław 49
 Gross Piotr 96
 Grudowski, zesłanec 136
Grzybowski Konstanty 58, 92
 Gucki Leopold 100
 Guizot Francois 165, 168
 Gumowski Tytus 140

 Habsburgowie, dynastia 72, 108, 110, 111, 115-117, 121, 122, 211, 219, 221, 228, 230
 Haciski Dezyderiusz 138
 Hammerstein Wilhelm 19
Handelman Marcell 86, 178-180
Hanklewycz M. 84
 Hansemann David Justus 121
Hartstock E. 117
 Haydn Josef 114
Hechel Fryderyk 32-35, 37-39, 42, 44-46, 48
 Hecker Friedrich 118
 Hefern 51
 Hegel Georg Wilhelm 22, 23
 Helcel Antoni Zygmunt 46, 57
 Helfiert J.A. 198
 Heltman Wiktor 18, 36, 39, 98

- Henning H.J.* 112
Herasymtenko Michał 202
 Herbart Johann Friedrich 22
Herbilszkij Hryhorij 202
 Hercen Aleksander 219
 Herder Johann 215
 Herold Karol 31
 Herwegh Georg Friedrich 118
Hilferding Aleksander 206, 207, 210, 221
Hnidkow M. 84
Hobsbawm Eric J. 232-234, 236, 238
 Hoffmann August Heinrich 113
 Hohenzollernowie, dynastia 111, 112, 116, 117
 Hołowiński J. 24
Homiński W. 83
 Horoch Feliks 42
 Horodecki Onufry 141, 142
 Hrebynka J. 104
Hsu I.C.Y. 233
 Hubrych Karol 99
 Hugo Victor 169
 Hułak-Artemowskij Petro 102
 Hułak Mykoła 103
Hunt Lynn 236, 238
 Huszalewycz I. 83
 Hynylewicz Hryhoryj 82, 108

 Iliński Antoni (Ilaj) 187
 Iliński W. 78
Ilowajski Dymitr 206, 207, 209, 210, 211, 212, 221, 222
Iskenderew A. 110
 Issembert, abolicjonista 167, 168
 Itzstein Johann 118
Iwanowski E. 136
 Izabela II, królowa Hiszpanii 147

 Jabłonowscy, rodzina 56
 Jabłonowski Karol 54, 94
 Jabłonowski L. 72
 Jabłonowski Stanisław 32, 42, 45, 55
 Jachymowycz Hryhoryj 72, 73, 75-81, 83, 84, 87, 89, 90, 106
Jakóbczyk Witold 115, 122
 Jakubowicz M. 24
 Jakubowski H. 95
 Jamłaitowski Karol 140
 Jan Habsburg, arcyksiążę 116
 Jan III Sobieski, król polski 222
Janik Michał 141, 142
 Janiszewski Jan Chryzostom 57, 115
 Jankowski Antoni 141
Janowski J.N. 98
 Januszewicz Teofil 36, 38
 Jastrzębski Jan 131
 Jazwiskij O. 85
 Jedlicki Jerzy 239
 Jelačić Josip 58, 182, 188, 222
Jerusalimski A. 208
 Jessenne J.P. 226
 Jezierski, zesłaniec 136
 Jędrzejowicz E. 96
Johson P. 110
 Jordan W. 94
 Józef II, cesarz rzymski 220

 Kaczkowski Karol 96
Kalembka Sławomir 9, 120
Kalinka Walerian 31
 Kalisz Aleksander 136
 Kalisz Błażej 136
 Kalisz Karol 136
 Kalisz Kazimierz 136
 Kalisz Marian 136
Kalken F. 229
 Kamieński Henryk 23, 25, 27, 28
Kancelson Dora B. 139
 Kant Immanuel 22
 Kapczyński, delegat 96
 Kapuszek Iwan 108
Kartejew Mikołaj 206-224
 Karl zu Leiningen, książę 116
 Karol Albert, król Sardynii 155, 180
 Karolewski, zesłaniec 136
 Kastory, książdz 62
 Kaszubski Hilaron 63
Katz Henryk 113
Kieniewicz Stefan 8, 16, 40, 42, 50, 52, 54, 60, 67, 83, 97, 98, 131, 133
Kieniewicz Jan 143, 156
Kim Lynn-jung 235
 Kincel Tomasz 64
 Kisiel Maurycy 138, 140
 Kleczkowski Józef 50
 Kleczkowski Władysław 141, 142
 Kliputowski Karol 96
 Klopffleisch Wilhelm 135

- Kluczewski Wasyl* 210, 214
Knot Antoni 94, 97
Koberdowa Irena 54
Kobrynskyj Jusofat 85
Kock J. 124
Kokurewicz, delegat 96
Kolhman, pułkownik 188
Konopka Julian 64
Konstanty, wielki książę 126
Konstantynowycz I. 83
Kopff Wiktor 42
Korecki Leon 95
Korf Modest 128
Korotkiewicz Piotr 61-65, 67, 70, 71
Korsak J. 183
Kosiński Władysław 137
Kossuth Lajos 121, 122, 154, 155, 183, 186, 188, 189, 191, 194
Kostomarow M. 103
Kotlarewskyj Iwan 102, 104
Kowalewskyj M. 208, 210
Kowalski Włodzimierz 113
Kowalenko A.P. 204
Kownacki, zesłaniec 136
Kozakiewicz Szymon 67
Kozik J. 73, 75, 78, 81, 82, 84, 90
Kozłowski Elgizusz 188, 190
Kozub-Ciembroniewicz Wiesław 57
Kraiński Maurycy 50, 52, 56
Krajewski Henryk 133-135
Krasiccy, rodzina 56
Krasicki Aleksander 54, 94
Krasicki Kazimierz 56, 86
Kraśniński Zygmunt 26
Kraśnicka Lucyna 33, 37, 41, 45
Kreczmer Gustaw 99
Kremer Józef 22, 24
Kreweckyj Iwan 83, 84, 89, 91, 107, 193, 196, 197, 199
Krieg Wilhelm 34-37, 41-43, 46, 55, 92, 192
Kroński Tadeusz 22, 30
Król Michał 62-64
Król S. 135
Kruczkowski Tadeusz 210, 223
Krynicki Franciszek 141, 142
Krzeczkowski H. 126
Krzeczunowicz Kornel 56
Krzepicki M. 34
Krzyżanowski Józef 35, 36, 38, 42
Księżarski Henryk 100
Kubicka M. 99
Kula Witold 27
Kunze P. 117
Kuziemszyj Michaił 75-78, 79, 84, 87, 88, 91, 106
Kwitka-Osnowianenko Hryhoryj 102, 104

Lamartine Alphonse de 16, 153, 167, 170, 175, 178
Lammenais Félicité Robert de 170
Lange Karol 35, 38
Latkowski Ignacy 100
Lawis E. 209
Léaumont, hrabia 163
Lebrun F. 226
Ledru-Rolin, minister 171
Lee Min-ho 236
Lémery H. 173
Lenoir zob. Zwierkowski Ludwik
Leontowycz T. 83
Leroux Pierre 170
Leroy-Beaulieu A. 231
Leśniewiczowa Maria 99
Leśnodorski Bogustaw 28
Lewicki Karol 96
Lewicki Michał 69, 72, 73, 76-78, 84, 86, 88
Libelt Karol 22-27, 57, 108, 120
Lissowska Antonina 134
Lissowski Roman 38
Lubawski Mitrofan K. 207, 211, 217, 220, 223, 224
Lubomirscy, rodzina 49
Lubomirski Henryk 52, 63
Lubomirski Jerzy 53, 54, 57, 58, 105, 179
Lubowicz Mikołaj 208
Lüders Aleksander 155
Ludwik Filip, król Francji 126, 127, 137, 227, 228
Ludwik XIV, król Francji 160
Ludwik XVIII, król Francji 162

Ładyka J. 22, 26, 28, 29
Łapczyński Wawrzyniec 135, 136
Łepkowski Tadeusz 159, 161, 166, 174, 175

- Leszenko M.N.* 203
Lewickij Wieniedykt 77
Lewickij J.E. 82
Lewickij Kostia 200, 201
Łętowski Ludwik 11
Łomnyćkyj I. 84
Łotoćkyj 77
Łoziński Bronisław 50, 84, 88, 89
Łozynskij M. 85, 87, 88
Łuczakówna H. 39
Łuczkiwicz Jan 62
Łuczycki I. 208, 209
Łunaczarski Anatol 207
Łusakowski S. 54
Łytwynowycz S. 83
- Maciejewski M.* 110
Maciejowski Aleksander 99
Mackau de, minister 168, 169
Majorkiewicz Jan 133
Makarow G.W. 133
Maksymowycz M. 104
Makuch Jan 67
Małowist Marian 158
Małynowski Michał 75, 83, 85, 106
Małynowski Teodor 106
Mańkowski Bonawentura 133
Marachow G.I. 103
Marchlewski Julian 207
Marczewski Jan 135, 136
Maria Krystyna, regentka Hiszpanii 147, 148
Markin W.O. 203
Marks Karol 113, 117, 119, 207, 219, 221, 234-236
Mathie, kontradmirał 173
Meciszewski Hilary 34, 56, 94, 95
Mérimée Prosper 164, 169
Mestro, dyrektor do spraw kolonii 171
Metternich Winneburg Klemens 8, 16, 32, 49, 50, 55, 111, 115, 138, 197, 218
Meyer J. 159, 161, 165, 167, 170, 174
Miączyński Mateusz 56, 137
Michajłow M.I. 114, 123
Michałowski Piotr 55
Mickiewicz Adam 138
Mierosławski Ludwik 9, 10, 120, 154, 155
- Mikołaj I, cesarz Rosji* 85, 121, 125, 126, 142, 145, 146, 154, 156, 219, 221, 222, 231
Mikutowicz Michał 141
Milliere (Miller), fryzjer 139
Minkowska A. 133, 135
Mjakotin Włodzimierz 208
Młocki Alfred 100
Modzelewski Karol 136
Modzelewski Narcyz 97
Mogilnicki Jan 103
Mohammet Gazi 177
Mokrzecki Cezary 141
Moltke Karol 45
Moczanowski I. 88
Mołok A.I. 72, 208
Monastyrski Antoni 64
Monikowski Henryk 140
Montalembert Charles Rene de 164
Monteskusz (właśc. Montesquieu Charles Louis de Secondat) 158
Monti, poseł 187
Morénas, urzędnik 163
Morgentaler L. 126
Morieszal E. 209
Moro (Mauro? Maureaux?) Stefan 135
Moszczański Karol 96
Moszyński Piotr 35, 43, 55
Moszyński Teofil 135
Mousnier Roland 225
Mroczkowski Teodor 140
Mudryj Wasyl 200
Müller Józef 43
Murat Pasza zob. Bem Józef
Murawjow Mikołaj 141
Musin-Puszkina, kurator 132
- Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów* 110, 162, 215
Napoleon III, cesarz Francuzów 174, 216
Narváes Ramón María 143, 156
Nawrocki Józef 62
Nesselrode Karol Robert 185, 189
Niemirowski Leopold 141, 142
Nifontow A.S. 126-128
Noszkowski Karol 63, 67
Nowak B. 159
Nowakowski Józef 62, 64
Nowiński Franciszek 129, 132, 137, 141
Nurkowski Norbert 38, 42, 100

- Offenberg Nikodem 141
 Osamu Kawagoe 234, 235, 237
 Osokin Nikołaj A. 206, 208, 212, 213,
 215, 220-222
 Ostaszewski-Barański Kazimierz 53,
 61-63, 67, 70, 86-89
 Ostrowski, uczeń 136
- Paduch Karol 99, 103
 Pajewski Janusz 115, 121
 Palacký Franciszek 27, 90, 220
 Palmer R.R. 225
 Palmerston Henry John Temple 165
 Pasierbski Hipolit 140, 141
 Paskiewicz Iwan 132, 145
 Passy Hipolit 167, 168, 170
 Pawienický A. 83
 Pawlikowski Gwalbert 54, 56, 89, 93-95
 Pawłowski B. 138
 Pelczarski Józef 100
 Percin, abolicjonista 171
 Perczel Maurycy 187-189
 Pereyra J.C. 148
 Perrinon, oficer 171, 174
 Perrone, minister 180-182
 Peszke (Peschke) Aleksander 141
 Petruszewycz A. 85, 88
 Pieńkowski, powstaniec 136
 Pierwolf Józef 206, 207, 210, 211
 Pietrasz Wojciech 100
 Pietruszewski Dymitr 208
 Pifferrun O. 216
 Pillersdorf Franciszek 40, 52, 192
 Pinkas, poseł 90
 Pirschegger H. 111
 Pius IX, papież 218, 228
 Platon 158
 Platzer Józef 42
 Płatonow Sergiusz 221
 Podblelski, zesłaniec 136
 Podoliński Wasyl 105, 204
 Pogodin A. L. 208, 215, 220, 223
 Pokrowski Michał 207
 Pol Wincenty 50
 Polanski T. 83
 Pombal Sebastiao José 159
 Poniński Adolf 57
 Pontell 230
 Popiel Paweł 53, 55
 Popow N. 207
- Porszniew B.F. 208
 Potiomkin F.W. 72, 208
 Potoccy, rodzina 49
 Potocki Adam 32, 33, 38, 43, 45, 46,
 52, 54, 55, 57, 58, 184
 Potocki Józef 154
 Potocki Maurycy 42
 Potocki Stefan 46
 Prek Ksawery 52, 94
 Prokoczyc Eustachy 87
 Przyłuski Leon 153
 Pypin Aleksander 206, 207, 209, 215,
 220, 221
- Garck M. 119
- Raczyński Atanazy 145, 146, 148, 151,
 152
 Raczyński Roger 57
 Radecki Wincenty 135
 Radetzky Joseph Venzel 120
 Rajačić Josip 180-185, 190
 Rakowski K. 114
 Rambo A. 209
 Remonde R. 227
 Renault F. 164
 Rey-Goldzeiguer A. 159, 161, 162, 165,
 167, 170, 174
 Reynaud 170
 Richer, poseł 90
 Robespierre Maximilien 161
 Rodakowski Zygmunt 100
 Romanowowie, dynastia 110
 Rostolan, generał 173
 Rotteck Karl 112
 Rousseau Jean Jacques 158
 Rozdolski R. 72, 75
 Rozenzweig, student 33
 Rozner Maciej 63
 Różycka Anna 100
 Ruebenbauer Albin 96, 98
 Ruebenbauer Robert 97
 Rusocki Włodzimierz 56
 Russjan L. 182
 Rydzewski Jan 140
 Rzadkowska H. 98
 Rzesiński Jan 46
 Rzewuski H. 24
 Rzewuski Leon 52, 53

- Sabiński Julian zob. Glaubicz-Sabiński Julian
- Said Edward W.* 238, 239
- Saint-Simon 23
- Salmonowicz S.* 112, 117
- Sanguszko Władysław 52, 57
- Sapieha Leon 51-52, 57, 58, 86
- Sapiehowie, rodzina 49
- Sawczyński, delegat 96
- Sawka I.* 83
- Scheling Friedrich Wilhelm 22
- Schlick Franciszek 46
- Schmerling Anton 116
- Schmidt W.* 113
- Schmitt Henryk 97
- Schnür-Peplowski Stanisław 53, 83
- Schoelcher Victor 164, 166, 169-172, 174, 175
- Schwarzenberg Feliks, książę 121
- Sefer 177
- Sethe P.* 124
- Sidorow Aleksander 207, 223, 224
- Siegel Franz 118
- Siemiński Lucjan 57
- Sieniobos S. 209
- Sierakowski Władysław 54
- Sierakowski Zygmunt 131, 132, 223
- Simpson Martin Eduard von 116, 122
- Singer Florian 52
- Skarga B.* 22, 25, 30
- Skarżyński Faustyn 94
- Skimbrowiczowa Anna 134
- Skowronek Jerzy* 58, 180-182, 189
- Skrzyński Ignacy 56
- Słobodziński Walerian 141, 142
- Smarzewski Seweryn 54, 57
- Smolka Franciszek 49, 51, 53, 58, 90, 99
- Smolka Stanisław* 63, 86
- Smolkowa Leokadia 99
- Sobolewska Barbara* 112
- Sobolewski Marek* 112
- Sokołowski Roman 140
- Sokułski J.* 136
- Sołowiow Sergiusz 210
- Sołżenycyn Aleksander 105
- Sozański I.* 75, 78, 82
- Spasowicz Włodzimierz 206, 223
- Sroczyński Marian 96
- Stadion Franciszek 18, 40, 56, 60, 62, 64, 65, 69, 72, 75-78, 84, 86-88, 91-94, 106, 192
- Stadniccy, rodzina 56
- Stadnicki Zygmunt 64
- Staël-Holstein Anne Louise Germaine de 164
- Stapfer Abel 164
- Stebelski Paweł 97, 98
- Stern C.* 124
- Stiebtj F.I.* 105, 202-204
- Stiektow J.* 207
- Stolarczyk Marian* 56, 60-64, 67-71, 94
- Stroiński Franciszek 50
- Struve Gustaw 118
- Stuart Dudley 188
- Studynskij K.* 72, 73, 87, 91
- Stürmer 186
- Suchodolski B.* 22
- Supergan Maciej 63
- Swieżniewskij I. 105
- Swistuń F.I. 77, 86
- Swobodowa E. 99
- Szahmatow O. 105
- Szajnocha Karol 65
- Szamil Osman 177, 178
- Szankowskij A.P. 77, 78
- Szaszkiewicz Markian* 77, 84, 87, 90, 91, 102-104
- Szewczenko Taras 102, 103
- Szlachtowski 67
- Szostakowicz Bolesław 139
- Szreter, powstaniec 136
- Szurat Wasyl 104, 204
- Szyc Joachim 135, 136
- Szyrocki M. 114
- Śliwa Michał* 223
- Śliwowska Wiktoria* 127, 130, 131, 133, 136
- Śliwowski Przemysław 140
- Świerczyńska Marta* 163
- Świerzbński Romuald 133, 135
- Tabis J.* 130
- Tafiłowski Marian Hipolit 136
- Tarle Eugeniusz W. 206-208, 210, 212, 213, 217, 224
- Tarnowscy, rodzina 49
- Tarrade J.* 159, 161, 162, 165, 167, 170, 174
- Tchórzewski Narcyz 133, 135

- Tereszakowski L. 90
Terleckij F. 79, 81, 85
 Terleckij Omelian 106
 Terleckij Ostap 196, 197
Tersen E. 166
 Thiers Louis Adolphe 168
Thobie J. 159, 161, 162, 165, 167, 170, 174
 Thomain Robert 42
 Tocqueville Charles Alexis de 164, 167-170, 175
 Tokugawa, ród 232
 Toussaint-Louverture François D. 161, 162
Tracy A.L.C. de 167, 168
 Traczewski Aleksander 209, 210
Trebtsch M. 225, 230
 Trentowski Bronisław 21-23, 25, 26, 37, 57
 Trubaczejew, policjant 128
 Trubecki Sergiusz 138, 139, 142
 Trzaskowie, bracia 136
 Trzciniński Płotr 94
Trzeciakowski L. 120
 Trzeciecki Franciszek 54
 Trzeszkowski, zesłaniec 136
Turij Oleg 76, 205
Tyrowicz Marian 7, 8, 33, 53, 55, 57
 Tyssowski Jan 11, 12, 15

 Ufryjewicz Damian 60, 63, 64, 67
 Uspienski Flodor 208
 Ustjanowycz M. 77, 83
Uwarow S. 134

Valeverde C.V. 144
Videlen J. 229
 Wagner Ryszard 113
 Wahylewycz Delybor (Iwan) 103, 108
 Walendowski Walenty 136
 Walewski Antoni 94
Walcicki Andrzej 22, 25-27, 30
 Wallon, abolicjonista 171
 Walter Jan 38
 Wałecki Józef 135, 137
 Wasilewski Tadeusz 65, 67, 86
 Wasylkiński M. 85
Wąsicki J. 111, 112

 Wąsikiewicz Wincenty 63, 70
 Weerth Georg 117
 Wejsztort Paweł 141
 Welckler Karl Theodor 112
 Wereszyński M. 74
 Widawski Jakub 97
Widman K. 86
Wiebier G. 209
 Wieliczko Antoni 140, 141
 Wieliyczkowski J. 76
 Wielopolski Aleksander 57
 Wienkowski Cyryl 65, 74
 Wierzchlejski Franciszek 61-67, 69
 Wilberforce William 159
 Wilhelm I, król Prus, cesarz Niemiec 114
 Willisen Wilhelm 120
 Windischgrätz Alfred von 120, 121
Winkler H.A. 124
Winogradow Paweł G. 207, 209, 213, 214, 216-218, 222, 224
 Wipper Robert 209-213, 215, 217, 223, 224
Wisłocki W.J. 82
 Wiszniewski Michał 24, 34
 Witosławski Bronisław 96
 Witowski Hipolit 97
 Wodzicki Kazimierz 42
 Wojtarowicz Grzegorz 61, 62, 69, 71
 Wolf Wincenty 32, 41
 Wolff Ferdynand 117
 Wolff Wilhelm 117
 Wolski Stanisław 136
 Wołkońscy, rodzina 138
 Wołkoński Sergiusz 138
 Woronicz Janusz 176, 178, 185
 Wozniak Michał 196, 199
Wright Gordon 234
Wszolek J. 55, 58
 Wybranowski Roman 96
Wyka Kazimierz 51
 Wysocki Józef 36, 38, 41

Yook Youngsoo 237

 Zach Franciszek 181
Zachier J.M. 208
Zagorin Perez 225
Zajcew W.M. 136
Zajewski W. 143
 Zakdąnski Oleksy 78, 82, 83

Zaleski Wacław Michał 56, 86-89, 108
Zambrowski Franciszek 64
Zamoyski Władysław 180, 189, 190
Zan Tomasz 131
Zaniewicz I. 197
Zapolski Paweł 140
Zarco de Valle Antonio Remón 148, 149,
150
Zawadzki W. 97
Zejfriedowie, bracia 136
Ziemalkowski Florian 51, 52, 57, 72, 90
Ziemiańska E. 24
Zienkiewicz Leon 36-39, 41, 44-47, 98
Zofia, żona Franciszka Karola Habsbur-
ga 121
Zotow Włodzimierz 128
Zubrzycki D. 78, 80
Zubrzycki Roman 63
Zwierkowski Ludwik (Lenoir) 181-183, 187
Zygmuntowicz Z. 136
Żaliński Henryk 9, 177
Żebrowska Aniela 99
Żmichowska Narcyza 134
Żmigrodzki Kajetan 62, 64
Żukowski I. 77, 83
Żurawiewicz Eustachy 98
Żurowska M. 99
Żychowski Marian 8, 60
Żywczyński Mieczysław 120

Spis treści

<i>Od wydawcy</i>	5
MICHAŁ ŚLIWA Rok 1846 w Galicji i późniejsza Rewolucja 1848	7
JAN SZMYD Wiosna Ludów na ziemiach polskich w refleksjach i postawach filozofów.....	21
WŁADYSŁAW WIC Rok 1848 w Krakowie.....	31
KAZIMIERZ KAROLCZAK Arystokraci galicyjscy wobec wypadków 1848 r.	48
MARIAN STOLARCZYK Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego w galicyjskiej Wiosnie Ludów. Próba charakterystyki.....	60
ОЛЕГ ТУРІЙ Греко-католицька Церква і революція 1848–1849 рр. у Галичині	72
ZBIGNIEW FRAS Stowarzyszenia polityczne, paramilitarne, społeczno-zawodowe i edukacyjne w Galicji w 1848 roku	92
СТЕПАН МАКАРЧУК „Весна Народів“ і України	102
ANTONI CZUBIŃSKI Rewolucja lat 1848–1849 w krajach niemieckich	110
FRANCISZEK NOWIŃSKI Rosja, Polacy i zesłania w okresie Wiosny Ludów ..	125
BARBARA OBTUŁOWICZ Hiszpania wobec Wiosny Ludów w Austrii i w państwach niemieckich oraz zaangażowanych w niej Polaków	143
ALEKSANDRA KASZNIK-CHRISTIAN Francuski abolicjonizm i zniesienie niewolnictwa w 1848 roku.....	158
HUBERT CHUDZIO Ludwik Bystrzonowski (1797–1878) – agent Hotelu Lambert na Bałkanach w dobie Wiosny Ludów.....	176
OREST MACIUK Dzieje Wiosny Ludów w świetle dokumentów z zasobów archiwalnych Lwowa	191
МАР'ЯН МУДРИЙ Українська історіографія про революцію 1848–1849 років у Галичині.....	196
TADEUSZ KRUCZKOWSKI Rewolucje 1848 roku w Europie w ocenie historiografii rosyjskiej XIX i początku XX w.	206
MONIKA ŚLUFIŃSKA Rewolucja 1848 r. we współczesnej historiografii francuskiej	225
JIE-HYUN LIM Obraz rewolucji 1848 r. w oczach Azji	232
<i>Indeks nazwisk</i>	240

Wiosna Ludów była zjawiskiem szczególnym w dziejach Europy. 150. rocznica stała się okazją do przypomnienia rewolucyjnych wydarzeń lat 1848-49, zwłaszcza tych dotyczących ziem zaboru austriackiego, tj. Galicji, co uczyniono na konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Nauk Społecznych i Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie w dniach 27-28 lutego 1998 roku. Wzięli w niej udział uczeni z różnych ośrodków naukowych w Polsce, a także reprezentanci z zagranicy. Niniejszy zbiór stanowi plon tejże konferencji. Omówiono w nim wybrane aspekty przebiegu Wiosny Ludów w Galicji. Uwzględniono też szersze, europejskie tło rewolucyjnych wydarzeń oraz ich odbicie w historiografii ukraińskiej, rosyjskiej i francuskiej.

Akademia Pedagogiczna
im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie

Prace Monograficzne nr 267

ISSN 0239-6025
ISBN 83-7271-000-7